



**NAUKI HUMANISTYCZNE
HISTORIA**

Teresa Kudyba

**Dzieje przemysłu wapienniczego i cementowego na Śląsku
Opolskim od XIX wieku do czasów najnowszych**

**The history of the lime and cement industry
in Opole Silesia from the 19th century to the latest times**

Opieka naukowa
nad przygotowaniem rozprawy doktorskiej -
promotor: prof. dr hab. Andrzej Hanich

Rozprawę akceptuję:

Zielona Góra 2025

Spis treści

Wstęp	7
1. Problem badawczy, dotychczasowy stan badań, przegląd literatury	7
2. Cezury czasowe, zakres terytorialny opracowania	21
3. Metody badawcze i baza źródłowa	23
4. Struktura opracowania	26
Rozdział I. Przemysł wapienniczy na Śląsku Opolskim od XIX do XXI w.	29
1. Złóża margli i wapieni na Śląsku Opolskim	29
2. Wapienniki na Śląsku Opolskim, ich lokalizacja i historia do 1945 r.	29
2.1. Tarnów Opolski i Kamień Śląski.....	49
2.2. Gogolin, Zakrzów, Otmęt	52
2.3. Góraždze	59
2.4. Strzelce Opolskie	61
2.5. Szymiszów	64
2.6. Opolski okręg wapienniczy	65
3. Dawne techniki wypalania wapna w wybranej literaturze branżowej i we wspomnieniach świadków	66
3.1. Piece szybowe	71
3.2. Piece kręgowe	76
4. Przemysł wapienniczy w woj. opolskim po II wojnie światowej	80
4.1. Przemysł wapienniczy w rejonie Strzelec Opolskich	85
4.2. Przemysł wapienniczy w rejonie Tarnowa Opolskiego	87
4.3. <i>Opolski Kombinat Cementowo-Wapienniczy</i> (1973-1981)	90
4.4. <i>Śląskie Zakłady Przemysłu Wapienniczego im. Teodora Kulika</i> w Tarnowie Opolskim	91
4.5. Przemysł wapienniczy w Gogolinie i Góraždżach	92
4.6. Zakłady Wapiennicze <i>Lhoist S.A.</i>	93
4.7. Praca skalnika w powojennych wapiennikach opolskich	95
4.8. Piece szybowe stosowane po 1945 r. w opolskim przemyśle wapienniczym	96
4.8.1. Piece szybowe typu 25T	96
4.8.2. Piec szybowy typu <i>Säger</i>	97
4.8.3. Piece szybowe typu 100A, 100B, 100C	97
4.8.4. Piec typu <i>Maerz</i>	98
4.8.5. Piec typu <i>Gopex</i>	98

Rozdział II. Przemysł cementowy na Śląsku Opolskim przed II wojną światową 99

1. Kontekst historyczny cementownictwa opolskiego	99
1.1. Początki światowego przemysłu cementowego w XIX w.; rodzaje cementów i procesy ich wytwarzania	100
1.2. Światowi pionierzy produkcji cementu portlandzkiego: badacze, wynalazcy, producenci	104
1.3. Pierwsze fabryki cementu portlandzkiego na ziemiach polskich pod zaborami: rosyjskim, pruskim i austriackim w XIX w.	109
2. Przemysł cementowy na Śląsku Opolskim przed rokiem 1945	110
2.1. Początki produkcji cementu portlandzkiego na obszarze rejencji opolskiej	110
2.2. Pionierzy i lokalizacje pierwszych opolskich fabryk cementu portlandzkiego	126
2.2.1. <i>Portland-Cement-Fabrik in Oppeln</i> (Fabryka Cementu Portlandzkiego w Opolu)	128
2.2.2. <i>Pringsheimsches Werk zu Königlich Neudorf</i> (Fabryka Pringsheima w Nowej Wsi Królewskiej)	135
2.2.3. <i>Schlesische Aktiengesellschaft für Portland-Cement-Fabrikation, Groschowitz bei Oppeln</i> (Śląskie Towarzystwo Akcyjne dla Produkcji Cementu Portlandzkiego, Groszowice k. Opola)	137
2.2.4. <i>„L. Schottländer” Portland-Cement-Fabrik in Oppeln</i> („L. Schottländer” Fabryka Cementu Portlandzkiego w Opolu)	140
2.2.5. <i>A. Giesel & Co</i>	147
2.2.6. <i>Fabrik „E. Tillgner” in Schimischow</i> (Fabryka „E. Tillgner” w Szymiszowie)	148
2.2.7. <i>Oberschlesische Portland-Cement-u. Kalkwerke A.G., Gr. Strehlitz</i> (Górnośląskie Zakłady Cementu Portlandzkiego i Wapna, Towarzystwo Akcyjne, Strzelce Opolskie)	150
2.2.8. <i>Gogolin-Gorasdzer Fabrik zu Kgl. Neudorf bei Oppeln</i> (Gogolińsko-Górażdżańska Fabryka w Nowej Wsi Królewskiej koło Opola)	152
2.2.9. <i>„Silesia“ Neue Oppelner Portland-Zementfabrik Aktiengesellschaft</i> („Silesia” Nowa Opolska Fabryka Cementu Portlandzkiego Towarzystwo Akcyjne)	153
2.2.10. <i>Portland-Cement-Fabrik „Stadt Oppeln”</i> (Fabryka Cementu Portlandzkiego „Miasto Opole”)	159
2.2.11. <i>Oppeln-Frauendorfer Portland-Cementwerke Aktiengesellschaft</i> (Opolsko-Wróblińska Fabryka Cementu Portlandzkiego Towarzystwo Akcyjne)	162

Rozdział III. Przemysł cementowy na Śląsku Opolskim po II wojnie światowej 167

1. Stan cementowni opolskich po zajęciu Śląska Opolskiego przez Armię Czerwoną w 1945 r.	167
2. Pionierzy powojennej odbudowy opolskich cementowni: <i>Groszowice, Piast, Bolko, Odra</i>	171
3. Budowa cementowni <i>Strzelce Opolskie</i> i <i>Góraždze</i> w latach 70. XX wieku	180
3.1. Cementownia <i>Strzelce Opolskie</i>	180
3.2. Cementownia <i>Góraždze</i>	182
4. Prywatyzacja cementowni w Polsce w wyniku transformacji ustrojowej po przełomie politycznym w 1989 r.	185
5. Cementownie Śląska Opolskiego u progu XXI wieku	190
5.1. Grupa <i>Góraždze</i>	190
5.2. Grupa Kapitałowa <i>ODRA</i>	192

Rozdział IV. Postulaty i możliwości wykorzystania opolskiego dziedzictwa wapienniczego-cementowego pod względem ekologicznym, naukowym i kulturalnym 195

1. Opolski <i>Portland cement</i> – trwałe ślady jakości w architekturze, budownictwie i sztuce przełomu XIX/XX w.	195
2. Wpływ opolskiego cementownictwa i wapiennictwa na środowisko przyrodnicze (wybrane przykłady)	205
3. Opolskie kopalnie odkrywkowe wapieni i margli jako pole badań naukowych, ich znaczenie dla edukacji regionalnej, geoturystyki i rekreacji	211
4. Potrzeba utworzenia muzeum opolskiego dziedzictwa przemysłów wapienniczego i cementowego	233
Zakończenie	239
Spis tabel	249
Bibliografia	251
Streszczenie	263
Zusammenfassung	266
Summary	270
Aneks	273

WSTĘP

„Według naszego rozeznania, na Śląsku, w Poznańskim, Brandenburgii i na Pomorzu nie ma takiego miejsca, które byłoby w stanie dostarczyć takiego produktu, jaki się otrzymuje z opolskiego wapienia. Jak wykazały próby, masa staje się twarda jak kamień i jest prawie niezniszczalna”. (Friedrich Wilhelm Grundmann, 1857)¹

1. Problem badawczy, dotychczasowy stan badań, przegląd literatury

Historia Polski to także dzieje jej rozwoju gospodarczego. Jednakże dzieje te są mniej atrakcyjne dla historyków niż opisy dokonań bohaterów, którzy polegli lub odnieśli zwycięstwo w walce o wolność i niepodległość. Ten problem dotyczy szczególnie dziejów przemysłu wapienniczo-cementowego na Śląsku Opolskim, który odegrał ogromną rolę w rozwoju tego regionu. Losy dawnych wapienników i fabryk cementu, mających na Śląsku Opolskim swoje niekwestionowane centrum, a wiążące się nierozzerwalnie z XIX-wieczną industrializacją nie tylko Śląska, Prus, ale i całej Europy, nie były do tej pory opracowane naukowo. Badacze historii gospodarczej na Śląsku Opolskim to w znakomitej większości pasjonaci historii, regionaliści, emerytowani pracownicy nieistniejących już w większości zakładów.

Tak materialne dziedzictwo dawnego przemysłu wapienniczego i cementowego, jak i historyczna pamięć o tym dziedzictwie zostały zniszczone bądź zaniedbane. Przyczyn tego stanu rzeczy należy upatrywać w polityce: przede wszystkim w gloryfikacji powojennych dokonań socjalistycznego państwa polskiego przy jednoczesnym negowaniu znaczenia okresu pruskich i niemieckich rządów na Śląsku. Także wśród powojennych historyków zachodnich problematyka dziejów przemysłu cementowo-wapienniczego nie była poruszana. W tym wypadku przyczyną wydaje się być powojenna utrata Śląska przez Niemcy na rzecz Polski i jego pozostawanie za „żelazną kurtyną”. Dopiero obecność Polski w obszarze Unii Europejskiej, umożliwienie szerszego dostępu do kwerendy zachowanych źródeł niemieckich, pozwala na rozpoczęcie prac badawczych z ich wykorzystaniem.

Niniejsza monografia traktuje o utraconym bezpowrotnie krajobrazie dziedzictwa przemysłowego opolskiego *Białego Zagłębia*, w którym opolanie poruszają się na co dzień, nie wiedząc nawet, że oto właśnie mijają jedną z dawnych cementowni bądź jej reliktowe fragmenty, nieoznakowane, a istniejące nadal w strukturze miejskiej Opola. Na gogolińskich, górażdzańskich, krapkowickich, strzeleckich, annogórskich ruinach szybowych pieców do wypału wapna rosną drzewa, mimo że owe *śląskie piramidy* widnieją w ewidencji zabytków województwa opolskiego, a jeszcze w latach 70. XX w. stanowiły najbardziej charakterystyczny element krajobrazu tych miejscowości. Z imponującego skoncentrowania na małym obszarze aż kilkudziesięciu pieców kręgowych, unikatowych zabytków europejskiej techniki przemysłowej – nie zachował się ani jeden.

Cezurą rozdzielającą opisywany temat jest rok 1945, kiedy pod koniec II wojny światowej w Europie przez dotychczas niemiecki obszar Śląska Opolskiego przetoczył się niszczący walec wojny w wyniku natarcia Armii Czerwonej (w propagandzie PRL bywało to określane mianem „wyzwolenia Śląska

¹ Friedrich Wilhelm Grundmann w liście do Ministra Handlu, Przemysłu i Robót Publicznych, Ger v. d. Olagdt w Berlinie, Kattowitz, 1857, w: *75 Jahre Oppelner Portland-Zement*, Oppeln 1934, s. 14. Friedrich Wilhelm Grundmann: przedsiębiorca, wizjoner, mecenas, jeden z największych autorów sukcesów gospodarczych Górnego Śląska XIX/XX w., inicjator przemiany wsi Katowice w miasto, zwany „ojcem” Katowic. W Opolu zainicjował budowę pierwszej na Śląsku fabryki cementu portlandzkiego, dzięki pozyskaniu sześciu partnerów z Hamburga, współfinansujących to pionierskie przedsięwzięcie. Urodził się w saksońskiej wsi Berthelsdorf 26.11.1804 r., zmarł w Katowicach 30.07.1887 r.

Opolskiego²), a w konsekwencji nastąpiła krótkotrwała sowiecka okupacja tych ziem, zakończona demontażem i grabieżą mienia „poniemieckiego”, dokonywana z rozkazu Stalina przez *trofiejnyje otriady*³. Natomiast komunistyczna propaganda głosiła, że cementownie te zostały zniszczone na skutek „działań wojennych”. Dopiero po 1989 r. treści pisane dotąd w duchu politycznej poprawności trafiły pod ocenę kolejnych pokoleń historyków, nie obawiających się już naukowego ostracyzmu za odkrywanie białych plam na mapie przemysłowego dziedzictwa Europy, na której to mapie znajduje się także Śląsk Opolski⁴, który od połowy XIX w. był silnym ośrodkiem wapienniczo-cementowym w Europie.

Po sowieckiej dewastacji, wywózce maszyn i urządzeń w głąb ZSRR i fali dalszych grabieży, nastąpiło objęcie Śląska Opolskiego przez administrację polską i – zgodnie z decyzjami przywódców zwycięskiej koalicji antyhitlerowskiej – wysiedlenie ludności niemieckiej, w miejsce której zaczęła przybywać masowo ludność polska, głównie przesiedlana z zaanektowanych przez Stalina Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej. Rozpoczęła się odbudowa zrujnowanego regionu, w tym również odbudowa najważniejszej w tamtym czasie gałęzi przemysłu – z punktu widzenia powojennych potrzeb Polski – jaką był przemysł cementowo-budowlany. Zakłady wapiennicze i cementownie opolskie zyskały wówczas swoich kolejnych pionierów – znakomitych specjalistów, absolwentów pierwszego powojennego rocznika (1953 r.) Wydziału Ceramicznego Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Najwyższej jakości cement z Opola stał się ponownie surowcem pierwszej potrzeby w kraju. Okres powojenny to lata produkcji znakomitego cementu już pod polskim szyldem (*Piast, Bolko, Groszowice, Odra*), a potem budowy kolejnych opolskich cementowni (*Strzelce Opolskie, Góraždze*), zaś w okresie transformacji polityczno-gospodarczej (po 1989 r.) – wygaszania produkcji w poszczególnych zakładach, wreszcie ich likwidacja, a nawet wyburzanie całej struktury postindustrialnej. Zaś wiek XXI to już czas „opolskiej marki” w postaci produktów najnowocześniejszych technologicznie zakładów cementowych i wapienniczych współczesnej Europy, jak *Góraždze, Odra, Lhoist*, ale przy tym również naukowa pustka w opisie historycznym tego fenomenalnego zagłębia białego górnictwa, jakim jest Śląsk Opolski.

O dawnym industrialnym obliczu Opola – ważnego centrum XIX-wiecznego przemysłu cementowego Europy – zadecydowały przede wszystkim bogate złoża margla kredowego, zlokalizowane w bezpośredniej bliskości żeglownej Odry, wybór miasta na stolicę rejencji opolskiej (1 maja 1816 r.), budowa górnośląskiej linii kolejowej (1843), łączącej Opole z zagłębiem węglowym, a do tego ludzie: pokolenia „białych górników” oraz inwestorzy, burmistrzowie, radni, urzędnicy stawiający na dynamiczny, wielofunkcyjny rozwój historycznej stolicy Górnego Śląska.

Na przełomie XIX i XX w. Opole wraz z okolicą (Nowa Wieś Królewska, Groszowice, Zakrzów, Wróblin) stanowiło unikalną kompozycję współistniejących obok siebie fabryk cementu, kamieniołomów, wapienników, posadowionych w zgrabnej mozaice z infrastrukturą transportową, elektroenergetyczną, administracyjną, mieszkaniową, społeczno-kulturalną i rekreacyjną. Opole, miasto u podnóża wapiennego wzgórza [niem. *Kalkberg* – przyp. TK], było inkubatorem europejskiego przemysłu cementowego.

² Termin „wyzwolenie Śląska Opolskiego” powstał na użytek propagandy PRL i tak naprawdę mijał się z prawdą historyczną, ponieważ wyzwolenie spod okupacji niemieckiej może odnosić się wyłącznie do uwolnienia ziem zajętych i okupowanych przez III Rzeszę w czasie II wojny światowej. Natomiast Śląsk Opolski do 1945 r. był integralną częścią państwa niemieckiego. Nie mógł więc być wyzwolony, ale – jako terytorium niemieckie – został zdobyty i zajęty przez Armię Czerwoną. Natomiast o „wyzwoleniu Śląska Opolskiego” można by mówić tylko w sensie uwolnienia go od reżimu nazistowskiego. Wyzwoleni mogli czuć się także rodzimi śląscy Polacy, marzący o przyłączeniu Śląska Opolskiego do Polski już po I wojnie światowej, kiedy Polska się odradzała po 123 latach niebytu wskutek rozbiorów.

³ B. MAKOWSKI, *Czerwona Szarańcza. Jak sowietzi grabili „wyzwalane” tereny*, polskieradio.pl, 9.05.2022 r.; B. MU-SIAŁ, *Demontaż na rozkaz Stalina*, „Uważam Rze”, 2012, nr 2, s. 28-31.

⁴ Pojęcie: Śląsk Opolski – obszar międzywojennej rejencji opolskiej (określenie jednostki podziału administracyjnego w Prusach); objaśnienie terytorialne znajduje się w dalszym ciągu niniejszego wstępu.

Niniejsze opracowanie dziejów przemysłu cementowo-wapienniczego na Śląsku Opolskim od XIX w. do współczesności stanowi pierwsze naukowe wypełnienie wyraźnej luki w tym zakresie w historiografii gospodarczej województwa opolskiego, ale zarazem jest zaczątkiem dalszych prac, wymagających pogłębionych badań w obszarze zasygnalizowanych tu problemów przez interdyscyplinarne i międzynarodowe zespoły naukowe, które należałoby powołać w tym celu.

Praca powstawała nie tylko na podstawie literatury przedmiotu, ale też w oparciu o niepublikowane dotąd źródła historyczne – materiały archiwalne, wspomnienia, relacje, wywiady, odkrycia terenowe czy informacje prasowe z dawnych gazet lokalnych, także spoza Śląska. Dodajmy tu, iż rzetelna, oparta na dostępnych źródłach, głównie niemieckojęzycznych, wiedza historyczna o dawnych wapiennikach i cementowniach opolskich nie była przez lata wykładana na uczelniach wyższych, zgłębiana w instytutach naukowych ani też upowszechniana w jednostkach muzealnych Śląska Opolskiego. Zaciążyła na tym nośność ideologiczna propagandy PRL-u, przez lata pobudzającej antyniemieckie resentymenty, a do tego – wynikające ze względów politycznych – niemówienie na Śląsku Opolskim w czasach Polski Ludowej o niemieckim nurcie dziejów tej krainy. Nie wspominało się zatem również o budowniczych i właścicielach przedwojennych cementowni opolskich, ponieważ byli Niemcami, podczas gdy – o czym powszechnie nadal się nie wie – Pringsheim, Friedländer, Schottländer, Cassirer, Wartenberger byli niemieckimi Żydami, których ogromne majątki przejęły najpierw hitlerowskie Niemcy, a po wojnie, już jako mienie poniemieckie – komunistyczna Polska.

Pierwszym powojennym opracowaniem dedykowanym opolskiej branży cementowej był opublikowany w roku 1946, w nr 1 pisma „Cement” artykuł pt. *Rozwój historyczny przemysłu cementowego na ziemi opolskiej* autorstwa Karola Czarneckiego, organizatora i pierwszego dyrektora szkoły przemysłowej, powstałej przy odbudowanej cementowni Groszowice. W prasie regionalnej ukazał się w roku 1948 w nr 48. gazety „Nowiny Opolskie”⁵ obszerny artykuł tego samego autora pt. *Opolski przemysł cementowy*. Tekst przedstawia zarówno daty powstawania kolejnych opolskich fabryk cementu portlandzkiego na przełomie XIX/XX w., metody produkcji, jak też aktualną sytuację i plany rozwojowe. Ta interesująca pozycja źródłowa nie jest na Śląsku Opolskim znana. Autor pisze m. in.: „Jakość cementu opolskiego jest pierwszorzędna. Podstawą jego dobrej jakości jest przede wszystkim skład chemiczny surowca - wapienia, który wydobywa się z kamieniołomów w takim stanie, jaki jest idealnie potrzebny do fabrykacji cementu. Tego naturalnego składu chemicznego surowca zazdroszczą nam inne kraje, które pod tym względem posiadają trudniejsze warunki fabrykacji”⁶.

Pierwszą pozycją książkową w regionie, próbującą opisać nowy powojenny ład historyczny, kulturowy i społeczno-gospodarczy była publikacja zatytułowana *Opolskie*, wydana w roku 1970 - w „dwudziestopięciolecie połączenia z Macierzą”. W propagandowym wstępie do tego bogato ilustrowanego albumu Jan Goczoł pisał: „Ziemia Opolska w granicach Rzeszy niemieckiej, ziemia graniczna, kresowa – niem. *Ostgebiet* – żyła życiem dalekiej, zaniedbanej prowincji. Słabiutko uprzemysłowiona, wciąż niedoinwestowana i niedofinansowana, nie mówiąc już o jakichś prężniejszych przejawach autentycznego życia duchowego, kulturalnego, była dla urzędników, oficerów czy nauczycieli z głębi Niemiec miejscem przysłowiowego albo też rzeczywistego karnego zesłania”⁷.

W tej 170-stronicowej publikacji, opatrzonej dużą ilością znakomitych fotografii, nie ma jednak odniesień do przedwojennego przemysłu na Śląsku Opolskim. Zakłady w Opolu, Kędzierzynie-Koźlu,

⁵ Pismo wydawane w Opolu, nosiło przed II wojną światową tytuł „Nowiny”, następnie „Nowiny Codzienne”; reaktywowane w roku 1946 jako „Nowiny Opolskie” – organ Polskiego Związku Zachodniego. Gazeta ukazywała się do 1950 r. Jak informuje strona tytułowa cytowanego wydania, był to „Nadzwyczajny numer [Nowin], poświęcony 3-letniemu doświadczeniu Opolszczyzny”.

⁶ K. CZARNECKI, *Opolski przemysł cementowy*, „Nowiny Opolskie”, 8.12.1948 r., nr 48, s. 18.

⁷ J. GOCZOŁ, *Wstęp*, [w:] Z. JAESCHKE (red.), *Opolskie*, Opole 1970, s. 5.

Prudniku, Otmęcie, Ozimku przedstawiane są jako gospodarcza duma powojennej Opolszczyzny, mimo że wszystkie one szczyciły się bogatą, znacznie dawniejszą tradycją.

W roku 1975 Instytut Śląski wydał pierwszą po wojnie publikację poświęconą dziejom stolicy województwa pt. *Opole. Monografia miasta*, pod redakcją Władysława Dziewulskiego i Franciszka Hawranka. Znajdujemy w niej rzetelny spis wszystkich przedwojennych fabryk cementu portlandzkiego Śląska Opolskiego (łącznie z Szymiszowem i Strzelcami Opolskimi), wielkość kapitału w chwili powstania i w roku 1913, zdolności produkcyjne. Autorzy przytoczyli historyczne niemieckie nazwy spółek akcyjnych oraz nazwiska pionierów: *Grundmann, Pringsheim, Schottländer, Giesel*⁸. Od tamtej pory w Opolu nie wydano monografii miasta, dzięki której społeczeństwo polskie otrzymałoby możliwość pogłębienia wiedzy w sferze tak dotąd nieopisanej jak dziedzictwo przemysłowe Opola i Śląska Opolskiego.

W roku 1978 ukazała się publikacja naukowa autorstwa Michała Lisa pt. *Odbudowa podstaw gospodarki Śląska Opolskiego 1945-1949*, także wydana przez Instytut Śląski. Autor w rozdziale zatytułowanym „Ekonomiczno-polityczne uwarunkowania gospodarczego położenia Śląska Opolskiego przed wyzwoleniem” stwierdza m. in.:

„W ostatnich latach panowania niemieckiego Śląsk Opolski należał do najbardziej zacofanych pod względem gospodarczym obszarów III Rzeszy [...]. Za pierwszoplanowe należy uznać peryferyjne położenie tych ziem w stosunku do gospodarczych ośrodków Niemiec oraz – z pewnością najważniejsze – sztuczne oddzielenie granicą polityczną od naturalnego rdzenia gospodarczego, jakim dla tych ziem był gospodarczy organizm Polski”⁹.

Jednocześnie wobec wspomnianej tezy o „zacofaniu gospodarczym” Śląska Opolskiego, autor odnotowuje, iż w opolskim ośrodku przemysłowym „najpoważniejsze miejsce w strukturze zatrudnienia miało w maju 1939 r. budownictwo, w którym wykazano 7310 pracujących. Stanowiło to 29,4 proc. ogółu zatrudnionych w przemyśle i rzemiośle. Odsetek ten dla Opola był jeszcze większy i wynosił 47,2 %”¹⁰. Autor podkreśla, że ośrodek strzelecki odznaczał się w przededniu II wojny światowej stosunkowo nowoczesnym przemysłem, na co wskazuje struktura zatrudnienia oraz wysoki stopień koncentracji zakładowej: „Przeciętne zatrudnienie w zakładach wapienniczych, hutniczych, koksoowniczych i chemicznych wynosiło prawie 97 pracowników w przeliczeniu na jeden obiekt”¹¹. Zatem z jednej strony Michał Lis przytacza statystyki potwierdzające dobrą pozycję gospodarki regionu przed wybuchem II wojny światowej, aby w kolejnych zdaniach temu zaprzeczyć:

„W sumie więc przemysł Śląska Opolskiego w ostatnim roku przed wojną należał do niedorozwiniętych działów gospodarki. Potwierdza to analiza zarówno jego koncentracji terenowej oraz zakładowej, jak również struktura gałęziowa. Przewagę stanowiły zakłady małe, o prostej technologii przetwórstwa surowców miejscowych. Zakłady nowoczesnego przemysłu były nieliczne i nie miały wpływu na kształt gospodarczy regionu”¹².

Niniejsza rozprawa stanowi próbę zmierzenia się autorki z tak postawioną tezą, sformułowaną w roku 1978 przez naukowca związanego z Instytutem Śląskim w Opolu, przynajmniej w zakresie budownictwa, jeśli się weźmie pod uwagę najnowocześniejsze w Europie przed II wojną światową zakłady wapiennicze i fabryki cementu portlandzkiego usytuowane właśnie w Opolu, gdzie nie tylko produkowano, ale także zarządzano produkcją i zbytem produktami cementowymi i wapienniczymi na obszarze środkowych i wschodnich Niemiec, o czym traktują szczegółowo rozdziały I i II.

⁸ W. DZIEWULSKI, F. HAWRANEK, *Opole. Monografia miasta*, Opole 1975, s. 277-279.

⁹ M. LIS, *Odbudowa podstaw gospodarki Śląska Opolskiego na przykładzie przemysłu (1945-1949)*, Opole 1978, s. 40.

¹⁰ Tamże, s. 28.

¹¹ Tamże, s. 30.

¹² Tamże, s. 32.

Niezbędne w tym zakresie dane źródłowe w postaci raportów rocznych przedwojennych spółek cementowych i wapienniczych z terenu Śląska Opolskiego znajdują się w zasobach Archiwum Państwowego w Opolu¹³.

Pierwszą pozycją w powojennej literaturze, w której zamieszczone zostały biogramy wybitnych Górnoślązaków, w tym przemysłowców¹⁴, była wydana dopiero w roku 1995 w Dülmen Verlag pozycja pt. *Bedeutende Oberschlesier*. Także w Polsce w tym samym roku pojawił się na rynku regionalnym pierwszy album dość obszernie traktujący o historii regionu pt. *Górny Śląsk wczoraj. Oberschlesien gestern*, przygotowany przez gliwickie wydawnictwo „Wokół nas”. Jednak brakuje w tej pozycji informacji o wapiennikach i cementowniach Górnego Śląska. W obszernym, sześciotomowym zbiorze biograficznym *Ślązacy od czasów najdawniejszych do współczesności*, opracowanym w roku 2006 przez zespół autorski pod red. prof. Joanny Rostropowicz, podano jedynie biogram Grundmanna¹⁵.

Godną podkreślenia rolę w procesie nawiązywania powojennego dialogu polsko-niemieckiego odegrał utworzony w roku 1998 *Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej* w Gliwicach. Dzięki pierwszym w regionie inicjatywom wydawniczym, popularnonaukowym, konferencjom i debatom rozpoczął się transfer wiedzy, niedostępnej do tej pory w regionalnych bibliotekach. Rozpoczęto publikowanie biogramów wybitnych Górnoślązaków, w tym noblistów, przemysłowców, ludzi, których nazwisk nie wymieniano w powojennych opracowaniach historycznych na Śląsku Opolskim. Oprócz górnośląskich muzeów państwowych, samorządowych, istotne impulsy w nawiązywaniu nowych relacji zaczęły wychodzić od lokalnych stowarzyszeń, które w nierutynowy sposób potrafią dziś chronić i popularyzować dziedzictwo postindustrialne, jak np. *Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Tarnogórskiej*, dzięki któremu *Zabytkowa Kopalnia Srebra* znalazła się na *Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO* czy *Stowarzyszenie Dolina Małej Panwi*, dbające o pamięć i artefakty dawnego hutnictwa żelaza właśnie w dolinie Małej Panwi¹⁶.

Ogromną pracę archiwizującą, porządkującą i popularyzującą tę zaniedbaną przez „ludzi nauki” przestrzeń gospodarczo-przemysłową Śląska Opolskiego wykonują pasjonaci: nauczyciele, przewodnicy turystyczni, proboszczowie parafii, lokalni dziennikarze i wydawcy, fotograficy, filmowcy, ale też byli pracownicy zakładów, które zniknęły kolejno z krajobrazów ich wsi i miasteczek. O ile już w połowie lat 90. XX w. pojawiły się pierwsze w regionie publikacje dotyczące historii opolskich wapienników w okolicach Tarnowa Opolskiego, Gogolina, Strzelec Opolskich¹⁷, to o cementowniach przedwojennego Opola wówczas jeszcze nie pisano - nie tylko w Opolu, ale też w Polsce i w Niemczech nikt nie podjął tego ambitnego, bardzo trudnego tematu.

Gdy w roku 2002 stowarzyszenie zrzeszające niemieckich producentów cementu: *Verein Deutscher Zementwerke e.V. Forschungsinstitut der Zementindustrie* (Stowarzyszenie Niemieckich Zakładów Cementowych – Instytut Badawczy Przemysłu Cementowego) z siedzibą w Düsseldorfie opublikowało jubileuszowy album poświęcony 125-leciu istnienia tego instytutu pt. *125 lat dla jakości i postępu*¹⁸, w przedmowie prezes VDZ, dr M. Schneider, pisał o trudnościach z odtworzeniem historii cementownictwa niemieckiego. Pełna dokumentacja archiwalna, zgromadzona w siedzibie laboratorium w Karlshorst (dzielnica Berlina), została zniszczona przez okupujących te tereny

¹³ Fragmenty tych dokumentów, nazwy spółek, nazwiska członków zarządów i rad nadzorczych zob.: T. KUDYBA, *Dawne cementownie Śląska Opolskiego*, Opole 2024.

¹⁴ Książka zawiera ponad 400 biogramów, także jednozdaniową informację o F. W. Grundmannie jako inicjatorze budowy cementowni w Opolu, s. 196. Innych nazwisk istotnych dla rozwoju przemysłu cementowo-wapienniczego brak. Jest natomiast istotna dla tematyki cementu i betonu postać rzeźbiarza Thomasa Myrtka.

¹⁵ J. ROSTROPOWICZ (red.), *Ślązacy od czasów najdawniejszych do współczesności*, Łubowice-Opole, 2006, s. 96.

¹⁶ J. T. JUROS, *Historia, zabytki, ślady hutnictwa w dolinie Małej Panwi*, Ozimek 2012.

¹⁷ A. KRACHER, R. LEHNORT, H. SZENDERA, *Pięć wieków tradycji. Monografia Śląskich Zakładów Przemysłu Wapienniczego „Opolwap SA” w Tarnowie Opolskim*, Opole 1996.

¹⁸ Verein Deutscher Zementwerke e.V. (Hrsg.), *125 Jahre Forschung für Qualität und Fortschritt*, Düsseldorf 2002, s. 4-5.

po II wojnie światowej Sowietów. Archiwa laboratoriów znajdujących się w Düsseldorfie zostały zbombardowane wskutek nalotów alianckich. Autorzy publikacji – jak przyznaje w jubileuszowej publikacji Schneider – zmuszeni byli poszukiwać wiedzy o dziejach własnego stowarzyszenia w rozproszonych zbiorach archiwów, bibliotek i osób prywatnych. Niestety, ale ta istotna publikacja jubileuszowa nie zawiera żadnych informacji o jedenastu niemieckich fabrykach cementu portlandzkiego ulokowanych na Górnym Śląsku ani też o setkach *pieców szybowych i kręgowych*, produkujących niegdyś wapno dla Prus, Brandenburgii i późniejszej Rzeszy Niemieckiej. Zarówno polska, jak i niemiecka nauka przeoczyła ten rozdział wspólnej, ważnej przeszłości.

Autorka niniejszej monografii dowodzi, że przez niemal osiem powojennych dekad nie tylko krąg utytułowanych ludzi opolskiej nauki, polityki czy administracji, ale także branża wapienniczo-cementowa nie wykazała się pamięcią o nazwiskach i dorobku konkretnych osób, fabryk, instytucji, dzięki którym odbywa się współcześnie proces nieprzerwanej i dostatniej kontynuacji tradycji „białego górnictwa” w regionie. A dodać należy, iż pionierami przemysłu cementowo-wapienniczego na Śląsku Opolskim byli w dużej mierze niemieccy Żydzi. O ich dokonaniach i tragicznych losach traktują poszczególne rozdziały tej monografii. Tych samych Żydów, którzy inwestowali w pierwsze cementownie Opola i opolskie wapienniki, spotkały w latach trzydziestych XX w. nazistowskie prześladowania, katorgi w obozach pracy, a wreszcie eksterminacja w komorach gazowych i piecach krematoryjnych KL Auschwitz ich potomków. Piece krematoryjne tego obozu zagłady zbudowane zostały z cementu produkowanego właśnie w Opolu. Po nazistowskim terrorze, konfiskatach olbrzymich fortun, tradycję niepamięci kontynuowano także w powojennej Polsce, choć już z innych względów – bo był to niemiecki nurt historii Śląska.

Choć w Opolu w pierwszych powojennych dziesięcioleciach o ogromnym wkładzie obywateli miasta pochodzenia żydowskiego w rozwój gospodarczy miasta lokalni naukowcy czy publicyści nie wspominali, to już w „Opolskim Informatorze Konserwatorskim” z roku 1980¹⁹ znajdują się znakomite artykuły poświęcone ochronie zabytków, w tym opracowanie autorstwa Haliny i Zbigniewa Łabęckich, będące rozszerzonym studium konserwatorskim pt. *Cmentarz Żydowski w Opolu* (czerwiec 1986 r. – listopad 1987 r.), sporządzonym na zlecenie Biura Dokumentacji Zabytków w Opolu. Wspomniani autorzy zauważają w nim: „Miasto Opole zawdzięcza swój szybki rozwój w 2. połowie XIX w. powstaniu w tym mieście przemysłu cementowego, którego początki związane są ściśle z działalnością opolskich Żydów. Pierwsza opolska cementownia powstała w 1857 r., założona przez F.W. Grundmanna. Następne opolskie cementownie założyli także Żydzi: drugą — piwowar H. Pringsheim w 1872 r., trzecią w 1874 r. - L. Schottländer, czwartą zaś - A. Giesel²⁰ w 1884. Tak silne uprzemysłowienie Opola wiąże się ze wzrostem liczby mieszkańców miasta, w tym także i ludności żydowskiej. W 1875 r. Opole liczyło już 12.498 mieszkańców, w tym 702 Żydów (5,4% ogółu), a w 1885 r. 15.975, w tym 764 Żydów (4,8% ogółu). W następnych latach, przy utrzymującym się wzroście liczby mieszkańców Opola, liczba Żydów przestała wzrastać, a nawet zmalała. W 1890 r. wynosiła 712 osób (3,7% ogółu), a w 1900 r. 696 osób (2,3% ogółu)”²¹.

Maciej Borkowski, jeden z nielicznych opolskich współczesnych historyków młodszego pokolenia, który zajmuje się dziejami społeczności żydowskiej dawnego Opola, pisał na łamach „Nowej Trybuny Opolskiej” w 2012 r.:

„O dziejach miasta i działających tu przemysłowcach niemieckich i żydowskich wciąż wiemy mało, za mało. W naszych szkołach do dziś uczy się historii tak, jakbyśmy wszyscy mieszkali w Warszawie i okolicach. Uczeń dowie się zatem wiele o powstaniach przeciw carskiej Rosji prowadzonych w Królestwie Kongresowym, ale nie usłyszy, że mniej

¹⁹ Lata 80. XX w. to czas, gdy wojewódzkim konserwatorem zabytków w Opolu był Janusz Prusiewicz.

²⁰ Autorzy błędnie podają, iż Grundmann i Giesel byli pochodzenia żydowskiego.

²¹ H. ŁABĘCKA, Z. ŁABĘCKI, *Cmentarz żydowski w Opolu*, „Opolski Informator Konserwatorski”, Opole 1980, s. 247.

więcej w tym samym czasie w stosunkowo niedużym Opolu powstała pierwsza na Śląsku cementownia produkująca – na bazie tutejszych złóż margla – cement portlandzki. (...) W czasach PRL-u historycy nie zajmowali się dokonaniem ludzi, którzy byli Niemcami albo Żydami uważającymi się za Niemców. Skoro o Grundmannie nie dało się pisać jako o Polaku, nie pisano o nim wcale. Choć jest on postacią, która na dobrą sprawę powinna mieć w Opolu pomnik lub przynajmniej tablicę, bo zapoczątkował gałąź przemysłu, która funkcjonuje w mieście do dziś²².

Pasja Macieja Borkowskiego w obszarze przywracania pamięci o opolskich Żydach stanowi znaczącą pomoc dla potencjalnych kontynuatorów opisywania tej trudnej, wcześniej przemilczanej materii w dziejach Opola, jednak także dr Borkowski nie zajął się już konsekwentnie bardziej pogłębionymi badaniami biografii Żydów – pionierów wapiennictwa i cementownictwa Śląska Opolskiego. W publikacjach tego autora zdarzają się pomyłki dotyczące dat, miejsc, nazwisk, które następnie powielają inni autorzy, jak np. przypisanie do inicjału *L. Schottländer* imienia Louis, podczas gdy cementownię w nadodrzańskim Zakrzowie (niem. Sakrau, współcześnie jest to przemysłowa dzielnica Opola) założył nie Louis, ale Löbel Schottländer, jeden z najbogatszych Żydów Europy. Ten sam błąd, prawdopodobnie przepisując treści z opracowań dra Borkowskiego, powieliła autorka wystawy czasowej w Muzeum Śląska Opolskiego i katalogu: *Cementownie Opola. Przemysł w strukturze miasta* (listopad 2022–czerwiec 2023). Treść wystawy kustosz dr Bogny Szafraniec, mimo błędów merytorycznych i nieścisłości, stanowi jednak pierwszą regionalną próbę ukazania rangi tego przemysłu, jaką podjęła nareszcie publiczna instytucja kultury, będąca jednostką finansowaną przez Opolski Urząd Marszałkowski²³. Ponieważ jednak wymieniona wystawa muzealna nie zawiera przypisów ani bibliografii, nie daje też możliwości odniesienia do źródeł owych informacji błędnych, utrwalonych na planszach i katalogu tejże wystawy.

W roku 2006, w wyniku konkursu na pierwszy podręcznik regionalny, ogłoszony przez Urząd Marszałkowski w Opolu²⁴, powstała praca zbiorowa pod red. Doroty Simonides pt. *Śląsk Opolski. Dziedzictwo i współczesność*. W tej obszernej monografii także nie znajdujemy informacji o opolskim przemyśle wapienniczym i cementowym. W rozdziale pt. *Gospodarka* Janusz Słodczyk, wspominając przełom wieku XIX/XX, rozkłada akcenty na branże włókienniczej, hutniczej, zaś o wapnie i cemencie pisze jedynie: „Inną tradycyjną dziedziną produkcji jest oparta o lokalne złoża surowców produkcja wapiennicza, która rozwinęła się w rejonie Strzelec Opolskich (...). Stopniowo, na tle innych branż, rosło znaczenie przemysłu cementowo-wapienniczego, który stał się specjalnością Śląska Opolskiego”²⁵.

Z kolei w omówieniu opolskiego przemysłu przełomu XX/XXI w. prof. Słodczyk podkreśla: „Przemysł cementowo-wapienniczy oparty na lokalnej bazie surowcowej pozostaje ważnym elementem gospodarczego oblicza regionu, z którego pochodzi około 25% krajowej produkcji cementu”²⁶.

W roku 2006 na Politechnice Wrocławskiej została obroniona rozprawa doktorska, której autorka, Monika Ewa Adamska²⁷, pisząc o rozwoju przestrzennym miasta Opola, docenia interesującą, zmieniającą się architekturę obiektów cementowni Opola i okolic, ale nie włącza do tegoż zespołu fabryki *Frauendorf* (w podopolskiej wiosce Wróblin; współcześnie jest to dzielnica Opola). Praca

²² M. BORKOWSKI, *Opole - miasto, które stało na cemencie*, www.nto.pl, dostęp: 24.01.2012.

²³ Koncepcja wystawy: mgr Iwona Solisz, dyr. Muzeum Śląska Opolskiego; w latach 2008–2017 Opolski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

²⁴ D. SIMONIDES (red.), *Śląsk Opolski. Dziedzictwo i współczesność*, Opole 2006. Podręcznik regionalny został opracowany z inicjatywy marszałka województwa Grzegorza Kubata i wicemarszałek Ewy Rurynkiewicz.

²⁵ Tamże, s. 243.

²⁶ Tamże, s. 251.

²⁷ M. E. ADAMSKA, *Wybrane aspekty rozwoju przestrzennego Opola w latach 1816–1945*, rozprawa doktorska, Wydział Architektury Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 2006.

ta zawiera sporą ilość archiwalnych map, grafik, fotografii i niewątpliwie jest wartościową rozprawą w obszarze rozwoju przestrzennego, architektonicznego miasta. Jednakże nie znajdujemy w niej informacji dotyczących dziejów opolskich fabryk cementu. Skrótowno o opolskich cementowniach traktuje także kolejny artykuł Moniki Ewy Adamskiej z roku 2017 pt. *Historyczne cementownie Opola industrialnym dziedzictwem miasta*²⁸, w którym autorka wymienia kolejne zakłady, wyróżniając ich zachowane architektoniczne elementy, ale tym razem dołącza również omówienie dawnej cementowni *Frauendorf*.

W wydanej w roku 2011 przez Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej w Gliwicach monografii pt. *Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*²⁹ pominięto całkowicie górnosłański przemysł wapienniczy i cementowy. Nawet gdy Piotr Greiner w rozdziale II zatytułowanym *Historia gospodarcza Górnego Śląska (XVI-XX wiek)* wymienia zasługi Friedricha Wilhelma Grundmanna, nie wspomina, że to właśnie Grundmannowi Górny Śląsk zawdzięcza pierwszą fabrykę cementu portlandzkiego na Śląsku, rozsławioną dzięki jakości zarówno surowca, jak i produktu odpowiadającego najwyższym wówczas światowym normom. Jedno z najważniejszych centrów wapiennictwa i cementownictwa europejskiego, jakim jest Śląsk Opolski, zostało pominięte przez zespół tej rangi autorytetów naukowych.

W roku 2011 na opolskim rynku księgarskim pojawiła się zbiorowa publikacja pt. *Dzieje i tradycja* pod red. Bernarda Linka, Krzysztofa Tarki i Urszuli Zajączkowskiej³⁰, ale i w tej obszernej publikacji grono uznanych opolskich autorów nie podejmuje tematyki geologii i przemysłu cementowo-wapienniczego Opola. Nieobecny jest tu ten problem w rozdziale poświęconym przełomowi XIX/XX w. oraz w rozdziale traktującym o zabytkach miasta. W książce natomiast jest mowa o „wytopie żelaza w postaci tzw. dymarek”, co sugeruje, jakoby właśnie rudy żelaza, a nie inne bogactwa naturalne regionu były tym czynnikiem, który spowodował trwalsze zagospodarowanie tych terenów³¹.

Także obchody 800-lecia miasta Opola w roku 2017 nie stanowiły wystarczającej okazji, by oddać hołd twórcom tego swoistego inkubatora cementowej potęgi Opola, Śląska, Europy. W tymże 2017 r. na rynku wydawniczym ukazała się książka prof. Anny Pobóg-Lenartowicz pt. *Od opola do Opola. Popularna historia miasta*, a w niej tytuł *Szare złoto*³². Autorka wymienia w niej Grundmanna jako „założyciela” pierwszej opolskiej fabryki cementu. Mimo iż to wyraz bliskoznacznym do „inicjator”,

²⁸ M. E. ADAMSKA, *Historyczne cementownie Opola industrialnym dziedzictwem miasta*, „Inżynieria i Budownictwo”, 2016 r., nr 11, s. 577-580.

²⁹ J. BAHLCKE, D. GAWRECKI, R. KACZMAREK (red.), *Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*, Gliwice 2011.

³⁰ B. LINEK, K. TARKA, U. ZAJĄCZKOWSKA (red.), *Opole. Dzieje i tradycja*, Opole 2011.

³¹ Tamże, s. 18. W rozdziale *Zanim powstało miasto*. Sformułowanie, iż w dymarkach następował „wytop” żelaza jest błędne. Z taką opinią polemizuje prezes Stowarzyszenia Dolina Małej Panwi, Józef Tomasz Juros, uznany autorytet w dziedzinie hutnictwa żelaza, inicjator założenia Muzeum Hutnictwa Doliny Małej Panwi w Ozimku. Owszem, dymarkowa produkcja żelaza z rudy darniowej, powszechnie występującej w okolicach późniejszego Opola, ale szczególnie w dolinie Małej Panwi i Stobrawy, odgrywała wielką rolę. Działo się to jednak dużo wcześniej, na przełomie starej i nowej ery, za sprawą celtyckich plemion zamieszkujących ten teren, handlujących przede wszystkim z kupcami rzymskimi, podróżującymi szlakami: bursztynowym (*Via Ambra*) i królewskim (*Via Regia*). Akurat w czasach, gdy powstawało Opole, produkcja żelaza nie odgrywała zbyt wielkiej roli, możemy wręcz mówić o jej czasowym zaniku, a odrodziła się później, szczególnie w górnym biegu Małej Panwi. W tym miejscu warto także wyjaśnić zupełnie nieuprawnione stwierdzenia powielane przez wielu autorów, jakoby handel dotyczył wyrobów odlewniczych, a źródłem żelaza był jego wytop. Oba stwierdzenia są z gruntu fałszywe. Technika dymarkowa, za pomocą której pozyskiwano żelazo w tamtych czasach poprzez redukcję tlenku żelaza w obecności węgla drzewnego, odbywała się w temperaturze około 1000° C. Nie mogło więc być mowy o wytopie, a tym bardziej o odlewaniu wyrobów. Te z żelaza dymarkowego wytwarzano za pomocą kucia. Wytop i technologie odlewnicze żelaza na tym terenie możliwe były 1000 lat później, kiedy odpowiednie temperatury udawało się uzyskać w wielkich piecach (Informacja przekazana autorce podczas wywiadu z J. T. Jurosem).

³² Pierwsza określenia *Szare złoto* użyła Krystyna Piecuch, była miejska konserwator zabytków Opola, jako skojarzenia z szarą barwą cementu; zob. K. PIECUCH, *Szare złoto*, „Renowacja i Zabytki”, 2020 r., nr 3, s. 105-115.

to jednak w tym przypadku mamy do czynienia z nieścisłością: Grundmann nie był bowiem „założycielem fabryki”, ale współzałożycielem spółki akcyjnej, wraz z sześcioma udziałowcami z Hamburga (1857). Bez ich decydującego wsparcia finansowego całe to przedsięwzięcie nie byłoby możliwe. Był on rzeczywiście inicjatorem budowy fabryki cementu, do roku 1862 jej dzierżawcą, a następnie jedynym właścicielem (do 1872 r., wtedy powstała spółka akcyjna i zmiana nazwy przedsiębiorstwa). Jemu zawdzięczać należy ideę zbudowania pierwszej *Portland-Cement-Fabrik* (*Fabryka Cementu Portlandzkiego*) w Opolu i na Śląsku.

Anna Pobóg-Lenartowicz we wspomnianej książce pt. *Od opola do Opola* nie wspomina też o średniowiecznych i późniejszych wapiennikach, o wyjątkowych w skali Europy złożach margli, które stanowiły podstawę gospodarczego rozwoju miasta, dzięki którym miasto i region urosły do rangi cementowej potęgi naszego kontynentu i są nim do dziś. Natomiast znajdziemy w tej publikacji informację o przesłikach tkackich i pisankach, jakie odkryli archeologowie na Ostrówku³³ – średniowiecznym opolskim grodzie – a pochodzących z Rusi Kijowskiej³⁴. Brak w tej pozycji popularnonaukowej wzmianki, że archeologowie odkryli na Ostrówku przede wszystkim przesłiki (prześliny)³⁵, gładzidła, odważniki z wapienia marglistego oraz wapienne pisanki malowane techniką batikową. A to właśnie odkrycie dowodzi, jak wcześniej opolski lokalny kamień wapienny był użytkowany, przetwarzany i w jak rozmaitych celach³⁶.

W artykule pt. *Pisanka z Ostrówka* autorstwa dr Joanny Banik³⁷ znajdujemy bogaty opis najstarszych w Polsce pisanek pochodzących z Ostrówka. Należy podkreślić, iż te cenne znaleziska archeologiczne kojarzone być powinny z „wapienniczym” charakterem średniowiecznego miasta, którego mieszkańcy trudnili się pozyskiwaniem lokalnych margli i wypałem wapna. Natomiast artefakty, mogące pochodzić z obszaru Rusi Kijowskiej i innych zakątków Europy, traktować powinniśmy raczej jako archeologiczny artefakt, znakomite świadectwo rozległego handlu na dawnym królewskim trakcie *Via Regia*.

Z okazji wspomnianego jubileuszu 800-lecia Opola ukazała się publikacja o charakterze edukacyjnym pt. *Odkryj Opole w szkole*, wydana przez Miejski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Opolu. Wśród licznych scenariuszy lekcji o historii i zabytkach nie przedstawiono propozycji lekcji o obiektach postindustrialnych. Oprócz krótkiej notki o cementowniach Opola, opatrzonej licznymi błędami, bez podania przypisów źródłowych, brakuje w tej publikacji pogłębienia wiedzy uczniów i nauczycieli o dziejach cementowni, o zachowanej infrastrukturze i znaczeniu dla rozwoju miasta³⁸.

Andrzej Hamada, nestor opolskich architektów, zasłużony autor licznych publikacji na temat dawnego Opola, w świetnie opracowanej i osobiście zilustrowanej książce, wydanej w tymże roku jubileuszowym 2017 pt. *Architektoniczne ABC Opola*, wymienia opolskie cementownie, powtarzając obiegowe informacje zaczerpnięte z gazet lokalnych i internetu. Brakuje w książce - o tak wymownym tytule - odniesień do architektury opolskich fabryk cementu; czytelnik znajdzie tu informacje o ich uciążliwości dla otoczenia śródmieścia z powodu zapylenia³⁹.

³³ Nazwa topograficzna pochodząca od staropolskiego *ostrówek* „mały ostrów”, tj. wyspa, kępa na rzece. Tu: część miasta Opole położona na północnym cyplu wyspy Pasiaki, ujęta ramionami rzeki Odry od zachodu i kanału Młynówka od wschodu.

³⁴ A. POBÓG-RENARTOWICZ, *Od opola do Opola*, Opole 2017, s. 61.

³⁵ O wapiennych przesłikach odkrytych na Ostrówku w 1948 r. zob. M. TOBIASZ, *Półfabrykat z przesłika z wapienia – zabytek kwietnia*, www.muzeum.opole.pl, dostęp: 01.04.2022 r.

³⁶ W. HOŁUBOWICZ, *Opole w wiekach X-XII*, Katowice 1956, s. 112, 141.

³⁷ J. BANIK, *Pisanka z Ostrówka*, www.fundacjadladziedzictwa.org, dostęp: 25.03.2021 r.; materiałem źródłowym do opisu przesłików i pisanek jest praca: W. HOŁUBOWICZ, dz. cyt., s. 255, 295-296.

³⁸ S. JAGŁO, J. BERDZIK (red.), *Odkryj Opole w szkole: materiały dydaktyczne*, Opole 2017.

³⁹ A. HAMADA, *Architektoniczne ABC Opola*, Opole 2017, s. 28-29.

W roku 2017 ukazała się w Opolu jeszcze jedna publikacja, bogato ilustrowana fotograficznie, ciekawie traktująca o stolicy regionu pt: *Opole, miasto z różnych perspektyw*, opracowana przez Bognę Szafraniec i Urszulę Zajączkowską, wydana przez Urząd Miasta Opola. Jednakże również tutaj autorki nie podają informacji o opolskich cementowniach, ich dziejach, architekturze, znaczeniu dla rozwoju miasta i regionu, poza wymienieniem nazw⁴⁰.

Należy w tym miejscu podkreślić, że ciekawą inicjatywą, zrealizowaną w roku 2017, był projekt opracowany przez Opolskie Centrum Rozwoju Gospodarki pt. *Dynamiczna kultura przemysłowa Opolszczyzny. Szanse i wyzwania na przyszłość*, w ramach programu InduCult2.0. Autorzy projektu przedstawili w skrócie, ale kompleksowo i nowatorsko, istotę przemysłu na terenie Śląska Opolskiego, wyraźnie zauważono tu główną rolę wapna i cementu. W opracowaniu tym pojawiła się koncepcja *Ożywionej Kultury Przemysłowej*, która mogłaby zostać potencjalnie zrealizowana na terenie województwa opolskiego, jednak wyraźnie zabrakło instytucji pomysłu i środków na kontynuację tego ciekawie zainicjowanego projektu⁴¹.

W tym samym roku 2017 w piśmie branżowym *Przegląd Budowlany* pojawił się artykuł: *O podobieństwach i różnicach dwóch najmłodszych cementowni w Opolu* autorstwa dr inż. Anny Rawskiej-Skotniczny i mgr Elżbiety Molak⁴², gdzie autorki porównują konstrukcje i użyte materiały w cementowniach *Silesia* i *Frauendorf*, które to obiekty często określane są w publikacjach błędnie jako „bliźniacze”, pomimo znaczących różnic architektonicznych.

W roku 2018, a następnie w 2022 (wydanie drugie), ukazała się publikacja zbiorowa o charakterze popularnonaukowym pt. *Kiedy miasto było morzem* pod redakcją Eleny Yazykovej, będąca opisem historii geologicznej Opola. Publikacja opisuje w dostępny, interesujący sposób historię geologii miasta. Warte odnotowania jest, iż autorzy tej zbiorowej pracy w podtytule *Przemysł cementowy na Opolszczyźnie*, umieścili istotne wnioski: „Jak to się stało, że największym miastem naszego regionu jest Opole? Zawdzięczamy to występującym pod miastem skałom”⁴³. Zespół paleontologów związanych z Uniwersytetem Opolskim wyraźnie zaznacza w tej publikacji, iż to nie żelazo, ale skały węglanowe, obficie i płytko występujące w Opolu, stały się załączkiem potęgi gospodarczo-przemysłowej tego miasta.

O badaniach geologicznych i paleontologicznych, o roli dawnych kamieniołomów dla nauki, rekreacji, geoturystyki traktuje ostatni rozdział tej pracy. Natomiast w jej Zakończeniu jest mowa o potrzebie stworzenia jednostki o charakterze muzealno-badawczym, poświęconej nie tylko dziejom przemysłu wapienniczo-cementowego, ale też instytucji gromadzącej artefakty w ramach Muzeum Historii Naturalnej. Czy taki obiekt powinien powstać na terenie najstarszej czynnej cementowni w Europie, jaką jest *Odra*, czy też w znakomicie zrewitalizowanym obiekcie, a zaplanowanym przez nowego właściciela w roku 2024 do wyburzenia (*Silesia*) – o tym powinni zdecydować powołani do takich celów urzędnicy, władze samorządowe miasta i regionu.

Niniejsza monografia jest kontynuacją moich wieloletnich poszukiwań, opracowań publicystycznych, licznych artykułów prasowych, poczynając od roku 2000: filmu edukacyjnego o zakładzie *Górażdże Cement* w Choruli⁴⁴ i kolejnych filmów edukacyjnych (2004) o *Grupie Górażdże*, (m. in.

⁴⁰ B. SZAFRANIEC, U. ZAJĄCZKOWSKA (oprac.), *Opole, miasto z różnych perspektyw*, Opole 2017, s. 11, 13.

⁴¹ *Dynamiczna kultura przemysłowa Opolszczyzny. Szanse i wyzwania na przyszłość*, lipiec 2017. Skrótowy opis dziejów wapna i cementu na 2 stronie opracowania. Więcej na temat wymienionego projektu w zakończeniu niniejszej pracy. Koordynatorem regionalnym programu InduCult2.0 był Marcin Staniszewski.

⁴² A. RAWSKA-SKOTNICZNY, E. MOLAK, *O podobieństwach i różnicach dwóch najmłodszych cementowni w Opolu*, „Przegląd Budowlany”, 2017, nr 3, s. 28-33.

⁴³ E. YAZYKOVA (red. z zesp.), *Kiedy miasto było morzem. Historia geologiczna Opola*, Opole 2017, 2018, 2022, s. 67-68.

⁴⁴ T. KUDYBA, *Cementownia Górażdże*. Film zrealizowany na potrzeby Senior Management Meeting – światowe spotkanie przedstawicieli koncernu Heidelberg Cement, które odbyło się we wrześniu 2001 r. w Warszawie. Egzemplarz w posiadaniu autorki.

Gramy dla Polski – 2012), redakcji pisma zakładowego „Sygnały”; produkcji filmów edukacyjnych o Gogolinie (*Gogolino*) i Tarnowie Opolskim (*Z tarniną w herbie*), filmu dokumentalnego *Opolskie białe złoto*, dwóch wystaw plenerowych i wystawy stałej (w *domEXPO*) oraz licznych kwerend archiwalnych. We wrześniu 2007 r. opracowałam pierwszą w regionie wystawę zatytułowaną *150 lat cementu w Opolu*, która została zaprezentowana w przestrzeni publicznej Opola na ul. Krakowskiej, a następnie w *Cementowni Góraždze S.A.* na jubileusz 30-lecia najnowocześniejszego w Europie zakładu tej branży. Ta wystawa uzmysłowiła mieszkańcom regionu, że w okolicy Opola założono fabryki cementu portlandzkiego aż w dziewięciu lokalizacjach, zaś w obecnych granicach województwa opolskiego – w jedenastu. Natomiast w powszechnej świadomości opolan funkcjonowała dotąd tylko jedna, nadal czynna: *ODRA*. Wystawa w roku 2007 powstała pod patronatem *Stowarzyszenia Polskich Mediów*, *Cementowni Góraždze* oraz *Cementowni ODRA S.A.*

Druga moja wystawa autorska pt. *Opolskie białe złoto* miała charakter stały, jej premierowe odsłonięcie towarzyszyło uroczystemu otwarciu centrum kongresowo-wystawienniczego *domEXPO* w obiekcie zabytkowej cementowni *Silesia* w roku 2014. Trzecia wystawa autorska, także zatytułowana konsekwentnie: *Opolskie białe złoto*, została zrealizowana dzięki wsparciu finansowemu Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej, Konsulatu Generalnego Niemiec w Opolu oraz Fundacji *Aktywni w Regionie*, a umieszczona na opolskim rynku we wrześniu 2017 r. Otwarcia wystawy towarzyszył premierowy pokaz filmu dokumentalnego pt. *Opolskie białe złoto*. Projekt powstał z okazji 160-lecia opolskiego cementownictwa, wpisywał się także w obchody 800-lecia Opola oraz 40-lecia powstania cementowni w Góraždach pod Opolem⁴⁵. Zarówno wystawa, jak i film pokazały opolanom wszystkie miejsca na mapie Opola, w których cementownie istniały oraz ich zachowane po dziś dzień widoczne ślady. Bohaterowie filmu to właściciele, inwestorzy, osoby poświęcające się dziełu zachowania dziedzictwa postindustrialnego Opola. W roku 2024 opracowałam i wydałam publikację o charakterze popularnonaukowym pt. *Dawne cementownie Śląska Opolskiego*, a wraz z prezesem *Cementowni Odra S.A.* Wojciechem Putrą zorganizowałam ogólnopolską konferencję naukową *200 lat Portland cementu*, która odbyła się w tejże cementowni 16 września 2024 roku.

Zbudowałam na potrzeby tych wszystkich projektów zespół pasjonatów, którzy pomogli zebrać unikatową dokumentację, nieistniejącą w powszechnie dostępnych archiwach, często „nielegalnie” ratowaną przed wyrzuceniem na śmietnik w likwidowanych zakładach wapienniczych i cementowych. W przypadkowy często sposób zbierane były w trakcie wielu lat pracy badawczej, publicystycznej i wydawniczej informacje o obiektach dawno już nieistniejących w architekturze miasta Opola, ale też istniejących nadal i popadających w ruinę na oczach społeczności; informacji o obiektach wyburzanych, dewastowanych, nieewidencjonowanych. Ich losy nie miały przez wszystkie powojenne lata dla środowisk akademickich, dla władz miasta i regionu, służb konserwatorskich, muzealników, edukatorów – a zwłaszcza dla regionalnych utytułowanych historyków – żadnego istotnego w sensie badawczym znaczenia. W trakcie poszukiwań materiałów źródłowych służących opracowaniu niniejszej publikacji wykorzystałam słabo rozpoznane i nieupowszechnione zbiory zachowane w zasobach Archiwum Państwowego w Opolu oraz Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu. Część archiwalnych map, rycin, fotografii zamieściłam w książce *Dawne cementownie Śląska Opolskiego*⁴⁶.

Powód istotny, który miał i nadal ma znaczenie dla istnienia tak ogromnych luk w opisie historii przemysłu regionu: w okresie Polski Ludowej na Śląsku Opolskim funkcjonowała silna propaganda antyniemiecka. Istniał także nieoficjalny zakaz nauki języka niemieckiego w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych (1945-1991), stąd wziął się brak umiejętności czytania literatury źródłowej w tym języku przez kilka pokoleń badaczy historii i tradycji regionalnej.

Powód kolejny istnienia „białych plam” w dziejach wapiennictwa i cementownictwa opolskiego:

⁴⁵ T. KUDYBA (reż.), *Opolskie białe złoto*, 2017 (film dokumentalny dostępny na platformie YouTube).

⁴⁶ T. KUDYBA, *Dawne cementownie ...*

„konsekwentne” nieewidencjonowanie zabytków niemieckiej kultury technicznej przez urząd konserwatora zabytków na poziomie województwa i miasta, o czym pisałam na łamach *Nowej Trybuny Opolskiej* w roku 2014⁴⁷ oraz zgoda konserwatora na wyburzanie obiektów zabytkowych, mimo ich wpisu do rejestru czy ewidencji.

Następny powód to zaniedbania oraz zaniechania w dokumentowaniu, archiwizowaniu i ratowaniu dziedzictwa przemysłu cementowego przez samą branżę cementową. Podczas gdy *Górażdże Cement S.A.*, należące do światowego koncernu *HeidelbergCement*, wyburzały jedną z najstarszych cementowni na świecie w Groszowicach, dokumentację filmową i fotograficzną wykonywali w ciągu tych kilku lat fotograficy (Sławoj Dubiel) – pasjonaci historii przemysłu; natomiast nie wykonało takiej dokumentacji wymienione przedsiębiorstwo ani służby konserwatorskie. Piotr Dziadek, filmowiec – amator zrealizował w latach 2006-2007 film dokumentalny pt. *O człowieku z margla i gliny*, który nie był emitowany przez opolskie media⁴⁸ i jest nieznany w regionie.

W roku 2010 w marcowym numerze pisma *Renowacje i zabytki* ukazał się artykuł pt. „Szare złoto” autorstwa Krystyny Piecuch, wówczas miejskiej konserwator zabytków w Opolu. Tytuł nawiązuje do cementu, jako że jego szara barwa symbolicznie nasuwa skojarzenie z tym cennym produktem. Usprawiedliwiając likwidowanie zabytków kultury technicznej, w tym przypadku właśnie zabytkowej cementowni *Groszowice*, tak pisze Krystyna Piecuch:

„Był to czas, w którym nie widziano możliwości czy realnej perspektywy zagospodarowania nieczynnego zakładu lub zmiany jego funkcji. Najprostszą formą była rozbiórka i sprzedaż pustego placu. Jak pokazało życie, teren ten od wielu lat nie został zagospodarowany. Oczywiście, należy na to też spojrzeć od strony możliwości adaptacyjnych. Są to duże kubaturowo obiekty, budowane w większości ze względu na charakter pracy z żelbetu, dość trudne do zachowania i utworzenia w nich nowej funkcji. Wymagają one wielu pomysłów i zachodu, aby znaleźć im ekonomicznie uzasadnioną funkcję, prowadząc do współistnienia i zachowania maksymalnej ilości oryginału”⁴⁹.

Podobnie z „żalem w sercu” komentuje w wywiadzie udzielonym w roku 2014 wyburzanie poprzemysłowej infrastruktury XIX-wiecznego Opolu następczyni p. Piecuch, Dagmara Kostrzewska: „Wymuje z szaf kolejne karty ewidencyjne, pokazuje zdjęcia obiektów, które z roku na rok znikają z krajobrazu miasta. Kostrzewska w pojedynkę nie daje rady uchronić postindustrialnych zabytków od zagłady, bo mimo monitów o wzmocnienie personalne biura, opiekuje się tą ogromną materią sama. Za kilka lat większość z nich, poetycko rzecz ujmując, rozkruszy ząb czasu i ten jeden etat ratuszowi już na pewno wystarczy”⁵⁰.

Czego nie wywieźli i nie zdewastowali „wyzwalający” Sowiet, bywa, że niszczą współcześnie opolanie. Zdążono „w porę” żelbetowe kolosy wyburzyć, aby nie było kłopotu z historycznymi „strupami”. W zamian, po likwidowanych cementowniach, Opole wzbogaca się o „wyczyszczony” z zabytku teren inwestycyjny, jaki przykładowo „zdobi” od 1999 r. dzielnicę Groszowice. Historię cementowni w Groszowicach (do lat 30.) pozostawił dla pamięci mieszkańców i dla potencjalnych badaczy tego tematu Heinrich Moecke (1937) w książce pt. *Groschowitz. Chronik der Land und Industriegemeinde*⁵¹. Zawarte w niej cenne informacje, które umożliwiają odtworzenie dawnego

⁴⁷ Zob. artykuł prasowy, w którym m. in. przedstawiłam fakty, iż cementownie *Silesia* i *Frauendorf* nie były dotąd prawidłowo ewidencjonowane w dokumentacji zarówno wojewódzkiego, jak i miejskiego konserwatora zabytków. Zabytkowa cementownia *Silesia* figurowała jako magazyny zbożowe, natomiast cementownia *Frauendorf* – jako dawna cegielnia; T. KUDYBA, *Opolskie białe złoto*, www.nto.pl, dostęp: 7.04.2014.

⁴⁸ Kopia filmu w archiwum prywatnym autorki niniejszej pracy.

⁴⁹ K. PIECUCH, dz. cyt., s. 105.

⁵⁰ T. KUDYBA, *Opolskie białe złoto* ...

⁵¹ Opis cementowni w Groszowicach, zawarty w kronice Heinricha Moecke, jest wyraźną kopią treści zawartych w publikacji jubileuszowej *75 Jahre Oppelner* ...

przemysłowego „eldorado” Groszowic, zostały udostępnione współczesnemu czytelnikowi dzięki pasji Wiesława Dudy w jego książce poświęconej dziejom tej miejscowości⁵². Podobnie jak Wiesław Duda poświęcił wiele miejsca tamtejszej cementowni, a Piotr Dziadek nakręcił o jej wyburzaniu film (rok 2006) i zgromadził na swoim prywatnym portalu sporo nieznanych powszechnie informacji, inny pasjonat lokalnej historii Joachim Sosnowski poświęcił się poszukiwaniom i opisaniu dziejów Nowej Wsi Królewskiej⁵³, stworzył także portal internetowy, dedykowany historii tej miejscowości (jest to współcześnie dzielnica Opola), zawierający m. in. unikatowe fotografie dawnych fabryk cementu.

W ostatnich latach powstały wystawy i publikacje, sporządzone przez Archiwum Państwowe w Opolu, poświęcone poszczególnym dzielnicom Opola. Znajdują się w nich mapy, fotografie, jednak dodatkowych, nieznanych dotąd powszechnie informacji na temat historii opolskich cementowni nadal w tych opracowaniach brakuje⁵⁴.

Prężnie działające już od lat 90. XX w., wspierane finansowo przez rządy Polski i Niemiec Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim, także nie podejmowało inicjatyw ochrony dziedzictwa przemysłu wapienniczo-cementowego, choć Krapkowice, Strzelce Opolskie, Gogolin to silne ośrodki działalności kulturalnej, ale też edukacyjnej, politycznej i społecznej środowisk mniejszości niemieckiej. Władze samorządowe miast i gmin, na terenie których rozwijała się gospodarka w oparciu o produkcję wapna i cementu, w dużej mierze wywodzą się ze środowisk „autochtonicznych”, co ułatwiać mogłoby zainteresowanie wspieraniem projektów badawczych, obejmujących historię gospodarczą tych ziem. Tę lukę wypełniają nieliczne prywatne inicjatywy wydawnicze: autorstwa długoletniego pracownika zakładów wapienniczych Eryka Boronczyka (wsparcie Miasta Gogolina), nauczycielki liceum w Gogolinie Reginy Kalla-Szulc, Krzysztofa Ralli z Otmic, Piotra Smykały z Rozmierki. Smykała znacznie wzbogacił niniejszą rozprawę o archiwalne zbiory prywatne, przede wszystkim o udostępnioną w maszynopisie unikatową biografię rodu Edlinger, właścicieli wapienników strzeleckich. Wydawnictwa ww. autorów zawierają bogatą warstwę źródłową: przedwojenne gazety lokalne, archiwa sądowe, publikacje wspomnień byłych mieszkańców, pracowników⁵⁵. Wśród osób, którym autorka zawdzięcza szczególną pomoc w zgromadzeniu nieopracowywanych dotąd naukowo materiałów dotyczących dziejów wapienników, jest Henryk Malisz, opiekun archiwum, zachowanego szczątkowo po dawnych zakładach skoncentrowanych w okolicach Tarnowa Opolskiego, Góraźdzy, Strzelec Opolskich, autor publikacji zawartych w *Zeszytach Wapiennych*. Bogaty zbiór materiałów źródłowych dotyczących wapienników posiada dr Paweł Ogorek, lekarz z Tarnowa Opolskiego; zbiór dotyczy przede wszystkim dziejów zakładów wapienniczych zbudowanych w przeszłości przez rodzinę Ogorek. Edward Dalibóg ze Strzelca Opolskich pomógł odnaleźć ślady dawnych wapienników, jakie są nadal czytelne w jego mieście, zaś Wiktor Sprecher zaprowadził mnie do ruin historycznej cementowni w Strzelcach Opolskich, o której istnieniu społeczeństwo miasta dowiedziało się dopiero podczas konferencji naukowej, współorganizowanej przeze mnie w Cementowni „Odra” S.A. 16 września 2024 r.⁵⁶. Sebastian Ruszała, autor portalu *Kocham Opole i Opolskie*, to opolanin oddany odkrywaniu w archiwach i bibliotekach dawnych źródeł, do których nie docierają zawodowi historycy, współautor wystaw dotyczących dziejów przemysłu Opola. Odrębną grupą osób, dzięki którym ta praca powstała, są fotograficy: Jerzy Stemplewski, Mariusz Przygoda, Piotr Tyka, Waldemar Kremser. Dwie osoby, już

⁵² Zob. W. DUDA, *Dzieje Groszowic od roku 1236 do czasów teraźniejszych*, Opole 2017.

⁵³ J. SOSNOWSKI, *Nowa Wieś Królewska*, Opole 2005; portal www.nowawieskrolewska.pl.

⁵⁴ A. STARCZEWSKA-WOJNAR (red.), *Archiwum po drodze... Dzielnice Opola w źródłach Archiwum Państwowego w Opolu*, Tom I: Czarnowasy, Groszowice, Grudzice, Nowa Wieś Królewska, Wójtowa Wieś i Szczepanowice, Opole 2022.

⁵⁵ E. BORONCZYK, *Przemysł wapienniczy w Gogolinie i okolicy*, Gogolin 2010; R. KALLA-SZULC, *Z dziejów Gogolina. Śladami gogolińskich Żydów 1845-1945*, Krapkowice 2013.

⁵⁶ Podczas konferencji nastąpił wykład oraz premiera książki: T. KUDYBA, *Dawne cementownie ...*

nieżyjące, które na początku mojej drogi zawodowej w latach 80. napotkałam; od nich „zaraziłam” się pasją poszukiwania śladów zapomnianych dziejów przemysłu, to artysta fotografik, krajoznawca Fryderyk Kremser, który objaśnił mi m. in. symbolikę fontanny „Ceres” oraz zasłużony wojewódzki konserwator zabytków Janusz Prusiewicz⁵⁷. Nieoceniony wkład w dokumentowanie bogactw przyrodniczych kamieniołomów opolskich wnosi współcześnie prof. dr hab. Arkadiusz Nowak, a w minionych latach również nieoceniony badacz, nieżyjący już dr Krzysztof Spalek. Cenne uwagi dotyczące aktualnych badań w obszarach triasu opolskiego i kredy opolskiej zawdzięczam profesorom Uniwersytetu Opolskiego: Adamowi Bodziochowi i Elenie Yazykovej. Budowa największej w Polsce i Europie cementowni *Góraždze* to temat znakomitej książki reportażysty Mariana Buchowskiego, skąd czerpałam informacje o początkach powstawania tego zakładu, nie zawarte w żadnych innych opracowaniach. Współczesne dzieje cementowni opolskich to obszar, w którym cennych wskazówek merytorycznych udzielili mi: byli prezesi i dyrektorzy generalni *Góraždze Cement SA* Andrzej Balcerek, Ernest Jelito, a także dr Jadwiga Szuba, Wojciech Putra, prezes *Cementowni Odra SA* i dyrektor biura zarządu Piotr Dawid. Natomiast informacje dotyczące dziejów przemysłu cementowego na ziemiach polskich podaję z wydanej przeze mnie w roku 2007 publikacji pt. *150 lat cementu w Polsce*, która ukazała się na zlecenie *Stowarzyszenia Producentów Cementu* w Krakowie. Wsparcie merytoryczne okazali mi wówczas: prof. dr hab. inż. Jan Deja, dr inż. Bożena Środa, Zbigniew Pilch.

Roman Flaczyk w latach 80. XX w.⁵⁸, a po nim Leszek Zachuta⁵⁹ w roku 2004 – pracownicy branży cementowej – pozostawili w swej spuściźnie opracowania dziejów cementownictwa na ziemiach polskich, przy czym nie są to prace badawcze, lecz głównie zapisy chronologii wydarzeń i zmian technologicznych. Cenne w obu przypadkach jest to, że opracowania zawierają nazwiska ludzi zasłużonych dla powojennej branży cementowej. Ponieważ obie prace dotyczą dziejów cementownictwa na ziemiach polskich, położonych centralnie w granicach powojennej Polski, więc tylko fragmentarycznie i ze sporymi nieścisłościami odnoszą się do początków i późniejszej historii tej branży na Śląsku Opolskim, który od roku 1740 do 1945 pozostawał w granicach Prus. Dotyczy to również wspomnianej publikacji z roku 2007 pt. *150 lat cementu w Polsce* (redakcja: Teresa Kudyba), poświęconej cementownictwu na ziemiach polskich, które w międzywojniu znajdowały się w granicach II Rzeczypospolitej, a tylko w minimalnym zakresie dotyczy cementownictwa na Ziemiach Zachodnich, przyłączonych do Polski po II wojnie światowej⁶⁰.

Opis lokalnego sposobu wypalania wapna w dawnych czasach poznajemy dzięki pierwszej w województwie opolskim powojennej monografii przemysłu wapienniczego pt. *Pięć wieków tradycji*, która została wydana w roku 1996 z inicjatywy ówczesnego prezesa *Śląskich Zakładów Przemysłu Wapienniczego „Opolwap S.A.”* w Tarnowie Opolskim, dr. Norberta Lyska. W utrwalenie wiedzy o dawnych tradycjach wapienniczych tarnowskiej ziemi duże zasługi wniósł Rudolf Lehnort, współautor monografii. O historii pieców wapienniczych Hoffmanna, które nie zostały nigdy wpisane ani do ewidencji, ani do rejestru zabytków informuje publikacja wydana z okazji 70-lecia *Zakładów Wapienniczych Lhoist S.A.* (1946-2016). Już wcześniej, w roku 2007, ukazała się monografia autorstwa Krzysztofa Czartoryskiego⁶¹, pierwsza tak obszerna w czasach powojennych, sporządzona w celu przede wszystkim zainwentaryzowania zrujnowanych, niszczących budowli, ale też wskazania ich niewykorzystanego potencjału, możliwości rewitalizacji, wielofunkcyjnego wykorzystania, zwłaszcza w promocji regionalnej turystyki szlakami postindustrialnych zabytków. Opracowanie zawiera bogatą

⁵⁷ Janusz Prusiewicz – o pionierskich staraniach wojewódzkiego konserwatora zabytków więcej w rozdziale I, dot. pieców szybowych.

⁵⁸ R. FLACZYK, *Kronika przemysłu cementowego założona w 1985 roku*, Kraków 1997, t. 1-3.

⁵⁹ Leszek Zachuta, długoletni pracownik przemysłu cementowego spisał na 928 stronach historię cementownictwa na ziemiach polskich; L. ZACHUTA, *Historia Przemysłu Cementowego w Polsce 1857-2000*, Kraków 2004.

⁶⁰ T. KUDYBA (red.), *150 lat cementu w Polsce*, Kraków 2007.

⁶¹ K. CZARTORYSKI, *Szybowe piece wapiennicze w województwie opolskim*, Opole 2007.

dokumentację fotograficzną nieistniejących oraz istniejących jeszcze wówczas pieców, opis ich stanu technicznego (do roku 2007), wykaz pieców niezachowanych, przedstawienie procesu wypalania wapna w piecach szybowych, a także propozycje rewitalizacji i programu konserwatorskiego.

Paradoksalnie: pokolenie powojenne, które pamięta dawne wapienniki i cementownie, postrzega je w pamięci jako balast. Kojarzą się one z mozolną pracą, hałasem, zapyleniem powietrza. Młodzi mieszkańcy Śląska Opolskiego, którzy *postindustrial* odkrywają na starych pocztówkach, wystawach i filmach, interesują się przemysłową przeszłością miasta. Mieszkania przy ruinach cementowni *Bolko*, firmy w loftach przy wyburzonym *Piaście*, kamionki: *Bolko*, *Silesia*, *Piast* oferujące nurkom podwodne wrażenia, oferta wystawienniczo-eventowa i handlowa *domEXPO*, próby zagospodarowania pozostałości po *Gieselu* – to tylko kilka przykładów, że młodzi lubią „te klimaty”. W Niepublicznej Szkole Podstawowej *Nasza Szkoła* w Opolu przeprowadzono interesujący projekt *Śladami przeszłości*, w którym udział wzięło 94 uczniów. Dzieci pod opieką nauczycielki Lidii Kinert poszukiwały w przestrzeni miejskiej Opola śladów dawnych cementowni, powstały interesujące slajdy, m. in. na temat: *Kamień Śląski – miejscowość czy skała?*⁶². Pojawiają się internetowe blogi i portale, które propagują tematykę dziejów przemysłu, jak *Kocham Opole & Opolskie*, *Opolanka z sercem*, *Slazag*. Pasjonaci ze Strzelca Opolskich, Rozmierki, Otmic, Tarnowa Opolskiego, Gogolina wydają kolejne książki, skupując artefakty, gromadzą archiwalia, ratując stare kroniki zakładowe przed spalaniem i wyrzuceniem na śmietnik, na etapie zmiany na stanowisku kolejnego dyrektora, kierownika działu promocji, właściciela zakładu czy zarządu koncernu. Absolwenci wydziałów architektury Politechniki Wrocławskiej i Politechniki Śląskiej prezentują w lokalnych i branżowych mediach projekty oczekiwanego w regionie *Muzeum Cementu*, ale jak dotąd, nie założonego nawet w skromnym wymiarze, chociażby w formie działu Muzeum Śląska Opolskiego czy Izby Tradycji.

2. Cezury czasowe, zakres terytorialny opracowania

Zakres chronologiczny opracowania obejmuje zasadniczo dwa ostatnie stulecia – od połowy XIX do początków XXI w. – jednak autorka przywołuje także wcześniejsze okresy i daty, istotne dla uporządkowania i zrozumienia źródeł zaistniałego fenomenu skoncentrowania w jednym, niewielkim terytorialnie obszarze nigdzie indziej nie spotykanych tak licznie wapienników i fabryk cementu, łącznie z poświęconą im infrastrukturą komunikacyjną, przemysłową, handlową, ale też administracyjną i mieszkaniową.

Zasięg terytorialny pracy obejmuje zatem historycznie ukształtowaną część Górnego Śląska, umownie określaną jako Śląsk Opolski. Jest to zachodnia część Górnego Śląska – obszar okrojonej terytorialnie po plebiscycie i III powstaniu śląskim w 1921 r. rejencji opolskiej, która w roku 1922 po dokonanych podziale Górnego Śląska polsko-niemiecką granicą państwową pozostała w Niemczech.

W ujęciu opolskiego historyka dr. Bernarda Linka, mamy do czynienia przynajmniej z dwoma zupełnie innymi pojęciami terytorialnymi Śląska Opolskiego, dla których cezurę stanowi rok 1950. Jedno pojęcie dotyczy międzywojennej rejencji opolskiej, a drugie obecnego terytorium województwa opolskiego:

„Nazwa *Śląsk Opolski* pojawiła się dopiero w XX w. Prawdopodobnie jako pierwszy użył jej w okresie I wojny światowej Eugeniusz Romer, geograf i ekspert delegacji polskiej na konferencję wersalską – jako synonimu rejencji opolskiej, czyli jednostki administracyjnej (wówczas – pisownia *Śląsk opolski* – małą literą), obejmującej cały pruski Górny Śląsk. Polityzacji tej nazwy dokonano w latach 20. XX w., kiedy to, już po podziale regionu, strona polska niechętnie posługiwała się określeniem *niemiecki*

⁶² -<https://edutuba.ceo.org.pl/dokument?id=21554>; w dokumencie nie podano zakresu czasowego, kiedy realizowany był projekt.

Górny Śląsk i zastąpiła ją nazwą *Śląsk Opolski* – pisaną już dużą literą. Oznaczała ona nadal rejencję opolską, ale już bez powiatów przyłączonych do II Rzeczypospolitej, które odtąd stanowiły większość woj. śląskiego. Także Niemcy niechętnie posługiwali się terminem *polski Górny Śląsk*, preferując neutralne państwowo określenie *Ostoberschlesien*⁶³.

Rejencja opolska była jedną z czterech rejencji w prowincji śląskiej (obok rejencji wrocławskiej, legnickiej i dzierzoniowskiej) powołanych do życia w 1815 r. w wyniku administracyjnego podziału Królestwa Prus przez króla Fryderyka Wilhelma I. Była niemal o połowę większa od obecnego województwa opolskiego – liczyła ponad 13 tysięcy kilometrów kwadratowych powierzchni i obejmowała 14 powiatów: opolski, pszczyński, oleski, lubliniecki, strzelecki, bytomski, toszecko-gliwicki, kozielski, raciborski, prudnicki, głubczycki, niemodliński, grodkowski, nyski. W listopadzie 1815 r. zdecydowano o wyborze Opola jako stolicy rejencji. Formalne ukonstytuowanie się nowej rejencji nastąpiło 1 maja 1816 r.⁶⁴

W 1891 r. w granice miasta włączono wyspę Pasięka (*Wilhelmsthal*), sześć lat później przyłączono część obecnej dzielnicy Nowa Wieś Królewska (*Kgl. Neudorf*), a Zakrzów (*Sakrau*) w roku 1899. W roku 1818 w obszarze rejencji opolskiej wyodrębniono powiat rybnicki, a w roku 1820 z kolei dołączono nowy – kluczborski. Postępująca gwałtownie industrializacja miast rejencji spowodowała, iż przeludniony i uprzemysłowiony powiat bytomski został w roku 1873 podzielony na cztery odrębne powiaty: bytomski, katowicki, tarnogórski, zabrzański.

W 1919 r. Opole stało się siedzibą prowincji górnośląskiej utworzonej w miejsce rejencji jako część Prus, które były krajem związkowym II Rzeszy Niemieckiej. W 1922 r. terytorium prowincji zostało okrojone o obszary, które zostały przyznane Polsce po trzecim powstaniu śląskim (o pięć powiatów: katowicki, lubliniecki, pszczyński, rybnicki i tarnogórski). Opole nadal było stolicą prowincji, zaś część instytucji umieszczono w Nysie, Raciborzu i Wrocławiu. Po plebiscycie regionalna dyrekcja kolei górnośląskiej została przeniesiona z Katowic do Opola.

Przedstawiona w zarysie struktura rozwijającej się rejencji opolskiej na Górnym Śląsku ma w tym miejscu zasadnicze znaczenie, pomaga bowiem w opisanu i zrozumieniu licznych późniejszych powiązań infrastrukturalnych i zarządczych, jakie towarzyszyły budowaniu jednej z najsilniejszych w Europie górnośląskiej marki branży wapienniczo-cementowej.

Po II wojnie światowej, już w polskiej rzeczywistości państwowej, w roku 1950 podzielono województwo śląskie na nowo ustanowione województwo opolskie (bardziej rolnicze) i województwo katowickie (bardziej uprzemysłowione, górnicze). Do województwa opolskiego zostały przyłączone dwa dolnośląskie powiaty: brzeski i namysłowski, które wcześniej nie należały nigdy do przedwojennej rejencji opolskiej. Z kolei do województwa katowickiego przyłączono powiaty: bytomski, gliwicki i zabrzański, które należały historycznie do przedwojennej rejencji opolskiej. Ten podział administracyjny, dokonany w roku 1950, zaczął się utrzymywać i identyfikować z nazwami: Śląsk Opolski, Opolszczyzna, Ziemia Opolska. W roku 1975 Racibórz odłączono od obszaru Śląska Opolskiego. Województwo opolskie zostało zachowane na administracyjnej mapie Polski po ostatnim podziale terytorialnym, przeprowadzonym w roku 1998.

⁶³ B. LINEK *Dzieje Śląska Opolskiego*, [w:] D. SIMONIDES (red.), *Śląsk Opolski. Dziedzictwo i współczesność*, Opole 2006, s. 11.

⁶⁴ Pierwszym prezydentem rejencji opolskiej był Heinrich Fabian hrabia von Reichenbach. Opole do czasu utworzenia w nim stolicy rejencji było małym miasteczkiem o przeważającej zabudowie drewnianej, z zaledwie kilkoma ważniejszymi ulicami; trudniono się tu głównie handlem. W 1816 r. Opole liczyło niewiele ponad 4 tysiące mieszkańców. Dla porównania Nysa liczyła wtedy 7 tys. mieszkańców. Aby poszerzyć granice Opola, w 1819 r. podjęto decyzję o wyburzeniu murów obronnych i bram (za rządów nadburmistrza Wilhelma Leopolda Augustyniego). W 1824 r. oddano do użytku ratusz, a kilka lat później zaczęto stawiać okazałą, klasycystyczną siedzibę rejencji, której budowę nadzorował najwybitniejszy architekt i urbanista ówczesnych Prus, Karl Friedrich Schinkel. Znajdowała się w miejscu dzisiejszego placu Wolności (wtedy *Regierungsplatz* – Plac Rządowy).

Współcześnie coraz rzadziej używa się nazwy *Śląsk Opolski*, natomiast najczęściej region określany jest mianem *Opolszczyzna*. Opole nazywa się powszechnie stolicą *Opolszczyzny*. Ten silnie utrwalany w publicystyce, w marketingu regionalnym, ale też w pracach naukowych trend zatarł, a wręcz wyparł wiedzę o Opolu jako dawnej stolicy historycznie ukształtowanej krainy: Górny Śląsk. Ponieważ miasto Opole jako silne centrum europejskiego przemysłu cementowego, a jednocześnie stolica rejencji opolskiej, ma w niniejszej pracy znaczenie istotne, należy też podkreślić górnośląski wymiar opisywanego przypadku. Tak opisuje Opole pierwszy po II wojnie światowej opracowany przez dr. Władysława Jana Grabskiego *Informator historyczny*:

„Miasto wojewódzkie na Górnym Śląsku, nad Odrą. Nazwa *opole* w najdawniejszych czasach oznaczała u Polan zespół terytorialny pewnej ilości osad, związanych jednością praw i obowiązków oraz odpowiedzialnych solidarnie przed innymi podobnymi zespołami i przed władzą nadrzędną. Z tego znaczenia wywodząc nazwę naszego miasta zrozumiemy, że było ono centralnym miejscem tej właśnie okolicy, gdzie rzeka Odra, rozwidlając się na dwa łóżyska, tworzy dwie wyspy o nazwach: Białka i Pasieka, na których stały pierwsze osady Opola. Na najstarsze wspomnienia Opola natrafiamy w tak zwanej *Słowiańszczyźnie Winulskiej*, przez geografa bawarskiego w IX w. napisanej”⁶⁵.

Współcześnie w powszechnej świadomości opolan historyczna i gospodarcza jedność dawnej rejencji opolskiej niemal nie istnieje. Za to dostrzec można wyraźną tendencję ograniczonego do administracyjnych granic województw opolskiego i śląskiego postrzegania od wieków wspólnej historii wschodniego i zachodniego Górnego Śląska. Ten rozdźwięk jest odczuwalny w obszarze niezbadanej dotąd historii gospodarczej całego obszaru dawnej rejencji opolskiej.

W opisie historycznym wapienników i fabryk cementu koncentruję się na obszarze Śląska Opolskiego w rozumieniu współczesnej jednostki administracyjnej rządowo-samorządowej, tj. województwa opolskiego. W niniejszym opracowaniu odwołuję się jednak często do wcześniejszego określenia jednostki administracyjnej: *rejencja opolska* (niem. Regierungsbezirk); właśnie obszaru rejencji opolskiej – z jej późniejszymi zmianami terytorialnymi – dotyczą bowiem początki rozwoju górnośląskiego przemysłu, w tym także cementowo-wapienniczego.

3. Metody badawcze i baza źródłowa

Niniejsza monografia historyczna, poświęcona dziejom przemysłu cementowo-wapienniczego Śląska Opolskiego, powstawała w latach 2001-2024, poczynając od zrealizowania w 2001 r. wspomnianego wyżej filmu edukacyjnego *Cementownia GóraŹdże* na potrzeby światowego spotkania branży cementowej *Senior Management Meeting* w Warszawie, a kończąc w roku 2024 na opracowaniu i wydaniu publikacji pt. *Dawne cementownie Śląska Opolskiego*.

W początkowym okresie dokumentowania tego tematu skupiłam się głównie na metodzie wywiadu otwartego. Z uwagi na uprawiany zawód – reportażystki, dokumentalistki, ta metoda okazała się skuteczna i inspirująca do dalszych poszukiwań. Podczas rozmów z pracownikami zakładów wapienniczych, cementowni, nauczycielami, dziennikarzami prasy lokalnej, kolekcjonerami dawnych pocztówek, fotografikami, ale też ludźmi różnych profesji, których łączy pasja przypominania, często „odkłamywania” dziejów ich małych ojczyzn, gromadziłam coraz obszerniejszy materiał. Przeprowadziłam wiele badań terenowych, wizji lokalnych, poszukiwań śladów dawnych wapienników i cementowni, widocznych na starych pocztówkach i fotografiach. W roku 2024 poświęciłam się badaniom zwłaszcza w Szymiszowie i Strzelcach Opolskich, gdzie pamięć o dawnych wapiennikach i cementowniach jest już współcześnie bardzo słaba, a w pracach naukowych i publicystycznych po wojnie – w zasadzie nieobecna. Zdobyte treści należało jednak porównać i przeanalizować, w większości są to bowiem prace pisane z wykorzystaniem pamięci

⁶⁵ W. J. GRABSKI, *300 miast wróciło do Polski. Informator historyczny 1960-1960*, Warszawa, 1960.

indywidualnej lub zbiorowej, ale często niepozbawione błędów w pisowni imion, nazwisk, nazw miejscowych, nazw przedsiębiorstw. Przykładem może być tu imię jednego z pionierów cementownictwa opolskiego: *L. Schottländer*. Z opracowań naukowych, artykułów prasowych, a także w wyniku kwerendy przeprowadzonej przez Muzeum Śląska Opolskiego na potrzeby wystawy czasowej (2022-2023), wyłania się powielane przez wszystkich autorów błędnie imię *Louis*, dopiero autorka niniejszej pracy odczytała poprawnie imię *L. Schottländer* jako *Löbel*. co zostało opublikowane na łamach *Nowej Trybuny Opolskiej*⁶⁶. Podstawą tego odkrycia stała się kwerenda prac naukowych; jedna z nich była poświęcona konkretnie rodzinie Schottländer, a wydana staraniem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Z kolekcji archiwalnych zdjęć cementowni opolskich i treści pozyskanych dzięki wspomnieniom, także nieżyjących już świadków historii, powstała pierwsza wystawa plenerowa w roku 2007, opracowana przez autorkę niniejszej pracy.

W kolejnych latach realizowałam filmy promocyjne i edukacyjne o cementowni *Górażdże*, o Kamieniu Śląskim i Tarnowie Opolskim, a w roku 2017 – o cementowniach miasta Opolu. Tutaj oprócz wywiadu, kolejną metodą badawczą stało się poszukiwanie materiałów źródłowych w lokalnej prasie przedwojennej i powojennej, a także polsko-niemieckich publikacjach, pojawiających się w regionie po okresie transformacji ustrojowej.

Badanie dziejów wapiennictwa opolskiego było zadaniem znacznie łatwiejszym niż docieranie do źródeł historycznych dotyczących opolskich cementowni. Dzieje zakładów wapienniczych, mimo że stosunki własnościowe tych przedsiębiorstw ulegały przez dziesięciolecia znacznym zmianom, są po części zarchiwizowane, w porę uchronione przed zniszczeniem. Jak traktuje rozdział I, z inicjatywy byłego dyrektora *Opolwapu* dr. Norberta Lyska powstała pierwsza monografia przemysłu wapienniczego Śląska Opolskiego, jakiej brakuje w obszarze przemysłu cementowego opisywanego regionu. Materiały źródłowe zdobywałam w oparciu o metodę bibliograficzną, w trakcie kwerend bibliotecznych i archiwalnych na Śląsku, ale też w Berlinie i Dreźnie, a także interpretacji zachowanych źródeł, pozostających wprawdzie w rozproszeniu, ale dzięki przychylności osób, które owe archiwalia przechowują, udało mi się je wypożyczyć, zeskanować i udostępnić w niniejszej pracy. Większość tych źródeł nigdy dotąd nie była publikowana. W przypadku kwerend bibliotecznych okazało się, że poszukiwana przeze mnie najważniejsza w tej pracy pozycja źródłowa przez ponad pół wieku znajdowała się w zasobach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu, lecz nie była wykorzystana do opisu dziejów cementowni przez historyków: *75 Jahre Oppelner Portland-Zement*. Udało mi się doprowadzić do zdigitalizowania tejże unikatowej pozycji przez pracowników biblioteki, udostępnienia jej w bibliotece cyfrowej. Jej treść, w całości przetłumaczona przeze mnie, posłużyła do upowszechnienia w postaci cyklu artykułów prasowych (2023) i książki *Dawne cementownie Śląska Opolskiego* (2024), opatrzonej bogatym zbiorem ilustracji fotograficznych i planów pionierskich opolskich fabryk cementu.

Sporo źródeł niemieckojęzycznych, zwłaszcza tych istotnych dla niniejszej pracy, bo XIX-wiecznych, opublikowano w ostatnich latach w bibliotekach cyfrowych; są to artykuły prasowe, ale także unikatowe prace badawcze dotyczące m. in. geologii i historii przemysłu Górnego Śląska. Pomocna była, w odniesieniu do pionierów cementownictwa opolskiego, metoda biograficzna. Szczególnie interesujące stały się udostępnione w archiwach cyfrowych opracowania biografii Żydów, którzy od pokoleń zamieszkiwali Śląsk, byli pionierami handlu i przemysłu, w tym cementowo-wapienniczego.

Opierałam się także na metodzie historyczno-terenowej. Pomocną podczas analizy dziejów cementownictwa śląskiego stała się metoda porównywania starych map, planów i rycin w odniesieniu do fotografii wykonanej z wykorzystaniem drona. Także dawne mapy, istniejące w zasobach służb energetyki opolskiej (Zakład Wykonawstwa Sieci Energetycznych w Opolu), okazały się przydatne w badaniach nad funkcjonowaniem dawnej infrastruktury cementowniczej, w tym logistyki

⁶⁶ T. KUDYBA, *Zanim nazwano ją „Odra”*, www.nto.pl, dostęp: 8.09.2023 r.

transportowej Opola. Podczas licznych podróży studyjnych i międzynarodowych konferencji naukowych, wprawdzie dotyczących historii odlewnictwa żeliwa czy górnośląskich kopalń cynku, ołowiu, węgla, udało się dzięki interdyscyplinarnej współpracy naukowców polskich i niemieckich, dotrzeć do unikatowych źródeł, dotyczących dziejów cementownictwa opolskiego; tu znakomitym przykładem jest dotarcie do informacji o najstarszej fabryce cementu (*Roman cement*) w rejencji opolskiej, ale też w Królestwie Prus (Tarnowskie Góry).

Poszukiwania źródeł w niemieckich archiwach i na aukcjach internetowych poskutkowały pozyskaniem i zakupem do celów publikacji unikatowych artefaktów.

W badaniach obejmujących okres przed rokiem 1945 większość źródeł stanowią materiały niemieckojęzyczne, natomiast w opisie przemysłu cementowo-wapienniczego po II wojnie światowej aż do czasów współczesnych dostępna jest polska literatura przedmiotu, materiały firmowe zakładów wapienniczych i cementowych, foldery, raporty roczne, publikacje prasowe, rozmowy – w większości w formie zarejestrowanych wywiadów do kamery. Zwłaszcza ta preferowana przeze mnie – pracochłonna i kosztowna formuła – gwarantuje autentyczność, trwałość zapisu, zarówno treści mówionej, jak też wizualnej, co ma niebagatelne znaczenie zwłaszcza w przypadku urzeczywistnienia postulatu stworzenia *Muzeum Przemysłu Cementowo-Wapienniczego Śląska Opolskiego*.

Liczne, wieloletnie kwerendy biblioteczne i archiwalne, nasuwają po wielokroć formułowany wniosek, iż w Opolu, stolicy dawnej rejencji opolskiej, silnego centrum europejskiego przemysłu cementowo-wapienniczego, nie rozpoczęto dotąd w żadnej formie procesu rzetelnego dokumentowania omawianego przedmiotu badań. Zwracał na ten fakt uwagę już Zbigniew Łabęcki, opracowując studium konserwatorskie kolejowego Dworca Głównego⁶⁷:

„Miasto Opole posiada dość bogatą literaturę, w tym także z okresu po 1945 r. Zastanawiające jednak jest, dlaczego wielu autorów i zespołów autorskich, piszących o mieście Opolu, tak starannie omijało temat Dworca Głównego, chociaż zespół składających się nań budynków jest jedną z istotnych dominant architektonicznych, a ich dekoracyjna forma i bogaty wystrój rzeźbiarski stawiają całość na szczególnie uprzywilejowanej pozycji. Czyżby zatem jakieś inne względy powodowały tak przemysłne unikanie tego tematu? Niestety, właśnie tak się okazało. Otóż w żadnym z dostępnych źródeł nie udało się odnaleźć podstawowych danych o tym zespole, to znaczy dat budowy poszczególnych budynków i nazwisk ich autorów. Nie zachowały się ani materiały archiwalne dotyczące dworca, ani w żadnym ze źródeł bibliograficznych tematyka ta nie była poruszana w sposób pozwalający na wiarygodne ich cytowanie. Przeprowadzono dość szczegółową kwerendę materiałów, penetrując archiwa państwowe w Opolu i Wrocławiu, zapoznano się z jedenastoma pozycjami bibliograficznymi z okresu sprzed 1945 r., nie licząc pozycji późniejszych — wszystko na próżno. Jedynie szczegółowy przegląd prasy codziennej z lat przypuszczalnej budowy poszczególnych budynków dworcowych przyniosłby może spodziewane efekty, ale przekraczało to rozmiary zlecenia i możliwości czasowe. Władze pruskie niemal od pierwszych dni panowania na Śląsku starały się w różny sposób ułatwić transport śląskich towarów do obszaru środkowych Prus, zwłaszcza w rejon Berlina”⁶⁸.

Zamieszczony powyżej cytat sugeruje, że w powojennym Opolu istniały najprawdopodobniej silne oddziaływania polityczne, które utrudniały i uniemożliwiały podejmowanie prac badawczych dotyczących materii dziedzictwa przemysłowego miasta i regionu, stąd brak źródeł, brak badań, brak publikacji.

⁶⁷ Z. ŁABĘCKI, *Opolski Dworzec Główny – problem badawczy*, „Opolski Informator Konserwatorski”, Opole 1989, s. 227.

⁶⁸ Tamże.

4. Struktura opracowania

Struktura prezentowanej pracy jest pochodną tematu, zasięgu terytorialnego oraz chronologicznego, zastosowanej metody badawczej: analizy i syntezy historycznej, bazy źródłowej, literatury przedmiotu w polskich i niemieckich opracowaniach źródłowych. Praca posiada układ chronologiczno-problemowy, składa się z czterech rozdziałów.

W rozdziale pierwszym omówiono strukturę geologiczną Śląska Opolskiego ze wskazaniem pionierskich dokonań badaczy niemieckich oraz wybranych współczesnych publikacji polskich. W przestrzeni, jaką rysuje geologia, ułożone są opolskie wapienniki. Niniejszy rozdział przedstawia historię ich powstawania, rozmieszczenie oraz schematy działania dawnych pieców szybowych i kręgowych. Przemysł wapienniczy na Śląsku Opolskim rozwijał się na omawianym obszarze także po roku 1945 aż po dzień dzisiejszy, co w skrótowym zarysie zostało ujęte.

Rozdział drugi przypomina początki światowego przemysłu cementowego. W roku 2024 przypada dwusetna rocznica opatentowania nazwy *Portland cement*. Wyjaśnieniu podlega tu określenie *cement* w ujęciu historycznym. Rozdział ten przedstawia światowych pionierów produkcji cementu portlandzkiego, a także zarys początków przemysłu cementowego na ziemiach polskich (z wyłączeniem obszaru Śląska Opolskiego). Pierwszą fabrykę cementu portlandzkiego na ziemiach polskich w cesarstwie rosyjskim – *Grodziec* koło Będzina – założył ministerialny radca stanu Jan Ciechanowski w roku 1857. Zlokalizowana w Królestwie Polskim, była przez szereg lat jedyną cementownią, działającą na terenie zaboru rosyjskiego. Wspomniane zostają pierwsze fabryki cementu portlandzkiego na ziemiach polskich pod zaborami: rosyjskim, pruskim i austriackim w XIX w. oraz lata kryzysów, wojen, odbudowy i rozwoju polskiego cementownictwa XX w. W rozdziale zaprezentowano początki nowoczesnego przemysłu cementowego w rejencji opolskiej w kontekście XIX-wiecznej rewolucji przemysłowej, wskazano lokalizacje historycznych opolskich fabryk cementu, w większości już nieistniejących, sylwetki inwestorów, którym te pionierskie inwestycje region zawdzięcza oraz przykłady wybranych realizacji architektonicznych, powstałych dzięki wykorzystaniu opolskiego *Portland cementu*. Treść tego rozdziału jest istotna dla wypełnienia luk w edukacji regionalnej; informacje źródłowe w nim zawarte nie były bowiem nigdy dotąd publikowane w powojennych pracach naukowych ani publicystycznych.

Rozdział trzeci przedstawia losy cementowni na Śląsku Opolskim po II wojnie światowej: stan cementowni opolskich po „wyzwoleniu” przez Armię Radziecką w 1945 r., powojenną odbudowę opolskiego przemysłu cementowego, budowę nowoczesnych cementowni w Strzelcach Opolskich i Choruli, wizerunek najstarszej w Polsce czynnej cementowni *Odra S.A.*, a także przemiany w strukturze tego przemysłu w wyniku transformacji gospodarczej, jaka nastąpiła w Polsce po przełomie polityczno-gospodarczym w 1989 r.

W rozdziale czwartym ukazane zostały kamieniołomy opolskie jako przestrzeń światowej rangi odkryć naukowych na przełomie stuleci, także ich współczesna rola w edukacji regionalnej, promocji regionu i rekreacji. Mowa tu przede wszystkim o *Juraparku* w Krasiejowie, miejscu odkryć i badań paleontologicznych, o kopalni przy cementowni *Odra*, gdzie znajdują się współcześnie cenne amonity, ale też o odkryciach XIX-wiecznych paleontologów niemieckich, ochronie bioróżnorodności w kopalniach odkrywkowych, geoturystyce związanej z poszukiwaniami amonitów i lazurów w wodach zalanych kamieniołomów, służących celom rekreacji, sportu i turystyki.

W zakończeniu tej pracy powtarzam wielokrotnie już formułowany publicznie przeze mnie i przez liczne, skonsolidowane grono pasjonatów, postulat utworzenia w regionie instytucji, spełniającej połączone funkcje muzealne i naukowo-badawcze w ramach Muzeum Przemysłu Cementowo-Wapienniczego Śląska Opolskiego i Muzeum Historii Naturalnej. Najistotniejsze jest, aby upamiętnione zostało godnie dziedzictwo kultury przemysłowej regionu Śląska Opolskiego w pojęciu szerszym – dawnej rejencji opolskiej oraz uhonorowanie ludzi, którzy tę spuściznę po sobie zostawili dla dobrostanu następnych pokoleń. Podkreślam, iż nie powinno się ograniczać tej

instytucji do skromnego i symbolicznego wymiaru *Muzeum* czy *Centrum Cementu*, tworzonego zaledwie w obszarze miasta Opola, co zostało wpisane w ramy gminnego programu rewitalizacji. Jedynie przedstawienie wielowiekowych tradycji wapiennictwa i cementownictwa Śląska Opolskiego, także w nawiązaniu do szerszego ujęcia w ramach dawnej rejencji opolskiej oraz w kontekstach przemysłów towarzyszących (m. in. kolej, żegluga, energetyka), miałoby rzeczywiście w pełni wartość edukacyjną, służącą też zachowaniu dla przyszłych pokoleń obrazu cennego – a odkrytego na nowo – dziedzictwa przemysłowego regionu.

Rozdział I

Przemysł wapienniczy na Śląsku Opolskim od XIX do XXI w.

Niczym na biblijnej skale i dzięki tej skale człowiek rozpoczął budowanie pieców wapienniczych (Aneks, ilustr. 1), a potem nowoczesnych fabryk i dobrobytu wynikającego z inwestowania i zatrudnienia. *Opolskie białe złoto*¹ to skały ery mezozoiku: triasu i kredy. Wapień muszlowy - płytko zalegające biało-żółtawe kamienie, które „rodzą” się na okolicznych polach, to najcenniejszy surowiec eksploatowany od wieków na Śląsku Opolskim dla potrzeb przemysłu wapienniczego, cementowego, budowlanego Europy. Renoma opolskiego kruszywa, wapna, cementu jest wielokrotnie potwierdzana w specjalistycznej literaturze przedmiotu: „Już w XIV w. wapno z Górnego Śląska znane było jako *Oppler Kalk* [niem. opolskie wapno, przyp. T. K.], a górnośląskie wapienniki należą do najstarszych na terenie Niemiec”².

„Wapno z Górnego Śląska, zwłaszcza w postaci palonego kamienia, ze względu na swoją czystość i obfitość w postaci wapna tłustego, znajduje szeroki zbyty, które przy niskich kosztach produkcji pozwala mu pokonać wszelką konkurencję, nawet wapno z Rüdersdorf koło Berlina. Wapień z Górnego Śląska, powszechnie znany jako wapień gogoliński, ma znaczący obszar zbytu w Prusach Wschodnich i Zachodnich, na Pomorzu i w Poznaniu, ale również dociera do Berlina i dalej do Meklemburgii, aż do portów morskich; dociera również do wschodnich części Królestwa Saksonii i jest sprzedawany w znacznych ilościach do Austrii. Kraje nadbałtyckie w 1887 r. zakupiły 50 510 ton, Królestwo Saksonii 15 111 ton, Czechy i Austria 21 382 ton wapna”³.

1. Złoże margli i wapieni na Śląsku Opolskim

Ponieważ w niniejszej pracy często pojawiać się będą określenia: *wapień* i *margiel*, należy w tym miejscu dokonać wstępnego, skrótowego omówienia powyższej klasyfikacji (Aneks, ilustr. 2).

Węglan wapnia CaCO_3 , w formie kalcytu, jako minerał skałotwórczy występuje niemal we wszystkich okresach geologicznych. Odkrycie właściwości wiążących wapna było prawdopodobnie dziełem przypadku. Wypalony w ognisku kamień wapienny, zroszony deszczem, w naturalny sposób ulegał „gaszeniu”, tworząc zaczyn - „ciasto wapienne”. Gdy ów zaczyn przysypano piaskiem, produkt utwardzał się. W taki oto sposób pozyskany materiał - zaprawę wapienną - pierwotny człowiek żyjący ok. trzy tysiące lat p.n.e. nauczył się wykorzystywać w budownictwie. Dopiero w XIX w., po rozpoznaniu składu chemicznego wapienia i wapna, rozpoczęto bardziej świadome sterowanie procesami wypalania⁴ i używania wapna w kolejnych gałęziach przemysłu, także poza tradycyjnym budownictwem.

¹ *Opolskie białe złoto* – tego określenia oznaczającego skały triasu i kredy użyłam po raz pierwszy w roku 2014. Jest to mój autorski tytuł artykułu zamieszczonego na łamach „Nowej Trybuny Opolskiej”, wystawy stałej, prezentowanej w latach 2014-2016 w Centrum Kongresowo-Wystawienniczym *domEXPO* w Opolu, a następnie wystawy plenerowej oraz filmu dokumentalnego – projektów powstałych w roku 2017 z okazji 160-lecia powstania pierwszej fabryki cementu portlandzkiego w Opolu.

² C. MATSCHOß, *50 Jahre Ingenieur-Arbeit in Oberschlesien*, Berlin 1907, s. 195.

³ B. KOSMANN, *Oberschlesien, sein Land und Industrie*, Gleiwitz 1888, s. 119-120.

⁴ Piece do wypału kamienia wapiennego produkowały wapno palone (niegaszone) – CaO , czyli tlenek wapnia. Otrzymywano je przez wypalanie (prażenie) kamienia wapiennego w temperaturze 900–1300 °C w wapienniku. Wapno gaszone (lasowane) – Ca(OH)_2 – wodorotlenek wapnia jest otrzymywane poprzez gaszenie (lasowanie), czyli reakcję chemiczną tlenku wapnia z wodą i powstanie wodorotlenku wapnia: $\text{CaO} + \text{H}_2\text{O} \rightarrow \text{Ca(OH)}_2$. Wapno hydratyzowane

Obecnie kamień wapienny i jego produkty jest wykorzystywany w przemyśle hutniczym, odlewnictwie stopów żelaza oraz metali nieżelaznych, przemyśle: chemicznym (produkcja nawozów sztucznych), koksowniczym, celulozowo-papierniczym, farbiarskim, garbarskim, paszowym, górnictwie, rolnictwie oraz budownictwie⁵.

Znane i eksploatowane w Polsce złoża skał węglanowych leżą w regionach: śląsko-krakowskim, krakowsko-wieluńskim, świętokrzyskim i kujawskim⁶. Państwowy Instytut Geologiczny podaje, iż „zasoby perspektywiczne surowców dla przemysłu cementowego i wapienniczego (wapieni i margli) w Polsce wynoszą około 120 381,03 mln t, a największe zasoby znajdują się na terenie województwa opolskiego (około 49,8% zasobów: triasowe oraz kredowe wapienie i margle) i województwa małopolskiego (około 29,9% zasobów: triasowe, jurajskie oraz kredowe wapienie i margle)”⁷.

Według stanu z dnia 31.12.2022 r. liczba udokumentowanych złóż wapieni dla przemysłu wapienniczego w Polsce wynosi 123, w tym w woj. opolskim 7, które położone są w trzech powiatach: krapkowickim, strzeleckim i opolskim; są to złoża: Góraźdże, Izbicko II, Izbicko – Nakło, Strzelce Opolskie I, Strzelce Opolskie II, Tarnów Opolski, Tarnów Opolski – Wschód⁸. Natomiast wykaz złóż wapieni i margli dla przemysłu cementowego w Polsce wskazuje 70 lokalizacji w kraju, w tym 8 w woj. opolskim - w powiatach: opolskim, krapkowickim, strzeleckim; są to złoża: Dobrzeń Wielki, Góraźdże, Groszowice II, Odra II, Opole – Folwark, Strzelce Opolskie, Strzelce Opolskie I, Tarnów Opolski – Wschód⁹. Na początku XX w. obszar ten Joseph Partsch nazwał mianem wapiennego (*Muschelkalkkrücken* – Aneks, ilustr. 3).

Wapienie, dolomity, margle, opoki wapienne to skały węglanowe. Najważniejszą rolę skałotwórczą w skałach węglanowych odgrywają minerały: kalcyt i dolomit. Kalcyt jest głównym składnikiem wapieni, a dolomit - dolomitów. Ilościowy wzrost substancji ilastych) w skałach wapiennych powoduje ich stopniowe przechodzenie do margli. Skały wapienne powstają w wyniku nagromadzenia się węglanowych szczątków zwierząt i roślin na dnie zbiorników morskich i śródlądowych oraz w wyniku wytrącenia węglanu wapnia z roztworów wodnych. Luźny osad wapienny ulega przekształceniu w zwięzłą skałę w wyniku szeregu procesów, nazywanych diagenезą¹⁰.

Wapienie - w zależności od okresu, w którym powstały – dzielą się na wapienie triasowe, jurajskie, kredowe, trzeciorzędowe, zaś szczegółowe ich klasyfikacje stosuje się w zależności od dominujących w nich szczątków organicznych. Z kolei margle są skałami pośrednimi między skałami węglanowymi a okrzewymi.

jest otrzymywane w drodze suchego gaszenia czyli mechanicznym skrapianiu wodą zmielonego wapna, następnie na jego ponownym zmieleniu, czego końcowym produktem jest mączka proszek; B. KORTUS, *Przemysł wapienniczy Śląska Opolskiego*, „Kwartalnik Opolski”, 1958, nr 4, s. 118, przyp. nr 18.

⁵ A. E. PASZKIEWICZ, *Dzieje wapna na ziemiach polskich*, [w:] *Inżynierowie polscy w XIX i XX wieku*, tom VIII, Warszawa 2005, s. 11-23.

⁶ Tamże, s. 30-41.

⁷ D. BRZEZIŃSKI, *Wapienie i margle przemysłowe – wapienie i margle dla przemysłu cementowego i wapienniczego (limestones and marls for cement and lime industry)*, [w:] K. SZAMAŁEK, M. SZUFLICKI, W. MIZERSKI (red.), *Bilans perspektywicznych zasobów kopalin Polski wg stanu na 31.12.2018 r.*, Warszawa 2020; <https://www.pgi.gov.pl/surowce/skalne-i-inne/wapienie-margle.html>.

⁸ Dane wg raportu Państwowego Instytutu Geologicznego -Państwowego Instytutu Badawczego z 2023 przekazane autorce przez Zakłady Wapiennicze Lhoist SA.

⁹ Dane wg raportu PIG-PIB 2023 (Państwowy Instytut Geologiczny Państwowy Instytut Badawczy) przekazane autorce przez ZW Lhoist SA.

¹⁰ Diagenезa to ogół przemian fizycznych i chemicznych, którym podlegają osady i skały osadowe do momentu złożenia osadu (bez uwzględnienia zmian wywołanych przez współczesne procesy wietrzenia oraz procesy metabolizmu), czyli zmiany składu chemicznego osadu prowadzące do jego stwardnienia, a w przypadku skały skonsolidowanej – do jej przemian rekrytalizacyjnych. W wyniku diagenезy z ilu powstaje ilowiec, z mułu wapiennego – wapień, a z substancji roślinnych – węgiel; H. ZGÓŁKOWA (red.), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, Poznań 1996, t. 8, s. 352.

W niniejszym opracowaniu skupiono się na wpływie wytworów geologicznych ery mezozoicznej (trias – kreda: 250-65 mln lat temu) na Śląsku Opolskim, który na przełomie XIX i XX w. stanowił centrum europejskiego wapiennictwa.

Wapienie są zbudowane głównie z kalcytu, któremu towarzyszą mniejsze ilości dolomitu, syderytu i minerałów ilastych. Margle natomiast są na ogół mniej twarde i zwarte niż wapienie, różnią się od nich także ciemniejszą barwą¹¹.

Wapienie o zawartości CaCO_3 powyżej 90% są wykorzystywane w przemyśle wapienniczym. Odmiany spełniające dodatkowe kryteria (głównie chemiczne) znajdują zastosowanie w przemyśle chemicznym, hutniczym (jako topnik hutniczy), cukrowniczym oraz w produkcji mączek wapiennych, w tym sorbentów do odsiarczania spalin. Stosowane jako surowiec wysoki (niepełny) do produkcji klinkieru cementowego wymagają dodatku surowców ilastych. Wapienie margliste i margle są kopalinami przydatnymi wyłącznie w przemyśle cementowym. Zawartość CaCO_3 w tym przypadku może być znacznie niższa (poniżej 80%), ważne są natomiast zawartości innych składników chemicznych i stosunek ich udziałów procentowych¹².

Oprócz nazw „wapień” oraz „margiel” w niniejszej pracy często używane jest określenie „wapień muszlowy”, dlatego konieczne jest w tym miejscu wyjaśnienie znaczenia i pochodzenia tego zwrotu, charakterystycznego dla stratygrafii¹³ epoki geologicznej triasu.

Wapień muszlowy to jednostka stratygraficzna¹⁴. Jak podaje „*Encyclopaedia Britannica* z 1911 r.:

„Składa się on z szeregu pokładów wapiennych, marglistych i dolomitowych, które leżą pomiędzy formacjami Bunter (pstry piaskowiec) i Keuper (kajpr). Nazwa wapień muszlowy (fr. *calcaire coquillier*, *conchylien*, formacja D'Orbigny) wskazuje na charakterystyczną cechę tej serii - częste występowanie brzegów soczewkowatych złożonych ze kopalnych muszli, niezwykle wśród wyjątkowo jałowej grupy. W swojej typowej formie wapień muszlowy jest praktycznie ograniczony do regionu Niemiec i jego bezpośredniego sąsiedztwa. Występuje w Turynii, górach Harz, Frankonii, Hesji, Szwabii oraz okęgach Saary i Alzacji. Na północy rozciąga się na Śląsk, Polskę i Helgoland [...]. Na obszarze [niemieckim] wapień muszlowy ma grubość 250–350 stóp”¹⁵.

Wapień muszlowy, produkt obfitujący w skamieniałości, przede wszystkim muszlowców, takich jak małży, ramienionogi czy amonity, ale również szkarłupnie – stanowi podstawowy surowiec eksploatowany od wieków na Śląsku Opolskim przede wszystkim dla potrzeb przemysłu wapienniczego. Dzięki niemu okolice Gogolina, Góraźdzy, Góry św. Anny, Szymiszowa i Strzelec Opolskich zaistniały na przemysłowej mapie Europy, zwłaszcza w okresie rewolucji przemysłowej przełomu XIX/XX w. Wapień muszlowy, który zalega obficie i bardzo płytko pod powierzchnią gleby, pochodzi z morza, którego fauna obumierając, pozostawiła swoje muszle, pancerze czy kości, od wieków jest cennym surowcem dla kopalń kamienia wapiennego. Grubość niektórych warstw sięga 30-40 metrów, a czyistość surowca umożliwia zastosowanie bezpośrednio po wydobyciu, np. do produkcji wapna i mączki nawozowej.

W Polsce bogate odsłonięcia wapienia muszlowego znajdują się na Górnym Śląsku, gdzie wapienie są eksploatowane na potrzeby przemysłu cementowego i wapienniczego, np. w miejscowościach Gó-

¹¹ Opracowano za: Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu; <http://karnet.up.wroc.pl/~weber/wapienie.html>

¹² D. BRZEZIŃSKI, dz. cyt.; <https://www.pgi.gov.pl/surowce/skalne-i-inne/wapienie-margle.html>.

¹³ Stratygrafia - dział geologii historycznej, zajmujący się ustalaniem wieku i przyczyn rozmieszczenia skał w skorupie ziemskiej.

¹⁴ Jednostka stratygraficzna – jednostka stosowana w stratygrafii geologicznej lub archeologicznej. W geologii jednostka stratygraficzna obejmuje skały zgrupowane według podobieństw litologicznych (litostratygrafia), paleontologicznych (biostratygrafia) lub czasowych (chronostratygrafia). Odnosi się też do podziału czasu geologicznego (geochronologia).

¹⁵ https://en.wikisource.org/wiki/1911_Encyclopaedia_Britannica/Muschelkalk

rażdże, Tarnów Opolski, Strzelce Opolskie, w Zagłębiu Dąbrowskim (Ząbkowice) oraz w okolicach Chrzanowa (Płaza). Nieeksploatowane obecnie odsłonięcia wapienia muszlowego są także w Górach Świętokrzyskich i w Górach Kaczawskich¹⁶.

Właśnie dogodne, liczne i przebadanie odsłonięcia oraz duża miąższość wapienia muszlowego, jaki zalega na Śląsku Opolskim to walory, dzięki którym ten surowiec stał się od XIX w. źródłem intensywnego rozwoju tej gałęzi gospodarki, jaką jest przemysł wapienniczy. Jak uważa dr hab. Elena Yazykova, prof. Uniwersytetu Opolskiego, stopień miąższości wapienia muszlowego na Śląsku Opolskim jest jednym z największych w Europie, a może i największy, jednak nie znamy publikacji, która by potwierdziła ten fakt¹⁷.

Podobnie wyjątkowej jakości jest lokalna kreda, na której to pokładach ulokowana jest stolica regionu, a dzięki której rozwinął się w Opolu przemysł cementowy. Jej skład różni się od kredy innych regionów Polski i z tego powodu posiada nazwę własną - *Kreda Opolska*.

Niniejsza rozprawa koncentruje się w dużej mierze na fenomenie Opola, jako mieście, gdzie zbudowano na przełomie XIX/XX w. na bardzo małej przestrzeni aż 9 fabryk cementu portlandzkiego. To wyjątkowo sprzyjające warunki geologiczne stały się powodem wyjątkowego w skali Europy rozwoju tej gałęzi przemysłu. Najpełniejszym kompendium wiedzy o *Kredzie Opolskiej* jest publikacja popularnonaukowa, traktująca o historii geologii Opola pt. *Kiedy miasto było morzem*, opracowana przez zespół badaczy pod red. prof. Yazykovej¹⁸. To wspomniany już we Wstępie Kalkberg – Wzgórze Wapienne, zwane współcześnie Wzgórzem Uniwersyteckim, jest najwyższym wzniesieniem geomorfologicznym w obrębie Opola (165 m n.p.m.).

Najstarsze rozpoznane dotąd podłoże skalne okolic Opola stanowi epoka węgla kamiennego, czyli dolny karbon, którego utwory ułożone są niemal pionowo, bowiem zostały silnie sfałdowane podczas ruchów górotwórczych (358.9-298.9 mln lat temu). W triasie (251.9-201.3 mln lat temu) niemal cała Europa Środkowa była zalana tzw. „Morzem Wapienia Muszlowego”. Systematyczne zalewanie lądu przez wody morskie pozostawiło po sobie serię osadów o grubości ok. 180 m. Dzięki temu na Śląsku Opolskim badacze posiadają kompletny zapis zmieniających się w tamtym czasie płytkowodnych środowisk morskich wraz z dokumentacją kwitnącego w nich życia. W okresie triasu środkowego, znanego w Europie Środkowej pod nazwą „wapień muszlowy” Opole znajdowało się w szczególnym miejscu – u wylotu cieśniny łączącej Morze Wapienia Muszlowego z Tetydą – stąd też morskie osady triasu regionu, doskonale odsłonięte pomiędzy Gogolinem a Strzelcami Opolskimi, są magnesem przyciągającym badaczy z całego świata. To właśnie tutaj mamy dokumentację początków mezozoicznego życia w postaci skamieniałości kręgowców (ryby i gady) oraz bezkręgowców (gąbki, koralowce, ramienionogi, mięczaki, szkarłupnie). Tutaj narodziły się pierwsze rafy koralowe, które dały początek współczesnym rafom¹⁹.

Na Śląsku Opolskim zalegają płytko pod powierzchnią gleby utwory triasu środkowego: wapień muszlowy sprzed 230 mln lat. Geologicznie to warstwy gogolińskie, terebratulowe i karchowickie. Te złoża należą do największych i najbardziej wartościowych w kraju – szczególnie warstwy góraždzańskie o budowie gruboławicowej, dochodzącej do 13 m, dużej czystości oraz zawartości węglanu wapnia do 98%. Dzięki tym cennym złożom, w Dolinie Odry, na krańcu Wyżyny Śląskiej, powstawały już w wiekach średnich pierwsze, cenione w Europie wapienniki.

Najmłodszym triasowym i największym na Śląsku Opolskim złożem kościonośnym jest stanowisko paleontologiczne *Trias* w Krasiejowie. Nadmienić należy, iż za najwybitniejszego XX-wiecznego badacza triasu górnośląskiego na obszarze przedwojennej rejencji opolskiej uważa się geologa, prof.

¹⁶ W. MIZERSKI, S. ORŁOWSKI, *Geologia historyczna dla geografów*, Warszawa 2005; S. KRAJEWSKI (red.), *Słownik stratygraficzny*, Warszawa, 1968.

¹⁷ Z wywiadu udzielonego autorce niniejszego opracowania przez dr hab. Elenę Yazykovą w grudniu 2023 r.

¹⁸ E. YAZYKOVA (red. z zesp.), dz. cyt.

¹⁹ E. YAZYKOVA (red. z zesp.), s. 34-35.

Paula Assmanna²⁰. W roku 1944 opracował on podział stratygraficzny triasu śląskiego, opisał kilkaset gatunków skamieniałych bezkręgowców; w przypadku 105 gatunków były one ustanowione po raz pierwszy w skali światowej. Prace Assmanna traktowano także w latach powojennych jako punkt odniesienia w badaniach analogicznych utworów w całej Polsce i we wschodnich Niemczech. Przykładowo, Stefan Kotlicki w roku 1968 pisał:

„Długa i bogata historia badań utworów triasowych Górnego Śląska, a w szczególności wapienia muszlowego i retu, odnosi się w głównej mierze do osadów tej formacji, występujących na obszarze pomiędzy Gogolinem a Strzelcami Opolskimi oraz w obrębie Górnośląskiego Zagłębia Węglowego i jego najbliższym bezpośrednim obrzeżeniu. Istniejący dziś szczegółowy podział stratygraficzny triasu opracowany przez P. Assmanna i S. Siedleckiego ustalony został na tych terenach i jest transportowany na cały obszar antyklinorium śląsko-krakowskiego”²¹.

Opisane w dalszym ciągu niniejszej pracy najważniejsze zakłady przetwórstwa wapienniczego XIX i XX w. założone w Gogolinie, Kamieniu Śląskim, Tarnowie Opolskim, Górażdżach, Szymiszowie, Strzelcach Opolskich, Krapkowicach, pod Górą św. Anny są oparte na złożach triasu górnośląskiego, które to złoża geologicznie różnią się od skał stosowanych jako surowiec w zakładach cementowych. „Podczas gdy w produkcji cementu skład chemiczny wypalanego namiaru surowcowego nie powinien ulegać zmianie, dzięki dokładnemu monitorowaniu chemicznemu i mieszaniu różnych składników, zakłady wapiennicze używają naturalnego produktu tak, jak go znajdują i muszą być z tego powodu znacznie bardziej [wybredne] w wyborze skał do pozyskania” – czytamy w jubileuszowym wydaniu raportu, opisującego dzieje śląskiego przemysłu cementowego w roku 1926. Jak piszą autorzy (nazwiska nie zostały podane) publikacji pt. *75 Jahre Oppelner Portland-Zement*²²:

„Trias górnośląski zawiera w kilku poziomach skały wapienne, które doskonale nadają się do produkcji wapna. Ponieważ różne warstwy mają różne cechy geologiczne, zakłady na Górnym Śląsku charakteryzuje produkcyjna zdolność dostosowywania się do potrzeb różnych odbiorców wapna, co przeważa o ich dominującej roli na rynku zbytu. Już w warstwach górnego triasu na Górnym Śląsku znajdują się skały wapienne i dolomitowe, których wykorzystanie wydaje się całkowicie możliwe, ale które obecnie nie są technicznie wykorzystywane przez naszą firmę. Jednakże już w najniższych warstwach wapienia muszlowego zaczynają się złoża, które dały początek gogolińskim wapiennikom. O wiele ważniejsze niż te warstwy skalne są geologicznie i technicznie niezwykle wartościowe złoża wapienne w Górażdżach, które wykorzystujemy w naszych zakładach w Gogolinie, Górażdżach, Strzelcach Opolskich, Szymiszowie. Warstwy terebratulowe położone powyżej nich nie nadają się do produkcji wapna palonego, ale stanowią i stanowiły podstawę surowcową dla zakładów cementowych w Strzelcach Opolskich i Szymiszowie; są w dużej mierze wykorzystywane do produkcji nawozów. Najwyższe warstwy dolnego wapienia muszlowego są dostępne dla naszych zakładów w Szymiszowie i Tarnowie Opolskim. Wykorzystywane skały rozciągają się szczególnie w tym ostatnim zakładzie aż

²⁰ Więcej o sylwetce Asmanna w rozdziale IV niniejszej pracy, poświęconej kamieniołomom opolskim.

²¹ S. KOTLICKI, *Utwory wapienia muszlowego na obszarze między Opolem a Boronowem*, Warszawa 1968, s. 279. Na s. 283 S. Kotlicki prezentuje schematyczny profil stratygraficzny wapienia muszlowego północno-zachodniej części Górnego Śląska wg opracowania P. Assmanna.

²² Opisuje te różnice opolska publikacja popularno-naukowa, która nigdy dotąd w Polsce w całym okresie po roku 1945 nie była cytowana ani w pracach naukowych, ani branżowych: *75 Jahre Oppelner ...* Autorka odnalazła zachowany egzemplarz tej publikacji w nieopracowanych cyfrowo zbiorach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu. W oparciu o nieznaną fakty dotyczące dziejów przemysłu cementowego i wapienniczego na Śląsku Opolskim, zawarte w odnalezionej pozycji archiwalnej, autorka opublikowała artykuły prasowe na łamach: „Nowej Trybuny Opolskiej”: *Opolskie białe złoto. Z cyklu Cementownie Śląska Opolskiego. Grundmann*, dostęp: 28.05.2023 oraz 9.09.2023), portalu fundacjadziedzictwa.org, *Opolskie białe złoto z cyklu Cementownie Śląska Opolskiego: Grundman*, dostęp: 26.04.2023 oraz na portalu polskimedia.org: *L. Schottländer – zanim nazwano ją Odra, 150 lat tradycji cementowniczej w Opolu-Zakrzowie*, dostęp: 7.09.2023), *Na opolskim Kalkbergu*, www.bta-czasopismo.pl, dostęp: 21.02.2024 r.

do środkowego pokładu wapienia muszlowego, który w tym miejscu, w przeciwieństwie do wschodnich złóż naszego obszaru, jest wapienny, a nie dolomitowy²³.

Okres jury (201,3-145 mln lat temu), czyli najbardziej medialnej w świecie paleontologii „epoki dinozaurów” nie został wyraziście zapisany na Śląsku Opolskim, poza niewielką odkrywką – w wyrobisku dawnej cegielni Faustianka koło Rudnik w powiecie oleskim.

Dla opisanie dziejów przemysłu cementowego okolic Opola najistotniejszym okresem w historii geologii jest kreda (145-66 mln lat temu).

„Im bielsze były te skały, tym chętniej je wydobywano. Anglicy mówią na nie *chalk*, Francuzi – *craie*, a Niemcy – *Kreide*. Wystąpienia takich białych skał rozciągają się szerokim łukiem od wybrzeży kanału La Manche, poprzez Holandię, północne Niemcy, Danię, Polskę, aż po Białoruś i niziny rosyjskie²⁴. Kreda Opolska to nazwa potoczna, stosowana do zespołu warstw górnej kredy, odsłaniających się w opolu i okolicach. To efekt zalania niecki opolskiej przez morze niespełna 100 mln lat temu, w czasie nazywanym w geologii cenomanem. Zakłada się, że głębokość tego morza nie przekraczała 200-300 m. Na południe od owego akwenu rozciągał się olbrzymi ocean Tetyda, który na wschodzie sięgał dalekich krańców Azji.

Skamieniałości, znajdujące w marglach kamieniołomów opolskich to szczątki morskich organizmów: małży, amonitów, gąbek. Miasto było morzem kilka razy: w karbonie, triasie i po raz ostatni w czasie cenomanu, turonu i koniak – należących do późnej kredy.

Paleontolodzy z Uniwersytetu Opolskiego wyjaśniają, w jaki sposób doszło do powstania charakterystycznych dla Opola margli, będących bazą produkcji cementu portlandzkiego: akwen opolski stopniowo się kurczył, a dawne dno stawało się lądem. Ok. 85 mln lat temu morze kredowe zniknęło, pozostawiając po sobie osady, które dziś wypełniają izolowane zagłębienie zwane niecką opolską. Właśnie z powodu owych wysp, jak ląd górnośląski, mamy w Opolu margle, a nie czystą kredę piaszczącą:

„Różnica pomiędzy tymi skałami polega na proporcji węgla wapnia w stosunku do innych składników. Węgiel wapnia z reguły pochodzi ze skorupki morskich bezkręgowców, w tym najliczniej reprezentowanych mikroskamieniałości. Z kolei składniki niewęglanowe to ility i drobne okruchy mineralne transportowane z lądu przez rzeki – najczęściej są to mikroskopijne ziarenka kwarcu. Skoro więc w Opolu występują margle, w których ziarna kwarcu są naprawdę małe i rzadkie, to lądy musiały się znajdować co najmniej kilkadziesiąt kilometrów od Opola²⁵.

Jednym z pierwszych badaczy geologii Górnego Śląska był Christian Leopold von Buch (1774–1853), który w światowej historii nauk geologicznych związany jest z badaniem i rozpoznaniem wulkanicznych Wysp Kanaryjskich oraz wykonaniem tam pierwszych map geologicznych. Działalność i wyniki prac Bucha na Górnym Śląsku nie były dotychczas przedmiotem osobnych studiów i analiz²⁶. Na podkreślenie zasługuje wkład tego geologa w rozpoznanie skał i opis ich zróżnicowania regionalnego. Wspomniane już struktury geologiczne odkryte przez Bucha były także opisywane w latach późniejszych przez Carla von Oeynhausena (1794–1865) oraz Georga G. Puscha (1790–1846). Oeynhauseni region zawdzięcza m. in. sporządzenie mapy geologicznej (Oeynhausen, 1819) oraz publikacji przedstawiającej charakterystykę warunków geologicznych Górnego Śląska (Oeynhausen, 1822). Georg G. Pusch, znamienity geolog, absolwent Akademii Górniczej we Freibergu oraz wieloletni profesor w Szkole Akademiczno-Górniczej w Kielcach (1817–1825) przyjechał z Saksonii do

²³ 75 Jahre Oppelner ..., s. 69.

²⁴ E. YAZYKOVA (rez. z zesp.), dz. cyt., s. 47.

²⁵ Tamże, s. 66-67.

²⁶ A. J. WÓJCIK, W. PREIDL, *Węgiel blanowicki – zarys historii rozpoznania i eksploatacji do 1870 roku*, „Hereditas Minarorium”, 2014, nr 1, s. 31-39.

Polski na zaproszenie Stanisława Staszica. Jako pierwszy rozpoczął systematyczne badania geologiczne ziem polskich.

Pionierzy badań geologicznych Górnego Śląska wywodzili się z najstarszej szkoły górniczej świata, jaką była *Bergakademie* (Akademia Górnicza) utworzona przez Friedricha Antona von Heinitza w roku 1765 w saksońskim Freibergu. Byli oni uczniami „ojca” niemieckiej geologii Abrahama Gottloba Wernera. Werner, urodzony w Wehrau (Osiecznica w powiecie bolesławieckim) wykładał we Freibergu przedmiot o nazwie „geognozja” - nauka o budowie i przemianach skorupy ziemskiej z elementami nauki o skałach i geologii złóż, oddzielając wyraźnie tę gałąź nauki od mineralogii²⁷.

Kolejnym znakomitym geologiem śląskiego regionu był prof. Carl Ferdinand von Roemer (1818–1891), XIX-wieczny niemiecki geolog, paleontolog, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego w latach 1864–1865. Opublikował ponad 330 prac, w tym 100 o geologii i paleontologii Śląska, opracował w latach 1862–1867 mapę geologiczną Górnego Śląska wraz z objaśnieniami, które stały się monograficznym omówieniem budowy geologicznej. Części opisowej towarzyszył atlas z 50 tablicami przedstawiającymi reprezentatywne skamieniałości formacji geologicznych występujących na Górnym Śląsku²⁸.

Na dziele Roemera oparł w dużej mierze swoje opracowanie dr Bernhard Kosmann, autor książki jubileuszowej *Oberschlesien, sein Land und seine Industrie* (tłum. T.K. - „Górny Śląsk, jego ziemia i jego gospodarka”), wydanej z okazji XXIX Kongresu Stowarzyszenia Inżynierów Niemieckich we Wrocławiu (1888). Kosmann poświęca sporo uwagi regionalnej geologii, a opracowanie to jest znakomitym źródłem wiedzy o początkach industrializacji XIX-wiecznego Górnego Śląska, w tym przemysłu wapienniczego i cementowego:

„Utwory trzeciorzędowe Górnego Śląska należą do sekcji miocenijskiej, a więc do młodszego okresu tej rozległej formacji i reprezentowane są w dwóch stadiach, z których dolny, składający się głównie z niebiesko-szarych, częściowo piaszczystych glin, odpowiada morskim osadom niecki wiedeńskiej (*Leitha Limestone*), natomiast górny tworzą białe piaski i gliny z osadzonymi glinami rud żelaza. Te same pokrywają w zmiennej i bardzo zróżnicowanej miąższości całą południową i południowo-zachodnią część Górnego Śląska, otaczając wypełnioną wapieniem muszlowym i górami węglowymi schodzącą w kierunku Odry nieckę i rozwijają się tu do miąższości dochodzącej do 300 m; ponadto można je również spotkać w odosobnionych sekwencjach w rejonie i na wyżynach formacji wapienia muszlowego i węgla kamiennego”²⁹.

Należy oddać hołd ogromnej, pionierskiej pracy, jaką dla opracowania geologii Śląska Opolskiego wykonał wspomniany już wcześniej prof. Ferdinand Roemer. Ten XIX-wieczny geolog, paleontolog, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego w latach 1862–70 wraz z zespołem opracował na zamówienie pruskiego Ministerstwa Handlu mapę geologiczną Górnego Śląska w skali 1:100 000. Wydane w roku 1870 objaśnienia do tej mapy stanowiły aż do I wojny światowej fundament wiedzy o budowie geologicznej Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Często odwiedzając w latach 60. XIX w. Górny Śląsk i sąsiadujące z nim obszary Roemer opisał po raz pierwszy m. in. utwory dewońskie na obrzeżach Górnośląskiego Zagłębia Węglowego, permską florę z Karniowic, utwory kajpru z północnej części Wyżyny Śląskiej, słabo dotąd poznaną morską faunę karbonu, karbońskie pająki, mieczogony i szczątki najstarszego latającego owada z kopalni „Alfred” koło Siemianowic. Dorobek naukowy Roemera obejmował ponad 330 publikacji, wśród których 100 poświęconych było geologii Śląska³⁰. W publikacji *Geologie von Oberschlesien* Roemer pisze:

²⁷ Wychowankowie Wernera, najwybitniejsi profesorowie z *Bergakademie* we Freibergu zostali sprowadzeni przez Stanisława Staszica do założonej przez niego w roku 1816 Szkoły Akademiczno-Górniczej w Kielcach – pierwszej polskiej uczelni technicznej.

²⁸ A. J. WÓJCIK, W. PREIDL, dz. cyt., s. 31–39.

²⁹ B. KOSMANN, dz. cyt., s. 103.

³⁰ http://www.przyroda.katowice.pl/documents/przyrodnicy_roemer_3.pdf

„Ponieważ miasto Opole leży na marglach, wydobywają się one wręcz na powierzchnię ziemi, nie mogły ująć uwadze badaczy. Już Carl August Ludwig von Oeynhausen³¹ wspomina o nich, zaznaczając na mapie geologicznej Górnego Śląska z roku 1819 dwie partie margli: większą w Opolu i mniejszą w okolicy Dobrzecia. Podkreśla ich ilastą strukturę, jako odróżniającą od pospolitego wapienia muszlowego, który występuje w Krapkowicach. Na mapie geologicznej Niemiec z 1826 r. (autor: Christian Leopold von Buch, dop. T.K.) margle kredowe w Opolu zostały oznaczone jako *wapienie rudonośne* z Górnego Śląska. Mój brat Adolph Roemer³² w 1840 r. poprawnie określił pochodzenie tych margli jako należące do epoki późnej kredy i odpowiadających *Chalk marl* w Anglii. Rudolf von Carnall na swojej mapie geologicznej Górnego Śląska z 1844 r. po raz pierwszy właściwie określił rozpowszechnienie tej formacji. W wyniku pomiarów wykonanych dla nowej mapy Górnego Śląska przez A. Halfara, występowanie margli zostało potwierdzone na południowy zachód aż do okolic Prosnicy przez odkrycie kilku mniejszych partii wyłaniających się z okrywy czwartorzędowej i trzeciorzędowej”³³.

W publikacji opracowanej przez zespół naukowców pod kierunkiem prof. Roemera rozdział poświęcony obszarowi pomiędzy Tarnowskimi Górami a Krapkowicami to teren badań dr. Heinricha Ecka³⁴, o czym informuje autor we wstępie. Dalej, Roemer podaje:

„Cenomanowe³⁵ warstwy piasku znajdują się w dolnej części warstw kredowych turonu, tworzących białe margle kredowe w okolicach Opola. Składają się z luźnych piasków i warstw piaskowca. Jednakże występują one tylko w nielicznych miejscach, gdzie również są niekompletnie odsłonięte, co sprawia, że do niedawna nie były dokładnie badane. Pierwsze informacje o tych warstwach piasku podał w 1862 r. pan O. v. Schmid z Opola w swoim geologicznym raporcie z próbką złożoną do Królewskiego Urzędu Górniczego we Wrocławiu. Opisał on ich ogólne zachowanie petrograficzne, ustalił położenie w stosunku do kredy. Od tamtej pory A. Halfar dokonał bliższych badań tych osadów podczas badań geologicznych okolic Opola dla mapy geologicznej Górnego Śląska. Zebrał on wiele skamieniałości z tych osadów. Przedstawiono wstępne sprawozdanie, w którym te skamieniałości zostały użyte do datowania wieku formacji. Kredowy margiel tworzy kilka partii na prawym i lewym brzegu Odry. Największa partia znajduje się w samym Opolu, ciągnąc się na długości około 11-12 mil od Groszowic do rzeki Mała Panew koło Czarnowas. W Opolu i tuż poniżej miasta margiel występuje bezpośrednio u brzegu rzeki. Krapkowice, gdzie występuje wapień muszlowy oraz teren Opola, gdzie występuje kredowy margiel, są jedynymi punktami, w których Odra w całym swoim długim biegu aż do Szczecina przecina twarde warstwy skalne. Oprócz tych naturalnych wychodni na brzegu Odry, margiel kredowy jest odsłonięty przez liczne sztuczne wychodnie, zwłaszcza kamieniołomy i trakty kolejowe. Margiel wpływa na płodność pól, która stoi w jaskrawym kontraście do jałowości rozległych piaszczystych terenów. Przestrzeń o szerokości 2 mil, gdzie dominuje warstwa dyluwalnego żwiru i piasku, oddziela północny koniec tej głównej partii margla w Opolu od mniejszej partii w Dobrzeciu. Na północ od Dobrzecia Małego i na wschód od Dobrzecia Wielkiego, w wielu małych szybach (tzw. *Duckein*), rolnicy wykopują biały margiel wapienny. Margiel jest tu biały i bardziej kruchy, podobny do kredy aniżeli w Opolu. Wreszcie, margiel kredowy jest również znany na punkcie położonym na ponad dwie mile na północny zachód od Dobrzecia, na

³¹ Carl August Ludwig von Oeynhausen - minerałog, geolog, odbywał staż górniczy w Tarnowskich Górach, Prowadził badania na Śląsku w latach 1817-1820 (zob. C. A. L. von OEYNHAUSEN, *Versuch einer geognostischer Beschreibung von Oberschlesien*, Essen 1822). Po pracy w Bochum, Bonn, Dortmundzie i Halle wrócił w 1847 r. na Śląsk jako dyrektor Wyższego Urzędu Górniczego w Brzegu, od 1850 r. we Wrocławiu. Od 1855 r. pracował w Dortmundzie.

³² Friedrich Adolph Roemer, brat Ferdinanda w roku 1845 został profesorem mineralogii i geologii w Clausthal-Zellerfeld, od roku 1862 pełnił w tym mieście funkcję dyrektora Szkoły Górniczej. Głównym tematem badawczym F.A. Roemera były warstwy kredy.

³³ F. ROEMER, *Geologie von Oberschlesien*, Breslau 1870, s. 287-300.

³⁴ Heinrich Adolf Eck, ur. 13.01.1837 r. w Gliwicach, zm. 11.03.1925 w Stuttgarcie, syn Ludwiga Ecka i Liny Bönisch. Wybitny znawca formacji triasowej, od 1861 r. członek zespołu opracowującego mapę geologiczną Górnego Śląska pod kierunkiem F. Roemera. Od 1866 r. docent Akademii Górniczej w Berlinie, a od 1871 r. profesor geologii i mineralogii Politechniki w Stuttgarcie. Jego nazwisko upamiętnia m. in. nazwa rodzajowa triasowego liliowca *Eckicrinus*; M. SYNIAWA, *Biograficzny słownik przyrodników śląskich*, Katowice 2006, t. I s. 75-76; H. ECK, *Über die Formationen des bunten Sandsteins und des Muschelkalks in Oberschlesien und ihre Versteinerungen*, Berlin, 1865.

³⁵ Cenoman - najstarszy wiek późnej kredy w erze mezozoicznej, najniższe piętro górnej kredy.

południe od Karłowic, jak już zaznaczył to R. v. Carnall na swojej mapie.³⁶ W kolonii *Kalkberg* (Wapienniki) po prawej stronie rzeki Stobrawa kopano go wcześniej i używano do wypalania wapna. Podczas wizyty w 1866 r. nie znaleźliśmy już żadnych wyrobisk, ale znaleźliśmy pojedyncze kawałki białego margla wapiennego. Po lewej lub zachodniej stronie Odry margiel występuje w wąskim, dwa mile długim pasie na zboczach doliny Odry, który rozciąga się od Zimnic koło Półwi na północny zachód od Opola. Między Zimnicami a Chrzowicami margiel widać w wielu miejscach przy stromym zboczu doliny. Jest gliniasty i łatwo się kruszy, nie jest tak twardy jak w kamieniołomach koło Opola. Na płaskim wzgórzu między Opolem a Prószkowem margiel występuje w kilku miejscach pod osadami dyluwialnymi i trzeciorzędowymi. W bezpośrednim sąsiedztwie Prószkowa grunt pola uprawnego tworzy margiel. Bazalt, który występuje w bardzo małej partii na północny wschód od Prószkowa, przeciął go i w pewnym stopniu zmienił oraz zahartował³⁷.

Pionierską pracę prof. Roemera warto zestawić z późniejszymi wynikami obserwacji geologicznych dokonanych przez zespół pod kierownictwem dr. Kosmanna. W publikacji jubileuszowej z roku 1888 mamy możliwość spojrzenia na geologiczny opis całego Górnego Śląska w powiązaniu z wykorzystaniem surowcowych bogactw ziemi na potrzeby wielu gałęzi przemysłu. W niniejszej pracy skupiamy się wprawdzie jedynie na obszarze współczesnego w sensie administracyjnym Śląska Opolskiego jako województwa opolskiego w obecnych granicach, jednak w przypadku geologii ujęcie formalne, zawarte jedynie w kontekście politycznie zmienianych granic nie przedstawia obrazu geologii regionu w pełni. Zatem warto w tym miejscu przytoczyć przykładowy fragment dotyczący pokładów skał węglanowych z XIX-wiecznego opracowania zespołu pod kierunkiem Kosmanna:

„Formacja wapienia muszlowego rozpoczyna się od spągów wapiennych, ważnych dla wydobywania rud, górotworu składającego się z wielu ławowych warstw, w których według H. Ecka można wyróżnić piętro dolne, czyli wapień chorzowski, należący do dolnego wapienia muszlowego oraz piętro górne, czyli tzw. niebieski kamień podstawowy, najniższy człon wapienia pienistego. Ta górna warstwa, odznaczająca się w wyrobiskach górniczych niebieskim zabarwieniem i bulwiastym oddzieleniem cienkich ław, ma zaledwie kilka metrów grubości, a ponadto nie wszędzie występuje wyraźnie, np. u wylotu złóż galmanu i rud żelaza, tak że dla górnika zaciera się ostre rozróżnienie i określenie wapienia podstawowego rozciąga się również na warstwy wapieni chorzowskich. Te ostatnie stanowią podstawę i główną masę potężnego płaskowyżu wapiennego między Krapkowicami a Tarnowskimi Górami. Składa się on zarówno z cienkich warstw zwartych biało-żółtych wapieni marglistych, jak i grubych ław o szarym do czerwonego zabarwieniu i krystalicznej, niemal marmurowej strukturze (okolice Nakła i Strzelec Opolskich). We wschodniej połowie płaskowyżu warstwy osiągnęły miąższość 50-60 m, są wyeksponowane na powierzchni na różnych wyniosłościach (Szarlej, Michałkowice, Chorzów, Chropaczów, Górne Łagiewniki) i łączą się w swym podłożu z utworami nieckowatymi i siodłowymi górotworu węgla kamiennego. Rozprzestrzenienie wapienia muszlowego było większe we wschodniej części Górnego Śląska przed zalaniem go przez morza trzeciorzędowe i dyluwialne, gdyż pokrywa wapienia muszlowego rozciągała się poprzez Nowy Bieruń i Chełm aż do doliny Wisły. Z tego względu na południe od Czarnego Lasu w Bytomiu występują jedynie wyspowe fragmenty formacji triasowej, jak np. w Śmiłowicach-Mokrej, w Dzieńkowicach-Imielinie, Łędzinach, Cielmicach i Chełmie koło Nowego Bierunia. Podczas gdy w zachodniej kontynuacji bogata struktura młodszych pięter wapienia muszlowego zanika, piętro warstw chorzowskich narasta do większej miąższości, a na zachód od Nierady, gdzie tworzą się duże przełomy w warstwie wapienia pokładowego, miąższość wapieni w okolicach Łubia, Ziemieć i Przechlebia przekracza już 130 m. Wapień muszlowy pojawia się zatem w jego zachodniej części, a zwłaszcza na wschodniej linii w pobliżu Strzelca Opolskiego, w postaci grubych i zamkniętych warstw, dlatego można tu również zaobserwować leżące nad nim ogniwa dolomitu jemielnickiego i wapienia rybnickiego w niezakłóconej i równomiernej sekwencji. W okolicach Góry św. Anny i na stromych spadkach w pobliżu Ligoty Dolnej można przyjąć, że miąższość wynosi 210 m, ponieważ masy wapienne, wznoszące się do

³⁶ Rudolf von Carnall (1804-1874), górmistrz, mineraolog, twórca map geologicznych, kierował szkołą w Tarnowskich Górach do roku 1844, następnie został oddelegowany do Bonn. Od 1848 r. pracował w Wydziale Górnictwa, Hutnictwa i Salin w Ministerstwie Handlu, Przemysłu i Robót Publicznych w Berlinie, a od 1856 został mianowany dyrektorem Wyższego Urzędu Górniczego we Wrocławiu. Założył i prowadził Niemieckie Towarzystwo Geologiczne.

³⁷ F. ROEMER, dz. cyt., s. 287-300.

350 m n.p.m., wznoszą się około 190 m nad dnem doliny i są nadal eksploatowane na głębokości 20 m pod powierzchnią w kamieniołomach w pobliżu Gogolina i Krapkowic. Warstwy występujące powyżej niebieskiego wapienia podstawowego zostały przez H. Ecka zestawione równolegle z pozostałymi ogniwami wapienia pienistego i podzielone na kilka poziomów, z których *wapienie mikulczyckie* i *dolomity jemielnickie* należy określić jako decydujące dla powstawania tychże w obrębie obszarów rudonośnych. Warstwy te tworzą we wschodniej części formacji wapienia muszlowego system warstw dolomitów wapiennych, ilastych i krzemionkowych, które zostały uznane za nośniki bogatego i prawie niewyczerpanego bogactwa rud ołowiu, cynku i żelaza niecki bytomsko-tarnogórskiej. Wszystkie charakterystyczne skamieniałości, które zostały oznaczone jako równoczesne skamieniałości przewodnie formacji alpejskiej, jako charakterystyczne dla górnośląskich warstw wapieni muszlowych, występują według obserwacji dr. Mikołajczaka, nauczyciela Szkoły Górniczej w Tarnowskich Górach, na hałdach szybów od Lasu Miechowskiego do Tarnowskich Gór. Odśłonięte partie tych dolomitów są o tyle godne uwagi, że zachowane z późniejszych abrazji, występują przeważnie w wyspowo zachowanych szczytach kopułowych, czym różnią się od równoległych warstw obszaru zachodniego, które występują w zamkniętej sekwencji stratygraficznej i w kontekście pierwotnych form depozycyjnych. Te młodsze dolomity przykryte są na północ od Tarnowskich Gór - a także na północ od Strzelca Opolskich - przez górne piętro wapienia muszlowego, zwanego wapieniem rybnickim, nad którym w pobliżu i na północ od Strzebnicy zalegają wyraźne warstwy grupy kajpru węglowego³⁸.

Tyle w sporym zarysie i ograniczeniu do najistotniejszych dla tej pracy terenów historycznych Śląska Opolskiego w rozumieniu dawnej rejencji opolskiej mówią nam najstarsze zachowane pionierskie prace niemieckich geologów. Obszerne, kilkusetstronicowe prace Roemera i Kosmanna zawierają wiele bardzo szczegółowych danych, dzięki którym współczesny badacz potrafi porównać stan nauk o ziemi w minionych stuleciach i współcześnie. Te wartościowe publikacje są dosłownym „kluczem” do zrozumienia zarówno przeszłości geologicznej Śląska Opolskiego, jak też wynikających z niej przyczyn tak silnego rozwoju gospodarczego na przełomie XIX/XX w. Bowiem to dzięki ludziom nauki, ich badawczej, także porównawczej pracy, późniejsi przedsiębiorcy, kupcy, bankierzy postanowili zainwestować ogromne środki, by wykorzystać „*opolskie białe złoto*” dla postępu i dobrostanu kolejnych pokoleń.

Jak doszło do uformowania interesujących nas skał, opowiada popularnonaukowa publikacja wydana przez Urząd Miasta w Zawadzkiem, a opracowana pod kierunkiem prof. dr. hab. Joachima Szulca³⁹:

„W środkowym triasie na obszar Śląska wtargnęły wody morskie z wielkiego oceanu Tetydy. W ciepłym i płytkim morzu kwitło życie, czego dowodem są kości ryb, płazów i gadów, a także skamieniałości ślimaków, małży, amonitów, liliowców, koralu i gąbek, którymi przepełnione są wapienie ukazujące się na powierzchni w pasie od Wielosia przez Strzelca Opolskie po Górę św. Anny. Na tym akurat obszarze skały wapienia muszlowego mają grubość 150 m. Gdy morze środkowotriasowe ustąpiło na skutek kolejnych ruchów górotwórczych w tym obszarze Paleo-Europie i podniósł się cały obszar Śląska, płaska dotąd płyta wapieni triasowych wychyliła się na północny wschód, a wynurzyła na południu. Tak utworzył się Garb Chełmski. Wapienie zanurzają się w tym okresie pod Doliną Małej Panwi na głębokości 200 metrów. Po wynurzeniu z morza w późniejszym triasie (ok. 220 mln lat temu) opisywany obszar był poddany niszczycielskiej działalności rzek i wiatru, które rzeźbiły powierzchnię ziemi. Z tego czasu zachowały się czerwone piaski i iły określane mianem kajpru. W licznych depresjach wyerodowanych w miękkich ilach tworzyły się stawki i jeziora, zasiedlone głównie przez ryby i małże. Nad brzegami rzek i jezior żyły bardzo liczne płazy i pierwsze gady, które często ginęły pogrzebane w czasie powodzi i lawin błotnych, uruchamianych katastrofalnymi ulewami⁴⁰.

³⁸ B. KOSMANN, dz. cyt., s. 94.

³⁹ Prof. dr hab. Joachim Szulc urodził się w Żędowicach k. Zawadzkiego, wybitny polski geolog, Przewodniczący Rady Naukowej Państwowego Instytutu Geologicznego - Państwowego Instytutu Badawczego, członek Rady Naukowej ING PAN, członek Komitetu Nauk Geologicznych, zmarł w 2020 r.

⁴⁰ A. BARON (aut.), J. SZULC (red.), *Z biegiem Małej Panwi, z biegiem lat ...: zarys dziejów terytorium Gminy Zawadzkie*, Zawadzkie 2009, s. 12.

To właśnie dzięki tym katastrofom znakomicie się zachowały liczne szczątki szkieletów prehistorycznych organizmów, w tym szczątki dinozauromorfy *Silesaurus opolensis*". Zostały wyeksponowane *in situ* w Krasiejowie pod Ozimkiem, w pawilonie paleontologicznym, zbudowanym w roku 2006. Opiekunem pawilonu i stanowiska paleontologicznego jest Uniwersytet Opolski.

Prof. Szulc dodaje, że następne zalanie terenu Śląska Opolskiego morzem miało miejsce w kredzie, przed ok. 95 mln laty:

„Resztki osadów morza kredowego są zachowane w rejonie Opola i Góry św. Anny. W Dolinie Małej Panwi nie zachowały się, gdyż zostały całkowicie zdarte przez późniejszą erozję, gdy region wynurzył się z morza w trzeciorzędzie. To wynurzenie było skutkiem wielkich ruchów górotwórczych, gdy powstawały Alpy i Karpaty. Fałdowanie Karpat i nasuwanie się ich od południa na obszar Śląska spowodowało ugięcie i spękanie skał. Było ono tak głębokie, że płynna magma wydostała się na powierzchnię. Tak utworzył się stożek wulkaniczny Góry św. Anny – w oligocenie, ok. 32 mln lat temu. Przed 12 milionami lat, w miocenie, w ciepłym i wilgotnym klimacie, krajobrazie płytkich jeziorzysk żyły ślimaki i małże, osadzały się ily. Długotrwała erozja, trwająca kilkadziesiąt mln lat od trzeciorzędu przez czwartorzęd, wycięła w ilach górnego triasu rozległą dolinę, którą można uznać za pradolinę Małej Panwi”⁴¹.

2. Wapienniki na Śląsku Opolskim, ich lokalizacja i historia do 1945 r.

Wapień muszlowy, widoczny na samej powierzchni pól w okolicach Kamienia Śląskiego, Tarnowa Opolskiego, Gogolina, Góraždzy, Góry św. Anny, stosowany jest od stuleci na tych terenach do budowy kościołów, zabudowań mieszkalnych i gospodarczych, ogrodzeń, dróg jako najtańszy (wręcz w wielu miejscach darmowy), najłatwiej dostępny materiał budowlany. Gwałtowny popyt na kamień rozpoczął się w czasach, gdy zaczęto produkować cegłę, która zastępowała w powszechnym budownictwie drewno. W XIV w. wapno z Górnego Śląska, znane było jako *Oppler Kalk*, a górnośląskie wapienniki zaliczano do najstarszych na terenie Niemiec⁴². W późnym średniowieczu zaczęto budować na terenie Górnego Śląska pierwsze prymitywne piece. Były to czasy panowania ostatniego Piasta Opolskiego – księcia Jana II Dobrego. Handlowano kamieniem wapiennym, wykorzystując spławną Odrę, naturalną drogę wodną. W 1579 r. wspomina się braci o nazwisku Strzela z Obrowca pod Gogolinem, którzy zajmowali się dostawą drewna i kamienia wapiennego. W dokumencie z maja tego roku figuruje kwota 100 talarów za transport tych materiałów⁴³.

O tym, że na terenie Górnego Śląska przerabiano kamień wapienny świadczy fakt, że wśród chłopskich powinności pańszczyźnianych w XVI i XVII w. wymieniano m. in. transport kamienia (*Stein*) oraz wypalanej skały wapiennej (*kalck, kalkh, vapno*)⁴⁴.

W śląskich stosunkach społeczno-gospodarczych⁴⁵ XVIII w. kamieniołomy oraz piece służące do przerobu pozyskanego tam surowca stanowiły zwykle jedną z części składowych pańskiego (szlacheckiego) folwarku (*Vorwerk, Gut*) czyli *dominium*. Na wzrost zainteresowania tym surowcem w II połowie XVIII w.łożyły się: zapotrzebowanie na wapno w rolnictwie (stosowany jako nawóz), przemysłe oraz wprowadzony w 1769 r. zakaz jego importu na tereny przygranicznej

⁴¹ Tamże, s. 13.

⁴² C. MATSCHOß, dz. cyt., s. 195.

⁴³ H. KOKOTT, *Odra w życiu mieszkańców Dobrzecia*, Opole 1994, s. 10.

⁴⁴ R. HECK, J. LESZCZYŃSKI, J. PETRÁŇ, *Urbarze dóbr zamkowych Górnego Śląska z lat 1571-1640*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1963, s. 31, 64, 85, 94, 109, 113, 115, 118, 122, 125, 129, 216.

⁴⁵ O stosunkach społecznych na wsiach górnośląskich w XVI i XVII zob. np.: R. SĘKOWSKI, *Stosunki społeczne na wsiach księstw opolskiego i raciborskiego w epoce Habsburgów (XVI-XVII wiek) w świetle aktów prawnych i akt sądowych*, Chorzów 2016.

Śląska⁴⁶. Zakaz ten został wprowadzicie zniesiony w 1788 r., ale obowiązywał on na tyle długo, aby przyczynić się do rozwoju tej gałęzi przemysłu⁴⁷.

Informacji o przemyśle wapienniczym na Śląsku dostarczają *Beyträge zur Beschreibung von Schlesien* Friedricha Alberta Zimmermanna wydane drukiem w latach 80. XVIII w. W swoim dziele wśród śląskich bogactw naturalnych, obok rudy żelaza, gliny, glinki i marmuru wymienia także złoża kamienia wapiennego. Opisując ówczesny powiat strzelecki informował, że „W niektórych miejscach, takich jak Siedlec, Izbicko, Wysoka i Żyrowa znajdują się dobre kamieniołomy wapienia” (*An einigen Orten gibt es gute Kalksteinbrüche, als zu Schedlitz, Stubendorf, Wyssoka, Zyrowa*)⁴⁸. W części dotyczącej powiatu opolskiego stwierdzał, że złoża kamienia wapiennego zalegają koło Opola, Dobrzenia Wielkiego, Tarnowa Opolskiego i Otmętu, a w tej ostatniej miejscowości działa dobry piec do wypału kamienia wapiennego (*Kalksteine, bey Oppeln, Gros-Döbern, Ottmuth und Tarnow. (...) Otmuth (...) Hier ist gute Kalkbrennrey*)⁴⁹. W ówczesnym powiecie toszeckim wymienił siedem miejscowości, w których czynne były kamieniołomy wapienia wykorzystywanego jako budulec oraz surowiec do wypału: Sarnów, Kamieniec, Klucz, Księży Las, Miedary, Nierada i Radonia (*Kalk- und Mauersteinbrüche sind sieben, zu Sarnau, Kaminiez, Klutsch, Kemzziowitz, Miadur, Nierada, Raddun*)⁵⁰. W powiecie bytomskim w Lasowicach odnotował złoża białego i szarego marmuru, a w innych miejscowościach kamienia wapiennego zdatnego do budowy, wypału oraz skały do wyrobu kamieni młyńskich – te ostatnie w Bielszowicach, Rudzie i Biskupicach (*Steine; bey Lassowitz findet sich grauer und weisser Marmor, an verschiedenen Orten Kalk- Bau- auch Mühlsteine; letztere besonders zu Bielschowitz, Ruda und Biskupitza*)⁵¹. W powiecie lublinieckim złoża kamienia wapiennego lokalizował w okolicy Koszęcina i Lubecka (*Kalksteine werden bey Koschentin und Lubetzka gefunden*)⁵². W powiecie brzeskim kamieniołom wapienia znajdował się tylko w Karłowicach (*Steine, bey Karlsmark ist auf dem Hügel, der Kalkberg genannt, ein Kalksteinbruch. Sonst ist kein Steinbruch im Kreise*)⁵³. Zimmermann podał, że złoża kamienia wapiennego znajdowały się także w Sławniowicach, Gierałcicach i Biskupowie, ale prawdopodobnie pomylił je z tamtejszymi złożami marmuru (*Kalksteine zu Groß Kunzendorf, Giersdorf und Bischofwalde*)⁵⁴. W połowie lat 80. XVIII w. na Górnym Śląsku liczba kamieniołomów znacznie przewyższała liczbę pieców do wypału kamienia (zob. tab. nr 1), co może dowodzić tego, że pozyskiwany tam surowiec wykorzystywany był przede wszystkim do celów takich jak budowa domów, pomieszczeń gospodarczych czy utwardzanie dróg, podwórzy itp.

⁴⁶ Z. KWAŚNY, *Rozwój przemysłu w majątkach Schaffgotschów w latach 1750-1850*, Wrocław 1965, s. 39.

⁴⁷ Tamże, s. 39-40.

⁴⁸ F. A. ZIMMERMANN, *Beyträge zur Beschreibung von Schlesien*, Zweyter Band, Brieg 1783, s. 243.

⁴⁹ Tamże, Dritter Band, Brieg 1784, s. 23, 80.

⁵⁰ Tamże, Zweyter Band, Brieg 1784, s. 320.

⁵¹ Tamże, s. 203.

⁵² Tamże, s. 136.

⁵³ Tamże. Erster Band, 5. Stück, Brieg 1783, s. 41.

⁵⁴ Tamże, Dritter Band, Brieg 1784, s. 255.

Tab. nr 1

**Liczba pieców do wypału kamienia wapiennego
i kamieniołomów na Śląsku Opolskim w 1787 r.**

L. p.	Powiat ^a	Liczba	
		Pieców do wypału kamienia wapiennego ^b	Kamieniołomów kamienia budowlanego i wapiennego ^c
1	brzeski	2	1
2	głubczycki	-	23
3	grodkowski	-	5
4	kozielski	-	-
5	kluczborski	-	2
6	namysłowski	-	-
7	niemodliński	2	-
8	nyski	-	4
9	oleski	-	4
10	opolski	3	1
11	prudnicki	-	-
12	strzelecki	8	29
Razem		15	69

Źródło: T. ŁADOGÓRSKI, *Generalne tabele statystyczne Śląska 1787 r.*, Wrocław 1954, s. 315.

^a zastosowano nomenklaturę jak w źródle

^b *Kalkbrennereien*

^c *Steinbrüche Mauer- und Kalkstein*

W XIX w. główne ośrodki produkcji wapienniczej w rejencji opolskiej znajdowały się w powiecie opolskim i strzeleckim, a mniejszy w toszecko-gliwickim i lublinieckim oraz bytomskim i oleskim. Dalszą pozycję zajmował powiat pszczyński. W pozostałych powiatach rozwój wapienników przybrał wręcz symboliczne rozmiary. Rozmieszczenie wapienników uzależnione było głównie od występowania na danym terenie pokładów wapienia⁵⁵. W 1829 r. w całej prowincji śląskiej działało 257 pieców do wypalania kamienia wapiennego, z czego w rejencji wrocławskiej 62, legnickiej 99, a opolskiej 96⁵⁶. Liczbę oraz rozmieszczenie wapienników działających na Górnym Śląsku w latach 1819-1849 przedstawia tab. nr 2.

Tab. nr 2

**Liczba i rozmieszczenie wapienników działających
na Górnym Śląsku w latach 1819-1849**

L. p.	Powiat	1819	1822	1837	1842	1846	1849
1	bytomski	12	-	16	-	-	6
2	lubliniecki	13	13	-	19	20	14
3	niemodliński	-	-	-	-	-	1
4	nyski	1	1	-	2	-	-
5	oleski	7	-	12	-	-	11

⁵⁵ Z. KWAŚNY, *Rozwój przemysłu na Górnym Śląsku w pierwszej połowie XIX wieku*, Wrocław 1983, s. 19.

⁵⁶ J. G. KNIE, *Kurze geographische Beschreibung von Preußisch-Schlesien, der Grafschaft Glaz und der Preußischen Markgrafschaft Ober-Lausitz oder der gesammten Provinz Preußisch-Schlesien*, Breslau 1831, s. 109-110.

6	opolski	9	3	33	41	48	31
7	prudnicki	2	2	-	-	-	-
8	pszczyński	5	6	-	8	8	7
9	rybnicki	-	2	-	1	1	2
10	strzelecki	13	17	24	22	27	29
11	toszecki	6	8	20	21	-	32
Razem		68	54	107	118	104	133

Źródło: A. E. PASZKIEWICZ, *Dzieje wapna na ziemiach polskich*, [w:] *Inżynierowie polscy w XIX i XX wieku*, tom VIII, Warszawa 2005, s. 41.

Na przełomie lat 20. i 30. XIX w. na Górnym Śląsku działało ok. 40 kamieniołomów, w których pozyskiwano kamień wapienny, z czego 20 w powiecie strzeleckim⁵⁷. Urobek pozyskiwany w kamieniołomach położonych w okolicy Krapkowic transportowano Odrą do Wrocławia⁵⁸.

Opracowanie J. G. Knie pozwala na ustalenie miejscowości w których w początkach lat 30. XIX w. działały kamieniołomy kamienia (*Steinbruch, Kalksteinbruch, Brüche*), oraz piece do wypału kamienia wapiennego (*Ofen, Kalkofen, Kalkbrennerei*)⁵⁹. Te ostatnie były wtedy czynne w następujących miejscowościach: Pokoju, Boguszycach, Dobrej, Lichyni, Strzelcach Opolskich (2), Szymiszowie, Błotnicy Strzeleckiej, Jemielnicy, Wielowci, Chechle, Jaśkowicach (gmina Zbrosławice), Suche i Krapkowicach (4, w tym 1 typu angielskiego opalany węglem)⁶⁰. Piece do wypału kamienia wapiennego wraz z kamieniołomem wydobywanego surowca do przerobu działały w: Choruli, Malni, Nowej Wsi (obecnie część Strzelca Opolskich, Czarnocinie, Kluczach, Oleszce, Olszowej, Otmęcie (obecnie część Krapkowic), Rozmierzy-Rozmierce, Suchych Łanach (obecnie część Strzelca Opolskich), Podborzanach (obecnie część Strzelca Opolskich), Adamowicach (obecnie część Strzelca Opolskich), Żyrowej, Kielczy oraz Wójtowej Wsi (obecnie część Opola)⁶¹. W Ligocie Górnej i Dolnej działał kamieniołom⁶², którego urobek wykorzystywano do utwardzania dróg („und werden viele Kalksteine zu Straßenpflaster gebrochen”)⁶³. Produkcja pieca działającego w Czarnocinie wynosiła 44, 3 t, Kielczy 39 t, Podborzanach 35,5 t, a w Kluczach 26 t⁶⁴.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Komentarza wymaga tu nazewnictwo występujące w źródłach i literaturze przedmiotu. Jak wspomniano źródła niemieckie określają kamieniołomy wapienia jako *Steinbruch, Kalksteinbruch* bądź *Brüche*, zaś piece jako *Ofen, Kalkofen* lub *Kalkbrennerei*. W języku polskim stosowane jest pojęcie wapiennik, przez które rozumie się: 1) odkrywkową kopalnię wapienia, 2) zakład przemysłowy produkujący wapno, 3) piec do prażenia wapienia w celu otrzymania wapna. Spotyka się również słowo wapiarnia, które oznacza: 1) zakład produkujący wapno, 2) miejsce przygotowania mleka wapiennego wraz z podręcznym magazynem wapna palonego (w cukrownictwie); H. ZGÓŁKOWA (red.), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, Poznań 2004, t. 45, s. 9, 11.

⁶⁰ J. G. KNE, *Kurze geographische Beschreibung ...*, s. 233, 240, 244, 247, 251, 253, 254, 256, 259, 260.

⁶¹ Tamże, s. 249, 253-257.

⁶² Produkcja wapiennicza na skalę przemysłową w pobliżu Góry św. Anny rozwinęła się na przełomie XVIII i XIX w. W miejscu dzisiejszego amfiteatru pierwotnie znajdował się kamieniołom o niemieckiej nazwie *Kuhtal* (*Krowiok*), z którego wydobywano wapienie, a obok stały wapienniki (jeden z nich przetrwał do dzisiaj), ponieważ wydobywaną skalę po części wypalano na miejscu i sprzedawano w postaci wapna, a po części wywożono konną kolejką wąskotorową (tzw. *rosbanką* - od niem. *Roßbahn*) do portu rzeczno na Odrze w Zdzeszowicach. Wydobywania ostatecznie zaprzestano po I wojnie światowej. Po zamknięciu kamieniołomu wypasano tam owce.

⁶³ J. G. KNE, *Kurze geographische Beschreibung ...*, s. 254.

⁶⁴ Tamże, s. 253, 254, 256. Na potrzeby obliczeń przyjęto, że 1 szefel (Schffl.) = 54,9614 l, a ciężar właściwy 1 cm³ wapna palonego w bryłach = 3,1 g; Z. KWAŚNY, *Rozwój przemysłu na Górnym Śląsku ...*, s. 3; <https://uprawnienia-budowlane.pl/wapno-palone-mielone.html>, dostęp z 06.07.2024 r.

Wydobycie i wypał kamienia wapiennego w I poł. XIX w. rozwinęły się szczególnie w okolicy Krapkowic. W 1831 r. działały tam 4 piece wapiennicze, w tym 1 typu angielskiego opalany węglem, których produkcja była transportowana dalej, prawdopodobnie drogą wodną (...) *4 Kalköfen, wo-runter 1 englischer mit Steinkohlen-Feuerung; (...) Die hier gebrochenen Steine nebst gebranntem Kalk und Heidegraupe werden ausgeführt*)⁶⁵. W 1845 r. w Krapkowicach pracowało 6 pieców do wypału wapna typu angielskiego opalanych węglem kamiennym, w tym 1 miejski, 1 hrabiowski i 4 należące do prywatnych przedsiębiorców (*1 städtischer, 1 herrschaftl. u. 4 Privat-Kalköfen nach englischer Art, auf Steinkohlen-Feuerung gebaut*)⁶⁶. Surowca do przerobu dostarczały 22 kamieniołomy, w których wydobywano ok. 20479,5 t skały wapiennej (*3608 Klawtern*)⁶⁷. Produkcja również była transportowana dalej, zapewne z wykorzystaniem rzeki Odry⁶⁸.

Pierwsze piece do wypalania wapna były zagłębione w ziemi, później budowano wolnostojące piece, opalane drewnem, rzadziej węglem drzewnym, a po uruchomieniu kolei górnośląskiej, węglem. Friedrich Wilhelm Grundmann, pionier cementownictwa śląskiego, tak pisał o opolskich skałach:

„Na północ i na południe miasta Opola, wzdłuż Odry, rozciągają się na wiele mil obszerne złoża kredy – wapieni – które, jak od dawna wiadomo, dostarczają znakomity materiał dla wszelkich budowli, szczególnie podwodnych. Opolski wapień wychwala się już w XIV w. Jeszcze dzisiaj istnieje u nas wiele budowli, które świadczą o użyteczności tego wapienia jako tynku. Jednak dotąd istniały tutaj tylko dwa mało znaczące piece do prażenia wapienia, ponieważ podczas transportu produkt (wapno – dop. T.K.) traci swoje właściwości i dlatego jego podaż jest ograniczona do najbliższego otoczenia”⁶⁹.

Grundmann wspomina zaledwie o dwóch mało znaczących zakładach; jedno z tych miejsc z pewnością usytuowane było bezpośrednio blisko Starego Miasta, pisze o nim Monika Ewa Adam-ska: „Produkcję wapna w rejonie współczesnego placu M. Kopernika, po wschodniej stronie Starego Miasta kontynuowano jeszcze w XIX w. Na planach miasta z 1817 r. i 1863 r. oznaczona jest Góra Wapienna (tzw. Górka w Opolu, niem. Kalkberg), skąd pochodził surowiec do produkcji wapna. Sytuacja uległa zmianie pod koniec XIX w., gdy zakończono produkcję tego materiału budowlanego, a miejsce wydobywania surowca zrehabilitowano i przekształcono w plac miejski (Wilhelmsplatz). Wznoszone cementownie i browary, powstająca nowa zabudowa mieszkaniowa oznaczały również wzrost aktywności budowlanej w mieście, a tym samym rozwój firm produkujących ceramikę budowlaną”⁷⁰.

Do kogo należały dawne wapienniki na opolskiej Górze - nie ma na ten temat informacji w opracowaniach historycznych, które powstały w powojennej literaturze Opola, spotyka się powszechnie określenie, że były to wapienniki „miejskie”. Natomiast ciekawym źródłem, także nierozpoznanym przez historyków w znanych autorce pracach badawczych czy publicystycznych, jest litografia przedstawiająca wapienniki działające nieopodal opolskiego dworca kolejowego z roku 1843 (Aneks, ilustr. 1). W opinii autorki niniejszej pracy, uwidocznione w tym miejscu piece należały do kupca opolskiego Adolfa Giesela, o którym niemieckie przedwojenne źródła historyczne wspominają, iż posiadał w roku 1874 kilka pieców wapienniczych na gruntach „*Neudorfer Flur*”, na przedmurzu

⁶⁵ J. G. KNIE, *Kurze geographische Beschreibung ...*, s. 234.

⁶⁶ J. G. KNIE, *Alphabetisch-statistisch-topographische Uebersicht der Dörfer, Flecken, Städte und andern Orte der Königl. Preuss. Provinz Schlesien*, Breslau 1845, s. 846.

⁶⁷ Tamże. Dla potrzeb obliczeń przyjęto, że 1 Klawtern = 3,3389 m³, a 1 m³ kruszywa = 1,7 t; *Meyers Grosses Konversations-Lexikon, Elfter Band: Kimpolong bis Kyzikos*, Leipzig und Wien 1905, s. 86; <https://podolski-kruszywa.pl/ile-wazy-m3/>, dostęp: 27.07.2024 r.

⁶⁸ J. G. KNIE, *Alphabetisch-statistisch-topographische Uebersicht ...*, s. 846.

⁶⁹ G. GRUNDMANN, *Friedrich Wilhelm Grundmann*, Augsburg 1956, s. 205.

⁷⁰ M. E. ADAMSKA, *Wybrane aspekty rozwoju ...*, s. 197.

Opola. W roku 1883 zdecydował się na zbudowanie w pobliżu wapienników własnej fabryki cementu portlandzkiego⁷¹.

Podobnie jak Grundmann, także i Franz Idzikowski⁷², autor obszernej monografii pt. *Geschichte der Stadt Oppeln* z roku 1863, opisując słabą kondycję miasta, zanim stało się ono stolicą rejencji, nie podkreśla znaczenia gospodarczego wapiennej skały. Nie podaje też informacji, jakoby wapno lub kamień wapienny były z miasta Opola wywożone transportem odrzańskim. W urzędowym spisie licznych towarów, spławianych Odrą, a którymi handlowali opolanie w roku 1612 także brak jest wapna⁷³.

W roku 1655 dochód ze sprzedaży wapna wynosił 200 talarów, 21 groszy. W porównaniu do dochodu ze sprzedaży gorzałki: 150 talarów, zatem niewiele więcej⁷⁴. W roku 1698 miasto posiadało cegielnię i kamieniołomy z piecami do wypału wapna, ale ta działalność nie była wówczas dochodowa⁷⁵. Niewielki gród - dawne Opole, bardziej handlowe, rzemieślnicze i reprezentacyjne nie przodowało w regionie w wydobywaniu i przetwórstwie wapienia. Dopiero produkcja cementu portlandzkiego i powstanie fabryk zmieniło kondycję gospodarczą i społeczną grodu nad Odrą.

Źródłem historycznym, informującym o fundamentalnym znaczeniu „białego złota” dla XIX-wiecznego miasta Opola, jest publikacja pt. *Deutschlands Städtebau. Oppeln*, wydana przez opolski magistrat w roku 1926. Autor pisze o rozwoju urbanistycznym Opola, gdy stało się ono stolicą rejencji (1816), a odtąd kamień z Opola w kolejnych dziesięcioleciach stanowił jeden z najważniejszych surowców, służących gwałtownie rozwijającej się branży budowlanej w rozrastającym się poza miejskie mury mieście:

„Bodźcem do obecnego rozwoju budownictwa był materiał związany z opolską ziemią. Wapień znajdowano tutaj od 1350 r. Można przyjąć, że ten ważny materiał budowlany był już we wcześniejszych wiekach historii Śląska transportowany Odrą z Opola do Wrocławia⁷⁶. W 1580 r. jego przetwórstwo spowodowało udzielenie daleko idących przywilejów nadanych miastu przez cesarza: zezwolenie na przeznaczenie dochodów celnych na naprawy murów oraz na sprowadzanie drewna z lasów opolskich dla funkcjonowania dwóch pieców wapiennych i trzech ceglanych⁷⁷.

Tezę, założoną przez autorkę, że marka „wapno z Górnego Śląska” dotyczyła produktów z okolic Gogolina czy GóraŹdzy, a nie z Opola (z Opola transportowano raczej surowy wapień marglisty, nie gotowy produkt, jakim jest wapno – dop. TK), potwierdzać może przekaz dr. Kosmanna:

„Wapno z Górnego Śląska, zwłaszcza w postaci palonego kamienia, ze względu na swoją czystość i obfitość w postaci wapna tłustego znajduje szeroki zbyty, które przy niskich kosztach produkcji pozwala mu pokonać wszelką konkurencję, nawet wapno z Rüdersdorf koło Berlina. Wapień z Górnego Śląska, powszechnie znany jako wapień gogoliński, ma znaczący obszar zbytu w Prusach Wschodnich i Zachodnich, na Pomorzu i w Poznaniu, ale również dociera do Berlina i dalej do Meklemburgii, aż do jej portów; dociera również do wschodnich części Królestwa Saksonii i jest sprzedawany w znacznych ilościach do Austrii. Kraje nadbałtyckie w 1887 r. zakupiły 50 510 ton, Królestwo Saksonii 15 111 ton, Czechy i Austria 21 382 ton wapna”⁷⁸.

Handel wapnem i kamieniem wapiennym na Górnym Śląsku był bardzo dochodowym intere-

⁷¹ 75 Jahre Oppelner ..., s. 18.

⁷² F. IDZIKOWSKI, *Opole. Dzieje miasta do 1863 roku*, Opole 2002.

⁷³ Tamże, s. 177.

⁷⁴ Tamże, s. 164.

⁷⁵ Tamże, s. 172.

⁷⁶ F. KAMINSKI (bearb.), *Deutschlands Städtebau. Oppeln*, Berlin-Halensee 1926, s. 13. Autor przypuszcza, że transportowany w dawnych czasach Odrą wapień pochodził z Opola. Nie jest to informacja pewna, bowiem mógł to być twardszy wapień muszlowy pochodzący z okolic Gogolina. Opolskie margle były używane raczej lokalnie. Dopiero ich znaczenie wzrosło, gdy Grundmann (wcześniej Roemer) odkrył ich przydatność do produkcji cementu.

⁷⁷ Tamże, s. 13.

⁷⁸ B. KOSMANN, dz. cyt., s. 119-120.

sem. Zajmowali się nim także prości rolnicy, którzy posiadali na swoich własnych polach uprawnych kamień dostępny w ogromnej ilości. Oprócz większych ośrodków, powstawały także małe piece. Zatem silniejszymi od Opola ośrodkami, wokół których rozwijały się słynne górnośląskie wapienniki, były okolice Gogolina, GóraŹdzy, Strzelec Opolskich, Szymiszowa, Tarnowa Opolskiego, Kamienia Śląskiego, Krapkowic, Góry św. Anny. Tam bogaci posiadacze ziemscy, gdzie wręcz na powierzchni lub bardzo płytko dostępne było *białe złoto*, rozwijali już od wieków średnich potęgę wapiennictwa opolskiego. Wymienione ośrodki, wokół których koncentrowały się kamieniołomy, liczne piece szybowe i kręgowe, gdzie lokowali się przybywający na tę ziemię inwestorzy na przełomie XIX/XX w., zostaną przedstawione bardziej szczegółowo w dalszej części pracy.

Natomiast - wracając do skał węglanowych, na których posadowione jest Opole - mimo iż miasto nie odgrywało większego znaczenia w średniowiecznej gospodarce opartej na wydobywaniu czy przetwarzaniu wapieni, warto jednak w tym miejscu podkreślić, iż z lokalnego wapienia marglistego wytwarzano szereg wyrobów, które znane są ze znalezisk archeologicznych na opolskim Ostrówku. Pisał o tych przedmiotach m. in. Włodzimierz Hołubowicz w książce pt. *Opole w wiekach X-XII*:

„Z wapienia marglistego, występującego obficie na prawym brzegu Odry koło Ostrówka wyrabiano przęsliny, gładzidła, odważniki stożkowate, walce i płytki o niewyjaśnionej funkcji, jajka i potaki. W nawarstwieniach Ostrówka znajduje się sporo nieregularnych kawałków wapienia. Są to odpadki produkcyjne i bryłki surowca. Miękki wapień dawał się dobrze obrabiać zwykłym nożem. (...) Na Ostrówku przeważają licznie przęsliny wapienne; jest ich przeszło 80 %, wskazują na ich masowy wyrób. (...) Z wapienia wykonywano również modele jaj, których używano do praktyk magicznych”⁷⁹.

Wyraz *wapiennik* oznacza zarówno piec do wypału wapna, jak też kamieniołom albo zakład wapienniczy. Na Śląsku Opolskim stosowano to określenie zamiennie. Współcześnie *wapienniki* kojarzą się na tym terenie raczej ze starymi, zrujnowanymi piecami wapienniczymi, które zachowały się reliktoowo w okolicach Gogolina, GóraŹdzy, Krapkowic, Góry św. Anny.

Zanim opisane zostaną kolejno główne centra wapiennictwa opolskiego, warto przedstawić ogólny zarys ich dziejów zaczerpnięty z pierwszych najważniejszych opracowań, dotyczących omawianego terenu. Opracowania te dotyczą przełomu XIX i XX w. i nie były dotąd prezentowane w powojennych pracach naukowych ani artykułach publicystycznych.

W połowie XIX w. na Górnym Śląsku istniało 171 wapienników, jak podaje Conrad Matschoss⁸⁰. Przekrojowo górnośląski przemysł wapienniczy opisał w książce *Städtebau Deutschlands. Oppeln* dr Walter von Stoephasius⁸¹. To opracowanie zostanie przytoczone w niniejszej pracy w obszernych fragmentach, gdyż jest ono niepublikowanym dotąd źródłem, wskazującym na dawne zastosowanie kamienia wapiennego, rozmieszczenie najważniejszych wapienników na Śląsku Opolskim, ale też na początki przemysłowego wykorzystania, dystrybucji, marketingu. A ponieważ publikacja ta nie jest powszechnie dostępna, warto przybliżyć jej treść wg oryginalnego tłumaczenia, gdyż znaczna część materiałów źródłowych dotyczących opolskiego przemysłu wapienniczego uległa rozproszeniu i niefrasobliwemu zniszczeniu, w dużej mierze przez samą branżę wapienniczą i cementową podczas licznych powojennych likwidacji, restrukturyzacji i modernizacji.

Dr Stoephasius w roku 1926 opisywał dawne zastosowanie wapna następująco:

„Powszechnie znane jest zastosowanie wapna jako materiału do zapraw murarskich. Wapno, które laikowi wydaje się jedynie materiałem przeznaczonym do celów budowlanych, jest podstawowym surowcem dla całego szeregu innych branż. Niemal cały świat organiczny jest uzależniony od stosowania wapna. Jako kruszywo wykorzystywane jest w niemal

⁷⁹ W. HOŁUBOWICZ, dz. cyt., s. 141.

⁸⁰ C. MATSCHOß, dz. cyt., s. 195.

⁸¹ Dr Walter von Stoephasius, okręgowy radca sądowy, radca prawny przy Izbie Przemysłowo-Handlowej dla Prowincji Śląsk.

wszystkich formach użytkowania, m. in. jako wapień surowy, wapno palone, kamień dolomitowy, dolomit palony i dolomit spiekany w procesie hutniczym. Mniej znany jest fakt, że wapno stosuje się również w procesie rozdrabniania rud ołowiu, miedzi i niklu. Wapno palone jest stosowane jako dodatek do produkcji stali, zarówno w konwertorowym procesie thomasowskim, jak i Siemens-Martina. Produktem ubocznym jest żużel Thomasa - tomasyna - która drobno zmielona jest bardzo cenionym nawozem. Szczególną pozycję w przemyśle stalowym zajmuje dolomit, wapień o szczególnie wysokiej zawartości magnezu, który dzięki tej właściwości służy jako wyłożenie ogniotrwałe dla konwerterów Thomasa. Kolejną ważną grupą konsumentów jest przemysł chemiczny i związane z nim branże technologiczne. Bezpośrednio z surowego kamienia wapiennego otrzymuje się kwas węglowy, zaś wapno palone jest obok kwasu siarkowego najważniejszym wśród stosowanych odczynników, które wiąże kwasy, usuwa gazy, ogrzewa ciepłem wydzielanym w procesie kaustyfikacji, spulchnia i rozkłada substancje organiczne. Bez wapna nie byłoby gazu świetlnego, produkcji cukru i sody. Przygotowanie potażu i wapna chlorowanego, zmydlenie tłuszczów i olejów, produkcja gliceryny, farb, lakierów, celulozy, papieru, szkła itp. również nie może obejść się bez wapna. Bardziej szczegółowe omówienie wszystkich niezliczonych zastosowań wapna wykraczałoby poza zakres tej pracy. Jedno niezwykle ważne dla gospodarki wykorzystanie wapna wymaga osobnej wzmianki: jego zastosowanie w rolnictwie jako surowca służącego do poprawy właściwości gleby i nawożenia jest znane od wieków. Wapno nie tylko służy jako niezbędny składnik odżywczy dla samej rośliny, ale jednocześnie rozpuszczając związki krzemowe gleby dostarcza jej ważnych składników odżywczych, takich jak potaż, wodorowęglan sodu i kwas fosforowy, przeciwdziała zawartości chloru w solach potasowych i kwasowości w nawozach azotowych. Pierwsze historycznie potwierdzone zastosowanie wapna do celów budowlanych miało miejsce w III tysiącleciu p.n.e. w Mezopotamii. Jak dowodzą wykopaliska we Włoszech i w okolicach Trewiru, Rzymianie jako pierwsi dostrzegli właściwość wapna palonego jako składnika zaprawy o ogromnej sile wiązania i trwałości. Na obszarze Niemiec przydatność wapna dostrzeżono znacznie później. Według wzmianek w starych kronikach klasztornych można przyjąć, że w Rüdersdorf koło Berlina rozpoczęto wypalanie wapna w XII w. naszej ery. Nie można z całą pewnością określić, kiedy rozpoczęto wypalanie wapienia na Górnym Śląsku. Jednak górnośląskie wapno, zwłaszcza to z okolic Opola i Strzelca Opolskich już w XIV w. było przedmiotem ożywionego handlu. Dziś najważniejsze zakłady wapiennicze na Górnym Śląsku znajdują się wzdłuż linii kolejowej ze Strzelca Opolskich do Opola i z Kędzierzyna do Opola, a szczególnie w bliższej i dalszej okolicy Gogolina jak i samego miasta Strzelca Opolskie. Tutaj znajduje się centrum przemysłu, którego produkty są wysyłane daleko poza granice Śląska i które cieszą się dobrą opinią ze względu na ich jakość. To właśnie jakość materiału sprawiła, że z mało znaczących zakładów rozwinął się przemysł, który zajmuje wysokie miejsce w wyniku gospodarczym Górnego Śląska i którego rynki zbytu sięgają Saksonii, Brandenburgii, Pomorza, Meklemburgii, Prus Zachodnich i Wschodnich⁸².

Wielka Wojna, czyli I wojna światowa, gwałtownie zahamowała dalszy rozwój tej znakomicie prosperującej gałęzi produkcji na Śląsku Opolskim. Jak podaje dr Stoephasius, średnia roczna produkcja 487 000 ton wapna palonego w latach 1910-1914 spadła w latach wojny do średnio 250 000 ton. Przyczyny to utrata w owych czasach zamówień branży budowlanej, jako głównego odbiorcy wapna, niewystarczające zaopatrzenie w paliwa, niekorzystne warunki transportu, gospodarka nakazowa, wstrząsy społeczne i niepokoje polityczne. Zniesienie gospodarki nakazowej w 1920 r. spowodowało znaczne zwiększenie produkcji w porównaniu do 1919 r. Jednakże zajęcie terenów plebiscytowych Górnego Śląska przez Francję oraz powstanie śląskie w 1921 r. ponownie przyniosły gwałtowne zahamowanie korzystnego trendu wzrostowego, co szczególnie dotkliwie uwidoczniło się w utracie dwóch zakładów zlokalizowanych w tej części Górnego Śląska, która przypadła po zmianie granic Polsce. Decyzja genewska z października 1921 r. pozbawiła górnośląski przemysł wapienniczy najważniejszego obszaru zbytu: ziemi hulczyńskiej i górniczej części Górnego Śląska z przemysłem wydobywczym, będącym dotąd istotnym odbiorcą wapna hutniczego. W wyniku podziału Górnego Śląska utracono około 90 procent produkcji w obszarach hutnictwa żelaza i stali, górnictwa oraz ważnego chorzowskiego przemysłu cyjanamidu wapnia. Z analiz, na które powołuje się dr Stoephasius⁸³ wynika, że z powodu konwencji genewskiej⁸⁴ gór-

⁸² F. KAMINSKI (bearb.), dz. cyt., s. 76.

⁸³ Tamże.

⁸⁴ Konwencja genewska o Górnym Śląsku (konwencja niemiecko-polska dotycząca Górnego Śląska, podpisana w Genewie 15 maja 1922 r.) – umowa międzynarodowa zawarta pomiędzy Polską a Niemcami, regulująca kwestie z zakresu gospodarki i ochrony praw mniejszości narodowych na obszarze plebiscytowym Górnego Śląska po jego podziale decyzją Rady Ligi Narodów i Rady Ambasadorów w październiku 1921. Konwencja została zawarta na 15 lat. Miała na celu ochra-

nośląski przemysł wapienniczy utracił ponad jedną trzecią swojej dawnej produkcji. Doszła do tego walka o zachowanie wschodniopruskich i własnych, śląskich rynków zbytu. Na rynku wschodniopruskim najważniejszym było w aktualnej sytuacji przeciwstawienie się konkurencji szwedzkiej. Ze względu na niemal całkowity brak wapna w Prusach Wschodnich (nieliczne ubogie złoża wapna łąkowego oraz niewielkie złoża wapna w morenach czołowych epoki lodowcowej nie mogły być brane pod uwagę jako źródło zaopatrzenia), prowincja ta zawsze była zaopatrywana przez górnosłański przemysł wapienniczy). Jednak przyłączenie do Polski Poznania i Prus Zachodnich spowodowało znaczne wydłużenie drogi transportu: „Tak więc, górnosłański przemysł wapienniczy będzie w stanie utrzymać się na swoim starym rynku zbytu na dłuższą metę jedynie w wypadku przyznania mu wyjątkowych taryf. Na zubożonym krajowym rynku zbytu najbardziej odczuwalna staje się konkurencja czeska, a jej zwalczanie wymaga dużej rozwagi i energii, ponieważ w wyniku Traktatu Wersalskiego czeski przemysł wapienniczy korzysta z szeregu szczególnych przywilejów. Jeżeli jednak mimo tych różnorakich przeszkód udało się utrzymać górnosłański przemysł wapienniczy w dobrej kondycji i wydajności, świadczy to o silnej determinacji branży, która deklaruje chęć wniesienia swojego udziału w odrodzenie Niemiec wbrew wszelkim przeciwnościom”⁸⁵.

Rozmiar produkcji wapna i cementu, produkowanego na Śląsku Opolskim przed I wojną światową wynosił ponad pół miliona ton, dzięki czemu opolskie zagłębie wapienniczo-cementowe plasowało się na czele Europy. Opolskie materiały wiążące stanowiły bazę imponującego budownictwa oraz przemysłu górniczego zagłębia górnosłańskiego, budowli Dolnego Śląska, a także stolicy - Berlina.

Dr Stoephasius przedstawia statystyki, które dotyczą roku 1926: „Spośród jedenastu ośrodków przemysłu wapienniczego w Niemczech Górny Śląsk zajmuje trzecie miejsce, po Nadrenii i Westfalii, z udziałem 10,4 proc. ogólnej produkcji. Do czasu krótko przed wybuchem wojny (I wojny światowej – przyp. T. K.) następował stały wzrost produkcji, co wynikało z ożywienia ówczesnego życia gospodarczego”⁸⁶.

Już w roku 1900 właściciele górnosłańskich kamieniołomów i wapienników doprowadzili do powstania Zjednoczenia Handlowego Górnosłańskich Zakładów Wapienniczych (*Verkaufsvereinigung Oberschlesischer Kalkwerke G.m.B.H.*). W roku 1910 przedsiębiorstwo przyjęło nazwę Zjednoczenie Handlowe Wschodnioniemieckich Zakładów Wapienniczych Opole (*Verkaufsvereinigung Ostdeutscher Kalkwerke G.m.b.H. Oppeln*). Dzięki temu branża wapiennicza Śląska Opolskiego wzmocniła swoją markę i pozycję handlową nie tylko na terenie Niemiec, ale także na rynku europejskim⁸⁷.

Conrad Matschoss w publikacji monograficznej poświęconej jubileuszowi 50-lecia działalności górnosłańskich inżynierów podaje dane za rok 1907: „Zrzeszone wówczas górnosłańskie zakłady wapiennicze są zaopatrzone łącznie w 43 piece do wypału wapna kręgowego oraz 74 piece szybowe pojedyncze i podwójne. Asortyment produkcyjny wynosi łącznie do 50 tysięcy wagonów, zaś na potrzeby produkcji zużywają razem 150 tys. ton węgla”⁸⁸.

O powodach zacieśnienia współpracy i potrzebie zrzeszenia się zakładów wapienniczych na Górnym Śląsku czytamy w jubileuszowym opracowaniu, wydanym w 1932 r. przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Opolu, iż gospodarcze kłopoty w poprzednich dziesięcioleciach i zaciekle walki

niać rynek górnosłański, do tej pory jednolity organizm przemysłowy, który został podzielony granicą. W konsekwencji granica podzieliła kopalnie i zakłady przemysłowe wchodzące w skład jednego koncernu, rozdzieleni zostali kooperanci, odbiorcy, źródła zaopatrzenia i finansowania. Rozcięto system wodociągowy, sieć energetyczną i gazową. Konwencja miała regulować zasady współpracy transgranicznej rozdzielonych części Górnego Śląska, a także gwarantować prawa cywilne i obywatelskie jego mieszkańców. Obowiązywała do 1937. Jej wygaśnięcie było okazją do rozpoczęcia antypolskiej kampanii propagandowej w prasie niemieckiej. W zakresie praw mniejszości narodowych – niemieckiej w Polsce i polskiej w Niemczech – została zastąpiona wspólną deklaracją polsko-niemiecką, obowiązującą do agresji III Rzeszy na Polskę 1 września 1939.

⁸⁵ F. KAMINSKI (bearb.), dz. cyt., s. 77.

⁸⁶ Tamże.

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ C. MATSCHOß, dz. cyt., s. 196.

konkurencyjne między stopniowo powstającymi liczniejszymi zakładami wapiennymi doprowadziły wcześniej do połączenia 18 ważniejszych producentów wapna, których zakłady znajdowały się w powiatach opolskim i strzeleckim. Połączenie polegało początkowo jedynie ustalonej umowie cenowej, aż do momentu założenia 25 czerwca 1899 r. *Verkaufs-Vereinigung Oberschlesischer Kalkwerke* GmbH, z siedzibą w Opolu. Rozpoczęła swoją działalność 1 stycznia 1900 r. i rozszerzyła swój obszar w 1910 r., włączając zakłady wapiennicze, położone w Prowincji Poznań, dlatego nazwę zmieniono na *Verkaufs-Vereinigung Ostdeutscher Kalkwerke GmbH*. Celem zrzeszenia było przywrócenie na rynku wapienniczym warunków, które zapewniłyby powiązanym zakładom rentowną działalność. Dzięki temu branża wapiennicza Górnego Śląska mogła odegrać kluczową rolę w kształtowaniu rynku wapna na całym wschodzie Niemiec. W trakcie wojny nastąpił ogromny regres, spowodowany ograniczeniami transportowymi, zatrzymaniem prac budowlanych, brakiem pracowników, itp. Jedynie przemysł żelazny i stalowy, przemysł chemiczny, a zwłaszcza przemysł materiałów wybuchowych, nadal potrzebowały wapna w większych ilościach, ale nie mogły zrekomensować brakującego zapotrzebowania pozostałych grup konsumentów. W roku 1915, w trakcie wojny oraz w pierwszym roku powojennym, czyli w 1919 r., górnośląskie zakłady wapiennicze notowały najniższą sprzedaż, od 1920 r. zaczęła się powolna poprawa, trwająca jednak tylko do 1922 r. Lata 1927 i 1928 odnotowały najlepszą sprzedaż w okresie powojennym, a od 1929 r. rozpoczął się ogólny kryzys gospodarczy.

W roku 1932 do *Verkaufs-Vereinigung Ostdeutscher Kalkwerke GmbH* [Wschodnoniemieckie Zjednoczenie Handlowe Producentów Wapna – przyp. TK] w Opolu należały następujące zakłady:

- *Schlesische Kalk-Industrie, Akt.-Ges., Oppeln* [Śląski Przemysł Wapienniczy Towarzystwo Akcyjne w Opolu – przyp. TK],
- *Werk Gogolin* [Zakład w Gogolinie – przyp. TK],
- *Werk Gorasdze* [Zakład w Górażdżach – przyp. TK],
- *Werk Tarnau* [Zakład w Tarnowie Opolskim – przyp. TK],
- *Werk Schimischow* [Zakład w Szymiszowie – przyp. TK],
- *Werk Gr. Strehlitz* [Zakład w Strzelcach Opolskich – przyp. TK],
- *Madelung'sche Kalkwerke, Gogolin* [Zakłady Wapiennicze Madelunga w Gogolinie – przyp. TK],
- *Werk Ottmuth* [Zakład w Otmęcie – przyp. TK],
- *Gorasdzer Kalkwerke, H. Graf Haugwitz zu Gorasdze-Gogolin in Krappitz* [Górażdzańskie Zakłady Wapiennicze hr. Haugwitza z Górażdży i Gogolina w Krapkowicach – przyp. TK],
- *Gross-Strehlitz- und Tarnauer Kalkwerke, Gebrüder Edlinger, Gross Strehlitz* [Strzeleckie i Tarnowskie Zakłady Wapiennicze Braci Edlinger w Strzelcach Opolskich – przyp. TK],
- *Werk Gr. Stein* [Zakład w Kamieniu Śląskim – przyp. TK],
- *Portland-Cement-Fabrik „Stadt Oppeln“, Akc.-Ges., Oppeln, Werk Gross Strehlitz* [Fabryka Cementu Portlandzkiego „Miasto Opole” S. A. Opole, Zakład w Strzelcach Opolskich – przyp. TK],
- *Graf Hans Heinrich von Strachwitz'sche Kalkwerke „Johannesthal“, Gr. Stein* [Zakład Wapienniczy „Dolina Jana” Jana Henryka von Strachwitz w Kamieniu Śląskim – przyp. TK],
- *Werk Gr. Stein, Graf Hyazinth von Strachwitz'sches Kalkwerk, Gross Stein* [Zakład Wapienniczy Jacka von Strachwitz w Kamieniu Śląskim – przyp. TK],
- *Tarnauer Kalkwerke, Eugen Salzbrunn, Tarnau* [Tarnowski Zakład Wapienniczy Eugena Salzbrunn w Tarnowie Opolskim – przyp. TK],

- *Werk Tarnau* (Zakład w Tarnowie Opolskim – przyp. TK),
- *Kalkwerk Karlsglück, Ogorek & Co., Bahnhof Gross Stein* [Zakład Wapienniczy „Szczęście Karola”, Ogorek & Spółka, Stacja Kolejowa w Kamieniu Śląskim – przyp. TK]⁸⁹.

2.1. Tarnów Opolski i Kamień Śląski

Szczegółowy opis lokalnego wypału wapna w dawnych czasach, wydany po raz pierwszy po II wojnie światowej w języku polskim, poznajemy dzięki pierwszej w województwie opolskim powojennej monografii przemysłu wapienniczego pt. *Pięć wieków tradycji*, która została wydana w roku 1996 z inicjatywy ówczesnego prezesa *Śląskich Zakładów Przemysłu Wapienniczego „Opolwap S.A.”* w Tarnowie Opolskim dr. Norberta Lyska, który pisze we wstępie:

„Wiemy, że *OPOLWAP* jest spadkobiercą 450-letniej tradycji wydobycia kamienia wapiennego i produkcji wapna na terenach położonych pomiędzy Strzelcami Opolskimi, Tarnowem, Kamieniem i Nakłem. Fakt ten jest jednocześnie zobowiązaniem i wyzwaniem. Zobowiązaniem, gdyż obliguje nas, pracowników *OPOLWAP S.A.* do kontynuowania tradycji. Wyzwaniem, gdyż zobowiązuje nas wszystkich do nieustannej troski o przedsiębiorstwo i jego rozwój. Chcielibyśmy, aby ta skromna i dalece niekompletna próba zrekapitulowania dziejów *OPOLWAP S.A.* była jednocześnie zachętą do podejmowania dalszych prób badawczych i sprawiedliwej oceny ludzkich dokonań⁹⁰.”

Ponieważ proces pozyskiwania kamienia wapiennego oraz technologia wypału wapna w piecach szybowych była podobna w każdej z okolicznych miejscowości, niech opis, który zachowali dla potomnych autorzy tejże monografii posłuży jako typowy dla całego Śląska Opolskiego. W tym rozdziale pracy uwaga autorki poświęcona będzie także ludziom: przedsiębiorcom, inwestorom, dzięki którym owe pięć wieków tradycji region zawdzięcza. Według strzeleckiego urbarza z roku 1640 w Tarnowie Opolskim już wtedy wypalano wapno. Sprzedano go za 368 talarów, a wywożono łodziami Odrą do Wrocławia⁹¹. Według dr. Andrzeja Krachera, Rudolfa Lehnorta, Henryka Szendery, autorów monografii *Opolwapu* z 1996 r.:

„W roku 1748 w sprawozdaniach królewskiego urzędu z Opola notuje się po dwa wypały w wielkim piecu tarnowskim, przy czym niezbędne było do jednego wypału 8 kłastrów suchego drzewa do podpałki oraz 115 ściętych świerków, do zwózki których niezbędne były poczwórne zaprzęgi konne. Po czym przez osiem dni i nocy kamień wypalał się w piecu i dawał w efekcie 48 wrocławskich kłastrów wapna. Uzyskane wapno przechowywano w wielkiej szopie. Potem piec musiał zostać wychłodzony przed ponownym napełnieniem. Wydobycie surowca było żmudne i uciążliwe. Przez cały miesiąc 10 robotników z Tarnowa łamało kamień niezbędny do wypełnienia pieca, co kosztowało 8 talarów. Człowiek, który kierował całym procesem produkcyjnym, niejaki Jura Kosubek, kasował za swój trud przy jednym wypale 8 srebrnych talarów i 9 groszy oraz 2 wrocławskie miary zboża. Jego pomocnicy, których było kilku, otrzymywali wspólnie też 8 talarów. Narzędzia: łomy, grabie, łopaty – dostarczał urząd. Ówczesne statystyki podają, że w latach 1748-53 co roku miały miejsce dwa wypały, które dawały w sumie 1152 wrocławskie klastry wapna po 5 srebrnych groszy za klaster i przynosiły zysk wynoszący 158 talarów i 7 groszy, co jak na owe czasy było pokaźną sumą⁹².”

⁸⁹ W. STOEPHASIUS (Hrsg.), *Die Industrie- und Handelskammer für die Provinz Oberschlesien 1882-1932*, Oppeln, 1932, s. 382, 383.

⁹⁰ A. KRACHER, R. LEHNORT, H. SZENDERA, dz. cyt., s. 3.

⁹¹ Tamże, s. 15.

⁹² Tamże.

Mapy kartografa Christiana Friedricha von Wredego⁹³ z połowy XVIII w. nie wykazują ww. pieców wapienniczych w okolicy Tarnowa Opolskiego, za to wyraźnie lokalizują dwa piece do wypału kamienia wapiennego (*Kalkofen*) na północ i północny wschód od Kamienia Śląskiego oraz kamieniołom (*Steinbruch*) na południe od tej miejscowości (Aneks, ilustr. nr 4). Według opisu XIX-wiecznego geografa Johanna Georga Knie, na którego źródłowo powołują się autorzy cytowanej monografii⁹⁴:

„W latach 1825 i 1845 pracowały w okolicy Tarnowa Opolskiego jeden dominialny⁹⁵ i trzy chłopskie piece. Natomiast w roku 1860 pracowało 10 pieców należących do chłopów, odpalanych 70-80 razy w roku. Przy jednym wypale zużywano 4 klastry kamienia, z których uzyskiwano 100 pruskich miar wapna. Z czasem zbudowano tu 16 pieców, głównie wzdłuż granicy z Kamieniem Śląskim, gdzie surowiec leżał na powierzchni. Gdy odkryto, że znajdował się on także płytko pod powierzchnią, zaczęto jego wydobyć za pomocą łomów i drewnianych drągów. Takie nagromadzenie mocy produkcyjnych musiało w konsekwencji doprowadzić do nadmiaru na rynku wyprodukowanego wapna i w efekcie zmusiło tarnowian i nie tylko ich, do rozszerzenia rynków zbytu”⁹⁶.

Antoni Mathea (1825-1867), który urodził się, mieszkał i zmarł w Tarnowie Opolskim w swoim pamiętniku z lat 1861-1866 sprawozdawał następująco:

„Mój ojciec mieli rozum i dowcip na prawem palcu⁹⁷, bo pierwszy wapiennik dali w Tarnowie postawić⁹⁸. Wtedy wapno było znaczny skarb. Ludzie przyjeżdżali po kilka mil⁹⁹ po nie, a przy piecu otrzymali za ćwiertniczkę¹⁰⁰ wapna 20 czeskich¹⁰¹. Drzewo bardzo wtedy tanie było. Siąg¹⁰² drzewa kosztował jeden talar. Wypalenie pieca wiele nie kosztowało. Kupił siąg albo dwa, a ostatek¹⁰³ myśliwiec¹⁰⁴ za otrzymanych parę groszy albo za poczesną¹⁰⁵, sam na wóz kłaść pomógł. Później też inni gburzi wapienniki wybudowali i sami palili, a w roku 1852 wybudował Żyd, posiedzieli¹⁰⁶ gościna, o numerze¹⁰⁷ Nro 41¹⁰⁸,

⁹³ Christian Friedrich von Wrede – major inżynierii, porucznik pruski, kartograf. W latach 1747–1753 dokonał on na zlecenie króla pruskiego Fryderyka II Wielkiego nowych pomiarów kartograficznych na Śląsku (bez części austriackiej), gdyż mapy wcześniej sporządzone nie nadawały się do celów wojskowych. Tak powstał zawierający 195 arkuszy rękopiśmiennych w skali 1:33 333 atlas *Krieges-Carden von Schlesien*. Atlas oprawiony w czerwoną skórę został wręczony królom.

⁹⁴ J. G. KNE, *Alphabetisch-statistisch-topographische Uebersicht ...*, s. 166.

⁹⁵ Dominialny – z łac. *dominium* – przynależący do dominium, czyli przyzamkowego majątku ziemskiego, będącego własnością miejscowych panów.

⁹⁶ A. KRACHER, R. LEHNORT, H. SZENDERA, dz. cyt., s. 15.

⁹⁷ Zapewne zwrot odnoszący się do zalet umysłowych.

⁹⁸ Andreas Mathea w 1807 r. zbudował pierwszy w tej miejscowości piec do wypalania wapna. Wtedy też rozpoczął się handel tym produktem na większą skalę. W 1845 r. czynnych było tam 10 chłopskich pieców rozpalanych kilkadziesiąt razy w roku; <http://tarnowopolski.pl/803/historia.html>, dostęp: 07.08.2020 r.

⁹⁹ Miła pruska – miara odległości, równa 7532,48 m.

¹⁰⁰ Jednostka wagi lub objętości: ćwiartka – ćwierć cetnara czyli niecałe 13 kg lub ćwiertnia – miara objętości, wynosząca 30,15 l; M. IŻYKOWSKA, A. STARCZEWSKA-WOJNAR, „*Przeczytano, przyjęto, podpisano*”. *Polskie protokoły sądów rozjemczych w powiecie strzeleckim w XIX w.*, Opole 2017, s. 30.

¹⁰¹ Inaczej srebrny grosz, równowartość 12 fenigów; 30 czeskich stanowiło talar; M. IŻYKOWSKA, A. STARCZEWSKA-WOJNAR, „*Przeczytano, przyjęto, podpisano*”. ..., s. 30.

¹⁰² Siąg – jednostka miary, głównie drewna; za miarę objętości przyjmowano rozwarte ramiona dorosłego mężczyzny; siąg miał 75 łupów, zaś łup liczył od 3/4 do 1,5 łokcia; jeden łokieć liczył 57,6 cm; M. IŻYKOWSKA, A. STARCZEWSKA-WOJNAR, „*Przeczytano, przyjęto, podpisano*”. ..., s. 30.

¹⁰³ Resztę.

¹⁰⁴ Myśliwy.

¹⁰⁵ Poczęstunek.

¹⁰⁶ Posiadacz.

¹⁰⁷ Numerze.

¹⁰⁸ Nro 41 – Numero 41 – oznaczenie zabudowań mieszkalnych, gospodarczych oraz pól uprawnych należących do da-

Waschner¹⁰⁹, wielki, wysoki piec wapienny. Do tego czasu cena wapna się wielce pomniejszyła. Drzewo terazniejszego czasu kosztuje się 3 talary, do wypalania pieca potrzebuje 6 aż do 7 siągów, dlatego się gburowi nie opłaci palić. Ścwiertnia¹¹⁰ wapna u gburowi kosztuje 5, a u Żyda półpięta¹¹¹ czeskiego. Gburzi teraz poniechali swoje wapienniki i te większą częścią¹¹² się już obaliły¹¹³. Że wapna tak tanio dostać można, powstało tak wiele wapiennych handlerzy¹¹⁴ nie jeno¹¹⁵ we wsi, ale też w Nokle, Dańcu i w Raszowach¹¹⁶, a miejsca jeden drugiemu sobie psują. Niesłychana rzecz jest teraz wapno do Namysłowa, Kluczborka, Byczyny, Gorzowa za 8 czeskich wieź, jeszcze w wielkiej radości, mówi sobie „Pan Bóg mnie dobrem palcem uszczęśliwił” co pierwemu mu ani na myśl nie przyszło za tak małą cenę wapno wyjść¹¹⁷. Pierwej było Tarnowskie wapno wszędzie wychwalone, teraz już nie. Kto teraz najlepiej wicłać¹¹⁸ cyganić¹¹⁹ umie, ten nico zarobi, ale gdyby chciał sprawiedliwie robić, to by wnet utracił swój majątek przy tem¹²⁰.

Praca w górnośląskich wapiennikach nie ograniczała się jedynie do zarobkowania przez tych, którzy kamień wydobywali i wypalali wapno. Wyręb drewna, jego wywózka, transport konny, rzeczny gotowego produktu – te zajęcia dawały zatrudnienie wielu pokoleniom Górnoślązaków, którzy sami sobie dawali zatrudnienie, żyjąc jak na owe czasy dostatnio, dzięki wszechobecnej białej skale.

Prawdziwa rewolucja na skalę europejską, gwałtowny rozwój górnośląskiego wapiennictwa, które dotąd było bardziej rzemiosłem niż przemysłem, zaczyna się w erze budowy kolei górnośląskiej. Wtedy następuje koncentracja wapienników wokół linii kolejowych oraz dostępności węgla kamiennego. Transport surowców i gotowych produktów mógł odtąd rozwijać się na skalę porównywalną do współczesnego globalnego handlu.

nej rodziny względnie gospodarstwa. Jest to pozostałość dawnych stosunków własnościowych (oznaczanie poszczególnych gospodarstw i domostw należących do miejscowego pana gruntowego) oraz przeprowadzonego w XIX w. uwłaszczenia chłopów. W Prusach był to proces trwający przez niemal całą I poł. XIX w. i polegał na przekształceniu chłopów będącego jedynie użytkownikiem zabudowań gospodarczych oraz uprawianego gruntu (użytkowanie *lassyckie*), za co zobowiązany był do odrabiania pańszczyzny (piesza i sprzężajna), w ich właściciela. W zamian właściciele ziemscy otrzymywali odszkodowanie w postaci jednorazowej spłaty w gotówce stanowiącej równowartość pańszczyzny odrabianej w ciągu kilku lat, spłaty pańszczyzny w pieniądzu w ratach przez dłuższy okres czasu lub odstąpienie przez chłopów części uprawianej ziemi (zwykle tej jakościowo najlepszej), która powiększała pański folwark. Uzyskany w ten sposób kapitał właściciele ziemscy inwestowali często w budynki gospodarcze (stodoły, obory, stajnie) oraz budowę zakładów przemysłu rolno-spożywczego (gorzelnie, młeczarnie). Przyjęty w Prusach tryb uwłaszczenia chłopów nazywany bywa pruską drogą do kapitalizmu. Regulacja zobowiązań między chłopami a panami gruntowymi następowała w drodze specjalnie zawieranych umów (tzw. *recesy uwłaszczeniowe*), których podstawą prawną było pruskie ustawodawstwo państwowe. Technicznym elementem tego procesu były dokonywane przez geometrów i zatwierdzane sądownie podziały pól oraz komasacje gruntów, w tym także określanie numerami konkretnych gospodarstw wraz z należących do nich (przydzielonych) pól uprawnych. Reliktem tego pozostają nazwy miejscowe, takie jak „Dzioly” (górne, dolne), „Dziol” itp. Jeszcze w początkach drugiej połowy XX w. starsi mieszkańcy wsi powiatu strzeleckiego doskonale znali numery, którymi niegdyś oznaczono gospodarstwa ich dziadków i pradziadków. Zwrot *Nro* wielokrotnie pojawia się na stronach niniejszego pamiętnika. Więcej o uwłaszczeniu chłopów na Górnym Śląsku patrz: K. ORZECZOWSKI, *Chłopskie posiadanie ziemi na Górnym Śląsku u schyłku epoki feudalnej*, Opole 1959; por. też: K. WĄTRÓBKA, *Dobredziebie. Historia parafii Dębnie do 1873 r.*, Opole 1995, s. 57-58.

¹⁰⁹ Piec wapienny.

¹¹⁰ Ćwiartka.

¹¹¹ Cztery i pół.

¹¹² W większości.

¹¹³ Ulec zniszczeniu, przewrócić się.

¹¹⁴ Handlarze wapnem.

¹¹⁵ Nie tylko.

¹¹⁶ Gwarowa nazwa miejscowości Raszowa, oddalonej o ok. 5 km od Tarnowa Opolskiego.

¹¹⁷ Wieź, przewozić.

¹¹⁸ Oszukiwać, kręcić, szachrować.

¹¹⁹ Kłamać.

¹²⁰ *Pamiętnik Antoniego Mathei z Tarnowa Opolskiego z lat 1861–1866*, ze zbiorów ks. prof. Andrzeja Hanicha.

Nowoczesne wapiennictwo przemysłowe w okolicy Tarnowa Opolskiego rozpoczyna się w roku 1882, gdy radny Reiss z Opola kupuje kilka działek i stawia w pobliżu stacji kolejowej w Kamieniu Śląskim maszynę do mielenia i piec do wypału wapna. Następnymi inwestorami w Tarnowie Opolskim byli bracia Edlinger ze Strzelec Opolskich. Na działkach zakupionych od rolnika o nazwisku Giesa w pobliżu stacji w Kamieniu zbudowali piec kręgowy. Stacja towarowa z rampą przeładunkową w samym Tarnowie została zbudowana dopiero w roku 1893. Trzy lata później kupiec Josef Klose ze Strzelec i młynarz Salzbrunn z Krapkowic kupili część kamieniołomów tarnowskich i zbudowali obok kolei piec kręgowy. Rok później Klose, Czaja i Weicht zakupili kolejną część kamieniołomu, zbudowali następne dwa piece kręgowe. Także Klose i Salzbrunn zainwestowali w kolejny piec. Na wschód od *Josefsruh* (wapienniki Reisa) znajdowały się dwa piece kręgowe grafa Hansa Strachwitz z Izbicka: *Kalkindustrie Johannesthal – Graf Hans Strachwitz*. Kamieniołom jest nadal eksploatowany przez zakłady Lhoist S.A. Po przeciwnej stronie torów kolejowych funkcjonowały dwa piece kręgowe grafa Hyazinth Strachwitz z Kamienia. Także ten zakład korzystał z własnego kamieniołomu (Aneks, ilustr. 5-8).

W roku 1890 firma Ogorek i Spółka zakupiła tereny w Tarnowie i Nakle, rozpoczynając jako *Kalkwerke Ogorek & Co* (Zakłady Wapiennicze Ogorek & Spółka) budowę dwóch pieców kręgowych wraz z połączeniem kolejowym. W krótkim czasie ilość pieców kręgowych postawionych w Tarnowie Opolskim wzrosła do siedmiu. Na początku lat 40. XX w. Paul Ogorek, właściciel firmy *Kalkwerk Karlsruhlück in Tarnau* zarządzał zakładem zatrudniającym od 36 pracowników (w tym 30 robotników, trzech czeladników, jeden uczeń i dwóch urzędników w 1940 r. do 48 osób (46 robotników i dwóch urzędników). Produkcja w tym zakładzie do 1945 r. nie przekraczała 4000 ton rocznie¹²¹.

Koniec wieku XIX to era głębokich przemian technologicznych. Masowo wyburzano dawne piece szybowe, stawiając nowocześniejsze i wydajniejsze piece kręgowe. W okresie międzywojennym w Tarnowie funkcjonowały dwa przedsiębiorstwa, zajmujące się produkcją wapna: *Mitteldeutsche Kalkwerke Tarnau* (Środkowoniemieckie Zakłady Wapiennicze w Tarnowie Opolskim) oraz *Kalkwerke Eugen Salzburg Tarnau* (Zakłady Wapiennicze Eugen Salzburg w Tarnowie Opolskim). W 1926 r. zakłady weszły w skład cementowo-wapienniczego holdingu *Schlesische Portland - Cement - Industrie A.G.* (Śląska Spółka Akcyjna Przemysłu Cementu Portlandzkiego, tłum. T.K.). W roku 1929 wydzielono z tej spółki odrębną Zjednoczoną Spółkę Akcyjną Przemysłu Wapienniczego w Opolu.

12 grudnia 1941 r. to data utworzenia Spółki Akcyjnej Zjednoczonego Przemysłu Wapienniczego Wschodnich i Środkowych Niemiec z oddziałami w Strzelcach Opolskich, Gogolinie, Góraźdżach i Tarnowie Opolskim. Na bazie strzeleckiego oddziału tej spółki powstały w listopadzie 1945 r., w wyniku przejęcia pod przymusowy zarząd państwowy, *Zakłady Wapienne „Tarnów Opolski”*¹²².

2.2. Gogolin, Zakrzów, Otmęt

Wiedza o właściwościach wapienia i umiejętność wypalania z tego surowca wapna znana jest w okolicy Gogolina odkąd „najstarsi ludzie pamiętają”. Piec wapienniczy jako najistotniejszy symbol dobrobytu tej ziemi znajduje się we współczesnym herbie Gogolina. Dopiero w XXI w. zaczęły powstawać pierwsze publikacje regionalne, traktujące o dziejach od dawna nieistniejących wapienników. Autorzy, w większości pasjonaci historii, starają się dotrzeć do wspomnień ostatnich świadków, przeszukują archiwa, przedwojenne gazety, wiele jest też domniemań, bowiem tak samo jak zniknęły z powierzchni ziemi budowle, tak też została zlikwidowana w większości dotycząca ich dokumentacja. W tej części pracy zostaną przytoczone fragmenty tychże autorskich opracowań, gdyż właśnie one zasługują na docenienie ogromnego wkładu pracy, zaangażowania w odtworzenie pełnej historii 800-letniego Gogolina.

¹²¹ Informację przekazał Henryk Malisz, menedżer ds. zarządzania nieruchomościami w ZW Lhoist S.A.

¹²² A. KRACHER, R. LEHNORT, H. SZENDERA, dz. cyt., s. 24-25.

Gogolin dał nazwę powszechnie znanej w literaturze *warstwie gogolińskiej* – to najniższa warstwa dolnego wapienia muszlowego Wyżyny Śląsko-Krakowskiej. Układa się pomiędzy warstwą pstrych piaskowców a warstwą wapienną formacji góraždżańskiej. Już w roku 1830 w Gogolinie istniały dwa czynne kamieniołomy i jeden „pański” piec wapienniczy, obsługiwany przez dziewięciu robotników¹²³. Ale rozwój gogolińskich wapienników rozpoczął się dopiero po uruchomieniu w roku 1845 odcinka linii kolejowej Berlin-Wrocław-Opole-Królewska Huta. Wtedy zaczęli tutaj inwestować przedsiębiorcy, kupcy, bankierzy, którzy przybywali w okolice Gogolina wiedząc już, zapewne z dostępnej literatury i przekazów handlowych, że w tych stronach ziemia jest nadzwyczaj bogata w cenny dla przemysłu surowiec. Z inicjatywy sołtysa Gogolina Mikołaja Krzyża, na terenach wokół Gogolina, odkupionych od rodziny von Gaschin, w 1846 r. wyrosły kolejne wapienniki. Powstały cztery skupiska zakładów: Gogolin, Zakrzów, Góraždze i pomiędzy Gogolinem a Góraždżami zakłady zwane *Ottmuth-Weiche*. Jednym z pierwszych inwestorów był Siegfried Guradze z Opola. Kolejni to: m. in. Roether, Huser (piece *Rumforda*). Inwestorzy, przybywający z odległych stron, nabywali działki od rolników pod budowę pieców i kamieniołomów na terenach noszących nazwy topograficzne: *na Skala, na Dalnie, Koziół, Rudzina, na Blesznie*¹²⁴.

Do obsługi wapienników potrzebowano wielu pracowników: w kamieniołomach, przy piecach, transporcie. Skalę pozyskiwano ręcznie, posługując się kilofami, młotami, łomami i łopatami. Zatrudniano wszystkich chętnych, również kobiety i młodocianych. Kolejnym etapem procesu było sortowanie pozyskanego kamienia według wielkości i transport urobku, który ładowano do wózków zwanych gwarowo *kastlołkami, kipami*. Taczkami i furmankami dowożono kamień na składowisko przy piecach. Na początku XIX w., podobnie jak na całym przemysłowym Górnym Śląsku, wprowadzono wąskotorową kolejkę konną - *Rossbahn*, gwarowo: *rosbankę*. Konie ciągnęły wzdłuż torów wagoniki kolebkowe, nazywane w Gogolinie *lorkami*. Ułatwienie w pracy skalników przyniosła dopiero era małych lokomotyw parowych, co nastąpiło pod koniec XIX w.

We wspomnieniach byłych pracowników zakładów wapienniczych w Gogolinie, które utrzymała regionalistka Regina Kalla-Szulc, pojawia się obraz kobiet przynoszących codziennie obiad swoim bliskim zatrudnionym w kamieniołomach. Podczas gdy mężczyźni spożywali ciepły posiłek, kobiety pracowały przy sortowaniu i ładowaniu kamienia.

Prekursorami przemysłu wapienniczego w Gogolinie byli głównie przedsiębiorcy narodowości niemieckiej i żydowskiej, którzy się tu osiedlili i odważyli się, z ogromną dozą ryzyka, zainwestować swój majątek czy pobudować na kredyt. Ewangelik Lothar Huser, bogaty kupiec z Wrocławia, został właścicielem ogromnych działek położonych za dworcem kolejowym, zwanych folwarkiem Husera. Zbudował tu trzy piece szybowe typu *Rumford*¹²⁵. Nazwa *Huser Vorwerk* występuje na mapach Gogolina z XIX w. oraz w publikacjach z II połowy XIX w. Te piece pracowały jeszcze po II wojnie światowej, do lat 60. Obsługiwał je zakład w Ligocie. Z tamtejszego kamieniołomu przywożono kamień wapienny, który wypalano w Gogolinie.

W roku 1853 zainwestował w wapienniki hrabia Ballestrem, powstały wówczas trzy piece w Gogolinie. Kolejni strategiczni inwestorzy to Carl Bunke, kupiec z Wrocławia¹²⁶ i Wilhelm Traugott Roether, główny księgowy raciborskiej Kolei Wilhelma. W latach 1849-53 zbudował na działce przylegającej do torów cztery *Rumfordy*¹²⁷. Roether prowadził również dobrze prosperujący skład węgla,

¹²³ R. KALLA-SZULC, J. SZULC (red.), *Kalendarium historii Gogolina*, 2023.

¹²⁴ Wg informacji przekazanych przez E. Boronczyka.

¹²⁵ Benjamin Thompson hrabia Rumford. Więcej o wynalazcy pieca w dalszej części rozdziału.

¹²⁶ 17-metrowe cztery piece szybowe do produkcji wapna na przemysłową skalę zostały postawione w 1870 r. wzdłuż linii kolejowej. Osiągały pierwotnie wydajność 25 ton wapna na dobę. Ich właścicielem był Carl Bunke. Wówczas nazywano je popularnie *Bunke-Pacht*, gdyż przyjęło się nazywanie kamieniołomów i pieców od nazwisk ich posiadaczy lub projektantów, wynalazców, podobnie jak piece *Rumforda* i *Hoffmanna*.

¹²⁷ R. KALLA-SZULC, *Z dziejów Gogolina*. ..., s. 318. Projektantem tych pieców był wybitny architekt, urbanista

wapna i gipsu, osiągając duże obroty. Ceny obowiązujące np. w 1851 r. to: 5 groszy srebrnych za kość wapna nawozowego i budowlanego, 23,5 grosze za tonę węgla kawałkowego i 17 groszy za tonę węgla drobnego¹²⁸.

Następni znakomici przedsiębiorcy żydowscy, którzy zainwestowali w Gogolinie i okolicy w połowie XIX w., to m. in.: Meyer Frankel, Joseph Stern, Michael Stern, Siegfried i Agnes Guradze (rodzina Guradze posiadała 4 wapienniki), Emanuel Friedländer, Siegmund Neumann, Max Bodländer, rodzina Cassirer, Joseph Steinmetz i Heimann Ring. Wkład tych pionierów – inwestorów w rozwój przemysłu wapienniczego Śląska Opolskiego był decydujący (Aneks, ilustr. 9-11).

W latach 1849-1855 powstało w Gogolinie w dużym tempie ponad 20 wapienników, co potwierdzają ogłoszenia w ówczesnej prasie lokalnej. Właścicielami wapienników byli w tym czasie: Siegmund Neumann, Meyer Frankel, Joseph Steinmetz i Joseph Stern¹²⁹. W latach 50. XIX w. w Gogolinie kamieniołomy i piece do wypału wapna posiadali obywatele pochodzenia żydowskiego: A. Oschinsky, Helene Herzberg, Joseph Stern, Meyer Frankel, Simon Schlesinger, Heimann Ring¹³⁰, Isaak Richter, Aron Kosterlitz, Joseph Arnfeld i Louis Bettsack¹³¹.

Intensywny rozwój górnośląskiego przemysłu skłonił indywidualnych właścicieli wapienników do utworzenia w 1855 r. pierwszego, luźnego związku producentów pod nazwą *Gogolin-Goradzker Kalk-und Produkten Comptoir Bunke & Co.* (Gogolińsko – Górażdżański Kantor Wapna i Produktów Pochodnych Bunke & Co.) z siedzibą we Wrocławiu przy ul. Ohlaustr. 1¹³². W roku 1872 została ona przekształcona w spółkę akcyjną o kapitale 1 350 000 M. Początkowo firma z powodzeniem rozwijała swoje interesy w branży wapienniczej na bazie kamieniołomów w Gogolinie, Górażdżach i Otmęcie, stając się wkrótce wiodącym graczem na śląskim rynku wapienniczym. Udziałowcami byli Niemcy i Żydzi z Gogolina, Wrocławia, Opola. Kantor posiadał biura i magazyny w Gogolinie i Wrocławiu, gdzie oferował szeroką gamę produktów, od wapna po gips czernicki, nawozowy, szklarski, łupek dachowy¹³³. Uczestnicy tego porozumienia dyktowali ceny wapna przez dziesięciolecia. Natomiast u progu XX w. gogolińsko-górażdżańska spółka poszerzyła produkcję o cement portlandzki, budując fabrykę w Nowej Wsi Królewskiej pod Opolem (obiekt współcześnie znany jako historyczna cementownia *Bolko*). Spółka, która zajmowała wówczas pierwsze miejsce na śląskim rynku wapienniczym, poszerzając swój asortyment o cement portlandzki, umocniła jeszcze bardziej swoją pozycję w Niemczech i Europie.

W 1863 r. kolejny piec typu *Rumford* w Gogolinie zbudowała spółka *Simon Schlesinger & Comp.*¹³⁴. Rok później Carl Kunze z Rybnika i Emil Fritze z Gogolina, na 25 – morgowej działce, w niewielkiej odległości od wsi, uruchomili dwucylindrowy piec *Rumforda*, a w 1865 r. kolejne dwa piece. W latach 70. dla spółki Alberta Gottwalda, której współnikiem był żydowski kupiec Adalbert Turkheimer,

i malarz niemiecki – Karl Friedrich Schinkel, znany przede wszystkim z dzieł typu sakralnego i pałacowego w stylu klasycystycznym.

¹²⁸ Tamże, s. 47.

¹²⁹ Informacje przekazane przez Reginę Kalla-Szulc.

¹³⁰ Cztery wapienniki szybowe Heimanna Ringa, pochodzącego z Raciborza, pracowały jeszcze po 1945 r. i zachowały się do dziś. Pracownicy nazywali je „*rinczkami*”, zgodnie z tradycją – tak brzmiało nazwiska pierwszego właściciela.

¹³¹ Informacje przekazane przez Reginę Kalla-Szulc.

¹³² Zarząd spółki tworzyli: Carl Bunke oraz Wilhelm Roether z Wrocławia, a wśród kilkunastu udziałowców w rejestrze widnieją nazwiska i funkcje, m. in. aptekarz Coester z Wrocławia, kupcy: Louis Bodländer i Benjamin Stern z Wrocławia, Eduard Ephraim z Poznania, Siegmund Schück z Opola, Agnes Guradze posiadaczka ziemiska z Opola, Valentin Kluge z Otmic, dr Simon – z okolic Zurychu, Eugen v. Wagenhof auf Dankwitz, posiadacz ziemski. Powyższe informacje widnieją w rejestrze firm; Kaufmannsrolle für das Jahr 1860, Breslau, s. 19; dostęp: <https://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/39768/PDF/document.pdf>.

¹³³ R. KALLA-SZULC, *Z dziejów Gogolina*. ..., s. 49.

¹³⁴ Tamże, s. 50.

zbudowano w Gogolinie piece szybowe w pobliżu linii kolejowej¹³⁵. W 1882 r. wapienniki Gottwalda zostały przejęte przez spółkę akcyjną, a w 1891 zburzone, na ich miejscu powstał piec kręgowy¹³⁶. Kolejne wielkie piece szybowe powstały dla kupca żydowskiego z Opola Wilhelma Dombrowsky'ego w 1874 r. Dwa z nich zbudowano w formie sześcioboku, a jeden na podstawie kołowej z sześcioma skarpami. Były to piece jednokomorowe związane kładką¹³⁷. Wilhelm Dombrowsky posiadał nie tylko wapienniki. W Gogolinie i Opolu prowadził składy cementu portlandzkiego i wytwórnię wyrobów cementowych: rury kanalizacyjne, wodociągowe, do przepustów kolejowych i drogowych, żłoby do karmienia zwierząt, rynny, obramowania grobów, pomników, krzyże, wazony. W roku 1880 Dombrowsky zjednoczył siły z innym opolskim kupcem pochodzenia żydowskiego Wilhelmem Schucke¹³⁸. W roku 1883 dwaj bracia, kupcy Leopold oraz Simon Cassirer¹³⁹, zbudowali piece szybowe. Przez 30 kolejnych lat rozbudowywali swoje zakłady i unowocześniali. Prowadzili wspólnie firmę *Gebrüder Cassirer* do roku 1912, kiedy to ich zakład wapienniczy został zakupiony przez *Gogolińsko-Górażdżańską Wapienniczą Spółkę Akcyjną* za 56 tysięcy marek¹⁴⁰. *Cassirer Öfen* pracowały do II wojny światowej. Bracia wprowadzili w Gogolinie oświetlenie gazowe i zamontowali dźwig do transportu kamienia wapiennego, założyli też kasę chorych dla swoich pracowników. Leopold Cassirer zainicjował obsadzanie wyeksploatowanych kamieniołomów drzewami owocowymi, co też stanowiło przykład dla innych przedsiębiorców¹⁴¹.

Warto w tym miejscu podkreślić, iż zgodnie z projektem uchwały Rady Miejskiej w Gogolinie z dnia 17 marca 2021 r., w hołdzie złożonym przez społeczność lokalną, powstał zrewitalizowany *Park Bioróżnorodności im. Leopolda Cassirera* w dawnym kamieniołomie. Nadal jeszcze stoją w pobliżu ruiny wapienników zbudowanych przez tego zasłużonego dla miasta przedsiębiorcę, społecznika, filantropa, oczekując na odrestaurowanie i wprowadzenie w ich przestrzeń nowych, edukacyjno – turystycznych funkcji¹⁴² (Aneks, ilustr. 12).

Kosmann podaje, że w roku 1886 w Gogolinie posiadał cztery piece szybowe, a w Otmęcie dwa piece hrabia Pückler z Szydłowca spod Niemodlina. Natomiast *Gogolin-Goraszew Kalk-Act.- Gesellschaft* (Gogolińsko-Górażdżańska Wapiennicza Spółka Akcyjna) z siedzibą we Wrocławiu zarządzała w tym czasie aż 33 piecami, zatrudniając wtedy niemal 800 pracowników¹⁴³. Spółka ta powstała w roku 1872. Tak spora liczba wapienników nagromadzonych w jednym okręgu generowała zyski, ale też wymuszała konkurencję i wreszcie potrzebę połączenia potencjałów produkcyjnych oraz współpracy rynkowej. Pierwszym prezesem spółki został Carl Bunke, pełnił tę funkcję do roku 1885¹⁴⁴. Po nim zarząd nad „*Akcyją*”, bo tak miejscowi nazywali tę największą w okolicy firmę, przejął dr Paul Wagner z Wrocławia (zastępca: Carl Elsner z Gogolina), który jeszcze bardziej rozwinął zjednoczone pod jednym szyldem przedsiębiorstwo. B. Kosmann w księdze jubileuszowej, wydanej na XXIX Zjazd Stowarzyszenia Niemieckich Inżynierów we Wrocławiu pt. *Oberschlesien, sein Land und seine*

¹³⁵ Tamże.

¹³⁶ K. SOJKA, H. RALLA, *Die Gogoliner Schul -und Gemeinde – Chronik. Das vollständige Dokument Über die Zeit von 1770 bis 1934 mit neuen Beiträgen*, Krefeld 2000, s. 38, opracowanie przechowywane w zbiorach Gminnej Biblioteki Publicznej im. Adama Mickiewicza w Gogolinie.

¹³⁷ Z. ŁABĘCKI, *Zakład Wapienniczy w Gogolinie*, karta biała, wkładka nr 1, w posiadaniu autorki.

¹³⁸ R. KALLA-SZULC, *Z dziejów Gogolina*. ..., s. 57.

¹³⁹ Bracia byli synami Salomona Cassirera, pierwszego przełożonego gminy żydowskiej w Gogolinie.

¹⁴⁰ R. KALLA-SZULC, *Z dziejów Gogolina*. ..., s. 59.

¹⁴¹ K. SOJKA, H. RALLA, dz. cyt., s. 47.

¹⁴² Po śmierci Simona w roku 1912 zakłady Cassirerów zakupiła Gogolińsko-Górażdżańska Wapiennicza Spółka Akcyjna. Groby braci Cassirer znajdują się na cmentarzu żydowskim w Gogolinie. Potomkowie Cassirera podzielili losy wielu żydowskich ofiar Holocaustu.

¹⁴³ B. KOSMANN, dz. cyt., s. 7.

¹⁴⁴ R. KALLA-SZULC, J. SZULC (red.), *Kalendarium* ..., s. 14.

Industrie podaje, że w roku 1886 w okręgu gogolińskim funkcjonowało 98 pieców;¹⁴⁵ jeden pierścieniowy 12-komorowy typu *Hoffmann* już pracował w Górażdżach, a w Gogolinie trwała akurat budowa dwóch pieców pierścieniowych. Większość wapienników stanowiły szybowe typu *Rumford*. Wapienniki gogolińskie zatrudniały 1125 osób wg danych za rok 1886¹⁴⁶. Ta imponująca ilość zatrudnionych ukazuje skalę ówczesnej produkcji i znaczenie produktów gogolińskich na rynkach Europy. W ramach *Verkaufsvereinigung Oberschlesischer Kalkwerke G.m.B.H*) (Zjednoczenie Handlowe Górnośląskich Zakładów Wapienniczych) producenci porozumieli się m. in. w sprawach cen rynkowych. Uczestnikami tego porozumienia byli:

Gogolin-Gorasdzer-Kalk A.G., Breslau und Gogolin,
Graf Pückler'sche Kalkbrennerei, Gorasdze und Gogolin,
Madelung'sche Kalkwerke, Gogolin,
E. Tillgner, Breslau und Schimischow,
Schimischower Kalkwerke,
Gebrüder Edlinger, Gr. Strehlitz und Gr. Stein,
Scholz und Engelhard, Gr. Strehlitz,
Tuhmann Comp., Gr. Strehlitz,
Wilhelm Dombrowsky, Gogolin, Oppeln, Gorasdze und Gr. Strehlitz,
Schwarzer Comp. Gogolin und Ratibor,
Dzialas und Akerman, Breslau und Gogolin,
B. Jalaffke, Ratibor und Gogolin,
Gebrüder Cassirer, Gogolin,
J. Reihs „Kalkwerke Josephruh”, Gr. Strehlitz,
G. Richter, Gr. Stein¹⁴⁷.

Późniejsza spółka *Gogolin-Gorasdzer Kalk-und Cement-Werke AG* (Gogolińsko-Górażdżańskie Zakłady Wapienniczo-Cementowe Spółka Akcyjna) była wiodącym producentem wapna i cementu na przełomie wieków w Europie, a w produkcji wapna zajmowała pierwsze miejsce na Śląsku. Jej prezes, Paul Wagner, który zmarł w roku 1929, jest osobą zasługującą w tym miejscu na szczególną uwagę. To jemu region zawdzięcza budowę fabryki cementu portlandzkiego w roku 1899 w Nowej Wsi Królewskiej, która to poszerzyła asortyment produkcyjny i handlowy gogolińsko-górażdżańskiej spółki wapienniczej o produkcję cementu. Zarówno budowa nowoczesnej cementowni pod Opolem, ale też późniejsze zjednoczenie większości wapienników i cementowni Śląska Opolskiego w roku 1926 były dziełem jego życia¹⁴⁸. Firma była największym pracodawcą w okolicach Gogolina i Górażdży. W latach 1888-9 zbudowano w Gogolinie pierwsze czternastokomorowe piece kręgowe wg projektu Friedricha Hoffmanna; powstało także wiele obiektów przemysłowych i socjalnych w Gogolinie: robotnicze familoki przy ob. ulicy Powstańców, *Beamtenhaus* - budynek administracyjny (dziś budynek mieszkalny przy ul. Strzeleckiej), założono linię telefoniczną łączącą Gogolin z Kamieniem Śląskim. Równolegle z inwestycjami w urządzenia przemysłowe następował rozwój infrastruktury kolejowej, mieszkaniowej i socjalnej. Już w roku 1905 powstała zakładowa łaźnia z wannami i prysznicami. Obiekt był udostępniony bezpłatnie pracownikom i ich rodzinom, a korzystano z niego jeszcze długo po II wojnie światowej¹⁴⁹. Przy okazji otwarcia w 1896 r. nowej linii kolejowej: Gogolin - Krapkowice – Prudnik zbudowano parowozownię. Powstała wówczas również wieża ciśnień i cała niezbędna infrastruktura kolejowa.

¹⁴⁵ B. KOSMANN, dz. cyt., s. 47.

¹⁴⁶ Tamże.

¹⁴⁷ E. BORONCZYK, dz. cyt., s. 29.

¹⁴⁸ *75 Jahre Oppelner ...*, s. 19.

¹⁴⁹ Informacje przekazane przez E. Boronczyka.

Już na początku XX w. Gogolin posiadał oświetlenie gazowe. W roku 1895 w zakładach wapienniczych w Gogolinie powstała pierwsza elektrownia, działająca na terenie rejencji opolskiej. Dla porównania: w Opolu pierwszą elektrownię rozpoczęto budować dopiero we wrześniu 1908 r., a rozpoczęła produkcję prądu, by oświetlić stolicę regionu dopiero w marcu 1909 r. Spółka Akcyjna zbudowała w latach 1898-1901 podwójny piec kręgowy nr 4-5 nazywany potocznie *Cirkusem*. Był to największy i najnowocześniejszy piec kręgowy do wypału wapna w Europie o 42 komorach, z możliwością ustawiania w nich 168 rzędów kamienia. Kanał wypalania liczył 220 metrów długości. W każdej komorze mieściło się ok. 50 m³ kamienia; komin pieca górował nad całą okolicą, liczył 92 metry, a do transportu węgla służyły podwieszane wagoniki. Inwestycja miała się przyczynić do centralizacji produkcji wapna i tym samym podniesienia rentowności. Opalanie jednego dużego pieca, zamiast kilku małych, powodowało mniejsze zużycie węgla, czyli tańszą produkcję¹⁵⁰. *Cirkus* pracował aż do roku 1964, potem został wyburzony.

Spółka Akcyjna długo funkcjonowała z powodzeniem, przynosząc duże zyski i zatrudniając ponad 700 osób aż do roku 1921. Jednak stopniowo postępowała dekonstrukcja, rynek załamał się znacznie po powstaniach śląskich. Efektem była fuzja najważniejszych pięciu spółek Śląska Opolskiego, produkujących wapno i cement: w roku 1926 została utworzona spółka akcyjna *Schlesische Portland-Cement-Industrie Aktiengesellschaft* (Śląska Spółka Akcyjna Przemysłu Cementu Portlandzkiego) z siedzibą w Opolu.

Przykład wapienników Gogolina i Góraždzy, które w ciągu dziesięcioleci rozwinęły się w nowoczesne przedsiębiorstwo akcyjne o ogólnoniemieckim znaczeniu dowodzi, że w wieku XX rozpoczęła się na Śląsku Opolskim era koncentrowania w jednym przedsiębiorstwie produkcji mieszanej: wapna, cementu, często także cegły¹⁵¹.

Przemysł wapienniczy nie tylko dawał zatrudnienie kilku pokoleniom mieszkańców okolicy Gogolina. Także fundował najistotniejsze dla lokalnej społeczności przedsięwzięcia infrastrukturalne, kulturalne, społeczne. Przykładem może być rok 1901, uroczystość poświęcenia kościoła katolickiego, gdzie kronikarze odnotowują kolejnych mecenasów; większość ofiarodawców stanowią grupy zawodowe związane z wapiennikami: obok ogromnego na owe czasy wsparcia finansowego spółki, wymieniani są urzędnicy, robotnicy pieców, łamacze, zwrotnicy, robotnicy kolejki wąskotorowej¹⁵².

W 1895 r. firma Isaaka Ehrlicha z Wrocławia zbudowała w Gogolinie piec kręgowy z 26 komorami i kominem 46-metrowym. W roku 1898 piec zakupiła wspomniana Spółka Akcyjna¹⁵³. W latach 1929-30 zbudowano tu ratusz miejski, który do dziś pełni swą pierwotną funkcję. Modernistyczna budowla, postawiona wg projektu nyskiego architekta Theodora Beyera to przykład tzw. *Heimatschutzstil*, co oznacza tzw. styl ojczyźniany, nawiązujący do klasycyzmu, ale z wyraźnym podkreśleniem lokalnej tradycji.

Mniejszy zakład wapienniczy wraz z kamieniołomem istniał także w Karlubcu, należał do Johanna Blauta. W kolejnych latach przy piecach zbudowano pionowe wyciągi o napędzie elektrycznym do transportu kamienia i węgla. Współcześnie pamiątką po dawnej parowozowni trakcji wąskotorowej jest hala targowa w centrum Gogolina. Rosnące zapotrzebowanie na wapno powoduje budowę młynowni w roku 1905. W roku 1934 wprowadzono pierwszą koparkę do kamieniołomu.

Gogolińskie zakłady działały do lat 80. XX w. (w 1945 przejęte przez władze polskie). Produkowano: wapno palone, wapno hydrauliczne, wapno hydratyzowane, wapno palono-mielone, wapno rolnicze, mączkę kamienną, kamień użytkowy.

Pieczę wapiennicze budowane były głównie wzdłuż traktu kolei, na skraju kamieniołomów. Współcześnie pozostałością po wapienniczej tradycji Gogolina są atrakcyjne, zrewitalizowane wapienniki Dombrowsky'ego. Zlokalizowane centralnie, są wizytówką miasta, obok prezentuje się hotel, wkom-

¹⁵⁰ E. BORONCZYK, dz. cyt., s. 10; R. KALLA-SZULC, *Z dziejów Gogolina* ..., s. 67.

¹⁵¹ Szerzej o kierunkach rozwoju branży wapienniczo-cementowej w rozdziale dot. opolskiego cementownictwa.

¹⁵² R. KALLA-SZULC, J. SZULC (red.), *Kalendarium* ..., s. 21-22.

¹⁵³ K. SOJKA, H. RALLA, dz. cyt., s. 54.

ponowany w postindustrialną przestrzeń. Pozostałe piece są w dużej mierze zrujnowane i tylko najstarsi mieszkańcy potrafią odtworzyć nazwiska ich właścicieli: Friedländera, Dombovsky'ego, Ringa, Goracze, Reissa, Jalaffk'ego, Działasa, Akermana, Cassirera.

Przed wybuchem II wojny światowej zakłady wapiennicze w okręgu gogolińskim należały do trzech właścicieli:

1. Geheimrat Madelung: Madelungsche Kalkwerke Ottmuth – Weiche Madelungsche Kalkwerke Werk Sakrau bei Gogolin,
2. Graf Haugwitz: Graf Haugwitzsche Kalkwerke zu Gorasdze
3. Schlesische Kalk-und Zement- Industrie Aktien-Gesellschaft¹⁵⁴.

Do rozwoju przemysłu wapienniczego Gogolina, miasta bodaj najbardziej zaznaczonego na europejskiej mapie handlu wapnem, bardzo silnie przyczynili się inwestorzy pochodzenia żydowskiego¹⁵⁵. Budowa wapienników, handel towarami, ale też wszelkie usługi związane z rosnącą liczbą mieszkańców, kupców, interesantów napływ robotników poszukujących pracy w okolicach Gogolina spowodowały, że gogolińscy Żydzi rozpoczęli lokować w tym mieście sklepy, gospody, warsztaty rzemieślnicze, hotele, restauracje, hurtownie, rozlewnie piwa, miejscowe browary. Według Reginy Kalla-Szulc: „Nie tylko alkohol służył gaszeniu pragnienia, zwłaszcza robotnicy zakładów wapienniczych, liczni w tej społeczności kolejarze powinni być trzeźwi. Dlatego Max Rosenbaum, hurtownik piwa, uruchomił w 1894 r. fabrykę lemoniady i wody mineralnej. Wiele nazwisk kupców gogolińskich to właściciele wapienników, hotelarze, restauratorzy. Znani i szanowani w XIX w. lokalni kupcy to: Leopold Friedländer, Oschinsky, Wilhelm Dombrowsky, Joseph Arnfeld, rodzina Hausdorfów, rodzina Cassirerów, Pristerowie. Gmina Gogolin, którą zamieszkiwali obywatele trzech wyznań, była przez lata zarządzana z zachowaniem we władzach równowagi narodowościowej i wyznaniowej. Przykładowo, sołtysem został w roku 1874 katolik, właściciel browaru Ewald Glück, ale wśród urzędników większość stanowili wyznawcy judaizmu, np. oberżysta Marcus Meyer Hausdorf i ewangelicy, jak kupiec Ludwig Huser. Długoletnim sołtysem Gogolina był katolik, oberżysta Julius Zdechlik, a jego zastępcą przedsiębiorca wyznania mojżeszowego Leopold Cassirer, pełniący wcześniej wiele innych odpowiedzialnych funkcji jak: ławnik, sędzia polubowny, przewodniczący komisji wyborczej, urzędnik do szacowania podatków. Cassirer był na terenie Gogolina postacią wybitną nie tylko z powodu skuteczności w prowadzeniu przedsiębiorstwa, ale także ze względu na ogromne zaangażowanie społeczne. Żydzi mieszkający w Gogolinie piastowali funkcje zaufania publicznego związane z finansami gminnymi w agencjach ubezpieczeniowych, kasie oszczędnościowej, byli syndykami, członkami sądów ławniczych i sądów polubownych.

Inwestorzy pochodzenia żydowskiego, właściciele wapienników w Gogolinie na przestrzeni lat 1850–1910 wg materiałów zebranych przez Reginę Kalla-Szulc: Meyer Frankel z Gogolina, Joseph Steinmetz z Gogolina, Joseph Stern z Gogolina, Joseph Arnfeld z Gogolina, Julius Turkheimer z Gogolina, Adalbert Turkheimer z Gogolina, Moritz Loewy z Gogolina, Sigmund Neumann z Gogolina, Simon i Leopold Cassirer z Gogolina, Ernst Cassirer junior z Gogolina, Max Hausdorf z Gogolina, Mina Panovsky (z domu Frankel, pochodząca z Gogolina), zamieszkała w Tarnowskich Górach, Emanuel Friedländer z Gliwic, Max Bodländer z Wrocławia, Simon Schlesinger z Tarnowskich Gór, Siegfried Guradze i Agnes Guradze (z domu Schlesinger) z Opola, Heimann

¹⁵⁴ R. KALLA-SZULC, *Z dziejów Gogolina*.

¹⁵⁵ Należy podkreślić i docenić w tym miejscu ogromny wkład Reginy Kalla-Szulc, nauczycielki liceum w Gogolinie, której udało się odtworzyć tę przemilczaną po wojnie „wstydlivą”, żydowską kartę w dziejach miasta. Autorka w roku 2013 opublikowała pionierską w regionie książkę *Z dziejów Gogolina. Śladami gogolińskich Żydów 1845-1945*, popartą materiałami archiwalnymi, wspomnieniami osób, do których udało jej się osobiście dotrzeć, także w Izraelu. Czytelnik dowie się o okolicznych obozach pracy dla miejscowych Żydów i o tym, że większość zasłużonych Żydów gogolińskich, zmuszonych do ucieczki w czasach nazistowskiego terroru do Holandii i Berlina, zginęła wraz z rodzinami w Auschwitz.

Reiss z Opola, Wilhelm Dombrowsky z Opola, Heimann Ring z Raciborza, Isaak Freund z Wrocławia, Isaak Ehrlich z Wrocławia, Carl Schierer z Wrocławia, Isaak Richter z Wrocławia¹⁵⁶.

Współcześnie wieś Zakrzów pod Gogolinem kojarzy się z odrestaurowanym przez Siegmunda Dransfelda w 2011 r. pałacem dawnej siedziby rodziny Madelungów, który pełni rolę hotelu i restauracji. Dawniej Zakrzów był „marką” wapienników należących do Viktora Madelunga. Viktor przejął w roku 1875 zarządzanie majątkiem po ojcu. W jego skład wchodził mały gogoliński wapiennik. Stworzył firmę *Madelung'sche Kalkwerke*. Zbudował w roku 1889 na terenach należących do hrabiego Larischa w Otmęcie pierwszy piec szybowy na planie koła, tworząc załączek prężnego zakładu wapienniczego, który działał aż do 1985 r. Od roku 1898 w zakładzie funkcjonowały też dwa 16-komorowe piece kręgowe *Hoffmanna*, które rozebrano w roku 1961.

Pod koniec XIX w., w odległości 300 metrów od wapienników Madelunga w Gogolinie na Podborze, istniało skupisko *Rumfordów*. Ich utrwalone popularnie nazwy to *Kaiser Leopold*, *Reis*, *Jaroschek*. Na początku XX w. piece zostały przyłączone do przedsiębiorstwa *Madelung'sche Kalkwerke*. Łącznie powstało tu 14 pieców połączonych kolejką wąskotorową z kamieniołomem w Kamionku, Kamieniu Śląskim i kamieniołomami w okolicy Gogolina pomiędzy Odrowążem a Malnią¹⁵⁷. *Madelung'sche Kalkwerke* były połączone bocznica z linią kolejową Opole-Kędzierzyn, skąd wzięła się ich późniejsza nazwa *Ottmuth-Weiche*. W Otmęcie istniała też przemysłownia wapna rolniczego z 1926 r., oddział produkcji wapna hydraulicznego z 1932 r. Po roku 1933 całość włączono do przedsiębiorstwa *Ost- und Mitteldeutsche Zement und -Kalkindustrie* (Środkowo-Wschodnie Zakłady Przemysłu Cementowo-Wapienniczego).

2.3. Góraǳe

Wg przekazów ustnych, w bezpośrednim sąsiedztwie Gogolina, we wsi Gorasǳe już w 1532 r. istniał kamieniołom. W 1714 r. wypalano tam wapno w prymitywnych piecach.

Rodzina von Haugwitz, władająca majoratem krapkowickim¹⁵⁸, zainwestowała w wypał wapna,

¹⁵⁶ Informacje przekazane przez Reginę Kalla-Szulc.

¹⁵⁷ K. CZARTORYSKI, dz. cyt., s. 15, 143; W 1946 r. powstało tu przedsiębiorstwo *Zakłady Wapiennicze Zakrzów P.P.* Dwa piece Cassirera w latach 1956-1977 eksploatowała gliwicka Kopalnia Węgla Kamiennego *Sośnica* (piece funkcjonowały 20 lat jako *Sośnica 1*, *Sośnica 2*). Całość w roku 1972 wchłonęły nowopowstałe *Zakłady Przemysłu Cementowo-Wapiennicze-go „Góraǳe”*. Pięć lat później wstrzymano produkcję. Po zaprzestaniu wypału cały zakład został rozebrany w roku 2003.

¹⁵⁸ W drugiej połowie XVI w., po przejęciu księstw opolskiego i raciborskiego bezpośrednio przez cesarza, w dawnych księstwach piastowskich pozostały tzw. majątki zamkowe, będące niegdyś własnością książąt, które teraz przeszły na własność cesarza, jako dobra kameralne (państwowe) i przekształcone zostały w „państwa” (niem. *Herrschaft*), co oznaczało, że ich właściciel sprawował w nich również najwyższy urząd administracyjny, tzn. był panem w stosunku do wszystkich mieszkańców, także miejscowej szlachty. Takich „państw” w księstwie opolsko-raciborskim było sześć: Niemodlin, Strzelce Opolskie, Koźle, Racibórz, Wodzisław i Pszczyna. Owe „państwa” od końca XVI w. kamera cesarska oddawała w lenno, a od początków XVII w. zaczęła je nawet sprzedawać. I tak Niemodlin nabyli wówczas morawscy Zierotinowie, Strzelce Opolskie i Krapkowice – Redernowie (po nich, pod koniec XVIII w., krapkowickie dobra nabyli von Haugwitzowie), Głogówek, Koźle i Racibórz – Oppersdorffowie. Pod koniec XVII w. określeniem „państwo” – *Herrschaft* zaczęto potocznie nazywać każdy większy prywatny majątek. Dotyczyło to zwłaszcza wielkich majątków rodów śląskich, jak np.: Prószkowskich w Prószkowie, Białej i Chrzelicach, Bessów w Lewinie Brzeskim, Pücklerów w Szydłowcu, Grodzisku i Włostowej, Burghausów w Korfantowie, Kochcickich w Lublińcu i Koszęcinie czy Żyrowskich w Żyrowej, Szczepanowicach i Półwi, których dobra stanowiły klucze majątków. Pod koniec XVII w. zaczęto przekształcać „państwa” w bardziej nowoczesne organizmy gospodarcze zwane majoratami. Kolejni właściciele majoratów nosili tytuł ordynata (*Majoratsherr*) z numerem podanym cyframi łacińskimi. Istotą instytucji majoratów, wynikającą z podstawowego zabezpieczenia prawnego funkcjonowania, był zakaz ich dzielenia i sprzedaży. W tym czasie były trzy rodzaje majoratów: dziedziczny – dziedziczony najczęściej przez najstarszego syna w ramach jednej linii rodu, takich majoratów było najwięcej. Drugim rodzajem był majorat senioralny – dziedziczył go zawsze najstarszy członek rodu z różnych jego linii. Forma ta nie sprawdzała się, gdyż kolejni ordynaci byli często ludźmi w bardzo podeszłym wieku, mało sprawnymi, a w dodatku nie byli specjalnie zainteresowani rozwojem majątków, gdyż ich potomstwo nie dziedziczyło po nich majoratu. Dlatego w początkach XVIII w. rody arystokratyczne, nieraz podzielone na

służący do zaprawy budowlanej i nawożenia gleb. Aż siedem *Rumfordów* pracowało w *Haugwitz'schen Kalkwerke zu Gorasdze* już ok roku 1860, wg spisu Felixa Triesta¹⁵⁹. Dane za rok 1886 podaje B. Kosmann:

1. Graf von Pückler zu Schedlau (z Szydłowca) posiadał w Górażdżach 1 piec kręgowy 12-komorowy oraz 4 piece szybowe,
2. Türkheimer: 2 piece szybowe,
3. Dombrowsky: 1 piec szybowy,
4. Gogolin-Gorasdzer Kalk-Act-Ges. z Wrocławia: 2 piece szybowe¹⁶⁰.

Kosmann dolicza dodatkowo liczbę 28 wapienników rozproszonych w rękach prywatnych, ale dotyczą one łącznie Gogolina i Górażdży. Brak w tym spisie nazwiska hrabiego von Haugwitz, które figuruje w opracowaniu Felixa Triesta z roku 1864.

Obecnie w krajobrazie Górażdży rozpoznawalne są trzy zespoły, w jakich odbywała się dawna produkcja. „Prawdopodobnie najstarszym z nich jest pojedynczy piec stojący przy polnej drodze do Malni. Jest to konstrukcja wzniesiona na planie sześciokąta. Czas jego powstania datuje się na podstawie zachowanej na nim inskrypcji na 1858 rok. Jest to konstrukcja zbliżona do pieca na Górze św. Anny i w Krapkowicach i w świetle obecnej wiedzy stanowi najstarszy z zachowanych typów konstrukcyjnych pieców wapienniczych w woj. opolskim”¹⁶¹ - pisze Krzysztof Czartoryski w opracowaniu dot. dziedzictwa wapienniczego na terenie woj. opolskiego, sporządzonym w roku 2007. Piec jest nieczynny od 1945 r. Zachowane reliktowo płaszczyzny tego zrujnowanego już *Rumforda* nadal zachwycają kunsztem rzemieślniczego wykonania.

W bezpośrednim sąsiedztwie stacji kolejowej zlokalizowane są dwa bliźniacze piece najbardziej typowe dla Śląska Opolskiego, zbudowane na planie koła. Powstały one w 1823 r., wg informacji z karty ewidencyjnej, sporządzonej przez Z. Łabęckiego, podobnie trzeci wolnostojący. Wg tego samego źródła, kolejne – bateria pieców nr 1,2,3,4 – została zbudowana w latach 60. XIX w.; zakłady nosiły nazwę *Gorasdzer Kalkwerke „Graf Haugwitz” zu Gorasdze*.¹⁶² Piece po zniszczeniach powojennych dokonanych przez Armię Czerwoną zostały odbudowane i uruchomione w roku 1959, a wygaszone w roku 1981; wkrótce zdemontowano elementy stalowe, instalacje, wszelkie urządzenia techniczne, windę, kominy, rozebrano przybudówki i zadaszenia. Piece *Rumforda* w Górażdżach zostały pozostawione bez nadzoru konserwatorskiego, skazane na naturalną degradację.

Dopiero gdy opolskim wojewódzkim konserwatorem zabytków został Janusz Prusiewicz (1975-96)¹⁶³, rozpoczęto w woj. opolskim inwentaryzację zabytków kultury technicznej Śląska Opolskiego, w tym wapienników. Karta ewidencyjna sporządzona przez Z. Łabęckiego w roku 1986 zawiera opis

liczne linie, zaczęły organizować się w związki lub rady rodzinne. I wówczas pojawił się trzeci rodzaj majoratu – fideikomis, majorat powierniczy, w którym związek rodzinny sprawował ogólny nadzór nad jego funkcjonowaniem. Instytucje majoratów zostały ostatecznie zlikwidowane przez nazistowskie władze Niemiec w 1935 r. R. SĘKOWSKI, *Koniec średniowiecza i kształtowanie się podstaw ustrojowych księstw opolskiego i raciborskiego (szkice i wypisy źródłowe)*, Opole 2011, s. 56–57.

¹⁵⁹ F. TRIEST, *Topografisches Handbuch von Oberschlesien*, Breslau 1864, s. 294.

¹⁶⁰ B. KOSMANN, dz. cyt., s. 47.

¹⁶¹ K. CZARTORYSKI, dz. cyt., s. 79.

¹⁶² Informacja zawarta w karcie ewidencyjnej z 1986 r. podaje, że późniejszym właścicielem była spółka *Schlesische Kalk- und Cement-Industrie AG*, następnie *Ost- und Mitteldeutsche Cement- und Kalk-Industrie, Werk Gorasdze*. Takie informacje Z. Łabęcki uzyskał od powojennego właściciela spółki. Krzysztof Czartoryski ocenia na podstawie budowy obu pieców, że rok 1823 nie jest prawidłowy, raczej oba powstały ok. roku 1860. Z kolei Eryk Boronczyk datuje je na rok 1893; K. CZARTORYSKI, dz. cyt., s. 85; E. BORONCZYK, dz. cyt., s. 49.

¹⁶³ Janusz Prusiewicz – o pionierskich staraniach wojewódzkiego konserwatora zabytków więcej w kolejnym punkcie rozdziału dot. pieców szybowych. Wojewodą opolskim był wówczas Kazimierz Dzierżan, a w latach 1990-98 Ryszard Zembaczyński. Dyrektorem Zakładów Cementowo-Wapienniczych „Górażdże” od roku 1991 był Andrzej Balcerek.

zespołu pieców w Choruli: spośród siedmiu istniejących jeszcze wówczas, bateria złożona z czterech pieców była nadal czynna, trzy już nie eksploatowane. Łabęcki pisze adnotację o konieczności wpisu zespołu wapienniczego do rejestru zabytków woj. opolskiego wraz z całą otaczającą infrastrukturą¹⁶⁴, wobec faktu, iż właściciel obiektów: *Zakłady Przemysłu Cementowo-Wapienniczego „Góraždze”* przeznaczył je do wyburzenia ze względu na zagrożenie bezpieczeństwa.

Zabytkowe piece posiadały pierwotnie pionową windę do transportu kamienia wapiennego i węgla. Odbывало się to przez wciąganie wagoników windą na kładkę i kierowanie ich do otworu zasypowego w dolnej części komina każdego z pieców. Pusty wagonik tą samą windą wracał na dół. System stosowano do końca eksploatacji pieców¹⁶⁵.

Opracowanie K. Czartoryskiego inwentaryzuje w roku 2007 jeszcze dwa góraždzańskie piece bliźniacze, ale na planie prostokątów, usytuowane na terenie czynnego zakładu wapienniczego, w bezpośrednim sąsiedztwie torów linii Opole-Kędzierzyn-Koźle. Piece są datowane na rok 1860. Zostały połączone w baterię wspólną instalacją napełniania, nawiewu i odbioru. Posiadają zachowane w piecu stalowe schody na koronę. Korona otoczona jest ogrodzeniem, porastają ją drzewa¹⁶⁶. Niestety, pozostałości tych pieców współcześnie nie istnieją. Zostały rozebrane.

B. Kosmann wymienia w roku 1886 w samym tylko okręgu gogolińskim 98 pieców, ponadto już 25 nieczynnych w okolicy Góry św. Anny, Żyrowej, Leśnicy. W tej liczbie tylko jeden był piecem nowocześniejszym (*Hoffmann*), pracował w Góraždżach. Prawdopodobnie był to piec o 32 komorach, zlikwidowany już w 1928 r. W okręgu strzeleckim w tym samym czasie funkcjonowało 8 pieców szybowych, 5 kręgowych. W Góraždżach w późniejszym okresie zbudowano jeszcze dwa piece kręgowe: 16-komorowy z roku 1900, zwany po wojnie nr 2, pracował do 1950 r., potem zlikwidowany. I piec kręgowy 18-komorowy z 1913 r.; jego obwód wewnętrzny wynosił 106 metrów, po wojnie uruchomiony, zlikwidowany w roku 1971.

2.4. Strzelce Opolskie

Strzelecki okręg wapienniczy nie został w literaturze powojennej zauważony przez historyków opolskich. W pracy wydanej przez Archiwum Państwowe w Opolu w roku 2017 pt. *Przeczytano, przyjęto, podpisano* we wstępnym artykule „Powiat strzelecki w drugiej połowie XIX wieku” nie wspomniano o istnieniu tu wapienników czy cementowni: „W połowie XIX w. w środkowej części powiatu strzeleckiego rozwinął się przemysł wapienniczy i cementowy, powstały liczne piece wapiennicze, m. in. w Szymiszowie, Kamieniu Śląskim, Góraždżach czy Gogolinie.”¹⁶⁷ Tak istotna luka w pracy naukowej zadziwia o tyle, że w istocie właśnie okręg strzelecki był drugim po gogolińskim najważniejszym centrum wypału wapna i cementownictwa na Śląsku Opolskim przełomu XIX/XX w. Już w 1534 r. Strzelce Opolskie posiadały jeden wapiennik i jeden kamieniołom. W roku 1886 pracowało w okolicy 14 pieców, w tym 8 szybowych typu *Rumford* i 6 kręgowych typu *Hoffmann*; zakłady zatrudniały łącznie 420 osób, w tym 60 więźniów. Hrabia Strachwitz posiadał dwa piece szybowe w Kamieniu Śląskim. Eduard Tillgner - urzędnik i właściciel ziemski zainwestował w Szymiszowie w dwa piece szybowe i dwa pierścieniowe, spółka *Steinitz & Co* posiadała 4 piece szybowe w Strzelcach Opolskich, a 3 piece szybowe posiadali inni, nie podani z nazwiska właściciele. W samych Strzelcach Opolskich zatrudnionych było wówczas przy wypale wapna 220 osób, w tym 60 więźniów¹⁶⁸.

¹⁶⁴ Bateria pieców szybowych nr 5 i 6 została wpisana do rejestru zabytków w roku 1987, łącznie z systemem torowisk; ewidencja przechowywana w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków, kopie w posiadaniu autorki.

¹⁶⁵ K. CZARTORYSKI, dz. cyt., s. 86.

¹⁶⁶ Tamże, s. 92.

¹⁶⁷ Autorki pracy w przypisie powołują się na: J. POPKIEWICZ (red.), *Monografia gospodarcza województwa opolskiego*, Katowice 1966, s. 562.

¹⁶⁸ B. KOSMANN, dz. cyt., s. 47.

Jedynie najstarsi mieszkańcy Strzelca Opolskich kojarzą nazwisko Edlinger, którego przedstawiciele to pionierzy wapiennictwa w tym mieście, ale także w okolicy Kamienia Śląskiego i Tarnowa Opolskiego (Aneks, ilustr. 13). Zachował się w kolekcji Piotra Smykały, lokalnego pasjonata i autora licznych opracowań o dziejach strzeleckiej ziemi, unikatowy maszynopis, zawierający dzieje rodziny Edlinger w latach 1832-1932. Znajdujemy w tym źródle szczegółowe dane dot. historii rodzinnej spółki wapienniczej¹⁶⁹. 5 stycznia 1882 r. Carl Edlinger¹⁷⁰ przedstawił w starostwie plan postawienia pieca wapiennego typu *Rumford* na wąskiej działce miejskiej zwanej *Polanek*, w pobliżu torów kolejowych.

Carl Edlinger (Starszy) odszedł od rodzinnej tradycji garbarskiej i zajął się m. in. pracami budowlanymi. W roku 1882 po uzyskaniu kolejnych pozwoleń, rozpoczął produkcję wapna, początkowo w dwóch piecach *Rumforda* na działkach o numerach 27 i 38. Ponieważ budowa zakładu wapienniczego wzbudziła protest dyrektora gimnazjum, dr. Gomberta, inwestor zbudował kominy o wysokości 5-6 metrów, wyprowadzające uciążliwe dymy ponad potencjalną, przyszłą zabudowę miejską. Wąska działka uniemożliwiała bezpośredni dostęp do trakcji kolejowej, zatem transport surowców i produktów odbywał się dzięki dodatkowej kolejce wąskotorowej i dobudowanej rampie załadowniczej. Po postawieniu pierwszego pieca Carl Edlinger przekazał firmę synom: Carlowi i Josephowi. Znakomita jakość strzeleckiego wapna spowodowała wysoki popyt. Powstał plan budowy 12-komorowego pieca kręgowego typu *Hoffmann*. Pozwolenie na budowę uzyskali bracia Edlinger 12.06.1884 r. W roku 1887 przystąpili do budowy kolejnego pieca kręgowego (Aneks, ilustr. 14 i 15). Wcześniejsze piece szybowe rozpalano jedynie doraźnie, dwa razy do roku. Z powodu konkurencji wapienników Tillgnera, działających w sąsiednim Szymiszowie, Edlingerowie zainwestowali w zakup gruntów pod kamieniołom przy dworcu kolejowym w Kamieniu Śląskim (okręg Tarnów), postawili tam w roku 1888 podwójny piec kręgowy, który znacznie lepiej sprawdził się, aniżeli pierwszy, istniejący w tamtej lokalizacji piec radnego opolskiego Reissa – wkrótce zlikwidowany.

2.11.1891 r. zarejestrowana została w sądzie okręgowym w Strzelcach Opolskich ponownie firma braci Edlinger (wcześniej, od roku 1886 - figurowała jako spółka jawna). Odtąd nazwa firmy brzmiała: *Gebrüder Edlinger; Rumforf- und Ringöfen- Kalkbrennerei zu Gross-Strehlitz und Tarnau*¹⁷¹. Kiedy w roku 1914 wybuchła I. wojna światowa, Carl Edlinger został powołany do wojska. Nastąpił kryzys lat powojennych w firmie braci Edlinger, typowy dla całego obszaru Śląska. Oprócz zakładu, bracia Edlinger zbudowali osiedle mieszkaniowe wraz z ogrodami, aby zapewnić fachowcom i kadrze administracyjnej dogodne warunki socjalne. Zamieszkało tu 30 rodzin. Domy mieszkalne zbudowała firma także w Tarnowie. Tarnowskie wyeksploatowane kamieniołomy bracia obsadzali drzewami owocowymi, co stało się wręcz powodem wizytacji i podziwu wrocławskich urzędników z regionalnego wydziału rolnictwa.

W 1928 r. ulica przebiegająca wzdłuż rodzinnych wapienników nazwana została Edlingerweg: dzisiejsza ul. Matejki (Aneks, ilustr. 16). Firma braci Edlinger, gdzie w skład zarządu wszedł syn Carla – Max, cieszyła się ogromną renomą w Strzelcach Opolskich, uznaniem lokalnych władz, a jej właściciele zasiadali w licznych gremiach branżowych na terenie Śląska i całych Niemiec.

Norbert Lysek w roku 2000 w lokalnym artykule, traktującym ogólnie o wapiennictwie na ziemi strzeleckiej, nie wspomina o firmie braci Edlinger, za to przekazuje istotną informację dot. wyposażenia

¹⁶⁹ Informacje pochodzą z maszynopisu *Kroniki rodziny Edlinger*, wydanej w roku 1932, oryginał w posiadaniu Piotra Smykały.

¹⁷⁰ Rodzina Edlinger pochodziła z austriackiej Karyntii, przodkowie Carla w okresie wojen śląskich osiedlili się w Prudniku. W roku 1784 Georg Joseph Edlinger sprzedał swój majątek w Prudniku Fränkelowi - potentatowi branży lnianej i przeprowadził się do Strzelca Opolskich, gdzie zakupił nieruchomości w obszarze ówczesnych ulic Krakauer – Wallstrasse i Neuer Ring.

¹⁷¹ 26.09.1892 r. 18 górnośląskich/opolskich zakładów wapienniczych, w tym firma braci Edlinger, przystąpiło do porozumienia handlowego *Verkaufs-Vereinigung Oberschlesischer Kalkwerke G.m.b.H* w Opolu. W roku 1910 dołączyły do stowarzyszenia dwie spółki z prowincji poznańskiej, stąd nazwa zmieniona została na *Verkaufsvereinigung Ostdeutscher Kalkwerke G.m.b.H*.

żenia jednego ze strzeleckich zakładów wapienniczych (autor nie podaje konkretnej nazwy zakładu): „W Strzelcach Opolskich pracował duży zakład wapienniczy, w którym na szczególną uwagę zasługiwał piec szybowy typu *Saeger* o zewnętrznym płaszczu nośnym, wykonany z żelbetonu z połowy lat 30. XX w. Jest to jedyna konstrukcja pieca szybowego w Polsce i chyba unikatowa na świecie”¹⁷². Autor nie podaje jednak, kto był inwestorem tak nowoczesnego jak na owe czasy pieca o wyjątkowo udanej konstrukcji.

Informacje na ten temat autorka niniejszej pracy odnalazła w archiwach Fabryki Maszyn w Gör-litz¹⁷³. Gdy spółka *Portland-Cement-Fabrik „Stadt Oppeln”* A.G. (Fabryka Cementu Portlandzkiego „Miasto Opole” S.A.) w roku 1908 rozpoczęła produkcję cementu portlandzkiego w Opolu, wkrótce nastąpiła kolejna inwestycja w oddalonych od Opolu, a bogatych w znakomitej jakości złoża wapienia Strzelcach Opolskich, miejscu utrwalonej od wieków średnich tradycji wapienniczej. Spółka przystępuje w roku 1911 do śląskiego syndykatu cementowego, nabywa firmę *Graf Tschierschky-Renard’schen Kalkwerke* (Zakłady Wapiennicze Hr. Tschiersky’ego-Renarda w Strzelcach Opolskich). W roku 1924 poszerza obszar dzięki zakupowi 120 mórg złóż wapiennych w Strzelcach Opolskich, rok później buduje tam piec szybowy, w roku 1927 następuje uruchomienie nowo wybudowanej instalacji do mielenia wapna i obróbki margla w Strzelcach Opolskich. Dodatkowy zakup w roku 1928 to zakład wapienniczy istniejący w Kielczy, a będący wcześniej własnością *Lignose A. G.* z Berlina. Wkrótce opolska spółka, posiadająca cementownię *Stadt Oppeln* zwiększa w Strzelcach Opolskich sprzedaż wapna aż o 75%. W roku 1929 spółka inwestuje w budowę wysokowydajnego pieca szybowego w Strzelcach Opolskich¹⁷⁴, który to prawdopodobnie piec przywołuje w swoim opracowaniu dr Norbert Lysek w *Kalendarzu Strzeleckim* (2000) (Aneks, ilustr. 17).

Edward Dalibóg, pasjonat historii lokalnej Strzelec Opolskich, gromadzi fragmenty przedwojennych artykułów prasowych, dawne mapy i fotografie. Powołując się na materiały źródłowe i opowieści najstarszych mieszkańców Strzelec Opolskich, podaje fragmentaryczne dane na temat obszaru, zlokalizowanego przy obecnej ul. Matejki oraz rozmaite informacje z życia codziennego pracowników strzeleckich wapienników. Z informacji przekazanych autorce przez Edwarda Daliboga rysuje się obraz życia zawodowego i społecznego Strzelec Opolskich – ważnego centrum wapiennictwa górnośląskiego przełomu XIX/XX wieku:

„29.11.1906: W kamieniołomie należącym do tutejszej spółki akcyjnej upadł robotnik Juliusz Szyndzielorz z Adamowic. Uderzył się tak nieszczęśliwie w głowę o żelazny wagon, że zmarł na miejscu”¹⁷⁵.

4.05.1925: „Strzelce. W kamieniołomie przedsiębiorstwa *Stadt Oppeln* spadające kamienie pokaleczyły ciężko jednego robotnika”.

27.02.1931: „W ubiegłą środę wydarzyło się w strzelecko-tarnowskich kamieniołomach wapiennych braci Edlinger okropne nieszczęście. Obrywające się kamienie przysypały 4 robotników, którzy ponieśli śmierć. Oto nazwiska ofiar pracy: Anioł (ojciec 8 dzieci), Mleczek (5 dzieci), Frank (4 dzieci), robotnik Schaletzki lat 18, był samotny. Rodziny zabitych robotników mieszkają w Strzelcach”. Wypadek miał miejsce w *Judenlager* 25.02.1931 roku¹⁷⁶.

„W 1940 roku utworzony został w Strzelcach Opolskich (*Groß Strehlitz*) nazistowski obóz pracy przymusowej. Więźniowie żydowscy zatrudnieni byli w przemyśle wapienniczym. Obóz nazywał się w tym czasie *Judenlager* lub *Judenlager – Arbeitslager*, zlokalizowany był w okolicach dzisiejszej ulicy Jana Matejki. Praca przebiegała na dwie zmiany po 12 godzin, również w niedzielę. Więźniowie nie mieli wolnego czasu, wypełniano go apelami i selekcją. Tych, którzy nie rokowali nadziei na dobrą

¹⁷² N. LYSEK, *Przemysł cementowo-wapienniczy w powiecie strzeleckim*, „Kalendarz Strzelecki 2000”, s. 56.

¹⁷³ http://www.albert-gieseler.de/dampf_de/firmen5/firmadet50309.shtml.

¹⁷⁴ Tamże.

¹⁷⁵ „*Katolik Codzienny*” nr 109 z dnia 14.05.1925, s. 4.

¹⁷⁶ „*Katolik Codzienny*”, nr 47 z 27.02.1931.

pracę (chorych), wysyłano do gett w Sosnowcu i Będzinie. Na ich miejsce przysyłano nowe transporty. Strażnicy więzienni byli bardzo brutalni i prowadzili terror. Natomiast co do warunków bytowych, to stale ulegały pogorszeniu. Obóz został zlikwidowany prawdopodobnie na przełomie 1942/1943 roku. Chorzy więźniowie zostali przetransportowani do obozu koncentracyjnego *Auschwitz – Birkenau*. Zdolni do pracy – do obozu *Arbeitslager Blechhammer* w Kędzierzynie – Koźlu”¹⁷⁷.

„W dniu 9 sierpnia 1945 roku nastąpiło uroczyste zapalenie pierwszego pieca w wapiennikach. Załoga liczyła 85 osób. Wcześniej żołnierze Armii Czerwonej zdemontowali i wywieźli jeden z najnowocześniejszych pieców”¹⁷⁸.

W 1984 r. w karcie ewidencyjnej zabytków architektury i budownictwa woj. opolskiego, opracowanej przez Zbigniewa Łabęckiego, przedstawiony został stan ostatniego pieca kręgowego, jaki zachował się w tym mieście, a zarazem na terenie całego Śląska Opolskiego¹⁷⁹. Piec już nie istnieje.

W „*Programie opieki nad zabytkami powiatu strzeleckiego na lata 2011-2014*”¹⁸⁰ nie widnieje już ani jeden zabytkowy piec wapienniczy okręgu strzeleckiego, poza wapiennikiem na Górze św. Anny, w gminie Leśnica. Współcześnie na rozległym terenie w rejonie dworca kolejowego oraz ul. Matejki, mieszczą się liczne przedsiębiorstwa, m. in. *Transannaberg*, *Intersilesia Mc Bride*, *Stacja Kontroli Pojazdów*, *Niepubliczna Szkoła Branżowa*. Widać tu nadal wyraźne ślady, przywołujące rozmach dawnej produkcji. Pozostały szczątkowe obiekty, zabytkowa brama, ogrodzenia, a przede wszystkim budynki administracyjne i mieszkalne dawnych wapienników oraz ocalały budynek wraz z infrastrukturą przedwojennej cementowni, o której istnieniu władze miasta, powiatu oraz służby konserwatorskie woj. opolskiego dowiedziały się dopiero w dniu 16 września 2024 roku podczas konferencji naukowej w Opolu *200 lat Portland cementu. Cementownie Śląska Opolskiego*, o czym szerzej w rozdziale II.

Natomiast na terenie przylegającym do trasy 426 w kierunku na Zawadzkie, gdzie działały przedwojenne wapienniki opolskiej cementowni *Stadt Oppeln* mieści się m. in. skład materiałów budowlanych *Tomiczek – AB Inwest Sp. z o.o.* Nieopodal zachowały się domy mieszkalne o charakterze zabytkowym, zbudowane z kamienia wapiennego.

2.5. Szymiszów

W Szymiszowie, położonym 30 km na południe od Opola, bezpośrednio przy linii kolejowej i drogowej Strzelce Opolskie – Bytom, bogatym w ogromne pokłady kamienia wapiennego, właściwego dla produkcji cementu, właściciel tych ziem, Eduard Tillgner w roku 1889 zbudował fabrykę cementu, cegielnię i wapienniki.

3 kwietnia 1895 r. nastąpiło przekształcenie jej w *Schimischor Portland-Cement-, Kalk und Ziegelwerke*. Na piśmie reklamowym zakładów wapienniczych z 1910 r. przedstawione są wizerunki zakładów w Szymiszowie, Strzelcach i Suchej: *Schimischor Portland-Cement-Kalk und Ziegelwerke Act.-Ges.* Na szymiszowską spółkę składały się również trzy piece do wypalania wapna i trzy piece w Strzelcach Opolskich o potencjale produkcji 36 podwójnych wagonów wapna palonego rocznie.

„Jak się okazało i ten szymiszowski produkt – podobnie jak cement - był doceniany na rynku ze względu na jego niebagatelną jakość, przewyższającą inne tego typu produkty. Analizy chemiczne, wykonane przez zaprzysiężonego biegłego sądu miejskiego i izby gospodarczej, chemika Wrocławskiego Związku Rolniczego i Związku Śląskich Cukrowników prof.

¹⁷⁷ Treść notatki sporządzonej przez Edwarda Daliboga, w posiadaniu autorki.

¹⁷⁸ Edward Dalibóg, opracowanie autora.

¹⁷⁹ Piec kręgowy *Hoffmann* do wypalania wapna w Strzelcach Opolskich, karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa opracowana 03.08.1984 r. przez Zbigniewa Łabęckiego, Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, s. 1 (kopia w zbiorach autorki).

¹⁸⁰ E. KALBARCZYK-KLAK (oprac.), *Program opieki nad zabytkami powiatu strzeleckiego na lata 2011-2014*, Opole 2010, s. 79.

Franza Hulwe dały następujące wyniki: wapienie są bardzo czyste, obecne kryształy to drzewce wapienne (kwas węglowy, wapno). We wszystkich 3 przedłożonych próbkach znajdowały się tylko niewielkie ilości magnezy i żelaza. Pierwsza próbka, żółto-brązowa, gruboziarnista, krystaliczna, dość zwarta, zawiera 97,87% węglanu wapna i 0,42% nierozpuszczalnego tlenku glinu. Druga próbka, szaro-biała, drobnoziarnista, stała, krystaliczna zawierała 98,37% węglanu wapna i 0,10% nierozpuszczalnego tlenku glinu i w końcu trzecia próbka, białoszara, porowata, 98,25% węglanu kwaśnego wapna i 0,20% nierozpuszczalnego tlenku glinu. Analiza wapna bryłowego przeprowadzona w 1901 r. dała wynik 0,48% substancji nierozpuszczalnych w kwasie solnym i kwasie krzemowym, 0,53% tlenku żelaza i tlenku glinu, 98,0% tlenku wapnia i 0,51% tlenku magnezu¹⁸¹.

Trzecim rodzajem asortymentu, produkowanego przez spółkę, były cegły. Zdolność produkcyjna cegielni wynosiła około 3 mln cegieł rocznie, ponadto: rury drenażowe, cementowo-gliniane pustaki, odporne na warunki atmosferyczne cegły do budowy kominów. W roku 1901 spółka zatrudniała 18 pracowników biurowych i 500 pracowników fizycznych, wówczas był to największy pracodawca w okolicy.

W wyniku fuzji z opolskimi fabrykami cementu portlandzkiego: *Silesia* i *Frauendorf* spółka funkcjonowała pod nazwą: *Vereinigte Portland-Cement- und Kalkwerke Schimischow, Silesia, Frauendorf Aktien Gesellschaft* (Zjednoczone Zakłady Cementu Portlandzkiego i Wapienniczego Szymiszów, Silesia, Wróblin Spółka Akcyjna) z siedzibą w Szymiszowie.

Po pierwszej wojnie światowej, wskutek podziału Śląska między Polskę i Niemcy, przemysł wapienniczy w okolicy Strzelca przeżywał głęboki kryzys z powodu zerwania łańcucha odbiorców. Zbudowano silosy, w których magazynowano zapasy nadprodukcji.

W roku 1926 zakłady założone przez Tillgnera wraz z zakładami Friedländera i dawnymi L. Schottländera zjednoczyły się pod wspólną firmą: *Schlesische Portland-Cement-Industrie AG* (Spółka Akcyjna Śląskiego Przemysłu Cementu Portlandzkiego) z siedzibą w Opolu. W 1929 r. wydzielono z tego holdingu *Zjednoczoną Spółkę Akcyjną Przemysłu Wapienniczego Wschodnich i Środkowych Niemiec* z oddziałem w Strzelcach Opolskich. Na bazie tego oddziału w listopadzie 1945 r. w wyniku przejęcia pod przymusowy zarząd państwowy, powstał m. in. *Zakład Produkcyjny Strzelce Opolskie*.

2.6. Opolski okręg wapienniczy

Oprócz najważniejszych obszarów rejencji opolskiej, z punktu widzenia dziejów przemysłu wapienniczego, jakimi są okolice Tarnowa Opolskiego, Kamienia Śląskiego, Gogolina, Góraždzy, Strzelca Opolskich i Szymiszowa, mapę wapienników na obszarze rejencji tworzy ponadto obszar mniej znaczącego powiatu opolskiego oraz tereny pozostające współcześnie poza granicami województwa opolskiego - w woj. śląskim, które nie wchodzą w zakres badawczy niniejszej pracy.

Dr Bernhard Kosmann w roku 1888 podaje, że w okręgu tarnogórskim (*Oppeln-Tarnowitzer Kalkgesellschaft*) w Kielczy działały dwa piece *Rumford*. Pracowało przy ich obsłudze łącznie ok. 1500 osób, natomiast w całej rejencji opolskiej 2095 osób. Wapienniki pracowały w wielu innych miejscowościach Śląska Opolskiego w dawnych granicach rejencji opolskiej: m. in. w okręgu tarnogórskim, gliwickim, pszczyńskim¹⁸².

O samym okręgu opolskim Kosmann nie traktuje tak szczegółowo, jak o gogolińskim i strzeleckim. Znajdujemy jedynie informację, że w *Kreis Oppeln*, czyli powiecie opolskim działało ogółem 10 zakładów, tutaj autor zalicza także pierwsze opolskie cementownie. Wapiennictwo w samym mieście Opolu nigdy nie rozwinęło się na skalę przemysłową. Ze względu na tutejszy kredowy margiel, w swoim składzie idealny surowiec do produkcji cementu portlandzkiego, większą liczbę potencjal-

¹⁸¹ J. ECKSTEIN, (Hrsg. u. Red.), *Historisch-biographische Blätter. Industrie, Handel und Gewerbe*, XIX Lieferung, Berlin 1901/1903, s. 14.

¹⁸² B. KOSMANN, dz. cyt., s. 46-47.

nych pracowników, w Opolu ulokował się najbardziej skoncentrowany w skali Europy przemysł cementowy.

Kosmann prawdopodobnie zalicza do owych 10 opolskich zakładów także wapienniki w Krapkowicach, bo miasto będące w posiadaniu rodu Haugwitz (nabyli te dobra w 1769 r.) wówczas należało do powiatu opolskiego. Tu produkcja wapna oraz pozyskiwanie kamienia jako budulca także miało bogatą, wcześniejszą tradycję, natomiast pierwsze dwa nowoczesne piece szybowe na potrzeby przemysłu powstały w Krapkowicach w latach 1856-1860. W roku 1781 działało już 10 wapienników. W kamieniołomach zatrudnionych było 90 osób, a przy produkcji wapna 60¹⁸³. Felix Triest podaje szczegółowe dane na temat pozyskanego w tym czasie kamienia i wypalonego wapna oraz ceny tych towarów. Produkty rozwożone były łodziami rzecznyymi typu *Oderkahn*, których było wtedy w Krapkowicach 21 sztuk¹⁸⁴.

Współcześnie zachował się zespół trzech pieców wapienniczych, zlokalizowanych wzdłuż ul. Opolskiej, przy dawnym wyrobisku kamienia, nieczynnych od 1945 r. Jeden piec na planie prostokąta z ok. 1880 r., drugi na planie sześciokąta z ok. 1900 i trzeci na planie koła z 1907. Przyozdobiony jest kartuszem z datą i napisem: *Conr. Kluczny*. Piec nr 2, najstarszy, służył po wojnie jako magazyn, od 1984 nie był już użytkowany. W 1991 r. został wpisany do rejestru zabytków woj. opolskiego¹⁸⁵.

Dr Bernhard Kosmann podaje także analizy składów chemicznych kamieni wapiennych w poszczególnych okręgach, w tym prof. dr. Holdefleissa, F. W. Grundmanna i własne¹⁸⁶.

3. Dawne techniki wypalania wapna w wybranej literaturze branżowej i we wspomnieniach świadków

Pierwsze piece służące do wypalania kamienia wapiennego były bardzo małe, jamowe¹⁸⁷. Stosowano metodę polową, nie budując nawet trwałych pieców¹⁸⁸. Nie można wykluczyć, że kamień wypalany był w mielerzach¹⁸⁹. Narzędziami, które na przełomie XVIII i XIX w. wykorzystywano przy obsłudze pieców były głównie cebry, dzieże, okute żelazem drewniane szufle, młotki itp.¹⁹⁰. Gdy zaczęto budować piece do wypału kamienia, stosowano wtedy technikę okresową, polegającą na tym, że po każdorazowym załadunku i wypaleniu kamienia piec musiał być wygaszony i wystudzony po to, aby wydobyć z niego wapno¹⁹¹. Kluczową sprawą było utrzymanie właściwej temperatury, która zapewniała właściwy przebieg procesów chemicznych, aby otrzymać produkt o pożądanej jakości. Przyjmuje się ogólnie, że wypalanie wapna w małym piecu trwało ok. 36 godzin, często jednak przedłużało się do 100 godzin. W omawianych piecach pełny cykl produkcyjny trwał przeciętnie 3-4 dni, a liczba wypałów w ciągu roku wynosiła 4-6¹⁹². Wraz ze wzrostem popytu na wapno oraz

¹⁸³ F. TRIEST, dz. cyt., s. 89.

¹⁸⁴ *Oderkahn*, odrak: na wzór odraków rozpoczęto budować podobne łodzie na Wiśle, zwane *berlinkami*. Współcześnie berlinki są odtwarzane przez szkutników nadwiślańskich, są atrakcją dorocznego Festiwalu Wisły w Toruniu.

¹⁸⁵ J. BANIK, *Zabytkowe wapienniki Opolszczyzny*, <https://zabytek.pl/pl/kolekcje/zabytkowe-wapienniki-opolszczyzny>, dostęp z 01.08.2024 r.

¹⁸⁶ B. KOSMANN, dz. cyt., s. 48.

¹⁸⁷ Z. KWAŚNY, *Rozwój przemysłu w majątkach ...*, s. 86.

¹⁸⁸ Z. KWAŚNY, *Rozwój przemysłu na Górnym Śląsku ...*, s. 77.

¹⁸⁹ Mielerz – odpowiednio ułożony stos polan drzewnych przykrytych ziemią z chrustem (w celu ograniczenia dopływu powietrza) i wypalanych na węgiel. Zamiast do produkcji węgla drzewnego mielerze mogły być wykorzystywane również do wypalania kamienia wapiennego. W. DOROSZEWSKI (red.), *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1962, t. IV: L-N, s. 642; Z. KWAŚNY, *Rozwój przemysłu w majątkach ...*, s. 41.

¹⁹⁰ Z. KWAŚNY, *Rozwój przemysłu w majątkach ...*, s. 86.

¹⁹¹ Tamże, s. 88.

¹⁹² Tamże, s. 89-90.

postępem technicznym liczba wypałów zwiększała się. W pierwszych dziesięcioleciach XIX w. coraz częściej działające wtedy piece pracowały od kwietnia do września, a nawet od lutego do listopada; przerwa zimowa była wykorzystywana na prace przygotowawcze¹⁹³. Wraz z postępem technicznym w II poł. XVIII w. stopniowo coraz częściej zaczęto budować piece z nieprzerwanym wypalaniem (o ruchu ciągłym)¹⁹⁴. Piece opalane były drewnem, zwłaszcza w okolicach, gdzie surowca tego było pod dostatkiem, a wraz z rozwojem górnictwa powstawały bardziej wydajne piece opalane węglem kamiennym¹⁹⁵.

Wapienniki rozumiane jako kamieniołom służący do wydobycia surowca i piec do wypalania kamienia wapiennego na przełomie XVIII i XIX w. zwykle był częścią składową pańskiego folwarku, obok innych zakładów takich jak np. tartaki, młyny, gorzelnie, cegielnie, potażarnie, smolarnie, browary i fryszerki żelaza. Produkcja wapna wykorzystywana była wyłącznie lub w znacznej części na bieżące potrzeby właścicieli¹⁹⁶, a w mniejszym zakresie na zbył, co związane było z możliwościami technicznym ówczesnego transportu. Nieco lepiej pod tym względem przedstawiała się sytuacja zakładów tego typu położonych nad spławnymi rzekami, zwłaszcza Odrą, których produkcja drogą wodną mogła być transportowana na większe odległości, choć transport wodny i konny nie sprzyjał przewożeniu wapna na dalsze odległości¹⁹⁷. Sytuacja zmieniła się w połowie XIX w. wraz z budową na Śląsku kolei żelaznej i rozwojem jej sieci w następnych dekadach¹⁹⁸. W latach 50. XIX w. szlak wodny wyraźnie tracił na znaczeniu, jego miejsce zajął transport kolejowy. W 1853 r. przewieziono koleją górnośląską znaczne ilości wapna do Wrocławia (48400 t), Brzegu (21005 t), Koźła (10815 t), Oławy (5750 t), Lewina Brzeskiego (3585 t) i Opola (945 t). Dzięki kolei wapno górnośląskie łatwiej docierało na odległe rynki miast śląskich, głównie do Wrocławia i Brzegu¹⁹⁹. Po wybudowaniu linii kolejowej Opole – Kędzierzyn (1845 r.), w następnym roku przedłużonej do Katowic i Mysłowic oraz w roku 1878 linii Opole – Strzelce Opolskie – (Bytom) większość zakładów wapienniczych przesunęła się w bezpośrednie sąsiedztwo obu tych linii, które umożliwiły szybki i sprawny zbył produktu na Górnym Śląsku oraz łatwą dostawę węgla w tę samą stronę²⁰⁰.

Pracownikami wapienników byli zwykle chłopci angażowani do prac w ramach swoich obowiązków wynikających z poddaństwa²⁰¹. Jak wykazał Zbigniew Kwaśny w I poł. XIX w. liczba robotników zaangażowanych wtedy przy obsłudze wapniarni w rejencji opolskiej była niewielka i wynosiła 2-3 osoby (zob. tab. nr 3)²⁰². Dane te mogą być jednak nieco zaniżone, ponieważ prawdopodobnie obejmowały one jedynie pracowników obsługujących same piece²⁰³.

¹⁹³ Tamże, s. 90.

¹⁹⁴ Tamże, s. 88.

¹⁹⁵ Tamże, s. 88-89.

¹⁹⁶ Z. KWAŚNY, *Rozwój przemysłu na Górnym Śląsku ...*, s. 77, 119.

¹⁹⁷ Tamże, s. 158.

¹⁹⁸ Więcej patrz: S. M. KOZIARSKI, *Komunikacja na Śląsku*, Opole 2000.

¹⁹⁹ Z. KWAŚNY, *Rozwój przemysłu na Górnym Śląsku ...*, s. 158.

²⁰⁰ B. KORTUS, dz. cyt., nr 4, s. 103.

²⁰¹ Z. KWAŚNY, *Rozwój przemysłu na Górnym Śląsku ...*, s. 211.

²⁰² Z. KWAŚNY, *Rozwój przemysłu w majątkach ...*, s. 141.

²⁰³ Tamże, s. 141, przyp. nr 74.

Tab. nr 3

Przeciętna liczba robotników w wapiarniach śląskich

Rok	Rejencja					
	wrocławska		opolska		dzierzoniowska legnicka ^a	
	miejskie	wiejskie	miejskie	wiejskie	Miejskie	Wiejskie
1817	3,5	1,3	2,4	.	5,0	1,7
1843	.	.	.	.	6,0	.
1844	8,8	.	.	.	4,0	.
1845	4,1	.	.	.	7,0	.
1849	5,2	.	2,2	.	6,7	.

Źródło: Z. KWAŚNY, *Rozwój przemysłu w majątkach Schaffgotschów w latach 1750-1850*, Wrocław 1965, s. 141.

^a dane z 1817 r. odnoszą się do rejencji dzierzoniowskiej, w pozostałych latach do legnickiej

· brak danych

Wraz z przemianami społeczno-gospodarczymi zachodzącymi szczególnie w I poł. XIX w. (zniesienie poddaństwa chłopów, trwający kilka dekad proces uwłaszczenia chłopów, którego skutkiem było m. in. pojawienie się na wsi ludzi utrzymujących się z pracy najemnej) rozwijający się przemysł wapienniczy zaczął korzystać z pracy robotników.

Jednym z istotniejszych kompendium wiedzy historycznej o opolskich wapiennikach jest książka autorstwa Eryka Boronczyka, wieloletniego przewodniczącego Rady Miejskiej Gogolina, byłego pracownika zakładów wapienniczych w Gogolinie²⁰⁴. Współcześnie, gdy z krajobrazu Śląska Opolskiego zniknęły dawne piece, a kamieniołomy zostały w większości zamienione w tereny leśne, komunalne lub dzikie wysypiska śmieci, warto przytoczyć zapis zmieniających się technik pozyskiwania kamienia wapiennego, opracowany na podstawie wspomnień mieszkańców okolic Gogolina i własnych doświadczeń autora:

„Wydobywanie kamienia wapiennego odbywało się metodą odkrywkową. Zdejmowanie nadkładu ziemi i zwietrzelin skalnych oraz wydobywanie surowca do produkcji wapna wykonywano ręcznie za pomocą kilofów, klinów, łomów, młotów, łopat i widel. Od lat 30. ub. w. już za pomocą koparek o napędzie parowym, a od lat 50. koparkami napędzanymi silnikiem *Diesla* czy silnikami elektrycznymi. Kolejki konne transportujące kamień zastępowano kolejkami parowymi, ręczny załadunek wsadu do pieca taczkami zmieniono na wyciągarki napędzane konnymi kieratami, później elektrycznymi. Z czasem otwory w skale zaczęto wykonywać młotami pneumatycznymi, wiertarkami udarowo-obrotowymi, stosowano też materiały wybuchowe do odpajania skały. W kamieniołomach dominował transport konny, kołowy, szynowy, zaś przy piecach kamień i wapno transportowano na taczkach i wózkach. Dopiero w latach 1950-55 zaczęto wdrażać mechaniczną przeróbkę kamienia na prostych jeszcze urządzeniach sortujących i kruszących. Po wprowadzeniu pod ścianę koparek i zastosowaniu na szeroką skalę technik strzałowych, zlikwidowano stanowiska skalników, zastępując ciężką pracę ludzką maszynami²⁰⁵. Nie wszyscy posiadacze pieców mieli własne kamieniołomy. Kamień dostarczali też rolnicy, wydobywający go na polach. Z wyrobiska do punktu przeładunku kamień transportowano na taczkach, ładowano ręcznie na furmanki o konnym zaprzęgu, którymi zwożono kamień na

²⁰⁴ E. BORONCZYK, dz. cyt. Eryk Boronczyk (ur. 1937 r.) w Karlubcu, absolwent Technikum Elektrycznego w Opolu, przed przejściem na emeryturę był zastępcą gł. energetyka w Zakładach Cementowo-Wapienniczych w Górażdżach, w latach 1990-1998 był przewodniczącym Rady Miejskiej w Gogolinie.

²⁰⁵ W roku 1895 w zakładach wapienniczych w Gogolinie została zbudowana pierwsza elektrownia, zakład energetyczny w rejencji opolskiej. Dla porównania: w Opolu pierwszą elektrownię rozpoczęto budować dopiero w roku 1908, a uruchomiono ją w 1909.

składowiska przy piecach zwane *Ablagq*. Ten uciążliwy transport został zastąpiony ok. roku 1886 kolejką wąskotorową z lokomotywą parową i wózkami skrzyniowymi²⁰⁶.

Na Śląsk Opolski często przybywali inwestorzy i kupcy z głębi Niemiec, aby podpatrzeć rozwiązania technologiczne lub nawiązać kontakty handlowe. Według XIX-wiecznego sprawozdania Hansa Schwarza, cytowanego w monografii *Opolwapu*:

„Te piece zbudowane są tak, że obrazują coś na kształt prostokątnej skrzyni, z lekka zwężonej od góry i od dołu ale mogą mieć również kształt cylindryczny. Dno jest obmurowane, ale nie na stałe, lecz jedynie prowizorycznie i służy do wkładania i wyciągania surowca i gotowego wyrobu. Jedna lub półtorej stopy ponad murem znajduje się wąski otwór, przez który podawany jest surowiec. Do środka wkładane są krzyżujące się pale, a trójkątne przestrzenie między nimi wypełnia się małymi kamieniami. Są one możliwie regularnie układane aż do wierzchu, tak by najmniejsze kamienie wystawały na stopę lub półtorej ponad krawędź pieca. Przy wypełnianiu nie zapomniano o cyrkulacji powietrza, wkładając drągi drzewne między kamienie, które po spaleniu się były naturalnymi kanałami powietrznymi. Gdy piec jest już w wyżej opisany sposób wypełniony, zaczyna się go podpalać, tak by zniknął dym znad górnego otworu pieca i nie pojawił się czysty płomień. Kamienie świecą wtedy białym światłem, choć nie mają jeszcze temperatury wypału. O jej osiągnięciu świadczy żółta barwa płomienia. Wtedy też przestaje się podkładać i pozwala ogniovi wygasnąć. Po ochłodzeniu wyjmują się kamienie z pieca²⁰⁷.

Bardzo interesujący jest opis działalności wydobywczej i produkcyjnej tej branży, zaczerpnięty z unikatowego egzemplarza jubileuszowego wydania z roku 1934 pt. *75 Jahre Oppelner Portland-Zement*, który dotyczy warunków technicznych okresu międzywojnia, w wapiennikach Gogolina i Górażdży, w konfrontacji z warunkami na terenach Niemiec położonych na zachód od Górnego Śląska:

„W działalności wydobywczej nadal stosuje się ręczne wydobywanie i ręczne sortowanie. Mechaniczne sortowanie, jakie jest stosowane w zakładach wapienniczych w zachodnich Niemczech, nie jest praktykowane na Górnym Śląsku, ponieważ dla mniejszych frakcji nie ma zastosowania. Z tego powodu skały muszą być bardzo ostrożnie traktowane, aby uniknąć niepotrzebnego powstawania małych frakcji. Wyładunek odbywa się wszędzie za pomocą samochodów - wywrotek.

Działalność wydobywcza odgrywa coraz większą rolę, ponieważ złoża skał najpierw były eksploatowane tam, gdzie były one swobodnie dostępne. Wraz z postępem prac wydobywczych, zwykle pojawiają się zwiększone grubości urobku, które nie mogą być już ręcznie usuwane. Urobek jest usuwany za pomocą koparek łyżkowych i przewożony na taśmach. Rozdrabnianie skał do pozyskania wapienia odbywa się częściowo (w zakładzie w Gogolinie), gdzie naturalne, cienkie warstwy skał wapiennych umożliwiają ich oddzielanie przy użyciu dłuta, przy bardzo oszczędnym użyciu materiałów wybuchowych, aby uniknąć zbyt dużego rozdrobnienia skał. Ponieważ większość naszych kamieniołomów nie pozwala na taką metodę pozyskiwania, w większości naszych zakładów stosuje się formę strzałową. Dzięki temu dostarczany materiał wystarcza na kilka tygodni. Rozdrobnienie do rozmiaru wymaganego przy wypale, oddzielanie zbyt małych i gliniastych cząstek odbywa się wyłącznie ręcznie. Wydobywanie z kamieniołomów, które jeszcze około 30-40 lat temu odbywało się ręcznie, odbywa się teraz wszędzie tam, gdzie transport lokomotywowym nie dociera bezpośrednio do ścian kamieniołomu (w Gogolinie i Górażdżach) za pomocą pochylni. Główna część pozyskanego wapienia trafia do wypału. Niewielką rolę odgrywa bezpośrednia sprzedaż wapienia, która ma istotne znaczenie tylko dla zakładu w Gogolinie. Drobnym materiałem, który nie jest wykorzystywany w procesie wypalania, sprzedaje się w ograniczonym wymiarze. To powoduje, że sytuacja rynkowa zakładów wapienniczych na Górnym Śląsku, zwłaszcza w porównaniu z zachodnioniemieckimi zakładami, gdzie wykorzystywane są wszystkie frakcje, jest znacznie trudniejsza²⁰⁸.

²⁰⁶ Wg opowieści Eryka Boronczyka, w wywiadzie udzielonym autorce.

²⁰⁷ A. KRACHER, R. LEHNORT, H. SZENDERA, dz. cyt., s. 17.

²⁰⁸ *75 Jahre Oppelner ...*, s. 69-74.

W opisywanym okresie przełomu XIX/XX w. rozwój procesów spalania wapna postępował wolniej niż w technologii cementowej. Stare piece z naturalnym ciągiem (tzw. piece *Rumforda*) były używane, mimo używanych częściej, bardziej nowoczesnych pieców kręgowych. Próbowano je zmodernizować poprzez zwiększenie cylindra pieca, dodanie kominów. Dawny, ręczny sposób ładowania, polegający na pchaniu wózka po pochyłych powierzchniach, został z czasem powszechnie zastąpiony mechanicznymi podnośnikami. Jednakże ten rodzaj pieca pozostawał w zakładach jedynie jako rezerwa w czasie największego obciążenia. Główna ilość wapna wypalanego w zakładach wapienniczych w początkach XX w. była już produkowana w piecach kręgowych *Hoffmanna*. Zakłady wapiennicze położone na odcinku Opole-Pyskowice, które powstały po roku 1880, zostały wyposażone prawie wyłącznie w ten rodzaj pieca. Raport z roku 1935 podaje:

„Popyt klientów na wapno gruboziarniste i odporność pieca kręgowego były głównymi przyczynami, dla których ten rodzaj pieca przetrwał do dzisiaj. Nasze górnośląskie zakłady wapiennicze posiadają 22 typowe piece kręgowe, w tym jeden duży. W obecnych warunkach są one w stanie produkować średnio 1 500 ton wypalanego wapna dziennie.

Rozwój technologii wypalania wapna w piecach mieszanych z naturalnym ciągiem i gazowych, który wywodzi się z Zachodu, znalazł również swoje odzwierciedlenie w naszych zakładach. Dlatego zakład *Gogolin* posiada baterię trzech pieców mieszanych z naturalnym ciągiem, które zostały przystosowane do pracy z wentylatorami i od lat wykazują korzystne wyniki eksploatacyjne. Ładowanie tych pieców zostało rozwiązane za pomocą obrotowego podnośnika własnej konstrukcji w zadowalający sposób. Zakład w *Nowej Wsi Królewskiej* posiada również baterię trzech pieców *Dannenberg*a, które są wyposażone w wentylatory i w których wytwarzany jest specjalny produkt z niezwykle korzystnym zużyciem węgla”²⁰⁹.

W przeszłości wapno górnośląskie sprzedawano głównie w postaci brył wapna palonego. W początkach XX w. wzrosło znaczenie mielonego wapna hydratyzowanego ze względu na stosowanie sztucznych nawozów w rolnictwie. Fabryki zaczęto wyposażać w sprzęt do mielenia. Na bazie doświadczeń przemysłu cementowego na Górnym Śląsku do produkcji mielonego wapna palonego najczęściej stosowano wolnoobrotowe młyny kulowe i rurowe. W pierwszych dziesięcioleciach XX w. zakłady w Gogolinie i Strzelcach Opolskich specjalizowały się głównie w produkcji mielonego wapna palonego (do 500 ton dziennie):

„Oprócz mielonego wapna palonego, niewypalone produkty w postaci mielonego margla są również stosowane do nawożenia. Ich produkcja odbywa się obecnie wyłącznie w naszym zakładzie w Strzelcach Opolskich i są one dostępne w kilku frakcjach ziarnowych: drobnoziarnisty margiel, proszek wapienny o klasie cementowej i proszek wapienny o klasie paszowej”²¹⁰.

Autor opracowania z roku 1934 dodaje, że w ostatnich latach na rynku wapna budowlanego nastąpiło przesunięcie ciężaru produkcji od wapna palonego do produktów gaszonych, które upowszechniły się już w Ameryce. W związku z tym zmodernizowano i rozbudowano zakłady produkujące wapno hydratyzowane i wapno hydrauliczne. Do 1926 r. na Górnym Śląsku produkowano wapno hydrauliczne jedynie w Szymiszowie, w latach 30. XX w. wytwarzano je także w Gogolinie, „ponieważ surowce znalezione w kamieniołomach w Gogolinie są szczególnie odpowiednie do produkcji słabego wapna hydraulicznego. Szymiszów i Gogolin łącznie mogą produkować około 160 ton wapna hydraulicznego dziennie”²¹¹.

²⁰⁹ Tamże.

²¹⁰ Tamże.

²¹¹ Tamże.

3.1. Piece szybowe

Piece szybowe: *nasze śląskie piramidy*, jak nazywali je potocznie okoliczni mieszkańcy, stanowiły najbardziej charakterystyczny, nieistniejący już i nieznany w przekazach edukacyjnych krajobraz wielu miejscowości Śląska Opolskiego w trójkącie Gogolin-Krapkowice-Strzelce Opolskie.

W całej Europie przyjęła się ich potoczna nazwa: *piece Rumforda*. Ten innowacyjny jak na owe czasy system opalania permanentnego był kamieniem milowym XIX-wiecznej industrializacji, w epoce o kluczowym znaczeniu także dla współczesności. Dziś nazwisko wynalazcy tego rozpowszechnionego w całej Europie „patentu” na charakterystyczną budowlę z kominem, w której wypalano wapno, nie jest powszechnie znane w regionie²¹².

Większość tych unikalnych zabytków o światowym rodowodzie - *Rumfordów* - na Śląsku Opolskim została rozebrana, wyburzona, rozszabrowana, elementy metalowe, szyny, wagony ześlomowane; nieliczne zachowane jeszcze obiekty pozostają tzw. „trwałą ruiną”, mimo iż znajdują się w reje-strze zabytków i powinny zostać objęte nadzorem konserwatorskim i dofinansowaniem prac renowacyjnych.

Z okazji 50-lecia Izby Przemysłowo Handlowej z siedzibą w Opolu w roku 1932 wydano opracowanie dot. dziejów licznych gałęzi górnośląskiego przemysłu, w tym także historii wapienników. Z tego archiwalnego źródła pochodzi interesujący opis pieca szybowego, charakterystycznego dla krajobrazu Gogolina:

„Najstarsze metody palenia drewnem, takie jak te, które np. poznał Goethe podczas swojej podróży na Górny Śląsk i które opatrzył zadziwiająco trafnymi uwagami, w latach 80. XIX w. już zostały ulepszone, przynajmniej tam, gdzie linia kolejowa Kędzierzyn–Opole i od 1878 r. także Pyskowice–Opole dostarczała węgiel kamienny ze śląskich kopalń i umożliwiała przewóz wapna na znaczne odległości. Być może jeszcze z tamtych czasów pochodzi powszechne w Górnym Śląsku określenie *piekarników Rumford* dla pieców szachtowych (szybowych). Na ogół piece *Rumforda* to piece z zewnętrznym paleniskiem, podczas gdy piecyki górnośląskie były powszechnie obsługiwane z wykorzystaniem mieszanego paleniska. Piece górnośląskie były zazwyczaj budowane w formie dwustożkowej gruszki, stawianej tak, aby największa średnica znajdowała się w okolicy dolnej trzeciej. Średnice największych pieców tego rodzaju wynosiły na górze 2 m, w strefie wypalania 2,30 m, a na wylocie 1,80 m. Wysokość pieców była zazwyczaj niewielka, ponieważ wciąganie kamieni na pochyłej płaszczyźnie wykluczało zbyt duże wysokości; wraz z pojawieniem się wind z napędem kołowym (elewatorów *Goepel*), piece były podnoszone do 14 metrów. Obmurze wapiennika budowano z materiałów pochodzących z miejscowego łamanego kamienia w technice zwanej *Zyklopverband*, izolowane były szamotem. Architektoniczna sylwetka pieców przypomina dawne wieże forteczne. Te charakterystyczne formy do dziś wyróżniają się wyraźnie w krajobrazie Gogolina”²¹³.

Dyrektor Bartsch publikuje opis działania dawnego pieca, który to opis stanowi cenne źródło informacji o konkretnych danych liczbowych, związanych z cyklem produkcyjnym sprzed ponad stulecia:

„Na otwartej górze pieca układano warstwy kamienia wapiennego i kawałki węgla kamiennego na zmianę, przy czym warstwy kamieni miały około 75 cm, a warstwy węgla kamiennego około 20-25 cm. Powietrze dostawało się przez otwarte otwory wentylacyjne, przepływało wzdłuż ścian pieca do góry, środek paleniska pozostawał bez dostatecznego dopływu powietrza, a tam panowało niekompletne spalanie węgla do tlenku węgla i tym samym niewystarczające wydzielanie ciepła. Wynikiem było nierównomierne spalanie i wysokie zużycie węgla. Zużycie 35 kg węgla na 100 kg wypalonego wapna było w dawnych czasach uważane za wystarczające, ale należy dodać, że przy ówczesnych cenach węgla nie odgry-

²¹² Benjamin Thompson, amerykańsko-brytyjski fizyk, wynalazca, badacz zagadnień z dziedziny termodynamiki (żył w XVIII/XIX); jemu zawdzięczamy także współczesny komin, komin, podwójny kocioł, przenośne palenisko, ekspres do kawy, bieliznę termiczną. Opracował przepis na tanią i kaloryczną *zupę rumfordzką* dla biednych, stworzył pierwszy park publiczny (znajduje się w Monachium); <https://www.science-story-telling.eu>

²¹³ W. STOEPHASIUS (Hrsg.), dz. cyt., s. 372.

wało to istotnej roli. Aby wypalanie produktu było bardziej równomierne, musiało pojawić się promieniowanie i przewodzenie ciepła z ścian do środka, dlatego też proces wypalania przebiegał bardzo wolno. Piece nie pracowały zatem w cyklu ciągłym, lecz z przerwami. Nocą pozostawały bez obsługi, był to czas na wypalenie. W ciągu dnia wsad w piecu był zazwyczaj opuszczany dość nisko, aby umożliwić wyładunek wapna. Wyjmowano bardzo gorące, często jeszcze czerwone wapno. W Gogolinie pracowało około 60 tego typu pieców szybowych, ich wydajność była ograniczona. Wiosną i jesienią krajobraz miasta zasłaniały chmury dymu, które zwracały uwagę każdego podróżującego w okolicie Górnego Śląska. Dla samej miejscowości te nieszkodliwe opary (głównie wodna para, czasami lekkożółtawa) stanowiły komunikat dobrobytu gospodarczego gogolińskiej ziemi²¹⁴.

Dyrektor Bartsch opisuje też proces załadunku wapna do wagonu, który odbywał się za pomocą ręcznego wózka, natomiast w wagonie stały kobiety, których zadaniem było sortowanie produktu: „wyposażone w młotopodobne narzędzia, których doświadczone oko już na zewnątrz każdego kawałka wapna widziało czy było dobrze wypalone, czy też zawierało *raka* (niewypalony rdzeń bryły wapna)”²¹⁵. Autor dodaje, że w latach wcześniejszych żwir, kawałki wapna i popiół wapienny były produktami przemysłowej produkcji wapna, a młyny oraz zakłady rafinacyjne nie istniały.

W latach 80. XIX w. w górnośląskich przedsiębiorstwach zaznaczył się rozwój technologii. Ośrodki wapiennictwa w Strzelcach Opolskich, Szymiszowie i Tarnowie Opolskim „przyniosły nową konkurencję, nowe inspiracje i rozwój. Twardsze i bardziej zwarte warstwy skalne tych obszarów, które należą do innych warstw geologicznych, wymuszały użycie materiałów wybuchowych, przy czym wiercenie otworów początkowo wykonywane było ręcznie. W transporcie z kamieniołomu konie zastąpiły transport ręczny”²¹⁶.

Oprócz tego unikatowego, a nieobecnego w regionalnych publikacjach opisu, jaki zachował się w raporcie sporządzonym przez dyrektora Bartscha w roku 1932, relacje dot. formuły dawnego wypału wapna funkcjonują w obiegu ustnym najstarszych mieszkańców, którzy w wapiennikach dawniej pracowali, więc znają ten proces z praktyki i doświadczenia, z racji wykonywanego niegdyś zawodu, z przekazów rodzinnych. Te wspomnienia gromadzą i publikują lokalni pasjonaci, przeszukujący hobbystycznie przedwojenne artykuły prasowe w gazetach lokalnych, jak m. in. *Heimatkalender*. Okoliczni historycy-amatorzy posiadają w swoich prywatnych zbiorach „rarytasy” w postaci uratowanych podczas procedur likwidowania kolejnych zakładów wapienniczych oryginalnych dokumentów, fotografii, zakładowych albumów, gazetek. Ukazały się także powojenne publikacje, opisujące dzieje wapienników, rozwijające się technologie produkcji, w tym ów powtarzalny i bardzo ciężki „rytuał” dawnej tradycji wypału. Do najcenniejszych publikacji należy monografia *Zakładów Wapienniczych Opolwap S.A.* z roku 1996, a także *Zeszyty Wapienne* wydane z okazji 70-lecia *Zakładów Wapienniczych Lhoist S.A.* w roku 2016.

Rzetelnie opracowaną monografią opolskich pieców szybowych stanowi pozycja autorstwa Krzysztofa Czartoryskiego z roku 2007²¹⁷, pierwsza tak obszerna w czasach powojennych, sporządzona przede wszystkim w celu zinventaryzowania zrujnowanych, niszczących budowli, ale też wskazania ich niewykorzystanego potencjału, możliwości rewitalizacji, wielofunkcyjnego wykorzystania, zwłaszcza w promocji regionalnej turystyki szlakami postindustrialnych zabytków. Opracowanie zawiera bogatą dokumentację fotograficzną nieistniejących oraz istniejących jeszcze wówczas pieców, opis ich stanu technicznego (stan do roku 2007), wykaz pieców niezachowanych, przedstawienie procesu wypału w piecach szybowych, a także propozycje rewitalizacji i programu konserwatorskiego.

W roku 2009 ukazała się znakomita publikacja naukowa, wydana przez Politechnikę Opolską, której autorem jest prof. dr hab. inż. Jan Kubik, prezes zarządu oddziału Towarzystwa Opieki nad

²¹⁴ Tamże, s. 372, 373.

²¹⁵ Tamże.

²¹⁶ Tamże.

²¹⁷ K. CZARTORYSKI, dz. cyt.

Zabytkami w Opolu: *Podopolskie wapienniki*. Profesor prezentuje w niej wapienniki, ich rozmieszczenie na mapie regionu, ale też dostarcza bardzo konkretnych wskazówek, jak należy zachowane ruiny poddać specjalistycznej konserwacji, której mogliby się podjąć opolscy inżynierowie. Dostrzega ich ogromne walory poznawcze, ważne dla zrozumienia technologicznej drogi, jaką pokonało to rzemiosło a potem przemysł od zarania dziejów. Opisuje m. in. wspólne cechy XIX-wiecznych pieców szybowych i średniowiecznych budowli obronnych:

„Te masywne budowle, mimo oczywistych różnic w zakresie funkcji i przeznaczenia, mają też elementy wspólne, wynikające z kultury budowania w przeszłości. Tym wspólnym elementem jest sposób wykonania ścian masywnych. Można się przekonać, iż ściana o grubości większej od 0,5 m nie jest jednorodna, a składa się z warstwy zewnętrznej i wewnętrznej, między którymi znajduje się najczęściej słabo powiązany wapnem gruz budowlany z cegły i kamienia. W rozwiązaniu tym zewnętrzne warstwy wykonane są starannie, zgodnie ze sztuką budowlaną, a część środkowa stanowi wypełnienie. W wypełnieniu gruz budowlany jest mniej starannie wiązany. Podany sposób budowania masywnych ścian miał też na uwadze polepszenie warunków izolacji cieplnej. Istotnie, w masywnych ścianach temperatura jest praktycznie niezmienna, co wynika nie tylko z ich walorów izolacyjnych, ale również z bezwładności cieplnej. Nic też dziwnego, że średniowieczne metody budowania murów obronnych wykorzystano w XIX w. w piecach do wypalania wapna. W taki sposób wykonano około 100 pieców w okolicach Opola, Gogolina i Strzelcu Opolskich. Dopiero w latach 30. ubiegłego w. warstwowe mury kamienne zastąpiono cylindrycznymi piecami, w których zewnętrzną nośną konstrukcją była powłoka żelbetowa z wewnętrzną wymurówką”²¹⁸.

Wapienniki opolskie mają kształt ściętych stożków o przekroju kołowym lub wielokąta foremnego. Wykonane zostały jako masywne budowle wieżowe o kamiennych ścianach warstwowych, o znacznej grubości na poziomie przyziemia. Zewnętrzne warstwy pieców wykonane są z grubego kamienia łączonego na zaprawie wapiennej. To masywne, dwupowłokowe, kamienne budowle wieżowe z ceramiczną wymurówką w komorze wypalania. Wapienniki załadowywano od góry warstwami kamienia i paliwa na przemian. W trakcie procesu wypalania warstwy się obniżały, w efekcie wybierano wapno palone z dołu pieca. Dostarczenie surowców i paliwa do korony pieca stanowiło spore wyzwanie logistyczne, dlatego piece szybowe budowano często parami. Dzięki temu ułatwiony był pionowy transport surowców. Niektóre piece w przyziemiu wyposażone były w komory, służące jako podręczne magazyny wypalonego wapna. Kubik zauważa:

„Analiza rzutów szybowych pieców wapienniczych pozwala sugerować, że początkowo (tj. od lat 30. XIX w.) wznoszono je na planach zbliżonych do kwadratu lub sześciokąta. W latach 60. pojawiają się piece podwójne łączone w jednej bryle (na planie prostokąta). Piece okrągłe, oskarpowane pojawiają się w roku 1870 i współwystępują nawet w systemie jednej wielkopiecowej baterii z piecami na planie kwadratu czy sześciokąta. Ostatni taki zachowany piec na Śląsku Opolskim powstał w 1907 r. Nowsze konstrukcje powstawały już z metalu. Godny uwagi jest ich okres eksploatacji – nawet ponad sto lat. (...) Stożkowe wapienniki pochodzące z XIX w. posiadają dużą wartość zabytkową jako świadectwa wysokiej kultury technicznej”²¹⁹.

XIX-wieczne wapienniki opolskie to typowe, powtarzalne w Gogolinie, Górażdżach, Strzelcach Opolskich, Kamieniu Śląskim, Górze św. Anny itd. schematy zespołów pieców. Tworzyły one cały kompleks zakładowy, złożony z kominów usytuowanych na koronach, urządzeń załadowniczych, linii kolejowych. Niemal wszystkie wchodziły w skład baterii, grupujących kilka pieców o wspólnym systemie załadowniczym. Prof. Kubik szczegółowo opisuje ich budowę:

„Konstrukcja pieców wapienniczych wzmocniona została przez zastosowanie taśm stalowych, wykonanych z pła-

²¹⁸ J. KUBIK, *Podopolskie wapienniki*, Krapkowice 2009, s. 7.

²¹⁹ Tamże, s. 9, 31.

skowników, napinanych spinkami śrubowymi. Stalowe taśmy rozmieszczone zostały na całej wysokości płaszcza zewnętrznego w odstępach kilkumetrowych. Zadaniem taśm w zależności od czasu zastosowania jest przeciwdziałanie powstaniu pęknięć płaszcza zewnętrznego, spowodowanych działaniem czynników zewnętrznych jak i wewnętrznych lub przeciwdziałanie powiększaniu się już powstałych pęknięć. W przyziemiu piece te posiadają po trzy przesklepione otwory technologiczne. Między technologicznymi otworami wydobywczymi znajdują się na trzech osiach przesklepione łukami pełnymi nisze pełniące rolę otworów wlotowych kanałów nawiewnych. Na koronach wielu pieców umieszczano dodatkowo kominy ceglane. Takie rozwiązania stosowane jeszcze od początku ubiegłego wieku miały na celu zwiększenia różnicy ciśnień w komorze spalania a tym samym poprawienia skuteczności procesu wypału. Urządzenie te zostały już przed wojną prawie zastąpione przez sztuczny nawiew. Ponadto, ich ułożenie w koronie wapiennika stwarzało dodatkowe problemy przy załadunku. Podopolskie baterie pieców wapienniczych wyposażone są w dość podobne kładki obsługowe zainstalowane na górze pieców na koronie. Kładki te zbudowane są ze stalowych profili walcowanych, na których poprzecznie rozłożone są drewniane pomosty wykonane z belek. Obie strony kładki posiadają zabezpieczenia w postaci lin stalowych zamontowanych na stalowych słupkach. Typowy był tu pionowy transport szynowych wywrotek w baterii oraz rozprrowadzenie surowców w poziomie do poszczególnych pieców²²⁰.

Obecne ruiny pieców wapienniczych, jakie jeszcze można spotkać w krajobrazie Śląska Opolskiego zostały pozbawione elementu, jakim był system załadowczy, służący do wprowadzania górnym otworem naprzemiennych warstw wsadu kamienia wapiennego i paliwa, był to już w dobie przemysłowego wapiennictwa węgiel kamienny. Gdy likwidowano produkcję w danym zakładzie, te urządzenia były demontowane, a gdy modernizowano piece w wieku XX, stosując elektryczny wymuszony nadmuch, węgiel został zastępowany koksem: „W wyniku wypalania wapna następował proces rozkładu węglanu wapnia w temp. 950-1200 st. C na tlenek wapnia (wapno palone) i uchodzący do atmosfery w postaci spalin dwutlenek węgla. Wypalanie wapna zapisujemy wzorem $\text{CaCO}_3 + Q = \text{CaO} + \text{CO}_2$ (Q oznacza ciepło). Jest to endotermiczna reakcja dysocjacji, która wymaga dostarczenia odpowiedniej ilości ciepła, by zapewnić rozkład węglanu wapnia z odpowiednią szybkością”²²¹. Gaszenie wapna polegało na poddaniu go działaniu wody w hydratorach, poza piecem. Tak otrzymywano wapno hydratyzowane – wodorotlenek wapnia $\text{Ca}(\text{OH})_2$ – niezbędny składnik budowlanych zapraw murarskich i tynkarskich.

Samorządy lokalne nie widzą przeważnie w starych wapiennikach unikatowych zabytków śląskiej techniki, materialnego zapisu historycznego, swoistego „DNA” Śląska Opolskiego, dowodów jakże wysokiej kultury technicznej przetwórstwa *białego złota*. Nie stanowią też one większego znaczenia dla powojennych służb ochrony zabytków ani instytucji kultury czy edukacji w sensie potrzeby ochrony tego typu obiektów. Zniknęły bezpowrotnie z krajobrazu miast owe *śląskie piramidy*. W szczątkowej postaci nieliczne z nich można dziś zobaczyć w Gogolinie, Góraźdżach, Krapkowicach. Pozbawione potencjalnie nowej funkcji niszczeją.

Od roku 1984 i w latach 90., gdy wojewódzkim konserwatorem zabytków był wspomniany już Janusz Prusiewicz²²², nieczynne wapienniki rozpoczęto inwentaryzować. W posiadaniu autorki jest jedna z decyzji w sprawie wpisania dobra kultury do rejestru zabytków, opracowana przez Janusza Prusiewicza, wojewódzkiego konserwatora zabytków w roku 1992.

Karty ewidencyjne zabytków architektury i budownictwa opracowywał wówczas Zbigniew Łabęcki, korzystając z ustnych relacji pracowników zakładów. Te karty stanowią dziś jeden z nielicznie zachowanych dowodów na istnienie w tych miejscach unikatowych zabytków kultury technicznej Europy.

²²⁰ Tamże, s. 32-32.

²²¹ Tamże, s. 30.

²²² Janusz Prusiewicz: W latach 1975-96 Wojewódzki Konserwator Zabytków w Opolu, historyk sztuki, pomysłodawca ogólnopolskiej kampanii *Kup pan pałac*, umożliwiającej nabywanie zabytków z zasobów Skarbu Państwa za symboliczną złotówkę. Pierwszy opolski konserwator wojewódzki, który rozpoczął inwentaryzowanie zabytków kultury technicznej: młyny, cukrownie, porty.

Poza rewitalizacją (2012) zespołu trzech pieców *Dombrowsky'ego* w Gogolinie pochodzących z roku 1874 (pierwotnie były cztery), nie poczyniono w regionie żadnych starań o zachowanie tych niewątpliwie najważniejszych dla *białego Śląska Opolskiego* pieców. 500-letnia tradycja wypału wapna w swej nieprzerwanej ciągłości i ewolucji została wyparta bezpowrotnie z opolskiego krajobrazu. Piece *Dombrowsky'ego*, wpisane w roku 2012 do rejestru zabytków na wniosek samorządu (nie z inicjatywy i obowiązku konserwatora) znajdują się w samym centrum miasta przy Placu Benedyktyńskim. Stanowią ozdobę tego miejsca i dopełnienie krajobrazu obok pobliskiego obiektu hotelowego. Niestety, równie wartościowe historyczne piece *Bunke-Pacht* zostały wyburzone stosunkowo niedawno, bo dopiero w roku 2003²²³.

W Gogolinie znajduje się jeszcze kilka zrujnowanych wapienników, stanowią tzw. trwałą ruinę: piece *Friedländera*, *Goracze*, *Jelaffkego*, *Reissa*, *Cassirera*. Po zamknięciu zabytkowych zakładów, zaprzestaniu w nich produkcji odbywała się eliminacja starych pieców z powodu „złego stanu technicznego” tych obiektów.

Do rejestru zabytków jest wpisany jeden z pieców szybowych zachowanych w Górażdżach. W tej miejscowości, kojarzącej się dziś ze światowym koncernem *Heidelberg Materials*, dawne wapiennictwo przypominają trzy stojące tu jeszcze zespoły: najstarszy, sześciokątny z roku 1858, bateria dwóch podwójnych pieców z roku 1860 oraz dwa piece w rejestrze, zbudowane w latach 70. XIX w. (podawana jest też data 1823) na planie koła. Były eksploatowane do roku 1981.

Także w Krapkowicach zachował się zespół trzech pieców szybowych przy ul. Opolskiej. Wybudowano je w latach: 1880 (plan prostokąta), 1900 (plan sześciokąta), 1907 (plan koła). Najstarszy z nich został zbudowany bezpośrednio przy kamieniołomie, a użytkowano go do końca II wojny światowej. Służył potem za magazyn, aż do 1984 r. Od 1991 r. widnieje w rejestrze zabytków woj. opolskiego. „Ze względu na swoje gabaryty i różnicowanie w rozwiązaniach technicznych są najbardziej reprezentacyjnymi tego typu zabytkami w województwie opolskim”²²⁴ - uważa dr Joanna Banik, kierownik opolskiego oddziału terenowego Narodowego Instytutu Dziedzictwa.

Na zboczu Kamiennej Góry w masywie grzbietu Chełma, w Ligocie Dolnej, dawnym terenie należącym do rodu von Sierstorpff, zachował się dawny wapiennik z płaskorzeźbą Ikara. Powstała ona w roku 1938, a przedstawia symbol niemieckiej paramilitarnej organizacji lotniczej NSFK (*National-sozialistisches Fliegerkorps*). Wapiennik, nazywany potocznie *Ikarem*, wiąże się z istnieniem w tym miejscu lotniska i szkoły szybowcowej *Segelfliegerheim Oberschlesien*. Nieczynny piec wapienniczy posłużył jako pomnik ku pamięci ofiary wypadku lotniczego o inicjałach SM.

U podnóża Góry św. Anny, wkomponowany w bukową gęstwinę, uchronił się od wyburzenia wapiennik, który przypomina czasy, gdy *Kuhtal* (Krowi Jar, Krowiok) był kamieniołomem wapienia, eksploatowanym do lat 20. XX w. Pracowały tu co najmniej dwa piece szybowe.

Podobnie jak *Ikar* w Ligocie Dolnej, wapiennik annogórski także ma swoją ciekawą dekorację, jest nią kotwica z czerwonej cegły, wmurowana w wapień. Od roku 1990 zrujnowany piec szybowy widnieje w rejestrze zabytków województwa opolskiego. Swoją stan zachowania zabytek zawdzięcza pracom konserwatorskim, które przeprowadzono w 1920 r. Wówczas rozebrano sąsiadujący z nim zniszczony wapiennik, a teren wokół zaadaptowano. W latach 1934-1938 w miejscu dawnego kamieniołomu, którego teren podarowała (być może pod przymusem) dla NSDAP hrabina Mary von Sierstorpff, właścicielka pobliskiej Żyrowej, wybudowano amfiteatr, który miał służyć niemieckiej propagandzie. Znajdujący się ok. 40 m na południe od amfiteatru szybowy piec wapienniczy pozostawiono być może w celach turystycznych. W latach 30. XX w. wybudowano drogę na stoku powyżej pieca, przy czym nadsypano stok w bezpośredniej bliskości pieca, zasypując przyziemie pieca wraz z wejściem do kanału obsługowego i wypełniono wnętrze pieca tłuczniem kamiennym²²⁵.

²²³ W tym czasie burmistrzem Gogolina był Norbert Urbaniec, wojewódzkim konserwatorem zabytków Maciej Mazurek (po Jacku Kucharzewskim).

²²⁴ J. BANIK, *Zabytkowe wapienniki ...*

²²⁵ Tamże.

Zrujnowany piec szybowy, który jeszcze istnieje – nierestaurowany – przy annogórskim amfiteatrze (gmina Leśnica), jest jedynym zabytkiem techniki tego typu wpisanym do rejestru, w całym powiecie strzeleckim²²⁶.

Na Śląsku Opolskim, centrum europejskiego wapiennictwa przełomu XIX/XX w., nie udało się ochronić zabytków kultury technicznej, jakimi bez wątpienia były dawne piece szybowe, mimo konserwatorskich wskazań i eksperckich propozycji. Głosy środowisk ludzi rozumiejących konieczność powstrzymania dewastacji tych niewątpliwie cennych zabytków nie były przez decydentów traktowane poważnie. Piszą o tym problemie współcześnie cytowani w niniejszej pracy Jan Kubik, Krzysztof Czaratoryski; to zagadnienie zostanie potraktowane w Zakończeniu. Tam też zostaną ujęte przykłady współczesnego wykorzystania starych wapienników, zrealizowane w innych regionach i krajach. W tym miejscu warto zasygnalizować modelową rewitalizację w okolicach Ziemi Kłodzkiej: *Łaskawy Kamień* w Starej Morawie, zaprojektowany przez Karla Schinkla piec typu *Rumford*, a uratowany w latach 70. przez prof. Jacka Rybczyńskiego. „Jedyny w kraju, trzeci w Europie”, jak informują portale turystyczne, mieści pracownię grafiki artystycznej, galerię sztuki, ogród japoński, taras widokowy i obserwatorium nietoperzy. Promuje to wyjątkowe postindustrialne miejsce pamięci dawnego wapiennictwa niemal każdy przewodnik turystyczny Dolnego Śląska.

Dodać należy, iż piece szybowe powstawały na Śląsku Opolskim także po II wojnie światowej; wzorowane na dawnej tradycji, budowane były równolegle do pieców nowocześniejszych. Przykładem jest piec w Błotnicy Strzeleckiej. Natomiast w Kamieniu Śląskim powstał po wojnie piec ceglany, zwany tu potocznie *cygarem*.

3.2. Piece kręgowe

Najważniejszym krokiem w rozwoju technicznym było wprowadzenie zmian w procesie wypalania. Jakość wapna uzyskiwanego w piecu szybowym była silnie uzależniona od jakości procesu wypalania, a klienci oceniali wapno na podstawie powierzchownego wrażenia, domagając się towaru w dużych kawałkach. Tego rodzaju produkt jednak trudno było uzyskać w piecu szybowym, gdzie wapno już podczas opadania ulegało rozcieraniu i rozbijaniu, co ograniczało możliwości jego uzyskania²²⁷.

Dawne piece szybowe miały dość istotną wadę: wypał należało przerywać, aby ponownie załadować materiał. Piec studzono po każdym wypale, a ogień wzniecano ponownie, w kolejnej sesji wypału wapna. Ten problem rozwiązał Friedrich Eduard Hoffmann, saksoński architekt rządowy, gdy w roku 1858 opatentował piec kręgowy, zwany też popularnie pierścieniowym, gdyż zbudowany pierwotnie w planie pierścienia, zawierał określoną ilość niezależnych komór. Każda komora posiadała osobne drzwi do ładowania i usuwania cegieł (piec był pomyślany przez wynalazcę celowo do produkcji cegieł). W roku 1868 Humphrey Chamberlain zmodyfikował piec, aby można w nim było wypalać wapno. Jednak marka *Hoffmann* była już tak powszechnie znana, że nazwa ta pozostała na rynku wapienniczym i utrwaliła się. Piec kręgowy był o wiele bardziej ekonomiczny w użyciu, mniej energochłonny, zapewniał ciągłość procesu produkcji, był łatwiejszy w obsłudze. W piecu *Hoffmanna* ogień krążył w pierścieniu pieca, a sam piec nie musiał być wygaszany w ogóle. Pod koniec XIX w. na Śląsku Opolskim piece *Hoffmanna* były budowane w każdym większym zakładzie wapienniczym. Z czasem zastąpiono kształt okrągły owalnym, gdy istotne było wydłużenie kanału ogniowego, dzięki czemu zwiększono wydajność wypału. Współcześnie piece te nie zachowały się, dlatego cennym materiałem edukacyjnym, służącym utrwaleniu dawnych tradycji wypału, jest opis schematu działania pieca *Hoffmanna*, jaki znajduje się w bibliotece Zakładów Wapienniczych *Lhoist SA*:

²²⁶ E. KALBARCZYK-KLAK (oprac.), dz. cyt., s. 79.

²²⁷ W. STOEPHASIUS (Hrsg.), dz. cyt., s. 374.

„W piecach kręgowych, obrazowo rzecz ujmując, wsad pozostawał nieruchomy, a przesuwiał się ogień w kolejnych przedziałach. Oddzielone były one furtami, a dla uszczelnienia przestrzeni roboczej wypełnione papierem, tzw. szymbrowym, przyklejanym do ścian. Włączenie komory do pracy polegało na spaleniu oddzielającej przegrody papierowej i podłączeniu jej do ciągu kominowego. Piec kręgowy był opalany miałem węglowym, zmieszany z mułem węglowym (w proporcji ok. 80% - 20%), miał postać elipsy, wewnątrz której biegł kanał ogniowy szerokości 3-5 m i wysokości 2-2,8 m. Długość tego kanału wynosiła 40-200 metrów. Na jeden rząd wypalanego kamienia zużywano 2 tony paliwa. Każda komora posiadała osobną bramkę, przez którą wożono wózki z kamieniem oraz wywożono wypalone wapno. W środku pieca znajdował się kanał ciągowy oraz spalinowy, z którego wyprowadzone były tzw. dymniki. Znajdowały się w każdej komorze. Wloty dymników rozmieszczone były w ścianach wewnętrznych. Jedynie w łukowej części kanału ogniowego usytuowano je w ścianach zewnętrznych. Miało to na celu zmuszanie spalin do przepływania całym przekrojem kanału ogniowego. Wyloty dymników w kanale spalinowym zamykane były zaworami dzwonowymi, sterowanymi z powierzchni sklepienia. Ściany zewnętrzne były pochylone do środka pieca, co zapobiegało odkształceniom obmurza kanału ogniowego pod wpływem cyklicznych zmian temperatury. W sklepieniu wykonane są tzw. czeluście, czyli niewielkie otwory, służące do zasypywania paliwa. Przepływ płomienia i spalin w takim piecu odbywał się poziomo. Ładowanie wsadu w postaci ułożonych wcześniej pakietów i wyładunek odbywał się wyłącznie ręcznie przy pomocy specjalnych rękawic. Piec, w zależności od długości kanału ogniowego, mógł pracować na 1-3 ognie. Czas pełnego obiegu strefy ognia przez piec trwał 10-15 dni, przy średnim postępie ognia wynoszącym 8-15 m/24 godzin. W piecu pracującym na jeden ogień widnieje jasny podział: 1/3 pieca jest przeznaczona na wypalanie, 1/3 na wybieranie wapna, 1/3 na układanie kamienia do wypału”²²⁸.

Zbigniew Łabędzki opisał proces produkcji pieca kręgowego typu *Hoffmanna* wybudowanego w końcu XIX w. w Strzelcach Opolskich następująco:

„Kanał ogniowy dzielony na komory łatwopalnymi ściankami z papieru wypełnia się wsadem składającym się z surowca mineralnego oraz paliwa. Paliwo stanowi węgiel kamienny, surowiec zaś mineralny węgiel wapnia (CaCO_3), który w wysokiej temperaturze wypalania rozkłada się na tlenek wapnia Ca(OH)_2 (...) oraz dwutlenek węgla CO_2 wypuszczany wraz ze spalinami do atmosfery. Wymiary bryły wsadu winny wynosić od 100 do 400 mm, zaś stosunek paliwa do całości wsadu stanowi od 20 do 22% masy wypalonego wapna. Po zapełnieniu komory wsad zostaje zapalony, a otwór obsługowy zamknięty przez zamurowanie ścianka z cegieł. Ogień przenosi się kolejno przez palne ścianki do następnych komór i w ten sposób strefa ognia przesuwa się przez kanał ogniowy, w którym powstają przesuujące się w miarę postępowania procesu strefy (...): a) strefa podgrzewania i początku wypalania, b) strefa wypalania, c) strefa początku studzenia, d) strefa studzenia, e) strefa odwózki ostudzonego produktu oraz f) strefa ładowania wsadu. Pomiędzy strefami a-f znajduje się strefa g) załadowana i przygotowana do wypalania. Powietrze potrzebne w procesie wypalania i równocześnie studzące strefie wypalanej wchodzi do kanału przez otwarte otwory obsługowe w strefie e. Gazy spalinowe i powstające w procesie wypalania dwutlenek węgla przechodzą do znajdującego się w środkowej części pieca kanału dymowego przez przewody dymowe usytuowane w przyziemiu kanału ogniowego, skąd podziemnym kanałem wylotowym przedostaje się do kolumny. Z uwagi na znaczne naprężenia termiczne korpus pieca posiada szczeliny dylatacyjne (po trzy z obu końców)”²²⁹.

Popyt na wapno z pieca kręgowego zmusił większość zakładów do przeorientowania na tę formułę wypału, a większość mniejszych zakładów do przekształceń i fuzji.

W Tarnowie Opolskim, gdzie znajduje się współcześnie siedziba firmy *ZW Lhoist S.A.* pierwszy piec kręgowy zbudował w 1882 r. opolski radny Reiss, stanął on w pobliżu stacji kolejowej Kamień Śląski. Do końca XIX w. między stacjami kolejowymi w Tarnowie i Kamieniu pracowało już co najmniej siedem pieców. Kolejne powstawały w Otmicach, Szymiszowie i Strzelcach Opolskich. O hi-

²²⁸ N. FRANZ, *O piecach, w których ogień chodził w krąg*, „Zeszyty Wapienne”, wyd. Zakłady Wapiennicze Lhoist SA 2016, t. I, brak nr strony.

²²⁹ Piec kręgowy *Hoffmanna* do wypalania wapna w Strzelcach Opolskich, karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa opracowana 03.08.1984 r. przez Zbigniewa Łabęckiego, Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, s. 2 (kopia w zbiorach autorki).

storii tych budowli, które nie zostały nigdy wpisane ani do ewidencji, ani do rejestru zabytków²³⁰ informuje publikacja wydana z okazji 70-lecia *Zakładów Wapienniczych Lhoist SA* (1946-2016):

„Gdy po II wojnie światowej zaczęła się historia Śląskich Zakładów Przemysłu Wapienniczego, piece kręgowe nie były już najnowszym typem jednostki produkującej wapno. W dalszym ciągu jednak eksploatowano je, a palacze na piecach byli ogólnie poważanymi ludźmi, bowiem ich znajomość procesów technologicznych w dużym stopniu decydowała o jakości wypalonego wapna. Z niekompletnych materiałów archiwalnych, najlepiej udokumentowane są piece działające w Strzelcach Opolskich. Zachowała się dawna mapa Strzelec, z której wynika, że istniało tam w bezpośrednim sąsiedztwie aż 13 jednostek. Nie wszystkie po 1945 r. użytkowano. Piece nr 5 i 6 nie zostały już uruchomione. W Szymiszowie funkcjonowały cztery piece kręgowe. W rejonie Tarnowa Opolskiego istniały: cztery piece w Tarnowie Opolskim, dwa piece w Oddziale *Ogórek*, trzy piece pracowały w Oddziale *Kamień Wielki* i dwa w Oddziale *Izbicko*. Kres pracy pieców szybowych nastąpił po wybudowaniu odpowiedniej ilości częściowo, a następnie całkowicie, zautomatyzowanych pieców szybowych typu 25T, 100A i 100C. Piece kręgowe w Tarnowie Opolskim wyłączono z ruchu w 1970 r., w Kamieniu Śląskim dwa lata później, w następnym roku w Strzelcach Opolskich. Najdłużej pracowały w Szymiszowie, gdzie ostatnie dwa piece zlikwidowano w połowie lat 70. ub. stulecia”²³¹.

Zestawienie pieców kręgowych *Hoffmanna*, jakie istniały w Strzelcach Opolskich i Szymiszowie, przedstawia tabela nr 4. Brak dostępu do materiałów dotyczących pozostałych zakładów nie pozwolił autorce jubileuszowej publikacji z roku 2016 sporządzić podobnego wykazu dla Tarnowa Opolskiego, Kamienia Śląskiego i Izbicka.

Tab. nr 4.

Piece kręgowe *Hoffmanna* działające w Strzelcach Opolskich i Szymiszowie

Nr pieca	zakład	liczba komór	wysokość komina [m]	średnica wylotu komina [cm]	Rok budowy	Rok likwidacji
1	Szymiszów	16	b.d.	b.d.	1882	1969
2	Szymiszów	22	27	b.d.	1881	1969
4	Szymiszów	16	38	140	1952	1970
5	Szymiszów	16	40	120	1895	1970
1	Strzelce Opolskie	18	42	175	1886	1973
2	Strzelce Opolskie	18	42	175	1896	1984
3	Strzelce Opolskie	14	47	b.d.	1890	1973
4	Strzelce Opolskie	14	44	b.d.	1890	1971
7	Strzelce Opolskie	16	39	120	1888	1967
8	Strzelce Opolskie	16	39	160	1888	1971
9	Strzelce Opolskie	16	39	136	1888	1971

²³⁰ Jedyny wpis do rejestru zabytków posiada w kopii autorka niniejszej pracy.

²³¹ N. FRANZ, *O piecach ...*, brak nr strony.

10	Strzelce Opolskie	16	43	130	1886	1969
11	Strzelce Opolskie	14	44	120	1885	1967
12	Strzelce Opolskie	16	46	140	1886	1971
13	Strzelce Opolskie	18	46	140	1886	1971

Źródło: Materiały przekazane przez Henryka Malisza, ZW Lhoist S.A.

b.d. – brak danych

Na karcie ewidencyjnej pieca kręgowego *Hoffmanna* o kubaturze 2300 m³, wzniesionym ok. 1890 r., który się znajdował w Strzelcach Opolskich na terenie zakładu przy ul. Matejki 17a (własność: *Zakłady Wapiennicze Tarnów Opolski*) sporządzonej 3.08.1984 r. przez Zbigniewa Łabęckiego, znajdują się fotografie ówczesnego złego już stanu technicznego nieużytkowanego i opuszczonego pieca. Wypału wapna w tym piecu zaprzestano w roku 1973 i odtąd pozostawał on niezabezpieczony i skazany na niekontrolowaną rozbiórkę i dewastację. Nie dokonano wówczas wpisu do rejestru zabytków. Autor notatki sporządzonej na zlecenie Ośrodka Dokumentacji Zabytków w Warszawie (karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa) sugeruje najpilniejsze postulaty konserwatorskie:

„Piec w Strzelcach Opolskich jest jednym z dwóch pieców kręgowych *Hoffmanna* zachowanych na terenie Polski. Drugi znajduje się w Jaworzu, woj. kieleckie. Istnieje wprawdzie trzeci piec, również w Strzelcach Op., ale tak silnie zniszczony, że jego konstrukcja przestała być czytelna. W związku z tym piec stanowi zabytek techniki bardzo wysokiej rangi, bezwzględnie zasługujący na ochronę. Koniecznym jest zabezpieczenie terenu pieca przez jego ogrodzenie oraz wykonanie niezbędnych umocnień korony murów i sklepień, zabezpieczenie przed dalszą dewastacją. Piec nie może być przeniesiony na inny teren. Ochronie winny podlegać również komin, zasobnia paliwa oraz ruiny pieca przyległego. Całość winna zostać czytelnie oznakowana”²³².

Jednak także ten ostatni piec pierścieniowy na Śląsku Opolskim został zburzony w roku 1984, co dokumentuje przedstawiona powyżej tabela, sporządzona przez Natalię Franz na podstawie protokołu dot. ww. likwidacji znajdującego się w zasobach archiwalnych ZW Lhoist S.A.

Praca przy układaniu kamienia w piecu kręgowym była bardzo ciężka. Nowe rozwiązania technologiczne wyparły dawniejsze, „prymitywne” procesy wypału wapna. W latach 70. XX w. zaczęto na Śląsku Opolskim likwidować przestarzałe już piece *Hoffmanna*. W województwie opolskim nie zwracano wówczas uwagi na fakt, że te konstrukcje stanowiły mogłyby dla potomnych znakomitą lekcję historii; źródło wiedzy o dawnych technologiach, ale też o regionie. W tamtych czasach nie traktowano budowli produkcyjnych jako zabytki, jako dzieła, świadectwa dziedzictwa przemysłowego Śląska. Większość pieców rozebrano, kominy wysadzano, kamień z rozbiórki sprzedawano. Te piece, które pozostały w reliktovej postaci, stoją zrujnowane, porośnięte drzewami, rozsadzającymi ich konstrukcje – już słabo dziś czytelne, a jakże istotne w celu przekazania dla przyszłych pokoleń historycznych tradycji wapienniczych regionu. W zakończeniu niniejszej pracy przedstawione zostaną m. in. przykłady, jak w innych regionach Polski i Europy udało się ocalić zabytkowe kręgowe piece wapiennicze.

Na Śląsku Opolskim - z imponującej ilości kilkudziesięciu *Hoffmannów* - zabytków europejskiej techniki przemysłowej, nie zachował się żaden. Gdyby piece te nie zostały wyburzone przez ich ów-

²³² Piec kręgowy *Hoffmanna* do wypalania wapna w Strzelcach Opolskich, karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa opracowana 03.08.1984 r. przez Zbigniewa Łabęckiego, Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, s. 11 (kopia w zbiorach autorki).

czesnych właścicieli, a jedynie pozostawione i zabezpieczone przed erozją oraz bezmyślną dewastacją rękoma społeczności lokalnej, współcześnie dzięki dofinansowaniu Unii Europejskiej, świadectwa tego śląskiego dziedzictwa podziwiałoby kolejne pokolenia.

Jedyna w regionie odwzorowana miniaturowa makieta pieca *Hoffmanna* znajduje się w Domu Kultury w Tarnowie Opolskim. Natomiast XIX-wieczny wygląd pieca podziwiać możemy na fotografiach, będących ilustracjami do opisu przemysłu wapienniczego Śląska Opolskiego w publikacji *75 Jahre Oppelner Portland-Zement*, wyd. Schlesische Portland-Zement-Industrie A.G., Oppeln 1934, w egzemplarzu udostępnionym od kwietnia 2023 r. w zbiorach cyfrowych Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu.

4. Przemysł wapienniczy w woj. opolskim po II wojnie światowej

Styczeń 1945 roku to czas najistotniejszego przełomu, jaki się dokonał także w dziejach przemysłu wapienniczego na opisywanym obszarze historycznym. Wkroczenie Armii Czerwonej na obszar przedwojennego niemieckiego Śląska Opolskiego, określane propagandowo w latach powojennych terminem *Wyzwolenie*²³³ i związana z tym skala zniszczeń, rabunku i wywózki zasobów ludzkich i przemysłowych tego obszaru do ZSRR wymaga odrębnych opracowań historyków przemysłu.

Po II wojnie światowej Śląsk Opolski znalazł się w granicach tworzonego państwa polskiego. Rozpoczęła się nowa era w przemyśle wapienniczym: nowe, scentralizowane struktury organizacyjne, nowe rynki zbytu, inna kultura pracy.

Po objęciu Śląska Opolskiego przez administrację polską nastąpiło przejęcie wielu zakładów przemysłowych, w tym wapienniczych, przez państwo polskie. Dotychczasowi niemieccy właściciele albo wyjechali na zachód, uciekając przed frontem, albo zostali pozbawieni majątku, traktowanego przez nową władzę jako mienie poniemieckie, czasem wręcz z pogwałceniem świeżo ustanowionego prawa.

Kilkanaście pierwszych powojennych lat to odbudowa istniejących jednostek produkcyjnych. Początkowo nie wprowadzano nowych rozwiązań konstrukcyjnych i technologicznych. Skupiono się przede wszystkim na odbudowie i uruchomieniu istniejącego potencjału produkcyjnego: poniemieckich pieców szybowych i kręgowych, kopalni, sortowni i przemiałowni. Sporo kłopotów sprawiał brak środków transportowych w większości wywiezionych na wschód jako wojenne trofea „wyzwoliciele”.

Jak przedstawiała się powojenna odbudowa wapienników pisał Karol Matuszczyk w pracy kursowej *70 lat temu – początki i otwarcie Wydziału Izbicko*:

„Pracę w przemyśle wapienniczym rozpocząłem 15 kwietnia 1946 r. w Zakładach Wapienniczych Otmęt w charakterze kierownika technicznego. Od 1 stycznia 1947 r. zostałem przeniesiony przez Zjednoczenie Przemysłu Wapienniczego w Gliwicach do uruchomienia zakładu „Izbicko” w Otmicach. W tym czasie był nieczynny. Na terenie zakładu znajdowały się dwa piece kręgowe: jeden 18-to komorowy, a drugi 16-to komorowy. Był też młyn kulowy do przemiału wapna, budynek przeznaczony na warsztat mechaniczny, w którym znajdowała się tylko kuźnia i wiertarka ręczna. Bardzo blisko pieców i młyna położony był kamieniołom. Wszystko to było zaniedbane i zanieczyszczone.

Zadaniem, które otrzymałem z Dyrekcji Rejonowej w Gogolinie i Zjednoczenia w Gliwicach, było przygotowanie pieców do rozpoczęcia wypalania wapna i uruchomienie młyna do przemiału, a także rozpoczęcie eksploatacji kamienio-

²³³ Niekiedy jeszcze można napotkać w literaturze bądź publicystyce historycznej sformułowanie „wyzwolenie Śląska Opolskiego”. Trzeba jednak pamiętać, iż sformułowanie to powstało na użytek propagandy PRL i tak naprawdę mija się ono z prawdą historyczną, ponieważ pojęcie „wyzwolenia” może odnosić się wyłącznie do uwolnienia spod okupacji niemieckiej ziem zajętych i okupowanych przez III Rzeszę w czasie II wojny światowej (był to np. obszar Śląska katowickiego), podczas gdy inne części Śląska, a więc ziemie Śląska Opolskiego oraz Dolnego Śląska w 1945 r. były jeszcze integralną częścią państwa niemieckiego. Śląsk Opolski nie mógł więc zostać wyzwolony w 1945 r., ale – jako terytorium niemieckie – został zdobyty i zajęty (tj. był okupowany) przez Armię Czerwoną. Zatem jeźeliby mówić o jego wyzwoleniu, to co najwyżej jako uwolnienie od reżimu nazistowskiego.

łomu. Było to niewątpliwie bardzo trudne zadanie do wykonania, ze względu na brak załogi oraz materiałów. W piecach znajdowało się jeszcze poniemieckie wapno, a sklepienia komór oraz kanał łączący piec z kominem były mocno zużyte. Do remontu pieców potrzeba było dużych ilości cegły ognioodpornej, której w zakładzie nie było. Kamieniołom był również nieczynny. Był to kamieniołom wglębny. Wysokość ściany wynosiła 7 m - 14 m. Uruchomienie tego kamieniołomu było bardzo trudne ze względu na brak urządzeń wyciągowych. Pozostał jedynie przedwojenny, częściowo uszkodzony kierat konny do wyciągania urobku. Tory prowadzące spod pieców do kamieniołomu były częściowo rozebrane, a tory na pochylni kamieniołomu i w samym kamieniołomie były całkowicie zniszczone.

Nadkład gleby, gliny i zwiędzłych wapieni, który wynosił 0,5-2,5 m, a w niektórych miejscach dochodził nawet do 5 m, nie był usunięty. Znajdujące się na zakładzie wózki – koleby – służące do załadunku kamienia w kamieniołomie i do przewiezienia pod piece były w większości uszkodzone. Nie było także kompresora do zagęszczanego powietrza oraz wiertnic do wiercenia otworów strzelniczych. Początek pracy w zakładzie wapienniczym Izbicko był więc bardzo trudny.

Mimo to, postanowiłem zająć się uruchomieniem zakładu. Sporządziłem dokładne zapotrzebowanie na materiały potrzebne do uruchomienia, które osobiście zawiozłem do Dyrekcji Zjednoczenia w Gliwicach. Prosiłem również Dyrektora w Gogolinie, aby starał się o możliwie szybkie zrealizowanie tego zapotrzebowania. Otrzymałem również zezwolenie na przyjęcie załogi, która była niezbędna do wykonania prac przygotowawczych. Równoległe z przyjmowaniem pracowników fizycznych, przyjąłem również kilku pracowników umysłowych.

Po pewnym czasie, kiedy na zakładzie było już kilkudziesięciu pracowników, zaczęły się dostawy zamówionych materiałów. Sprawy zaopatrzeniowe oraz magazyn powierzyłem Franciszkowi Długoszowi, któremu pomagał Roman Świeśliński. W biurze pracowali m. in. Alojzy Rok, Elfryda Rala i moja żona Agnieszka Matuszczyk. Remonty powierzyłem Reinholdowi Rygołowi. Do prowadzenia robót w kamieniołomie został wyznaczony Henryk Rala zamieszkały w Siedlcu. Do prac przy remoncie pieców wyznałem Jana Likę z Otmic. Był to murarz o wysokich kwalifikacjach i dobry organizator pracy. Do prac na terenie placu zakładowego przy układaniu i remoncie torów wyznaczony został Piotr Maińczyk, zamieszkały w Otmicach. Był to bardzo pilny pracownik. Do prac w warsztacie wyznaczony był Leopold Rygoł, który z zawodu był kowalem, a mieszkał bardzo blisko zakładu na tzw. „Rajsówce”. Nowo przyjęci pracownicy byli bardzo pracowici. Zgłaszało się do pracy też bardzo dużo kobiet, przeważnie wdowy, których mężowie nie wrócili jeszcze z wojny. Mimo, że zatrudniłem już wiele kobiet, nie mogłem odmówić im przyjęcia. Żał mi było ich oraz ich dzieci, bo nie miały żadnych dochodów na utrzymanie rodziny.

W pierwszej połowie roku 1947 wybrana została na zakładzie Rada Zakładowa. Przewodniczącym został wybrany Henryk Rala. Wybory do Rady Zakładowej odbyły się w obecności przedstawicieli Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa Ceramiki i Pokrewnych zawodów w Polsce – filia w Zabrze. Rala wywiązywał się ze swoich obowiązków związkowych dobrze. Pracownicy byli z jego pracy zadowoleni. Stanowisko to wiązało się z działalnością społeczną. Do związków zawodowych należała cała załoga.

Żywność otrzymywało się wówczas na kartki. Zakłady pracy miały swoje przydziały na mięso, które trzeba było sprowadzać własnymi środkami transportu, a tych zakład nie posiadał. Żywność należało odbierać w Strzelcach Opolskich względnie w Opolu i dostarczać na zakład. Pomocy do przywiezienia tego towaru do zakładu szukaliśmy u miejscowych rolników, którzy nam chętnie pomagali, dając do dyspozycji swoją furmankę i konia. Do takich należeli rolnicy Kazimierz Siudeja i Błyszcz z Otmic. Mięso przywożone było w całych kawałkach, czasem i kilka połówek dużych świń. Do podziału mięsa była wyznaczona komisja. Pracownicy otrzymywali mięso również na członków rodziny. Przydziały te były na tyle duże, że rodziny wielodzietne musiały po mięso przyjeżdżać wózkami.

Roboty przygotowawcze do uruchomienia zakładu posuwały się naprzód. Największe trudności były z uruchomieniem kamieniołomu, a to dlatego, że nie można było otrzymać maszyny wyciągowej, a był to, tak jak już wspomniałem, kamieniołom wglębny. Brak było również kompresora potrzebnego do wiercenia otworów strzelniczych. Potrzeba jest jednak „matką wynalazków”. Na terenie znajdowało się dosyć dużo sprzętu pozostawionego przez wycofujące się wojsko niemieckie. Były również uszkodzone czołgi. Usuwaniem tego sprzętu zajmowała się Centrala Złomu, która usuwała różnego rodzaju sprzęt. Na naszą prośbę zezwolono nam wymontować z dwóch czołgów skrzynie biegów wraz z silnikami. Grupie pracowników w składzie Leopold Rygoł, Alojzy Tkocz Alojzy, Gerard Wol i ja (Karol Matuszczyk) udało się wykorzystać skrzynię biegów, połączyć z silnikiem elektrycznym i zamontować jako maszynę wyciągową jako tymczasowe urządzenie do wyciągania urobku w kolebach z kamieniołomu. Jak się okazało, wyciąg ten był bardzo udanym pomysłem.

Wiercenie otworów strzelniczych z powodu braku sprężarki odbywało się ręcznie. Była to bardzo ciężka praca. Jako pierwsi wiertacze ręczni zatrudnieni byli Jan Woźnica i Alojzy Halenka. Ci dwaj pracownicy musieli codziennie wywiercić tyle otworów, aby każdy ze skalników, a było ich z dnia na dzień więcej, miał na bieżąco ustrzelony urobek. Otwory wiercone były o różnej długości – od 0,5 m do 3,0 m. Na zakładzie był również skład materiałów wybuchowych. W tym czasie używano do odstrzałów materiału wybuchowego o nazwie „Amonit 2”. Ładunki na początku odpalano za pomocą lontu, później lontem i elektrycznie. Pierwszymi strzałowymi byli Henryk Rala i Wilhelm Żmuda. Tory w kamieniołomie i na terenie zakładu oraz przy piecach zostały doprowadzone do stanu używalności. Były one wyremontowane z użyciem przedwojennych szyn. Tory były bardzo słabe, wykonane z szyn o wysokości 56 mm. Prześwit torów wynosił 600 mm.

Przed wojną stosowano przewóz kamienia pod piece zaprzęgiem konnym. Ponieważ starania o przydział parowozu lub lokomotywy spalinowej nie przyniosły sukcesu, w dalszym ciągu do przewozu z kopalni wykorzystywano transport konny. Wydobyty kamień składano na placu wzdłuż pieców. Piece kręgowe do wypału wapna zostały również wyremontowane i można było rozpocząć przygotowania do produkcji wapna. Zorganizowano grupy układaczy kamienia w piecu. Była to osobna grupa ludzi, których do innych prac nie można było zatrudniać. Pierwszymi układaczami byli Franciszek Jaśkowicz, Piotr Gorzel (obaj z Otmic), Jan Mikołaszek i Jan Morawiec (obaj z Siedlca) i Teofil Krawiec. Trzeba było wyremontować także bocznice kolejową, którą dostarczano węgiel do pieca. Przy remoncie pomogli pracownicy kolejowi. Wkrótce bocznicza została wyremontowana i odebrana przez władze kolejowe z dopuszczeniem do eksploatacji. Węgiel do wypału wapna i na deputat dla pracowników zaczął przychodzić.

Do punktu zdawczego wagony z węglem podstawiała nam kolej parowozem kolejowym. Od punktu zdawczo-odbiorczego przetaczano wagony kolejowe po torach boczniczy przez pewien czas ręcznie, a później konno. Wynajmowano do tego celu rolnika z Otmic – Kazimierza Siudeję, który własnym koniem przetaczał wagony. Potem kupiliśmy na zakład swojego konia. Była to klacz, którą nazwaliśmy „Baśka”. Bardzo prędko przystosowała się do tej pracy – była spokojna i pracowita. Woźnicą był Franciszek Kozubek.

Dowozenie węgla do pieca odbywało się ręcznie zwykłymi taczakami. Była to chyba jedna z najcięższych prac. Nie było chętnych do tej pracy. Jako pierwsi węglarze pracowali Wielowski z Siedlca i Józef Żmuda z Henrykowa. Praca była tak ciężka, że wkrótce poleciłem położyć tory i załatwiłem z kopalni „Michał” w Michałkowicach mały kołowrót o napędzie elektrycznym, który został zamontowany przy piecu i węgiel transportowano mechanicznie po torach przy pomocy kołowrotka.

Po przygotowaniu wszystkiego do produkcji wapna, zawiadomiłem o tym Dyрекcję Zjednoczenia w Gliwicach. Wyznaczono termin zapalenia pieca 18-to komorowego. Była to wtedy na tym terenie wielka uroczystość, gdyż spośród okolicznych zakładów Kamień Wielki, Ogórek, Tarnów i Szymiszów, piec w Izbicku był pierwszym piecem wyznaczonym do uruchomienia. Przeczytałem dużo fachowej literatury i dużo pytałem się starszych, długoletnich pracowników. Na uroczystość rozpalenia pieca zaproszono wielu gości – władze lokalne, dyrekcję z Gliwic i Gogolina oraz kierownictwo okolicznych zakładów wapienniczych. W tym czasie nie wszystkie zakłady już produkowały wapno, toteż załoga Izbicka była dumna, bo uważała, że została przez to wyróżniona. Po oficjalnej uroczystości zapalenia pieca nastąpił wspólny posiłek dla całej załogi i zaproszonych gości. Tak się rozpoczęła produkcja wapna w zakładzie Izbicko.

Było jeszcze dużo do zrobienia. Zakład zaczął otrzymywać zlecenia na wysyłkę kamienia topnika do hut o granulacji od 2,5 do 15 cm, kamienia do cukrowni o granulacji od 22- 40 cm, wapna palonego w bryłach oraz wapna nawozowego. Na zakładzie był młyn do przemiału wapna nawozowego. Po jego uruchomieniu zlecenia na wapno nawozowe realizowano według planu. Do transportu kołowego na zakładzie otrzymano parowóz. Po wprowadzeniu go w ruch stwierdzono, że tory z szyn o profilu 56 mm były za słabe. Wkrótce otrzymano szyny o wysokości 93 mm wraz z rozjazdami i dokonano wymiany torów na całym zakładzie. Tą pracę kierował Wróbel z Ligoty Czamborowej. W miarę wymiany słabych torów na nowe trakcja na zakładzie zaczęła sprawniej pracować. Po jakimś czasie postarano się jeszcze o lokomotywę spalinową, która była dowozić produkcję na rampę do załadunku wagonów.

Dla ułatwienia pracy przy wierceniu otworów strzałowych sprowadzono z kopalni „Michał” dwie wiertarki powietrzne typu „Flottmann” o wadze 19 kg i wydajności około 3 m otworu na godzinę oraz pewną ilość świrdrów. Zlikwidowana została bardzo ciężka praca ludzi – ręczne wiercenie otworów strzelniczych. Przy mechanicznym wierceniu otworów zatrudniony był tylko jeden pracownik – Jan Woźnica. Skalnicy mieli od tego czasu wystarczającą ilość urobku, przez co zwiększyła się również ich wydajność. Praca w kamieniołomie była już dobrze zorganizowana.

Gorzej przedstawiała się praca na piecach ze względu na brak było wody do skrapiania węgla. Wodę noszono w wiadrach ze studni znajdującej się w odległości około 400 m. Przy noszeniu wody na piec zatrudnionych było codziennie dwóch ludzi. Jeden z nich nazywał się Paweł Świerc z Henrykowa. Postanowiono i tę sprawę załatwić. Studniarz Koniczny z Poznowic wywiercił całkiem nową studnię obok transformatora. Po wybudowaniu hydroforni doprowadzono rurociągi z bieżącą wodą nie tylko na piece, ale wszędzie tam, gdzie była ona potrzebna.

Po kilku miesiącach przygotowano drugi piec 16-to komorowy do rozpalenia i wypału wapna. Załogę na ten piec na poszczególne stanowiska przygotowano poprzez przyuczenie ich przez pracowników zatrudnionych przy piecu nr 1. Trzon kadry zakładu stanowili: Karol Matuszczyk – kierownik zakładu, Wilhelm Zmuda i Henryk Rala – mistrzowie kamieniołomu, Piotr Gorzel i Piotr Maińczyk – mistrzowie na piecach, Leopold Rygoł – brygadzysta warsztatu²³⁴.

Zawarte powyżej wspomnienia dyrektora Matuszczyka to bardzo wartościowy, a nieznany dokument, przechowywany w archiwum ZW Lhoist S.A.; oddają one wiarygodny obraz powojennych początków opolskich wapienników. Pracownicy mobilizowani przez przełożonych, większość ciężkich prac – łamanie kamienia, sortowanie, transport, układanie wsadu i paliwa do pieców – wykonywali ręcznie. Często w jednym szeregu z mężczyznami do pracy stawały kobiety. Taka była potrzeba chwili; mężczyźni nadal jeszcze walczyli lub przebywali w niewoli.

Bezpośrednio po ustanowieniu władz polskich na „Ziemiach Odzyskanych” wapno potrzebne było najpilniej do odbudowy zniszczonego kraju. Rozpoczęto więc uruchamianie dawnych, w większości zdemolowanych powojenną wywózką i szabrem, wapienników. Najpierw uruchomiono istniejące przedwojenne piece kręgowe w Strzelcach Opolskich, Gogolinie i Górażdżach. Z czasem także w pozostałych zakładach.

Dla przemysłu wapienniczego istotne było Zarządzenie Ministerstwa Przemysłu z dnia 7 kwietnia 1945 r., powołujące do życia *Zjednoczenie Przemysłu Budowlanego Województwa Śląskiego* w Katowicach. Podlegały mu położone na terenie województwa śląskiego zakłady przemysłowe wytwarzające materiały budowlane: papę, materiały izolacyjne, kamień, wapno, wyroby ceramiczne, beton. Kilka miesięcy później, kolejnym Zarządzeniem, z dnia 10 października 1945 r., po likwidacji ww. Zjednoczenia, utworzono kilka zjednoczeń branżowych. Dla wapna było to *Zjednoczenie Przemysłu Wapienniczego na Okręg Śląska Wschodniego* z siedzibą w Katowicach. Nowe Zjednoczenie rozpoczęła faktyczną działalność od 1 lipca 1946 r.

Kolejnym zarządzeniem Ministerstwo Przemysłu w dniu 24 czerwca 1946 r. połączyło *Zjednoczenie Przemysłu Wapienniczego* z podobnym *Zjednoczeniem Przemysłu Kamiennego*, oba z siedzibą w Gliwicach. Nazwa nowej jednostki organizacyjnej brzmiała: *Zjednoczenie Przemysłu Wapienniczego oraz Kamieniołomów Okręgu Śląska Wschodniego*, a jej siedziba mieściła się w Gliwicach. W skład Zjednoczenia wchodziły dawne przedwojenne zakłady:

1. Zakłady Wapienne *Strzelce* w Strzelcach Opolskich,
2. Zakłady Wapienne *Szymiszów* w Szymiszowie,
3. Zakłady Wapienne *Gogolin* w Gogolinie,
4. Zakłady Wapienne *Górażdże* w Górażdżach,
5. Zakłady Wapienne *Otmęt* w Otmęcie,
6. Zakłady Wapienne *Tarnów Śląski* w Tarnowie Opolskim,
7. Zakłady Wapienne *Kamień Wielki* w Kamieniu Śląskim,
8. Zakłady Wapienne *Ogórek* w Tarnowie Opolskim,
9. Zakłady Wapienne *Izbicko* w Otmicach,
10. Zakłady Wapienne *Zakrzów* w Zakrzowie,

²³⁴ K. MATUSZCZYK, *70 lat temu – początki i otwarcie Wydziału Izbicko* „Zeszyty Wapienne”, wyd. Zakłady Wapiennicze Lhoist S.A., 2016, t. I.

11. Zakłady Wapienne *Chrapkowice* w Krapkowicach,
12. Zakłady Wapienne *Brynica* w Czeladzi²³⁵.

W przypadku przemysłu kamiennego (kruszyw): kamieniołomy, kopalnie piasku, zakłady wydobycia piasku i żwiru oraz fabryka narzędzi dla przemysłu kruszyw, wraz z wprowadzeniem nowej struktury organizacyjnej zostały przekazane w maju i lipcu 1947 r. pod zarząd *Zjednoczenia Przemysłu Kamieniołomów Okręgu Zachodniego* w Świdnicy. Do czasu przekazania kamieniołomów i kopalń piasku, organizacja oparta była nadal na schemacie *Zjednoczenia Przedsiębiorstw Budowlanych*; utworzono dwie odrębne grupy: *Grupa Wapno* i *Grupa Kamień*.

Grupa Wapno, w skład której wchodziły zakłady wapiennicze, prowadzona była przez *Rejonową Dyrekcję Przemysłu Wapiennego Śląska Opolskiego* z siedzibą w Gogolinie.

Zarządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z 13 stycznia 1949 r. powstały *Śląskie Zakłady Przemysłu Wapienniczego Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione* w Gliwicach. W lipcu zakład w Czeladzi został wyłączony ze struktur opolskich wapienników. Mimo, że już od kilku lat wapienniki funkcjonowały pod zarządem państwowym, dopiero w 1950 r. oficjalnie państwo polskie przejęło na własność m. in.:

- poz. 24: *Kalkindustrie. E. Salzbrunn* – Tarnów Śląski, pow. Opole,
- poz. 25: *Kalkindustrie. Graf H. Strachwitz* – Izbicko, pow. Strzelce Opolskie,
- poz. 26: *Kalkindustrie. Graf Hyacent Strachwitz* – Kamień Wielki, pow. Strzelce Opolskie,
- poz. 27 *Madelungsche Kalk-Industrie* – Otmęt i Zakrzów, pow. Strzelce Opolskie,
- poz. 29: *Vereinigte Ost. – u. Mitteldeutsche Zement – Aktiengesellschaft zu Oppeln* – Opole, oddziały: Strzelce, Gogolin, Góraždze, Szymiszów, pow. Strzelce, Tarnów Śląski, pow. Opole²³⁶.

Te prywatne przedsiębiorstwa i spółki przechodziły na własność państwa polskiego bez odszkodowania, w całości, wraz z nieruchomością i ruchomym majątkiem oraz wszelkimi prawami, wolne od obciążeń i zobowiązań, za wyjątkiem zobowiązań o charakterze publiczno-prawnym, zobowiązań na rzecz polskich osób prawnych prawa publicznego. Orzeczenie było ostateczne i prawomocne. Wcześniej, w Monitorze Polskim z 1948 r. Nr 58, poz. 358, ukazało się Orzeczenie Nr 37 Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 14.06.1948 r. o przejęciu na własność Państwa Polskiego m. in. *Kalkwerke Ogorek et Co.* Tarnów Śl. pow. Opole (poz. 40). W tym przypadku składniki majątkowe podlegające przejęciu na własność państwa polskiego miał określić protokół zdawczo-odbiorczy²³⁷.

Wskutek kolejnej reorganizacji polskiego przemysłu, od 1 stycznia 1951 r. przedsiębiorstwo przyjęło nazwę *Śląskie Zakłady Przemysłu Wapienniczego z siedzibą w Gliwicach*. Przedsiębiorstwu podlegały administracyjnie zakłady wapiennicze:

1. Zakład w Strzelcach Opolskich, ul. Matejki 2,
2. Zakład w Szymiszowie,
3. Zakład w Gogolinie, ul. Mickiewicza 18,
4. Zakład w Góraždzech, ul. Dworcowa 8,
5. Zakład w Otmęcie,
6. Zakład w Tarnowie Opolskim,

²³⁵ H. MALISZ, *Zeszyty Wapienne*, wyd. Zakłady Wapiennicze Lhoist SA, 2016, t. I, s. 8.

²³⁶ Orzeczenie nr 48 Ministra Przemysłu Lekkiego z dnia 25 sierpnia 1950 r. w sprawie przejścia przedsiębiorstw na własność Państwa (M.P. 1950 nr 99 poz. 1255).

²³⁷ Informacje pochodzą ze zbiorów archiwum opracowanego przez Henryka Malisza, menagera Zakładów Wapienniczych Lhoist S.A.; Orzeczenie nr 37 Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 14 czerwca 1948 r. o przejęciu przedsiębiorstw na własność Państwa (M.P. 1948 nr 58 poz. 358).

7. Zakład w Kamieniu Śląskim,
8. Zakład Ogórek w Tarnowie Opolskim,
9. Zakład w Izbicku,
10. Zakład w Zakrzowie,
11. Zakład *Chrapkowice* w Krapkowicach (nie uruchomiony i przewidziany do rozbiórki).

Zarządzeniem Nr 1184 Ministra Przemysłu Lekkiego z dnia 1 listopada 1951 r. siedziba przedsiębiorstwa została przeniesiona z Gliwic do Strzelc Opolskich. Odtąd historia opolskich wapienników zaczyna się tworzyć w województwie opolskim, które zostało utworzone na mocy ustawy z dnia 28 czerwca 1950 r. (podział województwa śląskiego na katowickie i opolskie)²³⁸. Obszar nowego województwa w znacznej części pokrywał się z terytorium przedwojennej rejencji opolskiej.

Faktyczne przeniesienie siedziby *Śląskich Zakładów Przemysłu Wapienniczego* do Strzelc Opolskich datowane jest na 1 stycznia 1952 r. z jednoczesnym przeprowadzeniem „dekomasacji przedsiębiorstwa wielozakładowego”. W ten sposób powstały następujące przedsiębiorstwa:

1. *Zakłady Przemysłu Wapienniczego* z siedzibą w Tarnowie Opolskim z zakładami produkcyjnymi Tarnów Opolski, Ogórek, Kamień Wielki i Izbicko,
2. *Zakłady Przemysłu Wapienniczego* w Górażdżach z zakładami produkcyjnymi w Górażdżach i Otmęcie,
3. *Zakłady Przemysłu Wapienniczego* w Gogolinie z zakładami produkcyjnymi w Gogolinie i Zakrzowie,
4. *Śląskie Zakłady Przemysłu Wapienniczego* z siedzibą w Strzelcach Opolskich z zakładami produkcyjnymi w Strzelcach Opolskich i Szymiszowie.

Odtąd zaczyna być rozpoznawalny i utrwalany administracyjnie podział terytorialny opolskiego przemysłu wapienniczego zgrupowanego w dwóch odrębnych rejonach: Strzelce Opolskie – Tarnów Opolski oraz Górażdże – Gogolin.

4.1. Przemysł wapienniczy w rejonie Strzelc Opolskich

Zarządzeniem Nr 368 Ministra Przemysłu Lekkiego z dnia 01.01.1951 r. utworzono *Śląskie Zakłady Przemysłu Wapienniczego* z siedzibą w Strzelcach Opolskich. Zakłady podlegały Ministerstwu Przemysłu Materiałów Budowlanych, a jednostką nadrzędną stał się Centralny Zarząd Przemysłu Wapienniczego i Gipsowego w Krakowie. Dyrektorem zakładu został Władysław Zoła, powołany na to stanowisko na mocy zarządzenia Ministra Przemysłu Lekkiego Nr KA 1.C.00/17 z dnia 24.12.1950 r. To przedsiębiorstwo dwuzakładowe posiadało wydziały w Strzelcach Opolskich i Szymiszowie. Zarządzeniem Nr 765 Ministra Przemysłu Lekkiego z dnia 15.12.1952 r. zakład w Szymiszowie wyodrębniono jako osobne przedsiębiorstwo, działające pod nazwą *Szymiszowskie Zakłady Przemysłu Wapienniczego*.

Od 15.01.1955 r. obowiązki dyrektora strzeleckich zakładów pełnił Oswald Tomala (powołany na to stanowisko pismem Ministra Przemysłu Wapienniczego i Gipsowego znak D.Pr./L.dz./47/55 z dnia 26.01.1955 r.).

Zarządzeniem Nr 249 Ministra Przemysłu Materiałów Budowlanych z dnia 01.01.1956 r. nastąpiło połączenie zakładów w Strzelcach Opolskich i Szymiszowie w jedno przedsiębiorstwo, a pismem - znak D.Pr./L.dz./48/56 z dnia 09.01.1956 r. nowym dyrektorem został Kazimierz Mroziński. W skład strzeleckich wapienników odtąd wchodziły trzy oddziały:

²³⁸ Ustawa z dnia 28 czerwca 1950 r. o zmianach podziału administracyjnego Państwa (Dz. U. z 1950 r., nr 28 poz. 255).

1. Zakład Produkcyjny Nr I/OP w Strzelcach Opolskich,
2. Zakład Produkcyjny Nr II w Strzelcach Opolskich,
3. Zakład Produkcyjny Nr III w Szymiszowie.

W dniu 01.02.1958 r., zgodnie z pismem Ministra BiPMB Nr DK/199/58 z dnia 03.02.1958 r., na stanowisko dyrektora powołany został powtórnie Oswald Tomala.

W 1965 r. nastąpiła kolejna reorganizacja w opolskim przemyśle wapienniczym. Zarządzeniem Nr 170 Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych z 20.05.1965 r. połączyły się *Śląskie Zakłady Przemysłu Wapienniczego* oraz *Zakłady Przemysłu Wapienniczego Kamień Wielki*.

Połączenie nastąpiło z dniem 01.07.1965 r. Potwierdzał je protokół zdawczo-odbiorczy, spisany w dniu 13.07.1965 r., zgodnie z którym majątek ZPW *Kamień Wielki* przejęło strzeleckie przedsiębiorstwo. Natomiast nazwa nie uległa zmianie: w dalszym ciągu wapienniki działały pod firmą *Śląskie Zakłady Przemysłu Wapienniczego*.

Organizacyjne zmiany nie wpłynęły znacząco na działalność produkcyjną zakładów, które po zniszczeniach wojennych w ciągu kilku lat wznowiły produkcję i rozwijały się przede wszystkim technologicznie. Bezpośrednio po wojnie w Strzelcach Opolskich pracowano w czterech zakładach. Jak wynika z materiałów archiwalnych dot. historii powojennych zakładów wapienniczych na Śląsku Opolskim, przechowywanych w spółce ZW *Lhoist SA*:

Zakład nr 1 produkował wapno w piecach kręgowych, noszących numery 1, 2, 3,4. Do zakładu nr 2 przydzielono piece nr 5 i 6, jednak nie udało się ich uruchomić po 1945 r. Zakład nr 3 utrzymywał produkcję w piecach nr 7, 8, 9 i 10. Wszystkie te piece zlokalizowane były przy ul. Matejki, prostopadle do torów kolejowych PKP. Zakład nr 4 znajdował się po drugiej stronie ul. Marka Prawego (droga na Zawadzkie), produkował wapno w piecach kręgowych nr 12 i 13. Wyremontowano niemiecki automatyczny piec szybowy z betonowym płaszczem i uruchomiono pierwszy piec szybowy typu 25T z obsługą ręczną. Kolejny piec typu 25T powstał w 1960 r., następne dwa w 1970 r.; ostatnie cztery jednostki tego typu oddano do użytku w 1973 r. W międzyczasie modernizowano metody wydobywania surowca, transport wewnętrzny (m. in. trakcję szynową zastąpiono transportem samochodowym), zaś w latach 1960-1963 wybudowano nową baterię trzech pieców szybowych typu 100A wraz z nową przemiałownią.

Bezpośrednio po wojnie eksploatowano dwie kopalnie: jedną w rejonie dzisiejszej ulicy Zakładowej (i późniejszej kopalni *Cementowni „Strzelce Opolskie”*) i drugą na wschód od niej, pomiędzy miejscowościami Szczepanek i Dziewkowice. Poza piecami i kopalniami w zakładzie funkcjonowało wiele urządzeń związanych z transportem i przeróbką kamienia. W pierwszej kolejności modernizowano transport wąskotorowy kamienia z kopalni. Zlikwidowano wyciągi łańcuchowe, zbudowano pochylnię z wyciągiem linowym, a także transport z wykorzystaniem lokomotyw parowych i w późniejszym okresie - spalinowych. Stopniowo następowały działania ułatwiające pracę: w kopalni zdejmowano nadkład koparkami spalinowymi firm „Aufbau” i „Skoda”. Prace wiertnicze prowadzono z wykorzystaniem wiertnic GPO-300. W 1958 r. wybudowano pierwszą sortownię kamienia z ręcznym rozbijaniem brył przy pomocy młotów na kracie stałej zamontowanej nad lejem zsywowym i przesiewaczem wibracyjnym, na którym dzielono kamień na dwie frakcje. Wkrótce kamień z kopalni dowożono już samochodami ciężarowymi marki „Tatra”.

Podobnie jak w Strzelcach Opolskich, dwie kopalnie eksploatowano również w Szymiszowie. Rozpoczęcie eksploatacji datuje się na 1949 rok. Pierwsza kopalnia znajdowała się na południe od torów kolejowych PKP, jej eksploatację zakończono około 1960 r., a w 1972 r. przystąpiono do rekultywacji terenów poeksploatacyjnych. Obecnie w tym miejscu znajduje się wysypisko odpadów komunalnych. Znacznie dłużej eksploatowano odkrywkę na północ od linii kolejowej PKP. Pracowała ona w latach 1956-1971 r. Prowadzono przeróbkę kamienia na stałym ruszcie sortującym, a następnie wybudowano sortownię kamienia z ręcznym rozdrabnianiem ponadgabarytowych brył. Transport kamienia z kopalni do zakładu - początkowo szynowy - zastąpiono samochodowym.

Najbardziej przetworzonym produktem zakładu było wapno. Po II wojnie światowej w Szymiszowie wapno wypalano w czterech piecach kręgowych typu *Hoffmana*. Piece nr 1 i 2 były zlokalizowane w niewielkiej odległości od istniejącego do dziś wielkiego budynku mieszkalnego przy ul. Fabrycznej, zwanego popularnie *familokiem*. Piece nr 4 i 5 znajdowały się bardziej na wschód, bezpośrednio przy torach PKP, w miejscu gdzie po ich likwidacji urządzono początkowo skład buraków cukrowych, a współcześnie skład węgla²³⁹. W 1956 r. po likwidacji dwóch pieców kręgowych wybudowano cztery jednostki typu 25T. Po zamknięciu kopalni, od 1971 r. wapno w Szymiszowie wypalano z kamienia dowożonego z zakładu w Kamieniu Śląskim samochodami „Tatra”.

W 1986 r. zaprzestano wypału wapna i w Szymiszowie ograniczono się do produkcji wapna hydratyzowanego z wapna palonego dowożonego z Tarnowa Opolskiego samochodami „Tatra” i „Kamaz”. Około 2000 r. zakończono działalność gospodarczą w tym miejscu. Nieużytkowane obiekty przemysłowe w 2003 r. sprzedano prywatnemu inwestorowi.

W 2012 r. koncesję na eksploatację wapieni ze złoża wapieni „Szymiszów” uzyskała firma P H-U Transkom Robert Białdyga. W 2016 r. inwestor uruchomił nową kopalnię. Koncesja ważna jest do 2037 r. Firma nie prowadzi wypału wapna, jednakże produkuje wysokiej jakości kruszywa, grysy i nawozy wapniowo-węglanowe²⁴⁰.

Strzelce Opolskie były siedzibą przedsiębiorstwa do 01.01.1973 r. Na mocy Zarządzenia Nr 315/Org Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych z dnia 13 grudnia 1972 r. siedziba została przeniesiona do Tarnowa Opolskiego.

W 1976 r. w strzeleckim zakładzie zaszła poważna zmiana. Wobec wyczerpania się zasobów surowcowych w kopalni należącej do wapienników, Zarządzeniem Nr 4/76 z dnia 05.02.19076 r. Dyrektora *Opolskiego Kombinatoru Cementowo-Wapienniczego* od dnia 09.02.1976 r. Cementownia *Strzelce Opolskie* podjęła wydobywanie surowca dla zakładu wapienniczego w swojej kopalni. Od 15.03.1976 r. Cementownia przejęła całkowicie obowiązek zabezpieczenia obu zakładów w surowiec. Początkowo dostawa kamienia odbywała się w ramach Kombinatoru, a po wyłączeniu zakładu wapienniczego z jego struktur, w dniu 30.06.1981 r. została pomiędzy *Śląskimi Zakładami Przemysłu Wapienniczego* (wówczas już siedzibą w Tarnowie Opolskim), a *OKCW Cementowania Strzelce Opolskie* podpisana umowa na sprzedaż kamienia wapiennego.

Stan taki trwał aż do początku XXI w., tj. do czasu likwidacji *Cementowni Strzelce Opolskie S.A.* W międzyczasie zakłady wapiennicze uzyskały koncesję na eksploatację wapieni w swojej kopalni i prowadziły w niej ograniczone wydobywanie do 2020 r. Jednak możliwy do osiągnięcia poziom wydobywania nie pozwalał na kontynuację produkcji wapna w zakładzie i z końcem 2001 r. zakończono pracę urządzeń technologicznych, w tym pieców do wypału wapna. W dalszej kolejności, tj. w latach 2004-2005 przeprowadzono rozbiorke wszystkich obiektów produkcyjnych, a w 2021 r. pozostałe nieruchomości sprzedano prywatnemu inwestorowi. Obecnie kontynuuje się rekultywację wyrobiska.

4.2. Przemysł wapienniczy w rejonie Tarnowa Opolskiego

W rejonie tarnowskim po roku 1945 wiodącą rolę pełniły *Zakłady Przemysłu Wapienniczego „Kamień Wielki”* w Kamieniu Śląskim, łącznie z wydziałami produkcyjnymi w Izbicku i Ogórku oraz zakładem produkcyjnym w Tarnowie Opolskim. Dnia 7.11.1951 r. został podpisany protokół zdawczo-odbiorczy przedsiębiorstwa *Kalk-Industrie Gross Stein Graf Hyacent Strachwitz*, Kamień Wielki, pow. Strzelce Opolskie²⁴¹. Stronami protokołu byli:

- Maciej Kandzia – reprezentujący Zarząd Państwowy jako zdający,

²³⁹ Lokalizacja dawnych pieców wg informacji przekazanej przez Henryka Malisza, ZW Lhoist S.A.

²⁴⁰ Tamże.

²⁴¹ Poniższe informacje pochodzą z zasobów archiwalnych gromadzonych przez Henryka Malisza, menagera Lhoist S.A.

- Stanisław Plewiński – działający w imieniu Śląskich Zakładów Przemysłu Wapienniczego – przedsiębiorstwo państwowe wyodrębnione w Gliwicach, ul. Szopena 6,
- Waldemar Szwugier – jako przedstawiciel Rady Zakładowej *Zakładów Wapiennych „Kamień Wielki”*, zam. w Kamieniu Śląskim, pow. Strzelce Op.

Opis przedsiębiorstwa i składników majątkowych zawarto w 20 załącznikach, w tym na dwóch mapach. Przedsiębiorstwo posiadało własny kamieniołom, a ponadto dwa piece wapienne, domy mieszkalne, szopę dla parowozu, kuźnię, kantynę, rzeźnię i chlewy, szereg maszyn i urządzeń.

Przejęcie majątku przedsiębiorstwa *Kalkwerke Ogórek et Co Tarnau – Tarnów Śląski*, pow. Opole (pisownia oryginalna) odbyło się w dniu 03.11.1951 r. Stronami protokołu byli:

- Czesław Lewandowski – reprezentujący Zarząd Państwowy jako zdający,
- Stanisław Plewiński – działający w imieniu Śląskich Zakładów Przemysłu Wapienniczego – przedsiębiorstwo państwowe wyodrębnione w Gliwicach, ul. Szopena 6, pełniący w nim funkcję Głównego Księgowego, jako przejmujący,
- Karol Klama – jako przedstawiciel Rady Zakładowej Zakładów Wapiennych „Ogórek”, zam. w Kamieniu Śląskim, pow. Strzelce Op.

Z wielostronicowych załączników wynika, że przedmiotem przejęcia był szereg działek gruntowych, na których zlokalizowane były: kamieniołom, place składowe, młyn, skład materiałów wybuchowych, magazyny, budynki kompresorów, transformator, socjalne, bocznicie kolejowe i tory wąskotorowe, dwie lokomotywy, rampy załadownicze, a przede wszystkim dwa piece kręgowe do wypału wapna.

Protokół zawiera również wzmiankę, że właściciel przedsiębiorstwa ani jego pełnomocnik w czasie sporządzenia protokołu nie zgłosili się.

Z „opisu przedsiębiorstwa”, stanowiącego załącznik do protokołu wynika, że zakład został przejęty pod zarząd państwowy w maju 1945 r., a uruchomiony w sierpniu 1946 r. Ze sporządzonego przez dyrektora *Zakładów Wapiennych „Tarnów Śląski”* Karola Matuszczyka opisu przedsiębiorstw kierowanych do Ministerstwa Gospodarki Komunalnej w dniu 30.05.1952 r. wynika, że majątek Zakładów składał się z obiektów przemysłowych związanych z przeróbką kamienia oraz terenów o znacznej powierzchni, która w przypadku nowo upaństwowionych przedsiębiorstw wynosiła:

- *Kalk-Industrie Gross-Stein Graf Hyacent Strachwitz* – o pow. 33,2115 ha,
- *Vereinigte Ost und Mitteldeutsche Zement A.G. zu Oppeln Werk Tarnau* – o pow. 10,0951 ha,
- *Kalk-Industrie Eugen Salzbrunn in Tarnau* – o pow. 16,6333 ha,
- *Kalkwerke Ogórek et Co Tarnau* – grunty o pow. 31,8252 ha.

Były to więc zakłady rozległe, o dużym potencjale produkcyjnym.

Zakłady Przemysłu Wapienniczego „Kamień Wielki” z siedzibą w Kamieniu Śląskim zostały utworzone Zarządzeniem Ministra Przemysłu Lekkiego Nr 762 z dnia 15.12.1952 r. Prowadziły produkcję w trzech zakładach: Oddział Produkcyjny Kamień Wielki, Oddział Produkcyjny Izbicko, Oddział Produkcyjny Ogórek. Oddziały te zostały wyłączone z *Tarnowskich Zakładów Przemysłu Wapienniczego* w Tarnowie Opolskim. Osobnym podmiotem pozostały *Tarnowskie ZPW*. Taka sytuacja miała miejsce do czasu, gdy na podstawie Zarządzenia Nr 250 Ministra Przemysłu Materiałów Budowlanych z dnia 01.01.1956 połączono znów *ZPW „Kamień Wielki”* z *TZPW* i całość funkcjonowała dalej pod szyldem *Zakłady Przemysłu Wapienniczego „Kamień Wielki”* w Kamieniu Śląskim.

Obiekty *ZPW KW* zlokalizowane były po obu stronach linii kolejowej Opole – Strzelce Opolskie. Po stronie południowej znajdował się *Oddział Kamień Wielki*. Podstawowymi urządzeniami produkcyjnymi

mi były tutaj trzy piece kręgowe: dwa w rejonie budynków mieszkalnych przy ul. Leśnej, trzeci w rejonie ul. Torowej (na gruntach wsi Tarnów Opolski). Po przeciwległej stronie torów kolejowych znajdowały się pozostałe oddziały: *Izbicko* z dwoma piecami kręgowymi na wysokości stacji PKP Otmice oraz *Ogórek* – przy przejeździe kolejowym w ciągu ulicy Jakuba Kani, wiodącej z Nakła.

Mimo że załatwianie spraw formalnych miało trwać jeszcze kilka lat, zakłady uruchomiono już w latach 1945-1946. Rozpoczęto wydobywanie kamienia i wyremontowano piece kręgowe. Zmodernizowano transport kamienia i paliwa na piece – zamiast ręcznych taczek pojawiły się wyciągi. Do roku 1948 uruchomiono także dwie przemiałownie: w wydziale *Izbicko* – przemiałownię wapna nawozowego, w wydziale *Ogórek* – wapna palonego. W 1962 r. wybudowano sortołamiarnię z kruszarką typu 40.17. W 1970 r. zmodernizowano ją, dostosowując do obsługi ciężkimi wozidłami „Bielaz”. Te ostatnie działania już pod szyldem zakładów w Tarnowie Opolskim.

Przedsiębiorstwo *Kamień Wielki* funkcjonowało przez 10 lat. Zarządzeniem Nr 170 Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych z 20.05.1965 r. całość przedsiębiorstwa została połączona ze *Śląskimi Zakładami Przemysłu Wapienniczego* w Strzelcach Opolskich.

W zakładach *Kamień Wielki* wypał wapna stopniowo ograniczano od 1964 r. po wyłączeniu z eksploatacji kolejnych pieców kręgowych. Koniec produkcji nastąpił w 1972 r., pozostała czynna jedynie kopalnia i sortołamiarnia *Izbicko*. W 2003 r. zlikwidowano pozostałe zabudowania. W kopalni wydobywanie wapienia pozostało wstrzymane²⁴².

W Tarnowie Opolskim produkcję wapna uruchomiono w oparciu o istniejące piece kręgowe w roku 1947. Od 01.01.1952 r. istniały *Tarnowskie Zakłady Przemysłu Wapienniczego* w Tarnowie Opolskim, które przechodziły liczne zmiany organizacyjne, co przeszkadzało w produkcji wyrobów wapiennych. Do 1954 r. oddano do użytku wszystkie funkcjonujące w tym zakładzie jeszcze przed wojną urządzenia. Cykl produkcyjny przedstawiał się następująco: Kamień wydobywano w kopalni odległej o około 1,5 km od zakładu. Transport pomiędzy kopalnią a zakładem zapewniała kolej wąskotorowa z taborem parowym, a potem spalinowym. Kamień z *koleb* przekładano do mniejszych wózków, które mieściły się w otworach pieców. Tam w kilkunastu komorach, kolejno układano kamień w tzw. rzędkie, następnie zasypywano węglem. Wszystkie te prace, łącznie z późniejszym opróżnianiem pieca przez *uciągaczy* odbywały się ręcznie. Wypalone wapno w bryłach było ładowane na środki transportu i sprzedawane, a część przekazywano do przemiału.

W latach 1959-61 oddano do użytku dwie baterie po cztery piece szybowe typu 25T. Praca w tym piecach była znacznie mniej uciążliwa, nie wymagała wchodzenia pracowników do rozgrzanych komór. Były to piece szybowe, ładowane od góry, w których wypał odbywał się w procesie samoczynnego opadania kamienia w dół. Zwiększenie produkcji z ośmiu pieców powodowało konieczność wybudowania nowej młynowni w roku 1964.

W tym samym czasie zamknięto kopalnię nr 1, w której dominowała praca ręczna, a w kopalni nr 2 (otwartej w 1952 r.) od 1956 r. w pełni zmechanizowano roboty. W 1958 r. zbudowano przy kopalni sortownię z ręcznym rozbijaniem kamienia na kracie, a w zakładzie zmodernizowano oddział hydratu i wapna rolniczego. W 1957 r. transport szynowy pod piece zastąpiono bardziej niezawodnym transportem samochodowym. W połowie lat 60. XX w. zaczęto planować rozbudowę zakładów. Planowano wybudować nową sortołamiarnię, piece automatyczne, nowe przemiałownie.

W roku 1967 Minister Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych powołał *Zakłady Przemysłu Wapienniczego „Tarnów Opolski” w Budowie*. Przedmiotem działalności przedsiębiorstwa było prowadzenie budowy zakładu wapienniczego w Tarnowie Opolskim oraz jego uruchomienie. Do 1972 r. zakład powiększył się o baterię sześciu pieców szybowych typu 100C, łamarnię wstępną, wtórną oraz przemiałownię wapna, a także szereg obiektów towarzyszących, w tym przemiałownię mączki kamiennnej. Tymczasem po raz kolejny zakłady czekała wielka zmiana organizacyjna. Nastąpiła kolejna centralizacja przemysłu cementowo-wapienniczego.

²⁴² Powyższe informacje pochodzą z archiwum spółki ZW Lhoist SA.

4.3. *Opolski Kombinat Cementowo-Wapienniczy (1973-1981)*

Od 1974 r. ponownie cały przemysł cementowo-wapienniczy województwa opolskiego został zintegrowany w jedną strukturę. Nowa jednostka, *Opolski Kombinat Cementowo-Wapienniczy*, został powołany do życia Zarządzeniem Nr 201/Or Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych z dnia 30 grudnia 1973 r. W skład Kombinatu, którego tymczasowa siedziba mieściła się w Opolu, weszły:

1. *Opolskie Zakłady Przemysłu Cementowego w Opolu* (kilka lat później podzielone na dwa przedsiębiorstwa: *Cementownia „Groszowice”* i *Cementownia „Odra”* z wydziałem pod nazwą *Cementownia „Piast”*),
2. *Opolskie Zakłady Przemysłu Wapienniczego w Górażdżach*,
3. *Śląskie Zakłady Przemysłu Wapienniczego w Tarnowie Opolskim*.

Protokoły zdawczo-odbiorcze poszczególnych zakładów zostały podpisane w dniach: 16 maja, 24 maja, 25 maja 1974 r. Z dniem 1.04.1974 r. na stanowisko dyrektora Kombinatu powołany został Waldemar Zmaczyński. Zastępcy: Zenon Dudek, Alojzy Styachera, Norbert Trautner, Maciej Hennig, Henryk Nikłasiński i Wolfgang Maenchen. Siedziba Kombinatu w Opolu ustanowiona została do czasu wybudowania *Cementowni Górażdże*, która miała przejąć rolę wiodącego zakładu w Kombinate. Ze względu na niedobór pomieszczeń OZPC w Opolu, faktyczna siedziba Kombinatu znalazła miejsce w biurówcu ŚZPW w Tarnowie Opolskim.

W 1975 r. Kombinat przejął kolejne przedsiębiorstwa prowadzące inwestycje związane z budową cementowni *Górażdże* i *Strzelce Opolskie*. Od 1977 r. w strukturach Kombinatu funkcjonowały:

1. *Cementownia „Górażdże”* w Choruli,
2. *Zakłady Cementowo-Wapiennicze „Strzelce Opolskie”* w Strzelcach Opolskich,
3. *Cementownia „Groszowice”* w Opolu,
4. *Cementownia „Odra”* w Opolu z wydziałem produkcyjnym *Cementownia „Piast”*,
5. *Zakłady Wapiennicze* w Górażdżach,
6. *Zakłady Wapiennicze „Tarnów Opolski”* w Tarnowie Opolskim.

Poza zakładami produkcyjnymi w skład Kombinatu wchodził Zakład Remontowo-Budowlany w Choruli.

W 1977 r. *Opolski Kombinat Cementowo-Wapienniczy* zmienił siedzibę na Strzelce Opolskie. W jego skład wchodziły:

1. *Cementownia „Strzelce Opolskie”* w Strzelcach Opolskich,
2. *Cementownia „Odra”* w Opolu,
3. *Cementownia „Groszowice”* w Opolu,
4. *Zakłady Wapiennicze „Tarnów Opolski”* w Tarnowie Opolskim.

Cementownia „Górażdże” w Choruli i *Zakłady Wapiennicze* w Górażdżach utworzyły nowe przedsiębiorstwo pod nazwą *Zakłady Cementowo-Wapiennicze „Górażdże”* w Choruli podległe - z pominięciem Kombinatu - bezpośrednio pod Zjednoczenie Przemysłu Cementowego, Wapienniczego i Gipsowego w Sosnowcu²⁴³.

²⁴³ Powyższe dane zostały udostępnione przez spółkę ZW Lhoist SA.

4.4. Śląskie Zakłady Przemysłu Wapienniczego im. Teodora Kulika w Tarnowie Opolskim

Na mocy Zarządzenia Nr 18/Or. Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych z dnia 23.02.1981 r. utworzone zostało przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą *Śląskie Zakłady Przemysłu Wapienniczego* w Tarnowie Opolskim. Do realizacji planowanych zadań w zakresie produkcji wyrobów wapienniczych przedsiębiorstwu przydzielono *Zakłady Wapiennicze „Tarnów Opolski”* w Tarnowie Opolskim, wchodzące dotychczas w skład *Opolskiego Kombinatoru Cementowo-Wapienniczego* z siedzibą w Strzelcach Opolskich.

Generalny Dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Cementowego, Wapienniczego i Gipsowego w Sosnowcu Stanisław Drzazga wydał Zarządzenie Nr 6 z dnia 04.03.1981 r. w sprawie powołania komisji ds. przekazania – przejęcia *Zakładów Wapienniczych „Tarnów Opolski”*. Przewodniczący Komisji Zenon Groszek powołał szereg zespołów roboczych i już 31.05.1981 r. nastąpiło formalne przejęcie majątku przez nowo utworzone przedsiębiorstwo. Protokół przekazania – przejęcia został spisany w siedzibie OKCW Cementowania „Strzelce Opolskie” w Strzelcach Opolskich. Protokół parafowali ze strony przekazującej, tj. OKCW Strzelce Opolskie:

- Zenon Groszek – Dyrektor Kombinatoru,
- Stanisław Kowalczykiewicz – Zastępca Dyrektora ds. Technicznych,
- Alojzy Stachera – Zastępca Dyrektora ds. Pracowniczych,
- Jerzy Gruszka – Główny Księgowy

a ze strony przejmującej:

- Norbert Lysek – Dyrektor Zakładów,
- Zenon Dudek – Zastępca Dyrektora ds. Technicznych,
- Odilo Gebauer – Główny Księgowy.

Przekazanie aktywów i pasywów nastąpiło według stanu na dzień 31.12.1980 r. i od tego dnia działalność Kombinatoru dla przemysłu wapienniczego w rejonie strzelecko – tarnowskim formalnie zakończyła się. Po likwidacji OKCW wchodzące w jego skład zakłady odzyskały pełną samodzielność. W nowej strukturze organizacyjnej przemysł wapienniczy swoją dalszą historię miał kształtować w dwóch ośrodkach: Tarnów Opolski/Strzelce Opolskie i Chorula/Góraždze.

Norbert Lysek pełnił funkcję dyrektora *Zakładów Wapienniczych „Tarnów Opolski”* od 1.08.1975 r. przez 24 lata – do 31.08.1999 r.

Zarządzeniem Nr 38/Or. ministra z dnia 27.04.1981 r. nazwa nowych zakładów została zmieniona poprzez dodanie do niej nazwy patrona: *Śląskie Zakłady Przemysłu Wapienniczego im. Teodora Kulika* w Tarnowie Opolskim przetrwały w tej formule aż do prywatyzacji w 1991 r.

Po kolejnych inwestycjach przeprowadzanych w latach 70-i 80. XX w., w 1986 r. zakład w Tarnowie Opolskim posiadał już dwanaście nowoczesnych pieców, stając się jednocześnie największym zakładem w Polsce.

8 marca 1991 r. w Kancelarii Notarialnej Nr 18 w Warszawie został podpisany akt przekształcenia przedsiębiorstwa państwowego w spółkę akcyjną. Kapitał akcyjny powstałej spółki wynosił 120 mld zł. (przed denominacją). Nazwa firmy Spółki brzmiała: *Śląskie Zakłady Przemysłu Wapienniczego „OPOLWAP” Spółka Akcyjna* w Tarnowie Opolskim. Na czele Spółki stanął zarząd w składzie: Norbert Lysek - Prezes, Stanisław Tyka – Wiceprezes, Jan Czupik i Jan Kawka – Członkowie Zarządu. Po rejestracji statutu przedsiębiorstwa rozpoczęto przygotowania do sprzedaży udziałów inwestorowi strategicznemu. Kapitał akcyjny wynosił 120.000.000 zł (przed denominacją). W wyniku przetargu w 1993 r. akcje przedsiębiorstwa zostały sprzedane konsorcjum, w skład którego weszły: Elektrim SA,

Elektrownia Turów S.A., Bank Zachodni S.A. i BEG. Część akcji pozostała w rękach pracowników zakładu. Przeprowadzono wówczas znaczący proces modernizacji zakładu, m. in. wybudowano nowy dwuszynowy piec do wypału wapna typu *Maerz* o wydajności 450 t/dobę.

W 1998 r. belgijska firma *Lhoist* stała się posiadaczem większej części akcji spółki *OPOLWAP S.A.*²⁴⁴

4.5. Przemysł wapienniczy w Gogolinie i Górażdżach

Zakłady wapiennicze w rejonie Gogolina i Górażdży uruchomiono już w drugiej połowie 1945 r. Z materiałów archiwalnych zgromadzonych i opracowanych dla potrzeb niniejszej monografii przez menagera ZW *Lhoist* SA Henryka Malisza wynika, że do 1947 r. w Górażdżach udało się uruchomić już dwa piece kręgowe: pierwszy działał od 5.02.1946 r., a drugi od 25.04.1947 r. Kolejny piec pracował w Otmęcie, cztery piece szybowe w Zakrzowie. Działały także kopalnie i przemysłownie wapna nawozowego oraz wytwórnie wapna hydratyzowanego (w Otmęcie i Zakrzowie). W marcu 1948 r. w Otmęcie oddano do użytku piece szybowe nr 1–3, a w Gogolinie piece szybowe Dombrowsky'ego i piec kręgowy. W następnym troku (1949) w Górażdżach rozpalono piece szybowe nr 1-4, a w Zakrzowie kolejny piec kręgowy. W 1950 r. w Zakrzowie włączono do ruchu drugi piec kręgowy, zaś w Górażdżach w kwietniu uruchomiono piec kręgowy nr 4, w sierpniu nr 1, natomiast piece kręgowe nr 2 i 3 wygaszono we wrześniu.

We wrześniu 1951 r. ponownie uruchomiono piec kręgowy nr 3 w Górażdżach, a w kamieniołomie nr II uruchomiono pierwszy stały ruszt zsypowy, na którym frakcjonowano urobiony kamień wapienny. Zarządzeniem Nr 1180 Ministra Przemysłu Lekkiego z dnia 1.11.1951 r. utworzono przedsiębiorstwo państwowe *Zakłady Przemysłu Wapienniczego* w Górażdżach. W jego skład weszły dwa, dotychczas samodzielne, przedsiębiorstwa: *Zakłady Wapienne „Górażdże”* i *Zakłady Wapienne „Otmęt”*, odtąd stanowiące jednostki organizacyjne nowego przedsiębiorstwa, działającego formalnie od dnia 01.01.1952 r.

Zarządzeniem Nr 1181 Ministra Przemysłu Lekkiego z dnia 1.11.1951 r. utworzono przedsiębiorstwo państwowe *Opolskie Zakłady Przemysłu Wapienniczego* w Gogolinie. W skład tego przedsiębiorstwa weszły kolejne dwa zakłady: w Gogolinie i Zakrzowie. Formalnie OZPW w Gogolinie również zaczęły działać od dnia 1.01.1952 r.²⁴⁵

Pod koniec 1952 r. zamknięty został kamieniołom *Emilianówka*. W tym samym roku ręczny załadunek kamienia na wagoniki (*kolyby*) zastąpiono załadunkiem koparką spalinową Skoda. Rok później w kamieniołomie nr III zainstalowano drugi ruszt zsypowy, w kamieniołomie nr II we wrześniu uruchomiono mały łamacz typu „Skoda”. Natomiast duży łamacz typu „Krupp” uruchomiono w kamieniołomie nr I w listopadzie 1955 r. Wobec uruchomienia łamaczy, w latach 1953-1955 zatrzymano pracę obu stałych rusztów. We wrześniu 1957 r. w zakładzie w Górażdżach łamacz „Skoda” przeniesiono z kopalni na odcinku II do kamieniołomu na odcinku III. Natomiast pod koniec roku wygaszono piec kręgowy w Zakrzowie. W styczniu 1958 r. uruchomiono nowe piece. W styczniu 1958 r. w Górażdżach uruchomiono dużą sortołamarnię nr II. Od stycznia 1959 r. zlikwidowano ręczną pracę w kamieniołomie zakładu w Górażdżach, a w maju uruchomiono piece szybowe nr 5 i 6. W styczniu 1960 r. w zakładzie w Zakrzowie uruchomiono piece szynowe typu „Sośnica” nr 1-2, a lipcu wygaszono tam ostatni piec kręgowy.

Kolejną zmianę organizacyjną wprowadziło w życie Zarządzenie Nr 141 Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych z dnia 29.06.1960 r. Zmianie uległa nazwa, która odtąd brzmiała *Zakłady Przemysłu Wapienniczego „Górażdże”* w Górażdżach.

W 1961 r. w Otmęcie wygaszono piec kręgowy nr 2. W Górażdżach w kamieniołomie nr III zli-

²⁴⁴ Informacje z archiwum ZW *Lhoist* S.A.

²⁴⁵ Tamże.

kwidowany transport wąskotorowy zastąpiono transportem samochodowym. Wyłączono też z eksploatacji sortołamarnię nr 1.

W 1962 r. wprowadzono wiele zmian technologicznych. W kamieniołomie nr II wprowadzono transport samochodowy w miejsce szynowego, w Gogolinie i Zakrzowie uruchomiono sortołamarnię. W grudniu tego r w Górażdżach uruchomiono nowe piece automatyczne serii 100 nr 1–5. Podobny piec uruchomiono w lipcu 1963 r w wydziale Otmęt. W grudniu 1964 r. uruchomiono oddział hydratu w Górażdżach. Wcześniej, w lipcu, wygaszono ostatni piec kręgowy w Gogolinie²⁴⁶.

Istotne zmiany organizacyjne w powojennym przemyśle wapienniczym przyniosło Zarządzenie Nr 169 MBiPMB z dnia 20.05.1965 r., które doprowadziło do połączenia ZPW w Górażdżach z OZPW w Gogolinie. Połączenie nastąpiło z dniem 01.07.1965 r. i odtąd zakłady działały pod nazwą *Opolskie Zakłady Przemysłu Wapienniczego w Górażdżach*.

W I kwartale 1965 r. uruchomiono przemiałownię kamienia w Górażdżach i Gogolinie. Wówczas zlikwidowano ruszt i sortownię w golińskim kamieniołomie. W Zakrzowie w listopadzie zatrzymano pracę kamieniołomu.

W 1966 r. kontynuowano proces wyłączania z produkcji uciążliwych dla pracowników pieców kręgowych: w styczniu przestał pracować piec nr 1 w Otmęcie, a od 1 lipca piec nr 3 w Górażdżach. W 1967 r. zatrzymano oddział hydratu w Gogolinie. W 1969 r. zatrzymano kolejny piec kręgowy: nr 4 w Górażdżach.

W 1970 r. nazwa firmy uległa drobnej modyfikacji: na *Opolskie Zakłady Przemysłu Wapienniczego „Górażdże”* w Górażdżach.

W październiku 1971 r. zatrzymano ruch ostatniego pieca kręgowego (nr 1) w Górażdżach, ale w styczniu uruchomiono piece szybowe nr 7-8.

W 1974 r. OZPW weszły w skład OKCW. W Górażdżach uruchomiono produkcję wapna palonego mielonego. 14 czerwca 1976 r. zatrzymano piece szybowe nr 1 i 2 w Zakrzowie. W grudniu oddano do użytku w pobliskiej Choruli nową cementownię.

16 marca 1977 r. zakończono produkcję wydziału *Zakrzów*: wygaszono pozostałe jeszcze w ruchu piece, zatrzymano młyn wapna nawozowego.

Zarządzeniem Nr 44/Or MBiPMB z dnia 24.09.1977 r. utworzono nowe przedsiębiorstwo państwowe: *Zakłady Cementowo-Wapiennicze „Górażdże”* w Choruli, składające się z *Cementowni „Górażdże”* w Choruli i *Zakładu Wapienniczego „Górażdże”* w Górażdżach. Nowe zakłady rozpoczęły działalność z dniem 1.10.1977 r.

3.09.1981 r. wyłączono z ruchu piece szybowe nr 5 – 8 w Górażdżach. W 1985 r. nastąpił koniec pracy pieców szybowych w Otmęcie; piece nr 1 i 2 od 9 maja, a piec nr 3 od 17 października.

W 1991 r. ZCW „Górażdże” zostały przekształcone w spółkę Skarbu Państwa, a w 1993 r. sprywatyzowane z udziałem kapitału zagranicznego – belgijskiego koncernu CBR. Nowy właściciel wybudował nowy zakład na terenie przy kopalni Górażdże. W jego skład weszły m. in. nowoczesne piece typu *Maerz* o wydajności 600 ton/dobę oraz *Gopex* o wydajności 300-330 ton/dobę.

31.01.2000 r. *Zakłady Cementowo-Wapiennicze „Górażdże” S.A.* w Choruli powołały do życia nową spółkę pod firmą *Górażdże – Wapno Sp. z o.o.* z siedzibą w Górażdżach. Zawiązanie spółki związane było z przeniesieniem całego majątku związanego z produkcją wyrobów wapienniczych (poza kopalnią) do nowego podmiotu gospodarczego²⁴⁷.

4.6. Zakłady Wapiennicze Lhoist S.A.

W 1998 r. belgijska firma *Lhoist* stała się posiadaczem większej części akcji spółki *OPOLWAP S.A.* We wrześniu 2002 r. spółka *Górażdże Cement S.A.*, należąca do grupy *Heidelberg Cement*, sprzedała

²⁴⁶ Informacje przekazane przez Henryka Malisza, menagera ZW *Lhoist S.A.*

²⁴⁷ Tamże.

koncernowi *Lhoist* 100% udziałów w spółce *Góraždze-Wapno*. *Góraždze-Wapno* prowadziła wówczas produkcję już tylko w tzw. nowym zakładzie w Góraždżach, gdzie usytuowane były nowoczesne piece typu *Maerz* i *Gopex*, do których kamień zobowiązała się dostarczać *Góraždze Cement* ze swojej kopalni *Góraždze*.

Jeszcze przed sprzedażą, w starej części zakładu *Góraždze*, w 2003 r. rozebrano do poziomu fundamentów trzy nieczynne piece typu *100B*. Pozostałe dwa piece, już do poziomu otaczającego terenu (wraz z pozostawionymi wcześniej fundamentami), rozebrano w 2008 r.

Nieczynny *Wydział Otmęt* został przeznaczony do likwidacji i po rozbiórce obiektów budowlanych teren sprzedano prywatnemu inwestorowi w 2003 r. W 2004 r. dokonano rozbiórki młynowni wapna nawozowego, a w latach 2005–2008 sortołamiarni i przemiałowni kamienia.

Na terenie nieruchomości zakładowych znajdowało się kilka kamiennych pieców szybowych, od dawna nie pracujących. Spośród nich, dwa w lepszym stanie technicznym przekazano w 2010 r. Gminie Gogolin. Kolejne dwa, zlokalizowane wewnątrz terenów przemysłowych, mocno zniszczone wskutek wieloletniej eksploatacji i długotrwałego postoju, zagrażające bezpieczeństwu, rozebrano w 2022 r. Pozostał w charakterze trwałej ruiny jeden podwójny piec szybowy na tzw. *Dziolach*, przy drodze z Gogolina do Kamionka.

W celu usprawnienia zarządzania przedsiębiorstwem, w lutym 2004 r. siedzibę Spółki *Góraždze – Wapno* przeniesiono do Tarnowa Opolskiego, do siedziby *Śląskich Zakładów Przemysłu Wapienniczego OPOLWAP S.A.*

W listopadzie 2004 r. nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy podjęło uchwałę w sprawie połączenia *Śląskich Zakładów Przemysłu Wapienniczego OPOLWAP S.A.* z Przedsiębiorstwem Produkcyjno-Handlowo-Usługowym *Wapno-Sabinów Sp. z o.o.* w Częstochowie. Nowopowstała spółka zmieniła nazwę na *Lhoist Opolwap S.A.* Jej siedziba mieściła się w Tarnowie Opolskim.

Od lipca 2005 r. nazwa *Góraždze* pozostaje wyłącznie w nazwie cementowni ulokowanej w Choruli. Natomiast *Góraždze – Wapno sp. z o.o.* zmieniła nazwę na *Zakłady Wapiennicze Lhoist Spółka z o.o.* z siedzibą w Tarnowie Opolskim.

W 2009 r. nastąpiło przejęcie 100% akcji spółki *Lhoist Opolwap S.A.* przez belgijski koncern *Lhoist* wskutek wykupu akcji stanowiących dotychczas własność *Elektrowni Turów S.A.* 30 czerwca 2011 r. nastąpiło połączenie spółek: *Lhoist Opolwap S.A.* z siedzibą w Tarnowie Opolskim, *Zakłady Wapiennicze Lhoist Spółka z o.o. z/s* w Tarnowie Opolskim (dawna *Góraždze – Wapno Spółka z o.o.*) oraz *Zakład Wapienniczy Wojcieszów Spółka z o.o. z/s* w Wojcieszowie. Nowa Spółka działa od 1.07.2011 r. pod zmienioną firmą: *Zakłady Wapiennicze Lhoist Spółka Akcyjna* w Tarnowie Opolskim. Odtąd cały przemysł wapienniczy na Śląsku Opolskim, po kilkuset latach skomplikowanych przemian strukturalnych, technologicznych, stanowi własność jednego koncernu. Aktualnie jedynym akcjonariuszem jest *Lhoist Nederland B.V.* z siedzibą w Rotterdamie.

Działalność przemysłowa prowadzona jest w czterech Jednostkach Produkcyjnych (JP) w Tarnowie Opolskim, Góraždżach, Wojcieszowie, Częstochowie.

Surowiec do produkcji wyrobów wapienniczych Spółka pozyskiwała do roku 2022, eksploatując kopalnię odkrywkową *Tarnów Opolski* (na gruntach wsi Kamień Śląski). Na tym terenie *Lhoist* prowadzi rekultywację wyrobiska w kierunku leśnym i wodnym. Wcześniej, wobec znacznego stopnia wyeksploatowania kopalni *Tarnów Opolski*, służby geologiczne i górnicze spółki prowadziły badania złóż w pobliżu zakładu. Efektem było udokumentowanie złoża *Tarnów Opolski – Wschód*. Od roku 2015 przedsiębiorstwo posiada koncesję na wydobycie wapienia z tego złoża na okres 50 lat. Wręczenie koncesji odbyło się w Warszawie w obecności Ich Wysokości Króla Belgii Filipa i jego małżonki Matyldy.

Od roku 2019 kamień wapienny jest pozyskiwany w kopalni *Izbicko* ze złoża *Tarnów Opolski Wschód*. Kamień poddawany jest wstępnej obróbce, kruszeniu, na miejscu, a następnie transportowany taśmociągami długości około 4 km do zakładu w Tarnowie Opolskim. W związku z uruchomieniem nowej kopalni *Izbicko*, czasowo zawieszona została eksploatacja kopalni *Kamień Śląski*, która do 2018 r. nosiła nazwę *Izbicko*.

Kopalnia Strzelce Opolskie znajduje się na gruntach trzech miejscowości: Strzelce Opolskie, Dzików, Szczepanek. Po zaprzestaniu wydobywania terenów przemysłowych łącznie z kopalnią zostały sprzedane nowemu inwestorowi na cele niezwiązane z produkcją wyrobów wapienniczych.

W 2009 r. podjęto decyzję o budowie nowej wytwórni wapna hydratyzowanego w Górażdżach. Budowa rozpoczęła się w czerwcu 2011 r., zakończono ją po 64 tygodniach.

„Wewnątrz obiektu zainstalowano szereg urządzeń z nowoczesnym hydratorem, 22 filtry workowe o max. emisji do 10 mg/m³, 41 przenośników ślimakowych, 8 podnośników kubelkowych. Przy wytwórni znajdują się silosy o łącznej pojemności 3000 m³. Moc zainstalowanych urządzeń wynosi 1,2 MW. Wydajność instalacji wynosi 30 ton na godzinę przy zatrudnieniu 3 osób na zmianie. Wytwarzane produkty to wapno hydratyzowane BASIC (93% ziaren poniżej 90 µm), HIGH (100% ziaren poniżej 90 µm) i PREMIUM (100% ziaren poniżej 63 µm). Zastosowana technologia gwarantuje produkcję wapna najwyższej jakości. Instalacja została uruchomiona we wrześniu 2012 r.”²⁴⁸.

Współcześnie wyzwaniem firmy stają się kolejne inwestycje, prowadzone w kierunku dostosowania warunków produkcji i pracy do wymogów postępu technologicznego, rosnących oczekiwań społecznych w zakresie ochrony środowiska, ale też wymagań jakościowych odbiorców.

4.7. Praca skalnika w powojennych wapiennikach opolskich

Opisując dzieje przemysłu wapienniczego na Śląsku Opolskim warto w niniejszej monografii załączyć zachowane w archiwach zakładowych ZW *Lhoist* S.A. informacje o warunkach, w jakich pracowali tarnowscy skalnicy w latach powojennych, spisane we wspomnieniach długoletniego pracownika zakładów wapienniczych, Rudolfa Lehnorta:

„Kamień potrzebny do wypalania wapna wydobywano z kamieniołomów ręcznie za pomocą kilofów, młotów ręcznych, łopat i wideł. Pracowano na dwie zmiany: 6.00–14.00 i 14.00–22.00. Na każdej zmianie zatrudnionych było kilkunastu skalników. Do stanowiska pracy skalnika doprowadzone były tory szynowe, po których pracownik ręcznie przewoził metalowe wózki (tzw. *kolyby*). Ładowano do nich kamień gruby służący do wypalania w piecach kręgowych. Kamień drobny (tzw. topnik) dla hut lub glin i inne odpady wywożone na hałdę odpadów. Duże kamienie, których nie był w stanie podnieść skalnik, rozbijał młotem. Skalnicy odwozili urobek po szynach do punktu zbiorczego, skąd lokomotywa parowa lub spalinowa zabierała wózki z urobkiem do oddziału pieców, na rampę załadunkową lub hałdę odpadów.

W każdym kamieniołomie działała grupa pracowników torowych, pomagających skalnikom przy przedłużaniu torów. Metalowe wózki, do których skalnicy ładowali urobek, miały pojemność jednej tony. Za każdy wózek załadowany urobkiem skalnik otrzymywał 4 złote, a norma na 8 godzin wynosiła 12 ton. Za każdą tonę powyżej normy skalnicy dostawali po 8 złotych. Średnio w ciągu 8 godzin ładowali 15–20 ton. Z załadunku jednego pieca kręgowego można było uzyskać do 1500 ton wapna miesięcznie.

Nieco wyższymi kwalifikacjami niż skalnicy musieli się cechować pracownicy zatrudnieni w oddziale pieców do wypalania wapna. Chociaż ich praca także była mordercza, musieli mieć jakieś pojęcie o procesach chemicznych zachodzących w piecu podczas wypalania kamienia na wapno. Tu również pracowano na dwie zmiany. Załogę jednego pieca kręgowego stanowiły dwie brygady, każda licząca 10 osób: 2 układacze kamienia, 4 wozaków (dostarczających wózki załadowane kamieniem do pieca), 3 wapiarzy, którzy ładowali wypalane w piecu wapno i wywozili je z pieca, oraz 1 popielarz.

W skład załogi pieca kręgowego wchodziło także 3 wypalaczy wapna. Pracowali w ruchu ciągłym. Piec pracował przez rok, a nawet dłużej – dopóki nie stwierdzono, że wymurówka szamotowa w komorze uległa przepaleniu i należy ją wymienić.

Piece posiadały 16–18, a nawet 24 komory. Do każdej z komór można było wjechać bramką wjazdową. Przywiezione przez lokomotywy z kamieniołomu metalowe wózki z kamieniem wozacy na specjalnych obrotnicach kierowali do pieca, gdzie dwóch układaczy układało kamień w rzędkie. Na każdy rzędek zużywano około 12–14 ton kamienia. W ciągu 8

²⁴⁸ N. FRANZ, *Nowy hydrat w Górażdżach*, „Zeszyty Wapienne”, wyd. Zakłady Wapiennicze Lhoist SA, 2016, t. I.

godzin pracy brygada 4 wozaków i 2 układaczy potrafiła ułożyć od 3 do 4 rzędów, na co potrzeba było około 36–46 ton kamienia. Gdy w komorach z jednej strony pieca układano kamień, z drugiej strony 3 wapniarzy wywoziło wypalone już wapno w specjalnie skonstruowanych metalowych wózkach. Wózki z wapnem ustawiano w punkcie zbiorczym, na osobnym torowisku. Stamtąd lokomotywa transportowała je na rampę załadowniczą, gdzie 3-osobowa brygada zasypywała wapno do wagonów kolejowych, w których mieściło się po 15 ton. W ciągu 8 godzin pracy 3 wapniarzy potrafiło wywieźć z pieca tyle wapna, że dało się napęlić dwa takie wagony. Praca układaczy kamienia i wapniarzy w piecach kręgowych należała do najtrudniejszych w ówczesnych zakładach wapienniczych, a na dodatek odbywała się w bardzo wysokiej temperaturze, latem dochodzącej do 40–50 stopni. Jeden układacz w ciągu miesiąca wkładał w piece od 550 do 650 ton kamienia, a wapniarz wywoził do 350–400 ton wapna. Praca odbywała się w systemie akordowym; wynagrodzenie układacza wynosiło 4 złote za tonę, a wapniarza – 5 złotych za tonę²⁴⁹.

4.8. Piece szybowe stosowane po 1945 r. w opolskim przemyśle wapienniczym

Po epoce pieców kręgowych typu *Hoffmana* nastąpiła w Śląskich Zakładach Przemysłu Wapienniczego epoka pieców szybowych, popularnie zwanych półautomatycznymi (typ 25T) i automatycznymi (typ 100). Liczba określa nominalną dobową wielkość produkcji.

4.8.1. Piece szybowe typu 25T

W Zakładzie w Strzelcach Opolskich były to piece szybowe z betonowymi fundamentami, na których stały szyby murowane z cegły ceramicznej „czerwonej”. Wewnątrz pieców znajdowała się druga warstwa, zbudowana z ogniotrwałej cegły szamotowej. Szyby w przekroju były okrągłe lub graniaste (wielokątne). Wysokość szybu – 16 m, średnica 2,60 – 1,83 m (szyb zwężał się ku górze). Pojemność szybu wynosiła 65 m³. Wydajność 25 ton/dobę. Przy piecach stał wspólny wyciąg (winda) dwuklatkowy, umożliwiający transport kamienia i zasyp od góry pieca. Piece wyposażone były w instalację elektryczną, odciąg spalin i mechaniczny załadunek kamienia na dole, ruszt stalowy, zsuwnię i zbiornik wapna.

Z zapisów w archiwum zakładu, przekazanych przez H. Malisza wynika, że piec nr 1 został odbudowany w 1957 r. Jego pojemność określona była na 70 m³, a wydajność na 29 ton/dobę. Był to jedyny piec o przekroju kołowym, stąd jego parametry mogły być nieco odmienne od pozostałych. Nie jest wykluczone, że piec ten powstał wcześniej, skoro w 1957 był już odbudowywany. Sprawa ta wymaga przeprowadzenia dodatkowych badań.

Kolejne piece typu 25T zostały wybudowane w latach 1960 (piec nr 1a), 1970 (piece nr 2 i 3) oraz w 1973 (piece nr 5, 6, 7, 8).

Najnowsze piece były zmodernizowane w stosunku do pierwszych – choć zbliżone kształtem, m. in. posiadały pomosty stalowe dla obsługi na poziomach +17,85 m i +20,40 m, mechaniczne urządzenia zasypowe, centralny odciąg spalin, automatyczny uciąg wapna, stycznikownice typu R0-3, aparaturę kontrolno-pomiarową dla procesu technologicznego, instalację elektryczną 380V sterowania i oświetlenia.

Wykonawcą pieców typu 25T były:

- piece nr 1, 1a – B.P.B.P.P. Bytom (Bytomskie Przedsiębiorstwo Budowy Pieców Przemysłowych),
- piec nr 2, 3 – OPBP Opole i B.P.B.P.P. Bytom,
- piece 5, 6, 7, 8 – W.P.B.P.P. Wrocław, PRE Katowice, Energoapar. Katowice.

²⁴⁹ R. LEHNORT, *Jak odbywała się praca w Zakładach Wapienniczych przed 50–70 laty*, „Zeszyty Wapienne”, wyd. Zakłady Wapiennicze Lhoist SA, 2016, t. I. Rudolf Lehnort z wapiennikami związany od 1954 r. W okresie maj 1961–sierpień 1973 pracował jako wypalacz wapna, m. in. na piecach kręgowych. Później awansował na mistrza pieców automatycznych. Zamiłowanie do historii sprawiło, że gromadził – i nadal zbiera – materiały dokumentujące dzieje strzelecko-tarnowskiego zagłębia wapienniczego.

Łącznie pieców tego typu pracowało w Strzelcach Opolskich osiem. Wszystkie piece typu 25T, pracujące w Strzelcach Opolskich, zostały zlikwidowane w 1991 r.

W Szymiszowie piece szybowe 25T, które nastąpiły po piecach kręgowych, bądź były eksploatowane równolegle z nimi, były najbardziej zaawansowanymi technologicznie jednostkami w miejscowym zakładzie wapienniczym. W dalszych latach nie budowano tam już innych typów pieców. Były to cztery piece szybowe typu 25T. Ze skąpych danych historycznych wynika, że zostały oddane do użytku w lutym 1962 r. i po 14 latach pracy zostały zlikwidowane w październiku 1986 r. Ich parametry pokrywały się z odpowiednimi wielkościami pieców strzeleckich.

W Tarnowie Opolskim pracowało w pierwszych latach powojennych osiem pieców szybowych typu 25T. Z archiwalnych map wiadomo, w którym miejscu były zlokalizowane, jednak autorka pracy nie trafiła na bardziej szczegółowe dane dotyczące ich dziejów czy wyglądu.

4.8.2. Piec szybowy typu Säger

Piec szybowy w typu *Säger* w Strzelcach Opolskich, którego charakterystyczną cechą był żelbetowy płaszcz szybu, uchodził za unikalną w skali Polski jednostką służącą do wypału wapna. W okresie po 1945 r. określany był jako piec automatyczny nr 4 (stąd brak tego numeru w numeracji pieców 25T). Okres wojny przetrwał w dobrym stanie, jednak w styczniu 1945 r. uległ uszkodzeniu, gdy obsługa, uciekając przed nadciągającymi wojskami Armii Czerwonej, pozostawiła go w popłochu na pełnym wsadzie. Po wojnie piec został w 1958 r. odbudowany przez OPBP Opole.

Konstrukcja pieca była żelbetowa. Fundamenty, obejmujące także komory uciągowe wapna i maszynownię, sięgały 13,5 m ponad poziom gruntu. Na tej wysokości zaczynał się szyb pieca, który po wojnie otrzymał z zewnątrz dodatkowy pancierz stalowy. Wysokość robocza szybu wynosiła 18 metrów, a średnica zewnętrzna około 5 metrów. Wydajność pieca oscylowała wokół 100 ton/dobę. Eksploatacja tego pieca została zakończona w połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku, kiedy to po awarii urządzenia zasypowego do pieca został zasypany wyłącznie koks bez kamienia wapiennego, wskutek czego uszkodzeniu uległa wymurówka, instalacja elektryczna, urządzenia uciągowe. Piec był także uciążliwy w obsłudze, gdyż jako jedyny nie miał windy, a na szczyt pieca wchodziło się po schodach, opasających na kilku poziomach szyb pieca.

Zaprzestanie eksploatacji pieca wiązało się także ze spadkiem popytu na wyroby wapiennicze oraz oddaniem do eksploatacji nowoczesnego pieca typu *Maerz* opalanego gazem w zakładzie inwestora w Tarnowie Opolskim. Odstawiony piec ulegał degradacji po opadach deszczu, demontażu części zamiennych dla innych pieców, a w końcu po zaprzestaniu produkcji w zakładzie, dewastacji ze strony złomiarzy. Ze względów bezpieczeństwa zdemontowano w pierwszej kolejności kominy, zasyp kamienia i koksu i inne ruchome elementy. Zapadła decyzja o jego likwidacji, w 2005 r. został rozebrany.

4.8.3. Piece szybowe typu 100A, 100B, 100C

Ostatnimi piecami wybudowanymi i funkcjonującymi w zakładzie w Strzelcach Opolskich były piece automatyczne typu 100A noszące numery 1, 2, 3 i nazwy własne. Piece te, oparte na żelbetowych fundamentach, sięgających powyżej zbiorników wapna, posiadały szyb stalowy, wewnątrz wyłożony warstwami izolacyjnymi i wymurówką szamotową (warstwa robocza), pod koniec eksploatacji wymienioną na warstwy z kształtek magnezytowych.

Wszystkie piece zostały wybudowane w 1961 r. przez OPBP Opole i BPBPP Bytom. Kubatura jednego pieca została obliczona na 5920 m³, a pojemność użytkowa na 219,3 m³. Każdy piec miał indywidualny zasyp poprzez wciągarkę z wózkiem o nośności do 3 ton, napędzaną silnikiem elektrycznym o mocy 28 kW. Wyposażone w aparaturę kontrolno-pomiarową, piece były sterowane ze sterówki, zlokalizowanej pomiędzy piecami, na poziomie gruntu.

Po zaprzestaniu na początku XXI w. produkcji w strzeleckim zakładzie wapienniczym, wszystkie trzy piece zlikwidowano w 2006 r. Bateria pięciu pieców szybowych typu 100B została wybudowana na terenie tzw. starego zakładu w 1963 r. Po około 35 latach eksploatacji trzy jednostki zostały zdemontowane w roku 2003, a ostatnie dwa w 2008 r.

Nowoczesne piece szybowe typu 100 powstały w Tarnowie Opolskim na początku lat 70. ubiegłego wieku. W 1971 r. oddano do użytku baterię sześciu pieców w odmianie 100C1, a w 1973 kolejne trzy piece tego samego typu. Wykonawcą pieców nr 1–6 było OPBP nr 2 z Opola. W 1986 r. konsorcjum przedsiębiorstw OPBP nr 2 Opole, Mostostal Zabrze, Elektromontaż Kraków i PRB Opole wykonało kolejne trzy piece w odmianie 100C2. Od wersji C1 różniły się przewagą konstrukcji stalowej, a żelbetowe były wyłącznie fundamenty. Zbiorniki na wapno, konstrukcje wsporcze do podestów obsługowych nie były już żelbetowe, a stalowe. Pozostałe wymiary były zbliżone. W ten sposób zakład w Tarnowie Opolskim prowadził wypał w dwunastu piecach typu 100C1 i 100C2 o wydajności do 1340 ton/dobę.

W 1995 r. dokonano rozbiórki szybów pieców 100C1 nr 1 i nr 2, a na ich fundamentach wykonano pierwszy w Polsce dwuszybowy piec typu R12.6 *Maerz* o wydajności nominalnej 450 ton/dobę, co znacznie zwiększyło możliwości produkcyjne zakładu. Piec oddano do użytku w 1996 r., był to wówczas największy i najnowocześniejszy piec wapienniczy w Polsce. W latach 2008–2011 piece drugiej baterii (nr 7–12) przebudowano na silosy.

4.8.4. Piec typu *Maerz*

Piec dwuszybowy do wypału wapna typu *Maerz* jest jednostką o wydajności 600 ton wapna w ciągu doby. Został wybudowany w 1997 r. od podstaw, na litej wapiennej skale.

Konstrukcja pieca składa się z żelbetowego fundamentu, konstrukcji wsporczej, na której posadowiony jest piec przemysłowy. Jest to stalowy obiekt, wyposażony w urządzenia służące do napełniania szybów kamieniem wapiennym, zasilania pieca gazem koksowniczym, odbioru wapna oraz instalacji sterujących procesem wypału.

Fundament pieca *Maerz* jest wykonany w formie płyty żelbetowej, na której umiejscowione są dwa żebra, stanowiące bezpośrednie oparcie dla słupów konstrukcji wsporczej. Na słupach w układzie podłużnym zabudowane są ściany z otworami technologicznymi. Ściany podłużne usztywnione są czterema poprzecznymi podciągami. Od góry całość przykryta jest płytą górną, otoczoną podestem komunikacyjnym. Piec, a wraz z nim fundamenty, wybudowano w 1997 r. W dalszym ciągu jest eksploatowany, stanowiąc podstawowe urządzenie do produkcji wapna w Górażdżach.

4.8.5. Piec typu *Gopex*

Piec szybowy do wypału wapna typu *Gopex* jest jednostką prototypową o wydajności 300–330 ton wapna w ciągu doby. Został wybudowany w 1997 r.

Konstrukcja pieca składa się z żelbetowego fundamentu i posadowionego na nim pieca przemysłowego, wykonanego jako obiekt stalowy. Jest wyposażony w urządzenia, służące do napełniania szybu kamieniem wapiennym, zasilania pieca gazem koksowniczym, odbioru wapna oraz instalacji sterujących procesem wypału. Jako podstawa pieca *Gopex* został wykorzystany fundament zlokalizowanego poprzednio w tym miejscu pieca szybowego do wypału wapna typu 100C1 o wydajności 150 ton wapna w ciągu doby. Piec typu 100C1, a wraz z nim fundament, wybudowano w latach 1988–1989. Po 2000 r. został wyłączony z eksploatacji i pozostaje w rezerwie²⁵⁰.

²⁵⁰ Informacje o piecach budowanych i wykorzystywanych w powojennych dziejach wapienników opolskich pochodzą z materiałów przekazanych autorce przez Henryka Malisza, menagera spółki ZW Lhoist S.A. w marcu 2023 r.

Rozdział II

Przemysł cementowy na Śląsku Opolskim przed II wojną światową

1. Kontekst historyczny cementownictwa opolskiego

Nazwy *cement* i *cement portlandzki* kojarzone są najczęściej z szarym proszkiem, który po zmieszaniu z odpowiednią ilością wody tworzy plastyczną masę o właściwościach wiążących, zmieniającą się wraz z upływem czasu w sztywny materiał o stopniowo narastającej wytrzymałości mechanicznej. Wprowadzenie piasku do mieszaniny cementu i wody daje zaprawę cementową. Dodanie do niej jeszcze jednego składnika – kruszywa, przekształca zaprawę cementową w mieszankę betonową, która po związaniu i stwardnieniu tworzy beton.

W szerokim znaczeniu nazwie *cement* można przypisać, rozumiane jako tożsame, takie określenia jak *materiał wiążący* lub *spoiwo*. Określenia te, ze względu na pochodzenie surowców, z których są wytwarzane cementy, uzupełniane są często przymiotnikami – *mineralny/mineralne*. Stąd często spotykane w literaturze nazwy – *mineralne materiały wiążące*, *spoiwa mineralne*. Nazwa *cement portlandzki* definiuje rodzaj spoiwa. Spoiwa dzieli się tradycyjnie na hydrauliczne materiały wiążące i powietrzne materiały wiążące. Podział wynika z różnic w zachowaniu się wspomnianych materiałów w wodzie. Spoiwa hydrauliczne wiążą, twardnieją i zwiększają wraz z upływem czasu swą wytrzymałość mechaniczną, a także zachowują trwałość, zarówno na powietrzu, jak i w wodzie. Spoiwa powietrzne wiążą na powietrzu i nie są odporne na działanie wody, w kontakcie z którą szybko tracą właściwości wiążące i wytrzymałość.

Najczęściej stosowanymi powietrznymi materiałami wiążącymi są spoiwa gipsowe i wapienne, zaś najpopularniejszymi spoiwami hydraulicznymi – materiały wiążące, których podstawowe cechy użytkowe kształtuje ich główny składnik – zmielony klinkier portlandzki. Spoiwa te określane jako *cementy powszechnego użytku* tworzą liczną grupę materiałów wiążących, w której dominuje produkowany w największych ilościach cement portlandzki (CEM I).

Nazwę *Portland cement* (cement portlandzki) wprowadził do obiegu handlowego materiałów budowlanych Joseph Aspdin w 1824 r. Początkowo cement ten był niczym innym, jak tylko zmielonym klinkierem bez jakichkolwiek dodatków. Od końca XIX w. klinkier portlandzki mielono wspólnie z dodatkiem gipsu. Współcześnie wytwarzany cement portlandzki zawiera zazwyczaj również niewielkie ilości zmielonego wapienia.

Cement portlandzki nie zaistniał nagle w „technologicznej próżni”. Proces jego powstania miał charakter procesualny, którego czasowy wymiar determinują daty kolejnych zmian technologii, osiągnięć procesowych i organizacyjnych zakładów produkujących materiały wiążące oraz następujące w sposób ciągły udoskonalenia wyposażenia technicznego cementowni. Znaczącą rolę w rozwoju przemysłu cementowego odegrał i odgrywa nadal Śląsk Opolski, na terenie którego pracują obecnie dwie nowoczesne cementownie – Cementownia Odra – obecnie najstarsza czynna w Europie oraz największa w Europie Cementownia Góraźdże.

Chcąc przedstawić w sposób komunikatywny dzieje przemysłu cementowego na Śląsku Opolskim, należy przybliżyć kalendarium odkryć i wydarzeń, które doprowadziły do rozwoju produkcji cementu portlandzkiego i betonu na świecie oraz na ziemiach polskich sąsiadujących ze Śląskiem Opolskim, a także zaprezentować chociażby w skrótovej formie dokonania pionierów przemysłu cementowego.

1.1. Początki światowego przemysłu cementowego w XIX w.; rodzaje cementów i procesy ich wytwarzania

Najwcześniej używanymi w budownictwie materiałami wiążącymi były bez wątpienia lokalnie dostępne gliny, ily i muły, a w określonych regionach również substancje bitumiczne. Materiały te wykorzystywano do spajania okruchów skalnych i cegieł w formie nieprzetworzonej lub po zmieszaniu ich z piaskiem, czy też pociętą słomą lub paździerzami. Spoiwa uzyskiwane w wyniku obróbki ciepłej surowców naturalnych (gips, wapno) pojawiły się prawdopodobnie około dziesięć tysięcy lat temu. Najstarszymi znaleziskami archeologicznymi, datowanymi na około siedem tysięcy lat p.n.e., w których stwierdzono obecność gipsu użytego jako spoiwo lub tynk są Yiftah El i Jerycho na terenie obecnego Izraela oraz Catalhöyük na terenie Turcji (Anatolia). Na kontynencie europejskim najstarszym znaleziskiem archeologicznym, w którym udokumentowano występowanie mineralnych materiałów wiążących jest leżący na Dunajem (wschodnia Serbia) Lepenski Vir. Znalezione tam artefakty spoiw datowane są na około sześć tysięcy lat p.n.e.¹

Przykładów powszechnie znanych, pochodzących z różnych okresów i rejonów świata starożytnych budowli, w których w dużych ilościach wykorzystane były mineralne materiały wiążące jest bardzo wiele. Obecność zapraw stwierdzono między innymi w piramidach: Dżosera w Sakkara, Cheopsa, Chefrena i Mykerinosa w Gizie, a także w bryle Wielkiego Sfinksa oraz w pałacu w Knossos na Krecie. O ile w budowlach zlokalizowanych na Bliskim Wschodzie przez długi okres czasu dominowały spoiwa gipsowe, w starożytnej Grecji, a później w Cesarstwie Rzymskim nastąpił godny podziwu rozwój spoiw wapiennych oraz metod ich wykorzystania. Za najbardziej znane przykłady budowli rzymskich, w których powstaniu bardzo ważną rolę odegrały spoiwa wapienne, należy uznać zapewne Panteon i Koloseum. Rozwój spoiw wapiennych w starożytnym Rzymie nie ograniczał się jedynie do wzrostu ilości i jakości produkowanego wapna budowlanego. Rzymianie doprowadzili do perfekcji sztukę spajania materiałów budowlanych zaprawami wapiennymi, w tym również pokruszonych materiałów skalnych o nieregularnych kształtach ziaren, tworząc trwałe i wytrzymałe konstrukcje betonowe. Podziw wzbudza umiejętność nadawania przez Rzymian powietrznym spoiwom wapiennym cech użytkowych spoiw hydraulicznych. Dysponowanie takimi materiałami wiążącymi umożliwiło rozwój budownictwa, które używając współczesnego języka, można określić mianem budownictwa hydrotechnicznego. Spektakularnym przykładem wykorzystania właściwości hydraulicznych omawianych spoiw są wielkie cysterny wodne, łaźnie oraz akwedukty. Pierwszy akwedukt rzymski zbudował w 312 r. p.n.e. Appius Klaudiusz. W pierwszym wieku n.e. Rzym zaopatrywany był w wodę przez akwedukty o łącznej długości około 420 km. Rzymskie akwedukty były nie tylko użyteczne, ale i piękne. Swe piękno zachowały do dzisiaj. Świadczy o tym dowodnie między innymi Pont du Gard, rzymski akwedukt znajdujący się na południu Francji w pobliżu Nîmes.

Z punktu widzenia rozwoju technologii materiałów wiążących, ważnym problemem jest wyjaśnienie sposobu przygotowania zapraw narażonych na destrukcyjne działanie wody, np. w akweduktach. Trwałość wytwarzanych zapraw, mimo ich stałego kontaktu z wodą, Rzymianie uzyskiwali w wyniku starannego wymieszania w odpowiednich proporcjach wapna z popiołem wulkanicznym lub zmielonymi tufami wulkanicznymi oraz z pozbawionym zanieczyszczeń ilastych piaskiem i stosunkowo małą ilością wody. Popioły wulkaniczne i tufy wulkaniczne, wraz z szeregiem innych bogatych w dwutlenek krzemu materiałów aktywnych chemicznie, w kontakcie z mieszaniną wapna i wody określane są w technologii materiałów wiążących jako pucolany (od nazwy miejscowości Pozzuoli leżącej w pobliżu Wezuwiusza). W wyniku reakcji wapna i pucolan powstają w zaprawach związki chemiczne, które zapewniają im trwałość i odpowiednią wytrzymałość w kontakcie z wodą. Pliniusz Starszy podawał, że zaprawa murarska powinna składać się z 1 części wapna i 4 części piasku, zaś Witruwiusz wskazywał, iż proporcja pucolany do wapna w zaprawie powinna wynosić 2:1.

¹ https://www-worldhistory-org.translate.google/Lepenski_Vir/?_x_tr_sl=en&_x_tr_tl=pl&_x_tr_hl=pl&_x_tr_pto=sc

Upadek Rzymu był również olbrzymią katastrofą dla wytwórstwa spoiw mineralnych. Umiejętności produkcji dobrej jakości wapna, które wykorzystywane było jedynie jako spoiwo powietrzne „odzyskano” dopiero pod koniec średniowiecza.

W XVIII w. wzrosło znacznie zapotrzebowanie na spoiwo budowlane o właściwościach hydraulicznych w związku z rozwojem przemysłu, komunikacji, budową kanałów wodnych, nabrzeży, mostów, tuneli, kolei żelaznej.

Znaczącą rolę na rynku hydraulicznych materiałów wiążących na Wyspach Brytyjskich odgrywał od przełomu XVIII i XIX w. *Roman cement* (nazywany w Polsce niezbyt szczęśliwie cementem romańskim, a we Francji i USA cementem naturalnym). Znany był też *British cement*. Używano również naturalnego wapna hydraulicznego. W Europie kontynentalnej dynamicznie rozwijała się produkcja sztucznego wapna hydraulicznego. Wapno to wytwarzane było w znacznych ilościach już w drugiej połowie lat dwudziestych XIX w. również w Królestwie Polskim i doskonale się sprawdziło podczas budowy Kanału Augustowskiego².

Był rok 1756, gdy budowniczy latarni morskiej na Eddystoe Rock u wejścia do portu Plymouth Anglik John Smeaton po licznych eksperymentach stwierdził, iż wypalony kamień wapienny, zawierający dostatecznie dużo substancji ilastych, przekształca się w spoiwo o własnościach hydraulicznych. Do budowy latarni, która przyniosła mu nieprzemijającą sławę, wykorzystał jednak mieszaninę tak otrzymanego wapna i włoskiej pucolany.

W 1798 r. ukazał się w Anglii prospekt reklamujący spoiwo, opatentowane w 1796 r. przez Jamesa Parkera, w którym określono je jako *Roman cement*, nawiązując do jego czerwonej barwy, zbliżonej do barwy hydraulicznych zapraw rzymskich. Nazwa się upowszechniła i jest używana również współcześnie, chociaż nie jest właściwa, gdyż skład fazowy spoiw rzymskich i *Roman cementu* jest zupełnie inny. W Polsce spoiwo to nazywane jest cementem romańskim, która to nazwa również nie znajduje uzasadnienia w historii jego zastosowań. Za najbardziej poprawną należy uznać nazwę używaną we Francji i USA – *cement naturalny*.

Roman cement szybko stał się popularny. Był używany głównie jako składnik zapraw budowlanych i tynkarskich. Wykonywano z niego również różnego typu odlewy i elementy sztukatorskie. Stanowił składnik farb, którymi pokrywano tynki zewnętrzne. Na niewielką skalę był wykorzystywany również w produkcji betonów. Krótki, wynoszący zazwyczaj kilka do kilkunastu minut czas wiązania oraz wiązanie i twardnienie pod wodą, pozwalało na użycie go do budowy kanałów i tuneli, a także w sytuacjach, gdy następowały niespodziewane wycieki wodne.

W początkach XIX w. wytwarzano szereg materiałów wiążących, które można określić jako cementy romańskie. Spoiwa te różniły się nieco między sobą właściwościami użytkowymi oraz barwą, a ich nazwy wywodziły się zazwyczaj od nazwisk właścicieli zakładów wytwórczych, bądź od nazw miejscowości, w których działały cementownie. Produkowano je również we Francji (rejon Boulogne) i Stanach Zjednoczonych, gdzie spoiwa te nazywane były cementami naturalnymi.

Produkcję cementu naturalnego w USA zapoczątkował w 1818 r. Canvass White (1790-1834), który odkrył złoża surowców zupełnych w Madison County w stanie Nowy Jork. Cement wykorzystywany był początkowo głównie do budowy Kanału Erie (1817-1825). Odkrycie kolejnych zasobnych złóż surowców zupełnych w Rosendale w stanie Nowy Jork, w Louisville w Indianie i Lehigh Valley w Pensylwanii spowodowało szybki rozwój produkcji cementu naturalnego w USA, który był wytwarzany w dużych ilościach jeszcze na początku lat dwudziestych XX w. *Rosendale cement* został użyty między innymi do budowy Mostu Brooklińskiego³.

Cement romański stanowił przez szereg lat bardzo ważne spoiwo hydrauliczne. Jednak pod koniec XIX w., gdy rozpoczęła się światowa era *cementu portlandzkiego*, wytwarzanie *Roman cementu*

² M. GAWLICKI, *Z kart historii: Twórcy cementu portlandzkiego cz. 1*, „Budownictwo. Technologie. Architektura”, kwiecień-czerwiec 2016, s. 67.

³ Tamże, s. 70.

praktycznie zanikło. Potrzebny był i jest także współcześnie jedynie jako „cement specjalny”, stosowany podczas renowacji dawnych budowli, odtwarzania cennych konserwatorsko detali architektonicznych. W ostatnich latach zauważa się swoisty renesans zainteresowania cementem naturalnym.

Cement portlandzki powstał w końcowej fazie pierwszej rewolucji przemysłowej w latach dwudziestych XIX w. Ugruntował swój prymat wśród mineralnych spoiw hydraulicznych w drugiej połowie XIX w. i od tego czasu pozostaje niezmiennie najbardziej popularnym materiałem wiążącym na świecie, wytwarzanym obecnie w ilości około 4,2 mld ton rocznie.

Niemal całą masę cementu portlandzkiego stanowią pierwiastki powszechnie występujące w przyrodzie, takie jak wapń, krzem, glin, żelazo i tlen⁴.

Do produkcji cementu, a ściślej klinkieru portlandzkiego, używa się przede wszystkim surowców naturalnych, takich jak: wapnienie, margle, łupki ilaste i gliny. Korygowanie składu zestawu surowcowego odbywa się zazwyczaj poprzez dodawanie rud żelaza czy łupków ilastych, a współcześnie – także odpadów mineralnych z innych gałęzi przemysłu: żużel hutniczy, popioły lotne, pyły wielkopiecowe, wysiewki syderytowe. Chemiczne sedno procesu technologicznego, prowadzonego w temperaturze ok. 1450 °C tkwi w tym, aby otrzymać produkt o zawartości około 85% krzemianów trój- i dwuwapniowych (alitu i belitu), bo to one przydają cementowi najbardziej wartościowych właściwości i w kontakcie z wodą, powodują najpierw wiązanie, a potem twardnienie cementu.

Klinkiery, z których produkowano pierwsze cementy portlandzkie, były wypalane w relatywnie niskiej temperaturze, około 1000-1200°C i nie zawierały krzemianu trójwapniowego (alitu). Wytwarzane z nich cementy były niejednorodne, „grubo zmielone” i osiągały stosunkowo małe wytrzymałości.

Cementy portlandzkie wytwarzane od połowy lat czterdziestych XIX w. zawierały znaczące ilości alitu. Klinkiery były wypalane w temperaturze umożliwiającej tworzenie się fazy ciekłej. Zwiększyła się dynamika narastania wytrzymałości cementów i ich wytrzymałości końcowe. Od dziewięćdziesiątych lat XIX w. zaczęto stosować gips jako regulator czasu wiązania cementów portlandzkich. Wzrosła zawartość alitu w cementach i ich wytrzymałość, poprawiła się jednorodność mielonego materiału oraz zwiększyło się rozdrobnienie cementów⁵.

Do wypału klinkieru cementowego służyły najpierw piece szybowe. Surowiec wraz z paliwem (głównie węglem) trafiały do pieca górą, a produkt odbierany był u dołu pieca. Problemy sprawiało utrzymywanie na stałym poziomie składu namiaru surowcowego. Nie radzono sobie też z homogenizacją wsadu. W piecu szybowym nie było również możliwości korygowania temperatury, czego efektem była nierównomierność wypału klinkieru, a w konsekwencji – niska jakość uzyskiwanego cementu. Ale mimo tych niedogodności piece szybowe – stosunkowo tanie, proste w konstrukcji i o niezłej sprawności cieplnej były wykorzystywane w przemyśle cementowym w dużej liczbie jeszcze w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku.

Jedną z istotnych czynności produkcyjnych w procesie wytwarzania cementu portlandzkiego jest mielenie – zarówno surowców, jak i klinkieru. Początkowo używano do tego młynów żarnowych i walcowych, a następnie krótkich młynów kulowych, w których mielnikami były umieszczone we wnętrzu poziomego cylindra rury kule stalowe lub żeliwne.

Młyny rurowe do przemiału surowców i cementu zaczęto wprowadzać w cementownictwie na przełomie XIX i XX w. Zasada działania była identyczna jak w młynie kulowym, ale rura (walczak młyna) miała długość kilkakrotnie większą od średnicy, co pozwalało mleć lepiej, bo drobniej i przy mniejszym zużyciu energii. Krokiem milowym w technologii wypalania klinkieru portlandzkiego okazały się piece obrotowe, które do europejskiego cementownictwa zostały wprowadzone w 1896 r. w Niemczech (K. O. Forell). Pierwsze udane próby wykorzystania pieca obrotowego do wytwarzania klinkieru portlandzkiego przeprowadzone zostały przez amerykańską firmę Atlas Cement Co w 1895 r.

⁴ Tamże, s. 67.

⁵ Tamże.

Używane od około 130 lat w przemyśle cementowym piece obrotowe ulegały sukcesywnie wielu istotnym zmianom i przekształceniom. Zmieniały się nie tylko ich wymiary i wydajność, ale również sposoby zasilania pieca mieszaniem surowcową, postać w jakiej mieszanina ta dozowana jest do pieca, rodzaje paliw i sposoby ich wprowadzania do pieca, rodzaj i konstrukcja wymienników ciepła oraz rodzaj urządzeń odbierających klinkier portlandzki i odpylających gazy odlotowe. Radykalnym zmianom uległy również systemy sterowania i kontroli pracy pieca. Aktualnie, omawiając procesy produkcji klinkieru portlandzkiego, należy mówić o instalacjach piecowych, w których piece obrotowe stanowią jedynie jedno, aczkolwiek bardzo ważne urządzenie „finalizujące” proces wypalania klinkieru portlandzkiego – syntezę jego podstawowego i najważniejszego składnika – krzemianu trójtlenkowego (alitu).

Jednym z podstawowych warunków uzyskania zadawalającej jakości klinkieru portlandzkiego, a tym samym dobrej jakości wytwarzanego cementu, jest właściwy przemiał surowców i ich homogenizacja. Obecność w surowcach cementowych materiałów ilastych (gliny) oraz ich naturalna wilgotność powodują, że przemiał surowców może być prowadzony bądź po ich wysuszeniu, bądź po ich zmieszaniu z wystarczająco dużą ilością wody, która przekształca mielony surowiec w gęstą zawiesinę. W pierwszym przypadku otrzymuje się „mąkę surowcową” o zawartości wilgoci nie większej niż 1%, w drugim – „szlam surowcowy” o gęstości śmietany (38–40% wody). Forma w jakiej surowce wprowadzane są do instalacji piecowej klinkieru portlandzkiego determinuje nie tylko szereg rozwiązań konstrukcyjnych „ciągu technologicznego” cementowni, ale wywiera również niebagatelny wpływ na zużycie ciepła koniecznego do wytworzenia klinkieru portlandzkiego, a tym samym na ekonomię procesu produkcji. W zależności od tego, czy wypalana na klinkier jest mąka surowcowa, czy też szlam, wyróżnia się dwie podstawowe metody produkcji cementu portlandzkiego – metodę mokrą i metodę suchą. Zaletą metody mokrej jest łatwość homogenizacji surowców, dyskwalifikującymi wadami – wyższe koszty wytwarzania klinkieru i większa niż w metodzie suchej emisja dwutlenku węgla do atmosfery. Piece obrotowe do produkcji klinkieru portlandzkiego metodą suchą zastosowano w przemyśle już w latach dwudziestych XX w. Wytwarzany tak cement wymagał wprowadzić mniej ciepła niż powstający metodą mokrą, ale był gorszej jakości. Zmieniło się to w istotny sposób w latach 60. ubiegłego wieku, gdy rozpoczęto wprowadzanie nowych urządzeń do mieszania, mielenia, suszenia i uśredniania mączki surowcowej, a także udoskonalono systemy sterowania i kontroli procesów produkcyjnych⁶. Obecnie wszystkie instalacje piecowe w Europie wytwarzają klinkier portlandzki metodą suchą. Metoda sucha dominuje również na innych kontynentach.

Podsumowując: pierwsze stulecie historii rozwoju nowożytnych spoiw hydraulicznych rozpoczyna budowa latarni morskiej na Eddystone Rocks i eksperymenty J. Smeatona, które stworzyły podstawy do wytwarzania naturalnego wapna hydraulicznego, kończy zaś uzyskanie „prawdziwego” (zawierającego alit) cementu portlandzkiego w połowie XIX w. i szybki rozwój jego produkcji. Należy z całą mocą podkreślić, iż działający w tym okresie badacze i przemysłowcy łączyli w sobie cechy wizjonerskich technologów i utalentowanych organizatorów produkcji. Najczęściej kierowali się jedynie intuicją, bądź wspierał ich przypadek. Napotykali na olbrzymie utrudnienia wynikające z uwarunkowań zewnętrznych oraz kłopoty związane z błędnymi wyobrażeniami o fizykochemii zachodzących procesów.

Znaczącą rolę odegrała w początkowej fazie rozwoju hydraulicznych spoiw wiążących „teoria pucolanowa”, zgodnie z którą zakładano, że tlenek wapnia reaguje z krzemionką dopiero w obecności wody, a więc podczas hydratacji spoiwa. Wyjaśnienia L. Vicata, że wypalenie mieszanin wapieni i glin prowadzi do powstania nowych związków chemicznych o właściwościach hydraulicznych otwierały co prawda drogę do świadomej syntezy klinkieru portlandzkiego, ale hamulcem okazała się obawa, że nadmierne spiecenie wypalanego materiału utrudni jego mielenie i znacznie zwiększy koszty wytwarzania spoiwa. Dopiero pokonanie również i tej bariery pozwoliło na uzyskanie „prawdziwego”

⁶ T. KUDYBA (red.), *150 lat cementu ...*, s. 9.

cementu portlandzkiego. Nastąpił szybki rozwój jego produkcji. Cement stał się produktem globalnym. Rozpoczęła się era budownictwa opartego na betonie⁷.

1.2. Światowi pionierzy produkcji cementu portlandzkiego: badacze, wynalazcy, producenci

Cement portlandzki jest materiałem wyjątkowym i od wielu lat odgrywa doniosłą rolę w rozwoju naszej cywilizacji. Wytwarzany w olbrzymich ilościach szybko znika, przekształcając się w uwodnione składniki betonów i zapraw. Światowa roczna produkcja betonu wyrażona w m³ już dawno przekroczyła liczbę mieszkańców naszego globu. Cement potrzebny jest ludziom niemal jak woda, a jego średnie dzienne zapotrzebowanie per capita mieszkańca Ziemi przekracza 1 kg. Kwantyfikowanie osiągnięć twórców cementu portlandzkiego wydaje się niestosowne. Ważne jest natomiast zachowanie we wdzięcznej pamięci ich nazwisk oraz wiedzy o ich rzeczywistych dokonaniach.

Od połowy XIX w. *cement portlandzki* rozpowszechnił się w Europie. W Niemczech jego produkcję zainicjowała w roku 1850 firma Brunkhorst & Westfalen koło Hamburga. Jednak oficjalnie pierwszym uznanym producentem cementu portlandzkiego był Hermann Bleibtreu (1824-1881), który zbudował pierwsze fabryki tego produktu: w okolicy Szczecina (1855) oraz w Oberkassel koło Bonn (1856). We Francji rozpoczęto produkcję cementu portlandzkiego w roku 1850, w Ameryce w roku 1870. W Królestwie Polskim, wówczas na terenie zaboru rosyjskiego, produkcję cementu portlandzkiego w Grodźcu pod Będzinem rozpoczął w roku 1857 Jan Ciechanowski. W tym samym roku powstała pierwsza fabryka cementu portlandzkiego w Opolu, na Górnym Śląsku (Królestwo Prus). Jej budowę zainicjował Friedrich Wilhelm Grundmann przy finansowym wsparciu kapitału sześciu partnerów handlowych z Hamburga.

Problematyka wytwarzania i wykorzystania hydraulicznych materiałów wiążących w naturalny sposób odsuwa na dalszy plan chęć poznania szczegółów historii ich powstania, w tym także genezy najważniejszego z nich – *cementu portlandzkiego*. Pamiętając jednak, iż *historia magistra vitae est*, warto poświęcić nieco uwagi początkom wytwarzania tego spoiwa, choćby dlatego, aby poznać jego twórców i uświadomić sobie ich niezwykłą pracowitość, przenikliwość oraz upór w pokonywaniu trudności w czasach, gdy możliwości badawcze i wiedza o fizykochemii procesów wypalania oraz o mechanizmach wiązania i twardnienia spoiw mineralnych były doprawdy niewielkie. Peregrynacje w tym obszarze przypominają otwieranie kolejnych matryoszek, których wnętrza zawierają zawsze jakąś niespodziankę⁸.

Jako wynalazca *cementu portlandzkiego* wymieniany jest najczęściej Joseph Aspdin (1778-1855), który w 1824 r. opatentował hydrauliczny materiał wiążący, nadając mu taką właśnie nazwę: *Portland cement*⁹.

Po raz pierwszy pojawia się nazwa, która odąd staje się powszechnie znana i codziennie używana przez mistrzów i pomocników sztuki budowlanej. Nazwa, która od tego czasu została niezliczoną ilość razy wpisana w rejestr handlowy przedsiębiorców i spółek przemysłowych w różnych krajach, nazwa materiału budowlanego, którego wpływ na całą budownictwo był tak silny, że nie tylko znalazł zastosowanie tam, gdzie dotychczas budowano z użyciem innych materiałów, ale ciągle otwierał nowe drogi sztuce budowlanej, dając architektom możliwości konstruowania dotychczas nieprawdopodobnie odważnych budowli i zapewniając sobie tym samym ciągle nowe sposoby zastosowania i sprzedaży. Aspdin nadał swojemu produktowi tę nazwę, ponieważ barwa wyschniętych zapraw przygotowanych z jego udziałem przypominała barwę wapienia portlandzkiego¹⁰.

⁷ M. GAWLICKI, *Twórcy cementu portlandzkiego cz. 2*, „Budownictwo. Technologie. Architektura”, październik-grudzień 2016, s. 73.

⁸ M. GAWLICKI, *Z kart historii: Twórcy ... cz. 1*, s. 67.

⁹ Brytyjski patent nr 5022, w którym po raz pierwszy pojawiła się powszechnie nazwa tego globalnego spoiwa; tamże, s. 68.

¹⁰ *75 Jahre Oppelner ...*, s. 9.

Należy w tym miejscu nadmienić, iż rok 2024 to 200-lecie opatentowania nazwy *Portland cement*, którego gwałtownie rozwijająca się produkcja zmieniła oblicze XIX-wiecznego świata i wpływa też na kształtowanie współczesnego budownictwa, architektury, a nawet sztuki. Cement i beton w dzisiejszym świecie są potrzebne ludzkości do życia niemal jak woda. Jak zauważa nestor polskiego cementownictwa, prof. Wiesław Kurdowski¹¹: „współcześnie na świecie produkuje się ponad 4 mld ton cementu, zaś beton – na drugim miejscu po wodzie – jest najszerzej stosowanym materiałem w ogóle, a materiałem budowlanym jedynym praktycznie, to jest skarb ludzkości; dodać trzeba też, że produkcja cementu jest bardzo dochodowa”¹².

Pośród szeregu XVIII i XIX-wiecznych badaczy, budowniczych i producentów materiałów wiążących, a niekiedy także dość przypadkowych eksperymentatorów, których osiągnięcia legły u podstaw rozwoju hydraulicznych materiałów wiążących i poprzedziły powstanie cementu portlandzkiego, najczęściej wymieniany jest John Smeaton (1724-1792).

Sukcesy Johna Smeatona w obszarze technologii i wykorzystania hydraulicznych materiałów wiążących poprzedzają patent Josepha Aspdina o niemal 70 lat¹³.

Smeaton otrzymał zlecenie zbudowania latarni morskiej na Eddystone Rocks u wejścia do portu Plymouth w południowo-zachodniej Anglii. Ówczesna wiedza na temat hydraulicznych materiałów wiążących była bardzo ograniczona i miała jedynie empiryczny charakter¹⁴.

W drugiej połowie XVIII w. na Wyspach Brytyjskich jako spoiw elementów murowych w budowach hydrotechnicznych używano najczęściej mieszanin składających się z dwu części objętościowych gaszonego wapna i jednej części pucolany – zmielonego trasu holenderskiego. Przygotowując zaprawy, starano się jak najbardziej ograniczyć ilość wody zarobowej. Zaprawy te przypominały zaprawy stosowane w starożytnym Rzymie, inny był jednak rodzaj materiału pucolanowego oraz odmienne proporcje wapno: *pucolana*. Trwałość tych zapraw w kontakcie z wodą uzależniona jest nie jak wówczas powszechnie sądzono od twardości surowców wapiennych i ich barwy, według której oceniano udział w nich węgla wapnia, ale od zawartości składników ilastych. Najlepsze wyniki Smeaton uzyskał, używając wapna wytwarzanego z walijskich wapieni zawierających znaczne ilości glin. Badania wykazały również, że wypalanie wapieni marglistych umożliwia uzyskanie spoiwa hydraulicznego bez konieczności wprowadzania do niego materiałów pucolanowych. Do wspomnianej budowy latarni morskiej na Eddystone Rocks użyto ostatecznie spoiwa będącego mieszaniną wapna wyprodukowanego z wapieni z kamieniołomu Aberthaw w Glamorgan w południowej Walii oraz włoskiej pucolany z Civitavecchia w proporcjach objętościowych 2:1.

O tym, że do przygotowania spoiw nie wykorzystano przewidywanych wcześniej tufów holenderskich, zdecydował przypadek. Budowę latarni rozpoczęto w sierpniu 1756 r., ukończono zaś w październiku 1759 r. Trwałość budowli budziła powszechny podziw. Latarnia użytkowana była przez niemal 120 lat. Jej demontaż w 1877 r. nastąpił z powodu erozji skał podłoża, na którym była posadowiona. Latarnię przeniesiono na stały ląd, tworząc Smeaton's Tower - atrakcję turystyczną i symbol portu Plymouth¹⁵. Smeaton opublikował wyniki swych badań dopiero w 1791 r.

Kolejnymi pionierami światowego cementownictwa byli James Parker oraz Louis J. Vicat (1786-1861), rzadziej wymieniany jest James Frost (1780?-1840?). O ile J. Parker działał w obszarze natural-

¹¹ Prof. zw. dr hab. inż. Wiesław Kurdowski jest jednym z najwybitniejszych uczonych i światowym autorytetem naukowym w dziedzinie chemii cementu i technologii materiałów budowlanych. Jest wychowawcą wielu pokoleń inżynierów, menagerów branży materiałów wiążących; współzałożyciel Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Materiałów Budowlanych. Był inicjatorem i pierwszym prezesem utworzonego w 1990 r. Stowarzyszenia Producentów Cementu oraz inicjatorem wstąpienia SPC do międzynarodowej organizacji przemysłu cementowego CEMBUREAU.

¹² Cytat z filmu: T. KUDYBA (reż.), *Opolskie białe złoto*, 2017 ...

¹³ M. GAWLICKI, *Z kart historii: Twórcy ... cz. 1*, s. 68.

¹⁴ Tamże, s. 69.

¹⁵ Tamże.

nych materiałów wiążących, to przedmiotem zainteresowań Vicata i Frosta były głównie sztuczne materiały wiążące. Bardzo rzadko, mówiąc o początkach hydraulicznych materiałów wiążących, wspomina się Jegora G. Czelijewa (1771-?), o którego dokonaniach w sposób bardzo sugestywny pisze Igor L. Znaczo-Jaworski oraz niemieckiego chemika i farmakologa Johanna Friedricha Johna (1782-1847), poszukującego w tym samym czasie, co Louis J. Vicat, optymalnego składu surowców do wytwarzania sztucznego wapna hydraulicznego. Niemal zapomniani są: C. L. Treussart, I. W. Fuchs, C. W. Pasley, A. Raucourt de Charleville, G. Lamé, E. Dobbs, J. A. Tickell, M. M. de Saint Legér oraz wielu innych. Spore kłopoty w ocenie „pierwszeństwa” dokonań poszczególnych badaczy stwarza terminologia używana w XIX w., według której słowo *cement* przypisuje się różnorakie znaczenia.

James Parker, angielski duchowny i producent cementu, jest postacią, której zasługi w początkowej fazie rozwoju hydraulicznych materiałów wiążących są wyjątkowo duże. Był autorem dwóch patentów, w tym patentu zawierającego opis sposobu wytwarzania szybkowiążącego spoiwa hydraulicznego z surowców marglistych (rok 1796). Odsprzedał prawa do niego Samuelowi Wyattowi, który wraz ze swym kuzynem Charlesem Wyattem uruchomił produkcję cementu w Northfleet w hrabstwie Kent w południowej Anglii, nazywając go początkowo Parker & Wyatt cement.

Wracając do nazwiska numer „jeden” w dziejach *Portland cementu*: Od 1825 r. Joseph Aspdin produkował cement portlandzki w małej fabryczce w Wakefield wraz z Williamem Beverleyem. Uzyskał kolejny patent na wytwarzanie zaprawy murarskiej. Jego syn William ulepszył *cement portlandzki* i kontynuował jego wytwarzanie na terenie Niemiec. Jego produkt różnił się od cementu autorstwa Josepha Aspdina. Wydarzenie stało się przełomowym w środowisku budowlanym. Bowiem, jak pisze Gawlicki:

„Zwiększenie w nmiarze surowcowym zawartości wapienia i podwyższenie temperatury wypalania (spiekanie z udziałem fazy ciekłej) spowodowało zmiany składu fazowego oraz duży wzrost wytrzymałości cementu. Pomimo ewidentnych różnic spoiw wytwarzanych przez ojca i syna, W. Aspdin nie podjął starań o uzyskanie patentu, ani też nie nadał własnej nazwy wytwarzanemu cementowi”¹⁶.

Duże zasługi we wczesnej fazie rozwoju technologii „prawdziwego” cementu portlandzkiego należy przypisać Isaacowi Charlesowi Johnsonowi. W roku 1845 poddał on mieszkankę gliny i wapna procesowi topienia i spiekania. Ustalił ponadto optymalne proporcje składników i podwyższył temperaturę prężenia. Literatura przedmiotu podkreśla, iż Johnson, który przeżył w zdrowiu ponad sto lat, był w tych przełomowych czasach jedynym człowiekiem na świecie, który rzeczywiście z własnego doświadczenia i obserwacji dokonań innych pionierów cementownictwa XIX w., stał się tym samym niemal „pomnikiem” dziejów przemysłu cementowego ówczesnej epoki. Sam siebie określał jako wynalazcę owego „prawdziwego” *Portland cementu*, co jedni uznają, inni zaś twierdzą, że jednak na tę godność zasługuje W. Aspdin. Johnson twierdził, iż Aspdin zupełnie przypadkiem odkrył swój produkt w trakcie doświadczeń, a to dlatego, że nie posiadał on wymaganej wiedzy chemicznej, by świadomie opracowywać odpowiednią recepturę. Rozpoczął więc serię eksperymentów, by w efekcie zoptymalizować skład surowcowy produktu podobnego do cementu, jaki wytwarzał jego konkurent.

Johnson osiągnął cel w wyniku zastosowania wyższej temperatury wypalania mieszaniny składającej się z dwu części surowców ilastych i pięciu części wapienia. Taki nmiar surowcowy zapewniał uzyskanie klinkieru, w którym zawartość alitu wynosiła około 20%¹⁷. Produkcję „prawdziwego” *cementu portlandzkiego* Johnson rozpoczął około 1847 r., budując zakłady w Frindsbury, Cliffe i Greenhithe w hrabstwie Kent oraz kupując cementownię w Gateshead, kontynuował ją swoim przedsiębiorstwem *I.C. Johnson & Co* od roku 1851 przez 60 lat. Johnson był autorem patentów pozwalających ograniczyć zawartość wody w szlamie surowcowym, dokonał też zmian w konstrukcji pieców przemysłowych¹⁸.

¹⁶ M. GAWLICKI, *Twórcy ...* cz. 2, s. 71.

¹⁷ Tamże, s. 73.

¹⁸ Tamże.

Powstanie cementu (bez dodawania przymiotnika „portlandzki”) prezentowane jest często również jako efekt prac Louisa Josepha Vicata z 1817 r.; raport z jego badań poprzedzał bowiem patent Aspdina.

Co właściwie nastąpiło w 1824 r.: czy opatentowany został nowy rodzaj hydraulicznego materiału wiążącego, który zrewolucjonizował budownictwo, czy też J. Aspdin uzyskał jedynie prawo do używania trakcyjnej i „nośnej” nazwy istniejącego już spoiwa? Istotne dla opisu pionierskich dat dla powstania *Portland cementu* są też późniejsze osiągnięcia technologiczne W. Aspdina i I. Ch. Johnso-na, będące rezultatem podwyższenia temperatury wypalania klinkieru portlandzkiego i zmian jego składu fazowego¹⁹.

Bardzo ważne dla rozwoju produkcji i wykorzystania cementy portlandzkiego były informacje zawarte w książce Wilhelma Michaelisa pt. *Zaprawa hydrauliczna*. Pojawiły się pierwsze normy. W 1877 r. Anglik Thomas Russell Crampton wynalazł piec obrotowy, co stworzyło podstawy do masowej produkcji. Pierwszy taki piec rozpoczął pracę w Arlesey w 1887 r.

Od 1832 r. zaczęto stosować w Anglii i we Francji prefabrykowane bloki betonowe. W połowie XIX w. narodził się żelbet. Pionierem był Francuz Joseph Monier. Ten hodowca roślin ozdobnych musiał co jakiś czas kupować nowe dębowe donice, bo palmy ozdobne rozsadzały je korzeniami. W roku 1867 wykonał klatkę z drutu (*stal Moniera*) i zalał ją zaprawą cementową. Kilka lat później pewna niemiecka firma odkupiła od niego patent, zastrzegając sobie, że może z niego budować co tylko zechce. W lipcu 1879 r. beton zbrojony opatentowano.

W 1887 r. powstał pierwszy żelbetowy most łukowy w Mühlhausen (Niemcy) oraz zaporą wodną San Mates koło San Francisco, a w 1893 most belkowy w Don (Francja). Dziesięć lat później w Greenburg (USA) wzniesiono pierwszy budynek o całkowicie żelbetowej konstrukcji szkieletowej. W 1928 r. Francuz Eugene Freyssinet wprowadził do budownictwa beton sprężony, z którego pierwszy most wzniesiono w 1936 r. w Aue (Niemcy). W Polsce pierwszy most żelbetowy zbudowano w 1891 r. w Krakowie na rzece Rudawie. Współczesnym przykładem budowli wzniesionej z betonu sprężonego jest gmach opery w Sydney²⁰.

Pierwsze nazwisko w dziejach niemieckiego *Portland cementu* to Hermann Bleibtreu: chemik, wynalazca. To nazwisko pojawia się w bogatej literaturze przedmiotu; był on niekwestionowanym pionierem przemysłu cementowego w XIX-wiecznych Niemczech. Hydrauliczne materiały wiążące stały się jego centrum zainteresowań badawczych, gdy przebywał w Royal College of Chemistry w Londynie.

Na początku lat pięćdziesiątych XIX w. Bleibtreu udał się z wizytą studyjną do Anglii w celu poznania pierwszych angielskich fabryk cementu portlandzkiego. Nie dowiedział się wiele, ponieważ Anglicy chronili tajniki produkcji, zachowując wszelkie środki ostrożności. Bleibtreu zdecydował się na założenie własnej fabryki cementu w okolicy Szczecina, na terenie starej, fortecznej cegielni. Dokonał on analizy chemicznej kredy i gliny, które bogato zalegały pod powierzchnią na wyspach nad Odrą i na Rugii. Bliskość morza, spławnej Odry i innych dróg transportowych to dodatkowa, istotna na owe czasy zaleta lokalizacji zakładu produkującego *Portland cement*. Wraz ze współnikiem finansowym, Paulem Gutike, otrzymał stosowne zezwolenia (październik 1853 r.). W roku 1855 powstała uważana za pierwszą w Niemczech w formie spółki akcyjnej *Szczecińska Fabryka Cementu Portlandzkiego* w Züllchow²¹ z kapitałem zakładowym 125 000 talarów. Wyprodukowany cement był dobry i nie ustępował jakością angielskiemu. Popyt wzrósł, a to z kolei zachęciło innych przedsiębiorców

¹⁹ M. GAWLICKI, *Z kart historii: Twórcy ... cz. 1*, s. 68.

²⁰ T. KUDYBA (red.), *150 lat cementu ...*, s. 5.

²¹ Po roku 1945 polska nazwa wsi: Żelechowa, współcześnie dzielnica Szczecina. Cementownia zatrudniała początkowo 15 robotników, którzy wytwarzali 50 beczek cementu dziennie. Uważa się ten zakład za pierwszą niemiecką fabrykę produkującą cement portlandzki, choć literatura przedmiotu wymienia także uruchomioną nieco wcześniej cementownię *Zementfabrik Brunkhorst & Westphalen* w Buxtehude koło Hamburga; M. GAWLICKI, *Twórcy ... cz. 2*, s. 73.

i inwestorów do zakładania dalszych zakładów. W ciągu dwóch lat powstały kolejne trzy fabryki nad Renem i w południowych Niemczech.

Na międzynarodowej wystawie przemysłowej w Paryżu w 1855 r. cement spod Szczecina został publicznie doceniony i nagrodzony, ale też uwiarygodniony w branżowym środowisku producentów z całego świata. Bleubtreu zajął się jednocześnie budowaniem kolejnych zakładów, m. in. *Bonner Portland Zementwerk*. Kontynuowaniem jego dzieła w Żelechowej, rozbudową i modernizacją zakładu zajęli się H. Delbrück i W. Lossius. Marka szczecińskiego *Portland cementu* na trwałe zagościła na podium najlepszych w świecie.

Twórcą polskiego przemysłu cementowego jest Jan Jakub Ciechanowski. Po zakupie terenów w okolicy Będzina (ok. 1835) prowadził rozmaite działania w obszarze Zagłębia Dąbrowskiego: wydobywanie węgla, rud cynku (galman), wapieni. Również w okolicy Sławkowa (1853) zbudował wytwórnię *cementu romańskiego*, w 1857 r. rozpoczął produkcję *cementu portlandzkiego* w Grodźcu pod Będzinem. Ciechanowski osobiście nie posiadał na tyle niezbędnych kompetencji technicznych, by samodzielnie prowadzić produkcję fabryki, pomagał mu w tym przedsięwzięciu inż. Rothe wraz z Emilem Konaszewskim, dyrektorem technicznym zakładu.

Cementownia *Grodziec* była nie tylko pierwszą cementownią wybudowaną na terenie Królestwa Polskiego, znajdującego się wówczas w zaborze rosyjskim, ale też pierwszą cementownią w cesarstwie rosyjskim. Jej usytuowanie w pobliżu „trójkąta trzech cesarzy” (granica z zaborem pruskim była odległa od cementowni o około 2 km) sprzyjało rozwojowi eksportu. Modernizowana w późniejszych latach cementownia *Grodziec* produkowała *cement portlandzki* przez ponad 120 lat, do 1979 r.

W tym samym roku, gdy na terenie Królestwa Polskiego powstała cementownia *Grodziec*, na Górnym Śląsku budowę pierwszej Fabryki Cementu Portlandzkiego (*Portland-Cement-Fabrik in Oppeln*) zainicjował Friedrich Wilhelm Grundmann, przedsiębiorca z Katowic. 8 kwietnia 1857 r. został przyjęty statut spółki akcyjnej w Hamburgu, celem produkcji cementu portlandzkiego oraz wapna hydraulicznego.

Pierwsi eksperymentatorzy, wizjonerzy, którzy przygotowali grunt cementowej ery w światowej gospodarce, podali receptury. Za nimi poszli wielcy przemysłowcy, kupcy, inwestorzy, handlowcy. Tworzyły się i upadały spółki akcyjne, rosła konkurencja, powstawały zjednoczenia i związki wspierające przestrzeganie zasad rynkowych. 24 stycznia 1877 r. powstała w Niemczech organizacja zrzeszająca producentów cementu. Przystąpiło do niej 23 spośród 40 pionierskich przedsiębiorstw. Już wcześniej, bo od roku 1865 działała organizacja skupiająca producentów wyrobów ceglanych, ceramicznych, wapienniczych i cementowych, kierowana przez Friedricha Hoffmanna, konstruktora pieca, zwanego popularnie piecem *Hoffmanna*. Jedynym członkiem tego wcześniejszego stowarzyszenia, reprezentującym pionierski wówczas przemysł cementowy był Rudolf Dyckerhoff. To dzięki jego inicjatywie powstało późniejsze branżowe VDZF - *Verein Deutscher Cement-Fabrikanten* (Stowarzyszenie Niemieckich Producentów Cementu), przekształcone w roku 1888 w VDPZF - *Verein Deutscher Portland-Cement-Fabrikanten* (Stowarzyszenie Niemieckich Producentów Cementu Portlandzkiego). Wśród 23 członków założycieli VDPZF byli także dwaj przedstawiciele opolskiego *Portland cementu*: Fedor Pringsheim i Constantin von Prondzynski, a także inż. Emil Konaszewski²², pierwszy i długoletni dyrektor (20 lat) pierwszej założonej na ziemiach polskich (w zaborze rosyjskim) cementowni w Grodźcu.

²² Konaszewski w opracowaniu VDZ, natomiast w polskiej literaturze spotyka się zapis nazwiska Konarzewski.

1.3. Pierwsze fabryki cementu portlandzkiego na ziemiach polskich pod zaborami: rosyjskim, pruskim i austriackim w XIX w.²³

W roku 1857 leżącą w Królestwie Polskim na terenie zaboru rosyjskiego pierwszą polską fabrykę cementu portlandzkiego *Grodziec* koło Będzina (Aneks, ilustr. 18) założył ministerialny radca stanu Jan Ciechanowski. Produkcja cementu wyglądała następująco:

„Rozdrobnienie wapienia, wypalanie w piecach szybowych, gaszenie wapna, mieszanie z gliną (3:1), zagęszczanie szlamu w odstojnikach, korekta składu szlamu mieszaniną wapienia i łupka (4:1), mieszanie masy w gniotownikach i formowanie kształtek, suszenie na powietrzu i na żeliwnej płycie pieca podestowego, wypalanie wysuszonych kształtek w okresowych piecach szybowych, trójstopniowe rozdrabnianie klinkieru i domielanie w młynach żarnowych, pakowanie cementu do beczek, wysyłka”²⁴.

Uzyskany klinkier po rozdrobnieniu mielono w młynie żarnowym i domielano w tzw. młynach francuskich. Odsiany cement, najczęściej zmieszany z kilku przemiałów w celu uśrednienia, ładowano ręcznie do drewnianych beczek wyłożonych grubym papierem, aby zapobiec wchłanianiu wilgoci zawartej w drewnie.

Cement grodziecki był bardzo dobrej jakości, zdobywał wyróżnienia nie tylko na wystawach wszechrosyjskich, ale także w Paryżu, Londynie, Wiedniu. Cementownia *Grodziec* po dziesięciu latach działalności przystąpiła do sekcji cementu *Towarzystwa Producentów Cegły, WYROBÓW GLINIANYCH, WAPNA I CEMENTU* w Niemczech, a w roku 1877 weszła w skład tworzącego się *Towarzystwa Niemieckich Fabrykantów Cementu Portlandzkiego*.

Przez ponad 27 lat cementownia *Grodziec* pozostawała jedyną w zaborze rosyjskim. Drugą była cementownia *Wysoka*, oddana do eksploatacji w 1884 r. Bardzo dobrej jakości produkt z *Grodźca* i *Wysokiej* wyparł z rynku Królestwa Polskiego cement sprowadzany na ten teren z zagranicy (głównie z okolic Opola).

W 1894 r. Towarzystwo Węglowe *Hr. Renard* zbudowało koło Rabsztyna cementownię *Klucze*. W tym samym roku powołano spółkę *Lubelska Fabryka Portland-Cementu*, która w następnym roku przekształciła się w *Towarzystwo Akcyjne Lubelska Fabryka Portland-Cementu Firley*. Nastąpił okres znacznego ożywienia w budownictwie, zwłaszcza w Warszawie i Łodzi, co miało bardzo korzystny wpływ na rozwój przemysłu cementowego w Królestwie Polskim. W latach 1898-1899 uruchomiono kilka fabryk cementu: *Łazy* k. Zawiercia, *Opoczno*, *Wrzosowa* pod Częstochową oraz *Kielce*.

W 1899 r. łódzki kapitał zainwestował w powstanie cementowni *Ogrodzieniec* k. Zawiercia. Rok wcześniej na Wołyniu, przy stacji kolejowej *Zdołbunów*, uruchomiono cementownię *Wołyń*.

Galicyskie początki cementownictwa to cement romański. W 1874 r. oddano do eksploatacji wytwórnię cementu romańskiego w *Węldzirzu* (Galicja Wschodnia). W 1883 r. powstało *Przedsiębiorstwo Wapna i Cegieł, Fabryka Portland-Cementu* w *Ciężkowicach* k. *Szczakowej*. Cementownia *Szczakowa* w 1887 r. stała się własnością austriackiej spółki akcyjnej z Wiednia.

W *Podgórzu* k. *Krakowa* *Bernard Liban* w roku 1888 uruchomił piec szybowy do wypału klinkieru. *Liban* był wynalazcą i konstruktorem pieca szybowego o ruchu ciągłym; piece te cieszyły się dużą popularnością, zostały opatentowane w Anglii, Austrii, Francji, Rosji i na Węgrzech.

Na Śląsku Cieszyńskim w 1899 r. ruszyła produkcja w cementowni *Goleszów*. W 1907 r. *Edward hr. Mycielski*, na terenach należących do majątku *Potockich* w *Sierszy* k. *Trzebini*, rozpoczął przygotowania do budowy cementowni *Górka*.

²³ T. KUDYBA (red.), *150 lat cementu ...*

²⁴ M. GAWLICKI, fragment wykładu w ramach Konferencji naukowej *200 lat Portland cementu – Cementownie Śląska Opolskiego*, Opole, 16.09.2024.

Przemysł cementowy w zaborze austriackim cechował się wysokim poziomem technicznym i niższymi w porównaniu z Królestwem Polskim kosztami eksploatacyjnymi. Do dyspozycji był tu tańszy węgiel i siła robocza. Jednak trudno mu było na międzynarodowym rynku sprostać konkurencji niemieckiej, której siłę stanowiły przede wszystkim cementownie opolskie.

2. Przemysł cementowy na Śląsku Opolskim w XIX i pierwszej połowie XX w.

2.1. Początki produkcji cementu portlandzkiego na obszarze rejencji opolskiej

Początki nowoczesnego przemysłu na obszarze dziewiętnastowiecznej rejencji opolskiej, obejmującej wówczas cały obszar historycznego Górnego Śląska, należy umownie łączyć z erą rozwoju hutnictwa żelaza w Dolinie Małej Panwi.

Doceniając wcześniejszą, mającą co najmniej dwa tysiące lat, lokalną historię eksploatacji rudy darniowej, przełomowe znaczenie dla całego regionu miało powstanie hut królewskich: Huty *Malapane* w Ozimku (1754)²⁵ i *Kreuzburger Hütte* (Huta Kluczborska) w dzisiejszym Zagwizdzu (1755)²⁶. To one były podstawą mającej rozpocząć się pod koniec XVIII w. gwałtownej industrializacji Górnego Śląska. To one także dały początek rewolucji technicznej XIX w. tej części Europy dzięki fundamentalnym zmianom w technice wytopu, formowania i odlewania, dzięki rozpoczęciu produkcji wielkich konstrukcji i maszyn, przede wszystkim maszyn parowych oraz budowy pierwszych walcowni potrzebnych dla rozwoju wydobywczej części terenu Górnego Śląska. Konieczna w tym miejscu jest wzmianka o ludziach, którzy jako pierwsi dostrzegli potencjał gospodarczy tej odległej prowincji pruskiej i zasłużyli się jako pionierzy industrializacji. Rozpoczęły się na skalę masową budowy fabryk, osiedli, dróg, szos, a do tego potrzeba było kamienia, gliny, cegły, wapna, cementu. Te wszystkie surowce i produkty znajdowały się na Śląsku Opolskim, przez który rozumiemy tu obszar współczesnego woj. opolskiego.

Johann Georg Rehdanz²⁷, nadleśniczy królewski, hutnik, pierwszy zarządca Pruskiej Królewskiej Huty w Ozimku, zbudował nad rzeką Mała Panew wielki piec hutniczy, który został rozpalony 17 sierpnia 1754 r.

W połowie XVIII w. prym w wynalazczości wiodła Anglia, lecz tam obowiązywały zagrożone wysokimi karami przepisy zakazujące eksportu technologii w dziedzinie przemysłu, górnictwa i nauki. Saksończyk Friedrich Anton von Heinitz, w latach 1777-1802 minister w rządzie Prus, reformator, urzędnik odpowiedzialny za gospodarkę i przemysł, umożliwił młodym, dobrze zapowiadającym się specjalistom odbywanie zagranicznych podróży studyjnych²⁸, m. in. Karl Friedrich Bückling, specjalista w dziedzinie maszyn parowych, Friedrich Wilhelm von Reden. Stopniowo wprowadzano w śląskich hutach i kopalniach nowe technologie i nowoczesne urządzenia, m. in. maszynę parową dla tarnogórskich kopalń srebra i ołowiu. Pojawił się pierwszy młot i walcarka w Hucie *Malapane*. W celu wdrożenia nowych technologii sprowadzano na Śląsk najwyższej klasy europejskich specjalistów,

²⁵ J. T. JUROS, *W Dolinie Małej Panwi. Historia fryderycjańskiej osady hutniczej Ozimek/Malapane do 1754 do 1945 roku*, Ozimek 2020, s. 37.

²⁶ J. T. JUROS, *Zagwizdzie. Historia Królewskiej Kluczborskiej Huty i kolonii Friedrichsthal*, Ozimek/Zagwizdzie 2014, s. 84.

²⁷ Johann Georg Rehdanz – nadleśniczy królewski (*Forstmeister*), mierniczy, budowniczy, hutnik. W historię hutnictwa wkracza po objęciu funkcji nadleśniczego królewskiego dla Śląska z siedzibą w Opolu w roku 1752. Wizytując podopolskie lasy nad Małą Panwią, dostrzegł obecność rozległych złóż rudy darniowej na całym obszarze tej prawobrzeżnej części Księstwa Opolskiego. Znajac potrzeby militarne Fryderyka II, wysłał 4 stycznia 1753 r. do Izby Wojenno-Dominalnej we Wrocławiu raport, zawiadamiając o obecności nie tylko rudy darniowej, ale także rozległych lasów, mogących dostarczyć węgla drzewnego oraz siły wody przepływających rzek: Małej Panwi i jej dopływów; J. T. JUROS, *W Dolinie Małej Panwi. ...*, s. 28-31.

²⁸ W. TREUE, *Wirtschafts- und Technik Geschichte Preussens, Veröffentlichungen der Historischen Kommission zu Berlin*, Band 56, Berlin 1984, s. 138.

m. in. Samuela Hompfraya, Johna i Wiliama Wilkinsonów. Niektórych, jak John Baildon (zaproszony z Carron Ironworks w Anglii przez Redena), udało się zatrzymać na Śląsku na stałe²⁹.

Z inicjatywy ministra Heinitza w 1779 r. Friedrich Wilhelm von Reden³⁰ został mianowany dyrektorem Śląskiego Wyższego Urzędu Górniczego we Wrocławiu. W 1780 r. objął komisaryczny zarząd nad Pruską Królewską Hutą *Malapane*. Wprowadzając nowe technologie, oparte o zasoby węgla kamiennego i rud żelaza, dał początek rozkwitowi śląskiego nowoczesnego hutnictwa i przemysłu w ogóle. Był pomysłodawcą i inicjatorem przejścia Huty Królewskiej *Malapane* pod bezpośredni zarząd pruskiego Departamentu Górnictwa i Hutnictwa (*Bergwerks und Hüttendepartament*). Jego zasługą między innymi było zastosowanie koksu do wytopu. Jemu także zawdzięczamy sprowadzenie w 1788 r. z Anglii pierwszej w tej części Europy maszyny parowej, służącej do odwadniania tarnogórskich kopalń, którą potem wizytował m. in. Alexander von Humboldt i poeta Johann Wolfgang von Goethe³¹. To Reden założył w Tarnowskich Górach pierwszą na Śląsku szkołę górniczą, kształcąca wykwalifikowanych sztygarów. Po podróży von Redena do Anglii rozpoczęto na Górnym Śląsku od roku 1794 stałą produkcję kompletnych maszyn parowych, najpierw w Królewskiej Hucie w Ożimku, a od 1803 r. w Gliwicach. Pod jego kierunkiem powstały także nowoczesne huty w Gliwicach, Chorzowie i Zabrze.

Niedocenianą współcześnie w badaniach naukowych, w elementarnej edukacji na obszarze województwa opolskiego, ale też mało upowszechnianą medialnie rolę odgrywają zasłużeni dla rozwoju XIX-wiecznego przemysłu profesorowie i absolwenci pierwszych szkół górniczych Europy. Impulsy przysły na Śląsk Opolski z saksońskiego Freibergu, po latach także z Kielc, gdzie ks. Stanisław Staszic stworzył pierwszą w Polsce Szkołę Akademiczno-Górnica³² w roku 1816 na bazie kadry profesorskiej, zaproszonej do Kielc z Freibergu. Jeśli mowa o szkole górniczej w Tarnowskich Górach, to należy mieć na uwadze, że Tarnowskie Góry (Tarnowitz) leżały wówczas w granicach rejencji opolskiej.

Konsekwentnie przypominając pionierskie kroki milowe i zasługi dla XIX-wiecznego uprzemysłowienia Śląska Opolskiego, należy w tym miejscu podkreślić pionierskie dokonania geologów: Christiana Leopolda von Bucha (1774–1853), Carla von Oeynhausena (1794–1865), Georga G. Puschke (1790–1846) i Carla Ferdinanda von Roemera (1818–1891). To dzięki ich badaniom późniejsi inwestorzy dowiadywali się o licznych i niemal nieskończonych bogactwach surowcowych Górnego Śląska, ale też sąsiednich ziem, w tym Polski. Badania geologiczne nad strukturami podziemnymi nie mogą ze swojej natury ograniczać się do naziemnych granic terytorialnych, ustalonych przez polityków. XVIII/XIX-wieczny wykształcony naukowiec postrzegał świat w nierozdzielnej całości, co świetnie ujął znakomity humanista, autor *Kosmosu* – Alexander von Humboldt: *Wszystko jest ze wszystkim powiązane*³³.

W istocie rozwój wielu nowoczesnych gałęzi XIX-wiecznego przemysłu na Górnym Śląsku miał ogromny wpływ na wydobywanie skał węglanowych, wapienia i produkcję cementu, zarówno na-

²⁹ W. WEBER, *Technik zwischen artes und arts. Kunstmeister-mechanicus-engineer*, Waxmann 2008, s. 22.

³⁰ Friedrich Wilhelm von Reden urodził się 23 marca 1752 r. w Hameln w Dolnej Saksonii. Pochodził z rodziny o tradycjach górniczych. Jego stryj Claus Friedrich von Reden był zarządcą hanowerskich kopalń. Friedrich rozpoczął praktykę w kopalniach Gór Harzu, studiował górnictwo w Göttingen i Halle. Dzięki pomocy wuja i protektora Friedricha Antona von Heinitz, został urzędnikiem państwowym w Berlinie, potem kontynuował karierę na Śląsku. W roku 1802 r. objął kierownictwo Departamentu Górnictwa i Hutnictwa w Berlinie, od 1803 r. w randze ministra. Na emeryturze osiadł w Buchwald (dzisiejszy Bukowiec) koło Jeleniej Góry. Przez potomnych został nazwany ojcem nowoczesnej metalurgii. Pomnik von Redena wzniesiony w Chorzowie w roku 1852, dwukrotnie w 1922 i 1945 r. niszczone, został odtworzony i ponownie odsłonięty 6 września 2006 r.; J. T. JUROS, *W Dolinie Małej Panwi*. ..., s. 68-70.

³¹ T. KUDYBA (reż.), *Alexander von Humboldt na Śląsku i Stońsku* (film dokumentalny, www.kudyba.pl, 2022, dostęp: YouTube).

³² Szkoła Akademiczno-Górnica w Kielcach stanowiła załączek założonej w 1913 r. Akademii Górniczej, współcześnie: Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie.

³³ A. WULF, *Człowiek, który zrozumiał naturę. Nowy świat Alexandra von Humboldta*, Poznań 2023, s. 22.

turalnego, jak też w późniejszym czasie – portlandzkiego. W roku 1815 powstała administracyjna jednostka terytorialna o nazwie rejencja opolska, a rok później jej stolicą zostało Opole. Aby surowce, wyroby gotowe i wszelkie towary handlowe mogły przemieszczać się szybko i sprawnie, budowano drogi, szosy, kanały, a potem kolejne porty odrzańskie. Ale najważniejszym impulsem rozwoju komunikacji i transportu, strategicznym dla przemysłu i handlu, stała się budowa kolei.

Kolej Górnośląska (niem. *Oberschlesische Eisenbahn*) była prywatną inicjatywą dedykowaną połączeniu dolnośląskiego Wrocławia z rozwijającym się gwałtownie Górnym Śląskiem, przede wszystkim w celu transportu węgla oraz produktów hut i kopalń. Jej projekt stworzył w roku 1816 dr Karl Johann Bernhard Karsten, założyciel pierwszej na Górnym Śląsku huty cynku w Zabrze. Na czele Komitetu Założycielskiego Kolei Górnośląskiej stanął hrabia Erdmann von Pückler, prezydent rejencji opolskiej. 22 maja 1842 r. przejechał pierwszy pociąg na odcinku nowo wybudowanej linii kolejowej Wrocław-Oława, 3 sierpnia pociąg dojechał do Brzegu, a 29 maja 1843 r. do Opola. Otwarcie odcinka do Gliwic nastąpiło w roku 1845, a zakończenie inwestycji i uroczyste oddanie do użytku całej linii kolejowej w Mysłowicach – 3 października 1846. Długość linii liczyła ogółem 196,3 km. W dalszym etapie Towarzystwo Kolei Górnośląskiej zbudowało i zarządzało dziesiątkami kolejnych linii kolejowych, w tym Górnośląskimi Kolejami Wąskotorowymi.

Prototyp pierwszej lokomotywy parowej w Niemczech zbudował w roku 1816 Johann Friedrich Krigar, urodzony w Zagwizdzu k. Kluczborka. W rozwoju kolejnictwa na Śląsku znaczącą rolę odegrał konstruktor nowoczesnej lokomotywy parowej, pochodzący z Opola Robert Hermann Garbe, od roku 1885 członek Dyrekcji Pruskich Kolei Żelaznych w Berlinie na Wydziale Budowy Lokomotyw. Zajął się projektowaniem nowoczesnej lokomotywy, która mogłaby obsłużyć wciąż rosnącą ilość przewozów towarowych na terenie Prus. W 1898 r. została dopuszczona do ruchu, a dwa lata później odznaczona złotym medalem na światowej wystawie gospodarczej w Paryżu. Garbe konstruował kolejne parowozy, dedykowane dla ruchu osobowego, a także dla pociągów ciężkich, poruszających się po stromych i krętych drogach żelaznych³⁴.

Oprócz transportu regionalnego i dalekobieżnego, na Górnym Śląsku rozwinął się na ogromną skalę przewóz towarowy i osobowy kolejkami wąskotorowymi. W połowie XIX w. spedycja surowców i towarów już nie nadążała za „astronomicznym” tempem rozwoju gospodarczego i wzrostem popytu. Furmanki konne nie były w stanie dowozić rud żelaza, węgla, kruszców, wapna itd. pomiędzy zakładami i odbiorcami. Pierwsze wąskotorówki górnośląskie nazywane były popularnie *rosbankami* (niem. *Rossbahn*), towary ciągnęły po torach konie. Cały przemysłowy Górny Śląsk: wszystkie kopalnie, huty, kamieniołomy, cementownie opłatała sieć masowo rozbudowywanych torów. Pierwszym zarządcą Górnośląskich Kolei Wąskotorowych był przedsiębiorca Rudolf Pringsheim, dopiero w XX w. kolej ta została przejęta przez państwo pruskie. Twórcą lokomotyw, które znalazły zastosowanie także w tej formie transportu, był August Borsig, pochodzący z Wrocławia. Późniejsze zakłady *Borsigwerke A.G.* na Górnym Śląsku (po wojnie przeniesione do Berlina) produkowały lokomotywy, które stały się najpopularniejszymi środkami wąskotorowego przewozu towarowego.

Transport odrzański to obok kolei najważniejszy element logistyki służącej rozwojowi szerokiej gamy przemysłów Górnego Śląska. O jego znaczeniu pisze dr B. Kosmann w roku 1888. Poniżej zacytowano fragment tekstu, który pozwala na odtworzenie klimatu polityczno-społecznego, jaki towarzyszył pod koniec XIX w. podejmowaniu działań o strategicznym znaczeniu dla całej Europy:

„Do tej pory żegluga na Kanale Kłodnickim jak i na Odrze nie miała większego znaczenia dla Górnego Śląska. Załadowane barki szły z Gliwic do Koźła z ostatnią jesienną wodą i tam zimowały, by wraz z pierwszym wiosennym przyborem mieć okazję do spłynięcia w dół rzeki. Na odcinku od Opola do ujścia Nysy również brakowało regulacji i wystarczającej głębokości szlaku żeglugowego, a dla wykorzystania w dół rzeki od Opola nie było punktu przeładunkowego w Opolu i miejsca postoju dla zimujących statków. Kanał Kłodnicki był w dość opłakanym stanie, zarówno jeśli chodzi o samo koryto kanału wodnego, jak i budowle i urządzenia służowe. Ten niekorzystny stan obu dróg wodnych powinien

³⁴ Robert Garbe (1847-1932). Więcej zob.: H. GROSS, *Bedeutende Oberschlesier*, Dülmen, 1995, s. 276.

być w ciągu kilku lat całkowicie zlikwidowany i przeobrażony na przeciwieństwo tego, co widzimy dzisiaj. Należy uznać za zasługę zarówno Królewskiego Zarządu Budowy Odry, jak i wieloletnich starań Śląskiego Związku Żeglugi Rzecznej i Kanałowej, a nie mniej Górnośląskiego Związku Górników i Hutników, że z długotrwałego konfliktu poglądów wyłoniła się ostatecznie konieczność regulacji górnej Odry i rewitalizacji Kanału Kłodnickiego, a także stworzenia połączenia kanałowego między środkową Odrą a Sprewą. Na rzecz odtworzenia budowli Kanału Kłodnickiego przeznaczono w budżecie państwa kwotę 1.120.000 Marek, a prace budowlane mają być rozłożone na okres 5 lat. Częścią tych budowli będzie również budowa portu przeładunkowego i cumowniczego w Koźlu. W celu uregulowania górnej Odry, na odcinku od ujścia Nysy do Koźła, przedłożono *Landtagowi* projekt ustawy, która oszacowała koszty niezbędne do wykonania tych ważnych prac, łącznie z portem w Koźlu, budową dużych śluz w Brzegu i Oławie oraz budową nowej drogi wodnej w pobliżu lub przez Wrocław na łączną sumę 21 mln marek niemieckich.

Rozpoczęta w 1884 r. budowa śluzy i obiektu portowego na kanale Młynówka koło Opola w sąsiedztwie dworca kolejowego Kolei Prawoodrzańskiej sprawiła, że ponownie powstał tu punkt przeładunkowy produktów kopalnianych i hutniczych, mający bezpośrednie połączenie z obiema kolejami górnośląskimi. W połączeniu z budowanym już wówczas kanałem, łączącym Fürstenberg nad Odrą z jeziorem Seddin koło Fürstenwalde nad Sprewą, przed górnośląskim przemysłem górniczym otworzą się odpowiednie szlaki wodne, którymi wielkie barki odrzańskie będą mogły dotrzeć do Szczecina i Hamburga. Ta droga wodna zyska na znaczeniu dzięki perspektywie połączenia Odry z Dunajem, na temat którego to projektu dr J. B. Meyer opublikował niedawno opracowanie w czasopiśmie [*Österreichische Revue*]³⁵.

Jak istotne znaczenie miała odrzańska żegluga śródlądowa dla rozwijającego się Opola i całej rejencji na przełomie XIX/XX w., informowało także analityczne opracowanie dyrektora ds. komunikacji opolskiego magistratu, Fieberta, z roku 1926:

„Starania o budowę portu rzeczno-żeglownego w Opolu sięgają lat czterdziestych XIX w., choć wówczas górny bieg Odry, mimo że stanowił główny szlak komunikacyjny, był jeszcze mało uregulowany dla transportu materiałów masowych do i z Górnego Śląska oraz terenów sąsiednich. W latach 60. XIX w. stworzono na Młynówce możliwość przeładunku towarów pomiędzy koleją a barką. Służyła do tego jedynie prosta zsuwnia i wózki. Ówczesne kierownictwo Kolei Prawoodrzańskiej odrzuciło wniosek Izby Handlowej o stworzenie wydajnych urządzeń przeładunkowych, wskazując, że najpierw konieczne jest uregulowanie Odry między Wrocławiem a Opolem, zanim wydane zostaną środki na polepszenie warunków przeładunkowych w Opolu. W międzyczasie powstał port w Koźlu, a dopiero potem ustalono lokalizację przyszłego portu w Zakrzowie (Sakrau) pod Opolem. Budowę nabrzeża rozpoczęto w 1902 r. Gdy powstała równocześnie linia kolejowa z Groszowic (Groschowitz) przez Karłowice (Carlsmarkt) do Brochowa (Brockau), oddalona o jedyne 2 km od Odry, budowa planowanego od dziesięcioleci portu przeładunkowego pod Opolem stała się realna. Był to strategiczny punkt łączący kolej z Odrą, konieczny w powodu coraz silniejszego ruchu towarowego między Górnym Śląskiem a resztą Niemiec. W 1910 r. założono spółkę *Oppelner Hafen-Aktien-Gesellschaft* (Port Opolski Towarzystwo Akcyjne) z kapitałem zakładowym w wysokości 1.287.000 marek, do którego skarb państwa pruskiego wniósł 655 tys. marek, natomiast drugą połowę dodali: *Oberschlesischer Berg- und Hüttenmännischer Verein* (Związek Górnośląskich Górników i Hutników), Gmina Miejska i Izba Handlowa w Opolu. Budowa rozpoczęła się w 1912 r. Tereny należące do portu opolskiego zajmują ponad 180 tys. m², z czego duża część jest wykorzystywana pod zadaszone magazyny: 6 tys. m². Tory na terenie portu mają długość ponad 12 tys. metrów. Bocznicą łączącą port przeładunkowy w Opolu z siecią kolejową odgałęzia się za stacją Opole Wschód na linii Groszowice - Brochów i oprócz portu zapewnia również połączenia z szeregiem zakładów przemysłowych. Znaczenie gospodarcze portu w Opolu opiera się na bliskości Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego, ale też jego centralne położenie względem zbiegających się w Opolu linii kolejowych otwiera portowi rozległe i rozwinięte przemysłowo zaplecze. Oprócz ruchu krajowego, w grę wchodzi również ruch do i z Polski”³⁶.

W 1923 r. *Oppelner Verlade- und Lagerhaus G.m.b.H.* (Port Opolski Towarzystwo Akcyjne) zawarło z Opolskim Przedsiębiorstwem Przeładunkowo-Magazynowym *Albert Koerber* w Opolu zwią-

³⁵ B. KOSMANN, dz. cyt., s. 33.

³⁶ F. KAMINSKI (bearb.), dz. cyt., s. 45-47.

zek spółek w celu wsparcia i rewitalizacji portu. Przy porcie nad Odrą w Zakrzowie pod Opolem produkowała już od roku 1874 jedna z największych cementowni Śląska Opolskiego, zbudowana przez żydowskiego inwestora Löbela Schottländera, a powiększona w 1913 r. o najnowocześniejszy w tym założeniu fabryczny zakład, skoordynowany w całej strukturze przemysłowej o nazwie *Oppelnhafen*. Współcześnie działa w tym miejscu ostatnia czynna cementownia Opola: *Odra S.A.*

Kolejny krok do zbudowania potęgi przemysłowej regionu na wschodnich rubieżach XIX-wiecznego państwa pruskiego przynosi rozwój elektroenergetyki w rejencji opolskiej. W zakresie wprowadzania elektryczności Śląsk Opolski nie różnił się znacznie od reszty państwa niemieckiego. Już w 1879 r. zaczęto tu wprowadzanie lamp łukowych (kopalnie w Lipinach, Bytomiu, Zabrze), zastępowanych od 1882 r. żarówkami. Coraz częściej prądu używano do podziemnych telefonów, telegrafów, urządzeń sygnalizacyjnych. Energia elektryczna stała się nie tylko źródłem napędu maszyn i urządzeń, ale otwierała drogę nowym procesom technologicznym, przyczyniając się do postępu techniczno-cywilizacyjnego. Pierwsza elektrownia w rejencji opolskiej powstała w zakładzie wapienniczym w Gogolinie w roku 1895³⁷.

Gwałtowny wzrost zużycia energii elektrycznej zmuszał kolejne zakłady do budowy własnych elektrowni. Górny Śląsk wśród ziem wchodzących w skład obecnego państwa polskiego był pierwszym obszarem, na którym na szerszą skalę dokonała się elektryfikacja. W rejencji opolskiej w 1912 r. działało ponad 300 prądnic. Słabością było jednak stosowanie różnych systemów; wytwarzano prąd o różnym napięciu i natężeniu, różnej częstotliwości i zmienności. Procesowi industrializacji towarzyszyła urbanizacja i postępujące skupianie się rodzin pracowniczych w osadach przyfabrycznych. Już w połowie XIX stulecia w rejencji opolskiej mieszkało ponad milion ludzi.

W kwietniu 1887 r. w Berlinie zarejestrowała się spółka *Allgemeine Electricitäts-Gesellschaft*. AEG otrzymała znakomite pole do działania na Śląsku. Do tej pory elektrownie koncentrowały się punktowo wokół głównych obiektów przemysłowych i pracowały w zasadzie tylko na ich potrzeby. Nie tworzone sieci przesyłowych w celu sprzedaży prądu. W Opolu elektrownię miejską uruchomiono w 1908 r., w Nysie w 1916 r. elektrownię wodną z turbozespołem. W roku 1911 sieć elektryczną przejęły zakłady *Oberschlesische Elektrizitätswerke (OEW)*.

Po plebiscycie i podziale Górnego Śląska pomiędzy Niemcy i Polskę wystąpiły duże trudności w skoordynowaniu nowych wyzwań, powstały kolejne spółki energetyczne, m. in. *Überlandwerk Oberschlesien A.G.*³⁸. Koncentrując się na tym obszarze dawnej rejencji, w którym szczególnie rozwijało się wapiennictwo i produkcja cementu, należy dodać, że w latach międzywojennych powstały liczne elektrownie przyzakładowe. Największa z nich działała przy cementowni w Groszowicach od roku 1914³⁹, w 1931 r. przejęła także usługę dostarczania prądu do miasta Opola.

Dr B. Kosmann pisał w roku 1888:

„Chociaż w mniejszych ilościach, śląskoopolski cement udowadnia, że ma prawie takie same rynki zbytu, ale nadal znajduje kolejne rynki sprzedaży do Saksonii, a także większy eksport do Rosji i Austrii. W 1887 r. do krajów nadbałtyckich wysłano 12 381 ton, do Saksonii 8 182 t, do Polski i Rosji 7 253 t, do Galicji, Czech i Austro-Węgier 22 045 t. Można śmiało twierdzić, że Górny Śląsk, biorąc pod uwagę własne ważne surowce i zasoby, a także związane z tym koszty własne swoich produktów, zyskałby znacznie większą uwagę i mocniejszą pozycję na rynku niemieckim i europejskim, gdyby konkurencyjność jego produktów nie była osłabiona ze względu na długie trasy transportowe”⁴⁰.

³⁷ B. KORTUS, dz. cyt., s. 104.

³⁸ S. SENFT, E. DAWIDEJT-JASTRZĘBSKA (red.), *Monografia Zakładu Energetycznego Opole, SA*, Opole 2002.

³⁹ K. KOLBIŃSKI (red.), *Historia elektryki polskiej*, t. 2, Warszawa 1977, s. 344.

⁴⁰ B. KOSMANN, dz. cyt., s. 119-120.

Obszerny, analityczny tekst, będący doskonałym źródłem informacji o początkach przemysłu cementu portlandzkiego w Opolu, ale też o przemianach gospodarczych, jakie zachodziły w tej branży po podziale Górnego Śląska, przytoczony tu został w obszernych fragmentach ze względu na niedostępność tego źródła dla powszechnego wykorzystania. Autorem poniższego raportu, sporządzonego w roku 1926, jest sędzia sądu rejonowego, dr Walter von Stoephasius, od roku 1913 dyrektor zarządzający w Izbie Przemysłowo-Handlowej dla Prowincji Śląsk w Opolu:

„Górnośląski przemysł cementu portlandzkiego, który po przemyśle górniczym i hutniczym ma największe znaczenie w naszej Prowincji, sięga swoimi początkami roku 1857. W tym roku w Opolu została wybudowana przez hamburskich przemysłowców pierwsza górnośląska fabryka do produkcji cementu portlandzkiego, zaledwie dwa lata po tym, jak w Żelechowej [niem. Züllchow]; część miasta i osiedle administracyjne Szczecina, będące jednostką pomocniczą miasta, położone w dzielnicy Północ – przyp. TK]. Rozpoczęto pierwszą fabryczną produkcję tego hydraulicznego spoiwa mineralnego w Niemczech. Pierwsza górnośląska fabryka, którą początkowo dzierżawił Friedrich Wilhelm Grundmann, a następnie w 1862 r. przeszła na jego wyłączną własność, już w latach 60. XIX w. otrzymała konkurenta w byłej fabryce Pringsheima w Nowej Wsi Królewskiej [niem. Kgl. Neudorf], k. Opola; od 26 lutego 2009 r. jedna z czterech dzielnic Opola – przyp. TK]. W 1872 r. oba te zakłady zostały jednak połączone i przekształcone w istniejącą do dziś spółkę akcyjną *Oppelner Portland-Zement-Fabriken vorm. F. W. Grundmann* [Opolskie Fabryki Cementu Portlandzkiego, dawniej F. W. Grundmann – przyp. TK]. W latach siedemdziesiątych powstały dwie kolejne fabryki, a także w następnych dekadach aż do wybuchu wojny światowej liczba górnośląskich fabryk wzrosła do dziesięciu w 1908 r. Od 1908 r. nie powstały żadne nowe przedsiębiorstwa”.

Stoephasius wyjaśnia, iż bliskość górnośląskiego obszaru górniczego umożliwia pozyskanie na korzystnych warunkach węgla, bliskość górno- i dolnośląskich, a także saksońskich obszarów przemysłowych, gwarantuje rynki zbytu. Jednak wraz ze wzmocnieniem produkcji cementu w Rosji i Austrii, co było możliwe dzięki bezwzględnej polityce celnej i taryfie kolejowej tych państw, korzystna sytuacja cementowni górnośląskich uległa wręcz odwróceniu:

„Górnośląski przemysł cementowy był wówczas zmuszony do zawierania porozumień z rosyjskimi i austriackimi konkurentami, aby doprowadzić do mniej lub bardziej znośnej sytuacji poprzez porozumienia dotyczące wzajemnego importu i eksportu oraz regulacji cenowych. Zważywszy na silną pozycję, jaką posiadali Rosjanie i Austriacy w wyniku posiadanych ulg celnych i przewozowych, zamiar ten mógł być zrealizowany tylko częściowo”⁴¹.

W roku 1913 na Górnym Śląsku, w administracyjnych granicach ówczesnej rejencji opolskiej, te pionierskie oraz nieco późniejsze – najnowocześniejsze w skali Europy – fabryki cementu portlandzkiego były własnością 10 spółek akcyjnych. Fabryki ulokowane były w Opolu, Groszowicach (niem. Groschowitz), Nowej Wsi Królewskiej (niem. Kgl. Neudorf), Zakrzowie (niem. Sakrau), Wróblinie (niem. Frauendorf), a dwie fabryki były oddalone o ok. 30 km od Opola: w Szymiszowie (niem. Schimischow) i w Strzelcach Opolskich (niem. Gross Strehlitz). Nazwy tych przedsiębiorstw w roku 1913 przedstawia tab. nr 5.

⁴¹ F. KAMINSKI (bearb.), dz. cyt., s. 34-37. Niniejszy tekst jest tłumaczeniem (T. K.) z języka niemieckiego, bez poddawania go redakcji stylistycznej, gdyż pisany w takiej formie w roku 1926 przez ówczesnego urzędnika miejskiego stanowi cenne, autentyczne źródło poznawcze.

Tab. nr 5

**Stan kapitałów i wydajności dziesięciu górnośląskich zakładów cementowych
w latach założenia spółek oraz w roku 1913**

L. p.	Nazwa	Rok założenia spółki akcyjnej	Kapitał założycielski spółki (w mln marek)	Wydajność w roku powstania spółki w beczkach ^a netto	Kapitał w 1913 r. (w mln marek)	Wydajność w 1913 r. w beczkach netto
1	Oppelner Portland-Cement Fabriken, vorm. F. W. Grundmann, Oppeln (2 zakłady)	1872	2,4	90 000	3,0	900 000
2	Schles. A.G. für Portland- Cement-Fabrikation, Groschowitz b. Oppeln (2 zakłady)	1872	1,95	45 000	4,7	1 200 000
3	Oberschlesische Portland- Cement-Fabrik in Oppeln	1888	2,2	150 000	3,0	1 200 000
4	Portland-Cement-Fabrik, vorm. A. Giesel in Oppeln	1887	0,9	110 000	1,8	450 000
5	Schimischor Portland- Cement-, Kalk- u. Ziegelwerke A.G., Schimischor O./S.	1895	2,0	300 000	2,5	350 000
6	Gogolin-Gorasdzer Kalk- u. Cementwerke A.-G., Kgl. Neudorf b. Oppeln	1900	2,1	400 000	2,1	400 000
7	Oberschl. Portland- Cement-u. Kalkwerke AG., Gr. Strehlitz	1898	1,5	200 000	2,0	350 000
8	Silesia, Neue Oppelner Portland-Cement-Fabrik A.-G. Oppeln	1906	2,5	400 000	2,5	600 000
9	Portland-Cement-Fabrik „Stadt Oppeln“ AG., Oppeln	1906	2,0	400 000	2,0	480 000
10	Oppeln-Frauentorfer Portland-Cement-Werke A.G. Frauentorf bei Oppeln	1908	2,0	400 000	2,0	500 000
Razem				2495000 ^b	25,6	6 430 000

Źródło: F. KAMINSKI (bearb.), *Deutschlands Städtebau. Oppeln*, Berlin-Halensee 1926, s. 35.

^a 1 beczka (Faß) = 170 kg

^b obliczenia własne

Górnośląska Fabryka Cementu Portlandzkiego w Opolu i *Fabryka Cementu Portlandzkiego A. Giesel* w Opolu istniały już przed przekształceniem ich w spółki akcyjne. Pierwsza z nich została założona w 1874 r. przez L. Schottländera, a przekształcona w 1888 r. w spółkę akcyjną. Druga powstała w 1885 r. jako prywatna firma A. Giesela, a w 1887 r. stała się spółką akcyjną. Do jakich zmian doszło w trakcie I wojny światowej i w okresie powojennym, przedstawia poniższa tabela nr 6, dotycząca śląsko-opolskiego przemysłu cementu portlandzkiego według stanu na koniec 1923 r.⁴²:

⁴² W. STOEPHASIUS (Hrsg.), dz. cyt., s. 35.

Tab. nr 6.

**Wykaz przedsiębiorstw, które produkowały cement portlandzki
na Śląsku Opolskim w roku 1923**

Lp.	Nazwa firmy	Kapitał akcyjny w markach	Wydajność w beczkach ^a
1	Oppelner Portland-Cement-Fabriken, vorm. F. W. Grundmann, Oppeln	30 000 000	900 000
2	Schlesische Aktien- Gesellschaft für Portland-Cement-Fabrikation Groschowitz bei Oppeln	77 000 000	2 400 000
3	Vereinigte Portland-Cement- u.Kalk- werke Schimischow, Silesia und Frauendorf A.G. in Schimischow, Krs. Groß-Strehlitz O./S.	70 000 000	2 000 000
4	Gogolin-Goraszder Kalk- und Cementwerke Akt.-Ges. in Kgl. Neudorf bei Oppeln	7 200 000	400 000
5	Portland-Cementfabrik „Stadt Oppeln“ A.G. in Oppeln	2 000 000	480 000
6	Oberschlesische Portland-Cement- u. Kalkwerke A.G. in Groß-Strehlitz	4 000 000	350 000
Razem		190 000 000 ^b	6 530 000

Źródło: F. KAMINSKI (bearb.), *Deutschlands Städtebau. Oppeln*, Berlin-Halensee 1926, s. 35.

^a 1 beczka (Faß) = 170 kg

^b tak w źródle; powinno być 190200000

1 stycznia 1924 r. nastąpiła opolskim przemysłu cementowym kolejna znacząca fuzja. W jej wyniku *Górnośląska Fabryka Cementu Portlandzkiego* w Zakrzowie weszła w skład *Śląskiej Spółki Akcyjnej Produkcji Cementu Portlandzkiego* w Groszowicach, a spółki *Silesia*, *Frauendorf*, *Giesel* w skład *Zjednoczonych Zakładów Cementu Portlandzkiego i Wapna Schimischow, Silesia, Frauendorf S. A.*, natomiast podwyższenie kapitału zakładowego odzwierciedla dewaluację pieniądza. Kapitał przeliczony na Goldmark⁴³ w roku 1923 przedstawia tabela nr 7.

Tab. nr 7

Wykaz wielkości kapitału spółek cementowych w roku 1923

L. p.	Nazwa	Wysokość kapitału w markach
1	Oppelner Portland-Cement-Fabriken vorm. F. W. Grundmann, Oppeln	3 136 250
2	Schlesische Aktiengesellschaft für Portland- Cement-Fabrikation Groschowitz b. Oppeln	8 460 000
3	Verein. Portl.-Cement- u. Kalkwerke Schimischow, Silesia u. Frauendorf. AG. in Schimischow	15 020 000
4	Gogolin-Goraszder Kalk- und Cementwerke Akt.-Ges. in Kgl. Neudorf bei Oppeln	4 234 500
5	Portland-Cementfabrik „Stadt Oppeln“ AG.	2 000 000
6	Oberschlesische Portland-Cement- u. Kalkwerke A.G. in Groß-Strehlitz O/S	2 000 000
Razem		30 616 250 ^a

Źródło: F. KAMINSKI (bearb.), *Deutschlands Städtebau. Oppeln*, Berlin-Halensee 1926, s. 35.

^aobliczenia własne

Już w 1890 r. kierownictwo ówczesnych opolskich fabryk cementu założyło początkowo luźne stowarzyszenie, które jednak rozpadło się po roku działalności, ponieważ sprzedaż pozostawiona

⁴³ Pierwsza niemiecka marka, tzw. złota marka, wprowadzona w roku 1871.

została poszczególnym, indywidualnym zakładom. W trwalszej formule, podczas spotkania 20 lipca 1893 r. w Opolu, nastąpiło założenie pierwszego śląskiego związku, w którego skład weszły spółki:

1. *Schlesische Aktien-Gesellschaft für Portland-Cement-Fabrikation* w Groszowicach koło Opola, reprezentowana przez dyrektora generalnego F. v. Prondzynsky'ego,
2. *Oppelner Portland-Cement-Fabriken vorm. F. W. Grundmann* w Opolu, reprezentowana przez dyrektora inż. Carla Hoffmanna,
3. *Oberschlesische Portland-Cement-Fabrik* w Opolu reprezentowana przez dyrektora Altmanna i dyrektora Materne,
4. *Portland-Cement-Fabrik vorm. A. Giesel* w Opolu, reprezentowana przez radcę handlowego Adolfa Giesela,
5. *Fabrik E. Tillgner* w Szymiszowie, reprezentowana przez właściciela fabryki, Tillgnera i dyrektora Kortzera.

Jednomyślnie wybrano wówczas F. v. Prondzynsky'ego na przewodniczącego i Carla Hoffmanna na zastępcę przewodniczącego *Centralverkaufsstelle der Schlesischen Portland-Cement-Fabriken* (Centralne Biuro Sprzedaży Wyrobów Śląskich Fabryk Cementu Portlandzkiego)⁴⁴. Działalność tej istotnej dla branży cementowej centrali rozpoczęła się 1 października 1893 r. w wynajętych pomieszczeniach w Opolu przy dzisiejszej ulicy Krakowskiej 38. Już pod koniec sierpnia tego samego roku dołączyła do górnośląskiej Centrali *Preussische Portland-Cement-Fabrik w Neustadt/Westpreussen*, co oznaczało, że od tej pory należało do niego sześć zakładów. To wzorcowe porozumienie branżowe dzięki dobrej administracji stało się wkrótce godnym uwagi podmiotem nie tylko w życiu gospodarczym Górnego Śląska, ale także w całym przemyśle cementowym Niemiec i Europy.

W 1900 r. dołączyły do Centralnego Biura Sprzedaży dwie kolejne śląskie fabryki cementu, które w międzyczasie zostały założone: *Gogolin-Gorasdzer Kalk- und Cementwerke, Kgl. Neudorf* (w Nowej Wsi Królewskiej pod Opolem) oraz *Oberschlesische Portland-Cement- und Kalkwerke* w Strzelcach Opolskich. Uczestnikom przypisano kontyngenty dostaw. Sprzedaż i regulacja cen produktów stowarzyszonych fabryk cementu odbywały się odtąd wyłącznie przez Centralną Kancelarię Sprzedaży.

Ogromne wyzwania rynkowe pojawiły się wraz z powstaniem w okolicy Opola aż trzech nowoczesnych fabryk cementu jednocześnie (1906-1908: *Silesia, Stadt Oppeln, Frauendorf*). Porozumienie z „outsiderami” zostało osiągnięte pod koniec 1911 r. po dwuletniej burzliwej walce konkurencyjnej z silnie obniżonymi cenami sprzedaży. Od tego roku do Centralnej Kancelarii Sprzedaży należało już 11 górnośląskich fabryk cementu⁴⁵.

Do I wojny światowej górnośląski przemysł cementowy, oprócz sprzedaży krajowej, prowadził także działalność eksportową. Jednakże już około przełomu wieku utracił niebagatelny udział w sprzedaży do Rosji ze względu na wysokie cła, jakie Rosja nałożyła na niemiecki cement w interesie ochrony własnego przemysłu cementowego. Opolskie cementownie utrzymywały jednakże istotne relacje handlowe z obszarami Czech, Moraw, Śląska Austriackiego, Galicji, a także z krajami bałkańskimi, Finlandią, Ameryką Północną i Południową oraz Południową Afryką. Jednak eksport zamorski był stopniowo przejmowany przez fabryki niemieckie, które znajdowały się bliżej portów eksportowych.

Zasadnicza organizacja i zjednoczenie ogólnoniemieckiego przemysłu cementowego nastąpiło dopiero w roku 1917, kiedy utworzono trzy stowarzyszenia sprzedażowe: *Norddeutscher Zementverband* (Północnoniemieckie Stowarzyszenie Cementowe), *Rheinisch-Westfälischer Zementverband* (Reńsko-Westfalskie Stowarzyszenie Cementowe i *Süddeutsche Verkaufsstelle* (Południowoniemieckie Biuro Sprzedaży) z wytyczonymi obszarami wpływów rynkowych, a całość niemieckiego przemysłu cementowego reprezentował założony w tym samym roku *Deutscher Zementbund* (Niemiecki Związek Cementowy).

⁴⁴ W. STOEPHASIUS (Hrsg.), dz. cyt., s. 365.

⁴⁵ Tamże, s. 366.

Wybuch I wojny światowej doprowadził w przemyśle cementowym do tych samych zjawisk, co w innych gałęziach przemysłu niemieckiego. Początkowo nastąpił całkowity zastój, potem krótkie ożywienie produkcji dzięki potrzebie dostaw wojennych, wreszcie kryzys wojenny, który stopniowo paraliżował wszelką działalność gospodarczą. W wyniku ostrej konkurencji rynkowej, która coraz bardziej osłabiała przemysł cementowy, w połowie 1916 r. rozporządzeniem Rady Federalnej Związku Północnoniemieckiego, zakazano budowy nowych i rozbudowy istniejących zakładów produkcji cementu, a następnie powołano Krajowe Biuro ds. Cementu (niem. *Reichsstelle für Zement*), które to biuro regulowało wszelkie uwarunkowania produkcji i sprzedaży. W wyniku rozporządzenia Rady Federalnej powstały, po długich negocjacjach, trzy wspomniane stowarzyszenia cementowe. Dzięki temu przemysł ten przetrwał bez większych strat czasu kryzysu i inflacji. W trakcie wojny spowolnienie gospodarcze stało się tak uciążliwe, że produkcja fabryk spadła do jednej piątej wartości przedwojennych. W podobnych warunkach funkcjonował przemysł cementowy bezpośrednio po wojnie. Trudności produkcyjne spowodowane brakiem węgla, problemami transportowymi, sporami pracowniczymi, płacowymi, strajkami utrzymywały produkcję na tak niskim poziomie, że zaspokojenie zapotrzebowania na cement stawało się wręcz niemożliwe, nawet w ilościach stanowiących jedynie ułamek wielkości przedwojennych.

Trudną sytuację cementowni pogłębiała ich zależność od narzucanych cen sprzedaży. Podlegały one zatwierdzeniu przez Krajowe Biuro ds. Cementu lub Ministra Gospodarki Rzeszy. Często były nieodpowiednio regulowane, nie nadążały za dewaluacją pieniądza, wskutek czego fabryki popadały w poważne trudności finansowe.

Cytowany obszernie w niniejszej pracy raport dr. Waltera von Stoephasiusa z roku 1926 stanowi znakomite źródło wiedzy o architekturze, przemyśle, infrastrukturze i życiu społeczno-kulturalnym Opola przełomu XIX/XX w. Warto przywołać w tym miejscu ocenę, jaką autor formułuje, a dotyczącą sytuacji opolskiego przemysłu cementowego w rozpoczynającej się erze kryzysu lat międzywojennych, tuż po plebiscycie na Górnym Śląsku:

„Szczególnie rok 1923 okazał się fatalny, kiedy to dewaluacja pieniądza spowodowała drastyczne uszczuplenie środków operacyjnych fabryk. Nie tylko zmniejszony popyt na cement, który został zredukowany do minimum z powodu upadku przemysłu budowlanego, jak i ogólnie zła sytuacja gospodarcza, ale w jeszcze większym stopniu brak kapitału obrotowego, doprowadziły w 1923 r. do zamknięć zakładów na dużą skalę, a produkcję cementu do prawie całkowitego zastoju. Regulacje rządowe zostały wprowadzone 31 grudnia 1923 r., ale nie przyniosło to w żadnym stopniu poprawy sytuacji fabryk. Wobec braku sprzedaży krajowej przemysł cementowy starał się, wymuszając eksport po cenach przynoszących przeważnie straty, odciążyć rynek niemiecki i stworzyć możliwości zatrudnienia dla pracowników. Jednak nie tylko za granicą, ale nawet w kraju przemysł cementowy toczył trudną walkę z zagraniczną konkurencją, która pokrywała duże części niemieckiego rynku ofertami taniego cementu. W związku z tym w ostatnim czasie ponownie wysunięto na pierwszy plan naglące żądanie zapewnienia wystarczającej ochrony taryfowej dla przemysłu cementowego; przyszłość niemieckiego przemysłu cementowego będzie w niemałym stopniu zależeć od sposobu, w jaki ten problem zostanie rozwiązany.

Przed śląskoopolskim przemysłem cementowym pojawiają się również poważne pytania o przyszłość w związku z utratą wschodniej części Górnego Śląska oraz dużych części prowincji Poznań i Prus Zachodnich, a także z odgraniczeniem Prus Wschodnich, gdyż te rynki, które niegdyś gwarantowały w dużej mierze zakup produktów śląskoopolskich cementowni, obecnie są dla nich niemal całkowicie zamknięte. Wcześniejszy eksport do krajów byłej monarchii austro-węgierskiej powinien zostać wznowiony. Należy odeprzeć zagrożenia ze strony konkurencji zagranicznej i stworzyć nowe możliwości sprzedaży. Wymagana jest oszczędność we wszystkich dziedzinach produkcji, a zaangażowanie i połączenie wszystkich sił jest warunkiem wyjścia z zapaści gospodarczej spowodowanej wojną i jej skutkami”⁴⁶.

Skupiając uwagę na przemyśle o największym znaczeniu dla dziejów miasta Opola, należy tu przywołać – zachowane w archiwum Politechniki Wrocławskiej – niezwykle wartościowe, a nieznane po-

⁴⁶ F. KAMINSKI (bearb.), dz. cyt., s. 34-37.

wszechnie źródło poznawcze, jakim jest pozycja pt. *Die Industrie- und Handelskammer für die Provinz Oberschlesien 1882-1932*⁴⁷, stanowiąca zbiór raportów o wszystkich rodzajach działalności Izby Przemysłowo-Handlowej w Opolu, która to organizacja była pierwszą na terenie Prus tego typu reprezentatywną Izbą skupiającą producentów, przedsiębiorców, handlowców, rzemieślników, przedstawicieli branży rolniczej, leśnej itd. z obszaru całej rejencji opolskiej (po plebiscycie i podziale Górnego Śląska między Polskę i Niemcy działalność Izby ograniczyła się do obszaru nowo ustanowionej w październiku 1919 r. prowincji Górny Śląsk, która istniała w Niemczech w latach 1919-1938 i 1941-1945).

Powołana w Opolu Izba o tak szerokiej reprezentacji branż, zarządzana przez czołowych przedstawicieli ówczesnej gospodarki Górnego Śląska, miała zapewne ogromne znaczenie dla rozwoju omawianego w niniejszej pracy przemysłu cementowo-wapienniczego. Jednym z jej prezesów w latach 1923-1929 był dr inż. Carl Hoffmann, dyrektor generalny *Opolskich Fabryk Cementu Portlandzkiego, dawniej F. W. Grundmann*⁴⁸, a jego drugim zastępcą dyrektor Alfred Mälzig, zarządzający cementownią *Opole – Miasto*, co także dowodzi priorytetowego znaczenia akurat tej branży w stolicy górnośląskiej prowincji. W tej jubileuszowej pozycji, wydanej z okazji 50-lecia Izby, dyrektor cementowni *Frauendorf* Georg Ebert opisuje rozwój opolskiego przemysłu cementowego w ujęciu rok do roku 1932, co stanowi bardzo istotny, swoisty „aneks” do wcześniejszego opracowania dr. Waltera Stoephasiusa, które kończyło się w roku 1923. W ciągu tych dziewięciu kolejnych lat, jakie ujmuje raport dyrektora Eberta, wydarzyły się w opolskiej branży cementu portlandzkiego dalsze istotne przeobrażenia. Otóż, sześć spółek (wymienia je wcześniej W. Stoephasius) zajmujących się produkcją cementu portlandzkiego (w tym część z nich także produkcją wapna) zawarło długofalową umowę dot. wspólnoty interesów, przy jednoczesnym utworzeniu wspólnego zarządu oraz ustaleniem warunków dot. dysponowania podziału zysków od 1 stycznia 1924 r.

Dyrektor Georg Ebert w ww. raporcie ocenia pozytywnie powołaną wspólnotę interesów branży cementowej już w latach 1924 i 1925. Dlatego dotychczasowi wspólnicy postanowili doprowadzić do dalszych fuzji od 1 stycznia 1926 r., przyłączając Gogolińsko-Górażdzańskie Zakłady Cementowo-Wapiennicze z siedzibą w Nowej Wsi Królewskiej i tworząc koncern pod nazwą *Schlesische Portland-Zement-Industrie A.-G.* (Śląski Przemysł Cementu Portlandzkiego, Spółka Akcyjna). Przedsiębiorstwo *Vereinigte Portland-Cement-u. Kalkwerke Schimischow, Silesia u. Frauendorf* z siedzibą w Szymiszowie przekazało nowej spółce wszystkie zakłady w zamian za 11 801 400 M akcji (spośród 15 020 000).

W wyniku tych istotnych przeobrażeń kapitałowych przemysł cementowy Górnego Śląska, który przed I wojną światową reprezentowany był przez 10 spółek akcyjnych, następnie w roku 1924 przez sześć, składał się od roku 1926 jedynie z dwóch działających spółek, których kapitał i wydajność wynosiły:

1. *Schlesische Portland-Zement-Industrie-Aktiengesellschaft*, Oppeln, kapitał: 27 mln RM (Rentenmark⁴⁹), wydajność: 6 mln beczek po 170 kg netto,

⁴⁷ W. STOEPHASIUS (Hrsg.), dz. cyt. W gmachu dawnej Izby Przemysłowo-Handlowej Prowincji Górnego Śląska mieści się obecnie siedziba Radia Opole S.A. (ul. Strzelców Bytomskich 8). Decyzja o powołaniu Izby Przemysłowo-Handlowej z siedzibą w Opolu zapadła na spotkaniu w dniu 7.03.1881, któremu przewodniczył radca handlowy Heinrich Doms z Raciborza. To wtedy zdecydowano, że w Opolu powstanie Izba o znaczeniu regionalnym, w przeciwieństwie do wcześniejszych tego typu organizacji istniejących już na terenie Prus, mających charakter bardziej lokalny. Pierwszą Izbę Handlowo-Przemysłową na Górnym Śląsku zatwierdził w Berlinie minister handlu i przemysłu Delbrück, powstała ona w roku 1860 w Gliwicach (dla powiatów: Gliwice, Bytom, Pszczyna, Lubliniec). Przewodniczyli jej F. Grundmann, reprezentujący przemysł górniczo-hutniczy, zastępca Emil Friedländer, przedsiębiorca z branży węglowej w Berlinie.

⁴⁸ Carl Hoffmann był w latach 1888-1925 dyrektorem generalnym połączonych fabryk *Grundmann*, w latach 1926-1928 był członkiem zarządu spółki *Schlesische Portland-Zement-Industrie A.-G.*, a od roku 1928 członkiem rady nadzorczej.

⁴⁹ *Rentenmark* - marka rentowa, waluta wyemitowana w 1923 r. w celu powstrzymania hiperinflacji, zastąpiona

2. *Portland-Cement-Fabrik „Stadt Oppeln”* Aktiengesellschaft, Oppeln, kapitał: 2 mln RM, wydajność: 500 tys. beczek po 170 kg netto⁵⁰.

Należy w tym miejscu podkreślić, że podczas fuzji zakładów *Schimischow, Gogolin i Gross Strehlitz* do *Schlesische Portland-Zement-Industrie A.-G.* zostały do nowego koncernu włączone również dobrze prosperujące zakłady wapiennicze, które działały przy wymienionych przedsiębiorstwach. W rezultacie opolski przemysł cementowy, w tym *Portland-Cement-Fabrik „Stadt Oppeln” A.G.* (Fabryka Cementu Portlandzkiego Opole Miasto, Spółka Akcyjna), która od 1912 r. posiadała również wapienniki w Strzelcach Opolskich, miała od roku 1926 około 50% udziałów we wszystkich firmach zrzeszonych w *Verkaufs-Vereinigung Ostdeutscher Kalkwerke* (Zjednoczenie Handlowe Wschodnioniemieckich Zakładów Wapienniczych)⁵¹.

W wydanym we Wrocławiu w roku 1936 niemal 1000-stronicowym opracowaniu na temat bogactw naturalnych i przemysłu Śląska, wzbogaconym o adresy firm i raporty spółek, zawarte zostały także szczegółowe nazwy wszystkich zakładów cementowych i wapienniczych ówczesnej Prowincji Górny Śląsk⁵². Z tego materiału źródłowego dowiadujemy się, że siedziba *Schlesische Portland - Zement - Industrie AG Oppeln* znajdowała się w Opolu przy ulicy Bolkostrasse 16 (dzisiejsza ul. A. Struga), pod numerem telefonu: 3424. Raport wymienia wszystkie rodzaje cementów, jakie produkowały fabryki należące do spółki oraz rynki zbytu, koordynowane poprzez centralę sprzedażową w Berlinie-Willmersdorf, oddział w Opolu. Asortyment z Opolu zasilał regiony: Śląsk, Łużyce, Saksonia, Brandenburgia, Prusy Wschodnie, Marchia Graniczna Poznańsko-Zachodniopruska. Dyrektorem generalnym koncernu był dr Nikolaus Simon z Zurychu, dyrektorami: Richard von Bentivegni z Berlina, Georg Ebert z Opolą, Hans Piper z Opolą.

Tym ogromnym opolskim koncernem cementowym zarządzali kapaliści i bankierzy, których nazwiska wymienia raport roczny⁵³ z posiedzenia zarządu w roku 1939, odbytego w Berlinie. Nazwiska członków zarządów poszczególnych fabryk, jak też rad nadzorczych powtarzają się w większości lokalizacji. W radzie nadzorczej spośród 16 członków Carl Hoffmann (były dyrektor w cementowniach *Grundmann*) pojawia się jako dyrektor generalny z Hannoveru, członkami rady są dyrektorzy Dresdner Bank (W. Blanche) oraz Deutsche Bank (F. Theusner) z Wrocławia. Przewodniczącym rady nadzorczej jest dr Otto Chr. Fischer z Berlina.

Natomiast jedyna opolska cementownia (*Opole Miasto*), która nie przystąpiła do w/w koncernu, mieściła się pod adresem: Gr.-Strehlitzer Strasse 26, numer telefonu: 2551, jej dyrektorem generalnym w tym czasie (łącznie z oddziałem wapienniczym w Strzelcach Opolskich) był Alfred Mälzig.

Autor jubileuszowego opracowania dot. działalności Izby Przemysłowo-Handlowej, dyr. Georg Ebert wymienia następnie kolejno poczynione inwestycje w opolskich spółkach akcyjnych, konieczne w przypadku ogromnej konkurencji na europejskim rynku cementowo-wapienniczym, zwłaszcza po podziale Górnego Śląska pomiędzy Polskę a Niemcy:

„Opolskie spółki z branży cementowej posiadają w swoich zakładach wapienniczych 29 pieców kręgowych, 14 pieców szybowych, w tym 4 z automatycznym załadunkiem i rozładunkiem oraz piec wysokowydajnościowy do wypalania wapna. Mimo że wysyłka od roku 1925 nieco się poprawiła, a w latach 1927 i 1928 osiągnęła nawet ponad 3 miliony

w 1924 r. marką (*Reichsmark*).

⁵⁰ W. STOEPHASIUS (Hrsg.), dz. cyt., s. 357.

⁵¹ Tamże, s. 358.

⁵² *Schlesien. Bodenschätze und Industrie. Das schlesische Industrie-Adreßbuch*, Breslau 1936, s. 452-453.

⁵³ *Geschäftsberichte 1939. Schlesische Portland-Zement-Industrie A.-G. Oppeln*, Berlin 1939, s. 7. Raport wymienia oprócz danych handlowych, podziałów zysków itd., nazwiska poległych w 1939 r. pracowników wszystkich zakładów skupionych w koncernie, co stanowi dodatkowe źródło poznawcze dot. nazwisk osób pracujących w tamtym czasie w opolskich fabrykach.

beczek, konieczne było jednak, ze względu na utratę rynku podaźowego, rosnące płace i składki społeczne, a także wysokie podatki, maksymalne obniżenie kosztów produkcji. Dlatego spółki zainwestowały ogromne środki, aby dostosować swoje zakłady do postępu technicznego. *Schlesische Portland-Zement-Industrie A.-G.* podjęła również wysiłki w celu zbudowania nowoczesnej fabryki w Groszowicach, aby osiągnąć ten cel. W roku 1930 *Schlesische Portland-Zement-Industrie A.G.* nawiązała współpracę z „Adler“ *Deutsche Portland-Cement-Fabrik A.G.* oraz *Sächsisch-Thüringischen Portland-Cement-Fabrik Prüssing & Co. A.G.* i zdobyła większość udziałów w tych spółkach. Te trzy spółki są odąd objęte wspólną administracją, wszystkie są udziałowcami stowarzyszenia *Norddeutschen Cement-Verband* (Stowarzyszenie Przemysłu Cementowego Północnych Niemiec)⁵⁴.

Pomysł i konsekwentna strategia konsolidacji mniejszych, rozdrobnionych regionalnych producentów cementu portlandzkiego spowodowane były ogólnoeuropejskim kryzysem gospodarczym. W latach 20. i 30. XX w. opolski przemysł cementowy, po podziale regionu pomiędzy Polskę i Niemcy, był zmuszony szukać większych możliwości sprzedaży produktów, głównie w Niemczech. W obszarach poza Śląskiem: Saksonia, Turyngia, Brandenburgia, Pomorze Zachodnie, Prusy Wschodnie, opolski przemysł cementowy borykał się w tamtym okresie z uciążliwościami związanymi ze sporymi kosztami transportu, ze względu na odległości.

W roku 1932 dyrektor cementowi *Frauendorf* z okazji 50-lecia Izby Przemysłowo-Handlowej w Opolu, zrzeszającej członków z obszaru prowincji Górny Śląsk, sprawozdawał następująco:

„Obecnie istnieje pilna potrzeba pokonania tych trudności i zbliżenia Śląska do niemieckiego obszaru zbytu, zwłaszcza w odniesieniu do obszarów wykraczających poza Śląsk. W tym kontekście postulaty Górnego Śląska dotyczące uzyskania preferencyjnych stawek frachtowych od Niemieckich Kolei Rzeszy oraz żądanie przyspieszenia rozbudowy Odry do roli Wielkiej Drogi Wodnej powinny być równie słyszalne w rządzie Rzeszy. Przemysł cementowy Górnego Śląska należy do grupy podmiotów gospodarczych regionu, które żywią największe zainteresowanie tymi przedsięwzięciami i uznają utworzenie odrzańskiej drogi wodnej za kwestię życiową dla Górnego Śląska. Gdyby dysponował on efektywną Wielką Drogą Wodną na Odrze, istniałyby dla niego istotne możliwości kompensacji utraconych obszarów zbytu. Dlatego przyspieszona rozbudowa Odry staje się coraz bardziej pilną koniecznością także dla górnośląskiego przemysłu cementowego. Wielokrotnie argumentuje się, że rozbudowę szlaku wodnego Odry uzasadnia jedynie obawa przed szkodami, jakie może przynieść Wschodowi budowany obecnie Kanał Śródlądowy. To jednak nie ma sensu. Górny Śląsk potrzebuje jak najszybszej rozbudowy Odry, niezależnie od tego, czy kanał śródlądowy będzie realizowany, czy nie. Tylko jeśli te postulaty zostaną uwzględnione, górnośląski przemysł cementowy będzie mógł liczyć na przezwyciężenie obecnego kryzysu i zdrowy rozwój na korzyść niemieckiej gospodarki oraz dla dobra ojczyzny górnośląskiej⁵⁵.

Oprócz konsekwencji wojen, inflacji, kryzysów, ogromnych zmian formalnych, kapitałowych i gospodarczo-politycznych, jakie miały wpływ na dzieje przemysłu cementowego na obszarze historycznego Śląska Opolskiego, w dziedzinie technologii przeobrażenia branży cementowej były na przełomie wieków kolosalne. Rozpoczęły się one już w pionierskich latach 70. i 80. XIX w. Pierwotnie wapien kruszony był ręcznie, mielony w tradycyjnych młynach, a klinkier wypalany w prostych, niskowydajnych piecach szybowych. Duży postęp nastąpił pod koniec lat 70. i w latach 80., gdy wprowadzono nowe piece (*Dietzsch* i *Schneider*) pracujące w systemie ciągłym.

Prawdziwa rewolucja miała miejsce dopiero w połowie lat 90. XIX w. W Niemczech, a przede wszystkim w fabrykach na Śląsku Opolskim, został wprowadzony obrotowy piec z paleniskiem na pył węglowy, znany wcześniej jedynie w Ameryce. Chociaż początkowo cylinder pieca miał jedynie długość 20-24 m i średnicę około 1,60 m, to w kolejnych latach zaczął przyjmować coraz większe rozmiary. Dyrektor Ebert relacjonował:

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ W. STOEPHASIUS (Hrsg.), dz. cyt., s. 367.

„W nowo powstałych fabrykach w latach 1906/1908: *Silesia, Stadt Oppeln, Frauendorf* wprowadzono piece obrotowe o długości 30-36 m i średnicy 2,50 m, a w 1912 r. w fabryce *Oppelnhafen* piece o długości 60 m i średnicy 3,00 m. W końcu, w nowej fabryce *Groschowitz* w 1928 r. zainstalowano piece o długości 55 m i średnicy 3,50 m. Dzięki nim po raz pierwszy, w przeciwieństwie do pieca szybowego, możliwe było dokładne monitorowanie i łatwiejsza regulacja procesu wypalania, co zapewniało bezpieczeństwo dla absolutnie stałej jakości produkowanego materiału, a także niemal całkowite zautomatyzowanie zakładów przy jednoczesnym znacznym zmniejszeniu liczby pracowników i uproszczeniu pracy. Przy wprowadzeniu nowych młynów kulowych i rurowych, początkowo mniejszych rozmiarów, ale o wielokrotnie zwiększonej wydajności w porównaniu z dotychczas używanymi młynami, nastąpiła niemal równocześnie poprawa procesu przemiału zarówno mączki surowcowej, jak i cementu. Młyny kulowe o olbrzymich zdolnościach zaczęły osiągać wydajność wielokrotnie większą niż kilka dziesięcioleci temu. Zdolność przemiału tych młynów, obecnych teraz we wszystkich śląskich fabrykach, jest tak duża, że na sitach o masie 10 000 siatek na centymetr kwadratowy praktycznie nie pozostają żadne resztki. Młyny te są używane zarówno do mielenia wapieni na mączkę surową, jak i do mielenia pyłu węglowego oraz mielenia klinkieru na gotowy cement o wspomnianej dużej drobności. Oprócz nowych młynów i pieców, również składowanie cementu, jak i sposób pakowania i wysyłki, uległy rewolucyjnym zmianom. Duże serie silosów betonowych, w fabryce *Groschowitz* o okrągłej formie o średnicy 13 m i wysokości 22 m, o pojemności 25 500 baryłek każdy, służą do prawidłowego przechowywania delikatnie zmielonego cementu do wysyłki. Pakowanie, które 50 lat temu odbywało się w beczkach i workach z tkaniny (głównie w beczkach wytwarzanych w zakładach własnych), przy czym cement był pakowany ręcznie, teraz odbywa się to z wykorzystaniem automatycznych pakowaczek o wydajności 800 worków po 50 kg na godzinę przy najdokładniejszej kontroli wagi, wymagają do napełnienia tej ilości tylko kilku pracowników”⁵⁶.

W obu opolskich zakładach cementowniczych pod koniec lat 20. rozpoczęto stosowanie worków papierowych, które miały tę przewagę nad materiałowymi, iż nie trzeba było ich ponownie odsyłać od klienta do fabryki. Pierwsze worki papierowe pojawiły się w Ameryce, następnie w Niemczech.

Również pozyskiwanie kamienia w kamieniołomach przybrało nowoczesną formułę. Koparki napędzane parą lub energią elektryczną umożliwiającą w latach 30. wydobywanie surowca w blokach o wielkości do około 1 m³:

„Maszyny do łamania kamienia o wydajności 400 ton na godzinę rozdrabniają kamienne bloki aż do wielkości orzecha. Dostosowane systemy transportowe przekazują materiał do młynów, które działają jak piece obrotowe, częściowo według metody suchej, częściowo mokrej, z których mielona substancja jest automatycznie przekazywana za pomocą odpowiednich środków transportu lub pomp do silosów suszących lub zbiorników szlamu, a następnie również automatycznie do pieców obrotowych. Po tym, jak dwie najstarsze fabryki cementu z lat 1857 i 1866 zostały wyłączone z użytku i w dużej mierze rozebrane, a fabryka w Szymiszowie nie została ponownie odbudowana po jej wysadzeniu podczas powstania śląskiego, cały przemysł cementowy Górnego Śląska, włączając zakład cementowy w Neukirch a. d. Hatzbach (Nowy Kościół, nad Kaczawą k. Złotoryi) na Dolnym Śląsku, dysponuje 28 piecami obrotowymi i 8 piecami szybowymi”⁵⁷.

W pierwszych dziesięcioleciach XX w. w parze z rozwojem technologicznym zakładów następowała poprawa jakości produkowanego cementu. Wytrzymałość na rozciąganie i ściskanie, mierzone zgodnie z przepisami odnoszącymi się do przyjętych w przemyśle cementowym norm, „odnotowują nieznaną dotąd postać” – relacjonował Ebert, dodając:

„Jeśli wytrzymałość na rozciąganie przy założeniu *Vereins Deutscher Portland-Zementfabrikanten* (Stowarzyszenie Niemieckich Producentów Cementu Portlandzkiego) w 1877 r., przy udziale wiodącej roli górnośląskich zakładów cementowych, miała wynosić według ówczesnych swobodnych porozumień 10 kg/cm², to obecnie normy państwowe określają minimalną wytrzymałość na poziomie 30 kg/cm². W przypadku wytrzymałości na ściskanie, która po raz pierwszy

⁵⁶ Tamże, s. 359.

⁵⁷ Tamże, s. 360.

została ustalona na poziomie 110 kg/cm² w 1900 r., obecne przepisy wymagają 350 kg po 28 dniach. Odpowiadające tym wartościom nasze produkcje na Górnym Śląsku zawsze były znacznie wyższe niż określone w normach. Dla wprowadzonego w ostatnich latach wysokiej jakości cementu portlandzkiego obowiązują normy wynoszące 40 kg na rozciąganie i 500 kg na ściszenie, natomiast dla również nowego, jeszcze wyższego gatunku cementu portlandzkiego te wartości wynoszą odpowiednio 40 kg i 650 kg. Te wytrzymałości również są znacznie przewyższane przez nasze produkty śląskie. Warto zauważyć, że gwarancje normy dla wysokiej jakości cementu wymagają osiągnięcia już po 3 dniach 250 kg, a dla jeszcze wyższej jakości cementu nawet już po jednym dniu 300 kg wytrzymałości na ściszenie. Tutaj również rzeczywiste wytrzymałości naszych produktów są znacznie wyższe, co stanowi znaczącą przewagę cenową przy fachowej ocenie równomiernej wytrzymałości⁵⁸.

W roku 1929 nastąpił najpoważniejszy w dziejach opolskich cementowni kryzys. Spowodował on drastyczne ograniczenie zbytu cementu. W roku 1932 wyprodukowano w Opolu zaledwie 213 tys. ton⁵⁹. Nierentowne, niemodernizowane cementownie zamknięto, jak pionierskie *Grundmann* i *Pringsheim*, pozostałe pracowały sezonowo.

Dojście do władzy w 1933 r. Adolfa Hitlera odegrało w kondycji i rozwoju śląskiego przemysłu cementowego ogromną rolę. W roku 1937 produkcja wszystkich cementowni w Opolu przekroczyła poziom z roku 1911. W roku wybuchu II wojny światowej w opolskich cementowniach pracowało 1071 osób, które stanowiły ponad 18% wszystkich zatrudnionych w Opolu⁶⁰.

Zanim tak dobre wyniki sprzedaży, a co za tym idzie – zyski zostały osiągnięte, należało przeprowadzić konsekwentny proces restrukturyzacji całego przemysłu cementowego Niemiec, gdzie Opole zajmowało rolę szczególną jako centrala administracyjna. Podkreślając znaczenie strategii ponadregionalnych fuzji niemieckich fabryk cementu, warto przytoczyć zachowane archiwalne sprawozdanie opracowane przez Zakłady Nienburg/Saale, należące do *Vereinigte OMZ AG* z siedzibą w Opolu:

„W 1935 r. *Schlesische Portland-Zement-Industrie-AG, Oppeln* (spółka matka) nabyła większość udziałów. Walne zgromadzenie w dniu 11 czerwca 1936 r. zatwierdziło umowę joint venture z *Schlesische Portland-Zement-Industrie AG* w Opolu (spółka dominująca), „*Adler*” *Deutsche Portland-Zement-Fabrik AG, Berlin* i *Sächsisch-Thüringische Portland-Zement-Fabrik AG, Berlin* oraz *Sächsisch-Thüringische Portland-Zement-Fabrik Prüssing & Co. AG Göschwitz / Saale*. Zakład *Concordia* został sprzedany przez *Schlesische Portland-Zement-Industrie AG, Oppeln* do *Portlandzement- und Kalkwerke Sachsen-Anhalt AG, Nienburg*, a *Sächsisch-Thüringische Portland-Zementfabrik Prüssing & Co. AG, Göschwitz* wdzierzała sąsiedni zakład *Jesarbruch*. W ten sposób trzy zakłady zlokalizowane w Nienburgu zostały zjednoczone pod jednym zarządem, co znacznie zwiększyło liczbę pracowników AG. Zysk został w całości przekazany *Schlesische Portland-Zement-Industrie AG, Oppeln*.

W 1932 r. trzy administracje *IG Schlesien / Prüssing / Adler* zostały połączone w Opolu w celu racjonalizacji pracy administracyjnej. Można zatem przypuszczać, że kiedy spółka *Portlandzement- und Kalkwerke Sachsen-Anhalt AG, Nienburg* dołączyła do istniejącego od 1930 roku *IG* w 1936 r., część kierownictwa została przeniesiona z Saksonii-Anhalt do Opoli. *Portlandzement- und Kalkwerke Sachsen-Anhalt* stale dążyły do rozbudowy i modernizacji swoich zakładów i obiektów.

W dniu 27 grudnia 1941 r. spółka *Portlandzement- und Kalkwerke Sachsen-Anhalt AG, Nienburg* przestała istnieć. Wszystkie aktywa firmy zostały przeniesione do *Schlesische Portland-Zement-Industrie AG Oppeln*. Zakłady w Nienburgu, Sachsen-Anhalt, *Concordia* i *Jesarbruch* zostały przekształcone w zakłady w Nienburgu, należące do *Vereinigte OMZ AG*. Dwie spółki zależne *Adler* i *Prüssing* również zatwierdziły umowę o połączeniu⁶¹.

⁵⁸ Tamże, s. 361.

⁵⁹ M. BORKOWSKI, *Opole przełomu wieków XIX/XX*, Opole 2015, s. 28.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ *Geschäftsberichte 1939, ..., s. 7.*

Kondycję opolskiego koncernu cementowego *Schlesische Portland-Zement-Industrie AG Oppeln* w okresie narodowego socjalizmu opiniował Ryszard Hajduk, opolski powojenny publicysta na łamach „Trybuny Opolskiej” następująco:

„Lata 1929-1933 to najniższy punkt krzywej produkcji cementowni opolskich, krzywej, odzwierciedlającej wiernie rozkład i zgniliznę gospodarki kapitalistycznej. Większość zakładów cementowych została zastawiona – w ruchu były jedynie dwa: *Groszowice* – podległe koncernowi *Schlesische Portland-Zement-Industrie A. G.* i *Miasto Opole* (obecny *Piast*) – tworzące samodzielną spółkę akcyjną. Wszystko to nie przeszkadza jednak kapitalistom ciągnąć zawrotne zyski z nędzy mas pracujących. Podczas gdy codziennie wyrzucano setki robotników na bruk, zalewano wodą kopalnie, zastawiano jeden zakład przemysłowy za drugim – koncern *Schlesische Portland-Zement-Industrie* w Opolu wypłaca swym akcjonariuszom, przy kapitale akcyjnym 27 milionów marek, rokrocznie od 8 do 15 procent dywidendy, wykupuje pakiety akcji pokrewnych spółek akcyjnych, działających na terenie Niemiec północnych i centralnych. Zakupuje nawet całe zakłady, które w wyniku powszechnego kryzysu znalazły się w ciężkiej sytuacji finansowej. Wiadomo — koniunkturę należy wykorzystać. Kto wie, czy szybko trafi się podobna gratka. Przechodzą więc w ręce *katzenellenbogenów*, *sobernhelmów*, *penzlinów* i *von Jarlsłowskich* akcje cementowni *Concordia* w Rosenbergu, akcje „*Portlandcementwerke Heidelberg, Mannheim, Stuttgart A. G. (...)*. A że pracuje tylko jedna cementownia — nieważne, w tym już głowa zaufanych buchalterów. Oni dobrze wiedzą, jak sprawą pokierować. Paragrafy nie dotyczą przecież właścicieli fabryk, koncernów i karteli. Paragrafy są po to, aby demonstrujące na ulicach masy robotnicze rozpędzać bagnietami i pałkami, aby zamykać w więzieniach działaczy robotniczych. ICH obowiązują inne prawa, prawa, które mówią o różnych możliwościach sztucznego obniżania kapitałów zakładowych i akcyjnych, [odpisach amortyzacyjnych] na rzecz nieużytych urządzeń produkcyjnych czy nieruchomości, [kosztach handlowych] uwzględniających diety w wysokości... 1.000 marek i prywatne wyjazdy żon dyrektorskich do... Karlsbadu. Tak. Kapitalizm potrafi czerpać zyski nawet z bezrobocia. Zresztą, rok 1933 mimo że jest dnem kryzysu opolskiego cementownictwa, rozpoczyna zarazem nowy okres w jego historii. Do władzy doszli obecnie nowi ludzie. Ludzie, którzy postawili sobie za cel – wojnę. A wojna, to budowa fortyfikacji, bunkrów i schronów przeciwlotniczych, to wzmożone zapotrzebowanie na cement, okres nowej prosperity. Podnosi się stopniowo krzywa wydajności poszczególnych zakładów. Na giełdach wzrasta kurs akcji cementowych. Dyrektorzy spółek, koncernów, karteli i [wspólnot interesów] zacierają ręce. Wyrośli nowi finansisci, nowi kapitalisci, niemniej bezwzględni w swych ambicjach od *Katzenellenboga* – *Johannes Graf von Francken* – *Sierstorpff*, *Dr Nikolaus Simon*, *Dr Hans Konstantin* i inni. Dla nich cement to kwestia akcji, dywidend, tantiem i diet. Ich stać było nawet na przeciwstawienie się samemu [führerowi], kiedy w nienawiści do wszystkiego co polskie, w zakrojonej na szeroką skalę akcji likwidowania polskich nazw miejscowości, chciał również zmienić starą nazwę *Groszowice* i zastąpić ją jakimś *bergiem*, *burgiem* czy *talem*, z odpowiednio wyszukany przyrostkiem. No bo polityka – polityką, germanizacja – germanizacją, ale pieniądź – pieniądzem. Pieniądź posiada własne prawa, a cement *groszowicki* znany w całym świecie. Z żądz zysku kapitalistów hitlerowskich pozostały więc *Groszowice* *Groszowicami*, aż do pamiętnych dni stycznia 1945 r. W krwawym pocie, pazurami rwał w kamieniołomach robotnik opolski zwały kamienia wapiennego, aby rosły dochody przedsiębiorców z *Schlesische Portland-Zement Industrie*. W roku 1940 kapitał akcyjny koncernu podwyższony został uchwałą walnego zebrania akcjonariuszy z 27 do 33 milionów marek. Nie ma co, ładny sukces. Nie każde przedsiębiorstwo wykazać mogło w ciągu 17 lat wzrost kapitału akcyjnego o blisko 25 milionów marek. Nic więc dziwnego, że akcje koncernu cieszyły się na giełdach specjalnym [wzięciem]. Przecież w tym samym roku 1940, mimo ograniczeń dywidendowych, koncern wypłacił ogółem swym akcjonariuszom 1.888 tysięcy marek dywidendy. Zyski te nie zaspokajały jednak ambicji panów *grafów* i *von* z opolskiego koncernu cementowego. Wprawdzie przemysł cementowy na Opolszczyźnie skupili zasadniczo w swoich rękach, lecz na ogólnokrajowym rynku istniało jeszcze zbyt wielu konkurentów. Rozpoczyna się więc nowy okres: przekupstw, machlojek i kombinacji giełdowych. Rzecz jasna, wszystko kosztem robotnika, jego płac i warunków socjalnych. Wykupywane są i zamieniane akcje. Wreszcie w roku 1941 osiągnięto zamierzony cel. Z opolskim koncernem *Schlesische Portland-Zement-Industrie A. G.* łączą się *Sächsisch-Thüringische Portland-Zement-Fabrik Prüssing & Co. A. G.* w Göschwitz nad Salą, *Portlandzement und Kalkwerke Sachsen-Anhalt A. G.* w Niernburgu również nad Salą oraz „*Adler*” *Deutsche Portland Zement Fabrik A. G.* w Berlinie. Powstaje nowy kartel pod nazwą *Ost- und Mitteldeutsche Zement A. G.*, w którego zarządzie zasiadają prawie wyłącznie kapitalisci byłego opolskiego koncernu cementowego. Dalsze machlojki nie doszły już do skutku. Nadszedł rok 1945”⁶².

⁶² R. HAJDUK, *Dywidendy, tantiemy, diety i... krew*, „Trybuna Opolska”, 14.03.1952 r., s. 3.

Zgodnie z uchwałą podjętą na dorocznym walnym zgromadzeniu w dniu 12 grudnia 1941 r., *Schlesische Portland - Zement - Industrie AG Oppeln* została włączona do zjednoczenia *Vereinigte Ost- und Mitteldeutsche Zement AG* (Zjednoczenie Wschodnich i Środkowoniemieckich Spółek Cementowych S. A.). Do związku OMZ AG w Opolu przystąpiły następujące zakłady: *Groschowitz, Oppelnhafen, Giesel, Neudorf, Silesia, Frauendorf, Dornburg – Steuditz, Thuramentwerk Rosenberg i Sulzbach – Rosenberg, Göschwitz, Unterwellenborn, Berlin – Tempelhof, Rüdersdorf, Sachsen-Anhalt i Concordia* oraz *Jesarbruch* (= zakłady Nienburg), Nietleben i Saale.

W 1945 r. *Vereinigte OMZ AG* (Zjednoczenie Wschodnich i Środkowoniemieckich Spółek Cementowych S. A.) zostało przekształcone w SAG. Spółką, która kontynuowała w latach powojennych działalność już na terenie Niemiec, była założona 1 stycznia 1952 r. *VEB Zementwerke Bernburg*⁶³.

2.2. Pionierzy i lokalizacje pierwszych opolskich fabryk cementu portlandzkiego

Jak ważna była produkcja cementu portlandzkiego dla wielowymiarowego rozwoju samego miasta Opolą, pisze Zbigniew Łabęcki:

„Opole, choć stolica rejencji, było w tych latach miastem małym i nie mogło się równać z Wrocławiem, stolicą prowincji. W roku doprowadzenia pierwszej linii kolejowej do Opolą, tj. w 1843, posiadało zaledwie 7 562 mieszkańców i liczba ta rosła dość powoli. W 1861 r. ludność Opolą wynosiła tylko 9 608 mieszkańców, w 1875 r. 12 498. Dopiero w tym okresie nastąpił szybszy wzrost liczby ludności Opolą (w 1900 r. 30 112 osób), co zostało spowodowane przede wszystkim powstaniem i rozbudową w mieście przemysłu cementowego. Ten dominujący tu przemysł stał się przyczyną kolejnego etapu rozbudowy sieci torów w obrębie Opolą. Opolski cement uzyskał od razu wysoką markę na światowym rynku materiałów budowlanych, przez co stał się szczególnie poszukiwany w całym państwie niemieckim, a to wymagało transportu, czyli sieci bocznic łączących cementownię z powstałym w tym okresie dworcem towarowym”⁶⁴.

O dawnym industrialnym obliczu Opolą (Oppeln) – stolicy rejencji, ważnego centrum XIX-wiecznego przemysłu cementowego Europy, zdecydowały przede wszystkim bogate złoża margla kredowego, zlokalizowane w bezpośredniej bliskości żeglownej Odry, wybór miasta na stolicę rejencji opolskiej (1 maja 1816 r.), budowa górnośląskiej linii kolejowej (1843), a do tego ludzie: pokolenia „białych górników” oraz inwestorzy, burmistrzowie, radni, urzędnicy stawiający na dynamiczny, wielofunkcyjny rozwój historycznej stolicy Górnego Śląska.

Na przełomie XIX i XX w. Opole wraz z okolicą – Nowa Wieś Królewska, Groszowice, Zakrzów, Wróblin – stanowiło unikalną kompozycję współistniejących obok siebie fabryk cementu, kamieniołomów, posadowionych w zgrabnej mozaice z infrastrukturą transportową, energetyczną, administracyjną, mieszkaniową, społeczno-kulturalną. Miasto usytuowane wokół wapiennego wzgórza (*Kalkberg*), było jednym z najważniejszych ośrodków europejskiego przemysłu *Portland cementu*.

⁶³ *Geschäftsberichte 1939, ..., s. 7*. Niektóre akta środkowoniemieckich fabryk spółki zostały przeniesione z archiwum administracyjnego *VEB Zementwerke Bernburg* do byłego Archiwum Państwowego w Magdeburgu w 1979 r. wraz z kartoteką ewidencyjną. Kiedy zakłady *Jesarbruch* i *Concordia* zostały wydzierżawione zakładowi macierzystemu w Saksonii-Anhalt w 1936 r., dokumenty tych dwóch zakładów (które istniały już przed 1936 r.) również zostały przejęte, niekompletne zapisy obejmują okres od 1913 r. do przekształcenia zjednoczonych OMZ AG w SAG w 1945 r. W 1987 r. katalogowanie zbiorów zostało poprawione i uzupełnione. W trakcie tego procesu zidentyfikowano akta od następujących czterech twórców rejestru: do 1936 r. zakład *Concordia AG Oppeln*; do 1936 r. zakład *Jesarbruch* należący do *Sächsisch-Thüringische Portland-Zement-Fabrik Prüssing & Co. AG Göschwitz*; 1926-1941 *Portlandzement- und Kalkwerke Sachsen-Anhalt AG Nienburg*; 1941-1945 *Vereinigte OMZ AG Werke Nienburg*. Zbiory firmy zostały przeniesione do byłego archiwum państwowego w Oranienbaum w 1994 r., a stamtąd do Dessau w 2002 r.

⁶⁴ Z. ŁABĘCKI, dz. cyt., s. 231-232.

„Tu, gdziekolwiek odkryjemy grunt, trafimy na kamień wapienny. Całe Opole jest ulokowane na złożu margla naturalnego. Margiel naturalny to znaczy taki kamień, który jedynie po samym przemienieniu wystarczy do produkcji klinkieru. Nie trzeba go specjalnie niczym korygować. W innych warunkach geologicznych czy dostępie innych surowców, trzeba brać kamień wapienny, jak my to nazywamy w technologii [wysoki] i surowiec [niski]. Te składniki w sposób bardzo kontrolowany, badany, mieszać, mielić i z tego wypalać klinkier. Ale Opole jest ulokowane na marglu naturalnym. Zatem wystarczył jeden surowiec, żeby wyprodukować klinkier. I stąd Opole było rewelacyjnym miejscem. Wystarczyło wydobyć ten kamień, zmielić, wypalić i był gotowy klinkier”

– tak współcześnie opowiada o marglu kredowym czyli „opolskim białym złocie” Andrzej Balcerk⁶⁵.

Wybitny geolog Carl Ferdinand von Roemer, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego w latach 1864-65, w pracy naukowej *Geologia Górnego Śląska*, opracowanej w latach 1862-1870, pisał: „Opolskie margle znalazły w ostatnich latach znakomite zastosowanie w produkcji cementu w dwóch ulokowanych w bezpośrednim sąsiedztwie miasta fabrykach cementu Grundmanna i Pringsheima. Osobiście, jeszcze przed zbudowaniem tych fabryk doradzałem pewnemu przedsiębiorcy z Opola potencjalne wykorzystanie miejscowych skał wapiennych do produkcji cementu. Bowiem do wypału wapna opolskie margle znajdują zastosowanie od dawna”⁶⁶.

Roemer dodał, że pierwsze śląskie fabryki cementu znajdują się w Opolu, Tarnowskich Górach oraz na ziemiach polskich (poza Śląskiem Opolskim): koło Sławkowa i w Grodźcu^{67 68}.

Rodzi się zatem pytanie: która cementownia została zbudowana na Śląsku jako pierwsza? To zagadnienie nie zostało jeszcze dotąd przez współczesnych historyków jednoznacznie wyjaśnione. W dostępnej autorce literaturze przedmiotu brak jest publikacji naukowych dotyczących przemysłu cementowego w Polsce o charakterze historycznym. Natomiast źródła internetowe, na które powołują się publicyści, dziennikarze, podają informacje sprzeczne. Na pytanie o pierwszą cementownię założoną na ziemiach polskich popularna encyklopedia internetowa *Wikipedia* informuje, że był to Grodziec koło Będzina w roku 1857. Jednak bez doprecyzowania, czy mowa o ziemiach polskich w granicach współczesnej Polski, czy też o ziemiach polskich będących w owym czasie pod zaborem czy w granicach państwa niemieckiego, można by też sformułować twierdzenie, że na terenie dzisiejszej Polski najstarsza cementownia znajdowała się pod Szczecinem (pierwsza w Niemczech, rok 1855), którą zbudował Bleibtreu. Szczecin bowiem jest od 1945 r. miastem polskim i cała miejska infrastruktura, w tym architektura czy zabytki techniczne, które opisujemy współcześnie, określane są jako znajdujące się w Polsce właśnie, współtworzące także polskie dziedzictwo. Grodziec znajdował się w wieku XIX pod zaborem rosyjskim. Powinno się zatem traktować tę cementownię równocześnie jako pierwszą zbudowaną na terenie imperium rosyjskiego. Gdy „zapytamy” *Wikipedię* o pierwszą cementownię zbudowaną na Śląsku, również pada odpowiedź: Grodziec. Mimo, że ten teren należał historycznie do Królestwa Polskiego, a nie do Śląska⁶⁹.

Drugi istotny problem z udzieleniem właściwej odpowiedzi na zadane pytanie: Najczęściej, gdy pada słowo „cementownia”, nasuwa się skojarzenie z fabryką cementu portlandzkiego, mimo że dużo wcześniej aniżeli *Portland cement* produkowany był cement naturalny (*Roman cement*). Cement naturalny

⁶⁵ Andrzej Balcerk, w latach 1991-2015 dyrektor generalny, prezes zarządu Górażdże Cement SA. Wypowiedź jest fragmentem wywiadu udzielonego autorce w kwietniu 2024 r., nagranie video w archiwum autorki.

⁶⁶ F. ROEMER, dz. cyt., s. 295.

⁶⁷ Tamże, s. 565-567.

⁶⁸ Jan Ciechanowski w 1835 r. zakupił majątek Grodziec k. Będzina. W roku 1857 uruchomił w Grodźcu fabrykę cementu portlandzkiego, pierwszą na ziemiach polskich (w ówczesnym zaborze rosyjskim). Wcześniej, w roku 1853 zbudował i uruchomił wytwórnię cementu naturalnego w osadzie Kozioł pod Sławkowem koło Olkusza. Działała ona do roku 1867.

⁶⁹ Krótko, bo w latach 1795-1807 należał do Królestwa Prus jako tzw. Nowy Śląsk.

odgrywał przez wiele lat znaczącą rolę, zwłaszcza w budownictwie hydrotechnicznym. Jego produkcja zaczęła jednak stopniowo maleć pod koniec XIX stulecia w Europie i niemal zupełnie wygasła w pierwszym ćwierćwieczu XX w. Został zastąpiony przez cement portlandzki. Pierwsza fabryka *Roman cementu* na Śląsku, a zarazem na terenie całych Prus powstała w Tarnowskich Górach, o czym mowa w dalszej części rozdziału. Zatem, w opinii autorki niniejszej pracy, najstarszą cementownią na terenie Śląska, ale także we współczesnych granicach Polski, była cementownia, którą założył Wilhelm Ferdinand Elsner von Gronow w roku 1836.

2.2.1. *Portland-Cement-Fabrik in Oppeln* (Fabryka Cementu Portlandzkiego w Opolu)

Spółka *Portland-Cementfabrik Actien-Gesellschaft*, założona w Hamburgu 8 kwietnia 1857 r., rozpoczęła budowę *Portland-Cement-Fabrik in Oppeln* (Fabryka Cementu Portlandzkiego w Opolu) z inicjatywy Friedricha Wilhelma Grundmanna, dzięki kapitałowi sześciu inwestorów z Hamburga.

Zanim jednak nastąpi prezentacja pioniera produkcji cementu portlandzkiego na Śląsku i pierwszej opolskiej wytwórni tego nowoczesnego produktu, należy przytoczyć ważne postaci oraz istotne okoliczności, dzięki którym Grundmann wybrał na potrzeby swojego przedsięwzięcia akurat miasto Opole. Historia cementownictwa w Opolu rozpoczęła się bowiem wiele lat wcześniej.

W Tarnowskich Górach, na terenie administracyjnym rejencji opolskiej, już w 1836 r. działała fabryka cementu naturalnego (*Roman cement*). Fabrykę założył urodzony w 1786 r. w Tarnowskich Górach Wilhelm Ferdinand Elsner von Gronow, właściciel majątku Kalinowice pod Górą św. Anny. Ta najstarsza pruska cementownia znana jest współcześnie nielicznemu gronu pasjonatów górnośląskiego przemysłu, jej wizerunek widnieje na filizance nr 9 z *serwisu Carnalla* (Aneks, ilustr. 19).

Rudolf von Carnall⁷⁰, inżynier, geolog, reformator górnictwa, autor map geologicznych, w roku 1839 reaktywował Górnośląską Szkołę Górniczą w Tarnowskich Górach⁷¹. Ponieważ postać von Carnalla jest kluczowa dla opisu okoliczności historycznych, w jakich powstawały pierwsze opolskie fabryki cementu – zarówno naturalnego, jak też portlandzkiego – należy przynajmniej w kilku zdaniach przytoczyć najistotniejsze fakty związane z działalnością i spuścizną tego prekursora rozwoju wielu gałęzi przemysłu górnośląskiego. Gdy dyrektor von Carnall w roku 1844 odchodził z posady w Tarnowskich Górach do Bonn, 23 studentów podarowało mu na pożegnanie porcelanowy serwis złożony z 12 filizanek, przedstawiających najważniejsze obiekty przemysłowe Górnego Śląska (znajdujące się obecnie po części na Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO). W roku 2019 unikatowy *Serwis Carnalla* prezentowano po raz pierwszy w Polsce na wystawie w Muzeum Miejskim w Tarnowskich Górach; na stałe znajduje się w Muzeum Górnictwa w Bochum⁷². Dyrektor tego muzeum Reiner Slotta wybrał się w roku 1985 w podróż po Górnym Śląsku, aby odnaleźć obiekty uwiecznione na pamiątkowym serwisie. Mieczysław Filak tak opisuje efekt tych poszukiwań:

„Nie odnaleźli śladów tylko jednego obiektu, czyli fabryki cementu. Nie mogło się im to udać, bo fabryka jest jeszcze na mapie z 1880 r., ale już na tej z ok. 1916 r. jej zabudowania opisano jako *ehem. Cement Fabrik* (dawna fabryka cementu). Funkcjonowała u zbiegu dzisiejszych ul. Hallera oraz Katarzyny, obok szybu *Gerhard*, zgłębnionej w 1799 r., oraz

⁷⁰ Carnall (1804-1874), górmistrz, mineralog, twórca map geologicznych, kierował szkołą w Tarnowskich Górach do roku 1844, następnie został oddelegowany do Bonn. Od 1848 r. pracował w Wydziale Górnictwa, Hutnictwa i Salin w Ministerstwie Handlu, Przemysłu i Robót Publicznych w Berlinie, a od 1856 został mianowany dyrektorem Wyższego Urzędu Górniczego we Wrocławiu. Założył i prowadził Niemieckie Towarzystwo Geologiczne.

⁷¹ Górnośląska Szkoła Górnicza w Tarnowskich Górach stała się za czasów Carnalla ważną placówką naukową. Jej absolwenci znajdowali zatrudnienie w całej Europie. Pełnili też ważne funkcje w ministerstwach górnictwa i gospodarki.

⁷² Reiner Slotta, dyrektor tego muzeum, w 1984 r. napisał książkę: *Das Carnall-Service*. Rok później podróżował po Górnym Śląsku, aby wyjaśnić tajemnice rysunków uwiecznionych na serwisie. Powstała kolejna książka, a w niej także opis filizanki opatrzonej nr 9; R. SLOTTA, *Das Carnall-Service als Dokument des Oberschlesischen Metallergbergbaus*, Bochum 1985, s. 365.

w pobliżu istniejącej nadal na ogródkach działkowych hałdy szybu *Lukretia*. Ul. Katarzyny przechodziła wtedy przez teren fabryczny i była zapewne drogą dojazdową do niego od ul. Opolskiej. Plan fabryki z 1850 r. oraz zestawiony z nim, odpowiednio zorientowany obrazek z filiżanki przesadzają jednoznacznie, że to ten sam obiekt”⁷³.

Rainer Slotta pisze w swej książce, że wytwarzany w niej bardzo dobry, choć uboczny, produkt kopalni *Fryderyk*, sprzedawany jako *Roman cement*, uzyskiwany był z wypalonych brył wapienia marglistego.

Związku z Carnallem Slotta upatruje w tym, że był nie tylko urzędnikiem tej kopalni, ale też mineralogiem, który wykorzystał swą wiedzę do wprowadzenia lub usprawnienia produkcji cementu z występujących tu kopalin. Na malunku widocznych jest kilka ogrodzonych budynków. Przeznaczenia wszystkich trudno dociec i nie udało się to też R. Slotcie. Największym był zapewne młyn kruszywa; po lewej stronie kotłownia z wysokim kominem. Po prawej stożkowy piec szybowy do wypalania wapiennych margli i estakada transportowa do zasypu pieca, a za nią nadszybie szybu Gerhard. Na planie jest jeszcze duży otwarty zbiornik, a nawet ogród. Szczyt produkcji fabryki miał przypadać na rok 1840. Po jej likwidacji teren zniwelowano. Zabudowę ul. Katarzyny rozpoczęto w latach 20. XX w.

Fabryka cementu była tu na pewno – twierdzi Filak – miejscowe źródła podają, że w końcu 1810 r. Zarząd Górnictwa zadeklarował gotowość wykonania urządzenia dostarczającego wodę dla miasta. Ułożono nowy przewód wodociągowy wzdłuż szosy Opolskiej aż do Rynku z odgałęzieniem do fabryki cementu. Inne źródła mówią, że zbudowano ją obok szybu *Gerhard* w 1840 r. Po pogłębieniu go w 1819 r. miał 47 metrów głębokości, co równe jest niemal 160 stopom angielskim, a z takiej wydobywała materiał do produkcji spółka *Elsner von Gronow & Co*. Mieczysław Filak, autor tego wspomnienia, prezentuje także fragment archiwalnego katalogu dot. prezentacji na światowej wystawie przemysłowej z roku 1851, gdzie widnieje zapis: „Official Catalogue of the Great Exhibition of the Works of Industry of All Nations 1851 – Elsner, von GRONOW & Co. Tarnowitz, Silesia, Prod. Specimen of Roman cement found at a depth of 160 feet in a lead mine, near Tarnowitz”⁷⁴.

Tej pierwszej fabryce cementu, zbudowanej w Tarnowskich Górach w rejencji opolskiej przez Elsnera von Gronow przyglądał się Friedrich Wilhelm Grundmann (ilustr. nr 5), zanim odkrył opolskie margle i zanim zdecydował się zainwestować w Opolu. Jego wnuk, Günther Grundmann⁷⁵, w biografii pt. *Friedrich Wilhelm Grundmann* podaje potwierdzenie takiego właśnie rozwoju wydarzeń:

„Już podczas swoich działań dla rodziny Elsner von Gronow w Tarnowskich Górach zdobył nie tylko cenne doświadczenia, które umożliwiły mu własne przyszłe przedsięwzięcia, ale także zdobył wiedzę o możliwościach opłacalnej produkcji cementu dla budownictwa. Z jego handlowego myślenia wynikało, że dobre inwestowanie kapitału polega na założeniu takiej fabryki. Z największym zainteresowaniem śledził próby niemieckiego chemika Hermanna Bleibtreu, który podczas swoich podróży do Anglii studiował metody tamtejszych fabryk cementu portlandzkiego, a następnie założył próbną instalację w starej cegielni w Szczecinie. Kiedy te próby nie tylko przyniosły zadowalające wyniki, ale także doprowadziły do założenia pierwszej fabryki cementu portlandzkiego w Szczecinie w 1855 r., a następnie kolejnych fabryk nad Renem i w południowych Niemczech, Grundmann założył własne przedsiębiorstwo na Górnym Śląsku. Zarówno w Szczecinie, jak i nad Renem, warunkiem do założenia fabryk były złoża kredy lub wapienia. Grundmann poszukiwał podobnych warunków na Górnym Śląsku i w bezpośrednim sąsiedztwie Opola odkrył obszerne złoża wapienia doskonale do produkcji cementu”⁷⁶.

⁷³ M. FILAK, *Tajemnice Fabryki Cementu*, materiały wewnętrzne w zasobach „Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Tarnogórskiej” udostępnione autorce przez prezesa Stowarzyszenia Zbigniewa Pawlaka.

⁷⁴ Tamże.

⁷⁵ Günther Grundmann, profesor, historyk sztuki, konserwator zabytków Dolnego Śląska, twórca słynnej *Listy Grundmanna*, czyli spisu składnic dóbr kultury, które władze hitlerowskie urządzały od 1942 r. na terenie Dolnego Śląska, celem zabezpieczenia skarbów historii przed zniszczeniami wojennymi, np. w drodze alianckich bombardowań poszczególnych miast III Rzeszy.

⁷⁶ G. GRUNDMANN, dz. cyt., s. 203.

Friedrich Wilhelm Grundmann był przedsiębiorcą, wizjonerem, mecenasem, bez wątpienia jednym z największych autorów sukcesów gospodarczych Górnego Śląska XIX/XX w. To on, jako zarządca majątku rodziny von Tiele-Winckler, zainicjował przeistoczenie wsi Katowice w miasto. Nazywa się go „ojcem” Katowic. Grundmann był jedną z najbardziej zasłużonych postaci, które przyczyniły się do rozwoju gospodarczego XIX-wiecznego Górnego Śląska – co jest też jednoznaczne z rozwojem ówczesnej rejencji opolskiej ze stolicą w Opolu. W połowie XIX w. był on właścicielem lub współdziałowcem licznych kopalń węgla kamiennego, hut, kopalń miedzi, fluorytu, manganu, soli, pirytu, węgla brunatnego na terenie całego Śląska i Prus (Aneks, ilustr. 20).

Friedrich Wilhelm Grundmann urodził się 26.11.1804 r. w Berthelsdorf w Saksonii. Zarówno *Wikipedia*, jak też publikacje popularnonaukowe i publicystyczne podają błędnie nazwę Berthelsdorf jako powojenny Barcinek k. Jeleniej Góry⁷⁷. Jego ojciec Johann Georg w 1811 r. podjął pracę w Tarnowskich Górach. W tutejszej szkole górniczej – pierwszej na Górnym Śląsku – Wilhelm poznał Franza Wincklera. Obaj wywodzili się z ubogich górniczych rodzin, obaj byli nieprzeciętnie zdolni i pracowici. Obaj też są postaciami wielce zasłużonymi dla Górnego Śląska.

W roku 1857 Grundmann zainwestował w nową gałąź przemysłu: pierwszą na Śląsku i jedną z pierwszych w Europie fabryk cementu portlandzkiego. Ponieważ było to przedsięwzięcie pionierskie i w związku z tym niepewne w sensie potencjalnej rentowności, Grundmann nie widział w granicach Prus partnerów do zabezpieczenia finansowego budowy takiej fabryki. Prawdopodobnie chciał także swoje plany zachować w pewnej tajemnicy przed krajową konkurencją. Wnuk przedsiębiorcy, G. Grundmann, dokumentuje początki powstawania tej fabryki następująco:

„Grundmann był świadomy, że produkcja cementu wymaga inwestycji większych kapitałów od samego początku. Nie można zacząć od budowy miniatury zakładu produkcyjnego i stopniowo go powiększać, ale wyraźne skłonności do dużych przedsiębiorstw wynikają z faktu, że wysoka waga materiału, jego przetwarzanie i transport wymagają użycia maszyn w jak największych jednostkach. Z kolei to, wraz z niezbędnymi magazynami i budynkami pośrednimi, wymaga dużego kapitału inwestycyjnego. Dlatego konieczne było przede wszystkim poszukiwanie bogatych inwestorów. Ponieważ takich nie było na Górnym Śląsku, Grundmann nawiązał kontakt z kilkoma znanymi mu kupcami z Hamburga”⁷⁸.

Wizjonerowi z Katowic udało się pozyskać do swojej idei grono sześciu inwestorów z Hamburga i 8 kwietnia 1857 r. podpisano właśnie w Hamburgu akt notarialny o brzmieniu:

„§ 1. Dnia dzisiejszego niżej podpisani postanowili założyć tutaj w Hamburgu spółkę akcyjną pod nazwą: *Portland-Zement-Fabrik*. § 2. Celem spółki jest budowa zakładu produkcji cementu i wapna hydraulicznego w Opolu nad Odrą”.

Kapitał spółki wynosił 100 000 marek i został zgromadzony przez następujących założycieli: oprócz Grundmanna – senator Adolph Tasdorpf, dr August Abendroth, dr Otto Berkefeld, dr D. H. Jacoby, Heinrich Michahelles, dr August Sutor – wszyscy z Hamburga⁷⁹.

W „*Oppelner Stadtblatt*” z 30 maja 1857 r. pojawiło się ogłoszenie informujące, iż w ciągu czterech tygodni należy zgłosić zastrzeżenia wobec budowy fabryki na nieruchomości rolnika Biasa, a zakupionej przez dr. Sutora z Hamburga między dworcem kolejowym, kanałem młyńskim a Bolkostrasse. Minister Handlu, Przemysłu i Robót Publicznych w Berlinie odmówił uznania tego przedsięwzięcia, gdyż sześciu założycieli to obcokrajowcy z Hamburga, a siedziba spółki – Hamburg – znajduje się za granicą, więc przedsiębiorstwo nie może zostać zarejestrowane w Prusach. Rozporządzenie z dnia 19 września 1857 r. brzmi:

⁷⁷ M. BORKOWSKI, *Opole – miasto, które ...*

⁷⁸ G. GRUNDMANN, dz. cyt., s. 203.

⁷⁹ *75 Jahre Oppelner ...*, s. 12.

„Nie ma podstaw do udzielenia zezwolenia na prowadzenie fabryki cementu w Opolu przez spółkę akcyjną *Portland-Cement-Fabrik*, wymienioną w raporcie królewskiego rządu z dnia 3 lipca br. Warunki, które muszą być spełnione, aby dopuścić obcokrajowców do prowadzenia działalności gospodarczej w Prusach, nie są spełnione. Ze względu na strukturę przemysłu w Hamburgu, która wprowadza istotne ograniczenia w dopuszczaniu poddanych do prowadzenia działalności gospodarczej w obszarze miejskim, należy podważyć wymaganą zgodnie z § 67. rozporządzenia z 9 lutego 1849 r. Ponadto korzyści wynikające z przedsięwzięcia dla miasta Opolu nie są na tyle znaczące, aby uzasadnić udzielenie zezwolenia”⁸⁰.

Friedrich Wilhelm Grundmann nie poddał się negatywnej opinii i odmowie ministra. Działka została zakupiona, murarze i stolarze zaczęli stawiać pierwsze budynki, a Grundmann odpowiedział ministrowi i wyjaśnił, dlaczego właśnie fabryka w Opolu ma sens i gwarancję sukcesu:

„Na północ i południe od miasta Opolu, wzdłuż Odry, rozciągają się kilometry potężne warstwy kredowo-wapienne, które, jak dawno wiadomo, dostarczają najlepszego materiału do budowy, zwłaszcza obiektów wodnych. Wapień opolski był już zachwalany w XIV w. (tu Grundmann powołuje się na źródło: *Schlesische Geschichte bis 1355* autorstwa Stenzla). I nadal istnieje tu wystarczająco dużo budynków, które dowodzą przydatności tego wapna jako zaprawy murarskiej. Mimo to, dotychczas istniały tylko dwa bardzo nieznaczące wapienniki, ponieważ hydrauliczne wapno traci swoje właściwości podczas transportu, a zatem jego użytkowanie jest ograniczone do najbliższego otoczenia pod względem sprzedaży. Tylko poprzez połączenie z innymi materiałami, które tutaj są również obfite, zwłaszcza z rozdrobnionymi ceglami szamotowymi i gliną, a zatem tylko poprzez produkcję cementu, wapień opolski zyskuje możliwość powszechnego zastosowania i wysyłki do odległych prowincji. Z naszej wiedzy wynika, że na Śląsku, w Poznaniu, Brandenburgii i na Pomorzu nie ma miejsca, które byłoby w stanie dostarczyć produktu, który jest wytwarzany z wapienia opolskiego. Masa staje się kamienista i jest prawie niezniszczalna, jak pokazały badania”⁸¹.

Friedrich Wilhelm Grundmann znał wartość opolskich skał węglanowych, zanim zdecydował się na ulokowanie fabryki właśnie w Opolu. O tym wyborze zadecydowała zapewne znajomość mapy geologicznej dyrektora Wyższego Urzędu Górniczego von Carnalla⁸² oraz dostępna wiedza o znakomitym składzie chemicznym margli wokół opolskiego *Kalkbergu*. W roku 1857 w laboratorium Uniwersytetu Wrocławskiego pod kierownictwem prof. dr Löwiga przeprowadzono analizę składu chemicznego margli kredowych, które wydobywano wówczas w kamieniołomie miejskim na obrzeżach Opolu. Wyniki badań: Kohlensaurer Kalk 84,17 % (węglan wapnia) / Thonerde 4,72 % (tlenek glinu) / Kieselsäure 7,71 % (krzemionka) / Wasser 3,40% (woda)⁸³.

Szczegóły dotyczące wymiany korespondencji pomiędzy ministrem z Berlina a Grundmannem, przekonany o wartości opolskiego „białego złota”, opisuje jubileuszowa publikacja pt. *75 Jahre Op-pelner Portland-Zement* wydana w Opolu w roku 1934 w drukarni Erdmanna Raabe. Być może także z tej książki wiedzę o opolskim wątku przebogatej biografii Grundmanna – dziadka czerpał informację słynny Grundmann – wnuk⁸⁴. Mimo, iż jest to książka napisana trudnym do odczytania językiem

⁸⁰ Tamże, s. 13.

⁸¹ Tamże.

⁸² Carnall był w latach 1826-62 autorem kilkudziesięciu map poświęconych geologii Śląska; w tym miejscu mowa o nowatorskiej mapie *Geognostische Karte von Oberschlesien* z roku 1844, gdzie zaznaczone zostały odrębną kolorystyką poszczególne formacje geologiczne; mapa znajduje się w Archiwum Państwowym w Katowicach, sygn. WUG kat. OBB 104.

⁸³ B. KOSMANN, dz. cyt., s. 50.

⁸⁴ 3 kwietnia 2023 r. odnalazłam tę publikację w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Opolu. Okazało się, że znajduje się w zbiorach opolskich od roku 1969 r., przez ponad pół wieku wypożyczyły ją zaledwie dwie osoby. Od połowy kwietnia 2023 r. ta źródłowa publikacja ubogacona fotografiami znalazła się w ogólnodostępnych zasobach cyfrowych WBP w Opolu. Informację o tym opracowaniu opublikowałam na portalu: www.dladziedzictwa.org w artykule *Opolskie białe złoto z cyklu Cementownie Śląska Opolskiego. Grundmann*, dostęp: 26.04.2023.

staroniemieckim, ale warto oddać specyfikę oryginalnych zwrotów, publikowane więc będą poniżej jej fragmenty w dość dosłownym tłumaczeniu:

„Obywatel Bias miał tutaj 28 morgów ziemi⁸⁵, które wraz z domem mogły być warte około 8 000 talarów. Od spółki z Hamburga otrzymał za nią 28 000 talarów kapitału. Gdy dowiedział się, że na jego ziemi, położonej blisko linii kolejowej, znajduje się jedno z najbardziej wydajnych złóż wapienia, wszystkie sąsiednie działki natychmiast zyskały na wartości, a spółka kolejowa Opole-Tarnowskie Góry musiała zapłacić piwowarowi Pringsheimowi 700 talarów za morgę ziemi, podczas gdy ta ziemia, poza fabryką cementu, została wystarczająco wynagrodzona kwotą 150 talarów. Tak więc już teraz wartość nieruchomości wzrosła znacznie w wyniku zakupu. Margiel z majątku Szczepanowice, który dotychczas nie miał żadnego zbytu, jest teraz płatny zgodnie z umowami zawartymi z dyrektorem fabryki Martini za 7,5 groszy za sążnie kwadratowe⁸⁶, podczas gdy Excelencja Pan Minister Finansów początkowo żądał za sążień 2 talarów jako zwykłą cenę w innych przedmiotach. Uważamy, że dzięki fabryce cementu Opole zyskało możliwość wykorzystania swojego bogactwa w postaci kredowego wapienia, marglu i ziemi szamotowej i że dlatego przeważające powody przemawiają za tym, aby założycieli fabryki nie wykluczać z działalności gospodarczej, lecz jak najbardziej ich uprzywilejować. Dr Sutor i jego koledzy, najszanowniejsze osobistości Hamburga, stoją na czele stowarzyszenia i w składanym z dnia 27 maja br. wniosku ponawiają swoje żądania”⁸⁷.

Mimo kolejnej ministerialnej odmowy fabryka rozpoczęła działalność, gdyż Grundmann objął zakład w dzierżawę, tym samym spełniając formalne warunki, ale naraził się na ogromne koszty w początkowej fazie funkcjonowania tego pionierskiego, więc też ryzykownego rynkowo przedsiębiorstwa, budowanego na kredyt. Jak czytamy w raporcie wydanym na jubileusz 75-lecia przez *Schlesische Portland-Zement-Industrie A.G. Oppeln*:

„Jesienią tego roku pierwsza tona cementu portlandzkiego została wyprodukowana. Wydajność zakładu wynosiła 15 000 ton rocznie, czyli około 500 kilogramów cementu portlandzkiego dziennie (Warto zaznaczyć, że nasze śląskie zakłady obecnie są w trakcie rozbudowy, aby mogły produkować tę ilość w 4,9 minut, czyli pojemność zakładów zwiększyła się trzysta razy w ciągu 75 lat). Fabryka produkowała cement portlandzki, który uważany był za pierwszej jakości w Niemczech, porównywalny z wciąż wysoko cenionymi angielskimi markami i odpowiednio znajdował wystarczającą sprzedaż. Jednak w pierwszych latach (1858-1861), pomimo komercyjnie ostrożnego zarządzania przez Grundmanna, który dzierżawił fabrykę od hamburskich partnerów, nie przynosiła zysków. Koszty nabycia gruntów i budowy okazały się wyższe niż szacowano, co spowodowało konieczność podjęcia kredytu hipotecznego w wysokości 25 000 talarów. Ponadto koszty produkcji przekroczyły planowaną granicę opłacalności ze względu na niedoskonałości instalacji. Rok 1860 zakończył się stratą w wysokości 6 719 talarów, a rok 1861 zakończył się stratą w wysokości 8 518 talarów”⁸⁸.

Grundmann, znakomity strateg i handlowiec wiedział, że pomimo strat, warto inwestować w opolski cement długofalowo. Partnerzy z Hamburga stali się na tym etapie niecierpliwi i uciążliwi, gdyż nie otrzymywali odsetek od włożonego kapitału początkowego, firma generowała straty. Forma prawna dzierżawy nie umożliwiała działań modernizacyjnych, bez których produkcja cementu nie

⁸⁵ Morga (także móróg, jutrzyna) - historyczna jednostka powierzchni używana w rolnictwie. Początkowo oznaczała obszar, jaki jeden człowiek mógł zaorać lub skosić jednym zaprzęgiem w ciągu dnia roboczego (dokładnie: od rana do południa), a jej wielkość wynosiła – zależnie od jakości gleby, zaprzęgu i narzędzi w Europie 0,33–1,07 hektara. Wydany w 1883 r. tom VI *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* podaje: „Morg albo morga, z niem. Morgen (ranek), jest to obszar ziemi jaką jeden człowiek może w ciągu dnia skosić lub zorać. W staropolskim języku tłumaczono niemiecki morgen przez wyraz jutrzyna, który nie utrzymał się w użyciu. Rozmiary morga były rozmaite; każda prowincja miała swą miarę. Dawny móróg pruski (duży) wynosił 0,5673 ha”.

⁸⁶ Sążień – niemetryczna, antropometryczna jednostka długości, miara o długości rozpostartych ramion dorosłego mężczyzny (ok. 2 m), a sążień przestrzenny to sześciąt o długości ramion: 2 x 2 x 2 m.; źródło: Wikipedia.

⁸⁷ 75 Jahre Oppelner ..., s. 14.

⁸⁸ Tamże, s. 15.

mogła się rozwijać wobec rosnącej konkurencji na regionalnym i europejskim rynku. W cytowanej publikacji z roku 1934 czytamy:

„Po wielu nieprzyjemnych korespondencjach postanowił kupić fabrykę w 1862 r., przejmując udziały swoich sojuszników za 103 350 talarów. Aby pokryć tę sumę, z której odjęto 14 000 talarów za własne akcje, czyli 89 350 talarów, zapłacił 8 000 talarów gotówką i zobowiązał się do wykupienia pozostałych 81 350 talarów w hipotekach, które miały być spłacone do 1875 r. W wyniku tego na ostatnim walnym zgromadzeniu spółki *Portland-Cement-Fabrik* w Hamburgu podniesiono następujący wniosek: Walne zgromadzenie ma zdecydować o rozwiązaniu spółki i powierzyć dotychczasowemu zarządowi likwidację spółki, a także upoważnić go do sprzedaży fabryki panu tajnemu radcy Grundmannowi zgodnie z ustalonymi warunkami, iż akcjonariusze poniosą stratę w wysokości 25% kapitału, poza stratą dwuletnich odsetek, ale pokryte 76% kapitału zostaną oprocentowane w wysokości 4% i mają być spłacone w ciągu 12-13 lat⁸⁹.”

Tajny radca Friedrich Wilhelm Grundmann w 1862 r. odkupił *Portland-Cement-Fabrik in Oppeln* (Fabrykę Cementu Portlandzkiego w Opolu), rozpoczął modernizowanie i rozbudowę zakładu. W ciągu następnych dziesięciu lat regularnie spłacał raty należne poprzednim wspólnikom. Wydajność fabryki wzrastała, a produkowany cement portlandzki był jednym z najlepszych tego typu w Niemczech. Obszar sprzedaży rozszerzył się na całe wschodnie Niemcy, Austro-Węgry i Królestwo Polskie. W 1867 r. na Wystawie Światowej EXPO w Paryżu, prezentującej dorobek techniczny, naukowy, kulturalny ludzkości, opolska marka *Portland cementu* w postaci dzieła sztuki: betonowego wizerunku rzymskiej bogini Junony została wyróżniona laurem w dowód uznania najwyższej jakości cementu portlandzkiego w skali świata.

Po dziesięciu latach kierowania zakładem jako prywatny przedsiębiorca Friedrich Wilhelm Grundmann postanowił przekazać fabrykę pod kolejny zarząd. W sierpniu 1872 r. podpisał umowę sprzedaży z wrocławskim bankiem, który z kolei zobowiązał się do utworzenia spółki akcyjnej i emisji akcji. 29 sierpnia 1872 r. zakończono rejestrację *Oppelner Portland-Cement-Fabriken vorm. F. W. Grundmann A. G.* Dopisek „vorm. (poprzednio) F. W. Grundmann” zachowano w nazwie spółki przez dalsze ponad pół wieku. Z rocznika giełdy berlińskiej dowiadujemy się, iż w roku 1883 dyrektorami fabryki byli: dr Alexander Tomei, W. Doering. Przewodniczącym rady nadzorczej – radny miejski Wrocławia Paul Bülow⁹⁰.

1 września 1926 r. spółka przeszła w zarząd *Schlesische Portland-Zement-Industrie-Aktiengesellschaft* (Śląskie Fabryki Cementu Portlandzkiego Spółka Akcyjna) z siedzibą w Opolu, a tym samym nazwisko Grundmanna zniknęło z nazwy nowego holdingu, łączącego niemal wszystkie najbardziej liczące się cementownie Śląska Opolskiego wraz z przynależącymi do nich wapiennikami (Aneks, ilustr. 21-23).

W odległości zaledwie 400 metrów od pionierskiej fabryki *Portland cementu* między kanałem *Mühlgraben* (Kanał Młyński – Młynówka), linią kolejową a *Bolkostrasse* (dziś okolice ul. Struga), już po ośmiu latach powstała druga, stanowiąca poważne zagrożenie rynkowe: fabryka cementu Pringsheima – opolskiego browarnika.

Pierwsza opolska cementownia zbudowana przez Friedricha Wilhelma Grundmanna i jego partnerów z Hamburga została w latach 20. XX w. zamknięta, bowiem przestała być rentowna w epoce „wielkiego kryzysu”, jaki ogarnął obszar Górnego Śląska po plebiscycie i przedzieleniu granicą tego dotąd spójnego gospodarczo organizmu pomiędzy dwa państwa: Polskę i Niemcy. Około 1934 r. została wyburzona. Natomiast resztki zabudowań dawnej fabryki cementu portlandzkiego zostały usunięte już w latach powojennych pod budowę kompleksu szkoły i internatu Zespołu Szkół Zawodowych przy ul. Struga. W latach 1948-52 kształcono tam chemików i specjalistów dla przemysłu cementowego i wapienniczego. W latach 1952-1975 datuje się działalność Technikum Przemysłu Materiałów Wiążących,

⁸⁹ Tamże.

⁹⁰ *Jahrbuch der Berliner Börse* (1883-1884), Berlin 1883.

Technikum Przemysłu Budowlanych Materiałów Wiążących oraz Technikum Przemysłu Budowlanych Materiałów Wiążących im. Stanisława Staszica.

Po dziś dzień można zauważyć na terenie poprzemysłowym przy ul. Struga dawną infrastrukturę elektroenergetyczną wraz z budynkiem biurowym, stacją transformatorową oraz zachowanym przez Zakład Wykonawstwa Sieci Energetycznej zabytkowym słupem elektrycznym, nazywanym przez pracowników ZWSE: *Grundmann*. Dla potrzeb stworzenia szlaku edukacyjnego *Śladami opolskich cementowni* warto byłoby odtworzyć wygląd infrastruktury dawnego obiektu cementowni, który funkcjonował w bezpośredniej bliskości kolei, Odry i kanału Młynówka wraz z portem przeładunkowym.

Z kwerendy autorki niniejszej rozprawy wynika, że dokumentacja dotycząca pierwszej fabryki cementu portlandzkiego w Opolu, także dot. modernizacji oraz przekształceń własnościowych zachowała się w oryginałach w zbiorach Archiwum Państwowego w Opolu⁹¹.

Z kolei postaci tego wybitnego przedsiębiorcy zasłużonego dla rozwoju Górnego Śląska, budowniczego pierwszej fabryki cementu portlandzkiego w Opolu, przedstawia publikacja autorstwa jego wnuka, Günthera Grundmanna pt. *Friedrich Wilhelm Grundmann*, wydana w Augsburgu w roku 1956. Na tę publikację powołuje się w opolskiej publicystyce jedynie dr Przemysław Rostropowicz w roku 2007, w *Zeszytach Eichendorffa*⁹². Do tego czasu biografią i pionierskimi dokonaniem Grundmanna w obszarze cementownictwa nie zajmował się żaden opolski powojenny historyk.

Rozprawa doktorska Marii Ewy Adamskiej z roku 2006 prezentuje lokalizację zakładów Grundmanna oraz zarys architektoniczny budynków pionierskiej fabryki cementu portlandzkiego:

„Pierwotny układ urbanistyczny fabryki, kilka lat po jej uruchomieniu, przedstawiony został na planie autorstwa F. Eitnera z 1863 r. Widnieje na nim zespół około dziesięciu obiektów w większości o prostokątnych rzutach, równoległych do siebie i rozmieszczonych równomiernie na działce cementowni. Margiel niezbędny do produkcji cementu pozyskiwany był najprawdopodobniej z niewielkiego kamieniołomu położonego po drugiej stronie traktu do Groszowic. Budynki wchodzące w skład tego pierwszego zespołu zostały uwiecznione w 1882 r. na litografii autorstwa G. Franka. Litografia przedstawia grupę budynków o dwuspadowych dachach i zróżnicowanej wysokości. Cechą charakterystyczną elewacji są rytmicznie rozmieszczone otwory okienne o pionowych proporcjach. Budynkom towarzyszą kominy o kwadratowych przekrojach zwężających się ku górze. Litografia ukazuje również bliskie położenie cementowni w stosunku do obiektów użyteczności publicznej: poczty i dworca kolejowego oraz zabudowy mieszkaniowej śródmieścia. Plan autorstwa Schönherra z 1894 r. przedstawia cementownię Grundmanna po rozbudowie. Pierwotny zespół uzupełnia nowy, większy kompleks budynków usytuowany w kierunku południowo-wschodnim w stosunku do starszej części. Rozbudowana cementownia zajmowała wówczas teren o powierzchni około pięciu hektarów”⁹³.

W zbiorach Archiwum Państwowego w Opolu znajduje się szereg materiałów źródłowych, które wymagają opracowania przez historyków przemysłu, a świadczących o ogromnym znaczeniu opolskich fabryk cementu w skali Europy, m. in. ulotka przedstawiająca projekt, atest oraz reklamę mostu, zaprojektowanego i wykonanego przez *Oppelner Portland-Cement-Fabriken vorm. F. W. Grundmann*: „Najtańsze, najtrwalsze, najbardziej wytrzymałe konstrukcje mostowe”, wykonywane z opolskiego *Portland cementu* reklamuje ten właśnie most na Śląskiej Wystawie Rzemiosła i Przemysłu we Wrocławiu w roku 1881. Atest podpisał królewski inspektor budowlany Hasenjäger. Projektantem, zajmującym się budową tego typu konstrukcji w Europie był słynny Bernhard Liebold, pochodzący z Dolnej Saksonii. Ilustrację mostu wykonał artysta grafik M. Spiegel z Wrocławia. Dokument został zaprezentowany w książce *Dawne cementownie Śląska Opolskiego*⁹⁴.

⁹¹ T. KUDYBA, *Dawne cementownie ...*

⁹² P. ROSTROPOWICZ, *Friedrich Wilhelm Grundmann, założyciel fabryki cementu w Opolu*, „Zeszyty Eichendorffa”, 2007, s. 48-58.

⁹³ M. E. ADAMSKA, *Wybrane aspekty rozwoju ...*, s. 186-187.

⁹⁴ T. KUDYBA, *Dawne cementownie ...*, s. 37-41.

2.2.2. *Pringsheimsches Werk* zu Königlich Neudorf (Fabryka Pringsheima w Nowej Wsi Królewskiej)

Druga opolska, a właściwie podopolska fabryka cementu portlandzkiego *Pringsheimsches Werk* zu Königlich Neudorf (*Fabryka Pringsheima* w Nowej Wsi Królewskiej) istniała na terenie, gdzie współcześnie mieści się zakład produkcyjny koncernu spożywczego *Ovita Nutricia*.

22 kwietnia 1865 r. Heymann Pringsheim, żydowski przemysłowiec, właściciel browaru na *Wilhelmsplatz*⁹⁵ w Opolu oraz kupiec Schliwa otrzymali koncesję na budowę *Fabryki Cementu Portlandzkiego* z 4 kotłami parowymi, piecem do wypału surowca, 4 zbiornikami szlamu i piecami do wypalania koksów w Nowej Wsi Królewskiej.

W zasobach Archiwum Państwowego w Opolu znajdują się liczne zbiory planów sytuacyjnych, pism urzędowych, schematów pieców i urządzeń tej drugiej pionierskiej fabryki *Portland cementu*, powstałej w XIX-wiecznym Opolu. Kopie tych materiałów zostały zaprezentowane w książce popularnonaukowej *Dawne cementownie Śląska Opolskiego*⁹⁶ oraz podczas konferencji naukowej w Opolu 16 września 2024 r.

Heymann Pringsheim – budowniczy drugiej opolskiej fabryki cementu portlandzkiego był Żydem. Warto w tym miejscu zaprezentować ród Pringsheimów – znamienitych twórców gospodarczej potęgi Śląska, w tym miasta Opola. W Opolu nazwisko Pringsheim kojarzy się z największym opolskim browarem *Dampfbierbrauerei und Presshefefabrik* na Wilhelmsplatz, ówczesnym Przedmieściu Gosławickim. Budynek, zdewastowany po II wojnie światowej, istniał na obecnym placu Kopernika do lat 70. XX w. Browar założył w 1836 r. Heymann Pringsheim (1810–1875), a stanowił poważną konkurencję dla *Schlossbrauerei* (Browaru Zamkowego) na opolskiej Pasiece, prowadzonego przez Friedländerów, także bardzo zasłużoną rodzinę dla rozwoju gospodarczego miasta. W roku 1875 zarząd nad browarem przejęli synowie Max i Julius. Od 1896 r. firma nosiła w tłumaczeniu na język polski nazwę *Opolski Browar Akcyjny*. Bracia Pringsheimowie kupowali mniejsze browary, byli także właścicielami ekskluzywnego opolskiego *Form's Hotel*. W 1911 r. zakupili *Browar Zamkowy*, a od roku 1928 *Opolski Browar Akcyjny* stał się częścią koncernu *Schultheiss-Patzenhofer A.G.*, największego światowego producenta piwa leżakowanego. Julius Pringsheim (1839–1917), od roku 1870 współwłaściciel browaru, posiadał tzw. „pierwszej klasy pruskie prawo wyborcze”. W 1899 r. otrzymał tytuł „Stadtältester” (Zasłużony dla Miasta Opola). W roku 1909 został członkiem zarządu magistratu miejskiego Opola. Julius Pringsheim spoczął na cmentarzu żydowskim w Opolu⁹⁷.

Zakład Pringsheima został zbudowany około 400 metrów od fabryki Grundmanna. Rozbudowany i ulepszony w kolejnych latach, stał się znaczącym konkurentem dla sąsiada. Dlatego Grundmann postanowił wykupić dobrze prosperującą po sąsiedzku fabrykę, o czym wspomniano wcześniej, przy omówieniu rozwoju cementowni Grundmanna. Transakcja zakończyła się 29 sierpnia 1872 r. zarejestrowaniem towarzystwa akcyjnego *Oppelner Portland-Cement-Fabriken vorm. F. W. Grundmann A. G.*

W pierwszym raporcie rocznym nowej spółki akcyjnej za lata 1872/73 czytamy między innymi:

„Po przejęciu fabryki cementu należącej do tajnego radcy Grundmanna, która znajdowała się tutaj, natychmiast podjęliśmy działania mające na celu zwiększenie naszej zdolności produkcyjnej poprzez podjęcie niezbędnych prac budowlanych, motywowanych obserwacją, że istniejące zapotrzebowanie na cement można zaspokoić tylko częściowo przy stale

⁹⁵ Dawny Wilhelmsplatz, po wojnie Plac Armii Czerwonej, obecnie Plac Kopernika, w miejscu dawnego browaru Pringsheima znajduje się galeria „Solaris”.

⁹⁶ T. KUDYBA, *Dawne cementownie ...*, s. 37-41.

⁹⁷ Zabytkowy cmentarz istnieje (ob. ul. Graniczna), jest położony nieopodal drugiej opolskiej fabryki cementu portlandzkiego, jaką zbudował Heymann Pringsheim. Bogatą inwentaryzację cmentarza przeprowadzili Zbigniew i Halina Łabęccy w latach 1986-87.

rosnących cenach. Jednocześnie skorzystaliśmy z okazji, która się nam nadarzyła, aby znacznie rozszerzyć naszą działalność biznesową, bardziej niż dotychczas było to możliwe, poprzez przejęcie fabryki cementu w Königl. Neudorf (Nowa Wieś Królewska), która znajdowała się niedaleko naszej fabryki i była własnością właściciela browaru, pana Heymanna Pringsheima, eliminując tym samym dla nas nieprzyjemnego konkurenta”⁹⁸.

Po udanym połączeniu potencjałów dwóch pionierskich fabryk cementu portlandzkiego, jakie powstały w Opolu w latach 1857 oraz 1865, po sukcesach finansowych na europejskich rynkach zbytu, kolejni inwestorzy zastają już przetarte szlaki i budują w szybkim tempie i z pełną świadomością gwarantowanych zysków kolejne fabryki.

Podsumowanie tej istotnej handlowej transakcji przedstawił wnuk przedsiębiorcy, G. Grundmann:

„Grundmann stał się finansowo dostatecznie silny, aby pozbyć się sąsiedzkiej konkurencji dopiero po przekształceniu prywatnej firmy w spółkę akcyjną. W 1872 r. złożył ofertę zakupu ówczesnemu jednemu właścicielowi, browarnikowi H. Pringsheimowi. Za 460 000 thr. otrzymał kontrakt, ale zmuszony był wyemitować nowe akcje o wartości 600 000 thr. w celu pokrycia ceny zakupu i dokonania rozbudowy. Wraz z tą transakcją, bogata historia i okres założycielski pierwszej dużej fabryki cementu w Opolu od 1857 do 1872 r., wypełniony trudnościami, niepowodzeniami, pracą, ale także sukcesami, dobiegł końca. Zaufanie otoczenia do młodej branży produkcji cementu portlandzkiego zostało solidnie ugruntowane, tak jak w całych Niemczech, a także w węższej ojczyźnie śląskiej. Od tej pory zaczęli się pojawiać kolejni inwestorzy, którzy dostrzegali bezpieczną inwestycję w eksploatacji naturalnych zasobów Opola, a także kupcy uznanych, dobrych produktów”⁹⁹.

W radzie nadzorczej towarzystwa akcyjnego *Oppelner Portland-Cement-Fabriken vorm. F. W. Grundmann A.G.* figurują dolnośląscy krewni opolskiego browarnika: Fedor Pringsheim z Wrocławia i Hugo Pringsheim spod Oławy. Nazwisko Pringsheim jest wymienione wśród 23 członków założycieli pionierskiego *Verein Deutscher Portland-Cement-Fabrikanten* (Stowarzyszenie Niemieckich Producentów Cementu Portlandzkiego) w roku 1877. Fedor Pringsheim (1828-1910) był bankierem zarządzającym Śląskim Związkiem Bankowym, a następnie Niemieckim Bankiem we Wrocławiu, radnym i seniorem miasta Wrocław.

W niniejszej pracy, obejmującej dzieje przemysłu cementowo-wapienniczego na Śląsku Opolskim, należy też wspomnieć przedstawicieli oławskiej linii rodu Pringsheimów, z której wywodzą się kuzynowie Hugo i Rudolf Pringsheim – pionierzy rozwoju kolei żelaznej i przemysłowej wąskotorowej. Kolej stanowiła w owych pionierskich czasach integralną bazę sprawnego funkcjonowania cementowni:

„Protoplastą rodu, który nie używał wtedy jeszcze właściwego nazwiska, był Chaim Jochem, żyjący w I połowie XVIII w. Jego synowie – Meyer i Mendel – prawdopodobnie mogli być już mieszkańcami Śląska. Wśród liczного potomstwa drugiego z wymienionych braci można odnaleźć w archiwach Mojżesza, który od 1789 r. miał być mieszkańcem Oleśnicy lub okolic. Jego zaś syn – Heimann – poślubiając Henriette z domu Unger i osiedlając się w Oławie, zapoczątkował dalsze dzieje rodziny w tym mieście, gdzie oprócz założenia hotelu *Stadt Berlin* trudnił się handlem, sukcesywnie stając się bardzo zamożnym człowiekiem. Syn Heimanna, Rudolf, urodzony w Oleśnicy, rozwinął sieć kolei wąskotorowych pomiędzy zakładami Górnego Śląska (tzw. rosbanka), której był przez pół wieku operatorem, aż do jej upaństwowienia. Zbudował rezydencję w Berlinie zwaną *Das Bunte Haus* (kolorowy dom) – dom otwarty dla ludzi kultury, nauki, sztuki”¹⁰⁰.

⁹⁸ 75 Jahre Oppelner ..., s. 16.

⁹⁹ Tamże.

¹⁰⁰ O oławskiej linii rodu Pringsheimów zob.: J. ŁUKOSZ, *Oława Pringsheimów*, „Gazeta Powiatowa – Wiadomości Oławskie”, 2007 r., nr 33.

Najstarszy z dziewięciorga dzieci Rudolfa i Pauli Deutschmann – Alfred – był słynnym profesorem matematyki uniwersytetów w Berlinie i Monachium, specjalizującym się w analizie matematycznej. Jego dzieci to Klaus (muzyk) i Katia, późniejsza małżonka Thomasa Manna, wybitnego pisarza, laureata Nagrody Nobla. Pringsheimowie prowadzili otwarty dom, skupiający najwybitniejsze postaci epoki, przyjaźnili się z Franklinem Rooseveltem, Albertem Einsteinem, wspierali słynnego kompozytora Richarda Wagnera. Brat dziadka Alfreda – Löbel – uważany jest za założyciela kolejnej linii rodowej. Jego wnuk – Fedor – był jednym z bardziej wpływowych bankierów we Wrocławiu, członkiem Rady Miejskiej. Pochodzący z jeszcze z innej gałęzi, wywodzącej się od Mendla, Ernest Georg Pringsheim, urodzony we Wrocławiu w 1881 r., był profesorem botaniki.

2.2.3. *Schlesische Aktiengesellschaft für Portland-Cement-Fabrikation, Groschowitz bei Oppeln* (Śląskie Towarzystwo Akcyjne dla Produkcji Cementu Portlandzkiego, Groszowice k. Opola)

Wynik wojny 1870/71 i powstanie Cesarstwa Niemieckiego zapewniło silne zachęty do tworzenia nowych zakładów przemysłowych. Ożywiła się działalność budowlana, wzrósł popyt na cement, pojawiło się wystarczająco dużo powodów do zakładania nowych fabryk cementu. Tak powstała fabryka cementu *Groschowitz*, (Groszowice), jako druga duża, nowoczesna i licząca się fabryka tego typu na Śląsku, pod Opolem¹⁰¹.

Pierwsza fabryka cementu portlandzkiego w Groszowicach została zbudowana już w 1871 r. jako zakład prywatny przez Heinricha Wartenbergera, przedsiębiorcę pochodzenia żydowskiego, który przeprowadził się do Opola z Krapkowic¹⁰².

Jako dwa zakłady o rocznych zdolnościach produkcyjnych wynoszących 8 500 i 11 300 ton, przedsiębiorstwo zostało przekształcone w towarzystwo akcyjne z inicjatywy Banku Braci Guttentag z siedzibą we Wrocławiu i Berlinie¹⁰³. Początkowo zarząd firmy znajdował się w Opolu, od roku 1874 siedziba została przeniesiona do Groszowic, znakomicie skomunikowanych za pomocą kolei, Odry i sieci drogowych.

Towarzystwo Akcyjne pierwotnie nosiło nazwę *Schlesische Actien-Gesellschaft für Portland-Cement-Fabrikation zu Oppeln*. Zostało zarejestrowane 12 września 1872 r. w rejestrze spółek sądu okręgowego w Opolu z kapitałem 650 000 talarów. W roku 1874 prezesem jednoosobowego zarządu został Leo Constans Alexander von Prondzynski (Constantin von Prondzynski (Aneks, ilustr. 24), w roku 1892 tę funkcję przejął jego młodszy brat Ferdinand von Prondzynski, który już od roku 1878 był członkiem zarządu, natomiast Constantin pozostał do roku 1909 członkiem rady nadzorczej spółki. Na przełomie wieków XIX/XX doprócz dyrektora generalnego (Ferdinand von Prondzynski) w zarządzie spółki zasiadali Vincens von Prondzynski i Theodor Gielnik. W radzie nadzorczej zasiadali: Rud. Schulte-Herkendorf z Drezna, dr Michaelis z Berlina, Constans von Prondzynski z Wiesbaden, Julius Cohn, reprezentujący bank Gebrüder Guttentag z Wrocławia, D. Trentin oraz Emil Huber z Wrocławia¹⁰⁴.

W sierpniu 1893 r. Ferdinand doprowadził do stworzenia *Cement Verkaufszentrale* w Opolu, a także syndykatu *Verband Schlesischer Portland-Cement-Fabriken*, które we wrześniu roku 1926 zostało

¹⁰¹ W roku powstania fabryki w Groszowicach na opolskim rynku cementowym istniała tylko jedna firma, powstała po zakupie fabryki Pringsheima przez nowo założoną spółkę *Oppelner Portland-Cement-Fabriken vorm. F.W. Grundmann A.G.*, dlatego mowa w tym miejscu o drugiej cementowni opolskiej; *75 Jahre Oppelner ...*, s. 16.

¹⁰² Informacja o dacie powstania tej fabryki i nazwisku jej budowniczego wg. *75 Jahre Oppelner ...*, s. 17. Nieznane są jednak żadne dane dot. szczegółów przejęcia tego pionierskiego zakładu przez spółkę. Informacja o tym, że Wartenberger miał na imię Heinrich, był Żydem zob.: G. SCHILLER, *Spacer śladami Leo Becka oraz losów żydowskiej gminy wyznaniowej w Opolu jego czasów*, www.skgd.pl

¹⁰³ J. ECKSTEIN, (Hrsg. u. Red.), dz. cyt., s. 25-26.

¹⁰⁴ Tamże.

przekształcone w koncern *Schlesische Portland-Zement-Industrie Aktiengesellschaft*¹⁰⁵. Ferdinand zasiadał w radzie nadzorczej koncernu. Od roku 1916 Ferdinand był przewodniczącym rady nadzorczej Norddeutscher Cement-Verband.

Constantin von Prondzynski należał do ścisłego grona 23 członków założycieli *Verein Deutscher Cement-Fabrikanten* (Stowarzyszenie Niemieckich Fabrykantów Cementu) VDZF, które powstało 24 stycznia 1877 r. (od 1888 VDPZF). Z kolei Ferdinand został w roku 1896 członkiem zarządu VDPZF (w nazwie dodano: *Portland*), przewodniczącym komisji handlowej. Skupiało ono pionierów cementownictwa niemieckiego, a służyło badaniom, współpracy, wymianie doświadczeń, ustalaniu jednolitych norm.

Dzięki stałym inwestycjom, umiejętnościom menagerskim i kupieckim z roku na rok zwiększała się w groszowickiej fabryce ilość produkowanego cementu. Następowala jednocześnie rozbudowa infrastruktury cementowni i wsi Groszowice. Rozwój spółki spowodował wzrost liczby mieszkańców oraz osób chętnych do podjęcia zatrudnienia w zakładzie.

W niemieckich przedwojennych materiałach źródłowych pojawia się następujący opis:

„Pierwsze lata były bardzo trudne dla młodej firmy. Od samego początku obciążona była wysoką hipoteką, a kryzys gospodarczy, który nastąpił po latach założenia, naturalnie przyniósł spadek cen. Tylko jakość produktu, który powoli, ale pewnie zdobywał swoją pozycję na rynku i żelazna oszczędność, zwłaszcza w dystrybucji dywidend (żadne dywidendy nie były wypłacane do 1878 r.), pozwoliły zapobiec zbliżającej się katastrofie, co było głównie zasługą jednoosobowego zarządu C. v. Prondzynskiego od 1874 r. oraz jego brata J. v. Prondzynskiego, który później go zastąpił”¹⁰⁶.

Dzieje *Groschowitz*, jednej z najbardziej znaczących fabryk cementu portlandzkiego w Europie z przełomu XIX/XX w., nie są znane w Opolu. Monika Ewa Adamska pisze w roku 2006:

„O dwóch cementowniach, które uruchomiono w latach siedemdziesiątych XIX w. w Groszowicach, na południe od granic miasta, właściwie niewiele wiadomo poza zachowanymi jedynie informacjami statystycznymi i datą ich powstania. Późniejszy schemat rozmieszczenia cementowni w Opolu i jego okolicach opracowany przez Paula Steinerta w roku 1926 wskazuje w Groszowicach już tylko jeden zakład – uruchomioną właśnie w tym roku jedną z nowocześniejszych w Europie cementowni, o zaawansowanej technologii. Można przypuszczać, że powstała ona w wyniku przebudowy i modernizacji wcześniej funkcjonujących na tym terenie dwóch zakładów o przestarzałej technologii z poprzedniego wieku”¹⁰⁷.

W treści wystawy poświęconej cementowniom Opola, której otwarcie nastąpiło w listopadzie 2022 r. w Muzeum Śląska Opolskiego, czytamy: „Początkowo jako jej właściciela wymienia się niejakiego H. Wartenbergera”¹⁰⁸. Heinrich Wartenberger przeprowadził się ok. roku 1846 z Krapkowic do Opola. Zbudował willę na wyspie Pasięka. Jak podaje Sebastian Ruszała, regionalista z Opola, w roku 1878 zakupił ją Franz Kontny, właściciel fabryki cygar. Od roku 1954 mieści się w niej Młodzieżowy Dom Kultury. Pierwszy żydowski właściciel i budowniczy cementowni Groszowice Wartenberger to postać, o której brak szerszych informacji w opisach dotyczących opolskiego przemysłu cementowego publikowanych w regionie.

Autorka wystawy zatytułowanej: *Groszowice wspólna pamięć – nasze Archiwum Państwowe w Opolu*, Maria Leśniowska błędnie podaje rok 1875 jako datę powstania spółki, a jej prezesami, zdaniem autorki, byli jednocześnie bracia: Constantin i Ferdinand von Prondzynski. Obaj mieliby – zdaniem

¹⁰⁵ 75 Jahre Oppelner ..., s. 24.

¹⁰⁶ Tamże, s. 18.

¹⁰⁷ M. E. ADAMSKA, *Wybrane aspekty rozwoju ...*, s. 188.

¹⁰⁸ Wystawa czasowa *Cementownie Opola. Przemysł w strukturze miasta* (listopad 2022 – czerwiec 2023).

autorki – jednocześnie pełnić funkcję prezesów do 1925 roku¹⁰⁹. Wiesław Długosz¹¹⁰ podaje rok powstania spółki jako 1874, w monografii poświęconej dziejom Groszowic przedstawia biogramy zasłużonych braci von Prondzynski, publikuje fotografie ich willi, zachowanej współcześnie nieopodal nieistniejących już zakładów.

W roku 1888 jako *Schlesische Actien-Gesellschaft für Portland-Cement-Fabrikation zu Groschowitz bei Oppeln* spółka zatrudniała 320 pracowników, a jej wydajność wynosiła 100-120 tys. ton¹¹¹, stanowiła trzecią najwydajniejszą cementownię opolską w owym czasie.

Funkcjonowanie tej drugiej spółki cementowej w Opolu w dużej mierze zależne było od konkurencji, która rozwijała się silnie w najbliższej okolicy. Oprócz zakładów Grundmanna (połączonych z zakładem Pringsheima), powstały wkrótce kolejne fabryki: Giesela i Schottländera. Dlatego w 1893 r. założono *Stowarzyszenie Śląskich Fabryk Portland Cementu*, na początkowy okres 5 lat, jako pierwszy stały syndykat cementowy w Niemczech. Nie tylko ustalał on ceny i warunki zakupu, ale też regulował produkcję poprzez przydział kwot sprzedaży i zarządzał zakupami z *Centralnego Biura Sprzedaży* w Opolu. 25 roczny raport *Groschowitz AG* podaje:

„Rok 1897 stanowi godne zakończenie pierwszego ćwierćwiecza istnienia fabryki cementu portlandzkiego w Groszowicach. Rozpoczęliśmy działalność we wrześniu 1872 r. z zakładem zaprojektowanym do produkcji około 45 000 beczek cementu portlandzkiego. Dzięki poczynionym rozbudowom, inwestycjom, udoskonaleniom technicznym fabryk, w jubileuszowym roku 1897 udało się wyprodukować ponad 400 000 beczek cementu portlandzkiego po raz pierwszy”¹¹².

Dalej raport roczny zawiera szczegółowe wyniki finansowe spółki oraz wydatki na nowe inwestycje, w tym rozbudowę kamieniołomu.

Archiwalne plany sytuacyjne przedsiębiorstwa z lat 1897, 1918 i 1932, jakie prezentuje jubileuszowe wydanie *75 Jahre Oppelner Portland-Zement*¹¹³, dokumentują intensywną działalność budowlaną, która wyróżniała ten zakład w opolskim krajobrazie inwestycyjnym branży cementowej. Co 10 lat była tu przeprowadzana kompleksowa przebudowa. Do pierwszych dwóch zakładów z roku 1871 i 1872 dobudowany został zakład nr III w roku 1884. Wszystkie trzy fabryki działały jako linie produkcyjne niezależnie od siebie, wypał w nich odbywał się w piecach szachtowych (szybowe o ruchu okresowym). Stopniowo do roku 1900 produkcja była przestawiana na piece szybowe pracujące w ruchu ciągłym typu *Dietzschöfen*. W 1906 r. ruszyła czwarta fabryka wyposażona w 6 pieców obrotowych, a w 1911 r. trzy starsze fabryki zostały zastąpione przez nową fabrykę nr II, która została zbudowana na miejscu starej, także oznaczonej nr II. Posiadała ona piec obrotowy o długości 50 metrów, średnicy 3 metrów, pracujący metodą mokrą. Wydajność dzienna zakładu *Groschowitz* przed I wojną światową wzrosła do 500 ton (Aneks, ilustr. 25).

Od roku 1914 cementownia *Groschowitz* (Aneks, ilustr. 26-29) posiadała elektrownię zakładową, a od lat 30. XX w. zasilala także miasto Opole¹¹⁴ (Aneks, ilustr. 30).

W 1917 r. spółka *Schlesische Aktiengesellschaft für Portland-Cement-Fabrikation* (Śląskie Towarzystwo Akcyjne dla Produkcji Cementu Portlandzkiego) zwiększyła kapitał o 3 miliony marek i przejęła funkcję lidera na śląskim rynku cementowym.

W latach 1927-29, gdy opolskie fabryki cementu przeszły pod wspólny zarząd spółki *Schlesische Portland-Zement-Industrie A.-G.*, nowy zakład w Groszowicach zbudowany w 1911 r. został

¹⁰⁹ *Groszowice wspólna pamięć – nasze Archiwum Państwowe w Opolu*, wystawa, plansza nr 9: www.opole.ap.gov.pl

¹¹⁰ W. DŁUGOSZ, dz. cyt., s. 189-196.

¹¹¹ B. KOSMANN, dz. cyt., s. 49-50.

¹¹² *75 Jahre Oppelner ...*, s. 30.

¹¹³ Tamże, s. 58 i 59.

¹¹⁴ K. KOLBIŃSKI (red.), dz. cyt., s. 344.

gruntownie zmodernizowany, dodano dwa piece obrotowe o dł. 52 m i szerokości 3,3 m, wydajności 230 ton na dobę każdy. Wydajność dzienna istniejącej już instalacji o pojemności 200 ton cementu została zwiększona o 500 ton. Prace rozpoczęły się jesienią 1927 r., 1 października 1928 r. nowy zakład został uruchomiony. Jego konstrukcja została zbudowana z żelbetu, a całe wyposażenie techniczne dostarczyło przedsiębiorstwo *Krupp-Grusonwerk* z Magdeburga (Aneks, ilustr. 31-33).

Groszowicka cementownia została ponownie gruntownie zmodernizowana w 1936 r. i była wtedy jedną z najnowocześniejszych cementowni Niemiec Środkowo-Wschodnich. Duża część jej produkcji przeznaczona była na eksport. Cement wysyłano w drewnianych beczkach, mieszczących po 75 kg. Beczki te wytwarzano na miejscu w tzw. *Fassfabryce*, od tarcicy do gotowej beczki.

W latach przedwojennych dyrektorem cementowni był późniejszy wykładowca akademicki w NRD prof. Sindermann¹¹⁵. 12 grudnia 1941 r. zakład stał się częścią koncernu *Verenigte Ost und Mitteldeutsche Zement Aktiengesellschaft*, w skrócie: OMZ (Zjednoczenie Wschodnich i Środkowo-niemieckich Zakładów Cementowych S.A.) z siedzibą w Opolu¹¹⁶. W roku 1948 siedziba koncernu znajdowała się w Dortmundzie. 11 lat później funkcjonowała jako *Schaffgotsch Bergwerksgesellschaft GmbH* w Monachium¹¹⁷.

Fabryka w Groszowicach działała do roku 1945. Została uruchomiona ponownie po II wojnie światowej, jednak w wyniku transformacji ustrojowej pod koniec lat 90. XX w. produkcję wstrzymano, jej obiekty zostały wyburzone. Do czasów współczesnych zachowała się w bliskim otoczeniu cementowni w Groszowicach historyczna willa Prondzynskich, o czym potraktuje bliżej rozdział dotyczący powojennych losów cementowni Śląska Opolskiego.

Jej historię jako pierwszy w województwie opolskim zaczął badać i przybliżać pasjonat dziejów Groszowic Piotr Dziadek, autor amatorskiego filmu dokumentującego powstanie i wyburzanie powojennego już zakładu¹¹⁸.

2.2.4. „L. Schottländer” Portland-Cement-Fabrik in Oppeln („L. Schottländer” Fabryka Cementu Portlandzkiego w Opolu)

Czwarta firma cementowa w XIX-wiecznym Opolu, podobnie jak wcześniejsze pionierskie fabryki cementu portlandzkiego, które powstały dzięki wizjonerstwu i zaangażowaniu kapitału takich osób jak Grundmann, Pringsheim, Wartenberger, nieco później Giesel i Friedländer, również została zbudowana z inicjatywy prywatnej. Najistotniejszym powodem braku informacji o historii tej jednej z najstarszych cementowni Opola może być fakt, że była ona zbudowana przez jednego z najznamienitszych i najbogatszych Żydów Europy, Löbela Schottländera¹¹⁹. Fortuna tej rodziny została skonfiskowana przez nazistów. Natomiast w powojennym Opolu także o majątkach żydowskich długo nie wspomniano, zresztą wiarygodnych badań historycznych nie prowadzi się także obecnie. Ponieważ inicjał imienia L. występujący przed nazwiskiem *Schottländer* nie został do tej pory w opolskiej publicystyce czy literaturze naukowej poprawnie zidentyfikowany, zatem

¹¹⁵ HAJOT, *Requiem dla „Groszowic” (1)*, „Beczka”, 2008, nr 6, s. 13; dostęp: www.nwk.dziadekfilm.pl

¹¹⁶ Centralna administracja wspomnianego koncernu dla obszaru opolskiego mieściła się przy dzisiejszej ul. Struga (wówczas była to Bolkostrasse) w miejscu byłego internatu Technikum Materiałów Wiążących. Do koncernu należał też budynek przy ul. Damrota nr 10 (wtedy Hippelstrasse 10), w latach powojennych siedziba Biura Projektów – Biprocem-wap; HAJOT, dz. cyt., s. 13

¹¹⁷ Informacje o powojennych losach spółki podano wg HWPB Historisches Wertpapierhaus AG.

¹¹⁸ Piotr Dziadek, film dokumentalny *O człowieku z margla i gliny*, Opole 2007.

¹¹⁹ Bardziej szczegółowo tematyką powojennego milczenia na temat mienia poniemieckiego i żydowskiego w Opolu, a także komunistycznej propagandy i niszczenia dokumentacji potraktuje rozdział niniejszej pracy dotyczący powojennych losów cementowni Opola i regionu.

powszechnie powielany jest błąd, popełniony prawdopodobnie po raz pierwszy przez dr. Macieja Borkowskiego. W publikacjach tego autora pojawia się imię *Louis*¹²⁰.

Historia cementowni, gdzie współcześnie produkuje *Odra S.A.*, a w pobliżu posadowiony jest port rzeczny, rozpoczęła się w 1872 r. Po przebadaniu nadodrzańskich złóż pod względem przydatności do produkcji cementu, wrocławski potentat przemysłowy Löbel Schottländer nabył w tymże roku 80 hektarów gruntów należących do *Archidiakonäts-Vorwerk* (Archidiakoniat Opolski) w *Sakrau* (Zakrzów pod Opolem), bezpośrednio przy żeglownej Odrze i drodze w kierunku na *Carlsruhe* (Pokój). Produkcja w „*L. Schottländer*” *Portland-Cement-Fabrik in Oppeln* rozpoczęła się dopiero jesienią 1874 r.¹²¹. Także w opracowaniu *Deutschlands Städtebau Oppeln* autor dr Walter von Stoephasius, radca prawny Izby Przemysłowo-Handlowej Prowincji Śląsk, podaje rok 1874 jako urzędową datę oddania fabryki do użytku¹²². Cementownia pozostała w prywatnej własności rodziny do 1888 r.¹²³. Po śmierci nestora w roku 1880, zarząd nad fabryką przejął jego syn Julius.

Cementownia *Odra S.A.* obchodziła w roku 2011 symboliczne 100-lecie działalności¹²⁴, co jednakże nie jest zgodne z faktami historycznymi, nie znajdujemy bowiem w historii tego zakładu odniesienia do powodów obchodu tegoż jubileuszu poza faktem oddania do użytku w tym miejscu nowoczesnego zakładu produkcyjnego – i to w okresie późniejszym (1913), jako obiektu dobudowanego do istniejącego kompleksu *Oppelnhafen*.

Fakty historyczne wyraźnie wskazują na rok 1874 jako datę rozpoczęcia w tym miejscu zarówno eksploatacji margli, jak też produkcji cementu. Natomiast stawiany tu w latach 1911-1913 nowy zakład stanowił dodatkowy, działający w ścisłym zespole z starszymi urządzeniami, budynkami obiekt wyposażony w nowoczesny piec obrotowy. Ten ogromny, najnowocześniejszy wówczas w skali Europy kompleks cementowniczy, zwany *Oppelnhafen*¹²⁵, Opole zawdzięcza rodzinie Schottländer, gdyż w najtrudniejszych pionierskich latach stanowił on własność prywatną (lata 1872-1888), zaś wspomnianą powyżej rozbudowę i modernizację przeprowadziła już spółka *Oberschlesische Portland-Cement-Fabrik A.G.*, która powstała w roku 1888.

W tym miejscu należy przedstawić bliżej przedstawicieli żydowskiej rodziny Schottländer, która w sposób współcześnie wręcz niewyobrażalny zasłużyła się dla rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego Śląska, zaś przede wszystkim Wrocławia.

Löbel Schottländer, budowniczy i właściciel czwartej pionierskiej fabryki cementu portlandzkiego w Opolu¹²⁶ urodził się w roku 1809 w Münsterberg (Ziębice) na Dolnym Śląsku, zmarł w roku 1880 we Wrocławiu. Nagrobek jednego z najbogatszych Żydów XIX-wiecznego Śląska, ale też całych ówczesnych Niemiec, znajduje się we Wrocławiu na Starym Cmentarzu Żydowskim przy ul. Ślężnej¹²⁷ (Aneks, ilustr. 34)

¹²⁰ M. BORKOWSKI, *Opole – miasto, które* Maciej Borkowski nie podaje danych biograficznych na temat Louisa – domniemanego inwestora. Ten sam błąd – imię Louis – widnieje w treści wystawy czasowej w Muzeum Śląska Opolskiego i katalogu: *Cementownie Opola. Przemysł w strukturze miasta* (listopad 2022 – czerwiec 2023) autorstwa B. Szafranec, I. Solisz.

¹²¹ *75 Jahre Oppelner*, s. 18.

¹²² F. KAMINSKI (bearb.), dz. cyt., s. 35.

¹²³ Inwestor Löbel Schottländer zmarł w roku 1880, jego grób oraz żony Henrietty znajduje się na cmentarzu żydowskim przy ul. Ślężnej we Wrocławiu.

¹²⁴ W roku 2011 prezesem *Cementowni Odra SA* był Andrzej Rybarczyk. Z okazji uczczenia 100-lecia zakładu wydano film promocyjny wg scenariusza Zbigniewa Górniaka, reż. Sylwester Koral pt. *Cementownia Odra – 1911-2011. 100 lat, które scementowały nasz sukces*, Opole 2011. Powstała także publikacja o tym samym tytule autorstwa Katarzyny Kownackiej.

¹²⁵ Na stronie internetowej www.odrasa.pl oraz we wszystkich publikacjach, także Flaczyka i Zachuty podawana jest nazwa przedwojenna w zapisie „Oppeln-Hafen”.

¹²⁶ Pionierzy: Grundmann, Pringsheim, Wartenberger, Schottländer, Giesel.

¹²⁷ Löbel spoczywa we Wrocławiu wraz z małżonką Henriettą; znajdują się tu także inne nagrobki tego nadzwyczaj zasłużonego dla Wrocławia i całego Śląska rodu Schottländer, m. in. ich syna Juliusa, który po śmierci ojca był w latach 1880-88 właścicielem fabryki cementu.

Ojciec Löbela, kupca i przedsiębiorcy – Israel Ben David – był optykiem. W roku 1803 przeprowadził się z *Alt Schottland* (Stare Szkoty – Gdańsk) do dolnośląskiego *Münsterberg* (Ziębice). Schottländerowie otrzymali obywatelstwo pruskie, zachowali jednak charakterystyczne rodowe nazwisko, które wskazywało na pochodzenie ze starego, szanowanego rodu gdańskiego. Löbel i jego żona Henriette (z domu Grossmann) mieli 10 dzieci (kilkoro zmarło). Löbel Schottländer ok. roku 1860 przeprowadził się z Ziębic do Wrocławia. W roku 1872 Löbel wygrał przetarg na wyłączną dzierżawę źródeł, butelkowanie i ekspedycję wody mineralnej w uzdrowisku *Karlsbad* (Karlovy Vary), a dwa lata później założył fabrykę cementu portlandzkiego w Opolu.

W 1864 r. zbudował okazałą rezydencję we Wrocławiu przy Tauentzienplatz 1 a (po wojnie plac Tadeusza Kościuszki), założył Fundację Löbela i Henrietty Schottländerów, która m. in. zajmowała się opieką nad samotnymi kobietami; działała do 1938 r. Löbel Schottländer posiadał także udziały w żegludze śródlądowej: w środowisku pasjonatów żeglugi na Odrze znane są wizerunki i nazwy dwóch parowców o nazwach *Löbel*¹²⁸ i *Henriette*. Julius – ich najstarszy syn (ur. w 1835 r. także w Ziębicach) znacznie powiększył majątek zgromadzony przez ojca, stał się bodaj najbardziej wpływowym i najzamożniejszym obywatelem Wrocławia: multimiliarderem – jeśli by oszacować wartość jego majątku na dzisiejsze czasy. Jego biografię i zasługi przywołuje artykuł naukowy Bożeny Grzegorzczak:

„Mimo że ojciec był człowiekiem bardzo majątnym, oprócz cementowni w Opolu, rozlewni wód w Karlovych Varach, posiadał liczne majątki ziemskie (Bartoszewice, Pustkowa Wilczkowska, Prędocin, Zwanowice, Sulistrowice k. Sobótki), Julius już w wieku 15 lat rozpoczął samodzielną działalność handlową, zajmując się sprzedażą zboża i wełny. We Wrocławiu wydzierżawił od miasta tzw. młyn środkowy, gdzie zainstalował amerykański młyn ciągły, uruchomił olejarnię i rafinerię oleju, założył bank. Löbelowi i Juliusowi w roku 1870 powierzony został kontrakt na zaprowiantowanie zwycięskiej w wojnie francusko-pruskiej armii. Julius zajmował się także handlem ziemią i obrotem nieruchomościami, zainicjował powstanie *Schlesische Immobilien A.G.* (Śląskie Towarzystwo Handlu Nieruchomościami)”¹²⁹.

Julius Schottländer był spadkobiercą majątku ojca, a po jego śmierci w roku 1880 stał się także właścicielem fabryki cementu w Opolu. Był on na przełomie XIX/XX w. właścicielem niemal całego obszaru na południe od Wrocławia oraz terenów w okolicach Przedmieścia Szczytnickiego. Od 1866 r. posiadał majątek rycerski Partynice wraz z neorenesansowym pałacem, gdzie istniał już historyczny konny tor wyścigowy. Pozostałe majątki w okolicy to Borek, Krzyki, Kończyce, Ołtaszyn, Kowale, Suchy Dwór, Bledzew, Wysoka, Stary Śleszów oraz Biestrzykowice. Łącznie posiadał ok. dwóch tysięcy hektarów ziemi w okolicach Wrocławia, po czym utworzył ze swoich posiadłości fideikomis rodzinny. Prawdopodobnie była to jedyna w Prusach żydowska ordynacja ziemská¹³⁰.

Gdy wygasła dzierżawa terenu, na którym znajdował się osławiony już konny tor wyścigowy, Julius Schottländer najpierw przekazał miastu nieodpłatnie około trzydziestu hektarów, z których ponad 25 ha przeznaczono na urządzenie Parku Południowego, a następnie teren pomiędzy Partynicami a Ołtaszyna pod budowę jednego z najnowocześniejszych i najpiękniejszych hipodromów w Europie (1907), wkomponowanego krajobrazowo w urządzenia parkowe, rekreacyjne, świetnie skomunikowanego z miastem¹³¹.

¹²⁸ Dwa bliźniacze statki parowe, zbudowane zapewne ku pamięci rodziców; oba były użytkowane przez Juliusa Schottländera w latach 1883-1917; w latach po II wojnie światowej Löbel nazywał się ODER; brak informacji o ich wycofaniu z użycia czy zezłomowaniu, zob.: Fundacja Otwartego Muzeum Techniki we Wrocławiu; fomt.pl.

¹²⁹ B. GRZEGORCZYK, *Patrocinium publicum Juliusa Schottländera*, „Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo”, t. XLVIII, Toruń 2017 (Acta Universitatis Nicolai Copernici), s. 74, 79.

¹³⁰ Tamże. Fideikomis rodzinny, czyli ordynacja rodowa z odrębnym statutem dotyczącym przede wszystkim dziedziczenia majątku ziemskiego, by go uchronić przed rozdrobnieniem dóbr. Fideikomisarzem był przeważnie najstarszy syn, pozostali spadkobiercy otrzymywali zwyczajowo posag i wykształcenie, ponadto emeryturę.

¹³¹ M. CHMIELEWSKA, D. EYSYMONTT, R. EYSYMONTT, *100 lat Toru Wyścigów Konnych Wrocław-Partynice 1907-2007*, Wrocław 2007, s. 35.

Ten największy filantrop Wrocławia przeznaczył fundusze na potrzeby *Jüdische Altersversorgungs-Anstalt* (Żydowskiego Zakładu Opieki nad Ludźmi Starymi) oraz *Jüdischer Schwesterheim* (Domu Pielęgniarek Żydowskich). Wspierał finansowo *Vaterländische Frauen-Verein* (Ojczysty Związek Kobiet) oraz budowę *Vereinhaus*, ewangelickiego domu związkowego – schroniska dla osób wszystkich konfesji, przemieszczających się w poszukiwaniu pracy zarobkowej. W 1905 r. w dniu swoich siedemdziesiątych urodzin założył wraz z żoną Anną fundację z kapitałem w wysokości trzech milionów marek, której zadaniem miała być dobroczynność oraz działalność na rzecz upiększania Wrocławia i rodzinnych Ziębic. Julius Schottländer zmarł 1 stycznia 1911 r.¹³².

Bożena Grzegorzczak pisze:

„Spośród wielu osób, które w dziewiętnastowiecznym Wrocławiu angażowały się w sprawy miasta, Julius Schottländer niemal podręcznikowo wpisuje się w kategorię *patrocinium publicum*. Zawarte przezeń z miastem ustalenia dotyczące południowych obszarów Wrocławia miały charakter prawnych umów. Ich realizacja miała w zasadzie charakter ciągły. Bankier, współzałożyciel Śląskiego Towarzystwa Handlu Nieruchomościami, właściciel kolonii willowej i działek na Przedmieściu Odrzańskim, przyczynił się w dużej mierze do rozwoju miasta nie tylko jako inwestor, dzięki któremu powstało wiele budowli, ale także jako inicjator i zarazem darczyńca założenia Parku Południowego”¹³³.

Mieszkańcy Wrocławia uczcili pamięć Juliusa nazywając jego nazwiskiem jedną z najważniejszych ulic miasta (obecnie ul. Karkonoska). Także charakterystyczny dawny Dom Handlowy *St. Hieronymus* (dziś biurowiec „Hieronimus”) przy ul. Świdnickiej i pl. Teatralnym przypomina o jego budowniczym i właścicielu.

Spadkobierca Juliusa, jego najstarszy syn Paul Schottländer, dr filozofii, mecenas nauki, członek Towarzystwa Cesarza Wilhelma, honorowy senator Uniwersytetu Wrocławskiego, finansował m. in. morską stację badawczą Rovigno, podarował do badań statek ze szklanym dnem, także spoczywa w rodzinnym grobowcu przy ul. Ślężnej. Jego syn zginął w obozie koncentracyjnym; inni członkowie rodziny zostali deportowani, zamordowani przez nazistów, o czym informuje tablica nagrobna. Ramona Bräu, autorka książki o dejudaizacji Wrocławia pisze o olbrzymiej fortunie Schottländerów, jaka została w pełni skonfiskowana i rozsprzedana przez nazistowskie Niemcy w ciągu zaledwie czterech lat okresu narodowosocjalistycznego¹³⁴.

23 lipca 1888 r. została zarejestrowana spółka akcyjna *Oberschlesische Portland-Cement-Fabrik in Oppeln* (Górnośląska Fabryka Cementu Portlandzkiego w Opolu) w rejestrze spółek z kapitałem zakładowym 2 200 000 marek, po tym jak została zawarta umowa kupna między spadkobiercami rodziny Schottländerów a bankami z Wrocławia, które były odpowiedzialne za założenie spółki akcyjnej¹³⁵. Przewodniczącym rady nadzorczej został syn zmarłego założyciela tej fabryki Julius Schottländer z Wrocławia, natomiast zarządzanie zakładem powierzono dyrektorom: O. Materne, H. Altmann. W kolejnych latach rozwoju fabryki *Oppelnhafen* przewodniczącym rady nadzorczej spółki był Julius Schottländer, a członkami: Julius Pringsheim – radny z Opoła, Eugen Landau – konsul generalny z Berlina, Franz Leonhard – bankier z Wrocławia, dr Paul Schottländer¹³⁶ – właściciel ziemski z Wro-

¹³² Tamże: „Na pogrzebie obecni byli przedstawiciele władz Wrocławia, przedstawiciele Ziębic i Karlovych Varów, reprezentanci najwyższych władz i duchowieństwa z gmin, w których posiadał majątki, deputowani z licznych zakładów dobroczynnych i fundacji oraz szpitali różnych konfesji, członkowie Towarzystwa Wyścigów Konnych, Zarząd Parków Miejskich. Zmarły cieszył się wśród mieszkańców Wrocławia i okolic ogromnym szacunkiem. Schottländer należał już do tego pokolenia Żydów, które czuło się w środowisku niemieckim dość pewnie, a jego tożsamość była w dużym stopniu zintegrowana z kulturą i społecznością śląską”.

¹³³ Tamże.

¹³⁴ R. BRÄU, *Aryzacja we Wrocławiu – dejudaizacja niemieckiego miasta i jej odkrycie w polskim dyskursie pamięciowym*, Saarbrücken 2008, s. 72.

¹³⁵ *75 Jahre Oppelner ...*, s. 18.

¹³⁶ Wybitny filozof niemiecki, dr Paul Schottländer, wspomniany wcześniej spadkobierca Juliusa, także spoczywa na

clawia, Otto Schweizer – dyrektor banku z Wrocławia¹³⁷. W nr 113 „Gazety Opolskiej” z roku 1913 znajduje się informacja:

„Nowa fabryka cementu w Zakrzowie, wybudowana obok starej fabryki Schottländera, a należąca do tej samej spółki akcyjnej, ma być w tym albo najpóźniej w przyszłym miesiącu puszczona w ruch. Widoki zapowiadają się pomyślnie, ponieważ – jak do wrocławskiej „Schlesische Zeitung” donoszą – towarzystwo zadowolone jest z interesów starej fabryki w pierwszym półroczu 1913 r. Ceny są dobre. Gdy tak panowie akcjonariusze interesa sobie chwalą, to pewnie i robotnicy na tem skorzystają i uzyskają podwyższenie zarobków, które w fabrykach cementu, jak wiadomo, nie są wcale szczególne wobec faktu, iż praca jest bardzo mozolna i niszcząca o wiele więcej zdrowie aniżeli jakakolwiek inna praca”¹³⁸.

Inż. Roman Flaczyk w swojej 3-tomowej kronice przemysłu cementowego pisze, że ów nowy zakład powstał w roku 1899¹³⁹, jednak nie podaje źródeł tej informacji ani danych inwestora fabryki. Nazywa ją dwuczłonowo: *Oppeln-Hafen*. Nazwa *Oppeln Hafen*, to nazwa portu nad Odrą przy cementowni, a także kolejowej stacji towarowej. Taki napis widnieje na dawnym magazynie produktów żywnościowych¹⁴⁰. Można wysnuć wniosek, iż pierwotny zapis nazwy fabryki *Oppelnhafen* i nazwa kolei/portu rzeczno *Oppeln Hafen* w naturalny sposób się kojarzyły bliskoznacznie, zatem rozpoznało w kolejnych latach traktować obie nazwy zamiennie.

Gdy w roku 1872 dwa pionierskie prywatne zakłady: *Portland-Cement-Fabrik in Oppeln* oraz *Cementfabrik des Herrn Pringsheim zu Königlich Neudorff* połączyły się w spółkę akcyjną o nazwie *Oppelner Portland-Cement-Fabriken vorm. F. W. Grundmann* z kapitałem założycielskim 2.4 mln marek, stanowiły wraz z powstałą w tym samym roku 1872 *Schlesische Actien-Gesellschaft für Portland-Cement-Fabrikation, Groschowitz b. Oppeln* (dyr. Leo Constans von Prondzynski) oraz prywatną fabrykę Löbela Schottländera trzy silne, liczące się na niemieckim rynku cementowym przedsiębiorstwa.

Ta najnowocześniejsza na początku XX w. cementownia opolska składała się z trzech zakładów wyposażonych w analogiczne maszyny i urządzenia (3 piece szybowe typu *Dietzsch*, 3 młyny cementu, 7 suszarni cegieł dla pieców. Cementownia produkowała około 220 ton cementu dziennie. Oto fragment dotyczący dawnej cementowni:

„W roku 1911 wybudowano w pobliżu nową fabrykę cementu: *Oppeln-Hafen*, wytwarzającą cement metodą moką. Była wyposażona w 3 piece obrotowe i 4 młyny cementu. W ostatnim okresie produkowała ok. 200 ton cementu rocznie. W końcowej fazie działań wojennych obiekty cementowni zostały uszkodzone, a wyposażenie wywiezione”¹⁴¹.

Autor nie podaje jednak, kto dokonał zniszczeń i dokąd wywieziono urządzenia: „Po wyzwoleniu Opola w roku 1945 w fabryce *Opole-Port* pozostały jedynie zdewastowane budynki i hale fabryczne bez maszyn i urządzeń. Kamieniołom był zalany wodą”¹⁴².

O ile Roman Flaczyk oraz „Gazeta Opolska” poprawnie lokalizują nowy zakład w Zakrzowie, to Leszek Zachuta umiejscawia go błędnie. Zdaniem autora został pobudowany w miejscu starego:

„Cementownia *Opole-Port* powstała w latach 1912-1914 na miejscu starego zakładu o tej samej nazwie. Pod koniec XIX stulecia stara cementownia składała się z trzech samodzielnych zakładów wyposażonych w takie same maszyny i urządzenia (3 piece szybowe typu *Dietsch*, 3 młyny cementu, 7 suszarni brykietów wsadu surowcowego i 4 magazyny

cmentarzu żydowskim we Wrocławiu.

¹³⁷ Z raportu rocznego spółki w zasobach Archiwum Państwowego w Opolu, sygn. 45/82/24.

¹³⁸ *Śląsk czyli Stara Polska*, „Gazeta Polska”, 1913, nr 113, brak nazwiska autora notatki.

¹³⁹ R. FLACZYK, dz. cyt., t. I, s. 90.

¹⁴⁰ O opolskim porcie odrzańskim więcej na portalu: www.fomt.pl.

¹⁴¹ R. FLACZYK, dz. cyt., t. I, s. 90.

¹⁴² Tamże.

cementu). Cementownia produkowała 220 ton cementu na dobę. Nowy zakład, z produkcją przestawioną na metodę mokrą, posiadał 3 piece obrotowe o wydajności dobowej 250 ton, 4 młyny do przemiału cementu, komorowe silosy cementu o poj. 21 tys. ton i 3 pakowaczki cementu typu Bates. W przylegającym do fabryki kamieniołomie pracowały 3 czerpaki łyżkowe, ładujące odstrzelony kamień na wózki, z których przeładowywany surowiec transportowany był przenośnikiem taśmowym¹⁴³.

A ponieważ zarys historii polskiego przemysłu cementowego opracowany przez Leszka Zachutę jest jedynym wydany drukiem powojennym kompendium branżowym – źródłem, na które powołują się badacze, publicyści, autorzy tekstów dotyczących promocji miasta Opola, ale też pracownicy tego przemysłu – prawdopodobnie upatrywać tam należy powielanego po wielokroć błędnego traktowania historii współczesnej Cementowni Odra jako zakładu, którego tradycja zaczyna się w Zakrzowie dopiero w roku 1911¹⁴⁴.

Jedynie w rozprawie doktorskiej Moniki Ewy Adamskiej z roku 2006 pojawia się zgodna z historycznymi źródłami informacja, która, niestety, nie jest znana autorom późniejszych opracowań, dotyczących rozwoju infrastruktury materialnej i własnościowej Odry. Zatem właśnie z nieznamośći źródeł archiwalnych wynikać mogą błędne szacunki odnoszące się do jubileuszowego wieku tej cementowni. Adamska pisze: „Obecnie w Opolu funkcjonuje tylko jedna cementownia – „Odra”, kontynuując tradycje zakładu produkcji cementu założonego w 1874 r. przez L. Schottländera”¹⁴⁵.

Właściwą datą, rozpoczynającą tradycję produkcji cementu portlandzkiego w tej lokalizacji jest rok 1884. Oryginalnym materiałem źródłowym służącym konfrontacji sprzecznych danych na temat okoliczności powstania tzw. „poprzedniczki Cementowni Odra”, a który przedstawia fabrykę cementu portlandzkiego w Zakrzowie pod Opolem w zarysie historycznym i w obszarze technologicznych zmian, jest jubileuszowa publikacja *75 Jahre Oppelner Portland-Zement*, gdzie znajdujemy szczegóły dotyczące poczynionych inwestycji, fotografie dokumentujące wygląd nowej, nowoczesnej fabryki, a także – bardzo cenne dla współczesnego badacza – plany i wyposażenie poszczególnych zakładów, działających jako jeden spójny, a zarazem niezależny kompleks na tym terenie. W tej branżowej publikacji podana zostaje nazwa opisywanej cementowni jako *Oppelnhafen* (pisownia łączna), poniżej zamieszczono dłuższy fragment tego opracowania w tłumaczeniu na język polski:

„*Oberschlesische Portland-Cement-Fabrik in Oppeln* przeprowadziła w latach 1912-14 duże budowy kosztem 3 850 000 marek, które udało się w pełni sfinansować z dostępnych środków. Ta inwestycja była zaprojektowana i wykonana w bardzo hojny sposób i nadal jest jedną z najbardziej racjonalnych fabryk swego rodzaju, po odpowiednich rozszerzeniach przewidzianych podczas budowy i wewnętrznych ulepszeniach w ostatnich latach. W 1890 r. fabryka cementu *Oppelnhafen* z jej piecami obrotowymi była jedną z najnowocześniejszych fabryk swojego czasu. Ta inwestycja, zwłaszcza obrotowy piec, określany jako „amerykański humbug”, bardzo szybko przyciągnęła poważną uwagę wszystkich zainteresowanych stron. Również ja miałem inne zdanie w tej sprawie, gdy odwiedziłem piec obrotowy w Sollar koło Detzlar. Oczywiście, jak większość oceniających, uważałem, że piec obrotowy w swoim pierwotnym kształcie nie nadaje się do zastosowania w fabryce cementu. Jednakże zasada, wg której funkcjonował, jest obecnie powszechnie uznawana za słuszną, a piec obrotowy jest niewątpliwie piecem do wypalania cementu w przyszłości. Zupełnie błędne byłoby traktowanie pieca *Dietzsch* jako przestarzałego urządzenia. Piec *Dietzsch* będzie nadal pracował obok pieca obrotowego. Jednak piec obrotowy będzie miał duże znaczenie jako urządzenie usprawniające produkcję cementu i należy się z tym liczyć już w niedalekiej przyszłości. W związku z tym, już podczas budowy w latach 1898/99, obróbka surowców została zaprojektowana w taki sposób, aby była odpowiednia do późniejszej instalacji pieca obrotowego.

¹⁴³ L. ZACHUTA, dz. cyt., załącznik nr 15, s. 835, 840.

¹⁴⁴ W roku 2011 Cementownia Odra SA obchodziła oficjalnie swoje 100-lecie, co upowszechnia zarówno oficjalna strona www.odrasa.com, jak też jubileuszowy album, zob.: K. KOWNACKA (red.), *Cementownia Odra – 1911-2011. 100 lat, które scementowały nasz sukces*, Opole 2011.

¹⁴⁵ M. E. ADAMSKA, *Wybrane aspekty rozwoju ...*, s. 186.

W cementowni *Oppelnhafen* w 1899 r. działały trzy oddzielne zakłady pracujące obok siebie, były one wyposażone w prawie identyczne urządzenia i maszyny. Różniły się tylko wiekiem, a starsze były od czasu do czasu usprawniane poprzez dobudowywanie kolejnych budynków. Każda linia produkcyjna miała swoje własne połączenie linowe z kamieniołomem po drugiej stronie drogi relacji Opole-Pokój. Siedem suszarni suszyło surowe cegły do pieców; trzy hale piecowe, trzy młyny cementowe, cztery magazyny cementowe, las kominów – i to wszystko dla produkcji dziennej 225 ton¹⁴⁶.

Fabryka *Oppelnhafen* (Aneks, ilustr. 35) pracowała do 1912 r. z trzema obok siebie stojącymi piecami *Dietzsch*, chociaż wszystkie inne fabryki w Opolu od dawna posiadały piece obrotowe. Kierownictwo fabryki postanowiło ostatecznie zakończyć pracę na starszych systemach i zbudować na wolnym, długim prostokącie na północ od działki instalację wolną od wszelkich ograniczeń, najnowocześniejszą jak na owe czasy. Tak powstała nowa fabryka *Oppelnhafen*.

Na podstawie planu z 1932 r. krótko wyjaśniono ówczesny proces produkcji i dostępne maszyny w fabryce *Oppelnhafen*. W pobliskim kamieniołomie znajdowały się wszystkie niezbędne materiały do produkcji. Trzy koparki łyżkowe o pojemności 2 m³ każda rzucały kamień wydobyty metodą strzałową do dużych pojemników Kruppa o pojemności 15 t. W rogu kamieniołomu najbliższym fabryce działała kruszarka udarowa o wydajności 300 t na godzinę. Warto przytoczyć fragment opisu ówczesnej techniki kruszenia (Aneks, ilustr. 36):

„Duże kawałki kamienia (o rozmiarach do 34 cm), które są transportowane przez lokomotywy, wpadają do jej leja zasilającego i są przekazywane do szybko obracających się młotów kruszących je w mgnieniu oka na rozmiar orzecha włoskiego lub orzechów laskowych. Transport towarów do fabryki odbywa się za pomocą gumowego przenośnika, który o szerokości 1,4 m pokonuje różnicę wysokości 41 m, od kamieniołomu przez drogę *Oppeln-Carlsruhe* (Opole-Pokój) aż do betonowych filarów znajdujących się 21 m nad poziomem powierzchni, na długości 137 m.

Trzy systemy młynów są zasilane kamieniem, z których każdy przetwarza 20 000 kg na godzinę, dodając wodę, w gęstą mieszaninę o konsystencji od 38 do 402 wafserów. W hali pieców znajdują się trzy piece obrotowe. Każdy z nich produkuje 250 ton klinkieru dziennie, jest obsługiwany przez jednego pracownika, który kontroluje proces spalania poprzez regulację prędkości obrotowej pieca i ilości wprowadzanego węgla i powietrza.

W części budynku znajduje się suszarnia węgla i młyn węglowy, do którego węgiel jest dostarczany przez ładownicę *Heinzelmann*. Ta zastępuje ręczny rozładunek wagonów. Klinkier z pieców jest chłodzony w 30-metrowych bębnach i dostarczany do hali klinkieru za pomocą podajników. Tu można przechowywać 20 000 ton klinkieru. Cztery młyny cementu mielą klinkier na cement. Ich wydajność wynosi łącznie 50 ton. Zmielony cement trafia do zbiornika o pojemności 21 000 ton. Trzy maszyny *Batesa*, obsługiwane przez jednego pracownika, automatycznie pakują cement do nowoczesnych worków *Dentil*; każda z nich pakuje 900 worków à 50 kg cementu na godzinę. Fakt, że zbiornik na cement składa się z 60 oddzielnych komór, umożliwia produkcję i przechowywanie naszych specjalnych odmian cementu, a mianowicie wysokiej jakości cementu portlandzkiego *Zenith 2* i najwyższej jakości cementu portlandzkiego *Zenith 3* oraz cementu *Zeolith*. Naturalnie, naszym podstawowym produktem we wszystkich zakładach jest cement portlandzki *Zenith 1*¹⁴⁷.

W 1917 r. nastąpiła fuzja *Oberschlesische Portland-Zement-Fabrik* z przedsiębiorstwem *Schlesische Aktiengesellschaft für Portland-Cement-Fabrikation, Groschowitz bei Oppeln* (Śląska Spółka Akcyjna Produkcji Cementu Portlandzkiego w Groszowicach), dzięki czemu spółka w Groszowicach powiększyła swój kapitał o 3 miliony marek – do 7,7 milionów marek i zdobyła drugą wysoko wydajną i nowoczesnie wyposażoną fabrykę¹⁴⁸.

Od 1926 r. cementownia funkcjonowała jako jeden z zakładów spółki akcyjnej pod nazwą *Schlesische Portland-Zement-Industrie Aktiengesellschaft* (Aneks, ilustr. 37-41).

¹⁴⁶ Rysunki przedstawiające rozmieszczenie poszczególnych zakładów zob.: *75 Jahre Oppelner ...*, s. 54.

¹⁴⁷ Tamże, s. 56-58.

¹⁴⁸ Tamże.

W grudniu 1941 r. akcjonariusze wyrazili wolę skupienia całego śląskiego przemysłu *Portland cementu* w strukturze *OMZ Vereinigte Ost- und Mitteldeutsche Zement Aktiengesellschaft*.

W styczniu 1945 r. skutkiem ofensywy Armii Czerwonej i prowadzonych walk w północnej części Opola (w tym na terenie Zakrzowa) cementownia *Oppelnhafen* została poważnie zniszczona, a jej nowoczesne wyposażenie wywiezione na teren Związku Radzieckiego.

2.2.5. A. Giesel & Co

Fabryka zbudowana przez Adolfa Giesela to współcześnie zespół kilku zrujnowanych wprawdzie, ale nadal jeszcze istniejących budynków fabrycznych przy ul. Torowej w Opolu.

Kupiec opolski Adolf Giesel posiadał w roku 1874 kilka pieców wapienniczych na gruntach *Neudorfer Flur*, na przedmurzu Opola. W roku 1883 zdecydował się na zbudowanie w pobliżu wapienników własnej fabryki cementu portlandzkiego. W celu pozyskania niezbędnego kapitału, wraz z dwójką wspólników złożył spółkę cywilną *A. Giesel & Co*. W marcu 1884 fabryka rozpoczęła produkcję. W roku 1887 przekształcona została w spółkę akcyjną, przyjmując nazwę *Portland-Cement-Fabrik vormals A. Giesel* (Fabryka Cementu Portlandzkiego, dawniej A. Giesel). Jej kapitał wynosił 900 000 marek, w skład rady nadzorczej wchodził: przewodniczący Magnus Kuchling, architekt z Drezna, Conrad Fromberg, właściciel Związku Banków Śląskich (*Schlesischer Bankverein*) i dyrektor *Deutsche Bank* we Wrocławiu, Justus Feuerstack - opolski prawnik i notariusz, Carl Exner, aptekarz z Opola, Heinrich Kuchling, mistrz budowlany z Grossenhayn, Ladislaus Reymann, opolski bankier. Prezesem spółki był radny miasta Opola Adolf Giesel.

Raport roczny za rok 1899 podaje: prezesem spółki jest Carl Walter z Opola, a członkami rady nadzorczej pozostają Fromberg, Feuerstack, Exner, Reymann, nowym członkiem rady jest Reinhold Stiller, kupiec z Wrocławia¹⁴⁹.

Podczas gdy wszystkie opolskie cementownie zainwestowały w okresie poprzedzającym I wojnę światową w piece obrotowe, jedynie zakład Giesela pracował na starym piecu typu Dietzsch, ale w roku 1919 zainstalowane zostały tu automatyczne piece szybowe¹⁵⁰. W latach powojennych produkcja cementu została wstrzymana z powodu kryzysu, natomiast zakład nadal istniał, w okresie II wojny światowej zajmował się produkcją betonu. W sprawozdaniu zarządu spółki z roku 1939 widnieje informacja o śmierci członka załogi pracowniczej (30.10.1939) o nazwisku Valentin Schafarczyk, który poległ „za Führera i Ojczyznę”¹⁵¹ (Aneks, ilustr. 42).

Po roku 1945 zakład nie został odbudowany po zniszczeniach dokonanych przez Armię Czerwoną. Jest to zakład, o którym nie pisze się w publikacjach regionalnych niemal wcale. Dopiero przedsiębiorca Mikołaj Antoniak, który dzierżawił jedną z hal i zamierzał w tym miejscu uruchomić loft *Stara Cementownia*, zwrócił uwagę społeczności Opola, że w tym miejscu istnieją ślady po dawnej fabryce cementu. Po wycofaniu się przedsiębiorcy z tego przedsięwzięcia, dzierżawi tę samą halę Anna Kamińska¹⁵². Plany rewitalizacji obiektu do tej pory nie powiodły się.

We wspomnianej rozprawie naukowej Moniki Ewy Adamskiej z 2006 r. znajdujemy informację o wyglądzie architektonicznym zachowanych do czasów obecnych elementów tej historycznej fabryki, jednak bez podania informacji historycznych:

¹⁴⁹ Informacje pochodzą z raportu rocznego, znajdującego się w zbiorach Archiwum Państwowego w Opolu, sygn. 45/82/21.

¹⁵⁰ *75 Jahre Oppelner ...*, s. 46.

¹⁵¹ *Geschäftsberichte 1939. ...*, s. 5.

¹⁵² Mikołaj Antoniak, Anna Kamińska – to bohaterowie artykułów prasowych, wystaw plenerowych i filmu dokumentalnego, zob. T. KUDYBA (reż.), *Opolskie białe złoto*, 2017 ...

„Obraz całości zespołu nie jest znany, można jedynie przybliżyć jego cechy, analizując rozwiązania zastosowane w zachowanym, charakterystycznym zespole obiektów z czerwonej cegły usytuowanym w zachodniej części działki, w sąsiedztwie linii kolejowej. Grupa ta składa się z kilku hal o zróżnicowanych bryłach oraz z mniejszych budynków uzupełniających zespół. Architektura tego zespołu obiektów z czerwonej licowej cegły rozwiązana została w duchu historyzmu i starannie zaprojektowana, pomimo prowincjonalnej lokalizacji cementowni na wschodzie ówczesnego państwa pruskiego. Najbliżej torów usytuowane są trzy połączone ze sobą obiekty o prostokątnych rzutach i dwuspadowych dachach: wyższe skrajne i niższy środkowy. Ich cechami charakterystycznymi są: różnorodność półkoliście zamkniętych otworów okiennych, część o układzie triforium, wertykalizm osiągnięty przy pomocy rytmu szerokich lizen oraz wnęki i płyciny. Jedną z hal w głębi zespołu o trójnawowym przekroju cechuje interesująco rozwiązana ściana szczytowa o miękkiej linii szczytu, rytmie wąskich otworów okiennych i wnęk oraz ceglany fryz. Nie zachowały się niestety kominy towarzyszące cementowni, które na pewno były charakterystycznym elementem cementowni podkreślającym jej przemysłowy charakter i widocznym z dalszych części miasta”¹⁵³.

Interesującą wzmianką dot. rodziny Giesel jest działalność patronacka w Opolu. W roku 1891 założona została Fundacja Elgara Giesela (niem. Giesel-Stift). W jej skład wchodził szpital dla ubogich, dom starców i sierociniec. Kierował nią lekarz miejski, któremu pomagało 20 diakonis - sióstr zakonnych z Wrocławia i Miechowic – dzieło „Matki Ewy” (Eva von Tiele-Winckler z Mosznej). Budynek ten istnieje do dziś przy ul. Kropidły 5, działa w nim placówka Towarzystwa Alternatywnego Kształcenia TAK.

Rodzina Adolfa Giesela prowadziła od roku 1899 zakład wapienniczy w Neukirch a. d. Katzbach (Nowy Kościół nad Kaczawą k. Złotoryi). W roku 1901 powstała spółka *Niederschlesische Portland-Zement-AG Neukirch a. d. K.* Zarząd nad nią objął Gustav Pralle (Giesel był kuzynem jego żony). Ta fabryka cementu, zlokalizowana wprawdzie na Dolnym Śląsku, z dala od opolskiego zagłębia cementowego, ale ważna jest o tyle dla opisywanego zagadnienia, bowiem także weszła w skład utworzonej w roku 1926 spółki *Schlesische Portland-Zement-Industrie A.G.* z siedzibą w Opolu, a już od 1922 w wyniku fuzji w skład zjednoczenia *Vereinigte Portland-Cement- und Kalkwerke Schimischow, Silesia, Frauendorf Aktien- Gesellschaft*.

2.2.6. Fabrik „E. Tillgner” in Schimischow (Fabryka „E. Tillgner” w Szymiszowie)

W Szymiszowie (dawniej Schimischow), wsi położonej około 30 kilometrów na południe od Opoła, w pobliżu linii kolejowej Opole-Bytom, geologowie niemieccy zanotowali potężne złoża wapienia nadającego się do produkcji cementu.

Dr Bernhard Kosmann podaje w książce *Oberschlesien, sein Land und seine Industrie*, iż w roku 1888 planowana jest na Śląsku Opolskim budowa kolejnej fabryki cementu: w Szymiszowie koło Strzelec Opolskich¹⁵⁴.

W 1889 r. Eduard Ferdinand August Tillgner, przemysłowiec, właściciel dóbr ziemskich i rezydencji w Szymiszowie (obecnie Szymiszów-Osiedle), ziem w Suchej i Rozmierzy, kolekcjoner dzieł sztuki, zbudował tu fabrykę cementu portlandzkiego¹⁵⁵. Eduard Tillgner (1844-1908) zdobył wykształcenie w Dreźnie, zarządzał dobrami w Szymiszowie, Krischa k. Görlitz, Pogorzeli k. Poznania i w Głucholazach, gdzie posiadał wspólnie z braćmi Cassirer *Sulfit-Cellulose-Fabrik Tillgner & Co AG* - Fabrykę Celulozy i Papieru (obecnie Głucholaskie Zakłady Papiernicze). Fabrykę zbudował „ze swoich własnych środków”¹⁵⁶. Autorzy publikacji jubileuszowej, wydanej w roku 1933 piszą:

¹⁵³ M. E. ADAMSKA, *Wybrane aspekty rozwoju ...*, s. 187-188.

¹⁵⁴ B. KOSMANN, dz. cyt., s. 49.

¹⁵⁵ *75 Jahre Oppelner ...*, s. 56- 58.

¹⁵⁶ Tamże.

„Pierwsze pięć lat działalności nie przynosiły zysków, co jest powszechne dla fabryk cementu. Tego typu zakłady wymagają bowiem stosunkowo wysokich inwestycji kapitałowych, które można spłacić tylko bardzo wydajnymi zakładami produkcyjnymi. W 1894 roku Tillgner dokonał podstawowych ulepszeń, a dochody z fabryki cementu, zakładów wapienniczych i pobliskiej cegielni wzrosły. Wreszcie 3 kwietnia 1895 roku przekształcono zakłady w *Schmischower Portland Cement, Kalk und Ziegelwerke AG*, a Tillgner otrzymał 1 950 000 marek jako rekompensatę za wkład w urządzenie, z kapitałem zakładowym wynoszącym 2 200 000 marek. Prowadził firmę przez kolejne trzy lata i zasiadał w radzie nadzorczej do śmierci w 1908 roku”¹⁵⁷.

Spółka akcyjna z pierwotnym kapitałem zakładowym w wysokości 2.000.000 marek posiadała cementownię i najstarsze wapienniki na linii kolejowej Opole-Bytom z 3 piecami kręgowymi, cegielnię w Suchej, która była połączona koleją z zakładami i stacją kolejową w Szymiszowie. Na potrzeby firmy wybudowano mieszkania robotnicze dla 125 rodzin i szkołę podstawową. W 1899 r. spółka nabyła strzeleckie wapienniki od *Vereinigte Berliner Mörtelwerke* w Berlinie oraz grunty o powierzchni około 70 akrów w celu pozyskiwania surowca. Następnie zakupiono kolejne grunty o powierzchni 60 akrów od gospodarza o nazwisku Steinitz ze Strzelec Opolskich. Kapitał zakładowy wzrósł do 2 500 000 marek, a celem statutowym spółki była produkcja i handel cementem portlandzkim, palonym wapnem w kawałkach, surowym wapieniem i ceglami. Jej założycielami byli: właściciel fabryki Eduard Tillgner, ekonomista H. Bieler ze Strzelec Opolskich, właściciel dworu Viktor Madelung z Zakrzowa, Oskar Koehler z Katowic, kupiec Simon Grätzer ze Strzelec Opolskich. Raporty roczne z lat 1901-1907 podają:

„Fabrykę wyposażono w najlepsze maszyny, odpowiadające wszelkim wymaganiom nowoczesności i postępu technicznego, a przy pomocy dobrego surowca, jakim dysponowała firma na własnym terenie, była w stanie dostarczyć pełnowartościowy produkt spełniający wszystkie, nawet najbardziej wygórowane wymagania. Szefem spółki został K. H. Olshausen z Szymiszowa, któremu pomagali upoważnieni sygnatariusze zbiorowi H. Thamm i P. Karsten, obaj z Szymiszowa. Radę nadzorczą spółki zarejestrowano na początku 1902 r., prezesem został adwokat Eugen Goldstein z Katowic, dyrektorem górniczym Oskar Koehler, dyrektorem zarządzającym Eduard Tillgner, ekonomistą H. Bieler ze Strzelec Opolskich; bankierzy: J. Hamburger z Berlina i F. Koppe z Brzegu. Bilans na koniec grudnia 1901 r. wyniósł 15% rezerw w porównaniu z kapitałem wynoszącym 2.500 000 marek. Dywidendy wypłacono w 1895 r. w wysokości 7 procent, 1896 – 8 procent, 1897 – 8 procent, 1898 – 10 procent, 1899 – 11 procent, 1900 – 7 procent i 1901 – 5 procent. Cementownia posiadała zdolność produkcyjną 200 000 baryłek dziennie, znajdował się w niej zbudowany przez świdnicką firmę *Frams & Freudenberg* silnik parowy o mocy 700 koni. W rezerwie był silnik parowy firmy *Robert Küchen* z Bielefeld o mocy 450 KM, przekładnia elektryczna o mocy 80 KM i trzy kotły z systemem Breda o powierzchni grzewczej 550 m². Beczki do magazynowania produkowano we własnej bednarni”¹⁵⁸.

Produkcja cementu portlandzkiego w Szymiszowie przebiegała następująco:

„Zakład produkował metodą suchą. Surowce – wilgotny wapień i glina były suszone w piecach. Glinę, jako surowiec „niski” potrzebną do produkcji cementu, pozyskiwano z pobliskiej cegielni w Suchej, która również należała do Eduarda Tillgnera. Z pieców surowce trafiały do młyna. Proporcje określano w laboratorium, w którym również kontrolowano mączkę surowcową. Z mączki surowcowej, po dodaniu wody, za pomocą pras formowano cegły, które po wysuszeniu wypalało się w piecach szybowych Dietzscha, aż do momentu spiekania, tj. w temperaturze około 1600-1800°C. Następnie gotowy klinkier był doprowadzany do młynów kulowych i rurowych i mielony na mąkę. Gotowy cement magazynowano w zbiornikach, pakowano i wysyłano do odbiorców”¹⁵⁹.

¹⁵⁷ Tamże, s. 18.

¹⁵⁸ J. ECKSTEIN, (Hrsg. u. Red.), dz. cyt., s. 13-15.

¹⁵⁹ *75 Jahre Oppelner ...*, s. 18.

Oprócz produkcji cementu portlandzkiego zakłady w Szymiszowie zajmowały się również produkcją palonego wapna kawałkowego i wapna kaustycznego (Aneks, ilustr. 43).

W 1910 r. dyrektorem generalnym *Schimischor Portland Cement, Kalk und Ziegelwerke AG* został Otto Karl Hermann Heuer¹⁶⁰, pochodzący z Saksonii-Anhalt chemik i przedsiębiorca, który zbudował silną pozycję tego wielobranżowego zakładu.

W 1919 r. doprowadził do połączenia z *Silesia Neuer Oppelner Portland-Zementfabrik Aktien Gesellschaft*, stąd nowa nazwa spółki *Vereinigte Portland-Cement- und Kalkwerke Schimischow und „Silesia” Oppeln, Aktiengesellschaft*.

W roku 1921 nastąpiła poważna strata w majątku spółki. W wyniku działań powstańczych piece i najważniejsze urządzenia fabryki cementu w Szymiszowie zostały wysadzone w powietrze przez oddział powstańców śląskich, o czym informuje raport roczny spółki, przechowywany w zasobach Archiwum Państwowego w Opolu¹⁶¹.

Po zniszczeniu infrastruktury zakładu w Szymiszowie zaprzestano produkcji cementu, fabryka nie została już odbudowana. Aby odtworzyć potencjał przedsiębiorstwa, a w zasadzie go umocnić, Otto Heuer doprowadził do fuzji (1 stycznia 1924) i wraz z fabrykami *Silesia, Frauendorf, Giesel, Neukirch* spółka przyjęła nazwę *Vereinigte Portland-Cement- und Kalkwerke Schimischow, Silesia, Frauendorf Aktien-Gesellschaft* (Zjednoczone Zakłady Cementu Portlandzkiego i Wapienniczego Szymiszów, Silesia, Wróblin Spółka Akcyjna) z siedzibą w Szymiszowie. Zarząd objęli: Richard Friedländer (dyr. cementowni *Silesia*), Otto Heuer (dyr. cementowni w Szymiszowie), Georg Ebert (dyr. cementowni *Frauendorf*).

Otto Heuer był też inicjatorem utworzenia *Interessengemeinschaft Schlesischer Cementfabrikanten*, którym zarządzał wraz z F. Prondzynskim oraz C. Hoffmannem aż do stworzenia w roku 1926 dzięki kolejnym fuzjom śląskiego koncernu *Schlesische Portland - Zement - Industrie A.G.* z siedzibą w Opolu, o czym była mowa na początku tego rozdziału. W 1929 r. Otto Heuer został mianowany prezesem zakładów w Heidelbergu: *Portland Cementwerke Heidelberg-Mannheim*.

2.2.7. Oberschlesische Portland-Cement-u. Kalkwerke A.G., Gr. Strehlitz (Górnośląskie Zakłady Cementu Portlandzkiego i Wapna, Towarzystwo Akcyjne, Strzelce Opolskie)

Na terenie Strzelce Opolskich (dawniej Strzelce Wielkie), jak wynika z zapisów kronikarskich, już w 1875 r. wytwarzano cement portlandzki, zanotował inż. Roman Flaczyk¹⁶². Jednakże autor nie podaje źródeł tej informacji. Według odkrytych przez autorkę materiałów źródłowych, fabryka cementu w Strzelcach Opolskich powstała dopiero w roku 1898:

„Między 1894 a 1900 rokiem nastąpiła znacząca poprawa koniunktury na niemieckim rynku cementowym. Wyższe zapotrzebowanie na cement w budownictwie i rosnący eksport doprowadziły do nagłego wzrostu sprzedaży. Istniejące fabryki były w stanie znacznie zwiększyć swoją siłę roboczą i generować zyski. Liczba niemieckich fabryk cementu niemal podwoiła się w zaledwie sześć lat. Na Śląsku powstały w tym okresie trzy nowe fabryki. W Strzelcach Wielkich przy zakładach wapienniczych, które były prowadzone wcześniej przez prywatnych przedsiębiorców, dzięki inwestycji 1 500 000 marek rozpoczęła pod koniec 1898 r. działalność nowo zbudowana fabryka cementu”¹⁶³.

¹⁶⁰ Od marca 1934 r. Heuer był prezesem Niemieckiego Stowarzyszenia Cementowego w Heidelbergu. W 1933 r. wstąpił do NSDAP (nr członkowski 3 447 573). Wieś Szymiszów w 1936 r. została nazwana Heuerstein.

¹⁶¹ Potwierdzenie tej informacji zob. G. EBERT, *Die Industrie-und Handelskammer für die Provinz Oberschlesien 1882-1932: Denkschrift zur Feier des 50-jährigen Bestehens*, Oppeln 1932, s. 360.

¹⁶² R. FLACZYK, dz. cyt., t. 1, s. 102.

¹⁶³ *75 Jahre Oppelner ...*, s. 30.

Zakład istniał do początku lat 40. XX w. w okolicy obecnej ul. Matejki, dawniej Edlingerweg, w bezpośrednim sąsiedztwie kolei, gdzie już od wielu lat prężnie działały dwa wapienniki i kamieniołomy. Spółka wyemitowała akcje o wartości 1 500 000 marek i obligacje na 500 000 marek. Zakład rozpoczął produkcję pod koniec 1899 r.¹⁶⁴

W aktach Archiwum Państwowego w Opolu znajdują się raporty roczne spółki informujące m. in. o składzie zarządów i rad nadzorczych w kolejnych okresach rozrachunkowych. Podobnie jak w przypadku pozostałych fabryk cementu w okolicach Opola, funkcje kierownicze sprawowali tu przede wszystkim zamożni bankierzy i kupcy: W 1916 r. fabryką kierował konsul Eugen Ziekursch, kupiec z Wrocławia, a w radzie nadzorczej zasiadali Th. Winkler, dyrektor wrocławskiego oddziału Disconto-Bank w Berlinie, Paul Ferche, radny Wrocławia, Hugo Działas, kupiec z Wrocławia, Josef Fuhrmann, mistrz budowlany ze Strzelec Opolskich, Max Gassmann, kupiec z Gliwic, Simon Graetzer, kupiec ze Strzelec Opolskich, G. v. Wallenberg-Pachaly, bankier z Wrocławia.

W roku 1923 dyrektorem generalnym fabryki był dr Otto Spanjer ze Strzelec Opolskich, który przez 16 lat był członkiem zarządu spółki, a kierował nią aż do śmierci w maju 1923 r. W radzie nadzorczej zasiadali: dyr. banku z Wrocławia dr prawa Max Korpulus, Eugen Goldstein z Gdańska, Heinrich Graetzer, właściciel ziemski spod Trzebnicy, nadburmistrz Opola dr August Neugebauer, bankier Ernst von Wallenberg-Pachally oraz konsul Eugen Ziekursch z Wrocławia¹⁶⁵.

Wprawdzie wapień muszlowy, który w Strzelcach Opolskich służył do produkcji wapna, nie nadawał się do produkcji cementu bez dodatku surowca niskiego, ale wykorzystano tu warstwy skalne położone wyżej: „Warstwy terebratulowe położone powyżej nich nie nadają się do produkcji wapna palonego, ale stanowią i stanowiły podstawę surowcową dla zakładów cementowych w Strzelcach Opolskich i Szymiszowie; są w dużej mierze wykorzystywane do produkcji nawozów”¹⁶⁶.

W spisie sześciu spółek cementowych Śląska Opolskiego z 31 grudnia 1924 r., wraz z kapitałem, jaki zawiera opracowanie pt. *Die Industrie-und Handelskammer für die Provinz Oberschlesien 1882-1932*¹⁶⁷ firma widnieje pod nazwą *Oberschlesische Portland-Zement- und Kalkwerke A.-G. in Gross Strehlitz O.-S.* (kapitał 2 mln marek).

Niewiele o nieistniejącej już od lat 40. XX w. fabryce cementu portlandzkiego w Strzelcach mówią znane autorce źródła pisane i przekazy ustne mieszkańców. Wynika z nich, że fabryka zakończyła działalność podczas II wojny światowej, gdyż zabrakło ludzi do pracy; mężczyźni zostali powołani do armii, natomiast więźniowie zatrudnieni w cementowni nie potrafili sprostać potrzebom wymaganej produkcji.

„Fabryka była zlokalizowana przy obecnej ul. Matejki 13 (obecnie warsztaty szkolne Technikum Zawodowego przy Społeczno-Oświatowym Stowarzyszeniu Menedżerów). Z czasem produkcję wstrzymano”, jak pisze Norbert Lysek, wieloletni prezes zakładów *Opolwap S. A.*¹⁶⁸. Natomiast w monografii *Strzelce Opolskie przed 1945 r. i po*¹⁶⁹ autor Karol Mutz podaje, że na terenie miasta, „obok zakładów wapienniczych Prankla, mieszkania pracownicze zostały zbudowane przez zarząd miejscowej cementowni”. Informacje o istnieniu XIX-wiecznej cementowni na terenie przyległym do dzisiejszej ul. Matejki podaje także lokalny pasjonat historii Edward Dalibóg oraz Piotr Smykała, autor licznych książek i artykułów prasowych, kolekcjoner i właściciel bogatych archiwów dotyczących dziejów ziemi strzeleckiej.

Pozostałości fabryki *Portland cementu* zachowane przy ob. ul. Matejki zachowane są w Strzelcach Opolskich po dzień dzisiejszy. Wiktor Sprecher, mieszkaniec kamienicy, w której mieścili się biura

¹⁶⁴ Tamże, s. 19.

¹⁶⁵ Informacje w zasobach Archiwum Państwowego w Opolu, sygn. 45/82/28.

¹⁶⁶ *75 Jahre Oppelner ...*, s. 69.

¹⁶⁷ W. STOEPHASIUS (Hrsg.), dz. cyt., s. 375.

¹⁶⁸ N. LYSEK, dz. cyt., s. 57.

¹⁶⁹ K. MUTZ, *Strzelce Opolskie przed 1945 r. i po*, Krapkowice 2013, s. 11.

zarządu, pokazał autorce niniejszej rozprawy niedostępne i nieznane w Strzelcach Opolskich wnętrza cementowni, gdzie zachowane są zarówno urządzenia, jak też cement z lat 40. XX w. Współcześnie obiektem zarządza Niepubliczna Szkoła Branżowa w Strzelcach Opolskich, a mieści się w nim sala gimnastyczna. Henryk Malisz, menager w Zakładach Wapienniczych *Lhoist S.A.* wspomina, że na budynku jeszcze w latach 80. widniał napis *Zementfabrik* (Aneks, ilustr. 44).

2.2.8. Gogolin-Gorasdzer Fabrik zu Kgl. Neudorf bei Oppeln (Gogolińsko-Góraždżańska Fabryka w Nowej Wsi Królewskiej koło Opola)

Fabryka cementu *Gogolin-Gorasdzer Fabrik zu Kgl. Neudorf bei Oppeln*, skrótowno *Kgl. Neudorf*, od lat 30. XX w. *Neudorf*, w latach odbudowy i pierwszego uruchomienia (1947) – *Nowa Wieś*, 1 stycznia 1951 r., zarządzeniem nr 354 ministra przemysłu lekkiego, przyjęła nazwę *Bolko*, produkowała cement portlandzki – już jako polski zakład – do roku 1979.

W latach 1895-6 Paul Nitsch w Nowej Wsi Królewskiej (dawniej *Königlich Neudorf*)¹⁷⁰ pod Opolem wybudował małą cementownię z czterema prostymi piecami szybowymi¹⁷¹. Wykorzystując potencjał tego miejsca, bogate złoża znakomitej jakości margla, bliskość kolei oraz odrzańskiej drogi wodnej, pojawił się pomysł zbudowania tu dużej fabryki cementu portlandzkiego, dzięki połączeniu bazy surowcowej, kapitału i administracji istniejących już na rynku wapienniczym Górnego Śląska zakładów wapienniczych w Gogolinie, Góraždżach i Otmęcie. Taka strategia – poszerzania produkcji wapienniczej o cementową – pomagała inwestorom funkcjonować w trudniejszych czasach dekonunktury, ale też wzmacniała ich pozycję na rynkach europejskich, a nie tylko śląskim, gdzie konkurencyjnych wapienników i cementowni powstawało z roku na rok coraz więcej. Zatem podobnie jak w Nowej Wsi Królewskiej powstała na przełomie XIX/XX w. cementownia na bazie wieloletnich, wcześniejszych doświadczeń w sektorze wapienniczym Gogolina, Góraždży, Otmętu, taką też strategię (poszerzenia asortymentu o cement) przyjęli kapitałowcy w innych lokalizacjach: w Strzelcach Opolskich, Szymiszowie.

Zanim w roku 1900 rozpoczęła działalność produkcyjną *Gogolin-Gorasdzer Fabrik zu Kgl. Neudorf bei Oppeln* (Gogolińsko-Góraždżańska Fabryka w Nowej Wsi Królewskiej pod Opolem) zbudowana nakładem 2 100 000 marek¹⁷², istotne fakty wyprzedziły powstanie tej inwestycji, podjętej przez prężną wrocławską spółkę, określaną popularnie w Gogolinie jako *Akcja*¹⁷³.

W 1855 r. powstała spółka handlowa o nazwie *Gogolin-Gorasdzer Kalk-und Produkten Comptoir Bunke & Co.* z siedzibą we Wrocławiu przy Ohlastr. 1¹⁷⁴. W roku 1872 została ona przekształcona w towarzystwo akcyjne o kapitale 1 350 000 M. Początkowo firma z powodzeniem rozwijała swoje interesy w branży wapienniczej, wykorzystując kamieniołomy w Gogolinie, Góraždżach i Otmęcie, stając się wiodącym graczem na śląskim rynku wapienniczym.

W 1898 r., po zakupie 26 hektarów gruntów bogatych w złoża margla w Nowej Wsi Królewskiej pod Opolem, spółka powiększyła swój kapitał do 2 100 000 marek. Rozwój tej spółki oraz idea budowy fabryki cementu w Nowej Wsi Królewskiej to dzieło życia jej dyrektora generalnego Paula Wagnera

¹⁷⁰ Cementownia, odbudowana po II wojnie światowej i działająca w Nowej Wsi Królewskiej do roku 1979, znana jest powszechnie jako „Bolko”. Ta nazwa przyjęła się po roku 1930.

¹⁷¹ L. ZACHUTA, dz. cyt., załącznik nr 15, s. 834.

¹⁷² *75 Jahre Oppelner ...*, s. 31.

¹⁷³ Więcej informacji o rozwoju tej spółki i jej inwestycjach w rozdziale I, traktującym o dziejach wapienników w Gogolinie i Góraždżach.

¹⁷⁴ Zarząd spółki tworzyli: Carl Bunke oraz Wilhelm Roether z Wrocławia, a wśród kilkunastu udziałowców w rejestrze widnieją m. in. nazwiska i funkcje: aptekarz Coester z Wrocławia, kupcy: Louis Bodländer i Benjamin Stern z Wrocławia, Eduard Ephraim z Poznania, Siegmund Schück z Opola, Agnes Guradze - posiadaczka ziemiska z Opola, Valentin Kluge z Otmic, dr Nikolaus Simon – z okolic Zurychu, Eugen v. Wagenhof, posiadacz ziemski. Informacje wg rejestru firm: *Kaufmannsrolle 1859*, s. 16.

z Wrocławia¹⁷⁵. Spółka, która zajmowała wówczas pierwsze miejsce na śląskim rynku wapienniczym, poszerzając swój asortyment o cement portlandzki, umocniła jeszcze bardziej swoją pozycję. Poza zapleczem produkcyjnym spółka posiadała także trzy nieruchomości we Wrocławiu. Oprócz mieszkania służbowego dla dyrektora generalnego i lokali wynajmowanych, trzecia nieruchomość, dogodnie położona nad Odrą, mieściła fabrykę zapraw murarskich.

W roku 1906 dokonana została imponująca modernizacja cementowni w Nowej Wsi Królewskiej: „Odtąd jej wyposażenie stanowiły dwa piece obrotowe firmy *Polysius* o długości 35 metrów i wydajności dobowej ok. 100 ton, dwa młyny surowca, po jednym młynie do przemiału węgla i cementu, pakownia beczek¹⁷⁶, kotłownia i elektrownia¹⁷⁷ (Aneks, il 45).

Cementownia w Nowej Wsi Królewskiej zatrudniała 185 pracowników i 6 urzędników. Cement produkowano metodą suchą. Roczna produkcja wynosiła 250 000 ton cementu. Towar ładowano na wagony, którymi docierał do Opola i Groszowic. Oprócz transportu kolejowego wykorzystywano też drogę wodną: barki na Odrze. Dyrektorami zarządzającymi w cementowni i wapiennikach w pierwszych latach byli: w Gogolinie Carl Sobirey, Joseph Neudecker i Max Krüger¹⁷⁸. Gdy 12 grudnia 1941 r. *Schlesische Portland-Zement-Industrie AG Oppeln* została przemianowana na *Vereinigte Ost- und Mitteldeutsche Zement AG* z siedzibą w Opolu, także cementownia *Neudorf* w Bolko pracowała odtąd pod wspólnym szyldem i administracją tego ponadregionalnego, strategicznego w latach narodowego socjalizmu niemieckiego koncernu. W okresie II wojny światowej cementownia *Neudorf* w podopolskiej miejscowości Bolko była miejscem pracy przymusowej jeńców amerykańskich i angielskich. Cement produkowano tu na potrzeby przemysłu wojennego, m. in. dla marynarki wojennej, jak we wszystkich zakładach na terenie ówczesnej III Rzeszy. Jedna z hal cementowni została przystosowana do produkcji części do samolotów wojskowych – wózków na bomby lotnicze¹⁷⁹ (Aneks, ilustr. 46).

2.2.9. „Silesia” *Neue Oppelner Portland-Zementfabrik Aktiengesellschaft* („Silesia” Nowa Opolska Fabryka Cementu Portlandzkiego Towarzystwo Akcyjne)

Gospodarkę, demografię, ale też krajobraz Opola i najbliższej okolicy wzbogaciły w latach 1906-1908 powstałe niemal jednocześnie trzy cementownie: *Stadt Oppeln* (Miasto Opole), *Frauendorf* (Wróblin), *Silesia*, które mocno zaburzyły rynek podaży i popytu starszych opolskich fabryk o ugruntowanej już pozycji rynkowej w Niemczech i Europie.

Żołźycielami spółki nazwie „*Silesia*” *Neue Oppelner Portland-Zementfabrik Aktiengesellschaft* („Silesia” Nowa Opolska Fabryka Cementu Portlandzkiego Towarzystwo Akcyjne) byli: przedsiębiorca i tajny radca królewski Fritz von Friedländer-Fuld z Berlina, hrabina Johanna Schaffgotsch z Kopic, major Hermann von Nimptsch - dom bankowy Salomona Bleichrödera oraz firma Cassirer u. Söhne

¹⁷⁵ Powyższa opinia zob.: *75 Jahre Oppelner ...*, s. 19. Urodzony we Wrocławiu 14 marca 1839 r. Paul Wagner, syn proboszcza ewangelickiego, był początkowo akcjonariuszem *Gogolin-Gorasdzer Kalk-Aktiengesellschaft*. Walne zgromadzenie z dnia 28 maja 1879 r. wybrało go do rady nadzorczej, z której zrezygnował 1 lipca 1883, aby zostać członkiem zarządu spółki, najpierw we współpracy z dyrektorem C. Bunke, a od roku 1885 jako jednoosobowy członek zarządu. 28 marca 1900 r. uchwałą Rady Nadzorczej został mianowany dyrektorem generalnym. Paul Wagner sprawował także funkcję honorowego radnego Wrocławia. Przewodniczącym rady nadzorczej spółki był radny miejski Wrocławia Julius Frey ze znanego śląskiego rodu złotników, jego zastępcą bankowiec dr Georg Heimann, w radzie zasiadali: dyrektor fabryki dr A. Rumpfer i Udo Schulz.

¹⁷⁶ Beczki z cementem produkowanym w Opolu i okolicznych wsiach spławiano Odrą, gdyż wszystkie fabryki zlokalizowane były w bezpośrednim lub bardzo nieodległym dostępie do nabrzeża.

¹⁷⁷ L. ZACHUTA, dz. cyt., załącznik nr 15, s. 835.

¹⁷⁸ J. ECKSTEIN, dz. cyt. s.14.

¹⁷⁹ Informacja na podstawie opracowań pasjonata historii Piotra Dziadka. Autor założył w roku 2002 pierwszy portal internetowy w Opolu, który informował m. in. o przemyśle cementowym Opola i okolic: www.nwk.dziadekfilm.pl oraz: L. ZACHUTA, dz. cyt., załącznik nr 15, s. 835.

z Berlina, radca górniczy Franz Pieler z Rudy Śląskiej, właściciel zakładu wapienniczego Josef Klose ze Strzelec Opolskich, tajny radca rejencyjny i starosta Paul von Schroeter ze Szczygłowic¹⁸⁰.

Pierwsze sprawozdanie roczne (1906/7) spółki zostało sporządzone w Berlinie 21 grudnia 1907 r., wydane w opolskiej drukarni Erdmanna Raabego¹⁸¹. Produkcję cementu uruchomiono w 1907 r. Zarząd sprawowali: Richard Friedländer i Wilhelm Leonardy, obaj z Opola¹⁸². Członkowie Rady Nadzorczej wg zachowanego w zbiorach APO raportu rocznego to obywatele Berlina: Hermann von Nimptsch, Richard Gravenstein, Robert Friedländer (kuzyn Richarda), Arthur Guttman, Ferdinand Lobe oraz dr Nasse spod Pszczyny (Aneks, ilustr. 47).

Dyrektor cementowni *Silesia* Richard Friedländer to przedstawiciel rodu, który wniósł niebagatelny wpływ na rozwój gospodarczy Opola. Pierwszy z opolskich Friedländerów, Victor, pochodził spod Raciborza. Jego syn Marcus zbudował gorzelnię i Browar Zamkowy (1824): „Dziadkowie nabyli, odnowili tereny i zabudowania zniszczonego Zamku Piastowskiego” – wspomina wnuk inwestorów Robert Friedländer¹⁸³. W roku 1833 Marcus zakupił budynek przy *Schlossstrasse* 2 (współcześnie mieści się w nim Archiwum Państwowe), tam zamieszkał i prowadził biuro. W roku 1870 kupił folwark na wyspie Pasieka (obecnie teren wokół lodowiska „Toropol”), gdzie przeniósł browar.

Wybitnym potomkiem Marcusa i Julii był Siegfried¹⁸⁴, wieloletni przewodniczący Rady Miasta Opola, który przekazał synom Maxowi i Richardowi browar oraz gorzelnię przy ówczesnej *Hafenstrasse* (w tym miejscu stoi współcześnie budynek Instytutu Śląskiego) i tłocznię soków owocowych¹⁸⁵. Browarem zajął się Max, zaś Richard Friedländer¹⁸⁶ został dyrektorem fabryki cementu portlandzkiego *Silesia* w roku 1906. Ich kuzyn Robert Friedländer-Prechtl¹⁸⁷ – członek rady nadzorczej spółki „*Silesia*” *Neue Oppelner Portland-Zementfabrik Aktiengesellschaft*, ur. w Wiedniu – był synem Josefa Friedländera (syn Marcusa, brat Siegfrieda), inżyniera, właściciela fabryki maszyn rolniczych w Wiedniu (1836 Opole-1905 Wiedeń). Josef Friedländer skonstruował pierwszą na świecie turbinę wiatrową, której premierowy pokaz miał miejsce w Wiedniu w roku 1883 na światowej wystawie elektryczności¹⁸⁸.

Robert Friedländer mieszkał od 1905 r. w Berlinie, gdzie był generalnym przedstawicielem licznych inwestycji spółek w grupie kapitałowej, którą zarządzał jego krewny, magnat węglowy, twórca

¹⁸⁰ Informacje wg: R. KOLA, *Opinia sporządzona dla Opolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków*, Znak sprawy: POE.5111.49.2024.RK, Toruń, 27 września 2024. Materiały niepublikowane, w posiadaniu autorki.

¹⁸¹ Sprawozdanie roczne w zbiorach Archiwum Państwowego w Opolu.

¹⁸² Dr Wilhelm Leonardy pochodził prawdopodobnie z Rüdersdorf pod Berlinem.

¹⁸³ www.beatricevierneinsel.de; strona zawiera przedruk maszynopisu, w którym Robert Rudolf Joseph Maria Friedländer (członek rady nadzorczej spółki zarządzającej cementownią *Silesia*) opisuje historię swojej rodziny związanej z Opolem. Maszynopis znajduje się w zbiorach Niemieckiej Biblioteki Narodowej w Lipsku.

¹⁸⁴ Siegfried (ur. 1825), browarnik, przewodniczący opolskiej gminy żydowskiej, przez 13 lat sprawujący funkcję przewodniczącego Rady Miasta Opola, zm. 1899, spoczywa w Opolu na cmentarzu żydowskim.

¹⁸⁵ O losach potomków Richarda Friedländera traktuje interesujący tekst pt. *Saga rodu Friedländerów*, zamieszczony w piśmie Uniwersytetu Opolskiego „Index”, Opole, listopad-grudzień 2002, s. 75-77, autorstwa ówczesnego studenta V roku psychologii Jacka Olejnika. Student UO zadał sobie wiele trudu, aby dotrzeć do rodziny Williama (prawnuka Richarda) i jego syna Richarda Victora, mieszkających w Ameryce. Tekst zawiera fragmenty korespondencji mailowej.

¹⁸⁶ Richard Friedländer (ur. 14.03.1867 w Opolu, zm. 20.12. 1929 w Berlinie), jego żoną była Johanna Frankenstein, potomkini rodu przemysłowca Maxa Hamburgera z Kamiennej Góry. Dzieci: Werner, Wilhelm, Fritz; <https://www.kreislandeshut.de/landeshut/die-juedische-gemeinde/familie-hamburger>. Potomkowie Richarda Friedländera mieszkają w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Szwajcarii. Johanna Frankenstein zmarła w USA w roku 1950.

¹⁸⁷ Przedsiębiorca, dziennikarz, pisarz; przodek jego matki Johann Joseph Ritter von Prechtl założył Politechnikę Wiedeńską.

¹⁸⁸ Informacja o osiągnięciu „austriackiego” inżyniera Josefa Friedlaendera okazała się sensacyjnym odkryciem w sierpniu 2023 r., por.: <https://w3.windmesse.de/windenergie/pm/44973-ig-windkraft-nutzung-osterreich-pionier-nutzung-erfindung-windrad-elektrisch>. To odkrycie jest zasługą francuskiego eksperta Philippe Bruyerre.

górnosławskiego przemysłu koksowniczego Fritz von Friedländer-Fuld – jeden z najbogatszych przemysłowców w Niemczech (majątek ok. 46 mln marek). W roku 1919 Robert Friedländer założył w Berlinie wydawnictwo *Spiegel*, w którym publikował własne utwory oraz wydawał czasopismo *Der Spiegel*.

Skupiając się zatem na osobie Richarda Friedländera, należy nieco przybliżyć kilka istotnych informacji na temat znakomitego rodu, który wniósł niebagatelny wpływ na rozwój miasta, ale też pozostawił trwałe ślady m. in. w architekturze Opolu.

Pierwszy z opolskich Friedländerów, Victor, osiedlił się w Opolu u schyłku XVIII w. W roku 1824 wydzierżawił arenę zamkową, którą następnie przekształcił w browar. Jego syn Marcus rozwinął schedę po ojcu: w roku 1833 zakupił okazały budynek przy Schlossstrasse 2 (współcześnie mieści się w nim Archiwum Państwowe), tam zamieszkał wraz z liczną rodziną. W roku 1870 kupił folwark na opolskiej wyspie Pasięka (dziś jest to teren lodowiska „Toropol”) i zbudował tam Browar Zamkowy. Wybitnym potomkiem Marcusa i Julii był Siegfried¹⁸⁹, który przekazał synom Maxowi i Richardowi browar oraz gorzelnię przy Hafenstrasse (w tym miejscu stoi współcześnie budynek Instytutu Śląskiego) oraz tłocznię soków owocowych¹⁹⁰. Browarem zajął się Max, zaś Richard Friedländer zainwestował w fabrykę cementu *Silesia*.

Friedländerowie byli najbogatszymi Żydami w Opolu, zaangażowanymi w życie gospodarcze, polityczne i kulturalne miasta. W owych latach rabinem opolskim był słynny naukowiec Leo Beck, autor *Istoty judaizmu*, lider judaizmu liberalnego, zwolennik asymilacji Żydów. W poczuciu patriotyzmu, wspólnoty z państwem niemieckim udzielał się politycznie zarówno Max, jak też Richard Friedländer, aktywny członek *Deutschnationale Volkspartei* (Niemieckonarodowa Partia Ludowa), która została założona 24 XI 1918 r. w Berlinie. Historyk prof. dr hab. Mirosław Cygański w *Studiach Śląskich*, w obszernym artykule poświęconym działalności tej partii na Górnym Śląsku, wymienia nazwiska regionalnych, górnosławskich działaczy, m. in. w Opolu: „Wśród czołowych aktywistów górnosławskich organizacji DNVP występowali: generalni dyrektorzy Richard Friedlaender i Karl Hoffmann z Opolu.”¹⁹¹

Cygański nie podaje jednakże informacji, jakoby Friedländer był przewodniczącym tejże ogólnoniemieckiej partii w Berlinie. Tę informację upowszechnia dr Gerhard Schiller. Autor przewodnika po Opolu pisze, że Richard Friedländer założył cementownię we Wróblinie (istotna pomyłka, bo założył cementownię *Silesia* w Zakrzowie), a następnie „w latach 20. XX w. przeprowadził się do Charlottenburga, dzielnicy Berlina, gdzie jako przewodniczący Deutsche Nationale Volkspartei udzielał się politycznie”¹⁹².

Z kolei w piśmie Uniwersytetu Opolskiego *Indeks* dr Maciej Borkowski¹⁹³ ujawnia, iż Richard Friedländer

„został mianowany przez Międzysojuszniczą Komisję Rządzącą i Plebiscytową doradcą ze strony niemieckiej przy powiatowym Międzysojuszniczym Biurze Plebiscytowym w Opolu. Działał także aktywnie w opolskim zarządzie partii

¹⁸⁹ Siegfried (ur. 1825), browarnik, przewodniczący opolskiej gminy żydowskiej, przez 13 lat sprawujący funkcję przewodniczącego Rady Miasta Opolu, zm. 1899, spoczywa w Opolu na cmentarzu żydowskim.

¹⁹⁰ O losach potomków Richarda Friedländera zob. J. OLEJNIK, *Saga rodu Friedländerów*, „Index”, listopad-grudzień 2002, s. 75-77. Autorem jest ówczesny student V roku psychologii Uniwersytetu Opolskiego, który zadał sobie wiele trudu, aby dotrzeć do rodziny Williama (prawnuka Richarda) i jego syna Richarda Victora, mieszkających w Ameryce. Tekst zawiera fragmenty korespondencji mailowej.

¹⁹¹ M. CYGAŃSKI, *Niemieckie mieszczańskie partie polityczne na Górnym Śląsku wobec polskiego ruchu narodowego w latach powstań śląskich i plebiscytu 1919-1921*, „Studia śląskie”, 1981, t. XXXIX, s. 15.

¹⁹² G. SCHILLER, *Spacer [Śladami Leo Baecka oraz losów żydowskiej gminy wyznaniowej w Opolu jego czasów]*, SKGD, s. 5-6. (www.skgd.pl).

¹⁹³ M. BORKOWSKI, *Friedländerowie. Najbogatsza rodzina żydowska Opolu*, „Indeks”, pismo Uniwersytetu Opolskiego, nr 3-4, 2013, s. 76-77.

„Deutschnationale Volkspartei” (DNVP). Schyłek życia schorowany Max Friedländer spędził w Berlinie, gdzie zmarł 29 grudnia 1929 r. Ciało R. Friedlaendera zostało spopielone w krematorium cmentarza żydowskiego Berlin-Wilmersdorf. Jego zgon odnotowany został skrupulatnie w kronice Opola z lat 1923–1932¹⁹⁴.

Nieścisłości wokół postaci Richarda Friedländera powielane są w kolejnych publikacjach, także o charakterze naukowym, m. in. autorstwa dr inż. Anny Rawskiej-Skotniczny z Politechniki Opolskiej oraz Elżbiety Molak, byłej wojewódzkiej konserwator zabytków: „Według materiałów źródłowych zespół obiektów cementowni Silesia został wybudowany w latach 1906–1907 na terenie dawnej wsi Zakrzów przez ówczesnego prezesa Niemieckiej Partii Narodowej (niem. Deutsche Nationale Volkspartei) Friedlaendera”¹⁹⁵.

Zasługi rodu Friedländerów – wpływowych i najbogatszych Żydów Opola w kształtowaniu życia gospodarczego, kulturalnego, społecznego miasta na przełomie XIX/XX w. były ogromne i pozostają dotąd niezbadane. Przykładowo, dr Maciej Borkowski podkreśla inną działalność gospodarczą Richarda Friedländera w Opolu – Zakrzowie, gdzie oprócz zarządzania cementownią *Silesia*, był dyrektorem innej znaczącej fabryki:

„U progu wybuchu I wojny światowej, w roku 1914, Richard Friedlaender był dyrektorem opolskiej fabryki tekstylnej (Oppelner Textilsewerk). Dbał także o dzielnicę, w której mieszkał – w roku 1902 został wybrany na przewodniczącego (Deichhauptmann) towarzystwa zajmującego się wałami przeciwpowodziowymi (Wilhelmsthaler Deichverband)”¹⁹⁶.

W roku 2002 Jacek Olejnik, wówczas student V roku Uniwersytetu Opolskiego, który odszukał po części potomków Richarda Friedlaendera rozproszonych po Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Szwajcarii, kończy swój artykuł w *Indeksie* słowami: „Wiedza o Friedlaenderach, po opuszczeniu przez nich Opola, jest wciąż niepełna i nadszedł dobry czas na pogłębienie jej. Wystarczy tak niewiele, trochę pasji historycznej, aby sprowadzić do Opola dokumenty, o których wcześniej badacze nie mogli nawet śnić, wiedząc, że w czasie Nocy Kryształowej spłonęło archiwum gminy żydowskiej, a rodziny wywiozły pamiątki po swych przodkach jak najdalej od niebezpieczeństwa Zagłady”¹⁹⁷.

Podobnie jak większość opolskich publicystów, również badaczki Rawska i Molak przyznają, iż nieznane są im materiały źródłowe dotyczące historycznych okoliczności powstania fabryki *Silesia*, jednak docenić należy duży wkład autorek w opracowanie opisu warstwy budowlanej historycznego zespołu cementowni¹⁹⁸, związanego ze współczesnym projektem rewitalizacji kompleksu przez prywatnego inwestora:

„Historyczny zespół budowlany dawnej fabryki cementu składający się z hal przemysłowych, budynków biurowych i pomocniczych obejmuje obszar o powierzchni około 3 hektarów. Kompozycja zespołu jest geometryczna, dośrodkowa, zabudowa zogniskowana w centrum parceli tworzy regularny układ przylegających do siebie budynków o bryłach podporządkowanych dawnym liniom produkcyjnym. Poszczególne budynki założone są na planie zróżnicowanych wielkością prostokątów, usytuowane względem siebie równolegle i połączone wspólnymi ścianami. Bryły są symetryczne, trzy- i czterokondygnacyjne, kryte dachami dwuspadowymi. Na wschód od zwartego kompleksu znajduje się wolnostojący, usytuowany równolegle, czterokondygnacyjny budynek silosów cementu i pakowni. Dominantę architektoniczno-przestrzenną stanowi położona pośrodku zachodniej części zespołu siedmiokondygnacyjna wieża silosu surowca, połączona

¹⁹⁴ Z tekstu Borkowskiego trudno wywnioskować, kto w istocie zmarł w Berlinie: Max czy Richard.

¹⁹⁵ R. RAWSKA-SKOTNICZNY, E. MOLAK, *O podobieństwach ...*, s. 29. Natomiast tu uwaga autorki niniejszej pracy: partia powstała dopiero w roku 1918; R. F. nie był jej prezesem.

¹⁹⁶ M. BORKOWSKI, *Friedländerowie. ...*, s. 77.

¹⁹⁷ J. OLEJNIK, dz. cyt., s. 77.

¹⁹⁸ E. MOLAK, A. RAWSKA-SKOTNICZNY, *Rewitalizacja zespołu dawnej cementowni Silesia w Opolu*, „Opolski Informator Konserwatorski”, Opole 2015, s. 219-222.

kiedyś jednokondygnacyjnym łącznikiem z zespołem produkcyjnym. W pobliżu znajdowały się składy węgla. Po wojnie, w 1945 r. cementownia została zdewastowana, a teren wraz z zabudowaniami przeszedł w posiadanie Polskich Zakładów Przetwórstwa Zbożowego Brzeg, które zaadaptowały jeden z budynków na elewator zbożowy. Pierwotny profil produkcji nie został nigdy przywrócony, jednakże w bryle budynków, ich formie architektonicznej i kompozycji przestrzennej nadal czytelne jest pierwotne przeznaczenie. Zespół przetrwał do naszych czasów w niemal niezmienionej formie.

Skąpe dane historyczne i ikonograficzne nie ułatwiają trudnego zadania prześledzenia etapów rozwoju zespołu cementowni Silesia. Analiza przyjętych rozwiązań konstrukcyjnych, architektonicznych i materiałowych oraz dostępne materiały historyczne i ikonograficzne pozwalają odtworzyć prawdopodobną chronologię budowy poszczególnych obiektów. W pierwszym etapie powstał usytuowany w centrum zespołu zwarty kompleks trzech budynków produkcyjnych mieszczący m. in. mieszalnię i młyny surowca, hale pieców obrotowych, suszarnie i młyny cementu. Budynki te usytuowane amfiladowo zachowały do dziś czytelny, historyczny układ przestrzenny. Pierwszy z nich, trzykondygnacyjny, pełnił funkcję hali pieców obrotowych ze składem węgla, suszarnią i nieistniejącym dziś kominem. Następny, usytuowany pośrodku, czterokondygnacyjny budynek pełnił funkcję hali klinkieru. Kolejny, o analogicznej do budynku nr „1” trzykondygnacyjnej bryle pełnił funkcję młynów klinkieru. Pierwotna konstrukcja wszystkich trzech budynków jest podobna, z czasów budowy (1906 r.) pochodzą zewnątrzne ściany osłonowe, wzniesione w szkieletowej, nitowanej konstrukcji stalowej, wypełnionej cegłą ceramiczną, stężenia wiatrowe wykonano w postaci stalowych kratownic płaskich i przestrzennych. Oryginalna konstrukcja stalowa jest nitowana, późniejsze naprawy zostały wykonane za pomocą śrub. W okresie powojennym, w związku z adaptacją cementowni na magazyny zbożowe PZZ Brzeg, przebudowano wnętrza budynków wprowadzając żelbetowe stropy wsparte na konstrukcji nośnej w postaci masywnych, monolitycznych stropów grzybkowych opartych na słupach kwadratowych z głowicami w kształcie podwójnego trapezu. Pozostawiono stężenia wiatrowe wykonane w postaci stalowych kratownic płaskich i przestrzennych, które były pierwotną konstrukcją nośną budynków. Silosy cementu i pakownię, zbudowaną lub przebudowaną w latach 20. XX w., usytuowano we wschodniej części zespołu w pobliżu torów kolejowych. Zbudowany zapewne w latach 20. XX w. wieżowy silos surowca usytuowano w zachodniej części zespołu. Teren fabryki połączony był przemysłową kolejką wąskotorową z portem odrzańskim i z odległym o około 500 m na wschód złożem margla. Przez teren zakładu, pomiędzy budynkami produkcyjnymi a silosem cementu, przebiegała bocznicą kolejowa¹⁹⁹.

Dość często spotyka się powielane powszechnie informacje, że *Silesia* i *Frauendorf* to cementownie „bliźniacze” oraz że obie miały tego samego inwestora. Krystyna Piecuch, opolska miejska konserwator zabytków, w roku 2000 pisze, że *Silesia* i *Frauendorf* „zbudowane zostały na bazie tego samego projektu”²⁰⁰, co nie jest zgodne z rzeczywistością, ale ta opinia stała się dość powszechna i utrwalona w potocznym obiegu.

W roku 2017 ukazał się artykuł w branżowym *Przeglądzie Budowlanym*, który także przytacza tę tezę, ale wskazuje jednak na istotne różnice projektowe:

„Tożsamość miejsca i czasu powstania, a także podobne losy powojenne sprawiły, że obie fabryki opisywane są w skromnej literaturze przedmiotu i źródłach internetowych jako [bliźniacze]. Stawiana jest hipoteza o wykorzystaniu tego samego projektu budowlanego do ich powstania oraz wspólnego kapitału założycielskiego przedsiębiorcy Richarda Friedlaendera, który prawdopodobnie był również dyrektorem obu zakładów (...) Ściany zewnętrzne w przypadku obu cementowni zostały wykonane z wypełnieniem ceglanym, co nadaje obu zespołom zbliżony wygląd i sugeruje, w pobieżnym oglądzie, tożsamość projektową. Jednak i tu różnice są istotne, bowiem szkieletem nośnym ścian w cementowni *Silesia* są lekkie ramy stalowe, podczas gdy w cementowni *Wróblin* są one masywniejsze, gdyż zostały wykonane z żelbetu”²⁰¹.

¹⁹⁹ Więcej na temat rewitalizacji dawnej cementowni *Silesia* i przekształcenia obiektu w Centrum Wystawienniczo-Kongresowe *domEXPO* oraz sytuacji aktualnej (rok 2024) w zakończeniu rozprawy.

²⁰⁰ K. PIECUCH, dz. cyt., s. 10.

²⁰¹ A. RAWSKA-SKOTNICZNY, E. MOLAK, *O podobieństwach ...*, s. 32-33.

Fabryki *Silesia* i *Frauendorf* 1 stycznia 1924 r. weszły w skład spółki pod nazwą *Vereinigte Portland-Cement- und Kalkwerke Schimischow, Silesia, Frauendorf Aktien Gesellschaft* (Zjednoczone Zakłady Cementu Portlandzkiego i Wapienniczego Szymiszów, Silesia, Wróblin Spółka Akcyjna) z siedzibą w Szymiszowie, co było zasługą niemieckiego chemika, dyrektora generalnego szymiszowskiej spółki, Otto Heuera. O roku 1926 fabryka działała już pod zarządem spółki *Schlesische Portland - Zement - Industrie AG Oppeln*, a od 12 grudnia 1941 r. znalazła się w ponadregionalnym, niemieckim koncernie *Vereinigte Ost- und Mitteldeutsche Zement AG* z siedzibą w Opolu.

Wiosną roku 1945 cementownia *Silesia* została ogołocona z maszyn i urządzeń przez oddziały *trofiejnyje* Armii Czerwonej, które zostały wywiezione do ZSRR, już nie poddana po wojnie odbudowie. We wrześniu 1945 r. dr Jan Kuhl (późniejszy profesor Politechniki Śląskiej), charakteryzując na łamach czasopisma *Cement* stan przemysłu cementowego „ziem odzyskanych”, ubolewał, że „produkcja w tych zakładach nie może być uruchomiona po ich ponownym odbudowaniu, albowiem są zupełnie zdemontowane”. Jednocześnie zaznaczył, że „trzy cementownie zostały nie tylko zdemontowane, ale i zupełnie wywiezione”²⁰². Były to cementownie *Oppelnhafen, Frauendorf, Silesia*.

W okresie powojennym, w związku z adaptacją cementowni na magazyny zbożowe PZZ Brzeg, przebudowano wnętrze budynków wprowadzając żelbetowe stropy wsparte na konstrukcji nośnej w postaci masywnych, monolitycznych stropów grzybkowych opartych na słupach kwadratowych z głowicami w kształcie podwójnego trapezu. Pozostawiono stężenia wiatrowe wykonane w postaci stalowych kratownic płaskich i przestrzennych, które były pierwotną konstrukcją nośną budynków. W okresie przemian gospodarczych nieużytkowany obiekt przeznaczony został do wyburzenia. Przed zrównaniem z ziemią uchronił go Zbigniew Bogusz, przedsiębiorca z Warszawy. W roku 2014 rozpoczął działalność *domEXPO*, urządzony w historycznej cementowni *Silesia*, imponująco zrewitalizowanej przez prywatny kapitał. Była to realizacja, która pokazała nie tylko w regionie, ale w skali Europy potencjał, jaki niesie kubaturowo i logistycznie dawna cementownia, zbudowana tak solidnie w roku 1906, że przetrwać może kolejne stulecia. Na łamach *Opolskiego Informatora Konserwatorskiego* w roku 2015 tak oceniono tę rewitalizację:

„Nie dokonano znaczących przekształceń w bryłach zespołu, za wyjątkiem dobudowy prostopadłościennych aneksów o formach typowych dla architektury przemysłowej, mieszczących funkcje komunikacyjne, usługowe i handlowe. Dla powiększenia kubatury i zachowania warunków technicznych, podwyższono konstrukcję zadaszenia środkowego budynku zespołu, zachowując rodzaj materiału i charakter układu nośnego, dzięki czemu zmiana jest niezauważalna. Konstrukcja stalowa elewacji i wnętrz została wyeksponowana, a charakter przemysłowy zaakcentowano przez wykonanie nowej ceglanej licówki oraz wykończenie współczesnych dobudówek nowoczesnymi farbami imitującymi skorodowaną blachę.

Dbłość inwestora o detale znalazła wyraz w poszanowaniu nawet tak trudnych do adaptacji elementów, jak stary kominiarstwo, który po wzmocnieniu i konserwacji został przeniesiony w okolice wjazdu, gdzie pełni funkcje reklamowe. Pozostałe obiekty zostaną poddane rewitalizacji w późniejszym czasie, obecnie zostały zabezpieczone przed dostępem osób postronnych i wpływami atmosferycznymi. Dzięki właściwej adaptacji przetrwały wartości miejsca, istotne dla jego identyfikacji industrialnej. Wyeksponowane zostały specyficzne walory budownictwa przemysłowego i indywidualne cechy konstrukcji nośnej. Adaptacja struktur stalowych dachów oraz monolitycznego układu nośnego pozwoliła zachować dzieło myśli inżynierskiej, chroniąc tym samym wartości naukowe obiektów. Było to możliwe, dzięki cechom konstrukcji budynków cementowni, solidnie wykonanych z trwałych materiałów o dużej nośności. Niewykorzystanie tych atutów byłoby niepowetowaną stratą dla dziedzictwa kultury technicznej i przemysłowej miasta”²⁰³.

Podczas 24. Międzynarodowych Targów Budownictwa i Architektury BUDMA 2015 w Poznaniu obiekt *domExpo* zdobył nagrodę *Top Builder 2015* w kategorii na najlepszy i najbardziej innowacyjny koncept dla branży budowlanej (Aneks, ilustr. 48).

²⁰² J. KUHL, *Przemysł cementowy Ziemi odzyskanych*, „Cement”, wyd. Organ Zjednoczenia Fabryk Cementu R.P., nr 2, wrzesień 1945.

²⁰³ E. MOLAK, A. RAWSKA-SKOTNICZNY, *Rewitalizacja zespołu dawnej ...*, s. 219-222.

Odkupiony od syndyka *domEXPO* jest aktualnie własnością KAWI2, warszawskiej „spółki będącej cudzoziemcem”, która zwróciła się w styczniu 2024 r. do Urzędu Miasta Opola z informacją o planie wyburzenia tego historycznego obiektu²⁰⁴.

Aktualnie, w czasie powstawania niniejszej rozprawy, rozpoczęła się procedura wpisu dawnej cementowni *Silesia* do rejestru zabytków woj. opolskiego z inicjatywy byłej opolskiej wojewódzkiej konserwator zabytków dr hab. Moniki Ożóg. Opinię dot. rekomendacji tego wpisu sporządził Robert Kola, kierownik terenowego oddziału Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Toruniu²⁰⁵. Jeśli procedura zostanie zakończona pozytywnie, *Silesia* będzie pierwszą i jedyną historyczną cementownią Śląska Opolskiego w rejestrze zabytków.

Kwerenda w zakresie zachowanych, ale rozproszonych w niemieckich archiwach i bibliotekach materiałów źródłowych, dotyczących bardziej szczegółowych danych historycznych czy technicznych opisywanego obiektu jest niezbędna, chociażby wobec upowszechnionych w ostatnich latach przez pasjonatów historii miasta informacji prasowych, filmów czy wystaw promujących Opole, iż z cementu wyprodukowanego w *Silesii* zbudowano m. in. *Jahrhunderthalle* (Hala Stulecia) we Wrocławiu (1911-1913), wpisaną na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO (2006). Cement produkowany w *Silesii* i pobliskiej *Frauendorf* służył do budowy wielu imponujących obiektów infrastrukturalnych, jak Most Grunwaldzki czy autostrada betonowa łącząca ówczesną stolicę Niemiec – Berlin – z peryferyjnym, ale bardzo ważnym gospodarczo i administracyjnie Śląskiem. Także stadion olimpijski w Berlinie czy tereny targowe Messe Berlin: to budowle wzniesione z cementu opolskiego²⁰⁶ (Aneks, ilustr. 49-50).

2.2.10. Portland-Cement-Fabrik „Stadt Oppeln” (Fabryka Cementu Portlandzkiego „Miasto Opole”)

O początkowych latach jednej z najmłodszych cementowni, jaka rozpoczęła działalność na terenie miasta Opola o nazwie *Portland-Cement-Fabrik „Stadt Oppeln”* (Fabryka Cementu Portlandzkiego „Miasto Opole”) niewiele dowiadujemy się z polskich publikacji powojennych. *Kronika Przemysłu Cementowego* podaje jedynie następujące dane:

„Cementownia dysponowała w I poł. lat 20. czterema piecami obrotowymi do wypału klinkieru metodą półsuchą zamontowanymi w latach 1911-1912. Dwa z nich w latach 1929-1930 poddano przebudowie, której podjęła się firma *Krupp*. Na piecu nr 4 zamontowano koncentrator, poszerzono strefę spiekania. Ponieważ przeróbka dała wzrost produkcji o około 6 tys. ton cementu, zastosowano koncentrator przy wymianie pieca nr 3 na piec o rozmiarach „fi” 3.0-3.2 m, zamontowano także nowe młyny. W latach 1938-39 zamontowano tu unikatowy na skalę światową prototyp pieca rusztowego Lurgi, który wraz z halą suwnicową uruchomiono w 1940 r., zwiększając znacznie produkcję dobową cementu”²⁰⁷.

W treści wystawy czasowej urządzonej w Muzeum Śląska Opolskiego w roku 2022 oraz katalogu wystawy czytamy, że cementownię wybudowano w roku 1906, zaś „wśród pierwszych właścicieli pojawiają się nazwiska Roczek i Halama, a także informacja o wsparciu inwestycji z budżetu miasta (co ma potwierdzać nazwa zakładu)”²⁰⁸, jednak autorzy wystawy nie podają przypisów do podanych treści.

²⁰⁴ T. KUDYBA, *Cementownia Silesia do wyburzenia*, www.nton.pl, dostęp: 6.02.2024 r.; www.dladziedzictwa.pl; dostęp: 6.02.2024.

²⁰⁵ R. KOLA, dz. cyt.

²⁰⁶ TRAUER, GEHLER, *Die Jahrhunderthale in Breslau*, Berlin 1914; kolekcja fotografii i pocztówek Bogusława Szybkowskiego, przedstawiających obiekty wzniesione z wykorzystaniem cementu z *Silesii* i *Frauendorf* przekazana w roku 2022 do Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu.

²⁰⁷ R. FLACZYK, dz. cyt., t. 3, s. 29.

²⁰⁸ I. SOLISZ, B. SZAFRANIEC, Wystawa czasowa, Muzeum Śląska Opolskiego, katalog wystawy *Cementownie Opo-*

W oparciu o dostępne materiały archiwalne, w dniu 29.12.1906 r. nastąpiło założenie spółki akcyjnej z kapitałem zakładowym 2.000.000,00 marek pod nazwą *Portland Cement-Fabrik „Stadt Oppeln” A.-G.* (Fabryka Cementu Portlandzkiego „Miasto Opole“ S. A.)²⁰⁹. Natomiast Cementownia „*Stadt Oppeln*” rozpoczęła produkcję dwa lata później, bo 3 listopada 1908 r.²¹⁰ Fabryka była inwestycją prywatną. Inicjatorami budowy byli radni miejscy Hatwich i Halama, którzy „od radcy miejskiego Pringsheima już zeszłego roku około 200 jutrzyn gruntu zakupili w tym celu, aby tam cementownię zbudować”²¹¹.

Oto kolejne daty, w których prezentuje się stopniowy rozwój tego przedsiębiorstwa od założenia aż do protokołu ostatniego walnego zgromadzenia wspólników:

1907: Dostawa maszyny parowej przez Fabrykę Maszyn w Zgorzelcu

3.11.1908: Rozpoczęcie produkcji cementu portlandzkiego

1911: Przystąpienie do śląskiego syndykatu cementowego. Spółka nabywa *Graf Tschierschky- Renard’schen Kalkwerke* (Zakłady Wapiennicze Hr. Tschiersky’ego-Renarda w Strzelcach Opolskich); z dopiskiem: niepewne, czy dokładnie w 1911 r.

1917: Przystąpienie do *Norddeutscher Cementverband G.m.b.H.* (Północnoniemieckiego Związku Cementowego Sp. z o.o. w Berlinie)

1924: Zakup 120 mórg złóż wapiennych w Strzelcach Opolskich

1925: Budowa pieca szybowego w Strzelcach Opolskich

1927: Uruchomienie nowo wybudowanej instalacji do mielenia wapna i obróbki wapienia w Strzelcach Opolskich

1928: Spółka zakupuje od *Akt.-Ges. Lignose* (Lignose S. A. z Berlina) zakład wapienniczy w Kielczy (Keltsch). Równocześnie zostaje przyznany temu zakładowi w ramach *Verkaufsvereinigung Ostdeutscher Kalkwerke G.m.b.H.* (Stowarzyszenie Handlowe Wschodnioniemieckich Zakładów Wapienniczych Sp. z o.o., Opole) kontyngent dostaw do Strzelcach Opolskich. Dzięki tej akwizycji spółce udaje się zwiększyć sprzedaż wapna o 75%.

1929: Budowa wysokowydajnego pieca szybowego w Strzelcach Opolskich

1935: Budowa urządzenia do mieszania i spulchniania mąki surowcowej i cementu sprężonym powietrzem. Uzbrojenie pieca rotacyjnego koncentratami

1936: Budowa stacji transformatorowej. Zelektryfikowanie fabryki cementu

1936: Przebudowa pieca i urządzeń mielących

1936: Instalacja odpylacza elektrostatycznego

1936: Zakup drugiej koparki łyżkowej marki Diesel

1937: Kolejne inwestycje pochłaniają 1.17 mln „Reichsmarek”.

15.06.1938: Uchwałą walnego zgromadzenia zmiana nazwy firmy z *Portland Cement-Fabrik „Stadt Oppeln” A.-G.* (Fabryka Cementu Portlandzkiego „Miasto Opole” S. A.) na „*Portland- Cement- und Kalkwerke Stadt Oppeln Aktiengesellschaft* (Fabryka Cementu Portlandzkiego i Zakłady Wapiennicze „Miasto Opole“ S. A.).

Cele: produkcja cementu portlandzkiego, wapna palonego, wapna mielonego, wydobycie margla wapiennego.

1939: Budowa nowoczesnego obrotowego pieca cementowego i dużej suwnicy chwytakowej z betonowym torem jezdny na terenie opolskiej fabryki cementu

1939: Budowa czterokomorowego silosa i urządzeń do konfekcjonowania cementu

1939: Rozpoczęcie produkcji wysokowytrzymałego wapna cementowego marki *Stadt Oppeln*

la. Przemysł w strukturze miasta, listopad 2022 – czerwiec 2023.

²⁰⁹ http://www.albert-gieseler.de/dampf_de/firmen5/firmadet50309.shtml, dostęp: 15.10.2024 r.

²¹⁰ Zgodną z tymi faktami informację przekazuje także Leszek Zachuta, zob. L. ZACHUTA, dz. cyt., załącznik nr 15, s. 834.

²¹¹ „Górnoślązak”, 1906 r., nr 197, s. 3.

1939: Zakup trzeciej koparki

1940: Ukończenie montażu nowego obrotowego pieca cementowego w technologii *Krupp-Lurgi* w Opolu oraz budowy nowych silosów wapna w zakładzie wapienniczym w Strzelcach Opolskich

1941: Zakup dwóch działek gruntu

15.11.1941: Zgodnie z uchwałą Rady Nadzorczej kapitał został skorygowany zgodnie z *Deutsche Abgabenverordnung* (Rozporządzenie w sprawie opłaty za dywidendę) z 12 czerwca 1941 r. o 30% = 600.000,00 RM do 2,6 mln RM (Reichsmark – marki niemieckie) ze skutkiem na rok obrotowy, kończący się 31 grudnia 1940 r. poprzez:

1. odpisanie majątku trwałego kwotą 391.243,19 RM,
2. rozwiązanie zwolnionej rezerwy na zobowiązania kwotą 176.200,00 RM,
3. wykorzystanie zysku przeniesionego na rok 1939 kwotą 32.556,81 RM.

1942: Rozpoczęcie produkcji cementu hutniczego

1942: Uwagi na zakończenie roku gospodarczego na dzień 31 grudnia 1942:

„Ze względu na pewne trudności ze zbytem produkcja i sprzedaż w zakładach cementowych utrzymywała się w ukończonym roku gospodarczym na poziomie niższym niż w roku poprzedzającym, podczas kiedy działalność zakładów wapienniczych i przy przeładunku wapna udało się utrzymać prawie na poziomie roku ubiegłego. O ile wynik roku sprawozdawczego można mimo wszystko nazwać zadowalającym, to zawdzięcza się to okoliczności, że spółce udało się mimo wszelkich trudności spowodowanych wojną utrzymać urządzenia zakładowe technicznie w takim stanie, że umożliwiają opłacalną działalność”.

1943: Ustawienie kruszarki w kamieniołomie w Strzelcach Opolskich

17.07.1943: Ostatnie walne zgromadzenie udziałowców. W roku 1943 nazwa spółki brzmiała: *Portland-Cement- und Kalkwerke „Stadt Oppeln” Aktiengesellschaft* / Fabryka Cementu Portlandzkiego i Zakłady Wapiennicze „Stadt Oppeln” S.A z siedzibą w Opolu (Śląsk).

Dane za rok 1943 zawierają informacje o organach zarządczych i kapitale spółki:

Ostatnim dyrektorem generalnym spółki zarządzającej cementownią *Miasto Opole* oraz wapiennikami w Strzelcach Opolskich był dr Konrad Mälzig z Opola.

Skład rady nadzorczej w roku 1943:

dr med. Julius May, lekarz medycyny ogólnej, Opole

przewodniczący: Paul Halama, handlowiec, Opole

z-ca: Erich Prankel, dyplomowany inż. budowniczy rządowy, Berlin

Maximilian Graf von Sponeck, Włosień (Heidersdorf), powiat lubański (Lauban), wyższy urzędnik rządowy Walter Kreuzberg, Wiesbaden

Badanie sprawozdania finansowego za rok gospodarczy: Hellmuth Sydow, Opole.

Udziałowcy główni:

1. Związek akcjonariuszy *Fabryki Cementu i Zakładów Wapienniczych „Stadt Oppeln”* (60%);
2. O. M. Z. *Vereinigte Ost-und Mitteldeutsche Zement A.-G., Oppeln* (Zjednoczenie Wschodnich i Środkowoniemieckich Spółek Cementowych S. A.) (37%)²¹².

Po 1945 r. siedziba spółki została przeniesiona do Lautenthal w Górach Harz. Jej zarząd prowadził nadal dr Konrad Mälzig, w 1958 r. firma została wyrejestrowana²¹³ (Aneks. ilustr. 51-52).

²¹² http://www.albert-gieseler.de/dampf_de/firmen5/firmadet50309.shtml, dostęp: 15.10.2024 r.

²¹³ <https://www.historische-wertpapiere.de/de/HSK-AuktionXXVI/?AID=56864&AKTIE=Portland+Cement%2D+u+nd+Kalkwerke+%2DStadt+Oppeln%2D+AG>, dostęp: 15.10.2024 r.

2.2.11. *Oppeln-Frauendorfer Portland-Cementwerke Aktiengesellschaft* (Opolsko-Wróblińska Fabryka Cementu Portlandzkiego Towarzystwo Akcyjne)

Oppeln-Frauendorfer Portland-Cementwerke Aktiengesellschaft in Breslau (Opolsko-Wróblińska Fabryka Cementu Portlandzkiego Towarzystwo Akcyjne we Wrocławiu) – tak brzmi nazwa założonej we Wrocławiu spółki, która zarządzała podopolską cementownią, oddaną do użytku w roku 1908 we wsi Frauendorf (ilustr. nr 16) (po roku 1945 Wróblin).

Dyrektorem generalnym spółki został Max Epstein, właściciel przedsiębiorstwa budowlanego, członkami zarządu – Ernst Kohn i Josef Mertz. Przewodniczącym rady nadzorczej był prawnik dr Perls, dyrektor Śląskiego Banku Handlowego we Wrocławiu. Kapitał zakładowy wynosił 2 mln marek (Aneks, ilustr. 53-58).

Fabryki *Frauendorf* i *Silesia* w 1924 r. weszły w skład spółki pod nazwą *Vereinigte Portland-Cement- und Kalkwerke Schimischow, Silesia, Frauendorf Aktien-Gesellschaft* z siedzibą w Szymiszowie, co było zasługą niemieckiego chemika, dyrektora generalnego szymiszowskiej spółki, Otto Heuera. Od roku 1926 fabryka działała już pod zarządem koncernu *Schlesische Portland - Zement - Industrie A.G. Oppeln*, a od 12 grudnia 1941 roku znalazła się w ponadregionalnym, niemieckim koncernie *Vereinigte Ost- und Mitteldeutsche Zement AG* z siedzibą w Opolu.

Zarysowanie dziejów tej cementowni było dla autorki niniejszej rozprawy zadaniem trudnym, do-
tąd nie stanowiła ona bowiem przedmiotu poważniejszego zainteresowania badaczy ani publicystów.

W pracy doktorskiej Moniki Ewy Adamskiej z roku 2006, w rozdziale *Rozwój opolskiego przemysłu cementowego* autorka ogranicza informację o istnieniu tego obiektu do jednego tylko zdania, bez podania faktu, czy budowla ta nadal w krajobrazie Opola istnieje: „Fabrykę cementu *Frauendorf* należącą do spółki *Oppeln Frauendorf Portland Cement Werke AG*. zlokalizowano około dwa km dalej na północ”²¹⁴.

Także przedruk oryginalnej mapy z roku 1941, dokumentującej lokalizację podopolskich cementowni został przez autorkę okrojony o tę przestrzeń²¹⁵. Jest to dość istotne pominięcie, zwłaszcza że od roku 1975 Wróblin jest dzielnicą Opola, a imponująca kubaturowo i architektonicznie, zachowana mimo zniszczeń wojennych oryginalna bryła cementowni *Frauendorf* góruje nad wioską (Aneks, ilustr. 59).

Ponadto, w rozdziale teŹże rozprawy, traktującym o lokalizacji, urbanistyce, architekturze opolskich fabryk cementu²¹⁶ *Frauendorf* nie została przez autorkę wymieniona. Wynikać to moŹe z faktu, iŹ ta właŹnie przedwojenna cementownia we Wróblinie była w tamtym okresie (rok wydania rozprawy: 2006) traktowana w gminnych rejestrach jako „przedwojenna cegielnia”, zatem oficjalnie w krajobrazie architektonicznym Opola ani w strategii miasta nie istniała.

W roku 2007 po raz pierwszy w przestrzeni publicznej Opola archiwalna fotografia cementowni została zaprezentowana na wystawie plenerowej z okazji 150-lecia cementu w Opolu przez autorkę niniejszej monografii²¹⁷. W roku 2010 informacja wraz z fotografią zewnętrznej bryły dawnej cementowni we Wróblinie pojawia się w artykule byłej miejskiej konserwator zabytków w Opolu, Krystyny Piecuch²¹⁸.

Fotografie oraz ujęcia filmowe ukazujące nie tylko zewnętrzną bryłę, ale wnętrza obiektu *Frauendorf* po raz pierwszy zostały upublicznione w roku 2014, następnie w roku 2017 przez autorkę teŹże rozprawy na stałej wystawie w *domEXPO* (dawna cementownia *Silesia*), dwukrotnie na ła-

²¹⁴ M. E. ADAMSKA, *Wybrane aspekty rozwoju ...*, s. 184.

²¹⁵ TamŹe, s. 205, rys. 138.

²¹⁶ TamŹe, s. 186-194.

²¹⁷ T. KUDYBA, plenerowa wystawa *150 lat cementu w Opolu*, Opole 2007, ul. Krakowska. Archiwalną fotografię udostępnił Piotr Dziadek.

²¹⁸ K. PIECUCH, dz. cyt., s. 10.

mach *Nowej Trybuny Opolskiej*, w filmie *Opolskie białe złoto* oraz na wystawie plenerowej na opolskim rynku w roku 2017.

Istotny dla rozpoznania powodów „nieistnienia” cementowni *Frauendorf* w przestrzeni badawczej, konserwatorskiej czy medialnej jest poniżej cytowany fragment artykułu prasowego w *Nowej Trybunie Opolskiej* z roku 2014, w którym przedstawiony został fakt, że wewnątrz byłej fabryki cementu we Wróblinie nie dokumentował do tej pory żaden historyk, konserwator zabytków czy urzędnik miejski:

„Najpiękniej zachowaną zabytkową cementownią Opola jest *Frauendorf*. Z produkowanego tu cementu zbudowano przedwojenną *betonówkę*, autostradę prowadzącą do Zgorzelca. Gdzie ona stoi? W karcie gminnej ewidencji zabytków Opola figuruje jako „zespół obiektów cegielni”, bo panie specjalizujące się w ewidencjonowaniu zabytków techniki, które tę kartę sporządziły, nie odróżniają po wyglądzie cegielni od cementowni. W dodatku powstanie rzekomej cegielni datowane jest na lata 1875-1900. Śladów po istnieniu cementowni we Wróblinie nie znajdziemy także w *Studium historycznym miasta Opola*, sporządzanym w latach 1980-89, choć monumentalna budowla na przekór stoi tam do dziś.

Cementownia *Frauendorf*, zbudowana w 1908 r., służy jako spichlerz, a należy obecnie do *Polskich Młynów* w Brzegu. Dyrektor Arkadiusz Barylski oprowadza mnie po zabytkowych, doskonale zachowanych wnętrzach, pozwala fotografować i prosi o pomoc w znalezieniu historycznych opisów. W ich poszukiwaniu kieruję się do instytucji utworzonej w ostatnich latach w celu ochrony dziedzictwa kulturowego regionów: Regionalnego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków, które stanowi oddział terenowy Narodowego Instytutu Dziedzictwa. Mieści się w tym samym budynku co biuro promocji miasta, przy ul. Krawieckiej. Pytam, czy Ośrodek posiada dokumenty dotyczące opolskich cementowni. Pani spogląda na mnie trochę jak na kosmitkę, ale jest miła i zgadza się poszukać w segregatorach. Znajduje jedyną kartę ewidencyjną, dotyczącą byłej cementowni *Bolko* i wspomina, że chyba *Wróblin* też był opracowywany przez kolegę. Zostawiam adres mailowy, może coś się znajdzie... Na razie nie dostałam odpowiedzi”²¹⁹.

Pilne i konieczne jest przeprowadzenie kwerendy dot. nieznanych, prawdopodobnie istniejących, ale rozproszonych w niemieckich archiwach kart historii fabryki cementu *Frauendorf*, w latach jej istnienia na rynku niemieckim (1908-1945), zwłaszcza że na jaw wyszły w Niemczech, a nieupowszechnione dotąd w polskiej publicystyce czy pracach badawczych fakty²²⁰, dotyczące m.in. nazistowskich powiązań udziałowców tej fabryki i ich konsekwencji: Udziały w spółce *Oppeln-Frauendorfer Portland-Cementwerke AG* posiadał właściciel wrocławskiej firmy *Baugesellschaft für Lolat – Eisenbeton GmbH*, inż. Hans Bechtel²²¹ z Mannheim. Bechtel był uznanym ekspertem w owych czasach, a doświadczenie w nowoczesnym budownictwie opartym na wykorzystaniu żelbetu zdobył w pionierskim w tym zakresie przedsiębiorstwie Gustava Lolata. Firma Bechtela rozwijała się we Wrocławiu bardzo prężnie, specjalizowała się bowiem w realizacji dużych projektów przemysłowych właśnie w nowoczesnej metodzie budownictwa konstrukcji żelbetowych.

W roku 1907 jednoosobowa firma Bechtela przekształciła się w spółkę akcyjną z kapitałem milionowym i jednocześnie stała się udziałowcem spółki, której celem była budowa fabryki cementu *Frauendorf*, wchodząc tym samym w branżę produkcji materiałów budowlanych. W roku 1916 spółkę inż. Bechtela przejęła *Huta Hoch- und Tiefbau AG*, mająca siedzibę we Wrocławiu i Hannoverze, a później w Katowicach.

Firma zbudowała m. in. wrocławski gmach Opery, Poczty, Halę Targową przy ul. Piaskowej, Mosty Pomorskie, wieże ciśnień w Głogowie czy Oleśnicy. Natomiast katowickie przedstawicielstwo *Huty*

²¹⁹ T. KUDYBA, *Opolskie białe złoto*, www.nton.pl, dostęp: 7 kwietnia, 2014.

²²⁰ K.-D. HENKE (Hrsg.), *Die Dresdner Bank im Dritten Reich in vier Teilbänden von Johannes Bähr, Dieter Ziegler, Harald Wixforth und Klaus-Dietmar Henke*, München, Oldenbourg 2006.

²²¹ Hans Bechtel z Mannheim zdobył wiedzę o żelbecie w firmie budowlanej Gustava Lolata, jednej z wiodących firm budowlanych w formule konstrukcji żelbetowych w Europie, kierował biurem tej firmy w Berlinie. Po odejściu z *Lolat* założył w 1904 r. we Wrocławiu własną firmę *Baugesellschaft für Lolat – Eisenbeton*.

Hoch- und Tiefbau specjalizowało się w budowie krematoriów i komór gazowych dla KL Auschwitz-Birkenau.

Katowicki oddział *Huty*, mieszczący się w Katowicach przy Friedrichstrasse 19, należący do Fritza Bechtela z Wrocławia, otrzymał zlecenie na budowę krematoriów w Auschwitz-Birkenau, ponadto infrastruktury: budynków gospodarczych, baraków. Historycy niemieccy dotarli do dokumentu, który jednoznacznie wskazuje na doświadczenie firmy *Huta*²²²:

„Nowe krematorium musi zostać zbudowane jeszcze w lipcu 1942 r. ze względu na zaistniałą, wyjątkową sytuację. Należy rozpocząć budowę natychmiast. Zapytania w formule przetargu ograniczonego zostały wysłane do dwóch firm, które posiadają doświadczenie w budowie obozów koncentracyjnych: „*Huta Hoch- und Tiefbau-A.-G.*, Kattowitz, Friedrichstr. 19 oraz *Schles. Industriebau Lenz & Co, A.-G.*, Kattowitz, Grundmannstr. 23. Firma *Schles. Industriebau Lenz & Co.* odpowiedziała pismem w dniu 15.07.1942, iż nie może przyjąć zlecenia z powodu braku siły roboczej. Z tego powodu zlecamy firmie *Huta* rozpoczęcie natychmiast prac, zgodnie z ofertą nadesłaną do nas 13.07.1942”.

Oferta spółki na budowę nowego krematorium w Brzezince opiewała na kwotę 133 756,65 *Reichsmark*. Na portalu internetowym znajdujemy taki oto wpis:

„Krematorium nr IV, jedno z czterech na terenie obozu w Birkenau powstało pomiędzy marcem i czerwcem 1943 r. Podobnie jak pozostałe trzy. Koszta ich budowy /bez pieców/ to 133756.65 marek oszacowała i przedstawiła w projekcie katowicka *Huta Hoch- und Tiefbau A.G.*, zaś prace budowlane i montaż pieców oraz komór gazowych przeprowadziła firma *J. A. Topf und Söhne* z Erfurtu. Budynek prosty w konstrukcji i założeniu składał się z trzech części – bloków. Pierwszą była szatnia-rozbieralnia dla ofiar, drugi to komora gazowa, trzeci piece krematoryjne. Wszystkie krematoria SS-mani wysadzili w czasie ewakuacji obozu. Możemy jednak dziś zobaczyć ich resztki z wyraźnie pozostałymi miejscami, gdzie zagazowano tysiące osób. Z tego krematorium zostały fundamenty. Za nim w głębi plac, gdzie rozsypywano prochy spalonych”²²³.

Dresdner Bank posiadał 26% udziałów większościowych w spółce *Huta Hoch- und Tiefbau A.G.* i sprawował przewodnictwo w radzie nadzorczej za pośrednictwem wicedyrektora oddziału wrocławskiego. Historyk gospodarczy Johannes Bähr, który badał historię *Dresdner Bank* i jego holdingów, doszedł do wniosku, że prawie żadna firma nie była „tak blisko centrum Holokaustu” jak *Huta*²²⁴. O książce wydanej przez zespół naukowców pod kierownictwem Johannes Bähra w roku 2006 pisze m. in. poczytny niemiecki *Der Spiegel* w artykule *Dresdner Bank im „Dritten Reich” Hitlers willige Banker*²²⁵. Anne Seith komentuje wyniki 10-letnich prac badawczych:

„Zdaniem historyków, bank stał się również [jawnym współnikiem] w zbrodniach narodowych socjalistów poprzez swój udział w *Breslauer Huta Hoch- und Tiefbau AG*. *Huta* wzniosła budynki kilku krematoriów w Auschwitz-Birkenau, a także w obozie zagłady – baraki gospodarcze, odwyszalnicze i mieszkalne. *Dresdner Bank*²²⁶ był głównym akcjonariuszem *Huty* z udziałem około 26 proc. Posiadał również akcje uprzywilejowane, które dawały do dwudziestu praw głosu w istotnych sprawach. Na walnych zgromadzeniach w 1942 i 1943 r. bank reprezentował prawie wszystkich akcjonari-

²²² Pismo Centralnego Urzędu Budowlanego Waffen-SS i Policji-Auschwitz O/S skierowane do spółki *Huta Hoch- und Tiefbau-AG, Kattowitz*, datowane 29 lipca 1942 r., k. 21; cyt. za: K.-HENKE (Hrsg.), dz. cyt., s. 557.

²²³ fotopolska.eu.

²²⁴ K.-D. HENKE (Hrsg.), dz. cyt.

²²⁵ A. SEITH, *Dresdner Bank im „Dritten Reich” Hitlers willige Banker*, „Der Spiegel”, www.spiegel.de, dostęp: 17.02.2006. r.

²²⁶ Karl Rasche, od 1935 r. członek zarządu, od 1942 r. dyrektor generalny *Dresdner Bank*, skazany na 7 lat w procesie norymberskim za zbrodnie przeciw ludzkości. Brał udział w negocjacjach kredytowych dla SS, która zarządzała nazistowskimi obozami pracy przymusowej i obozami koncentracyjnymi oraz finansowała programy germanizacji w okupowanej Europie Wschodniej; https://en.wikipedia.org/wiki/Karl_Rasche, dostęp: 15.10.2024 r.

riuszy. Wicedyrektor oddziału *Dresdner Bank* we Wrocławiu był także członkiem rady nadzorczej *Huty*. Nie jest jasne, czy berlińska centrala banku została poinformowana o budowie krematorium – podsumowuje historyk Bähr. Za firmę budowlaną odpowiadały oddziały banków we Wrocławiu i Katowicach. Niemniej jednak wpływu banku na *Hutę*, a co za tym idzie także na historyczną odpowiedzialność, nie można zlekceważyć²²⁷.

Wyżej wymienione okoliczności zastosowania cementu z opolskiej fabryki *Frauendorf* wymagają jednak gruntownych badań zespołów ponadregionalnych – międzynarodowych. Szczegółowe prześledzenie sprawozdań rocznych, podziałów zysków itd. pomogłoby pełniej zaprezentować rolę, jaką odegrało „opolskie białe złoto” z Wróblina w budowie nie tylko autostrad, mostów czy budynków użyteczności publicznej, ale też infrastruktury państwa niemieckiego w czasach nazistowskich.

Od 12 grudnia 1941 r. fabryka *Frauendorf* wchodziła w skład koncernu *Vereinigte Ost- und Mittel-deutsche Zement AG* (Zjednoczenie Wchodnio- i Środkowoniemieckich Fabryk Cementu) z siedzibą w Opolu.

Wszystkie fabryki cementu portlandzkiego, które powstawały w okolicy Opola na przełomie XIX/XX w., lokalizowane były w bezpośredniej bliskości kopalni odkrywkowej surowca (margli kredowych). Większość z nich zajmowała tereny położone w południowej części omawianego obszaru: w Nowej Wsi Królewskiej i Groszowicach. Jeden zakład zlokalizowany został w kierunku północnym, na terenie wsi Zakrzów, jeden we Wróblinie. Te tereny znajdowały się wówczas poza granicami administracyjnymi miasta. W miarę rozwoju tej branży przemysłu cementownie rozbudowywano, powiększono tereny eksploatacji górniczej.

„Skutkiem takiej działalności była postępująca degradacja znacznych obszarów wokół miasta, które wykorzystane nie nadawały się do dalszego zainwestowania i użytkowania. W pierwszej dekadzie XX w. uruchomiono fabrykę cementu we wschodniej części miasta (Opole-Miasto – dop. TK), blokując najbliższe, potencjalne tereny jego rozwoju. Proces zajmowania przez cementownie i ich kopalnie odkrywkowe terenów podmiejskich miał miejsce przed narodzinami planowania przestrzennego rozwoju miasta we współczesnym rozumieniu tego słowa. Podstawą decyzji o lokalizacji cementowni były wówczas jedynie dobrej jakości złoża surowca i uregulowanie spraw własności terenu wobec braku kompleksowej strategii rozwoju miejskiego. Dotkliwe skutki tych lokalizacji zaczęto odczuwać dopiero w okresie powojennego, dynamicznego rozwoju miasta już w realiach polskiej państwowości. Wcześniej, mając do dyspozycji jeszcze wolne tereny nie dostrzegano być może skali tego problemu²²⁸”

– pisze Monika Adamska w rozprawie doktorskiej, poświęconej problematyce rozwoju przestrzennego Opola.

²²⁷ A. SEITH, dz. cyt.

²²⁸ M. E. ADAMSKA, *Wybrane aspekty rozwoju ...*, s. 202-203.

Rozdział III

Przemysł cementowy na Śląsku Opolskim po II wojnie światowej

1. Stan cementowni po zajęciu Śląska Opolskiego przez Armię Czerwoną w 1945 r.

O losach ziem polskich i o kształcie granic po II wojnie światowej nie decydowali Polacy, wszystkie decyzje dotyczące tej sprawy zapadły na konferencjach „wielkiej trójki” – przywódców zwycięskich mocarstw koalicji antyhitlerowskiej, którą współtworzyli: przywódca ZSSR Józef Stalin, prezydent USA Franklin D. Roosevelt (zastąpiony w 1945 r. przez Harrego Trumana) oraz premier Wielkiej Brytanii Winston Churchill (zastąpiony w 1945 r. przez Clementa Attlee).

Ostatnia konferencja „wielkiej trójki” zwycięskiej koalicji antyhitlerowskiej odbyła się już po klęsce Niemiec i zakończeniu wojny w Europie. W rozmowach, odbytych w Poczdamie (17 lipca – 2 sierpnia 1945 r.) ZSSR reprezentował Józef Stalin, Stany Zjednoczone – nowy prezydent Harry Truman, a premiera Wielkiej Brytanii Winstona Churchilla w jej trakcie zastąpił nowy szef rządu Clement Attlee. Na konferencji podjęto trzy istotne postanowienia w sprawie polskich granic. Ustalono, że Polsce zostaną przekazane niemieckie ziemie leżące na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej, ale Polska będzie je administrować do czasu ostatecznych rozstrzygnięć przyszłej konferencji pokojowej (do takiej konferencji nigdy nie doszło). Dopiero 21 czerwca 1990 r. parlamenty RFN i NRD uznały nie naruszalność zachodniej granicy Polski. W dobie przemian ustrojowych i jednoczenia się Niemiec, polskie władze chciały mieć pewność, że rozgraniczenie ustalone w 1945 r. nie będzie zarzewiem sąsiedzkiego konfliktu. Polska otrzyma Gdańsk oraz południową część Prus Wschodnich (Warmię i Mazury). Linia Curzona stała się ostateczną granicą między Polską a ZSSR.

Na mocy przyjętych postanowień Polska utraciła na rzecz Związku Sowieckiego ponad 45% przedwojennego terytorium, w dużej części bardzo słabo rozwiniętego gospodarczo, z dwoma ważnymi ośrodkami: Wilnem i Lwowem. W zamian, jako rekompensatę, uzyskała na zachodzie i północy ziemie wschodnionieemieckie, w sumie około 100 tysięcy kilometrów kwadratowych. Propaganda komunistyczna nadała im miano „Ziem Odzyskanych”. Stały one na dużo wyższym poziomie rozwoju gospodarczego niż utracone polskie Kresy Wschodnie, ale były też znacznie bardziej zdevastowane przejściem frontu wschodniego i pofrontowym rabunkiem sowieckiej armii i administracji. W sumie obszar powojennej Polski skurczył się z około 388 tysięcy kilometrów kwadratowych przed II wojną światową do około 312 tysięcy kilometrów kwadratowych.

Zmianom granic towarzyszyły wielkie ruchy migracyjne ludności.

a) Od końca 1944 r. przed nadchodzącym frontem i zemstą Armii Czerwonej ze wschodnich prowincji niemieckich uciekło blisko 5 milionów Niemców.

b) Po 1945 r. na skutek dzikich wypędzeń, a potem planowej akcji wysiedleńczej, zmuszono do opuszczenia Śląska, Pomorza i byłych Prus Wschodnich w sumie kolejne 2,5 miliona ludności niemieckiej.

c) Miejsce uciekinierów i wysiedlonych zajęło około 2,9 miliona osób napływowych z centralnej Polski oraz ponad 1,5 miliona Polaków zmuszonych do opuszczenia swych domostw na dawnych Kresach Wschodnich.

d) Na Ziemiach Zachodnich osiedlono też kilkaset tysięcy Polaków, którzy powrócili z zesłania na Syberii i Kazachstanie. Wracały również osoby, które koniec wojny zastał w Niemczech – byli to więźniowie obozów koncentracyjnych, robotnicy przymusowi, żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, a także nieliczni uratowani z Holocaustu Żydzi.

e) Na mocy umów z ZSSR ziemie polskie musieli za to opuścić mieszkający w Polsce Białorusini (około 40 tysięcy) i część Ukraińców (pół miliona), których przesiedlono do ZSRR. Ponadto około 140 tysięcy Łemków i Ukraińców zostało w 1947 r. przesiedlonych w wyniku Akcji „Wisła” z południowo-wschodniej części kraju na Dolny Śląsk, Mazury i Pomorze.

Wojna, a zwłaszcza Holocaust oraz powojenne ruchy migracyjne sprawiły, że Polska w 1947 r. stała się krajem prawie jednolitym narodowościowo. Polacy stanowili 97,6% ogółu społeczeństwa. Pozostałe 2,4% stanowili: Niemcy (0,7%), Białorusini (0,3%), Ukraińcy (0,6%), Żydzi (0,3%) i inni (0,2%). Kraj zamieszkiwało około 24 mln osób. Na terenach wcielonych do ZSSR pozostało prawie 1,5 miliona Polaków (około 200 tysięcy na Wileńszczyźnie, 500 tysięcy na Białorusi, inni na Syberii lub w Kazachstanie). Kilkaset tysięcy żołnierzy, ich rodzin oraz byłych robotników przymusowych pozostało na Zachodzie, nie chcąc wracać do Polski pod rządami komunistów.

„Ziemie Odzyskane” były lepiej rozwinięte gospodarczo od utraconych Kresów Wschodnich, ale w 1945 r. znajdowały się w katastrofalnym stanie. Powodem tego były zarówno działania wojenne, jak i łupiestwo zwycięskiej Armii Czerwonej.

Dzisiejsze ziemie zachodnie Polski rabowano w sposób nieprawdopodobny. Zaczynało się od żołnierzy, którzy mieli skradzione zegarki na rękach, nogach i klatce piersiowej – mówił w audycji Polskiego Radia prof. Paweł Wieczorkiewicz¹. Pikanterii dodaje fakt ogromu grabieży zależny od rangi łupiącego. Zdaniem tego historyka: „Marszałek sowiecki miał prawo wywieźć pociąg łupów, oficer sztabowy, czyli np. pułkownik, przedział kolejowy. Ilość dzieł artystycznych i biżuterii zrabowanych w Niemczech i na obecnych ziemiach zachodnich Polski jest nieprawdopodobna. Do dziś to bogactwo pojawia się na aukcjach w Moskwie” – ocenił ekspert w audycji „Tajna historia Polski” z 2008 r.²

W ujęciu statystycznym „Ziemie Odzyskane”, gdy przejęło je państwo polskie, były w ruinie. Zgodnie ze statystykami zebranymi przez historyka Roberta Skobelskiego „średnia zniszczeń w przemyśle na tych terenach dochodziła w 1945 r. do 73,1% i była wyższa od średniej zniszczeń przemysłu w całym kraju. Spośród 9255 zakładów i przedsiębiorstw na tym obszarze, zniszczeniu uległo 6727”³.

Zniszczone cementownie oraz zdewastowane, rozkradzione i wywiezione przez Sowieców tuż po wojnie do ZSRR urządzenia, wymagały po zaprzestaniu działań wojennych szybkiej odbudowy i przywrócenia fabryk do gotowości produkcyjnej.

Interesującym źródłem poznawczym jest raport sporządzony w Berlinie przez służby wywiadu amerykańskiego, datowany 14 marca 1954 r., którego istotny dla niniejszej pracy fragment brzmi następująco⁴:

„Pozycja Nr 2677/53

14 marca

NL/38/237/N

Polska

Opis Kraju (3802)

Życie w Opolu

Źródło Berlin: Niemieccy uchodźcy z Opola

Data Obserwacji: bieżąca

¹ *Ziemie Odzyskane. „W 1945 roku Polska przejęła pustynię”*, <https://www.polskieradio.pl/13/53/Artykul/3027622,Ziemie-Odzyskane-W-1945-roku-Polska-przejala-pustynie>, dostęp: 29.07.2024 r.

² Tamże.

³ J. KALIŃSKI, *Gospodarka Polski w latach 1944-1989*, Warszawa 1995.

⁴ <https://www.europeana.eu/pl/search?page=2&view=grid&query=opole>

Cztery wzmiankowane fabryki cementu były znane wcześniej, nowością dla nas jest jedynie nazwa *Piast*. W oficjalnej książce telefonicznej z 1950 r. zapisana była jako *Cementownia Miasto Opole*.

Według oficjalnego spisu Ziem Odzyskanych z 1948 r., populacja Opola wynosiła 43 000 mieszkańców. Informacje o Opolu otrzymaliśmy od niemieckich uchodźców (matka i syn), którzy niedawno legalnie przyjechali do Niemiec Wschodnich w ramach operacji *Link* (taki pseudonim nadano legalnej repatriacji niemieckich obywateli z Polski do Niemiec Wschodnich na mocy porozumienia pomiędzy Berlinem Wschodnim a Warszawą. Operacja *Link* ma na celu repatriację (nieczytelne) tysięcy niemieckich kandydatów. W rzeczywistości tylko około 3000 osób otrzymało wizy wyjazdowe z Polski, podczas gdy – jak wynika z niemieckich publikacji prasowych – ponad 160 000 wniosków wciąż znajduje się na liście oczekujących. Na chwilę obecną mówi się, że cała operacja została przełożona. Po przybyciu do obozu we Wschodnich Niemczech, matka i syn, podobnie jak wielu innych uchodźców, uciekli do Berlina Zachodniego. Opole nie zostało jeszcze odbudowane. Z około 55000 mieszkańców przed wojną, tylko nieliczni wciąż mieszkają w Opolu. Obecnie Opole liczy tylko 30 000 mieszkańców, z czego 20 000 mieszka w samym mieście, a 10 000 na południowych przedmieściach, tj. Nowa Wieś Królewska (niem. Bolko).

Najbardziej zniszczona jest południowo-wschodnia część miasta, gdzie do dziś stoją ruiny i nie usunięto stamtąd gruzu. Najpierw odbudowano w Opolu mosty. Z przedwojennych dziewięciu mostów, łączących nie tylko dwa brzegi Odry, ale także łączących wewnętrzną wyspę miejską pomiędzy samą rzeką a Młynówką (Mühlgraben), odbudowano wszystkie z wyjątkiem jednego. Mieszkańcy są przede wszystkim zatrudnieni w czterech dużych fabrykach *Portland Zement*. Z tych czterech zakładów cementowych *Piast* – zlokalizowany na wschodnich obrzeżach miasta i który nie został zniszczony podczas wojny – zatrudnia obecnie 2000 mieszkańców.

Inna, także nie zniszczona podczas wojny, fabryka cementu *Bolko* zlokalizowana jest na przedmieściach Nowej Wsi Królewskiej - to niewielki zakład zatrudniający około 2000 pracowników. W zakładzie tym, którego dyrektorem jest SLOWIK, bardzo aktywny członek partii komunistycznej, nadal zatrudnionych jest wielu Niemców. Wielu z nich nie chciało przyjąć polskiego obywatelstwa i zarejestrowało się jako niemieccy repatrianci. Zakład *Bolko* dysponuje małym majątkiem PGR, który zaopatruje w żywność stołówkę zakładową. Trzecia cementownia zlokalizowana jest poza miastem, w pobliskich Groszowicach (niem. Groschowitz) i zatrudnia około 2000 pracowników.

Wokół czwartej Cementowni Portlandzkiej *Odra*, zlokalizowanej na północnych obrzeżach Opola, w ZAKRZOWIE, komunistyczna propaganda w Polsce narobiła sporego zamieszania. Według tej propagandy fabryka *Odra* była jednym z największych osiągnięć komunistycznej administracji. W rzeczywistości jednak ten duży zakład został całkowicie zbudowany i oddany do użytku jeszcze przed wojną. Na niemieckim planie OPOŁA z 1939 r. zakład ten był zaprojektowany w każdym szczególe. Choć został w pewnym stopniu uszkodzony w czasie wojny, największe zniszczenia nastąpiły, gdy Armia Sowiecka zdemontowała całe jego wyposażenie i wysłała je do Rosji Sowieckiej. Obecnie zakład ten zatrudnia 4000 pracowników i jest największym przedsiębiorstwem przemysłowym w Opolu.

Oprócz tych czterech zakładów, które czynią OPOLE prawdziwym centrum produkcyjnym *Portland Zement*, Opole posiada jeszcze inne przedsiębiorstwa przemysłowe, takie jak:

- a) Znaną w miejscowym żargonie *Wagonówkę* – Państwowy Warsztat Naprawczy Wagonów Kolejowych. Warsztat ten mieści się przy ulicy STRZELECKIEJ, na przedmieściu NOWEJ WSI KRÓLEWSKIEJ i zatrudnia około 1500 pracowników.
- b) Mały warsztat naprawczy barek zlokalizowany na wyspie Bolko.
- c) Fabrykę produkującą mniejsze gotowe wyroby z cementu. Tuż za miastem, na tzw. przedmieściu OPOLE-PÓŁWIEŚ (niem. OPPELN-HALBENDORF) znajdują się warsztaty ślusarskie a na zachodnich obrzeżach miasta, w pobliżu poligonu i strzelnicy znajduje się siewnik. (...)

Więźniowie są często widywani w mieście, gdyż część z nich wykorzystywana jest do przenoszenia gruzu i wywożenia śmieci z ulic. Wielu więźniów, zwłaszcza tych z krótszymi wyrokami, pracuje w kamieniołomach obsługiwanych przez opolskie fabryki *Portland Zement*. Więzienie w Opolu nadal utrzymuje kontakt z obozem pracy przymusowej w pobliskich Strzelcach Opolskich (GROSS-STREHLITZ). Do tego obozu, położonego na północnych obrzeżach miasta, bardzo często są przyjmowani więźniowie z opolskiego więzienia w okresach jego przepełnienia”.

W innej optyce aniżeli zachodnie służby wywiadowcze w pierwszych latach powojennych, ówczesną sytuację społeczno-gospodarczą Opola przedstawia opracowanie Stefana Popiołka, wydane przez Instytut Śląski w 1966 r:

„Dnia 24 stycznia 1945 roku, po wielowiekowej niewoli Opole powróciło do Polski. Wolność przyniosły miastu wojska Armii Czerwonej. Dwa miesiące później, 25 marca 1945 r., w Opolu urzędowały już oficjalnie władze i administracja polska. Polska przejęła miasto poważnie zniszczone i wyludnione. Poważne były zniszczenia w przemyśle, szczególnie w cementowni *Odra*, browarze i cementowni *Piast* (...). Niemcy wywieźli z miasta tabor autobusowy oraz tabor straży pożarnej i zakładu oczyszczania miasta. Zerwane były wszystkie mosty odrzańskie. W ostatnich miesiącach wojny Opole liczyło – wskutek napływu ludności z głębi Rzeszy Niemieckiej – 70 000 mieszkańców. 1 kwietnia 1945 r. w mieście było zaledwie 170 osób. Do wyludnionego miasta zaczęła napływać w połowie 1945 roku ludność z terenów zabużańskich i centralnej Polski. Pod koniec 1946 roku liczba mieszkańców miasta wzrosła do 40 000. W miarę usuwania zniszczeń wojennych liczba ludności nieustannie rosła. Na początku 1965 roku miasto liczyło ok. 70 000 mieszkańców”⁵.

Z kolei pierwsze lata powojennego rozruchu cementowni *Groszowice* wspomina były pracownik zakładu, piszący pod pseudonimem HAJOT w gazecie lokalnej *Beczka*, redagowanej przez Piotra Badurę z Brynicy, w nr 6 z roku 2008, w artykule zatytułowanym *Requiem dla „Groszowic”*⁶:

„[Wyzwoliciele] zastali w styczniu 1945 r. dobrze funkcjonujący zakład w ruchu. Cementownia dysponowała wtedy czterema piecami obrotowymi o łącznej wydajności 938 ton klinkieru na dobę i pięcioma młynami, które były w stanie wyprodukować 1.000 ton cementu dziennie. Ponadto cementownia miała nowoczesną elektrownię o mocy 16.000 kW, która zasilala energią elektryczną pozostałe cementownie i miasto Opole. Parę dla turbin elektrowni wytwarzało sześć kotłów firmy Babcock-Wilcox.

Rosjanie prawie natychmiast przystąpili do demontażu urządzeń cementowni. Publikacje z lat 40. i 50. przemilczały ten fakt, bądź obarczano Niemców winą za zniszczenie zakładów na Śląsku. Przewrotnie było to zresztą częściową [prawdą], gdyż Rosjanie nie demontowali urządzeń osobiście, lecz kazali to robić niemieckim jeńcom. Demontaż zakładów przemysłowych w ramach reparacji wojennych nie był czymś nadzwyczajnym. Również z okupowanej przez zachodnich aliantów części Niemiec wywożono łupy wojenne z miejsc, w których po wojennych bombardowaniach jeszcze coś wartościowego wywiezienia zostało. Dziwić mogło jedynie to, że zdemolowano całą infrastrukturę przemysłową tutaj, na [prastarych ziemiach słowiańskich], które przecież były już przyrzeczone Polsce.

Szczęściem dla cementowni *Groszowice* okazało się to, że w odróżnieniu od innych cementowni (*Odry*, *Wróblina i Silesii*), nie zdążono zdemontowanych urządzeń wywieźć. Gdy w marcu 1945 grupa pionierska pod kierunkiem inż. Jerzego Grzymka z cementowni *Grodziec* przybyła do *Groszowic*, to urządzenia tutejszej cementowni zastała jeszcze leżące obok torów bądź na rampach załadunkowych. Chodziła fama, że wykupiono je od władz radzieckich za wódkę, ale prawda jest chyba taka, że po prostu nie zdążono ich wywieźć przed przejęciem terenu przez władzę ludową (24 marca 1945). W dniu 14 czerwca 1945 r. władze radzieckie oficjalnie przekazały cementownię w polskie ręce, a inż. Grzymek, z pomocą zastanej szczerbkiej załogi i bez jakiegokolwiek dokumentacji demontażu (należałoby raczej zdemolowania) przystąpił do odbudowy. Pierwszy piec dawał produkcję już w grudniu 1945, a pozostałe uruchomiono do lipca 1946 roku”⁷.

Dwie opolskie cementownie: *Frauendorf* we Wróblinie i *Silesia* w Zakrzowie nie zostały odbudowane po demontażu i dewastacji dokonanych przez Rosjan i późniejszych szabrowników.

Wg relacji okolicznych świadków⁸, w roku 1945 radzieckie czołgi zaprzęgnięte w stalowe liny wrywały piece i młyny z fundamentów cementowni *Frauendorf*. Urządzenia, które pozostały, zasilili inne opolskie cementownie, między innymi wkrótce uruchomioną cementownię *Bolko* oraz później odbudowaną *Odrę*. Przypadkiem ocalała kolejka z wagonikami, znajdowała się bowiem w zalany

⁵ S. POPIOŁEK, *Opole. Krótki zarys historii*, Opole, 1966, s. 10.

⁶ HAJOT, dz. cyt., s. 13. Wspomnienia autora o pseudonimie HAJOT w trzyczęściowym cyklu udostępnił Piotr Dziadek na portalu www.nwk.dziadekfilm.pl w 2008 r. HAJOT to Joachim Hoecel (zm. w 2005 r.), mieszkaniec Nowej Wsi Królewskiej.

⁷ HAJOT, dz. cyt., s. 13.

⁸ Relacje świadków wg przekazów ustnych, nazwiska osób nie są ustalone przez autorkę.

wodą kamieniołomie. Wagoniki trafiły do cementowni *Odra*. W latach 50. XX w. uruchomiono tu PGR, prowadzono hodowlę trzody. Później silos cementu oraz hale produkcyjne dostosowano do funkcji magazynów zbożowych. Obecnie historyczny zakład *Frauendorf* należy do przedsiębiorstwa *BZK Group*. To jedyna opolska cementownia, której zewnętrzna infrastruktura w oryginalnym stanie przetrwała powojenne czasy dewastacji i zachowała się aż do dziś, zasługując, w opinii autorki, bezwzględnie na wpis do rejestru zabytków.

Także opróżniona przez Sowietów przedwojenna cementownia *Silesia* nie została odbudowana po roku 1945. Podobnie jak *Frauendorf*, służyła jako magazyny zbożowe. Przed jej wyburzeniem, zaplanowanym przez Miasto Opole w latach 90. XX w., uchronił ją inwestor Zbigniew Bogusz. Kierowana przez niego firma doprowadziła do rewitalizacji obiektu i uruchomienia w nim w roku 2014 *domEXPO*.

Fakt, który oddaje obraz braku zainteresowania władz miasta i regionu, służb konserwatorskich tą zabytkową budowlą, został zarejestrowany przez autorkę niniejszej rozprawy w artykule prasowym na łamach NTO w roku 2014⁹: „W raporcie z realizacji programu rewitalizacji miasta Opola z kwietnia 2013 r. czytam, iż *domEXPO* powstanie w przedwojennych silosach zbożowych. Zdegradowane dotychczas obiekty o sporych walorach historycznych zostaną wyremontowane i zyskają nowe funkcje”¹⁰.

W lutym 2024 r. środowisko pasjonatów ochrony zabytków przemysłu obiegała informacja o planowanym wyburzeniu historycznej cementowni *Silesia*. Pismo w tej sprawie kolejny właściciel obiektu skierował do Urzędu Miasta Opola¹¹. Odkupiony od syndyka *domEXPO* jest aktualnie własnością KAWI2, warszawskiej „spółki będącej cudzoziemcem” (Regon 387817511). Dotychczas żaden z opolskich konserwatorów zabytków nie wpisał tego obiektu do rejestru zabytków ani do ewidencji. Procedurę takiego wpisu rozpoczęła opolska wojewódzka konserwator zabytków dr Monika Ożóg wiosną 2024 r.

2. Pionierzy powojennej odbudowy opolskich cementowni: *Groszowice, Piast, Bolko, Odra*

Pierwszy opublikowany w prasie regionalnej opis stanu powojennej odbudowy branży cementowej ukazał się w roku 1948 w nr 48 gazety *Nowiny Opolskie*¹². Artykuł Karola Czarneckiego przedstawia zarówno daty powstawania kolejnych opolskich fabryk cementu portlandzkiego na przełomie XIX/XX w., metody produkcji, jak też aktualną sytuację i plany rozwojowe. Pozycja ta na Śląsku Opolskim jest prawie nieznana, a zarazem niezwykle interesująca dla badacza, tym bardziej że znajdujemy w niej nazwiska osób, które po zakończeniu II wojny światowej kierowały procesem odbudowy opolskich cementowni. Ponieważ w/w artykuł nie był do tej pory cytowany jako źródło służące poznaniu powojennych dziejów opisywanej w niniejszej pracy branży, warto w tym miejscu przytoczyć jego fragment:

„Najbardziej nowoczesną cementownią urządzoną na większą produkcję była cementownia *Opole Port*, dziś zwana *Odrą*, która ruszyła w 1912 r. Poza tym istniały cementownie o średniej wydajności w Szymiszowie i w Strzelcach Opolskich. Zostały one zniszczone podczas powstań śląskich i od tego czasu nie były uruchomione. Cementownie rejonu

⁹ T. KUDYBA, *Opolskie białe złoto ...*

¹⁰ Tamże. Raport udostępniony przez Miejskiego Konserwatora Zabytków w Opolu autorce artykułu.

¹¹ T. KUDYBA, *Cementownia Silesia ...*

¹² Pismo wydawane w Opolu, nosiło przed II wojną światową tytuł „Nowiny”, następnie „Nowiny Codzienne”; reaktywowane w roku 1946 jako „Nowiny Opolskie” – organ Polskiego Związku Zachodniego. Gazeta ukazywała się do 1950 r. Jak informuje strona tytułowa cytowanego wydania, był to „Nadzwyczajny numer [„Nowin”], poświęcony 3-letniemu dorobkowi Opolszczyzny”.

opolskiego produkowały dawniej razem około 1 000 000 ton cementu rocznie. Po odbudowaniu cementowni *Odra* wydajność ta będzie znowu osiągnięta. Obecnie czynne są w rejonie opolskim następujące cementownie:

1. *GROSZOWICE* — o największej wydajności w Polsce, posiadająca 4 piece obrotowe,
2. *NOWA WIEŚ KRÓLEWSKA* — cementownia mniejsza, przeznaczona do produkcji cementu przedniego,
3. *OPOLE-MIASTO* — cementownia średniego typu, jedyna w Polsce, która posiada rusztowy piec *Lurgi*.

W niedługim czasie odbudowana będzie cementownia *Odra*. Urządzeń dostarczy przemysł czeski. Będzie to jedna z największych cementowni o wydajności przewyższającej cementownię *Groszowice*. Poza tym, przewidziana jest budowa jeszcze większej cementowni w Strzelcach Opolskich z dostaw Związku Radzieckiego. Będzie ona produkowała cement hutniczy. Opole jest więc miastem przemysłu cementowego. Dziś w samym mieście i w najbliższych jego okolicach czynne są trzy cementownie, za rok czynna będzie czwarta, a w dalszych latach, w nieco dalszym sąsiedztwie piąta. W tym miejscu podkreślić należy ogromny wysiłek, którego dokonała w harmonijnej współpracy z miejscowymi załogami grupa ludzi przybyłych do Opola z ramienia Zjednoczenia Fabryk Cementu, z zadaniem odbudowania i uruchomienia cementowni opolskich. Maszyny i urządzenia *Groszowic* i *Opola-Miasta* były zdemontowane i leżały na placach fabrycznych lub na rampach pobliskich stacji, a budynki były uszkodzone. Dzięki zapałowi tych ludzi już w listopadzie 1945 r. *Groszowice* zdołały uruchomić część elektrowni, a w grudniu rozpoczęły pracę dwa piece rotacyjne. Pełny poziom produkcji przedwojennej tej fabryki został osiągnięty już w lipcu 1946 r. Z nie mniejszym zapałem odbudowywana była cementownia *Opole Miasto*, której termin uruchomienia był nieco późniejszy z powodu braków w dostawach prądu. Na podkreślenie zasługuje uruchomienie w *Opolu Mieście* rusztowego pieca *Lurgi* (jednego z czterech w Europie), z którym dotychczas nasi technicy nie byli obeznani. W grupie zasłużonych pionierów przy odbudowie i uruchomieniu opolskiego przemysłu cementowego należy wymienić szereg osób po dziś dzień związanych z tym przemysłem, a mianowicie: inż. Jerzego Grzymka — b. dyrektora cementowni *Groszowice*, obecnie naczelnego dyrektora Zjednoczenia Fabryk Cementu, inż. Romana Cygę — dyrektora cementowni *Opole-Miasto*, Mikołaja Pyzalskiego — b. kierownika ruchu cementowni *Groszowice*, a obecnie jej dyrektora, Bronisława Durę — dyrektora cementowni *Nowa Wieś*, Ludwika Kurka — kierownika ruchu cementowni *Opole Miasto*, obecnie dyrektora cementowni *Podgrodzie*, Józefa Drożdża, Jana Holuja, Stefana Kejlera, Zygmunta Zajączkowskiego, śp. Henryka Zagórnego, Jana Wyrwicza, Antoniego Trembalowicza, Józefa Ferdyna — przewodniczącego Rady Zakładowej cementowni *Groszowice*, Jana Durę — przewodniczącego Rady Zakładowej cementowni *Nowa Wieś* i wielu innych zasłużonych pionierów, których z braku miejsca wymienić nie możemy. Pracy Polaków Opolan przy odbudowie cementownictwa przodowali między innymi ob. Bednarz Teodor, Czura Paweł i Gazda Leon. Należy tu podkreślić wielką ofiarność, zapał i sprawność w pracy miejscowych załóg, dzięki którym cementownie opolskie w tak szybkim tempie, mimo wielkich szkód wojennych, mogły osiągnąć swój przedwojenny poziom produkcji i przodować w osiągnięciach produkcyjnych całemu polskiemu cementownictwu. (...)

Rękojmią dobrej jakości cementu są dobrze wyposażone laboratoria chemiczne, które przy każdej cementowni kontrolują przebieg produkcji i wartość wyprodukowanego cementu. Nadzór chemiczny nad produkcją i nad jakością gotowego cementu wszystkich cementowni należy do Centralnego Laboratorium Chemicznego Z. F. C., które znajduje się w Sosnowcu. Tak cementownia *Groszowice*, jak i cementownia *Opole Miasto* posiadają swoje gimnazja przemysłowe o kursie 3-letnim. Pierwsze znajduje się w *Groszowicach*, drugie w *Opolu* przy ul. Krakowskiej. Poza tym istnieje Liceum Cementowe w Sosnowcu. Prawdopodobnie oba gimnazja będą z czasem połączone. Zaznaczyć należy, że Szkoła Przemysłowa w *Opolu* przy ul. Gosławickiej, jako szkoła ogólnego przeznaczenia, podlega Kuratorium i posiada dwa wydziały: elektryczny i chemiczny. Gimnazja przemysłowe przy cementowniach posiadają również dwa wydziały: elektryczny i mechaniczny. W *Opolu* istnieje ponadto instytucja o dużym znaczeniu dla przemysłu cementowego, a mianowicie Biuro Studiów i Projektów Z. P. C. Jest to komórka, która opracowuje poważniejsze projekty techniczne dla wszystkich cementowni w dziale przeróbek i rozbudowy. Przy biurze tym istnieje dział dokumentacji technicznej, studiujący literaturę światową, tyjącą się przemysłu cementowego, a częściowo betoniarskiego, wapniarskiego i eksploatacji kamieniołomów. Jest tu także biblioteka przemysłu cementowego i czytelnia fachowych czasopism krajowych i zagranicznych. Wszystkie fabryki cementu w Polsce podlegają Zjednoczeniu Fabryk Cementu w Sosnowcu, wchodzącemu w skład Centralnego Zarządu Przemysłu Mineralnego. Zasłużonym organizatorem Zjednoczenia był jego pierwszy Naczelnny Dyrektor, ob. Józef Saper, obecnie radca handlowy Ambasady Polskiej w Londynie. Ob. Saper jest zarazem doradcą przemysłu cementowego, dzięki czemu przemysł ten korzysta nadal z jego doświadczenia. Horyzonty polskiego przemysłu cementowego, a w szczególności ośrodka opolskiego, są bardzo rozległe. Dzięki doskonałym surowcom i obfitości węgla polski przemysł cementowy

stać się może głównym dostawcą dla krajów środkowo-europejskich, a wysoka jakość i taniość jego produkcji stanowi rękojmię utrzymania a nawet rozszerzenia zagranicznych rynków zbytu. Wzrastający potencjał produkcyjny opolskiego ośrodka przemysłowego przyczyni się w niemałej mierze do powiększenia potęgi gospodarczej Polski Socjalistycznej¹³.

Roman Flaczyk, autor pierwszej i jedynej opracowanej w Polsce branżowej *Kroniki przemysłu cementowego*, sprawozdaje w kilku zdaniach odnośnie rozruchu cementowni *Groszowice*:

„Po objęciu Cementowni *Groszowice* w dniu 15 czerwca 1945 r. przez grupę operacyjną przybyłą z Sosnowca pod przewodnictwem energicznego [cemenciarza] inż. Jerzego Grzymka¹⁴ z M. Pyzalskim i innymi fachowcami z cementowni *Grodziec* z pasją przystąpiono do intensywnej odbudowy. Dzięki przychylnemu stanowisku marszałka Konstantego Rokossowskiego¹⁵ szybko skompletowano zamaszynowanie. Nie było zasilania zakładu w energię elektryczną. Po czterech miesiącach zdołano uruchomić jeden kocioł i turbozespół. W dniu 4 grudnia 1946 r. na *Barbórkę* załoga zameldowała o podjęciu eksploatacji początkowo na jednym piecu, a po dwóch tygodniach na piecu drugim. Następne linie technologiczne uruchamiano sukcesywnie. W III kwartale 1946 r. cementownia pracowała na pełnych obrotach¹⁶.

Pierwsze lata pracy w odbudowanym zakładzie wspomina Joachim Hoecel:

„W Szkole Przemysłowej Cementowni *Groszowice* wyuczyłem się zawodu ślusarza i w czerwcu 1951 przeszedłem, jak to się wtedy mówiło [z marszu] do prac w warsztacie mechanicznym cementowni. Tam się okazało, że wiedza zdobyta w szkole była wprawdzie przydatna w warunkach warsztatowych, lecz w utrzymaniu ruchu maszyn i urządzeń królowały takie wymyślne [urządzenia] jak barbóra (młot kowalski), szwajsparat (palnik acetylenowo-tlenowy), brecha (łom) i flaszczug (wciągnik łańcuchowy lub linowy), z którymi w szkole niewiele mieliśmy do czynienia. Jako młody [fachowiec] przydzielany byłem do różnych brygadzystów, od których musiałem się uczyć posługiwania wymienionymi wcześniej narzędziami. Na warsztacie niepodzielnie panowały klany rodzinne, co zresztą było objawem pozytywnym. Do mistrza włącznie były to rodziny [od zarania dziejów] związane z cementownią. Któż nie zna nazwisk Okos, Sbielut, Czampel, Wotzlowski, Kondziela itd. To na ich barkach spoczywał obowiązek utrzymania maszyn i urządzeń w stanie bezawaryjnym.

Kierownictwo cementowni, jak również poszczególnych jej wydziałów, składało się w latach 40. i 50. z członków grup pionierskich z Zagłębia, przede wszystkim z cementowni *Grodziec* i *Szczakowa*. (...) Później pracowałem w działach technicznych. Naśladując niedoścignione wzory radzieckie przyjęto np. planowanie wewnątrz zakładowe, w którym każdy wydział miał zadania wyznaczone na dni i zmiany, a to zarówno w sferze planowania jak i realizacji zadań – wtedy mówiło się [wykon planu zmianowego, dziennego, dekadowego, miesięcznego]. Do Komitetu Powiatowego PZPR składało się tzw. dekadówki. Były to telefoniczne meldunki z wykonania dziesięciodniowych zadań. Produkcja towarowa cementowni składała się z różnych asortymentów – klinkieru na zbyt, cementów różnych marek, energii elektrycznej. Podawano więc te asortymenty ilościowo każdy oddzielnie, a następnie łączną wartość produkcji w tzw. cenach niezmiennych, tj. z 1937 roku. Pewnego dnia zaszła w Komitecie Powiatowym jakaś zmiana personalna i po podaniu, jak zwykle, ilości poszczególnych asortymentów i łącznej ich wartości, towarzyszy z drugiej strony domagał się podania łącznego wykonu

¹³ K. CZARNECKI, dz. cyt., s. 18.

¹⁴ Prof. Jerzy Grzymek w 1945 r. został pełnomocnikiem rządu ds. odbudowy przemysłu cementowego na Śląsku Opolskim, funkcję tę pełnił do 1948 r. Został dyrektorem Zjednoczenia Fabryk Cementu w Sosnowcu. Przygotował do budowy podstawowe obiekty planu 6-letniego, m. in. 3 cementownie – zabezpieczając dla nich import maszyn i urządzeń. W 1951 r. został powołany na stanowisko wiceministra Przemysłu Lekkiego. Był organizatorem i kierownikiem powstałego w 1953 r. Ministerstwa Przemysłu Materiałów Budowlanych. W latach 1955–1960 był podsekretarzem stanu tegoż ministerstwa, w 1957 r. przemianowanego na Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Przyczynił się do powstania w 1951 r. Wydziału Ceramicznego Akademii Górniczo-Hutniczej, wg: www.historia.agh.edu.pl.

¹⁵ Konstanty Rokossowski, polski i radziecki żołnierz, dowódca, marszałek Polski i marszałek Związku Radzieckiego, Budowniczy Polski Ludowej.

¹⁶ R. FLACZYK, dz. cyt., t. 2, s. 3.

ilościowego. Na moje tłumaczenie, że nie można dodawać kilowatogodzin energii elektrycznej do ton cementu ani nawet ton cementu do ton klinkieru, domagał się, bym jednak dodał, a gdy dodałem, to jeszcze mnie pochwalił: - A widzicie towarzyszu, jednak to szło. Taki był wtedy poziom intelektualny niektórych, bądź co bądź decydentów”¹⁷.

Zakład w Groszowicach został rozbudowany w latach 1949-52 o jedną linię produkcyjną z przyrostem 120 tys. ton cementu. Podstawowe wyposażenie i obiekty stanowiły: piec obrotowy firmy FL Smidth¹⁸, młyn surowca, młyn cementu, dwie suwnice, zbiornik szlamu. W tym czasie cementownią kierowali: Bronisław Dura i Alojzy Kotula. W latach 1952-54 zrealizowano w cementowni Groszowice na bazie surowców glinonośnych pilotażowy wydział produkcji tlenku glinu wg metody opracowanej przez prof. Jerzego Grzymka, ówczesnego ministra Przemysłu Materiałów Budowlanych. Głównym inżynierem projektu był Andrzej Tymieniecki¹⁹. Prace badawcze, opracowania technologiczne i doradztwo techniczne spoczywało na Laboratorium Badawczym i Instytucie Przemysłu Wiążących Materiałów Budowlanych. Pierwsze wyprażenie wodorotlenku glinu w kalcynatorze miało miejsce w sierpniu 1954 r. W roku 1968 podjęto dalsze prace modernizacyjne, rozbudowywano sukcesywnie cementownię, przekazano do użytku stację załadunku cementu luzem, zakładano elektrofiltry. W latach 80. XX w. zainstalowano koncentratory na piecach nr 3 i 4²⁰. Instalacja w Groszowicach posłużyła jako baza dla prowadzenia prac badawczych nad doskonaleniem metody wytwarzania wodorotlenku glinu, poprawy ekonomiki produkcji, doboru urządzeń i technologii w skali przemysłowej²¹ (Aneks, ilustr. 60).

Pierwsze odbudowywane cementownie opolskie jak *Groszowice*, a następnie *Piast* wspomina prof. Wiesław Kurdowski, nestor przemysłu cementowego w Polsce: „W roku 1945 stan techniczny cementowni *Opole-Miasto*, nazwanej kilka lat później *Piast*, przedstawiał się podobnie katastrofalnie jak cementowni *Groszowice*. Funkcjonowało jednakże zasilanie energetyczne, co ułatwiło jej rozruch. Prace związane z odbudową i odwodnieniem kamieniołomu trwały blisko rok. W kwietniu 1946 r. zakład został odbudowany, rok później uruchomiono piec rusztowy Lurgi. Odbudową kierował inż. Roman Cyga”²².

W *Kronice Przemysłu Cementowego* znajdujemy spis najważniejszych powojennych inwestycji, jakie zostały przeprowadzone na terenie tej fabryki: w roku 1955 zainstalowano dodatkową suwnicę na składzie klinkieru; w 1958 zabudowano urządzenia odpylające na piecu Lurgi; montaż nowego młyna cementu to lata 1956-58. Ponadto: wyposażono pakownię w urządzenia do wysyłki cementu luzem, zbudowano elektrofiltry dla pieców obrotowych i w piecu Lurgi w latach 1971-72²³.

Swoją pierwszą pracę, którą odbywał właśnie na terenie opolskiej cementowni *Piast* wspomina Andrzej Balcerek:

¹⁷ Joachim Hoecel, ps. HAJOT. Jego wspomnienia w trzyczęściowym cyklu opublikowanym w gazecie „Beczka”, nr 6/2008 udostępnił Piotr Dziadek na portalu www.nwk.dziadekfilm.pl w roku 2008.

¹⁸ FLS już w 1936 r. przeprowadzała modernizację działu węgla i przemiału surowca cementowni „Groszowice”, a w latach 70. dostarczyła urządzenia dla cementowni „Góraźdże”.

¹⁹ Dyr. inż. Andrzej Tymieniecki: w roku 1947 współorganizator (razem z dyr. mgr inż. Heine) Biura Studiów i Projektów Przemysłu Cementowego z siedzibą w Opolu, ul. Damrota. Powstały wówczas pracownie: mechaniczna, elektryczna, komunikacyjno-pomiarowa, budowlana, zespół mierniczy. Załoga w roku 1950 liczyła 77 osób. Opolskie Biuro Projektów jako pierwsza w Polsce organizacja projektowa, uczestniczyła w opracowaniu dokumentacji 3-letniego planu odbudowy i 6-letniego, w tym odbudowy Cementowni „Odra”, rozbudowy cementowni „Groszowice” oraz jej Wydziału Tlenku Glinu oraz budowy i rozbudowy szeregu pozostałych polskich cementowni tego okresu; R. FLACZYK, dz. cyt., t. 1, s. 57.

²⁰ Tamże, t. 3, s. 71.

²¹ Tamże, t. 1, s. 56.

²² Tamże, t. 2, s. 3.

²³ Tamże, t. 3, s. 106.

„Był to rok 1975. W *Piaście*, do którego trafiłem jako młody chłopak po technikum opolskim Technikum Materiałów Wiążących, jako asystent mistrza zmianowego, poznałem w pełni technologię produkcji cementu w praktyce. To była swoista historia przemysłu cementowego, widziana na żywo. Wówczas w Opolu funkcjonowały cztery cementownie. Urządzenia w *Piaście* były małe, ale technologicznie był to zakład fenomenalny. Tam można było się świetnie nauczyć zawodu, poznać wszelkie tajniki procesów zachodzących podczas cyklu produkcji cementu portlandzkiego. Słynny piec rusztowy typu *Lurgi* to pierwszy piec, jaki w mojej zawodowej karierze obsługiwałem. Margiel zmieszany z koksem przesuwiał się na ruszcie. Proces polegał na tym, że surowiec pojawiał się na początku takiego przesuwającego się rusztu i jak doszedł do końca rusztu, był już gotowy, wypalony klinkier. Nad rusztem umieszczono okap, który wyciągał gazy wraz z parą wodną, które odprowadzane były na zewnątrz. Pamiętam, że w otoczeniu pieca panowała bardzo wysoka temperatura. Nie był wyizolowany. Można było obserwować cały proces wypału [gołym okiem]. W *Piaście* działały też małe piece obrotowe, bodaj było ich tam sześć. Piece wyposażono w chłodniki, aby produkt wychodzący z pieca gwałtownie schłodzić; wtedy następowała mineralizacja klinkieru”²⁴.

Trzecią po *Groszowicach* i *Opole-Miasto (Piast)*, uruchomioną podopolską cementownią była *Nowa Wieś*, która przyjęła miano *Bolko* od nazwy miejscowości, jaką nadała dawnej Kgl. Neudorf (Nowa Wieś Królewska) administracja niemiecka w latach 30. XX w.

Rozpoczęła powojenną produkcję w roku 1947 po doposażeniu jej w maszyny i urządzenia pozostałe w zniszczonej przez Rosjan cementowni *Frauendorf*. Piotr Dziadek w roku 2004 pisze:

„Po wojnie, tutejszy cement (jako jedyny, co świadczy niewątpliwie o jego bardzo wysokiej jakości) – posłużył do odbudowy, zniszczonego podczas wojny Zamku Królewskiego w Warszawie. Cementownia *Bolko* swoją działalność zakończyła w styczniu 1979 roku. Pobliski kamieniołom był użytkowany jednak znacznie dłużej. Urobek kolejką wąskotorową wywożono do oddalonej o 5 km cementowni Groszowice. Dnia 11 lipca 1997 roku podczas pamiętnej powodzi 1000-lecia woda z przepływającej nieopodal Odry zalała wyrobisko. Proces zalewania kamionki trwał kilka godzin. Fakt ten przyczynił się niestety do zamknięcia działającego jeszcze wtedy zakładu – cementowni Groszowice. Pod wodą znalazła się ogromna koparka marki Skoda, tory kolejki wąskotorowej, urządzenia zasilające, podwozie niemieckiej przedwojennej parowej koparki firmy MENK, której żaden palnik acetylenowo-tlenowy nie był w stanie wcześniej pociąć!”²⁵.

Oppelnhafen (Opole-Port) – cementownia w opolskim Zakrzowie, ulokowana przy porcie odrzańskim, linii kolejowej i drodze w kierunku Namysłowa, została w wyniku wywózki i dewastacji dokonanej przez Sowietów pozbawiona możliwości natychmiastowej odbudowy i produkcji. Szczegółowy opis prac porządkowych znajduje się w Archiwum Prac Naukowych Instytutu Śląskiego w Opolu (sygn. 238/B-2409/77). Ten oryginalny maszynopis wraz z zestawem zdjęć autorstwa Tadeusza Żybskiego posłużył jako wartościowy dokument przydatny w opracowaniu *Monografii Historyczno-Konserwatorskiej Cementowni Odra* w Opolu, jaka została sporządzona w jesieni 2023 r. przez Narodowy Instytut Dziedzictwa, Oddział Terenowy w Opolu²⁶ na zlecenie Opolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków: „Smutny wówczas widok przedstawiała fabryka. Urządzenia wewnętrzne nie istniały lub też były zupełnie zniszczone. Budynki administracyjne dyrekcji fabryki wypalone. Od wybuchu zniszczone i wyburzone ściany hal fabrycznych, a cały teren zasłany odłamkami cegieł, betonu i poskręcany żelazem zbrojeniowym, skrętami wyrwanych szyn i kabli. Kamieniołom cementowni był zupełnie zatopiony z powodu zatrzymania pomp ssących”²⁷. W maszynopisie znajdujemy także szeroki opis ceremonii uruchomienia *Cementowni Odra*, ze sztafetą pokoleń robotników

²⁴ Andrzej Balcerek, były dyrektor generalny Górażdże Cement SA i prezes Grupy Górażdże w wywiadzie udzielonym autorce, kwiecień 2023.

²⁵ www.nwk.dziadekfilm.pl, 24.04.2004 r.

²⁶ J. BANIK, K. LATOCHA, G. NAUMOWICZ, *Monografia historyczno-konserwatorska cementowni „ODRA”*, Opole 2023 (archiwum oddziału terenowego Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Opolu).

²⁷ Kopia maszynopisu w posiadaniu autorki.

wszystkich opolskich cementowni, kwiatami, biesiadą, koncertem zespołu Polskiego Radia Katowice (Aneks, ilustr. 61-64).

Z kolei inż. Roman Flaczyk zapisuje²⁸ ten okres następująco:

„W latach 1946-48 teren został odgruzowany przez ówczesną Administrację Nieruchomości Cementowni Opolskich. Już po częściowym odgruzowaniu terenu podjęto w roku 1947 decyzję o odbudowie w oparciu o dostawę urządzeń z brneńskiej fabryki maszyn w Czechosłowacji. Rozpoczęta w roku 1948 budowa była wyjątkowo trudna, bo polegała na prawidłowym i racjonalnym ułożeniu urządzeń w istniejącej zabudowie. To pozwoliło na uniknięcie znacznych wydatków budowlanych”²⁹.

Dokumentacja techniczna została opracowana przez Biuro Projektów w Trenczynie (CSSR), Biuro Projektów w Opolu, a projekty budowlane sporządziło Wrocławskie Biuro Projektowe Budownictwa Przemysłowego. Funkcję koordynatora budowy pełnił początkowo inż. Józef Brzeski. Założono projektową zdolność produkcyjną gwarantowaną w ilości 350 tys. ton cementu portlandzkiego. Dyrektorem budowy został mgr inż. Andrzej Tymieniecki.

„W dniu 22 lipca 1951 r. zadymiły dwa pierwsze piece odbudowanej cementowni, w ceremonii uroczystego uruchomienia uczestniczył m. in. minister przemysłu lekkiego E. Stawiński i wiceminister J. Grzymek. Dokończenie budowy wraz z przemiałem cementu nastąpiło rok później. Podczas odbioru cementowni nastąpiła eksplozja, zniszczeniu uległo palenisko i szereg instalacji. W latach 1952-54 dokonywano kolejnych rekonstrukcji, wymieniano wadliwe urządzenia”³⁰.

Druga rozbudowa zakładu miała miejsce w latach 1961-1963, a to z powodu nadal występujących trudności eksploatacyjnych. Nie osiągnęto planowanego wypału klinkieru i wydajności pieców. Radykalne rozwiązania polegały m. in. na podjęciu decyzji o zainstalowaniu koncentratorów zachodniemieckiej firmy Krupp, chłodziaków Fullera, elektrofiltrów firmy Walther, wyposażeniu pieców w aparaturę kontrolno-pomiarową, montaż młynów cementu sprowadzonych z NRD, wzniesienie trzech silosów cementu. Otwarto wówczas także nowy kamieniołom, rozbudowano infrastrukturę drogową, kolejową. Zbudowano stację obsługi „cementosamochodów” z powodu niewykorzystania instalacji załadunku cementu luzem na barki³¹. W wyniku tej inwestycji, przeprowadzonej nakładem 180 mln zł, znacznie wzrosła zdolność produkcyjna nowej *Odry*, obniżono zużycie energii cieplnej, które okazało się najlepszym wynikiem w ówczesnym polskim przemyśle cementowym, produkującym metodą mokrą. Dokumentację projektową tej – udanej – modernizacji wykonało Branżowe Biuro Projektów z Opola³².

Autor *Kroniki Przemysłu Cementowego*, ocenia słuszność tej inwestycji: „Należy tu nadmienić, że wbrew asekuranckiemu stanowisku niektórych ekspertów, kier. tej budowy mgr inż. J. Koncewicz reprezentował pogląd o możliwości umieszczenia koncentratorów w obecnej zabudowie. Skuteczność wkładu potwierdziła w pełni słuszność zajętogo stanowiska, przynosząc zaszczyt wiedzy inżynierskiej młodej kadry. Nadzór sprawowali: dyr. A. Sołtysek, z-ca M. Romaniszyn”³³.

1 stycznia 1961 r. utworzono *Opolskie Zakłady Przemysłu Cementowego*, w których cementownia *Odra* pełniła rolę zakładu wiodącego.

Nie byłoby sukcesów w odbudowie zdolności produkcyjnych zakładów cementowych w Opolu, gdyby nie „cemenciarze” – doświadczeni fachowcy, którzy zostali po II wojnie światowej w okolicz-

²⁸ R. FLACZYK, dz. cyt., t. 1, s. 91.

²⁹ Tamże, t. 3, s. 67.

³⁰ Tamże, s. 69.

³¹ Tamże, t. 3, s. 69-70.

³² Tamże, s. 69.

³³ Tamże, s. 69.

nych miejscowościach, ogromna motywacja do pracy, chęć nauki i głód uzupełniania wiedzy wśród młodzieży z późnych roczników lat dwudziestych XX w. W sukurs w tej materii przyszy szkoły średnie, w tym Liceum Cementowe w Sosnowcu oraz Wydział Ceramiczny Akademii Górniczo-Hutniczej (AGH) w Krakowie.

Autor *Kroniki Przemysłu Cementowego* uważa, że bardzo ważnym aspektem w ówczesnej erze tworzenia się elity młodej polskiej kadry naukowej odgrywała współpraca z zagranicą:

„Pierwsze kontakty zostały nawiązane z ZSSR. Już w 1947 roku dla rozeznania potrzeb przemysłu cementowego przybywa do Polski delegacja z Wiceministrem Materiałów Budowlanych tow. Nikuliczem i dyrektorem departamentu prof. Satarinem (późniejszym dyrektorem Juzgiprocementu). Wkrótce przyjeżdża do kraju robocza grupa fachowców radzieckich z Leningradzkiego Instytutu *Giprocement* z inż. Jeżowem, Mołczadskim, Orłowem dla przygotowania budowy pierwszej cementowni po wojnie. Po rozpatrzeniu kilku wariantów lokalizacji (Strzelce Opolskie, Ożarów), wybrano Wierzbicę. W okresie 1947-48 prof. inż. J. Grzymek z dyr. inż. A. Tymienieckim i inż. J. Sulikowskim nawiązali kontakty z *Brneńską Fabryką Maszyn* w CSR i zaczęli dopracowywać umowę na dostawę zamaszynowania dla odbudowy cementowni *Odra*. Wszczęto również pertraktacje z doświadczoną firmą FL Smidth w Kopenhadze celem zaimportowania urządzeń dla rozbudowy cementowni *Groszowice* i budowy cementowni *Rejowiec*. Z początkiem lat 50. dochodzi do handlowych negocjacji z partnerem w NRD³⁴.

Z kolei współpraca naukowo-techniczna zapoczątkowana została z prof. P. Budnikowem z Instytutu Mendelejewa w Moskwie. Uczestniczył on w opracowaniu programu nauczania dyscyplin z zakresu chemii i technologii krzemianów dla powstałego w 1949 r. Wydziału Ceramicznego AGH w Krakowie. Znaczną rolę w kształceniu inżynierów odegrała literatura radziecka, w tym podręcznik prof. Chodorowa, przetłumaczony na język polski przez prof. inż. J. Sulikowskiego³⁵.

Na potrzeby niniejszej monografii sporządzone zostały wywiady z członkami rodzin inżynierów, którzy przybyli na „Ziemie Odzyskane” jako wykwalifikowana kadra inżynierska. Pierwszymi rocznikami opuszczającymi mury Wydziału Ceramicznego AGH byli inżynierowie z lat 1953-54³⁶. To właśnie oni jako pionierzy przemysłu cementowego na ziemiach zachodnich po II wojnie światowej mieli stanowić trzon kadry inżynierskiej, naukowej i zarządzającej, która to kadra z kartami nakazu pracy pojawiła się w progach *Cementowni Odra* i *Cementowni Groszowice*.

Alojzy Sołtysek rozpoczął karierę zawodową na stanowisku głównego inżyniera w 1954 r. w *Cementowni Odra*, w roku 1962 objął stanowisko dyrektora *Opolskich Zakładów Przemysłu Cementowego*, skupiających wówczas kilka cementowni: *Odra*, *Piast* i *Groszowice* z Oddziałem *Bolko* oraz Kopalnię Gipsu *Dzierżysław*, a w 1972 r. został dyrektorem Przedsiębiorstwa Realizacji Inwestycji Przemysłu Cementowego w Krakowie. W 1976 r. objął dowodzenie zespołem opolskich cementowni jako pierwszy zastępca dyrektora *Kombinatu Cementowo-Wapienniczego* w Tarnowie Opolskim, został dyrektorem naczelnym *Cementowni GóraŹdże*.

W procesach odbudowy i modernizacji opolskiego przemysłu cementowego istotną rolę odgrywali ludzie związani z działalnością badawczo-naukową. Dr inż. Stanisław Bethke rozpoczął pracę w cementowni *Groszowice*, następnie w cementowni *Piast*. W roku 1962 objął stanowisko naczelnego inżyniera w nowo powstałym przedsiębiorstwie: *Opolskich Zakładach Przemysłu Cementowego*.

Dr inż. Hanna Weryńska w 1958 r. była jedną z nielicznych kobiet, które tuż po studiach na Wydziale Ceramicznym Akademii Górniczo-Hutniczo w Krakowie rozpoczęły pracę w *Cementowni Groszowice*. Pracowała początkowo w laboratorium cementowni *Groszowice* jako inżynier ceramik, następnie w cementowni *Odra* od 1960 r. na stanowisku kierownika laboratorium.

³⁴ Tamże, t. 1, s. 125.

³⁵ Tamże, s. 126.

³⁶ Wydział Mineralny od 1950 r., przekształcony 1.09.1952 r. w Wydział Ceramiczny.

Prof. dr inż. Bronisław Weryński to uczestnik wielu prac badawczo-rozwojowych w opolskich cementowniach. W 1966 r. podjął pracę w Instytucie Przemysłu Wiążących Materiałów Budowlanych w Groszowicach.

Wspominając sylwetki pierwszych dyrektorów w Instytucie Przemysłu Wiążących Materiałów Budowlanych w siedzibą w podopolskich Groszowicach, należy podkreślić, iż opolski przemysł materiałów budowlanych w latach odbudowy i powojennego rozwoju polskiej gospodarki odgrywał ogromną rolę - w równej mierze cement, jak i wapno. Wprawdzie tematyka związana z opolskim przemysłem wapienniczym jest ujęta w odrębnym rozdziale niniejszej pracy, niemniej jednak warto tu ponownie podkreślić rolę Zakładów Przemysłu Wapienniczego, których narodziny przypadły również w „czasie przyspieszenia”, jak zwykle się nazywać lata siedemdziesiąte. Koordynacja proporcji wytwarzanych materiałów należała już wtedy do zadań niemniej ważnych niż sama troska o optymalizację efektów ilościowych w zakresie poszczególnych produktów.

Piszą autorzy historycznego opracowania w roku 1977:

„Mając sojusznika w Instytucie Przemysłu Wiążących Materiałów Budowlanych starają się wykorzystywać najnowsze wyniki badań naukowych do systematycznej poprawy jakości produkowanych materiałów oraz unowocześniania samego cyklu produkcyjnego. Najstarsza placówka Instytutu, mieszcząca się w Opolu, ma w swoim dorobku osiągnięcia związane z opracowaniem produkcji tlenku glinu i cementu wg metody prof. J. Grzymka, automatyzację procesów technologicznych i konstrukcję aparatury. Prowadzi również w szerokim zakresie prace nad ochroną naturalnego środowiska człowieka. Znaczną część produkcji Opolskich Kombinatów Cementowo-Wapienniczych zużyjemy na własne potrzeby. Między innymi w oddanych do użytku w latach 1976-1977 fabrykach domów w Opolu i Nysie, których produkcja wydatnie przyspieszy budownictwo mieszkaniowe. W ciągu ostatnich 7 lat oddano w województwie 38,5 tys. mieszkań czyli prawie dwukrotnie więcej niż w całym dziesięcioleciu 1951-1960. O skali postępu w tym zakresie świadczy fakt, że obecnie 36 proc. mieszkańców mieszka w budynkach wybudowanych po 1950 r. Przedsiębiorstwa budowlano-montażowe udzielają pomocy w robotach wykończeniowych mieszkań przeznaczonych dla własnych załóg, pomagają swoim pracownikom w budowaniu domków jednorodzinnych. Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa podjęła się produkcji elementów prefabrykowanych do budowy domków jednorodzinnych. Mimo to kolejka po klucze do własnego mieszkania jest nadal spora. Szukamy nowych dróg do rozwiązania tego problemu. Nadaliśmy szczególnie priorytet budownictwu indywidualnemu, które powinno znacznie odciążyć budownictwo spółdzielcze. Aktywizujemy kierownictwa zakładów pracy do udzielania daleko idącej pomocy chętnym do zrealizowania marzeń o własnym domku jednorodzinnym. Również rolnictwo potrzebuje coraz większej ilości zabudowań inwentarskich dla wzrostu pogłowia bydła i trzody chlewnej oraz rozszerzania innych kierunków produkcji rolnej. W Lewinie Brzeskim oddane zostało do użytku Przedsiębiorstwo Produkcji Betonów Budownictwa Rolniczego zaopatrujące zakłady budownictwa rolniczego w gotowe elementy budynków inwentarskich”³⁷.

Podsumowując: w latach 60. XX w., będących okresem rozbudowy i unowocześniania przemysłu cementowego w kraju, opolska cementownia *Odra* była niekwestionowanym liderem w zastosowaniu nowoczesnych technologii. To właśnie w Opolu został zainstalowany pierwszy w Polsce układ automatycznego sterowania przemiałem cementu, natomiast proces wypalania klinkieru jest już kompleksowo zautomatyzowany.

Lata 70. XX w. to era przyspieszonej produkcji i branżowych reform. Rząd stara się zapobiec deficytowi towarów, powszechnemu marnotrawstwu, pozorowaniu pracy i niedostosowaniu asortymentu do potrzeb odbiorców. Dofinansowuje więc branżę cementową, stawia na produkcję cementu najwyższych marek „350” i „450”. W roku 1975 *Odra* osiąga szczytową produkcję. Wytwarza 895 tys. ton cementu³⁸.

³⁷ E. KANIOK, S. ZIARKO, *Opolszczyzna lata siedemdziesiąte*, Opole 1978, s. 8.

³⁸ Wykorzystano informacje ze strony www.odrasa.com.pl.

Dopełnieniem obrazu pionierskich lat odbudowy, a także intensywnego rozwoju opolskiego przemysłu materiałów budowlanych w nowych warunkach polityczno-społecznych oraz gospodarczych jest szkolnictwo zawodowe oraz kształcenie kadr inżynierskich.

W Opolu powstała jedyna tego typu szkoła w Polsce, pierwsze w Polsce Technikum Przemysłu Cementowego:

„Niezwykłe są dzieje tej placówki (już nieistniejącej – dop. T.K.), od pierwszych chwil istnienia zaprogramowanej na przygotowanie wysoko kwalifikowanych kadr specjalistów dla potrzeb sztandarowego – przez wiele, wiele lat – przemysłu Opolszczyzny, jakim był przemysł cementowy i wapienniczy. Związki Zespołu Szkół z pracującymi w naszym województwie zakładami pracy były bardzo bliskie, żadna inna szkoła nie miała porównywalnych”³⁹.

– piszą autorzy książki wydanej z okazji 50-lecia placówki, która ulokowana została na terenie historycznej cementowni *Grundmann* w Opolu, przy ul. A. Struga.

Początki szkolnictwa zawodowego dla potrzeb przemysłu cementowo-wapienniczego sięgają już 1946 r., gdy Opole, odbudowujące się ze zniszczeń potrzebowało wykwalifikowanych kadr, zdolnych do uruchamiania produkcji w przywracanych do życia zakładach przemysłowych. Jediną drogą zapewniającą stały dopływ kwalifikowanych pracowników było przygotowanie ich we własnych – istniejących przy poszczególnych przedsiębiorstwach – szkołach zawodowych. Taką propozycję – zorganizowania Szkoły Przemysłowej złożył wizytator Zjednoczenia Fabryk Cementu Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie Kazimierz Peche 20 maja 1946 r. dr. Janowi Zembatemu, dyrektorowi II Państwowego Gimnazjum i Liceum Męskiego w Opolu, które mieściło się przy ob. ul. Katowickiej. Do szkoły mieli być przyjmowani młodociani robotnicy cementowni Miasto-Opole w wieku 14-18 lat. Pierwsza klasa, licząca 37 osób powstała już 26 maja. Lekcje odbywały się popołudniami, po zajęciach praktycznych w fabryce⁴⁰.

Dnia 15.10.1946 r. przy cementowni *Groszowice* została zorganizowana dwuwydziałowa (mechaniczna i elektryczna) Szkoła Przemysłowa. Jej organizatorem i dyrektorem był Karol Czarnecki. Na terenie cementowni, w halach fabrycznych, odbywały się zarówno zajęcia praktyczne, jak też lekcje teorii, rok później – dzięki wsparciu dyr. Jerzego Grzymka, powstały w jednej z hal uczniowskie warsztaty. Od września 1947 roku obie pionierskie szkoły przemysłowe w Opolu i Groszowicach zostały przekształcone w Gimnazjum Przemysłu Cementowego. Po kilku kolejnych zmianach, uformowało się Technikum Cementowe nr 1 w Opolu przy ul. Gośławickiej 22 (obecnie Osmańczyka). Od roku 1948 w Opolu stworzony został równoległy nurt kształcenia kadr przemysłów budowlanych, związany z docelowym terenem Zespołu Szkół Zawodowych przy ul. Struga. W latach 1948-52 kształcono tam chemików i specjalistów dla przemysłu cementowego i wapienniczego. W latach 1952-1975 datuje się działalność Technikum Przemysłu Materiałów Wiążących, Technikum Przemysłu Budowlanych Materiałów Wiążących oraz Technikum Przemysłu Budowlanych Materiałów Wiążących im. Stanisława Staszica. Lata 1975-2002 to funkcjonowanie Zespołu Szkół Zawodowych im. Stanisława Staszica. Warto przy okazji nadmienić, iż wszystkie szkoły ponadpodstawowe Opola swoje początki wywodzą ze „Szkoły na Górcie” – pierwszej szkoły średniej powojennego Opola, jak popularnie nazywa się po dzień dzisiejszy czynną placówkę oświatową przy ul. Osmańczyka. Pierwszym dyrektorem tej „matki szkół opolskich” był dr Franciszek Petela: „Był niekwestionowanym twórcą szkolnictwa średniego w Opolu, bezpośrednio przyczynił się do utworzenia działających do dziś liceów ogólnokształcących i liceów w Opolu”⁴¹.

³⁹ J. DUDA, D. DZIOŃEK, F. DZIOŃEK, *Dzieje Zespołu Szkół Zawodowych im. Stanisława Staszica w Opolu 1948-2002*, Opole, 2002, s. 7.

⁴⁰ Tamże, s. 10.

⁴¹ Tamże, s. 76-77.

Opolskie technikum na ul. Struga powstało z inicjatywy opolskich inżynierów, na czele z profesorem Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie Jerzym Grzymkiem. Wśród nauczycieli znajdowali się wybitni specjaliści przemysłu cementowego oraz Instytutu Wiążących Materiałów Budowlanych, m.in. Stanisław Bethke, Maciej Boski, Edward Nowak, Janusz Poleszak, Norbert Trautner, Jerzy Duda, Stanisław Peukert, Bronisław Weryński. Znani w regionie i zasłużeni absolwenci tego technikum to: Maciej Boski, Jan Małolepszy, Jan Deja, Andrzej Balcerek, Ernest Jelito⁴².

Z kolei kształcenie wyższej kadry technicznej w przemyśle cementowym i wapienniczym odbywało się od roku 1949 na Wydziale Mineralnym AGH, a w 1951 r. przekształcono go w Wydział Ceramiczny. Inicjatorami byli m.in. profesorowie Andrzej Bolewski, Walery Goetel i Jerzy Grzymek.

Obecną nazwę (Wydział Inżynierii Materiałowej i Ceramiki uzyskał w 1971 r., gdy otwarto kierunek inżynierii materiałowej. Było to zasługą profesorów: E. Görlicha, F. Nadachowskiego, S. Mrowca, R. Pampucha, którzy wprowadzili nowe podejście do technologii materiałowych. Technologia chemiczna i inżynieria materiałowa stały się równorzędnymi kierunkami, obejmującymi ceramikę, materiały wiążące, betony, szkło, emalie i inne tworzywa.

W roku 1954 powstał w Opolu Instytut Przemysłu Wiążących Materiałów Budowlanych. Prof. Jerzy Grzymek, jako podsekretarz stanu i kierownik Ministerstwa Przemysłu Materiałów Budowlanych, był inicjatorem powstania IPWMB. Po wojnie był dyrektorem Cementowni *Groszowice*. W roku następnym powołano Zakład Doświadczalny, którego głównym zadaniem było prowadzenie pomiarów przemysłowych. Dyrektorem Instytutu została doc. dr inż. Anna Derdacka-Grzymek. W roku 1961 utworzono Oddział Instytutu w Krakowie, obok Cementowni *Nowa Huta*, do którego przeniesiono część zakładów badawczych wraz z kadrą naukową.

3. Budowa cementowni *Strzelce Opolskie i Góraždze* w latach 70. XX wieku

Produkcja cementu staje się w latach powojennych, podobnie jak produkcja stali i energii elektrycznej, najważniejszym elementem rozwoju gospodarczego kraju. Dla polskiego hutnictwa symbolem najwyższej marki stała się huta *Katowice*, a dla budownictwa opolskie zagłębie cementowo-wapiennicze. Cementownie tworzą krajobraz Opola podobnie jak wieże szybów górniczych na tzw. „Czarnym Śląsku”.

W latach 70. XX w. wyraźnie rysuje się konieczność budowy nowych, dużych cementowni. Na terenie woj. opolskiego powstają cementownie *Strzelce Opolskie* oraz *Góraždze*.

3.1. Cementownia *Strzelce Opolskie*

W polskich powojennych publikacjach branżowych czy regionalnych brak jest informacji o wcześniejszym istnieniu cementowni w Strzelcach Opolskich, której zarys historyczny prezentuje II rozdział niniejszej pracy. Jedynie jednozdaniową wzmianką potraktował tę lokalizację autor *Kroniki Przemysłu Cementowego*:

„Z zapisków kronikarskich wynika, że już w 1875 r. wytwarzano na ziemi strzeleckiej cement portlandzki”⁴³. (...) Po II wojnie światowej budowę cementowni w rejonie Strzelce Opolskich rozważano już w roku 1947. Wówczas dla rozeznania potrzeb rozwoju przemysłu cementowego przyjechała do Polski pierwsza delegacja z ZSRR z wiceministrem Nikuliczem i prof. Satarinem. Druga wizyta miała już charakter roboczy, specjaliści radzieccy z leningradzkiego [Gipro-

⁴² Fragment prezentacji autorstwa dr. hab. inż. Pawła Pichniarczyka, prof. AGH, dyr. Instytutu Ceramiki i Materiałów Budowlanych Sieć Badawcza Łukasiewicz w Krakowie – podczas konferencji naukowej w Opolu z dnia 16 września 2024 r. *200 lat Portland cementu. Cementownie Śląska Opolskiego*.

⁴³ R. FLACZYK, dz. cyt., t. 1, s. 102. Zdaniem autorki niniejszej pracy ta informacja nie jest zgodna z rzeczywistością, gdyż fabryka cementu portlandzkiego w Strzelcach Opolskich powstała dopiero w roku 1898, o czym traktuje rozdział II (*Oberschlesische Portland-Cement-u. Kalkwerke AG., Gr. Strehlitz*).

cementu]: Jeżów, Mołczadski, Orłów otrzymali zadanie przygotowania Polski do budowy w Polsce pierwszej cementowni po wojnie. Brano pod uwagę lokalizacje w Strzelcach Opolskich, Ożarowie i Wierzbicy. Brak surowca niskiego oraz względy natury politycznej skłoniły władze do budowy pierwszej powojennej cementowni w Wierzbicy w centralnym rejonie kraju. Strzeleckie wapienie eksploatował jedynie przemysł wapienniczy. Cementownia w Strzelcach Opolskich powstała dopiero w latach 70. XX w.⁴⁴.

Ta lokalizacja miała wówczas silne uzasadnienie gospodarcze, a istotnym elementem, który pomógł w budowie akurat w Strzelcach Opolskich nowego zakładu było odkrycie w niedalekiej okolicy surowca „niskiego”⁴⁵. Przeprowadzone w latach 60. XX w. badania geologiczne wykazały bowiem przydatność ilów w Krasiejowie (na terenie przedwojennej cegielni) do produkcji cementu portlandzkiego. W oparciu o kamień wapienny z kamieniołomu w Strzelcach Opolskich oraz glinę (iły) z Krasiejowa wybudowano w latach 1973-76 pracującą metodą mokrą Cementownię *Strzelce Opolskie*.

„W Strzelcach Opolskich po raz pierwszy w polskim przemyśle cementowym zastosowano hydrotransport szlamu glinowego na dużą odległość (16 km). Pod ciśnieniem 45 atmosfer płynna glina pompowana była do cementowni”⁴⁶ – pisze inż. Flaczyk, który objął wówczas funkcję dyrektora cementowni w budowie (Aneks, ilustr. 65-66).

Produkcję klinkieru na piecu nr 1 w Strzelcach Opolskich uruchomiono 6 grudnia 1975 r. w przeddzień i na cześć VII Zjazdu PZPR, przyspieszając obowiązkowy termin o 5 miesięcy. Piec nr 2 rozpalono 20 lutego 1976 r., przemiał cementu rozpoczął się 15 marca. Pierwszą partię cementu wysłano do Huty Katowice. Uroczyste przekazanie cementowni do eksploatacji odbyło się w przeddzień Święta Odrodzenia 22 lipca 1976 r. w obecności władz krajowych i regionalnych. W pierwszym roku produkcji dzięki przyspieszeniu inwestycji i zobowiązaniom załogi wykonano ponad plan przeszło 100 tys. ton klinkieru i 50 tys. ton cementu portlandzkiego marki „350”. W okresie 10-letniej działalności zakładu (1976-1985) cementownia dostarczyła budownictwu i na eksport 12 952 tys. ton cementu⁴⁷.

Na ogólną ilość 28 546 ton zainstalowanych maszyn i urządzeń aż 19 600 ton zakupiono w ZSRR. Podstawowe urządzenia i maszyny z dostaw radzieckich uzupełniały krajowe i zakupione w Europie Zachodniej. Szefem grupy specjalistów radzieckich był inż. Jurij Kazański z charkowskiego „Jużgipro-cementu”, a ze strony polskiej generalnym projektantem mgr inż. Janusz Halicki z opolskiego Oddziału Biura Projektów, które było głównym wykonawcą dokumentacji – podaje Leszek Zachuta⁴⁸. Wg dokumentacji Zachuty, wydziały produkcyjne posiadały wówczas następujące obiekty: łamiarnia (2 kruszarki młotkowe), młynownia surowca (4 młyny rurowe), 3 piece obrotowe, młynownia cementu (4 młyny rurowe), dział węglowy (suszarnia), ekspedycja cementu (4 pakowaczki karuzelowe)⁴⁹.

Decyzję budowy w latach 70. XX w. cementowni *Strzelce Opolskie* na przestarzałą już wówczas metodę mokrą w porównaniu do nowocześniejszych polskich inwestycji z tego samego okresu zaczęto w późniejszych latach oceniać negatywnie:

„Działalność produkcyjną branży unowocześniano, wprowadzając suchą metodę produkcji klinkieru w miejsce znacznie bardziej energochłonnej metody mokrej. Rozwiązanie takie zastosowano w nowo zbudowanych na licencji duńskiej cementowniach *Góraždze* i *Ożarów*, reprezentujących najwyższy poziom światowy. Niestety, brakowało konsekwencji w tym zakresie i np. w nowej cementowni *Strzelce Opolskie*, zbudowanej na licencji sowieckiej, zastosowano metodę mokrą, co negatywnie zaciążyło na późniejszych losach tego zakładu”⁵⁰.

⁴⁴ Tamże, s. 125.

⁴⁵ Surowiec niski – tak określa się surowce ilaste wykorzystywane do produkcji cementu.

⁴⁶ Tamże, s. 102.

⁴⁷ R. FLACZYK, dz. cyt., t. 1, s. 103.

⁴⁸ L. ZACHUTA, dz. cyt., s. 527.

⁴⁹ Tamże, s. 528.

⁵⁰ Z. BERESZYŃSKI, dz. cyt.

W latach 2001-2004 instalacje cementowni *Strzelce Opolskie* zostały zlikwidowane w związku z niemożnością przestawienia produkcji na metodę suchą i związaną z tym nieopłacalność. Cementownia w Strzelcach Opolskich została zamknięta wkrótce po jej zakupieniu przez koncern *HeidelbergCement*, właściciela ZCW *Góraždze* S.A. Wspomina Andrzej Balcerek, w tamtym czasie dyrektor generalny ZCW *Góraždze* S.A:

„Cementownia *Strzelce Opolskie* w momencie zakupu była bardzo dobrze zarządzana, świetnie ulokowana, w pobliżu złoża wapieni, z dostępem do gliny. Jednak fakt, iż była zaprojektowana w technologii produkcji metodą mokrą, wkrótce – w nowych warunkach ekonomicznych – przestawała się nam opłacać w momencie, kiedy zaczęliśmy liczyć każdą kalorię zużywaną niepotrzebnie i każdą złotówkę wydatkowaną na zakup energii. Dodawaliśmy ogromne ilości wody, aby powstał szlam. Następnie szlam należało wysuszyć i wypalić, co wymagało dostarczenia bardzo dużej ilości ciepła. Zużycie energii cieplnej na produkcję klinkieru było wręcz dwukrotnie wyższe niż przy metodzie suchej. Ta cementownia nie miała szans przetrwać ze względu na przestarzałą technologię. Wprawdzie pojawił się pomysł, który mógł ją uratować – można było dobudować piec na metodę suchą: czyli zmienić zastaną technologię z metody mokrej na suchą. Ale nie warto było budować całej nowej infrastruktury pod jeden tylko piec, aby wyłącznie uratować nazwę, gdy o wiele łatwiej i ekonomiczniej było wtedy zmodernizować piece w *Góraždzech*. Dokładając tylko nieco infrastruktury i wydatków inwestycyjnych, osiągnęliśmy lepszy wynik finansowy i produkcyjny. Mówiąc krótko, tam przegrała technologia”⁵¹.

3.2. Cementownia *Góraždze*

O budowie cementowni *Góraždze* – największej inwestycji w dziejach przemysłu cementowego w Polsce piszą autorzy opracowania *Opolszczyzny lata siedemdziesiąte* następująco:

„Rok 1977: Tym razem wymiar zrealizowanej inwestycji przekroczył wszystkie znane do tej pory parametry. Cementownia *Góraždze* w Choruli pobiła rekord europejski: 2,4 mln ton cementu — to wydajność, jakiej nie osiągnęła dotąd żadna z cementowni naszego kontynentu. Opolscy budowniczowie przekazując pałeczkę cemenciarzom dowiedli, że stać ich na osiągnięcie najwyższych efektów w realizacji wspólnego zadania, jakim jest rozwój potęgi przemysłowej naszego regionu i kraju. Od tej pory co czwarta tona cementu wyprodukowanego w kraju będzie wytwarzana w województwie opolskim”⁵².

Budowę cementowni w Choruli rozpoczęto latem 1973 r. Była to jedna z największych inwestycji „gierkowskiej dekady” (Aneks, ilustr. 67-68). „Era Gierka” – współcześnie kojarzona potocznie i jednoznacznie negatywnie z epoką komunizmu, PRL-u, zadłużania państwa itp., w przemyśle cementowym zaznaczyła się rozwojem, jaki nigdy wcześniej ani potem nie miał już miejsca, podkreślając wieloletni pracownicy tej branży podczas wywiadów prowadzonych na potrzeby tej rozprawy. Kronikarz dziejów polskiego cementownictwa ocenia: „W okresie 35-lecia zbudowano potężny i liczący się przemysł cementowy, wapienniczy i gipsowy. Uzyskano zdolność produkcyjną w cemencie rzędu 24 mln ton. Polski przemysł cementowy zaliczał się wówczas do grona największych producentów, zajmując 9-te miejsce w świecie i 6. w Europie”⁵³.

Budowało ją ponad 30 firm specjalistycznych i budowlano-montażowych, a generalnym wykonawcą było Wrocławskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1. Nowoczesny obiekt powstał według projektu i z podstawowym wyposażeniem technicznym duńskiej firmy *FL Schmidt*, jednego z największych na świecie, również po dzień dzisiejszy, dostawcy maszyn i urządzeń oraz technologii i usług dla przemysłu cementowego.

⁵¹ Wspomina Andrzej Balcerek w wywiadzie z autorką, kwiecień 2023.

⁵² E. KANIOK, S. ZIARKO, dz. cyt., s. 7.

⁵³ R. FLACZYK, dz. cyt., t. 1, s. 38.

22 lipca 1977 r. cementownię oddano do eksploatacji, a 17 września została ona włączona, wraz z pobliskim Zakładem Wapienniczym w Górażdżach, do nowo utworzonego przedsiębiorstwa: Zakładów Cementowo-Wapienniczych *Górażdże* z siedzibą w Choruli. Pierwszym dyrektorem przedsiębiorstwa został mianowany Alojzy Sołtysek. Po nim funkcję tę przejął w 1984 r. inż. Adam Golob, który kierował firmą do 1991 r., następnie Andrzej Balcerek (po procesie transformacji jako Prezes Zarządu *Górażdże Cement S.A.*). Andrzej Balcerek pozostał na tym stanowisku do 2015 r. Od października 2015 r. do 2019 r. kierował spółką Ernest Jelito⁵⁴, a po roku 2019 do chwili obecnej Andrzej Reclik.

Andrzej Balcerek wspomina pierwszy moment, gdy dotarł na plac budowy tej największej polskiej cementowni:

„Dla mnie Górażdże i Chorula, to bardzo osobiste miejsca. Był styczeń 1975 r. Jako młody chłopak przyjechałem na stację kolejową Górażdże i przez las z Górażdży do Choruli przeszedłem pieszo. Tam się budowała cementownia: rzeczywiście szara, masa i ludzie... Nieprawdopodobna ilość błota. Wielkie samochody jeździły tamtędy nieustannie i tak rozmieliły to błoto, że to była jedna wielka maź, taka szara masa. Jak się wyszło bez kaloszy, to człowiek zgubił buty po prostu. Jedyne co się dało wyciągnąć z tej marglistej mazi, to kalosz”⁵⁵.

Andrzej Balcerek wspomina także rolę pierwszych załóg nowo powstałej cementowni i zmianę warunków w środowisku pracy:

„Fachowcy z *Piasta*, którzy jeszcze nie mieli uprawnień emerytalnych, a posiadali doświadczenie zawodowe, przeszli do *Górażdży*. To był potężny ładunek wiedzy i praktycznych umiejętności. Ten lokalny, doświadczony od pokoleń w przemyśle proletariata budował *Górażdże*. To nie było tak, że tutaj Duńczycy wylądowali na spadochronach i wybudowali nam cementownię. To doświadczenie opolskie spowodowało, że w tym miejscu nowa cementownia odniosła sukces, że budowa sprawnie przebiegała. I gdy potem porównywaliśmy warunki pracy w *Piaście* a te w najnowocześniejszej cementowni Europy to – cytuję moje rozmowy z pracownikami: – Ja od Boga mam dane, że na koniec mojej pracy do raju trafiłem. Tu jest jak w sanatorium... On pilnował, czasem pozamiatał, jak taśmociąg coś zrzucił, brał łopatę, miotłę, dalej siedział i obserwował. To był postęp technologiczny widziany oczami zwykłego robotnika, który wiedział, na czym obsługa urządzeń w cementowni polega, ale on już nic nie musiał robić. Kask, nauszники, okulary... To był zupełnie inny świat i to się stało nie w pokoleniu, ale z dnia na dzień – po przejściu z *Piasta* do *Górażdży*”⁵⁶.

O okolicznościach budowy cementowni *Górażdże* w Choruli powstała o ogromnej wadze dokumentalnej opowieść reporterska Mariana Buchowskiego pt. *Szara masa i ludzie*⁵⁷. Książka, będąca fenomenalnym zapisem realiów pracy tamtej epoki, jest rezultatem ponad półrocznego zatrudnienia się autora na tej „Wielkiej Budowie” w charakterze asystenta dyrektora. Książka dokumentująca proces budowy *Górażdży* ukazała się w roku 1977, jej nakład jest wyczerpany, zatem warto w tym miejscu przytoczyć chociaż kilka fragmentów dotyczących atmosfery, jaka towarzyszyła zetknięciu się polskiej kadry z ekspertami i technologią z Zachodu:

„Zakupiona u Duńczyków cementownia zalicza się do najnowocześniejszych w świecie. Duża wydajność, automatyzacja, niewielkie zatrudnienie... Fachowcy mówią: dobry zakup. Firma słynna na światowych rynkach: sam wielki FL

⁵⁴ Ernest Jelito objął wówczas funkcję członka zarządu *HeidelbergCement* w Heidelberg/Niemcy. E. Jelito, absolwent AGH w Krakowie, w latach 2001-2005 zajmował stanowisko dyrektora generalnego *Grupy Górażdże*, przez kolejnych 11 lat był dyrektorem technicznym koncernu *HeidelbergCement*. W latach 2015-2019 prezesem zarządu *Górażdże Cement SA*, dyrektorem generalnym *Grupy Górażdże*.

⁵⁵ Wspomnienie pochodzi z wywiadu udzielonego autorce monografii w kwietniu 2023 r.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ M. BUCHOWSKI, *Szara masa i ludzie*, Opole 1977. Fragmenty książki drukowane były we wszystkich najbardziej liczących się wówczas periodykach kulturalnych w Polsce jak: „Odra”, „Kultura”, „Polityka”, „Życie Literackie”, „Tygodnik Kulturalny”, „Opole”.

SMIDTH-COPENHAGEN! Na kolorowych prospektach FLS-u nazwy z całego świata: London, New York, Paris, Rio, Rome, Tokyo... Ciekawe, czy za rok dopiszą: Chorula. A powinni. Wprawdzie Chorula w towarzystwie tych Rzymów i Londynów trochę odstaje, nie tylko egzotycznością nazwy, ale przecież tutaj, w tej małej podopolskiej wsi, powstaje wielka cementownia o rocznej zdolności produkcyjnej 2 miliony 400 tysięcy ton cementu! Nawet dla Smidtha jest to kolos, wiele typów duńskich urządzeń będzie tu ze sobą współpracowało po raz pierwszy. Prototypy elementów góraždzańskiego ciągu technologicznego pracują po całym świecie, ale to fragmenty, a u nas mają zadebiutować razem. Takiej jak nasza cementownia Smidth jeszcze nie sprzedawał! Największy kontrakt w dziejach firmy! Zrobiliśmy zakup z rozmachem, spośród zgłoszonych propozycji wybraliśmy najkorzystniejszą, bo oferującą najnowocześniejsze rozwiązania w cementowej branży. Więc i dla Duńczyków *Góraždze* nie są tuzinkową budową, dopiero w Choruli światowa firma będzie mogła zobaczyć, jak jej poszczególne urządzenia współdziałają, co ewentualnie zmienić, przeprojektować. Zjechało już na budowę kilkunastu pracowników Smidtha pod wodzą B. Soondergaarda, w przyszłości będzie ich kilkudziesięciu w Choruli. Cel, ten oficjalnie wyszczególniony w kontrakcie: nadzór montażu i rozruchu. Ale nawet laikowi rzuca się w oczy, że Duńczycy przyjechali tu również po naukę. Zamówili u naszych fotografów szczegółowe serwisy zdjęciowe z najważniejszych operacji montażowych, sporządzają drobiazgowo notatki i raporty, które natychmiast przesyłają do Kopenhagi. Miny robią cały czas przezroczyście, pozuwają gumę, ale wiem nie tylko ja, że mają lekkiego boja i też ich męczy pytanie: jak to wszystko zagra?⁵⁸.

W *Kronice Przemysłu Cementowego* czytamy: „Kontrakt z w/w firmą zawarł Polimex Cekop 30.12.1972 r. na dzień przed wejściem Danii do Wspólnego Rynku. Umowa opiewała wówczas na kwotę 46.2 mln dolarów i była w całości skompensowana dostawami z Polski miału węglowego do Danii. Był to korzystny kontrakt dla kraju w okresie ograniczenia eksportu węgla⁵⁹. Autor w tomie trzecim tego monumentalnego dzieła wylicza precyzyjnie podstawowe zamaszynowanie i obiekty cementowni w owym czasie, koszty budowy, liczbę zatrudnionych osób, nazwy przedsiębiorstw oraz kierownictwo zaangażowane w budowę i rozruch⁶⁰. Inżynier informuje, że wówczas „wybudowana nasypownia cementu z portem rzeczny nad rzeką Odrą nie została do 1985 r. uruchomiona, gdyż stacje przesypowe we Wrocławiu i Ścinawie nie dysponują urządzeniami do rozładunku barek⁶¹. Natomiast ciekawym na owe czasy rozwiązaniem technicznym zastosowanym w przypadku tej nowoczesnej cementowni było zbudowanie taśmociągu, którym transportuje się z miejscowości Folwark nieprzerwanie do lat współczesnych surowiec niski – margiel kredowy – na odległość 12 kilometrów.

Cementownia w Choruli została oddana do użytku w roku 1977, na który to rok przypadało symboliczne 120-lecie polskiego przemysłu cementowego oraz wyprodukowanie 250. milionowej tony cementu. Roczna produkcja cementu przekroczyła wówczas po raz pierwszy w historii polskiego cementownictwa wielkość 20 mln ton.

Po latach prosperity nadszedł kryzys. Lata 80-te w *Góraždzach* to czas stanu wojennego, ogólnego niedostatku i nieustających problemów z utrzymaniem sprawności produkcyjnej zakładu. Jedną z głównych przyczyn tych problemów był brak środków dewizowych na wymianę części i urządzeń, które dla cementowni wybudowanej w oparciu o zachodnią technologię można było kupić tylko za granicą. Aby pozyskać dewizy, ostatnie lata PRL upływały w cementowni *Góraždze* pod znakiem wzmożonego eksportu cementu do krajów Europy Zachodniej: Wielkiej Brytanii, Szwecji, RFN. Dla pracowników były to czasy wyjazdów na kontrakty do krajów Bliskiego Wschodu, Afryki, do miejsc, w których na wzór zakładu w Choruli oraz innych nowoczesnych cementowni w Europie, powstawały nowe lub były modernizowane stare cementownie. Do Iraku, Egiptu, Libii czy Algierii wyjeżdżała zarówno kadra techniczna, jak i produkcyjna⁶².

⁵⁸ Tamże, s. 74-76.

⁵⁹ R. FLACZYK, dz. cyt., t. 1, s. 84.

⁶⁰ Tamże, t. 1, s. 84-85 oraz t. 3, s. 100-102.

⁶¹ Tamże, t. 1, s. 85.

⁶² 1980-1990 *Szare lata 80-te*, „Sygnały”, biuletyn informacyjny Grupy *Góraždze*, wydanie specjalne 2 (68/2017), s. 8.

4. Prywatyzacja cementowni w Polsce w wyniku transformacji ustrojowej po przełomie politycznym w 1989 r.

W maju 1991 r. Zakłady Cementowo-Wapiennicze *Góraždze* – dotychczas firma państwowa – zostały przekształcone w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa, co było początkiem trudnego, budzącego wiele emocji i kontrowersji procesu prywatyzacji. Nowo utworzona spółka przyjęła wszystkie prawa i obowiązki przedsiębiorstwa państwowego i została wpisana do rejestru Handlowego Sądu Rejonowego w Opolu. W 1993 r. rozpoczęła się nowa karta w dziejach zakładu (Aneks, ilustr. 69).

Po trudnym, budzącym wiele niepokojów okresie przygotowań do prywatyzacji, w dniu 22 lipca 1993 r. nastąpiło zawarcie umowy sprzedaży akcji *Góraždzy* belgijskiej firmie *CBR Baltic BV*, na mocy której *CBR* nabył od Skarbu Państwa 34% akcji (4% z przeznaczeniem na akcjonariat pracowniczy ESOP⁶³). Umowa przewidywała, że *CBR*, po wypełnieniu warunków umowy dotyczących zobowiązań inwestycyjnych (zainwestowanie do lipca 1998 r. 180 mln DEM w *Góraždze* oraz kupioną wraz z nimi Cementownię *Strzelce Opolskie*), będzie mógł nabyć od Skarbu Państwa dalsze 21% akcji. Uprawnieni pracownicy spółki zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dnia 20 sierpnia 1993 r. otrzymali nieodpłatnie 10% akcji oraz nabyli 3,8% akcji na zasadach preferencyjnych. 30 kwietnia 1996 r. *CBR Baltic* – nabywając, zgodnie z zapisami kontraktu, kolejne 21% akcji spółki – zwiększył swoje udziały w kapitale akcyjnym ZCW „*Góraždze*” SA. do 51%. Po wejściu inwestora zagranicznego działania strategiczne firmy koncentrowały się głównie na procesach integracyjnych z międzynarodową grupą *CBR*, potem *HeidelbergCement*. Najważniejszym zadaniem było wypracowanie wspólnej polityki handlowej ZCW *Góraždze* SA i Cementowni *Strzelce Opolskie* (drugiej polskiej cementowni należącej do *CBR*). Efektem tych działań było utworzenie w 1995 r. wspólnej organizacji handlowej, którą zarejestrowano jako spółkę *CGS Trade sp. z o.o.*⁶⁴.

W tamtym czasie wdrożone zostały wspólne dla całej Grupy *CBR* procedury w zakresie polityki kosztowej, realizacji zadań inwestycyjnych i rozwojowych, polityki zakupów, zarządzania personelem oraz dostosowania wdrażanych rozwiązań technicznych do standardów obowiązujących w *CBR*.

Tak okres prywatyzacji wspominają pracownicy państwowych dotąd *Góraždzy*:

„Obawy były bardzo duże, że nas Niemcy wykupią i zamkną fabrykę, ale wielu z nas widziało w tej prywatyzacji również szansę. Po pierwsze dlatego, że wiązała się ona z dostępem do nowoczesnej technologii: jak produkować taniej, oszczędniej, zużywać mniej energii, mniej węgla. Myśmy trochę odstawali, ponieważ trzeba było wszystko kupować za ciężkie dewizy. I każdy liczył na to, że jak przyjdzie nowy właściciel, duży zachodni koncern, to może będzie lepiej pracował, może zarobki wzrosną, co też się zresztą stało. Dodatkową zachętą do tej prywatyzacji było to, że pracownicy prywatyzowanych zakładów zgodnie z ustawą mogli dostać 10% akcji. Ja się na te akcje jeszcze załapałem, bo zdążyłem na czas wrócić z kontraktu i potraktowano mnie jako pracownika uprawnionego”⁶⁵.

„Po prywatyzacji rozpoczęły się procesy standaryzacji. Wdrożone zostały procedury jednolitego raportowania do Grupy, zmienił się również sposób sporządzania planów operacyjnych, które opracowywaliśmy na 3 lata, czego wcześniej nie było. Wprowadzono także jednolity plan kont. W 1999 r. został wprowadzony system SAP. Wdrażaliśmy wtedy

⁶³ ESOP – z ang. employee stock ownership plan - akcjonariat pracowniczy lub akcjonariat pracy – jedna z metod prywatyzacji, szczególnie popularna w Stanach Zjednoczonych oraz jedna z form udziału pracowników w zarządzaniu i zyskach przedsiębiorstwa (oprócz własności). Jest to forma dochodzenia przez pracowników do współwłasności przedsiębiorstwa, w którym pracują. Polega na sprzedawaniu przedsiębiorstwa osobom będącym jego pracownikami. Przekształcenia takiego rodzaju są oceniane pozytywnie i skutkują one korzystnymi rozwiązaniami społecznymi przy jednoczesnej wysokiej efektywności ekonomicznej; https://pl.wikipedia.org/wiki/Akcjonariat_pracowniczy, dostęp z 02.12.2024 r.

⁶⁴ 1980-1990 *Szare lata 80-te*, „Sygnały”, biuletyn informacyjny Grupy *Góraždze*, wydanie specjalne 2 (68/2017), s. 8.

⁶⁵ 1991-1993 *Prywatyzacja* [wypowiedź Andrzeja Kowalskiego, kierownika zespołu projektowego], „Sygnały”, biuletyn informacyjny Grupy *Góraždze*, wydanie specjalne 2 (68/2017), s. 13.

moduły kontrolingu, księgi: główną, zakupów, inwestycji. Wiązało się to z bardzo ciężką pracą. Przyjeżdżało wtedy wielu ekspertów z Niemiec i wspólnie wypracowywaliśmy założenia, żeby ten system funkcjonował – trwało to wiele miesięcy – praca była do późnych godzin nocnych”⁶⁶.

Zarys historii najnowocześniejszej polskiej cementowni, już po przeprowadzonym procesie prywatyzacji, został w skrótowym ujęciu zaprezentowany w jubileuszowym wydaniu zakładowego pisma *Sygnaly* w roku 2017, gdzie m. in. zapoznać się można z informacjami na temat debiutu spółki na giełdzie:

„W dniu 23 marca 1995 r. Komisja Papierów Wartościowych podjęła decyzję o wprowadzeniu akcji do obrotu publicznego. W maju 1995 r. przeprowadzono sprzedaż akcji w ofercie publicznej, która zakończyła się znaczną nadsubskrypcją i ustaleniem ceny na poziomie 30,50 zł. W ofercie publicznej znaczny pakiet akcji (12,2 %) nabył Merrill Lynch. W dniu 6 października 1995 odbyło się pierwsze notowanie akcji ZCW *Góraždze* SA na Warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych. *Góraždze* zadebiutowały jako 54. spółka. W wyniku złożonych zleceń inauguracyjna cena akcji wyniosła 56 zł i dla wielu analityków nie była zaskoczeniem, pomimo że o 83,6 % przekroczyła cenę oferowaną w majowej ofercie publicznej. Żadna z debiutujących w 1995 roku spółek nie osiągnęła takiego [przebiecia]”⁶⁷.

Debiut *Góraždzy* na giełdzie wywołał wśród pracowników powszechny wzrost zainteresowania tematyką parkietu i obrotu papierami wartościowymi. W każdym wydaniu *Sygnalów* Jacek Zalewski, wówczas specjalista ds. inwestycji kapitałowych, prowadził poradnik dla inwestorów, tłumacząc pracownikom mechanizmy hossy, bessy i inne zawiłości rynku kapitałowego. Akcje *Góraždzy* były notowane na Warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych przez 4 lata. Na przełomie października i listopada 1999 r. na mocy decyzji Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy akcje *Góraždzy* zostały wycofane z obrotu publicznego i giełdowego. Ich ostatnie notowanie odbyło się 4 listopada 1999 r. Głównym celem wprowadzenia w roku 1995 akcji *Góraždzy* na Warszawską Giełdę Papierów Wartościowych były promocja marki i upowszechnianie pozytywnego wizerunku firmy wśród klientów i instytucji finansowych. *Góraždze* dołączyły do prestiżowego grona najlepszych polskich spółek notowanych na warszawskim parkiecie i cel ten został osiągnięty. Nie planowano wówczas nowych emisji akcji, aby pozyskać dodatkowe źródła finansowania. Realizacja przedsięwzięć inwestycyjnych i rozwój grupy kapitałowej możliwe były dzięki zyskom wypracowanym przez Spółkę oraz wsparciu silnego inwestora strategicznego. Pracownicy zakładu czas ten wspominają następująco:

„Akcje – tak – otrzymaliśmy je, jak wszyscy w tamtym okresie. Był to dla nas pokaźny zastrzyk gotówki, dzięki któremu wybudowaliśmy dom. Wszystkie pieniądze przeznaczyliśmy na tę budowę. Stały się one dla nas motorem napędowym, który pozwolił nam uwierzyć, że może nam się uda, ponieważ tak z wypłaty to trudno byłoby nam się rozpedzić”⁶⁸.

„Akcje upłynniało się w Banku Śląskim, zlokalizowanym na terenie zakładu, gdzie zostało utworzone specjalne biuro maklerskie. Ja na zmianę sprzedawałem i kupowałem akcje i nawet trochę na tym zarobiłem. Darmowe akcje otrzymali uprawnieni pracownicy *Góraždzy*, którzy byli zatrudnieni w momencie przekształcenia spółki w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa i była to data graniczna. Pracownicy mieli także możliwość nabycia części akcji spółki po cenach preferencyjnych. Najwięcej można było otrzymać 803 akcje. Ich początkowa wartość na giełdzie wynosiła 56 zł, ale były czasy, gdy 1 akcja kosztowała nawet 170 zł, to można sobie przeliczyć, ile można było wtedy zarobić...”⁶⁹.

⁶⁶ 1991-1993 *Prywatyzacja* [wypowiedź Teresy Brachaczek, kontrolera finansowego linii „Cement”], „Sygnaly”, biuletyn informacyjny Grupy *Góraždze*, wydanie specjalne 2 (68/2017), s. 13.

⁶⁷ 1995 – *Góraždze na giełdzie*, „Sygnaly”, biuletyn informacyjny Grupy *Góraždze*, wydanie specjalne 2 (68/2017), s. 14.

⁶⁸ 1995 – *Góraždze na Giełdzie* [wypowiedź Teresy Wojsiat, specjalisty chemii analitycznej], „Sygnaly”, biuletyn informacyjny Grupy *Góraždze*, wydanie specjalne 2 (68/2017), s. 15.

⁶⁹ 1995 – *Góraždze na Giełdzie* [wypowiedź Andrzeja Wikłowskiego, operatora urządzeń produkcji cementu], „Sy-

Trudny proces prywatyzacji *Górażdży* wspomina Andrzej Balcerek, ówczesny dyrektor zakładu⁷⁰:

„Prywatyzacja. Pamiętam, protestowała *Solidarność*, ludzie się trochę temu procesowi przeciwstawiali, bo [idą w obce ręce], bo obcy kapitał wykupuje polską cementownię. Proces prywatyzacji już się wtedy toczył. Premierem był Tadeusz Mazowiecki, reformy gospodarcze wprowadzał Balcerowicz. Ja objąłem fotel szefa Zakładów Cementowo-Wapienniczych *Górażdże* w roku 1991. Weszliśmy już w gotowy proces prywatyzacji, po wykonanej analizie sektorowej. Wygrałem konkurs na zarządzanie tym zakładem, zostałem dyrektorem generalnym. Firma państwowa została przekształcona w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa. Z funkcji dyrektora generalnego stałem się prezesem firmy. Ale nadal Państwo kontrolowało 100% udziałów w *Górażdżach*. Wtedy rozpoczęła się sprzedaż udziałów w cementowni. Ludzie bali się tego. To jest zrozumiałe. Ja także miałem obawy i wątpliwości, jaka będzie przyszłość tych zakładów. Jeśli można porównać strach większy i mniejszy, to ja osobiście bałem się mniej niż załoga. Byłem wcześniej dyrektorem handlowym, jeździłem dość dużo do Skandynawii, do Niemiec sprzedawać cement. Poznałem tam przemysł cementowy zarządzany przez kapitalistów. To były naprawdę dobrze zarządzane cementownie. Chciałem, żeby podobnie wyglądało to w *Górażdżach*. Chciałem, żebyśmy się skupili na efektywności zarządzania tą cementownią, żeby mieć wypracowane pieniądze, a nie pytać każdorazowo ministra, czy możemy postawić nowe elektrofiltry, czy nowy młyn. Albo pytać pana ministra, czy mogę kupić za dewizy jakieś łożysko czy przekładnię, bo to wszystko było przecież centralnie sterowane. Miałem wtedy 38 lat. Te skostniałe struktury zarządcze były nie do przyjęcia. Ja byłem wtedy rewolucjonistą, jeśli chodzi o zmiany gospodarcze. Absolutnie uważałem, że to, co robi Balcerowicz, może nas wyłącznie wzmocnić na mapie gospodarki europejskiej i ja to popierałem. Wtedy w zakładach cementowo-wapienniczych było zatrudnionych 2800 osób. Ludzie byli potrzebni tam, gdzie nie dało się postawić zamiast nich urządzeń. Technologia po prywatyzacji zmieniła się tak mocno, że praca fizyczna była stopniowo eliminowana. Ale co ciekawe: to był proces bardzo trudny. W ludziach wykształciła się w międzyczasie swoista duma z pracy w cementowni *Górażdże*, bo była najnowocześniejsza, najlepsza w Europie. I w związku z tym, jak przyszedł obcy kapitał, to pojawiło się takie sformułowanie, że sprzedajemy [kurę, która znosi złote jaja]. Tylko ta kura wcale nie znosiła złotych jaj, bo jak przejąłem *Górażdże*, to nawet podatki do gminy Gogolin nie były płacone, kasa była pusta. Telefony odłączono w trzecim dniu mojego urzędowania. Pamiętam, jak przyjechałem do ówczesnego burmistrza Gogolina Norberta Urbańca i mówię: – Panie burmistrzu, ja troszkę tak z czapką – bardzo proszę o przesunięcie... On nie miał prawa mi anulować podatków, ale mógł spowodować przesunięcie tych spłat, nie obciążanie mnie odsetkami. A jednak burmistrz naliczył odsetki. Wtedy inflacja była bardzo wysoka, odsetki urosły do wysokości podatków, więc się wściekłem. Pojechałem do banku, który wstrzymał kredytowanie. Tak było w *Górażdżach* w roku 1991. To była kura, która nie znosiła jaj, ale raczej zbuki. Pani Więcek, dyrektor banku, przyjęła mnie. Dużo mnie wtedy nauczyła. Powiedziała: – Panie Dyrektorze, złotówki panu nie dam kredytu, niech pan zrobi inwentaryzację na magazynie. Ile tam zalega pana pieniędzy w postaci różnych maszyn, urządzeń, które od 5 lat tam leżą i nie wykazują żadnego ruchu? Sprzedaj pan sobie część tego, upłynni pan to, to będziesz pan miał pieniądze. To była jej wskazówka. Zacząłem to robić. Pamiętam taką moją pierwszą decyzję, że każde zamówienie, jakie wychodziło na zewnątrz z cementowni, podpisywałem osobiście. To spowodowało, że kierownicy wydziałów, inżynierowie, żeby złożyć takie zamówienie, zaczęli się zastanawiać nad sensownością wydatków. Nie mogłem wyjść i publicznie powiedzieć: Kochani, pracujecie u bankruta. Musiałem motywować tych ludzi do pracy. Ukrywałem przed załogą prawdę o stanie ekonomicznym firmy. I dlatego potrzebowałem solidnego kapitału. Inżynierów mieliśmy naprawdę świetnych, ale potrzebowałem wspomożenia pieniędzmi, których nie dostawałem z banku. Ten oczekiwany [obcy kapitał] to była taka dźwignia wsparcia w zarządzaniu. Rzeczywiście najtrudniejszy był aspekt społeczny: żeby ludzie to zaakceptowali. Bo ludzie tak kochali tę cementownię i tak byli z niej dumni, że uważali, iż nikt z zewnątrz nie jest potrzebny. A to było nieprawdą. Wiedziałem o tym i kilka osób z kadry zarządczej. Pojawili się Belgowie, firma CBR. Stworzyliśmy pierwszy prawdziwy biznesplan. Nigdy w *Górażdżach* nie było żadnego Belga, żadnego obcokrajowca na etacie w zarządzie, a w radzie nadzorczej pojawili się początkowo, na krótko. Zaufali, że rzeczywiście wystarczy nam zasilenie kapitałem pomocowym i wyposażenie w nowoczesne narzędzia do zarządzania, a sami sobie poradzimy. I tak się stało. Duże wydatki inwestycyjne powodowały naszą dumę. Staliśmy się wzorcowym przykładem dobrej prywatyzacji, bo z Zakładów Cementowo-Wapienniczych przy udziale kapitału zagranicznego stwo-

gnały”, biuletyn informacyjny Grupy *Górażdże*, wydanie specjalne 2 (68/2017), s. 15.

⁷⁰ Wywiad autorki z Andrzejem Balcerkiem zarejestrowany w kwietniu 2003 r.

rzyliśmy potężną grupę kapitałową *Góraždze Cement SA*. Kilkanaście lat później zostałem poproszony przez koncern, żeby zarządzać cementowniami na Ukrainie. I tam zobaczyłem efekt ścieżki prywatyzacyjnej przeprowadzonej w inny sposób: że rozdano udziały ludziom. Właśnie na Ukrainie utwierdziłem się w przekonaniu, że nigdy tą drogą! Kto skupił ich udziały? Za przysłowiową [czapkę gruszek] przejęła je bardzo wąska grupa ludzi. Potem my, jako koncern *Heidelberg* nie kupowaliśmy udziałów z rąk ukraińskiej załogi, ale od menadżerów. Na prywatyzacji w Ukrainie skorzystała tylko i wyłącznie garstka sprytnych, która miała konta bankowe m. in. na Cyprze. A przecież cementownia w Krzywym Rogu była na owe czasy bardzo nowoczesna, to był prezent premiera Japonii dla Breżniewa⁷¹.

W połowie lat 90. XX w. ZCW *Góraždze SA*, przy wsparciu grupy *HeidelbergCement*, zaczęły inwestować w krajowe przedsiębiorstwa produkcji kruszyw i betonu towarowego. W efekcie tych działań firma stała się udziałowcem większościowym wielu podmiotów krajowego rynku materiałów budowlanych i zaczęła funkcjonować jako grupa powiązanych kapitałowo spółek. W 1996 r. powstał holding spółek *CGS Beton Polska*, zajmujący się produkcją i sprzedażą betonu towarowego. Po pierwszym roku działalności spółki wchodzące w skład *CGS Beton Polska* eksploatowały siedem węzłów betoniarskich zlokalizowanych na terenie całej Polski. Pierwszą dużą i prestiżową inwestycją, na realizację której spółki holdingu dostarczały beton, była budowa fabryki *Opla* w Gliwicach.

W 1996 r. *Góraždze* sfinalizowały transakcję zakupu akcji *Zielonogórskich Kopalni Surowców Mineralnych S.A.* Było to wówczas największe przedsiębiorstwo kruszywowe w Polsce, prowadzące eksploatację w 12 żwirowniach i 3 kopalniach bazaltu. Co roku *ZKSM S.A.* dostarczały na polski i niemiecki rynek ponad 2,5 miliona ton najwyższej jakości naturalnych i łamanych kruszyw. Dwa lata później, w 1998 r., *Góraždze* nabyły od Skarbu Państwa kontrolny pakiet udziałów w drugim przedsiębiorstwie kruszywowym – *Opolskich Kopalniach Surowców Mineralnych Sp. z o.o. (OKSM Sp. z o.o.)*, jednym z największych obok *ZKSM* producentów kruszyw w kraju. Tym samym Grupa *Góraždze* stała się liderem krajowego rynku kruszyw z roczną sprzedażą na poziomie 4,5 mln ton. W 1997 r. zakończono także budowę bardzo ważnej dla przyszłości Cementowni *Góraždze* inwestycji. W sierpniu oddano do eksploatacji proekologiczną instalację spalania opon. Była to pierwsza zrealizowana w Polsce instalacja technologiczna, wykorzystująca opony samochodowe jako paliwo alternatywne do wypału klinkieru.

W wyniku transformacji i dokapitalizowania cementowni w *Góraždzech* przez koncern *HeidelbergCement* spółka *Góraždze Cement SA* zakupiła dwie opolskie cementownie: w Groszowicach oraz w Strzelcach Opolskich. Obie wkrótce po zakupie zostały zamknięte, następnie wyburzone.

W lipcu 2000 r. nastąpiło formalne połączenie ZCW *Góraždze SA* i Cementowni Strzelce Opolskie SA w jeden podmiot prawny, działający pod nazwą *Góraždze Cement SA*. Połączenie nastąpiło poprzez przeniesienie majątku Cementowni Strzelce Opolskie S.A. na ZCW *Góraždze SA*. w zamian za akcje. Formalne połączenie ZCW *Góraždze SA*. i Cementowni Strzelce Opolskie poprzedzone było długim procesem integracji obu spółek, który rozpoczął się po ich prywatyzacji. Od 1996 r. spółki prowadziły wspólną politykę handlową, która była realizowana przez *Góraždze Trade Sp. z o. o.*, wyłącznego dystrybutora produktów obu cementowni. Na początku 1999 r. w ZCW *Góraždze SA* i Cementowni Strzelce Opolskie SA została wprowadzona wspólna struktura organizacyjna, uwzględniająca najważniejsze potrzeby obu cementowni w zakresie jednolitych procedur działania, skutecznego zarządzania, sprawnego przepływu informacji i optymalnego wykorzystania posiadanego potencjału ludzkiego. W wyniku tych działań doszło do daleko idącej integracji obu zakładów – „unii personalnej” – poprzez te same osoby zarządzające – oraz integracji służb administracyjnych i finansowych (umowy między zakładami o świadczenie usług).

Od marca 1999 r. obie spółki praktycznie funkcjonowały już jako jeden organizm i były w pełni przygotowane do formalnego połączenia. W drugiej połowie 1999 r. odbyły się Walne Zgromadzenia Akcjonariuszy *Góraždzy* i *Strzelce*, które podjęły uchwały o połączeniu spółek. Nierentowna cemen-

⁷¹ Wspomnienia Andrzeja Balcerka w wywiadzie udzielonym autorce w kwietniu 2023 r.

townia w Strzelcach Opolskich została wyłączona z produkcji, o czym już wspomniano wcześniej w niniejszej pracy.

Z kolei decyzję o likwidacji fabryki w Groszowicach pod koniec lat 90. XX w. wspomina ówczesny prezes Andrzej Balcerk⁷²:

„*Groszowice* oddziaływały bardzo niekorzystnie na środowisko, ponadto skończył się lokalny surowiec. Wygaszenie produkcji cementu w Groszowicach nie podlegało dyskusji. A co zrobić z infrastrukturą? Miasto w ogóle się tym nie interesowało. Dla nas to było utrapienie, bo trzeba było oddać ten teren Miastu albo go sprzedać. Ale nikt nie chciał z nami rozmawiać. Tam stały stare budynki, grożące zawaleniem stropy, które należałoby wyremontować, przykryte ogromną warstwą związanego pyłu cementowego, kurzu. Groziło to katastrofami budowlanymi, więc trzeba było całość pilnie uporządkować. Ogromne ilości maszyn i urządzeń to były tony stali, które też należało uprzętnąć. One miały w sobie wartość – pominę tę historyczną, o której teraz dopiero rozmawiamy – wtedy miały wartość złomu. Chciałbym się tu ustrzec przed komentarzem politycznym czy społecznym, przed oceną ówczesnych władz administracyjnych Opola, województwa czy władz konserwatorskich. W tamtych czasach po prostu kierowałem olbrzymią firmą i chyba sobie wcale nie zdawałem sprawy, że my funkcjonujemy w środowisku jakimś tam politycznym, że ja byłem zaangażowany... To całe otoczenie polityczno-administracyjne było mi wtedy potrzebne tylko do tego, żeby nie przeszkadzało. I gdybym jeszcze raz miał podejmować decyzję, też bym zamknął dziś cementownię *Groszowice*, tak samo jak wcześniej zamknięto *Piast*”.

Pamiętam, gdy ówczesny prezydent miasta Opola Ryszard Zembaczyński powiedział na łamach regionalnej prasy, że nieszczęściem Opolszczyzny jest to, że ma tak przestarzały i niereformowalny przemysł cementowy. Zarówno *Piast*, jak i *Groszowice* nie były lubiane przez administrację wojewódzką tamtych czasów. Nie tylko infrastruktury cementowni *Groszowice* Miasto Opole nie chciało od nas przejąć, ale też uprzętniętego, pustego terenu po jej wyburzeniu. Próbowaliśmy sprzedać. Nikt tego kupić nie chciał. Nie wypowiem się precyzyjnie, ale proces sprzedaży tego gruntu trwał od 5 do 10 lat. Pozbyliśmy się go. Ale jak dzisiaj jadę do Opola i patrzę na teren po *Groszowicach*, widzę że tam nadal nie ma gospodarza. Przyroda sobie świetnie radzi: samosiejki w postaci brzoź, sosen i innych drzew. Szkoda, bo jest w świetnym miejscu, obok tory kolejowe, doskonała lokalizacja pod centrum handlowe, lofty... przykładów w świecie jest wiele. Jeździłem wielokrotnie służbowo do Beckum. Tam było podobne zagłębienie cementowe jak opolskie. Dziś Beckum się promuje dzięki tradycjom cementowniczym. Szkoda, że ta ścieżka restrukturyzacji nie została u nas przyjęta. W Beckum powstały firmy na bazie doświadczeń przemysłu cementowego, produkujące na skalę światową urządzenia dla tej branży. Szkoda. Ale powtarzam jako menager: W tamtych czasach naszym zadaniem jako branży nie była ochrona zabytków, ale wprowadzenie nowych norm na cement, zmniejszenie emisji CO₂, zmniejszenie procentowe zużycia klinkieru, zastąpienie węgla paliwami alternatywnymi.

W Opolu, w całym regionie, zabrakło wizjonerów, którzy mieliby w tamtych czasach pomysł i możliwości finansowe, aby uratować zabytkową infrastrukturę tych unikatowych fabryk dla przyszłych pokoleń. Gdyby mnie ktoś wtedy poprosił na jakąś rozmowę, gdyby ktoś mi powiedział – Andrzej, a nie pomógłbyś, to prawdopodobnie mogło się udać. Sam chyba bym na to nie wpadł, bo ja wtedy ciężko pracowałem dla dobra *Górażdży*. To nie chodzi o to, żeby się tłumaczyć, ale byliśmy wtedy w samym centrum procesu prywatyzacji z firm państwowych na firmy prywatne i akurat *Groszowice* znalazły się w tym skomplikowanym procesie. Ludzie nie lubią takich zmian. W państwowym się fajnie pracuje, są zupełnie inne cele. Nagle pracownicy z Groszowic trafili pod [parasol] kapitału, który patrzy, czy efektywnie wydaje się każdą złotówkę, czy zatrudnienie jest właściwe, czy pracowników aż tylu potrzeba i tak dalej... I ja jako prezes bardziej się wtedy skupiłem na procesie zarządzania ludźmi. Bo to nie jest proces łatwy, kiedy przejmuje się 300 osób ze starą fabryką, która do niczego nie jest potrzebna. A te 300 osób to są ludzie, którzy mają swoje rodziny, którzy żyją z tej pracy i o których trzeba zadbać, bo ich nie można [zlikwidować] – użyję takiego sformułowania – podobnie jak można zlikwidować piec czy młyn. Dużo osób przeszło wtedy do *Górażdży*. Wprowadziliśmy jednocześnie program odpraw, z którego część załogi skorzystała⁷³.

⁷² Wypowiedź Andrzeja Balcerka jest zapisem wywiadu udzielonego autorce w kwietniu 2023 r.

⁷³ Tamże.

Historię Cementowni *Groszowice* jako pierwszy w woj. opolskim zaczął badać i upowszechniać w internecie pasjonat dziejów Nowej Wsi Królewskiej i okolic Piotr Dziadek, autor amatorskiego filmu dokumentującego powstanie i wyburzanie tego monumentalnego zakładu, wkomponowanego od ponad 100 lat w tkankę społeczno-gospodarczą Opola⁷⁴.

Do czasów współczesnych zachowała się w bliskim otoczeniu cementowni w Groszowicach willa Prondzynskich, niszczący budynek dawnej dyrekcji, fragment hali. Jediną firmą, która powstała na placu po wyburzonej fabryce jest *MovieBird International*, światowej klasy firma produkująca teleskopowe krany kamerowe⁷⁵.

Prywatyzacja została przeprowadzona także w opolskiej cementowni *Odra*, w latach 90. już przestarzałej, nieopłacalnej, negatywnie oddziałującej na środowisko naturalne.

Odra – najstarsza czynna cementownia w Polsce o pełnej technologii wytwarzania (wypalanie klinkieru i przemiał cementu), ulokowana w stolicy Śląska Opolskiego, w roku 1992 – podobnie jak *Góraźdże* – z formuły: *Przedsiębiorstwo Państwowe Cementownia „Odra”* przekształciła się w jednoosobową spółkę akcyjną Skarbu Państwa o nazwie *Cementownia „Odra” S.A.* Sąd Rejonowy w Opolu postanowieniem z 30 września 1992 wpisał Spółkę do Rejestru Handlowego pod numerem RHB 1561. Rok później (1993) w ramach rządowego programu prywatyzacji przemysłu cementowego firma *Miebach Projektgesellschaft GmbH* zakupiła od Ministra Przekształceń Własnościowych pakiet kontrolny akcji. Jak informuje zarząd spółki, była to pierwsza prywatyzacja zakładu tego typu w Polsce. Cementownia otrzymała gwarancje utrzymania ciągłej produkcji, przeprowadzenia kosztownej modernizacji i utrzymania miejsc pracy⁷⁶.

5. Cementownie Śląska Opolskiego u progu XXI wieku

5.1. Grupa *Góraźdże*

W 2003 r. do Grupy *Góraźdże* dołączyła *Przemiałownia Ekocem*, jeden z najnowocześniejszych w kraju zakładów zajmujących się przemiałem cementu. Zlokalizowany w Dąbrowie Górniczej zakład został wybudowany na przełomie 1999/2000 r. na terenie Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej i wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia do produkcji cementów z dodatkiem żużla wielkopiecowego. *Ekocem* bazuje w swojej produkcji na klinkierze dostarczonym z Cementowni *Góraźdże* i granulowanym żużlu wielkopiecowym, którego źródłem jest położony w sąsiedztwie *Arce-lorMittal Poland S.A.* Obecnie asortyment sprzedaży obejmuje: cementy portlandzkie wieloskładnikowe (CEM II) i cementy hutnicze (CEM III).

W latach 2010-2012 w *Cementowni Góraźdże* zrealizowano największy program inwestycyjny w historii zakładu, a zarazem jedno z największych przedsięwzięć inwestycyjnych w europejskim przemyśle cementowym. Program obejmował modernizację linii technologicznej pieca nr 2 oraz budowę nowej instalacji przemiału cementu wyposażonej w suszarnię żużla oraz największy młyn kulowo-rurowy w Europie. W pierwszym etapie inwestycji, zakończonym w 2011 r., przeprowadzono modernizację linii technologicznej pieca nr 2, dzięki której znacząco zwiększono wydajność pieców obrotowych do wypału klinkieru i jednocześnie obniżono koszty produkcji. Pod koniec marca 2012 r. zakończono drugi etap inwestycji, czyli budowę nowego młyna cementu. Dzięki budowie nowego młyna moce produkcyjne przemiału cementu w firmie znacznie wzrosły i zwiększył się asortyment

⁷⁴ P. DZIADEK, *O człowieku z margla i gliny*, Opole 2007 (film dokumentalny w archiwum autorki pracy). Na kadrach tego filmu udokumentowane zostały chwile likwidowania żelbetowego kolosa wraz z kominami. Z kolei opolski fotograf Sławoj Dubiel jest autorem licznych fotografii istniejącej i wyburzanej cementowni.

⁷⁵ Teren po cementowni Groszowice, wraz z wypowiedzią prezesa Moviebird, Piotra Adamca zob.: T. KUDYBA (reż.), *Opolskie białe złoto*, 2017 ...

⁷⁶ www.odrasa.com.pl.

produkowanych wyrobów. Młyn kulowy umożliwił zwiększenie produkcji cementów wieloskładnikowych, w tym hutniczych CEM III o wysokiego żużla wielkopiecowego (ok. 60%), które do tej pory nie były wytwarzane w *Cementowni Góraždze*. W drugim etapie inwestycji uruchomiono nową instalację do transportu i podawania paliw alternatywnych. Odtąd wykorzystanie paliw zastępczych w nowym, zmodernizowanym w 2011 r. piecu wzrosło o około 40 proc. Obecnie w całym zakładzie ponad 70 proc. energii jest pozyskiwane z paliw alternatywnych, a tylko 30 proc. z węgla kamiennego. Po przeprowadzonej modernizacji zwiększyły się zdolności produkcyjne wypału klinkieru i przemianu cementu, obniżyła się emisja CO₂. Przy realizacji inwestycji pracowało około 4000 osób⁷⁷.

W roku 2023 *Grupa Góraždze* to trzy linie biznesowe: *Góraždze Cement*, *Góraždze Beton* i *Góraždze Kruszywa* oraz centrum technologiczne *Betotech*.

Grupa należy do koncernu *Heidelberg Materials* (przedtem *HeidelbergCement*), który jest wiodącym producentem cementu, kruszyw i betonu towarowego. Koncern jest obecny w 3 tysiącach lokalizacji na całym świecie, zatrudnia 51 tysięcy pracowników. Przychód koncernu za 2021 r. wyniósł 18,7 mld euro. Zakłady *Grupy Góraždze* w Polsce to: 2 zakłady produkujące cement, zakład prefabrykacji, kopalnia wapienia *Góraždze*, kopalnia margli kredowych *Folwark*, 18 kopalń kruszyw, 38 wytwórni betonu towarowego, 18 wytwórni betonu JV (BT Topbeton – 50%).

Grupa Góraždze zatrudnia ponad 1300 pracowników. Produkcja za 2020 r. wynosiła: CEM – 4,7 mln t, AGG – 8,6 mln t, RMC – 1,7 mln m³.

Grupa Góraždze zmierza obecnie intensywnie w kierunku neutralności emisyjnej. Kluczowym elementem rozwoju jest pilotażowe wdrożenie technologii CCS/U: wychwytywania, wykorzystania i składowania dwutlenku węgla, w ramach projektu ACCSESS. Przedsięwzięcie obejmuje trzy etapy:

1. Uruchomienie instalacji na terenie *Cementowni Góraždze*.
2. Szczegółowe studium jednostki działającej w Hanowerze (Niemcy), które pozwoli na określenie dobrych praktyk w zakresie wychwytywania CO₂.
3. Stworzenie ram prawnych i organizacyjnych dla efektywnego systemu transportowania CO₂.

Projekt trwa do kwietnia 2025 r., a zaangażowanych jest w niego 18 partnerów przemysłowych i organizacji badawczych. Łączna wartość przedsięwzięcia wynosi 18 mln euro, z czego 15 mln stanowi dofinansowanie z unijnego programu Horyzont 2020.

Grupa skupia się nad zmianą portfolio produktów, angażując w ten proces klientów. Objawia się to m. in. redukcją udziału cementów z wysokim śladem węglowym. Prace badawczo-rozwojowe koncentrują się nad nowoczesnymi produktami betonowymi, czego przykładem jest wdrożony beton niskoemisyjny Ecocrete, występujący w dwóch odmianach: z 50- i 60-procentową redukcją śladu węglowego⁷⁸.

Obecnie cementownia w Góraždzech jest najnowocześniejszą fabryką cementu portlandzkiego w Europie. Posiada dwa piece obrotowe do wypału klinkieru o wydajności 6000 ton na dobę każdy, zdolność produkcyjną klinkieru – 4,0 mln ton klinkieru rocznie, pięć młynów cementu. Zdolności produkcyjne *Grupy Góraždze* stanowią ponad 5,0 mln ton cementu w skali roku (Aneks, ilustr. 70-73).

Produkcja asortymentowa cementu wzrosła w ostatnich latach do 12 rodzajów cementu, w tym cementów o właściwościach specjalnych wymaganych w budownictwie: niskoalkaliczne cementy NA, cementy o niskim cieple hydratacji LH, cementy odporne na korozję siarczanową SR/HSR, cementy

⁷⁷ 2010-2012 *Wielka modernizacja*, „Sygnały”, biuletyn informacyjny *Grupy Góraždze*, wydanie specjalne 2 (68/2017), s. 23.

⁷⁸ M. Z. ANDRZEJCZAK, *Góraždze Cement SA na drodze do neutralności klimatycznej* [wywiad z Andrzejem Reclikiem, prezesem zarządu *Góraždze Cement SA*], <https://www.forbes.pl/biznes/gorazdze-cement-sa-na-drozie-do-neutralnosci-klimatycznej/dmbzm62>, dostęp z 31.07.2024 r.; Informacje na podstawie: www.forbes.pl, „Góraždze Cement SA na drodze do neutralności klimatycznej”, *Góraždze Cement SA na drodze do neutralności klimatycznej* - Biznes - Forbes.pl.

o wysokiej wytrzymałości początkowej R, ale także o niskiej wytrzymałości początkowej L i wysokim przyroście wytrzymałości po kilkudziesięciu dniach, spoiwa specjalistyczne do stabilizacji gruntu⁷⁹.

5.2. Grupa Kapitałowa ODRA

W roku 1999 w *Cementowni Odra* zapoczątkowano proces kompleksowej modernizacji. Uruchomiony został nowoczesny piec obrotowy o wydajności 1200 ton klinkieru na dobę, zmianie uległa przestarzała i nieekonomiczna metoda wypalania klinkieru: z mokrej na energooszczędną metodę suchą. Kolejne lata to starania o certyfikację usług, dostosowaną do norm unijnych. W chwili bowiem, gdy Polska staje się pełnoprawnym członkiem EU, w roku 2004 *Cementownia Odra* uzyskuje certyfikaty potwierdzające wdrożenie Zintegrowanego Systemu Zarządzania w zakresie zarządzania jakością, zarządzania środowiskiem i zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy.

Jubileusz 100-lecia istnienia fabryki cementu portlandzkiego w opolskim Zakrzowie obchodzony był w roku 2011. Ta data została wyznaczona symbolicznie, w nawiązaniu do roku 1911, gdy w tej lokalizacji dobudowano nowoczesną na owe czasy fabrykę⁸⁰. Obchody były okazją do pierwszego w historii otwarcia bram zakładu dla szerszej publiczności w ramach „Dnia Otwartych Drzwi”.

W roku 2013 *Cementownia Odra* jako pierwszy zakład w Polsce zbudowała młyn pionowy rolowo-misowy do mielenia granulowanego żużla wielkopieczowego z równoczesnym jego osuszaniem wykorzystując ciepło odpadowe z pieca obrotowego. Młyny pionowe powszechnie stosowane są do mielenia kamienia wapiennego lub węgla. Nowoczesne rozwiązania konstrukcyjne umożliwiają zastosowanie ich do mielenia twardych materiałów jak klinkier i żużel. Natomiast rok później jako 50. zakład w Polsce otrzymuje certyfikat potwierdzający wdrożenie systemu ekozarządzania w obszarze ochrony środowiska. Przystąpienie do unijnego systemu EMAS jest deklaracją cementowni dot. spełniania najwyższych standardów w zakresie ochrony środowiska poprzez działanie zgodnie z ideą zrównoważonego rozwoju oraz efektywne zarządzanie dostępnymi zasobami i energią⁸¹.

W 2014 r. została utworzona *Grupa Kapitałowa ODRA*, w której skład weszły spółki: *Cementownia Odra S.A.*, *Betoniarnie ODRA Sp. z o.o.*, *CHOJNA BETON Wytwórnia Wytwarzania Betonowych Sp. z o.o.* W ramach zintegrowanej Grupy klienci otrzymują odtąd pod jedną marką szeroką gamę produktów: cementy, betony, podsypki, zaprawy murarskie, prefabrykaty.

Od roku 2015 zakład wprowadził do procesu wypalania klinkieru portlandzkiego paliwa alternatywne. Korzyścią dla środowiska ze współspalania paliw alternatywnych w piecu obrotowym jest zmniejszenie balastu deponowanego na składowiskach odpadów oraz ograniczenie zużycia naturalnego paliwa kopalnego (Aneks, ilustr. 74-76).

Od roku 2017: *Cementownia Odra* jest inicjatorem i mecenasem odtworzenia popiersia *Junony*, rzymskiej bogini, której pierwowzór powstał w XIX w., w ramach promocji pierwszej powstałej w Opolu, nieistniejącej już dziś, cementowni Friedricha Wilhelma Grundmanna. Opolska *Junona* odniosła wielki sukces na światowej Wystawie Powszechnej Wszystkich Narodów w Paryżu w roku 1867, wróciła do Opolu i doczekała wojny, ale po wkroczeniu Armii Czerwonej ślad po niej zaginął. Nowe popiersie, ufundowane przez *Cementownię Odra* stworzyli studenci Uniwersytetu Opolskiego: Ewa Dębicka i Bartosz Mazik pod nadzorem profesora Mariana Molendy.

Teren nieczynnego wyrobiska pogórniczego *Odra I*, znajdujący się między ulicą Budowlanych i ulicą Luboszycką, odzyskuje piękno środowiska naturalnego. W ramach prac rekultywacyjnych

⁷⁹ Informacja na podstawie prezentacji Wiesława Adamczyka, wiceprezesa zarządu *Górażdże Cement S.A. – Heidelberg Materials*, przedstawionej podczas konferencji naukowej w Opolu, 16.09.2024 „200 lat Portland cementu. Cementownie Śląska Opolskiego”.

⁸⁰ Fabrykę cementu portlandzkiego uruchomiono w Zakrzowie w roku 1874, natomiast najnowszy zakład w tym miejscu, do którego odwołuje się jubileusz 100-lecia *Odry*, rozpoczął produkcję w roku 1913, nie w 1911.

⁸¹ www.odrasa.com.pl.

utworzono tu 17-hektarowy obszar przyrodniczy ze ścieżką edukacyjną pokazującą walory przyrodnicze i geologiczne tego terenu.

Cementownia *Odra* jako zakład wpisany do gminnej ewidencji zabytków jest przedstawiana jako potencjalne miejsce zorganizowania na jej terenie jednostki muzealnej, o czym mowa w Zakończeniu niniejszej pracy. Monografia historyczno-konserwatorska, opracowana pod koniec 2023 r. przez zespół opolskiego oddziału terenowego Narodowego Instytutu Dziedzictwa pod kierunkiem dr Joanny Banik posłużyć może jako narzędzie do zgodnej z wymogami prawa ochrony zabytków dziedzictwa, bez szkody dla cyklu produkcyjnego.

Podczas konferencji naukowej, zorganizowanej w Opolu przez Cementownię *Odra* S.A. oraz Stowarzyszenie Polskich Mediów we wrześniu 2024 r. prof. dr hab. Jan Deja (AGH, Stowarzyszenie Producentów Cementu) dokonał podsumowania osiągnięć, ale też wyzwań, jakie stoją przed polską branżą cementową, w tym branżą opolską, plasującą się w gronie najnowocześniejszych cementowni Europy. Przykładem są Góraźdże (Aneks, ilustr. 77).

Cementownie przygotowały dla budownictwa nowe cementy niskoemisyjne, zredukowano emisję CO₂ o ponad 30% (obecnie emisja przemysłu cementowego to ok. 3,8% całkowitej emisji CO₂ w Polsce), zakłady zagospodarowują rocznie ponad 5 mln ton odpadów i produktów ubocznych (jako składnik klinkieru czy cementu), osiągają ponad 80% zastąpienia węgla paliwami alternatywnymi. Pod względem łącznej długości lokalnych dróg betonowych Polska plasuje się na 2. miejscu w Europie, po Belgii. Sektory produkcji cementu i betonu wdrażają kolejne innowacyjne i proekologiczne rozwiązania, takie jak: prefabrykacja betonowa, beton o właściwościach fotokatalitycznych, który pochłania z powietrza spaliny samochodowe, beton dedykowany drukowi 3D, umożliwiający szybsze i bardziej ekologiczne wznoszenie konstrukcji. Branża cementowa pracuje nad redukcją emisji CO₂, w tym także wdrażając technologie jego zagospodarowania⁸².

⁸² prof. dr hab. Jan Deja, fragment prezentacji na konferencji naukowej *200 lat Portland cementu. Cementownie Śląska Opolskiego*, Opole 16.09.2024 r.

Rozdział IV

Postulaty i możliwości wykorzystania opolskiego dziedzictwa wapienniczo-cementowego pod względem ekologicznym, naukowym i kulturalnym

1. Opolski *Portland cement* – trwałe ślady jakości w architekturze, budownictwie i sztuce przełomu XIX/XX w.

Cementownie opolskie – budowane, modernizowane – od początków (*Grundmann* -1857) aż do okresu II wojny światowej oprócz funkcji produkcyjnej, stanowiły jednocześnie wyraźne dominanty miasta Opola i sąsiednich okolic.

Najstarsze fabryki cementu portlandzkiego (*Grundmann*, *Pringsheim*, *L. Schottländer*, a także oddalone od Opola przedwojenne fabryki w Szymiszowie i Strzelcach Opolskich oraz współcześnie wyburzona (2000-2004) przez koncern *Heidelberg Cement* fabryka w Groszowicach zniknęły z opolskiego krajobrazu. Pozostały w nim nadal fragmentarycznie zespoły cementownicze dawnych fabryk *Giesel* i *Kgl. Neudorf/Bolko*, *Oppelnhafen/Odra* oraz dwa najcenniejsze obiekty, bo najmniej zewnętrznie uszkodzone, a nigdy nie poddane procesowi odbudowy i ponownej produkcji cementu: *Silesia*¹ i *Frauendorf*. Oba obiekty zostały po II wojnie światowej zaadaptowane na potrzeby magazynów zbożowych.

Opis architektury dawnych cementowni znalazł swoje miejsce w rozprawie doktorskiej Moniki Ewy Adamskiej:

„Cementownia założona przez A. Giesela jest przykładem XIX-wiecznego zespołu przemysłowego z czerwonej lico-
wej cegły rozwiązanego w duchu historyzmu, charakterystycznego dla architektury obiektów przemysłowych, komunal-
nych i militarnych zrealizowanych w Opolu po 1871 r. Obiekty tej cementowni zachowane w ich pierwotnie nadanej, ma-
lowniczej formie wpisały się pozytywnie w krajobraz dawnych przedmieść Opola. Ich wyważone proporcje i starannie,
z inwencją zaprojektowane, elewacje z czerwonej cegły o różnorodnym detalu przyciągają wzrok do dnia dzisiejszego”².

Od wielu lat zachowana w dużej części oryginalna bryła historycznej cementowni *Giesel* jest w rękach kolejnych dzierżawców, którzy bezskutecznie starają się pozyskać instytucjonalne wsparcie w ratowaniu zabytku³. *Giesel* jest wyjątkowym przykładem, bo jedynym; wszystkie pozostałe cementownie XIX-wieczne w strukturze dawnych granic Opola w tak dobrze zachowanej formie nie istnieją. Budowane po roku 1900 przybierały już inne formy, dostosowywane do stylów kolejnych epok, dodaje Adamska:

„Zespół obiektów cementowni *Bolko* z początku XX w. jest jedynym wśród opolskich zakładów produkcji cementu, w którym tak wyraźnie została zaznaczona funkcja mieszkaniowa, zrealizowana kompleksowo wraz z obiektami technologicznymi zakładu i pozostałymi elementami zespołu. Elewacje obiektów tej cementowni o jasnych, tynkowanych ścianach i detalu z czerwonej cegły wskazują na przemięnięcie fasad z czerwonej cegły charakterystycznych dla ostatnich trzydziestu lat XIX w. i pojawienie się nowych rozwiązań, mieszczących się jeszcze w pojęciu eklektyzmu. Nowe sposoby kształtowania brył obiektów przemysłowych zastosowano w zakładzie *Silesia* uruchomionym w 1906 r. Charakterystycz-

¹ T. KUDYBA, *Cementownia Silesia ...*

² M. E. ADAMSKA, *Wybrane aspekty rozwoju ...*, s. 193.

³ T. KUDYBA, *Opolskie białe złoto ...*; też, *Opolskie białe złoto*, 2017 ..., wypowiedź Anny Kamińskiej i Mikołaja Antoniaka.

nym rozwiązaniem są tam długie hale o horyzontalnych proporcjach, trójnawowym przekroju dachu, statycznym wyrazie oraz gładkich, tynkowanych elewacjach. W wyniku ciągłego udoskonalania procesu produkcji cementu rosła różnorodność form obiektów. W latach dwudziestych XX w., w czasie ostatnich modernizacji i rozbudów opolskich cementowni, dla części nowych obiektów zastosowano konstrukcje żelbetowe i stalowe, stwarzające nowe możliwości kształtowania ich brył o dachach odcinkowych. Nieistniejącą już zabudowę cementowni *Groszowice* cechował dynamizm, wynikający z zestawienia obiektów o różnych wysokościach, proporcjach i formach. Układ i geometryczny rytm ich tynkowanych, prostych w wyrazie elewacji wyznaczała w całości funkcja i konstrukcja obiektu”⁴.

W roku 1945 zniszczenia powstałe wskutek działań sowieckich – wywózki, grabieży, dewastacji – w dwóch opolskich cementowniach: *Silesia* w Zakrzowie i *Frauentorf* we Wróblinie były tak znaczące, że obie fabryki nie zostały przywrócone do pełnienia pierwotnej roli. Zostały zamienione w magazyny zbożowe z wykorzystaniem wielkogabarytowych obiektów, które nie zostały po wojnie zburzone. O ich charakterystycznej architekturze powstało kilka opracowań i artykułów naukowych (m. in. Adamska, Rawska-Skotniczny, Molak, Piecuch⁵). Natomiast w filmie dokumentalnym *Opolskie białe złoto*⁶ przedstawiona została wizja lokalna, wywiady z właścicielami obu obiektów (rok 2017) oraz była wojewódzką konserwator zabytków w Opolu, Elżbietą Molak. Warto w tym miejscu przytoczyć fragmenty tych wywiadów, gdyż one także posiadają współcześnie walor historyczny, przedstawiają stan struktur obu obiektów po uchronieniu ich od dewastacji, wyburzenia, a przeniesieniu w ich wnętrza innych aktywności gospodarczych. Brak naukowego i administracyjnego zainteresowania obiektami dawnych cementowni, nieumiejętność postrzegania ich w kategorii zabytków czy nawet unikatowych dzieł sztuki rodzimej architektury, powstałych z niewyczerpalnego bogactwa lokalnej skały, potwierdza wspomniana wojewódzka konserwator zabytków Elżbieta Molak:

„Obiekty przemysłowe nie były przedmiotem rozpoznania badaczy i naukowców opracowujących historię miasta Opola. Tutaj, na potrzeby konserwatora zabytków zostało w latach 80. opracowane studium historyczno-urbanistyczne konserwatorskie miasta Opola i bardzo marginalnie wręcz potraktowane jest dziedzictwo techniczne. Wspomniane marginalnie są cementownie: *Odra*, *Giesel*, *Grundmann*. O innych cementowniach nie ma śladu. We wsi Wróblin, w dawnym *Frauentorf*, ten monumentalny zakład przemysłowy nie znalazł nawet wzmianki. Myślę, że wtedy po prostu nie zwracano uwagi na to dziedzictwo. To rozpoznanie nadal jest niepełne, nie posiadamy dokumentacji konserwatorskich. Do lat 90. postindustrialne obiekty uważano za niepotrzebny balast, nikomu nie służący. To były takie obiekty niechciane, przeszkadzające, nie dostrzegano ich piękna ani potencjału, jaki tkwi w nich. A są wybudowane w sposób bardzo solidny, trwałe. Mogą być z powodzeniem adaptowane do innych funkcji. Przykładem tego jest chociażby cementownia *Silesia*, która została zaadaptowana na *domExpo*. Jest ona doskonałym przykładem potencjału, jaki tkwi w starej budowli. *Bolko*, która też otrzymała nowe życie, częściowo jest wykorzystywana na osiedle mieszkaniowe, powstałe obiekty są wykorzystywane do innych funkcji produkcyjnych”⁷.

Po latach stygmatyzowania, postrzegania fabryk cementu niemal jedynie jako źródeł zapylenia i szkodliwego wpływu na środowisko naturalne, współcześnie wzbudzają one powoli zainteresowanie, a wręcz podziw ekspertów budownictwa i architektury. Przykładem jest dawna cementownia *Silesia*, która w latach 90. XX w. przewidziana była w planach miasta Opola do wyburzenia⁸, lecz została uratowana przez prywatnego inwestora, zrewitalizowana i dostosowana do potrzeb wielofunkcyjnego *domEXPO*. Jest obecnie wzorcowo odrestaurowaną dawną cementownią opolską, jednak

⁴ M. E. ADAMSKA, *Wybrane aspekty rozwoju ...*, s. 193.

⁵ Tamże; E. MOLAK, A. RAWSKA-SKOTNICZNY, *Rewitalizacja zespołu dawnej ...*; K. PIECUCH, dz. cyt.

⁶ T. KUDYBA (reż.), *Opolskie białe złoto*, 2017 ...

⁷ Tamże, wywiad z Elżbietą Molak.

⁸ W wyżej zamieszczonej treści dotyczącej historii obiektu wspomniano, iż funkcjonowała w kartotekach nie jako cementownia, ale silosy zbożowe.

nigdy niewpisaną do ewidencji zabytków, stąd obecny właściciel, spółka KAWI2, złożyła w styczniu 2024 r. do Urzędu Miasta Opola projekt wyburzenia obiektu.

Jan Prokop, pełnomocnik zarządu ds. budowy *Silesia – domEXPO* w filmie *Opolskie białe złoto* w roku 2017 prezentuje elementy konstrukcyjne tej budowli i sposób ich współczesnego wyekspozowania, a filmowa dokumentacja tej modernizacji stanowi trwałe świadectwo jedynego przykładu udanej rewitalizacji oryginalnego zabytku dziedzictwa przemysłu cementowego Opola:

„Mamy tutaj podstawową nośną konstrukcję stalową, widoczną od stóp fundamentowych aż po dach i to jest autentyczny element, pozostały po cementowni *Silesia*. Całość jest pozostałością po trzech połączonych halach, gdzie w technologii produkcji cementu mieściły się funkcje pieców obrotowych, magazynów i młynów klinkieru, magazynu i młynów węgla. Na tych słupach opierał się dach. Z uwagi na temperaturę otoczenia pieców przekraczającą 70 stopni, konstrukcja tych hal, będących sercem cementowni była konstrukcją szkieletową – co umożliwiała ich przewietrzanie. To było miejsce wypału klinkieru.

Spotkały się w tym wnętrzu niejako dwie epoki: epoka roku 1906 – data wybudowania cementowni „*Silesia*” – tutaj widoczne jest logo walcowni *Kruppa* na elementach walcowanych konstrukcji słupów, które zachowaliśmy dla potomnych. Swego rodzaju ciekawostką są tu tzw. walcówki – obecnie już nie stosowane.

Druga epoka to wbudowany w konstrukcję strop żelbetowy oparty na widocznych słupach grzybkowych. To jest konstrukcja z 1949 r., czyli z okresu Polski powojennej. Ta konstrukcja przystosowała obiekt dawnej cementowni *Silesia* dla nowych aktualnych wówczas potrzeb: *Akcja Żywność*, czyli spichlerz zbożowy. Widoczne na ścianach odtworzone instrukcje pokazują maksymalną dopuszczalną grubość warstwy, zależną od rodzaju zboża, jaką można było strop obciążać. Te stropy mają bardzo dużą wytrzymałość, sięgającą około tony na metr kwadratowy.

Podjęliśmy się rewitalizacji byłej cementowni *Silesia*, zamienionej po wojnie w spichlerz zbożowy. Wykorzystaliśmy wiele istniejących elementów, zamieniając ich funkcje. Przykładowo, elementy stanowiące ustniki wysypowe zboża wykorzystaliśmy jako podstawy stolików w restauracji. Niektóre lampy oświetleniowe, grzejniki także stanowią elementy nowej aranżacji. To w większości pomysły zespołu inwestorskiego, wycucie ludzi, którzy chcieliby nadać nową wartość dawnym, pozornie zużyтым elementom. Sądzę, że będzie to funkcjonowało długie lata. Wiele osób przychodzi, zachwyca się, pytają, skąd to się wzięło, skąd taki pomysł się znalazł.

Remont – modernizacja – w zasadzie to przebudowa. W przypadku *domEXPO* bardzo głęboka ingerencja w pierwotną substancję. Przygotowania nie wynikały z faktu samej przebudowy, tylko uzgodnień, których zmuszeni byliśmy dokonać zarówno w Urzędzie Miasta, jak i w innych instytucjach związanych z tego typu przebudowami.

Natomiast sam okres przebudowy to było około półtora roku. Zaangażowanie ludzi było ogromne, bo średnio ponad 100 osób dziennie pracowało na tej budowie, zakres samej budowy był gigantyczny. Zmuszeni byliśmy wyburzyć całą starą substancję ceglana, w tym ściany osłonowe, które nie nadawały się już do żadnego wykorzystania. Pozostała sama konstrukcja stalowa – czyli to, co przedstawiało największą wartość tego obiektu. Zespół inwestorski szukał pomysłu na zagospodarowanie. Stworzyliśmy tu centrum wystawiennicze o charakterze budowlanym. Znacznie łatwiej wybudować zupełnie nowe niż przebudowywać obiekty stare. To większy nakład kosztów i wysiłek większy. Natomiast ten obiekt ma duszę, kawał historii ze sobą niesie.

Stara cementownia – przedwojenna cementownia *Silesia* – to była w zasadzie wielka ruina, która zagrażała nawet bezpieczeństwu ludzi. Budynek zachowany tuż obok, na placu, stanowił w kompleksie tejże cementowni skład margla. Powstał dopiero w roku 1920, czyli 14 lat później niż cementownia. Ten budynek jest ciekawy, ponieważ uchodzi za jeden z pierwszych w Europie budynków zbudowanych w konstrukcji szkieletowej, na zasadzie dawnego muru pruskiego. Tutaj konstrukcja szkieletowa jest żelbetowa i wypełnienie ceglane. Z tego powodu ten budynek jest interesujący w sensie budowlanym, natomiast myśmy w koncepcji zagospodarowania brali pod uwagę jego funkcję w postaci wieży widokowej, która na ostatniej kondygnacji miałyby się mieścić. To pomysł na razie odsunięty w czasie. Miejmy nadzieję, że będzie również zrealizowany.

Czwarta kondygnacja *domEXPO*: Jak widać po wystroju, sala eventowa z przeznaczeniem na koncerty, występy, bale, kongresy, konferencje. Tu jest najwięcej [smaczków] architektonicznych z kolejnych epok. XIX wiek to konstrukcja kramownic, które stanowią podstawę pokrycia dachowego. Jak oceniają znawcy konstrukcji stalowych, to jest taki „smaczek”

lekkiej konstrukcji wykonanej bardzo mądrze. Ta konstrukcja jest wręcz filigranowa, o rozpiętości około 20 m. Osoby, które tutaj przychodzą, zachwycają się, gdy widzą ogromną ilość nitów i precyzję, technikę, jak te nity zostały wykonane. Tu są tysiące nitów. Współcześnie nawiercanie stali odbywa się za pomocą tak zwanych [magnesówek] – to jest wiertarka z elektromagnesem, który trzyma się tej konstrukcji. Umożliwia to wiercenie w dowolnym kierunku. Ale jak to Niemcy nawiercali na początku XX w.? To jest fascynujące. To były tysiące koniecznych otworów do nawiercenia, a następnie do zanitowania. Zatem, konstrukcja nitowana zastosowana w cementowni *Silesia* stanowi największy zachowany walor – dzisiaj zachwyca w nowej aranżacji – jako sala eventowa. Znacznie prościej byłoby zdemontować, wykonać nową konstrukcję innego typu, byłoby taniej. Ale inwestorzy uparli się, że musimy zachować ten element historyczny, a w dodatku widoczne są tu nadruki huty produkcyjnej, czyli Kruppa. Ta zabytkowa konstrukcja jest bardzo piękną myślą techniczną. To taki inżynierski skarb w tym obiekcie. Do elementów powstałych na początku XX w. i powstałych podczas przebudowy cementowni na potrzeby spichrza zbożowego dochodzi etap współczesny. W momencie przebudowy obiektu na *domEXPO* zaszła konieczność podniesienia tych krat, żeby uzyskać efektywnie szerszą możliwość zagospodarowania powierzchni. Konstrukcja została przez nas rozcięta i podniesiona aż o półtora metra i ponownie umocowana. Cała hala o długości 100 metrów: każda kratownica była w ten sposób rozcinana i podnoszona. Koszty ogromne, nakład pracy, ale efekt jest zachwycający. Wprowadzone nowe elementy konstrukcji stalowej powiązane są połączeniami śrubowymi – co musimy przyznać, nieco odbiega od ogólnego stylu zastosowanych przed laty połączeń”⁹.

O ile dawna cementownia *Silesia* została w roku 2014 w nowatorskiej w skali Polski formule *domEXPO* udostępniona do użytku, w tym do zwiedzania i możliwości bezpośredniego oglądu tkanki architektonicznej tego „żywego muzeum” dawnych przemysłów, to pobliska cementownia *Frauendorf* we wsi Wróblin pozostaje od roku 1945 obiektem niedostępnym. Obiekt skatalogowany błędnie w kartotekach i strategii rozwoju miasta jako „dawna cegielnia” (o czym wspomniano wcześniej) nie był traktowany jako zabytek techniki, służył funkcji magazynowej przedsiębiorstwa *Polskie Młyny*. Wojewódzka konserwator zabytków Elżbieta Molak w roku 2017 w filmie *Opolskie białe złoto* obejrzała wraz z ekipą filmową obiekt po raz pierwszy. Cytowany poniżej fragment zarejestrowanej wiosną 2017 r. rozmowy Elżbiety Molak z dyrektorem przedsiębiorstwa Arkadiuszem Barylskim stanowi zapis pierwszej w latach powojennych sytuacji, gdy do wnętrza unikatowej konstrukcyjnie i architektonicznie historycznej fabryki cementu zajrzał konserwator zabytków. Obiekt nie był zapisany do tej pory w miejskiej ani wojewódzkiej ewidencji jako zabytkowa cementownia, a liczył od chwili rozpoczęcia produkcji niemal 110 lat (Aneks, ilustr. 78-79).

Elżbieta Molak w filmie *Opolskie białe złoto* w roku 2017 komentowała:

„Znajdujemy się w fascynującym miejscu, we wnętrzu dawnej cementowni *Frauendorf*, która zachowała się do dzisiaj w stanie niemal niezmienionym, oryginalnym. Dzisiaj w tym wnętrzu znajduję się po raz pierwszy, aczkolwiek wielokrotnie podziwiałam cementownię z zewnątrz, analizując jej formę architektoniczną, dekoracje, kształty, próbując zidentyfikować procesy technologiczne, jakie tutaj mogły zachodzić. Dlatego jestem bardzo zadowolona i dziękuję panu dyrektorowi za umożliwienie mi wejścia do środka i zapoznania się z tą unikalną żelbetową konstrukcją nośną cementowni. To jest imponujące wnętrze o architekturze niespotykanej na terenie Opolszczyzny, te monumentalne żelbetowe łuki stwarzają niepowtarzalny wymiar takiej architektury, którą można byłoby współcześnie nazwać architekturą modernistyczną”¹⁰.

Dyrektor zakładu, Arkadiusz Barylski, towarzyszący pani konserwator zabytków dodał:

„Od 70 lat pełni funkcję magazynu, w którym przechowywane jest zboże, aktualnie na potrzeby spółki BZK Group. Obiekt jest o bardzo solidnej konstrukcji i te cele pierwotne, które zostały dla niego stworzone, obecnie skrupulatnie wykorzystujemy i możemy naprawdę bardzo duże ilości w bardzo dobrej kondycji zboża przechowywać w tym magazynie. Obiekt praktycznie nie zmienił się od tych 100 lat”¹¹.

⁹ T. KUDYBA (reż.), *Opolskie białe złoto*, 2017 ...

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże.

Elżbieta Molak zaproponowała dyrektorowi, będącemu administratorem obiektu:

„Być może warto upamiętnić w jakiś sposób tablicą informacyjną, że znajdowała się tutaj dawniej cementownia *Frauendorf*, która była ostatnią cementownią wybudowaną za czasów niemieckich na terenie miasta Opola z dziewięciu istniejących tam i jest to rzeczywiście cementownia, która zasługuje na wyróżnienie i upamiętnienie, dlatego że ona zachowała się w stanie – tak jak Pan powiedział – rzeczywiście niemal niezmienionym do czasów dzisiejszych. Magazyny zbożowe powstały tutaj w okresie powojennym i związku z tym cementownia została zaadaptowana do funkcji magazynu poprzez wprowadzenie konstrukcji stropów żelbetowych na trzech kondygnacjach, których wcześniej nie było. Więc pierwotnie układ konstrukcyjny tego wnętrza był zupełnie inny, oprócz tego, że nie było tych stalowych konstrukcji służących do transportu zboża i do przekazywania go na poszczególne kondygnacje. Znajdowały się tutaj potężne maszyny, młyny, piece obrotowe. Wyposażenie to zostało w całości wywiezione w okresie powojennym, zrabowane przez Armię Radziecką. Ślady wywożenia brutalnego tych urządzeń i maszyn widać jeszcze na elewacjach tych budynków, poprzez takie zamurowane wyrwy w ścianach. To była rzeczywiście barbarzyńska grabież i szkoda, bo do czasów dzisiejszych w żadnej cementowni opolskiej nie zachowało się wyposażenie. Wprowadzając nową funkcję do tego obiektu zastosowano również bardzo ciekawe rozwiązania konstrukcyjne: żelbetowe stropy grzybkowe – to jest bardzo unikalna konstrukcja. Podobne stropy wprowadzono również w byłej cementowni *Silesia*, tam również były magazyny zbożowe. I to jest ślad historii, który także podlega ochronie konserwatorskiej. Pokazuje przekształcenia tej cementowni. Trwa ona w przestrzeni dzięki temu, że jest bardzo solidnie zbudowana, gdzie konstrukcje są wytrzymałe i odporne na zniszczenie, może być adaptowana. Cementownia ta prezentuje bardzo nowatorskie rozwiązania konstrukcyjne i materiałowe, została tutaj zastosowana żelbetowa konstrukcja monolityczna. Pierwszą taką w państwie niemieckim propagowała firma braci *Huber* z Wrocławia, która budowała również nieopodal położoną cementownię nazywaną obecnie *Odra*. Dwie cementownie, które są nazywane jako bliźniacze, czyli cementownia *Silesia* i cementownia *Frauendorf* różnią się w zakresie konstrukcyjnym i materiałowym. Cementownia *Silesia* to konstrukcja lekka, oparta o stalowe słupy, rygle i kratownice z dachami dwuspadowymi również na konstrukcji stalowej, natomiast cementownia, w której obecnie się znajdujemy, to jest cementownia wybudowana w całości z materiału, który był produkowany ówczesnie. Być może właśnie ta dostępność materiału i to, że właściciel miał pod ręką już swój wyprodukowany w cementowni *Silesia* powstałej dwa lata wcześniej cement, skłoniły go do wybudowania tej cementowni już w zupełnie nowatorskiej technologii monolitycznej. Tutaj wszystkie ściany konstrukcyjne, cały szkielet – bo to jest konstrukcja szkieletowa – jest z żelbetu. Również żelbetowe są stropy. Na deskowaniu widzimy łukowe sklepienia betonowe i to jest też bardzo unikalne, dlatego że takich sklepień dachowych łukowych jest już bardzo niewiele. Na terenie Opolszczyzny drugiej takiej konstrukcji nie ma. Jest to unikat, ewenement wart ochrony, wart pokazywania”¹².

Odpowiedź dyrektora Arkadiusza Barylskiego zasługuje na przytoczenie w niniejszej pracy, bowiem zwraca on uwagę na fakt zachowania oryginalnej bryły budynku od zakończenia II wojny światowej oraz brak zainteresowania zabytkiem ze strony historyków czy muzealników:

„Forma tego budynku jest od wielu, wielu lat nienaruszona, może przez to cieszyć oko. Nie wiem, czy powstały na ten temat jakieś prace. Czy ktoś się tym głębiej interesował. Z tego, co wiem, obiekt jest w ewidencji. Remonty, które wykonywaliśmy w obiekcie, nie wiązały się z procedurą uzyskania pozwolenia od konserwatora, bo nigdy takich remontów, przebudów tutaj nie było, więc nigdy nie mieliśmy z tym tematem głębiej do czynienia”¹³.

Znakomita postindustrialna architektura szczątkowo zachowała się na innym przedmieściu Opola, na terenie byłej cementowni *Kgl. Neudorf/Bolko*. Oprócz ciekawego zabiegu wkomponowania nowoczesnego osiedla mieszkaniowego w tkankę loftów, komina i pobliskiej kamionki, należy zauważyć starania nowego inwestora o możliwości adaptacyjne dawnych hal i silosów (Aneks, ilustr.

¹² Tamże.

¹³ Tamże.

80). Wypowiedzi inwestora, Jana Dudzika i jego syna Jakuba, także zostały udokumentowane w roku 2017 w filmie *Opolskie białe złoto*. Jan Dudzik twierdzi:

„W białej karcie, której kopię posiadamy, ten budynek był w 1988 roku zaplanowany do wyburzenia, ale ze względu na koszty zaniechano tego pomysłu. Akwen, który tutaj mamy, powstał przez przypadek, z powodu powodzi w 1997 r. Zostały wysadzone wały i dzięki temu miasto zostało w większej części uratowane, a cała woda, która mogła zalać centrum, została tu skierowana, przez co cementownia uległa zniszczeniu, a wyrobisko zostało zalane i powstał akwen, który dodaje atrakcyjności temu miejscu. Powstało kąpielisko miejskie, ochraniane przez ratowników, z florą, fauną. Są tutaj też łęgi ptaków pod ochroną, więc miejsce samo w sobie bardzo generalnie ciekawie. Większość mieszkańców Opola nie ma pojęcia, że takie miejsce istnieje. Obserwujemy obecnie trend industrialny, wykorzystywanie budynków pofabrycznych, niewyburzanie tego. Przeciwnie – adaptacja. Aby zaadaptować, trzeba się naprawdę wykazać kunsztem i wiedzą, pomysłem na daną przestrzeń. Te lofty są bardzo oryginalne. Są wyzwaniem konstrukcyjnym, ponieważ wszędzie pozostały silosy, które trzeba będzie usunąć, tak żeby każde mieszkanie na parterze miało lej. Klatki schodowe zaprojektowane są też z lejami. Budynek zaprojektowany jest na cztery kondygnacje, na samej górze dwupiętrowe, ogromne przestrzenie powyżej 100 m² z pięknym widokiem na kąpielisko. Zaprojektowane są mieszkania z pięknymi przeszkleniami, od podłogi do sufitu, około 3 m, o szerokości 4-5 m. Mamy nadzieję, że w przyszłości powstanie tutaj także *Muzeum Cementowni Bolko*”¹⁴.

Powyższe trzy przykłady zachowanych najstarszych zespołów produkcyjnych dawnych cementowni opolskich zostały w tym miejscu zaprezentowane celowo, we wszystkich tych przypadkach bowiem wyrażana była wielokrotnie przez środowiska pasjonatów – przy okazji wystaw, prezentacji filmowych – potrzeba wypracowania formuły lokalnego „muzeum cementu”, właśnie z powodu ich unikatowej w skali kraju, zachowanej architektury i fascynującej historii każdej z tych fabryk. Budowle te same w sobie stanowią świadectwo jakości i trwałości opolskiego *Portland cementu*. Kolejnymi przykładami są budowle, które współcześnie zdobią miasto, służą mieszkańcom, sferze administracji i usług w niemal niezmienionej postaci.

Symbolem jakości budownictwa i architektury Opola jest beton. Z powodu dostępności margla, a tym samym produktu – cementu portlandzkiego, zdecydowana większość obiektów użyteczności publicznej i instytucji gospodarczych wzniesionych na przełomie XIX/XX w. została właśnie zaprojektowana dla budownictwa opartego na zastosowaniu betonu. Dla porównania – w okolicach Gogolina, Kamienia Śląskiego, Góry św. Anny, Strzelec Opolskich – więcej budynków, gospodarstw, kościołów, murów – budowano z dostępnego tam w nieograniczonej ilości kamienia wapiennego. Opole – administracyjna stolica rejencji opolskiej, a zarazem stolica śląskiego przemysłu cementowo-wapienniczego, zyskała dzięki bogactwu skały, na której miasto było położone, swój wyrazisty charakter. Monika Ewa Adamska wskazuje na ów fenomen:

„Godnym podkreślenia jest fakt, że projekty wielu nowych realizacji opracowywano w większych ośrodkach, Wrocławiu czy Berlinie, a niektóre, jak zespół sądów czy nowej rejencji wybrano w wyniku przeprowadzonego konkursu. Świadczy to o przywiązywaniu dużej wagi do jakości rozwiązań i wysokiego poziomu architektonicznego nowych obiektów, mających budować reprezentacyjny charakter miasta. Dzięki tym staraniom i konsekwencji w Opolu powstała grupa wyrazistych stylowo, indywidualnie projektowanych budowli. Pomimo peryferyjnego położenia miasta w państwie pruskim nowe gmachy reprezentowały nowoczesne rozwiązania materiałowe i technologiczne, godne jego wysokiej pozycji w prowincji śląskiej (...). Często nadawano obiektom z lat dwudziestych XX w. charakter monumentalny, jak w przypadku gmachu Dyrekcji Kolei Rzeszy. Świetnymi przykładami opolskiego modernizmu lat dwudziestych XX wieku jest szkoła ludowa przy ulicy Luboszyckiej, gdzie dynamicznie zestawiono prostopadłościenną bryłę, kontrastując wertykalne i horyzontalne rytmy detali, oraz siedziba Izby Rolniczej przy ulicy T. Kościuszki ukształtowana przy pomocy podobnych środków architektonicznego wyrazu. Modernizm lat trzydziestych XX wieku w Opolu

¹⁴ Tamże.

reprezentowany jest przez znakomite dwie realizacje: rozbudowę gmachu poczty oraz budowę nowego zespołu siedziby władz prowincji górnośląskiej”¹⁵.

Najpiękniejszym architektonicznym symbolem modernizmu, jaki należy bardziej szczegółowo zaprezentować w niniejszej pracy, jest zbudowana na bazie cementu w całości pochodzącego z opolskiej cementowni *Silesia* wrocławska *Hala Stulecia*, wpisana na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO (4 czerwca 2007). To szczególnie śmiałe przedsięwzięcie technologiczne, inżynierskie, konstrukcyjne i organizacyjne stało się wzorem dla realizacji architektonicznych na całym świecie, podobnie jak sam projekt Maxa Berga, który uzyskał pozwolenie na budowę 28 czerwca 1911 r. Hala powstała dla uczczenia 100-lecia bitwy pod Lipskiem i triumfu koalicji antyfrancuskiej nad wojskami Napoleona. Wznoszono ją niespełna rok i dwa miesiące. Zużyto beton, do którego produkcji wykorzystano 320 wagonów cementu z opolskiej cementowni *Silesia*, 1500 wagonów kruszywa i 1700 wagonów tłuczni (Aneks, ilustr. 61). Znakomity opis hali, budowanej z cementu pochodzącego z opolskiej *Silesii* znajdujemy na stronie internetowej www.halastulecia.pl:

„Żelbet – lekki i sprężysty materiał, mimo znakomitych parametrów technicznych, budził obawy w epoce Berga. Stal posiadała swoją wartość – mierzalną w wadze. Stalowe konstrukcje, mimo olbrzymiego ciężaru i znacznych kosztów, cieszyły się zaufaniem budowniczych. Obawiano się chwili, gdy hala stanąć będzie musiała o własnych siłach, kiedy usunięte zostaną wszystkie rusztowania. Strach robotników odpowiedzialnych za prowadzenie budowy przeszedł w zdumienie, kiedy Berg wyszedł na ulicę, prosząc przypadkowego przechodnia, by w zamian za złotą markę pomógł architektowi w odkręceniu śruby pierwszego szalunku. W chwili tej żelbet – zbrojony beton, rozpoczął erę triumfu w budownictwie i architekturze.

Do budowy *Hali Stulecia* użyto materiałów najwyższej jakości. Specjalny cement do produkcji betonu, dostarczony przez opolską cementownię *Silesia*, przechodził wcześniej restrykcyjne testy budowlane. Po wykonaniu prób łamliwości stali zdecydowano się na użycie walcowanej stali o podwyższonej wytrzymałości. W miejscach narażonych na szczególne obciążenia zastosowano granit strzegomski – kruszywo charakteryzujące się najlepszymi parametrami. Do wykonania stolarki okiennej użyto drewna żelazowego sprowadzonego z Australii. Hala jest tetrakonchosem, czyli czteroliściem. Konstrukcja *Hali Stulecia* składa się z dwóch autonomicznych elementów. Podstawy w postaci wygiętych w walec łuków i żeber oraz spoczywającej swobodnie jak melonik na głowie przedwojennego eleganta kopuły – promieniście schodzących się żelbetowych żeber, opartych o dolne i górne pierścienie. Tarasowy układ zadaszenia umożliwił zamontowanie rzędów okien, urzekająco doświetlających wnętrze Hali. Celowo surowe, odsłonięte betonowe powierzchnie odzwierciedlały szczerłość i funkcjonalność konstrukcji, która zwiastowała początki ruchu nowoczesnego w architekturze (modernizmu). Licząca 65 metrów rozpiętości kopuła *Hali Stulecia* była – w chwili zakończenia budowy – największą na świecie, przyćmiewając rzymski Panteon. Żelbetowa konstrukcja charakteryzowała się przy tym znacznie mniejszym ciężarem, większą wytrzymałością, była ogniotrwała. Berg, by podkreślić [prawdę materiału] użytego do wzniesienia budowli zdecydował się na rezygnację z ozdób i ornamentu. Wysokość obiektu: 42 metry, szerokość zaś 95 metrów, powierzchnia 14 tys. m². Całość pomieścić miała 10 tys. osób”¹⁶.

Przed rokiem 1880 zastosowanie cementu portlandzkiego ograniczało się głównie do prac w wodzie i pod wodą, prac tynkarskich oraz innych mniej istotnych prac budowlanych. Dopiero wynalezienie przez dr. Michaelisa sposobu regulacji lub opóźnienia czasu wiązania cementu otworzyło nowe techniczne możliwości jego zastosowania. Kiedy pod koniec lat osiemdziesiątych XIX w. francuski ogrodnik Monier wynalazł sposób wmurowywania siatki drucianej w ściany cementowych donic, eliminując ich kruchość, odkryta została koncepcja konstrukcji żelbetowej, co rozpoczęło rozwój o nieprzewidzianej wtedy skali. Początkowo były to głównie płaskie, zbrojone stalowo płyty stropowe w budownictwie mieszkaniowym, które eliminowały wady drewnianych stropów belkowych, ponie-

¹⁵ M. E. ADAMSKA, *Wybrane aspekty rozwoju ...*, s. 148-150.

¹⁶ www.halastulecia.pl.

waż były odporne na ogień, gnicie i pleśń. Następnie zaczęto produkować betonowe schody, zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne, oraz dachy, aż wreszcie całe budowle o prostym i monumentalnym charakterze, od fundamentów po dachy, były wykonane z żelbetonu, prezentując często zaskakująco śmiałe konstrukcje. Opolski kolekcjoner Bogusław Szybkowski przekazał Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Opolu w 2020 r. zbiory fotografii i widokówek, na których uwidocznione są budowle, zrealizowane z wykorzystaniem cementu z Opola. Te najbardziej spektakularne to reprezentacyjne obiekty architektury Berlina: stadion olimpijski, tereny targowe (Messe Berlin) czy fundamenty pod Kolumną Zwycięstwa (Siegessäule)¹⁷.

Jako przykłady najciekawszych budowli przełomu XIX/XX w., wzniesionych z opolskiego cementu, autor tekstu w jubileuszowej publikacji na cześć 50-lecia Izby Przemysłowo-Handlowej w Opolu wymienia:

„Hala Targowa, Teatr Miejski oraz Hala Stulecia we Wrocławiu z największą na świecie kopułą żelbetową o rozpiętości 69,50 m, dwunastopiętrowy Urząd Pocztowy we Wrocławiu, wieżowiec miejskiego banku oszczędnościowego we Wrocławiu, sale telefoniczne i telegraficzne Dyrekcji Poczty Głównej w Dreźnie i wiele innych. Również kościoły były w pełni wykonane z betonu od fundamentów po szczyt wieży, aby wymienić tylko najbliższe – kościół św. Piotra i Pawła w Opolu, kościoły w Luboszytach i Szczepanowicach. Podobnie budynki fabryczne, młyny i magazyny, budynki silosów, wieże ciśnień, elektrownie, pomosty pływające, doki i wiele innych zostały całkowicie wykonane w żelbetonie, ponieważ jest bardziej odporny na wpływy atmosferyczne i inne czynniki; stanowi on najbardziej naturalny i nie do pokonania efektywny sposób budowy”¹⁸.

W sprawozdaniu powyższym odnotowane są liczne przykłady tych realizacji, podajmy kilka z nich: elektrownie Finkenheerd, Bobrek, Hirschfelde, Flederborn/Grenzmark, Niederwartha, koksownia Gräfl. Schaffgotsch'schen Werke Deschowitz (Zdzieszowice), Zakłady Obuwnicze Bata w Otmęcie, hale kolei tramwajowej we Wrocławiu, liczne zakłady elektroenergetyczne Górnego Śląska. Dalej autorzy podają:

„Również mosty, które nie wymagają malowania ani ciągłych renowacji zostały zbudowane z żelbetonu w najbardziej śmiałych konstrukcjach, o zdumiewająco dużych rozpiętościach, zaskakująco pięknych kształtach, szeroko zakrojonej i harmonijnej adaptacji do otoczenia miejsca lub panoramy miast. Ponadto do wyłącznego zakresu zastosowania betonu cementowego należą budowle portowe, nabrzeża, umocnienia, falochrony, mola, mury nabrzeżne, gigantyczne śluzy i jazy, z najtrudniejszymi metodami fundamentowania, często nowego rodzaju, które ze względu na warunki wodne nie mogą być wykonane ani z drewna, ani z żelaza, a jednocześnie muszą zapewnić największe bezpieczeństwo przed atakami mechanicznymi i chemicznymi przy minimalnych kosztach utrzymania. Tamy i stopnie wodne z górnośląskiego cementu, takie jak tamy w Mauer, w dolinie Weistritz, Goldentraum, Mark-Lissa, Bremberg, Oberkauffung, a także ostatnia w Ottmachau/Otmuchów, dowodzą użyteczności i celowości konstrukcji z betonu cementowego. Kanały wszelkiego rodzaju, oczyszczalnie ścieków, tunele, metro, na przykład budowle Hoch- und Untergrundbahn Berlin, Berliner Nord-Süd-Bahn AG, także częściowo wykonane zostały z cementu z Opola. W górnictwie beton cementowy stanowi niezbędny materiał budowlany, na przykład do obudowy chodników, zwiększania odporności ogniowej i poprawy prowadzenia wentylacji. Cement miał nieocenioną wartość w budowie fortyfikacji i podczas wojny. Rury cementowe we wszystkich profilach i do wszystkich celów potwierdzają wszechstronne możliwości zastosowania cementu. Artykuły z cementu to także liczne przedmioty budowlane i użytkowe: bloczki do budowy ścian, dachówki, płyty chodnikowe, stopnie, maszty, żłobki, koryta, słupy i słupki ogrodzeniowe oraz wiele innych w różnych rozmiarach i wykonaniach, a także terakota i płytki w naturalnych i sztucznych kolorach, zarówno błyszczące, jak i matowe, trwałe, praktyczne i ekonomiczne. Monumenty, rzeźby, pomniki i beton dekoracyjny na fasadach z kamienia sztucznego, wykonane artystycznie, prezentują się imponująco i pięknie, przewyższając naturalny kamień pod względem jednolitego wykonania i składu ziaren pod

¹⁷ T. KUDYBA, *Dawne cementownie ...*, s. 124-125.

¹⁸ W. von STOEPHASIUS (Hrsg.), dz. cyt., s. 367.

względem trwałości. Płyty azbestowo-cementowe, lekkie, dźwiękoszczelne, ogniotrwałe, doskonale izolujące od zimna i ciepła, odporne na uderzenia i wstrząsy, są najtańszym materiałem do pokrywania dachów i obijania ścian. Również rury azbestowo-cementowe o ciśnieniu do 40 atm. są najlepszym i najtrwalszym materiałem budowlanym do rur ciśnieniowych, gazociągów, itp.

Warto również wspomnieć o tradycyjnym budownictwie drogowym z podbudową betonową oraz nowoczesnym budownictwie czysto betonowych dróg, do którego dostarczano ogromne ilości cementu górnośląskiego. Zastosowanie cementu do tych celów stale rośnie, ponieważ betonowa droga jest najbardziej odpowiednią, najczystsza i najtańszą formą dla nowoczesnego i ciężkiego ruchu. Powierzchnia betonowej drogi nigdy nie staje się śliska, zużywa się ledwie zauważalnie, generuje bardzo niskie koszty utrzymania i ma długą żywotność. Nawierzchnie dróg zbudowane z górnośląskiego cementu przed 30 czy więcej laty nadal spełniają swoje zadanie, chociaż technologia budowy dróg tamtego czasu była w powijakach. Tak więc betonowa droga to droga przyszłości.

Powyższe informacje dotyczące rozwoju technicznego, które nie mają ambicji bycia wyczerpującymi, ukazują wszechstronne zastosowanie cementu i jego niemal nieograniczone formy w życiu gospodarczym. Oparte są na prostocie przetwarzania, co umożliwia nawet myślącym laikom wydanie opinii na temat wartości i celowości przy różnorodnych miejscach i funkcjach zastosowań¹⁹.

Spośród wielu przykładowych form budownictwa i architektury wymienionych w powyższym sprawozdaniu z roku 1932, opolskie kościoły stanowią szczególnie ciekawy, bo typowy dla śląskiej stolicy cementu wzorzec betonowej realizacji. Jednym z najczęściej stawianych za symbol betonowego budownictwa sakralnego na Śląsku Opolskim jest kościół pw. Piotra i Pawła w Opolu, przykład międzywojennego modernizmu wg projektu autorstwa Arthura Kicktona wybudowany w technologii lanego betonu. Kierownikiem budowy był radca rejencyjny i budowlany Artur Reck. Inicjatorem powstania i budowniczym tej świątyni, nawiązującej do jedności Opola ze Stolicą Piotrową, był ks. prałat Joseph Kubis, proboszcz opolskiej parafii Świętego Krzyża w latach 1917-1945²⁰. Udało mu się wybudować tę imponującą świątynię w trakcie wielkiego kryzysu gospodarczego w Niemczech w latach 1923-1924. Było to możliwe dzięki ogromnemu wsparciu finansowemu i materiałowemu wiernych z Opola i okolicy, pomocy rządowej, wsparciu wrocławskiego kardynała Bertrama, ale też samego papieża Piusa XI, którego ks. Kubis gościł u siebie na farze przez kilka tygodni w lecie 1920 r. przed mającym się odbyć w marcu 1921 r. plebiscytem górnośląskim, jeszcze jako arcybiskupa Achille Rattiego, który jako pierwszy nuncjusz apostolski w odrodzonej po rozbiorach Rzeczypospolitej został mianowany przez papieża Benedykta XV również Wysokim Komisarzem Kościelnym dla Tereńów Plebiscytowych na Górnym Śląsku i w Prusach Wschodnich, a którego zadaniem było nadzorowanie zachowania neutralności przez duchowieństwo śląskie podczas kampanii przedplebiscytowej. Zapoczątkowana wówczas bliska znajomość między abpem Rattim i ks. Kubisem, zaprocentowała już wkrótce, po wyborze kard. Rattiego na papieża Piusa XI w dniu 6 lutego 1922 r., znacznym wsparciem finansowym w kwocie 10 tysięcy lirów w złocie, przekazanej przez papieża Piusa XI w maju 1923 r. na rzecz prowadzonej przez ks. Kubisa budowy kościoła św. Apostołów Piotra i Pawła w Opolu. Nie można tu nie wspomnieć, że do szczególnych fundatorów tej budowy należały także zakłady przemysłu cementowo-wapienniczego w Opolu, które za darmo dostarczyły połowę potrzebnych materiałów do budowy nowej świątyni²¹ (Aneks, ilustr. 82). Ksiądz Joseph Kubis ponadto zbudował kościoły wykonane w tej samej technologii w podopolskich Luboszycach, Szczepanowicach, Goślawicach i Półwsi.

Bogactwo wapienia muszlowego w okolicach Gogolina, Góry św. Anny, Krapkowic czy Strzelec Opolskich przejawia się w budownictwie mieszkalnym, gospodarczym, w budowlach kościołów, mu-

¹⁹ Tamże.

²⁰ Sylwetka tego wybitnego opolskiego proboszcza, budowniczego kościołów Opola zob.: T. MORELA, *Ksiądz prałat Joseph Kubis (1874-1945). Kapelan-społecznik-budowniczy kościołów i szpitali w Opolu*, Opole 2022.

²¹ Tamże, s. 189, 191.

rów, chodników itp. w postaci tradycyjnie murowanych ścian z kamienia wapiennego (Aneks, ilustr. 83-84). W czasach powojennych budowle wykonane z wapienia tynkowano, aby zakryć swoiste „nie-doskonałości”, ale współcześnie znów odkrywa się dawne detale, bo taka też na opolskich wioskach następuje moda: moda na dumę z tradycji przodków. Natomiast w Opolu, gdzie występuje wapień marglisty i kredowy margiel, budynków wykonanych z wapienia raczej nie spotykamy. W Opolu i okolicznych miejscowościach powiatu opolskiego w budownictwie prym wiodzie beton. Także pomniki, powstające w miastach województwa opolskiego, stawiano na bazie betonu. Spośród realizacji współczesnych najbardziej znane są: Pomnik Bojowników o Wolność Śląska Opolskiego na placu Wolności w Opolu autorstwa Jana Borowczaka (1970 r., w roku 1998 przemianowany: „wolność” zamieniono na „polskość”) oraz pomnik Karolinki i Karliczka w Gogolinie dłuta Tadeusza Wencła (1967 r.) (Aneks, ilustr. 85).

Charakter Opola – miasta symbolizującego cement najlepszej jakości – oddają jednak przede wszystkim rzeźby okresu modernizmu autorstwa artysty-rzeźbiarza Thomasa Myrteka²². Oprócz najbardziej znanych, wykonanych z terakoty dziewcząt (1926 r.) zdobiących fasadę dawnego Liceum Wyższego dla Dziewcząt (ul. Reymonta) Myrtek wykonał dla Opola rzeźby z betonu oraz płasko-rzeźby wykute w wapieniu. Najbardziej „medialne” są „myrtki” – figurki dzieci siedzących na rogach obfitości i świnkach-skarbonkach, umieszczone pierwotnie na gzysie przedwojennej kasy oszczędnościowej przy dzisiejszej ul. Ozimskiej, następnie nad Młynówką. W trakcie prac remontowych odkrył je i odrestaurował Ryszard Czerwiński, właściciel opolskiej naleśnikarni „Grabówka”, przy której obecnie „myrtki” te się znajdują.

Thomas Myrtek, oprócz tradycyjnych materiałów rzeźbiarskich: piaskowca, granitu, marmuru, gliny, brązu, eksperymentował z węglem i wymodelowanym zbrojonym betonem z różnymi dodatkami mineralnymi, m. in. żwirem i mikiem²³. W obszarze dawnej rejencji opolskiej wykonał m. in. betonowe rzeźby uczennicy i ucznia dla Szkoły Zawodowej w Bytomiu i podobne dla Rzemieślniczej Szkoły Zawodowej w Gliwicach. Kosze na śmieci zidentyfikowane jako jego autorstwa, a zachowane w Ogrodzie Botanicznym w Zabrzu – także zostały wykonane w technologii modelowania w zbrojonym betonie – to wizerunki chłopczyka na rogu obfitości, wiewiórki z szyszką, lisa z zajączkami. W Opolu podobne, inspirowane kulturą śródziemnomorską rzeźby zachowały się na bramie Komendy Wojewódzkiej Policji: chłopczyk na rybie i chłopczyk z ananasem na żółciu morskim (prawdopodobnie zostały tu przeniesione z opolskiego Ogródu Zoologicznego)²⁴.

Znanym i zachowanym przykładem opolskich realizacji Thomasa Myrteka jest betonowy pomnik dedykowany poległym w I wojnie światowej żołnierzom 63. regimentu piechoty, zachowany w przestrzeni ul. Ozimskiej. Natomiast najbardziej charakterystycznymi dziełami Myrteka, wiążącymi jego wybitną postać z opolskim wapnem i cementem jest realizacja rzeźbiarska na historycznych budynkach Centrali Wapna i Cementu (dzisiejsze ulice Damrota i Reymonta). Po dziś dzień zachowały się rzeźby Myrteka²⁵ jedynie na portalu budynku administracyjnego dawnej Centrali Cementu przy ul. Damrota (Aneks, ilustr. 86).

W 1867 r. na Wystawie Światowej EXPO w Paryżu, prezentującej dorobek techniczny, naukowy, kulturalny ludzkości opolska marka *Portland cementu* w postaci dzieła sztuki: betonowego wizerunku rzymskiej bogini Junony została wyróżniona laurem w dowód uznania najwyższej jakości cemen-

²² Thomas Myrtek, ur. w Bytomiu w 1888 r., śląski rzeźbiarz, absolwent Królewskiej Szkoły Sztuk i Rzemiosła Artystycznego we Wrocławiu, student Theodora von Goseny. Należał do Związku Artystów Śląska, współtworzył awangardową Grupę 22, do której należał także Max Berg – projektant Hali Stulecia. Najbardziej znane rzeźby Myrteka zachowały się w Opolu, Zabrzu, Gliwicach, Bytomiu, Wrocławiu.

²³ I. SPIELVOGEL, K. SPAŁEK, *Modernistyczne rzeźby Thomasa Myrteka na Śląsku*, „Spotkania z Zabytkami”, 2016, nr 5-6, s. 19.

²⁴ Tamże, s. 21.

²⁵ W publicystyce opolskiej spotyka się różne, przeciwstawne interpretacje: że rzeźby zachowane przy ulicy Damrota są wykute w wapieniu, piaskowcu, betonie.

tu portlandzkiego w skali świata. Powstała w cementowni Friedricha Wilhelma Grundmanna, zdołała od 1871 r. plac przy poczcie głównej i dworcu kolejowym, potem plac zamkowy na Ostrówku, wreszcie park na Pasiece (Aneks, ilustr. 87). Zaginęła po II wojnie światowej. W roku 2017 z okazji 800-lecia Opola, Junona, 150 lat wcześniej nagrodzona w Paryżu, została odtworzona przez studentów Instytutu Sztuki Uniwersytetu Opolskiego pod kierownictwem prof. Mariana Molendy i odlana na nowo w *Cementowni ODRA* z inicjatywy prezesa Wojciecha Putry. Zdobí obecnie Park Nadodrzański²⁶.

W latach 50. XX w. w pracowni Floriana Jesionowskiego powstał odlany w betonie „Grzybek”, który funkcjonował przez wiele lat jako wiata miejskiego przystanku autobusowego obok ogrodu przy kościele Franciszkanów przy placu Wolności w Opolu.

Nie tylko beton służył i nadal powraca w opolskich realizacjach rzeźbiarskich opolskich twórców. Także wapień muszlowy to materiał, który w rękach artysty zamienia się w dzieło. Nieznaną powszechnie pracą wykonaną w górnośląskim *Muschelkalk* jest przykładowo rzeźba Roberta Bednorza, profesora Akademii Sztuk Pięknych i Stosowanych we Wrocławiu – akt *Schauende/Patrząca* z roku 1919, którego wizerunek prezentuje katalog do wystawy o rzeźbiarzach wrocławskich I poł. XX w. Muzeum Narodowego we Wrocławiu.

W 2002 r. przed siedzibą *Cementowni Góraždze* w Choruli stanęła rzeźba autorstwa belgijskiego artysty Michela Hoppe. Powstała z 5-tonowego bloku miejscowego wapienia muszlowego.

W Opolu, w okolicach Gogolina, Góraždzy, Kamienia Śląskiego, Tarnowa Opolskiego, Strzelec Opolskich, Szymiszowa, Krapkowic, Góry św. Anny, Ligoty Dolnej i wielu innych miejscowości Śląska Opolskiego, zachowały się, poza czynnymi i eksploatowanymi, także dziesiątki kamieniołomów wyłączonych już w minionych wiekach z użytkowania. Odsłonięcia skał z różnych epok są w tych miejscach dostępne dosłownie na wyciągnięcie ręki. Śląsk Opolski to raj dla geologów, paleontologów, paleobiologów. Na tej ziemi od najdawniejszych czasów do budowy siedzib ludzkich używany był kamień wapienny. Budowano domy ze skały i na skałe. W procesach pozyskiwania surowca w celach gospodarczych powstawały kamieniołomy. Są one kopalnią wiedzy o dziejach Ziemi. Także w murach domów, kościołów, ogrodzeń, w posadzkach tkwią paleontologiczne rarytasy. Śląsk Opolski jest jednym z najcenniejszych terytoriów badań naukowych w Polsce i w Europie. Architektura miast i wsi Śląska Opolskiego wyrosła w dużej mierze właśnie z charakteru i urody skał, po których stąpamy na co dzień, nie zauważając tej nieprzypadkowej harmonii natury i ingerencji człowieka, jak znakomicie ujął ten fenomen holenderski uczony:

„Przemierzając ulice Opola, po prostu nie wyobrażasz sobie, co kryje się pod twoimi stopami. Muszle mięczaków wszelkich kształtów i rozmiarów, zęby, łuski oraz szczęki ryb i gadów, homary, i wiele, wiele innych zwierząt żyjących w toni wodnej, na dnie, a nawet drążących nory w osadzie dennym morza, które zalało ten obszar około 90 mln lat temu”²⁷.

2. Wpływ opolskiego cementownictwa i wapiennictwa na środowisko przyrodnicze (wybrane przykłady)

Województwo opolskie zalicza się do silnych ośrodków górniczych w kraju (w zakresie tzw. *górnictwa białego*, poza strefą wydobywania węgla kamiennego). Posiada ponad 100 czynnych zakładów górniczych i ok. 270 udokumentowanych złóż surowców skalnych o łącznych zasobach ok. 4 mld ton, co stanowi ok. 7% zasobów krajowych. Przede wszystkim, jest regionem bogatym w kruszywa naturalne i wapień – drugim po woj. świętokrzyskim obszarem pod względem eksploatacji wa-

²⁶ Proces odtwarzania *Junony* i uroczyste odsłonięcie zob.: T. KUDYBA (reż.), *Opolskie białe złoto*, 2017 ...

²⁷ J. W. M. JAGT, *Muzeum Historii Naturalnej, Maastricht*, [w:] E. YAZYKOVA (red. z zesp.), *Kiedy miasto było morzem. Historia geologiczna Opola*, Opole 2017, 2018, 2022, s. 1.

pienia (20% wydobycia krajowego)²⁸. Urabianie złoza wapieni odbywa się metodą robót wiertniczo-strzałowych. Odstrzelony surowiec ładowany jest koparkami lub ładowarkami na samochody technologiczne, które transportują go do kruszarek. Surowiec, po wstępnym rozdrobnieniu w kruszarkach, jest transportowany przenośnikami do dalszej przeróbki w cementowni lub w zakładzie wapienniczym. Najczęściej równolegle z eksploatacją surowców, prowadzona jest sukcesywna rekultywacja wyrobisk.

Rekultywacja terenów poeksploatacyjnych z jednej strony rekompensuje zmiany powodowane działalnością górniczą, a z drugiej w wielu przypadkach jest początkiem nowego, często bardziej atrakcyjnego zagospodarowania terenu. Różnorodne sposoby rekultywacji dawnych kopalni wapienia pozwalają niejednokrotnie na odtworzenie środowiska naturalnego, bardziej różnorodnego i bogatego w okazy rzadko spotykanych roślin i zwierząt. Teren każdej kopalni wapienia jest obszarem o wyjątkowej atrakcyjności przyrodniczej, bogatym w cenne, rzadkie gatunki flory i fauny.

Rekultywacja wyrobisk na etapie prac ziemnych, nasadzeń i pielęgnacji ukierunkowana jest na stworzenie mozaiki dogodnych siedlisk dla jak największej liczby rodzimych gatunków zagrożonych: wodnych, szuwarowych, naskalnych, zaroślowych, muraw kserotermicznych, a docelowo także leśnych. Analizy walorów przyrodniczych zrehabilitowanych terenów pokopalnianych wykazują, że znaczna część gatunków zagrożonych roślin potrafi egzystować w takich antropogenicznych siedliskach. Stanowią one lokalną ostoję bioróżnorodności w przekształconym przez działalność wydobywczą krajobrazie. Współpraca z przyrodnikami, leśnikami, instytutami naukowo-badawczymi i organizacjami proekologicznymi, zwiększa znaczenie wyrobisk w ochronie różnorodności biologicznej i przyczynia się do znacznego zmniejszenia strat przyrodniczych w wyniku eksploatacji wapieni.

Pierwszym znanym przykładem rekultywacji terenów pokopalnianych w dziejach przemysłu cementowo-wapienniczego na Śląsku Opolskim były wapienniki w Gogolinie. Na przełomie XIX/XX w. Leopold Cassirer zainicjował obsadzanie lokalnych wyrobisk drzewami owocowymi. Przez wiele powojennych lat to miejsce stanowiło lokalne wysypisko śmieci. Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej w Gogolinie z dnia 25 marca 2021 r., w hołdzie złożonym przez społeczność lokalną temu pionierowi wapiennictwa górnośląskiego, w dawnym kamieniołomie powstał *Park Bioróżnorodności im. Leopolda Cassirera*²⁹ (Aneks, ilustr. 88-89).

Na Wydziale Przyrodniczo-Technicznym Uniwersytetu Opolskiego w roku 2022 powstała wartościowa dla omawianego obszaru praca magisterska Dominiki Judyty Potrawki, napisana pod kierunkiem dr. hab. Adama Bodziocha pt. *Inwentaryzacja i waloryzacja nieczynnej kopalni odkrywkowej wapienia w Gogolinie*. Ta dawna kopalnia, zrewitalizowana w formule Parku Bioróżnorodności przez Miasto i Gminę Gogolin, w pracy tej została ujęta jako potencjalny model waloryzacji geoturystycznej w skali kraju. Jak dowodzi autorka:

„Obszerna analiza ochrony krajobrazu w Polsce nie wprowadza żadnych konkretnych przepisów, jak postępować z miejscami dokumentującymi historię planety Ziemia. Jedyne, co się nasuwa i jest wskazane, to doprecyzowanie przez odpowiedniego Ministra ustawy o ochronie przyrody, ustawy Prawo ochrony środowiska, ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, czy Prawo geologiczne. Wskazując artykuły nadmieniające sposób ochrony, wskazania i postępowanie w przypadku skamieniałości. Jak również Polski Ustawodawca powinien jasno określić zasady ochrony krajobrazu, ze wskazaniem i szczególną uwagą na okazy geologiczne terenów poeksploatacyjnych. Badania wskazały, iż formacje gogolińskie, całokształt krajobrazu wyrobiska poeksploatacyjnego jest cennym obszarem pod względem przyrodniczym, jak i kulturowym. Tereny kamieniołomów na Śląsku są obszarem występowania ok. 70% gatunków zagrożonych i giną-

²⁸ www.wnp.pl, Górnictwo, dostęp: 03.12.2015.

²⁹ Uchwała Nr XXXV/384/2021 Rady Miejskiej w Gogolinie z dnia 25 marca 2021 r. w sprawie nadania nazwy terenom zielonym w Gogolinie „Park Bioróżnorodności im. Leopolda Cassirera” (Dziennik Urzędowy Województwa Opolskiego z 2021 r., poz. 1132).

cych. Miejsce ma ogromny potencjał ochraniając zarówno te zagrożone gatunki, jak i walory geologiczne. Wyróbisko jest wyjątkowo malownicze pod względem zróżnicowania ukształtowania terenu, w tym przypadku będzie bardzo dogodnym miejscem na budowę kładek, mostków, wodospadów, altan i innych obiektów małej architektury ogrodowej. Zapewne zróżnicowaną pod względem hipsometrycznym przestrzeń będzie można wykorzystać do zaakcentowania profili geologicznych, a także zaprojektowania dydaktycznych ścieżek skalnych. Taki niejednorodny krajobraz można będzie wykorzystać do stworzenia infrastruktury sportowo-rekreacyjnej, np. budowy ścian wspinaczkowych. Warto także podkreślić, że teren odznacza się wysokimi wartościami krajobrazowymi dzięki interesującej szacie roślinnej, która ukształtowała się spontanicznie w przeciągu 60 lat nieużytkowania wyróbisk. Rośliny rozwinęły się na skarpach, tarasach oraz w spągowej części kamieniołomu stanowiąc malowniczą mozaikę, atrakcyjną w odniesieniu do walorów turystyczno-rekreacyjnych, a jednocześnie pod względem bogactwa gatunków roślin. Drzewostan, który otacza wyróbisko nadaje się na stworzenie części arboretum, akcentu geoturystycznego³⁰.

Autorka wspomnianej pracy magisterskiej wysnuwa bardzo interesujący wniosek, który z dużym prawdopodobieństwem dotyczyć może innych rewitalizowanych przestrzeni postindustrialnych w regionie, gdyż idea powstania Parku Bioróżnorodności, konsultowana przez władze gminy z botanikami, nie została z kolei skonsultowana z paleontologami, przez co potencjalny odbiorca nowej atrakcji turystycznej czy lokalny nauczyciel, uczeń itd. nie otrzymuje pełnej informacji o rzeczywistej wartości dziedzictwa danego obszaru:

„Badane wyróbisko wapienia jest obszarem postindustrialnym, z wieloma ciekawymi odsłonięciami skał, które – jak widać z przeglądu celów ochrony sformułowanych dla utworzenia Parku Bioróżnorodności – w ogóle nie są brane pod uwagę, a w istocie rzeczy stanowią najważniejszy element przyrodniczy tego miejsca. To właśnie tutaj zostały wyróżnione i utrwalone w literaturze geologicznej warstwy gogolińskie (Assmann, P., 1913, 1944), zatem odsłonięcia te są stratotypem tej formacji skalnej, typowym miejscem występowania, które powinno być zawsze dostępne do badań dla wszystkich zainteresowanych; (Kowal-Linka, M., 2009). Ponadto, jest to jedno z kluczowych miejsc w Europie dla znajomości środkowego triasu, ponieważ obejmuje profil początku transgresji morskiej u wylotu bramy śląsko-morawskiej (cieśniny łączącej ówczesny ocean Tetyda z morzem epikontynentalnym)”³¹.

Na obszarze Śląska Opolskiego znajduje się wiele nieczynnych kamieniołomów wapieni, nie poddanych dotąd procesom rekultywacji czy rewitalizacji jak podany powyżej przykład Gogolina. Miejscami są to dzikie, zarośnięte i niemal niedostępne tereny. Często stanowią cele wypraw dla osób zainteresowanych obserwacją przyrody. Niestety, te wartościowe obszary jako naturalne, „lokalne doły” zostały w dużej części zagospodarowane w formie komunalnych składowisk odpadów, a niektóre służą nadal jako nielegalne, dzikie wysypiska śmieci (Aneks, ilustr. 90). Spośród zachowanych po dzień dzisiejszy wyróbisk, będących świadectwem minionych już dziejów, procesów wydobywania surowców do produkcji wapna lub cementu, najbardziej spektakularnymi, promującymi bogactwa Śląska Opolskiego są, zdaniem autorki, trzy miejsca: Krasiejów, Opole, Góra św. Anny, o czym szerzej w dalszej części rozdziału.

Dawne kamionki, które współcześnie pozostają zalane wodą, stanowią jedne z najpiękniejszych miejsc rekreacji mieszkańców Opola. Są to kąpieliska *Bolko* i *Piast*, oba zrewitalizowane, wkomponowane w miejską infrastrukturę komunikacyjną i spopularyzowane. Mowa w tych przypadkach o rewitalizacji, bowiem obie kamionki wkomponowane są w strukturę ruin, pozostałości dawnych cementowni.

³⁰ D. J. POTRAWKA, *Inwentaryzacja i waloryzacja nieczynnej kopalni odkrywkowej wapienia w Gogolinie*, praca magisterska przygotowana pod kierunkiem dr. hab. Adama Bodziocha na Wydziale Przyrodniczo-Technicznym Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2022, s. 73.

³¹ Tamże, s. 53.

Rewitalizacja nie jest zjawiskiem nowym. W Polsce jednym z pierwszych dokumentów regulujących tę kwestię była ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 1994 r., nr 89, poz. 415). Słowo „rewitalizacja” oznacza ożywienie, odwracanie niekorzystnych zjawisk na określonym obszarze. Innym terminem związanym ze zmianami w przestrzeni jest „rekultywacja”. Są to działania, mające na celu przywrócenie naturalnego ukształtowania terenu i/lub osiągnięcie przez glebę lub ziemię zawartości substancji zgodnych z wymaganymi normami, pozwalające na nadanie lub przywrócenie terenom zdegradowanym wartości użytkowych lub przyrodniczych. Definicję rekultywacji gruntów wprowadza art. 4 pkt 18 ustawy z dnia 3 lutego 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 82). W myśl tej ustawy rekultywacja gruntów oznacza nadanie lub przywrócenie gruntom zdegradowanym albo zdewastowanym wartości użytkowych lub przyrodniczych przez właściwe ukształtowanie rzeźby terenu, poprawienie właściwości fizycznych i chemicznych, uregulowanie stosunków wodnych, odtworzenie gleb, umocnienie skarp oraz odbudowanie lub zbudowanie niezbędnych dróg.

Opolska cementownia *Piast* zajmowała się eksploatacją złóż margla do 1978 r. Z powodu wyczerpania się zasobów surowca, ale też uciążliwej dla mieszkańców lokalizacji w pobliżu osiedli mieszkaniowych, działalność zakładu została zamknięta. Dawne wyrobisko zaczęło wypełniać się wodą, a pozostałe po cementowni obiekty ulegały stopniowej degradacji.

W opracowaniu naukowców z Politechniki Opolskiej z roku 2022 czytamy:

„W otoczeniu kamionki powstały nielegalne wysypiska śmieci, gruzu, rozbitego szkła, starych opon, mebli, zniszczonego sprzętu AGD itd. Do wody wrzucano różnego rodzaju odpady. Miejsce to porosło inwazyjną roślinnością charakterystyczną dla nieużytków poprzemysłowych, wystąpiła również sukcesja roślinności krzewiastej. Nastąpiła degradacja na trzech poziomach: technicznym, środowiskowym i funkcjonalno-przestrzennym. Na terenie kamionki występują zagrożenia dla walorów przyrodniczo-krajobrazowych: zagrożenia antropogeniczne spowodowane składowaniem odpadów (nielegalne wysypywanie śmieci) oraz wykorzystywaniem kamionki jako miejsca biwakowego i nielegalnego kąpieliska oraz zagrożenia przyrodnicze związane z naturalnymi procesami sukcesji ekologicznej. Z dawnej Cementowni *Piast* zostały pojedyncze budynki, brama i komin. Ponieważ jest to miejsce środowiskowo bardzo cenne, o wysokich walorach przyrodniczych, uchwałą nr LXXII/778/10 Rady Miasta Opola z dnia 30 września 2010 r. ustanowiono użytek ekologiczny o nazwie *Kamionka Piast*. Druga uchwała z 2017 r. dotyczyła miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego *Śródmieście VIIa – Piast w Opolu*.

Na terenie kamionki oraz wokół zbiornika wodnego znajduje się wiele siedlisk chronionych w Polsce płazów, ssaków i roślin. Rośliny objęte ścisłą ochroną to przede wszystkim: kruszczyk błotny, pływacz zwyczajny, centuria nadobna, skrzyp pstry. Chronione gatunki zwierząt w otoczeniu kamionki to np.: ropucha zielona, traszka zwyczajna, nietoperze, takie jak mroczek późny, gacek brunatny, nocek wąsatek. Chronione gatunki ptaków, np. krzyżówka, perkoz dwuczuby, różne gatunki mew. Tereny te zamieszkują również ptaki charakterystyczne dla miejskiego krajobrazu, np. wróble, gołębie, języki itd. Dzięki systematycznemu oczyszczaniu dna akwenu pojawiły się ryby, takie jak: płoć, pstrąg tęczy, sum europejski, szczupak, węgorz i inne. Dla tego terenu charakterystyczne jest występowanie drzew, takich jak: topola biała, platan klonolistny, wierzba płacząca, lipa drobnolistna, jesion, zieleni średniej oraz niskiej, która w wyniku prac rewitalizacyjnych została uzupełniona rodzimymi gatunkami. Zieleni średnią wzbogacono m. in. o dziką różę, czarny bez, berberys zwyczajny, kalinę koralową. Nasadzone rośliny okrywowe to np. dereń świdwa, bodziszek czerwony, rozchodnik ostry i inne, które będą zapobiegać zwietrzelinie skały wapiennej. Trawniki oraz łąki kwietne to uzupełnienie pokrywy roślinnej. Kamionka ze względu na systematyczne oczyszczanie dna stała się dobrym miejscem do nurkowania zarówno dla osób dopiero uczących się, jak i zawodowców. Efektem realizacji projektu jest uprządkowanie i zagospodarowanie terenu *Kamionki Piast* oraz wprowadzenie infrastruktury sportowo-rekreacyjno-wypoczynkowej dla mieszkańców osiedli zlokalizowanych w obrębie kamionki i innych mieszkańców Opola³².

³² D. REICHEL, A. REICHEL, *Rozwój i modernizacja terenów zdegradowanych na przykładzie Kamionki Piast w Opolu*, „Rozwój Regionalny I Polityka Regionalna”, 2022, nr 59, s. 61-62.

Zgodnie z zaproponowaną przez Ingo Kowarika klasyfikacją kategorii przyrody występującej w warunkach miejskich, teren zrewitalizowanej *Kamionki Piast* można zaliczyć do „trzeciej przyrody”, czyli urządzonej zieleni miejskiej w postaci alej, skwerów, parku miejskiego³³. Przykład wzorcowo zrewitalizowanej *Kamionki Piast* dotyczy obszaru pokopalnianego, wyłączanego z użytkowania w latach 70. XX w. i pozostającego w procesie stopniowej degradacji. Również atrakcyjny projekt rewitalizacyjny zrealizowany został w przypadku oddalonej o kilka kilometrów kamionki *Bolko*, gdzie zbiornik wkomponował się w obszar nowoczesnego osiedla mieszkaniowego i pozostałości dawnej cementowni.

Innym przypadkiem jest teren wyeksploatowanego wyrobiska górniczego o nazwie *Kamieniołom Odra I*, należącego do *Cementowni ODRA S.A.* Nastąpił tam proces rekultywacji, dzięki czemu udało się znakomicie przywrócić terenom poeksploatacyjnym walory przyrodnicze, utracone wskutek wydobywania margli. Na przestrzeni kilkunastu hektarów obserwować można współcześnie siedliska cennych, zagrożonych wyginięciem ptaków. Podlegają one prawnej ochronie na mocy Dyrektywy Siedliskowej oraz Dyrektywy Ptasiej, stanowiących podstawę europejskiego systemu ochrony przyrody *Natura 2000*.

Z badań przeprowadzonych przez naukowców z Katedry Biosystematyki Uniwersytetu Opolskiego wynika, że na terenie kopalni występuje aż 45 chronionych gatunków. Wśród nich znajdują się ptaki lęgowe takie jak gąsiorek, zięba, sówka, wilga, słowik rdzawy, pliszka, krzyżówka, łyska, grzywacz, dzięcioł duży, kukułka, sroka, mewa siwa, kormoran, rybitwa rzeczna oraz bardzo cenny gatunek – świergotek polny. Ponadto bytują w tym miejscu płazy, gady, nietoperze, liczne owady, m. in. zagrożona wyginięciem leciucha mała – „bajkowa” ważka. Na terenie wyrobiska występuje aż 200 spośród 532 gatunków roślin rzadkich, ujętych na czerwonej liście roślin zagrożonych wyginięciem, np. kruszczyk błotny, rdestnica połyskująca³⁴. W roku 2017 została tu udostępniona edukacyjna ścieżka, prezentująca poza powyższymi walorami, informacje na temat budowy geologicznej i występujących tu licznych skamieniałości okresu kredy.

Współcześnie jedną z najbardziej atrakcyjnych w kraju w pojęciu realizowanych projektów rewitalizacyjnych jest *Kopalnia Wapienia Górażdże*, zlokalizowana w odległości 1 km na wschód od miejscowości Górażdże, na terenie gminy Gogolin, w pobliżu autostrady A-4. Jest ona największą kopalnią należącą do *Górażdże Cement SA*. Dla potrzeb przemysłu wapienniczego, wydobywanie rozpoczęto tutaj w XIX w., a dla potrzeb produkcji cementu, pozyskiwanie surowca ruszyło w 1977 r., wraz z uruchomieniem *Cementowni Górażdże*. Eksploatowane złoża dzieli się na trzy podstawowe kompleksy skalne, zróżnicowane pod względem właściwości mechanicznych i chemicznych. Pozyskiwane w kopalni wapienie terebratulowe i karchowickie przeznaczone są w całości do produkcji cementu w *Cementowni Górażdże*, natomiast wapienie górażdżańskie wykorzystywane są w większości do produkcji wyrobów wapienniczych.

W *Kopalni Górażdże* prowadzi się rekultywację w dwóch kierunkach: zagospodarowania leśnego lub wodnego. Na dnie wyrobiska i docelowych skarpach poeksploatacyjnych usypuje się warstwę urodzajnych mas ziemnych i skalnych o grubości co najmniej 1 metra, na której sadzone są drzewa i krzewy. Skład gatunkowy nasadzeń jest dostosowany do właściwości i stopnia żyzności mas ziemnych. Przeważają gatunki pionierskie: sosna, brzoza i olsza. Rekultywowane tereny urozmaicone są celowo utworzonymi oczkami wodnymi, mokradłami oraz odsłonięciami skalnymi, co zwiększa różnorodność przyrodniczą zrehabilitowanych terenów. W ciągu ostatnich 40 lat zrehabilitowano około 400 ha gruntów, z czego ponad 300 ha zostało zalesionych.

Prace przygotowujące do zakrojonych na szeroką skalę działań rekultywacyjnych rozpoczęły się w 1998 r., gdy botanik z Uniwersytetu Opolskiego dr Krzysztof Spałek przeprowadził pierwszą kompleksową inwentaryzację flory i fauny na terenie obszaru górniczego *Kopalni Górażdże*, zwra-

³³ Tamże, s. 67.

³⁴ www.odrasa.com.pl.

cając uwagę zarządowi cementowni na wartości przyrodnicze kopalni wapienia, na występujące tam unikatowe gatunki roślin i zwierząt, zbiorowiska roślinne. Z inicjatywy naukowca od 2005 r. w *Kopalni Góraźdże* wprowadzono stałe, systematyczne działania w zakresie ochrony bioróżnorodności w ramach *Programu ochrony bioróżnorodności obszaru górniczego Góraźdże Cement SA*. Był to pierwszy tego rodzaju program w Polsce, a jego celem była minimalizacja strat przyrodniczych, związanych z eksploatacją surowca. Ustalano siedliska zastępcze dla wyznaczonych gatunków, a następnie dokonywano translokacji wybranych roślin, które ze względu na właściwości biologiczne i dostępność techniczną mogły zostać przesadzone. Odkryte i opisane przez dr. Spalka bogactwo występujących tu gatunków sprawiło, że *Kopalnia Góraźdże* stała się atrakcyjnym obszarem ogólnopolskich badań naukowych i zajęć dydaktycznych. *Góraźdże Cement SA* wspólnie z *Katedrą Biosystematyki Uniwersytetu Opolskiego* organizowały cykliczne międzynarodowe seminaria naukowe, poświęcone walorom przyrodniczym terenów kopalni odkrywkowych. W 2008 r. z inicjatywy i autorstwa dr. Krzysztofa Spalka w czynnym kamieniołomie powstała ścieżka przyrodniczo-dydaktyczna, opisująca walory bioróżnorodności tego obszaru, co stało się ewenementem w skali kraju³⁵ (Aneks, ilustr. 91).

Uruchomienie ścieżki przyrodniczej pozwoliło na organizowanie wydarzeń edukacyjnych dla dzieci i młodzieży szkolnej oraz społeczności lokalnej gminy Gogolin. Tysiące uczniów i nauczycieli w międzyczasie odwiedziło ten spektakularny, udostępniony i spopularyzowany obszar. Od tam w *Kopalni Wapienia Góraźdże* przed rozpoczęciem eksploatacji starannie inwentaryzowane są zasoby przyrodnicze przejętych gruntów. Sprawdza się, czy występują tam gatunki podlegające ochronie lub rzadkie. Po przeprowadzonej inwentaryzacji naukowcy współpracujący z kopalnią ustalają siedliska zastępcze dla wybranych gatunków roślin i dokonywana jest ich translokacja, prowadzona wg zezwoleń wydawanych przez organy ochrony przyrody.

Stałym działaniem proekologicznym zainicjowanym przez *Heidelberg Materials* jest cykliczny konkurs naukowo-edukacyjny *Quarry Life Award (QLA)*. Jest realizowany jednocześnie na poziomach krajowym i międzynarodowym w 90 kopalniach na terenie 19 krajów. Jego celem jest podnoszenie świadomości ekologicznej dotyczącej obszarów wydobywania oraz dzielenie się najlepszymi doświadczeniami w tym zakresie. Projekty związane z bioróżnorodnością są obecnie realizowane na terenie kopalń *Heidelberg Materials* na całym świecie.

Projekty przyrodnicze realizowane w ramach QLA w *Kopalni Góraźdże*:

- Kompleksowa inwentaryzacja herpetofauny terenu *Kopalni Wapienia Góraźdże* ze szczególnym uwzględnieniem gatunków rzadkich jako podstawa przygotowania wytycznych do rekultywacji przyjaznej środowisku – projekt realizowany przez Towarzystwo Herpetologiczne *Natrix* z Wrocławia. Na podstawie wyników inwentaryzacji stworzono mapy w programie QGIS. Dokonano analizy rozmieszczenia gatunków, wytypowano najcenniejsze siedliska, dokonano oceny stanu siedlisk, oceny zagrożeń, zaproponowano działania ochronne oraz wygenerowano warstwy wektorowe.

- Zrekultywowane tereny *Kopalni Góraźdże* jako potencjalne siedlisko występowania dzikich pszczół – celem badań na terenie *Kopalni Wapienia Góraźdże*, przeprowadzonych przez członków Stowarzyszenia *Natura i Człowiek*, było wykazanie i skatalogowanie gatunków pszczół, ich roślin pożytkowych oraz określenie dostępnej bazy pokarmowej w postaci roślin kwitnących i odpowiednich miejsc gniazdowania. W ramach projektu stwierdzono występowanie 22 gatunków dziko żyjących pszczół należących do 5 rodzin. Pszczoły oblatywały 39 gatunków roślin poużytkowych, z których najbardziej atrakcyjne były komonica zwyczajna *Lotus corniculatus* L., przelot pospolity *Anthyllis vulneraria* L., traganek pęcherzykowaty *Astragalus cicer* L. oraz żmijowiec zwyczajny *Echium vulgare* L. Elementem zapew-

³⁵ Informacje o pionierskich w skali Polski pracach dr. Krzysztofa Spalka na terenie *Kopalni Góraźdże* pochodzą ze wspomnień Małgorzaty Dąbrowskiej; T. KUDYBA (red.), *Przerwany lot barwnego motyla*, Opole 2020.

niającym odpowiedni rozwój pszczół są rośliny kwitnące wiosną oraz odpowiednie miejsca do gniazdowania.

- Ochrona zasobów genowych jarzęba brekinii *Sorbus torminalis* na obszarze środkowej Opolszczyzny z wykorzystaniem metody inter – situ. Celem projektu był dobór optymalnego siedliska dla *Sorbus torminalis*, jednego z najrzadszych gatunków rodzimych drzew leśnych, ze szczególnym uwzględnieniem terenów zrekultywowanych kopalni odkrywkowej wapienia w Górażdżach.

- Mszaki *bryophyta* jako indykatory wartości przyrodniczych na obszarach pozyskiwania surowców mineralnych – przykładowe studium z *Kopalni Wapienia Górażdże* – Katedra i Zakład Botaniki Farmaceutycznej i Zielarstwa, Śląski Uniwersytet Medyczny w Katowicach. Projekt zakładał pełną inwentaryzację zasobów flory mszaków na terenie wyrobiska *Kopalni Górażdże*, zebranie wszystkich dostępnych parametrów siedliskowych dla poszczególnych gatunków oraz opracowanie wskazań do skutecznej ochrony, przede wszystkim gatunków tzw. „specjalnej troski”, tj. mszaków zagrożonych i objętych ochroną w Polsce.

- Wspomaganie rozwoju biocenozy murawy kserotermicznej *Festuco-Brometea* poprzez rekultywację obszaru poeksploatacyjnego *Górażdże Cement SA*. W wyniku projektu prowadzonego przez studentów Uniwersytetu Opolskiego w ramach międzynarodowego konkursu *Quarry Life Award* nastąpiła restytucja murawy kserotermicznej na wybranych fragmentach wyrobiska w *Kopalni Wapienia Górażdże*. Projekt nastawiony był na odtworzenie cennych walorów roślinności kserotermicznej i związanej z nią entomofauny oraz wybranych grup bezkręgowców.

- Badania populacji gniewosza plamistego terenu *Kopalni Wapienia Górażdże* – projekt jest prowadzony od 2015 r. przez Towarzystwo Herpetologiczne *NATRIX*. Aby dokonać lepszego rozpoznania stanu populacji gniewosza plamistego, rozmieszczono na terenach zrekultywowanych kryjówki, stwarzające dla tego gatunku dogodniejsze warunki bytowe³⁶.

19 stycznia 2023 r., dawna kopalnia wapienia zlokalizowana w pobliżu wsi Kamionek, z powodu siedliska ok. 150 gniewoszy plamistych została objęta ochroną prawną. Utworzono w tym miejscu, na obszarze ponad 28 ha, rezerwat przyrody *Gogolińskie gniewosze*³⁷. Gniewosz (*Coronella austriaca*) jest w Polsce objęty ochroną ścisłą, ujęty w *Czerwonej księdze zwierząt* jako gatunek zagrożony wyginięciem. W zrekultywowanej kopalni odkrywkowej, w otoczeniu lasów sosnowych, zbiorników wodnych, gdzie występuje dobre nasłonecznienie i rumosz skalny, gniewosz plamisty znajduje idealne siedlisko bytowe, a gmina Gogolin niewątpliwą atrakcję przyrodniczą.

Przyrodnicze bogactwo obszarów okalających *Kopalnię Wapienia Górażdże* można obserwować zarówno w terenie, jak też w internecie. *Fundacja GÓRAŻDŻE – Aktywni w Regionie* opracowała wirtualną wersję ścieżki przyrodniczo-dydaktycznej oprowadzającej po *Kopalni Wapienia Górażdże*. Projekt jest adresowany głównie do szkół podstawowych, ale zakład rekomenduje go także wszystkim osobom zainteresowanym poznawaniem środowiska przyrodniczego Śląska Opolskiego. Wirtualny spacer jest skonstruowany w oparciu o funkcję *Street View*.

3. Opolskie kopalnie odkrywkowe wapieni i margli jako pole badań naukowych, ich znaczenie dla edukacji regionalnej, geoturystyki i rekreacji

„Przyroda opolska pozostawiła nam do dyspozycji obfitość dokumentów opisujących jej dzieje. Trzeba tylko chcieć je odczytać. Wystarczy rozbudzić w sobie ciekawość i posiadać wiedzę niezbędną

³⁶ Informacje dot. projektu QLA zostały udostępnione autorce przez Jacka Połęczarza, członka zarządu *Heidelberg Materials Polska*.

³⁷ nettg.pl/górnictwo, dostęp: 22.01.2023.

na do zrozumienia zapisu zawartego w kamieniach. To nic trudnego”³⁸. W morzu środkowotriasowego wapienia muszlowego na Śląsku Opolskim osadziły się ogromne pokłady wapiennego mułu z niezliczonym bogactwem skamieniałości. Margle i wapienie z tego okresu stanowią fundament nieprzerwanego rozwoju i potęgi przemysłów wapienniczego i cementowego na skalę światową. Skalę potrzebną do procesu produkcji pozyskuje się metodą odkrywkową. Odkrywka pozwala na odsłonięcia kolejno zalegających warstw, które stały się przy okazji łatwym do penetracji obszarem naukowych badań na obszarze Górnego Śląska już od poł. XIX w. przez: Kunischa, Ecka, Roemera, Guericha, Volza, Wysogórskiego, Ahlburga, Różyckiego, Asmanna i Siedleckiego.

Hermann Kunisch był jednym z pierwszych badaczy górnośląskich skamielin i autorem ich opisów. W 1881 r. w kamieniołomie należącym do rodziny Kluczny w Krapkowicach odkrył skamienielinę rośliny, którą nazwał *Voltzia krappitzensis* (1883)³⁹, a w 1889 r. w Gogolinie, w kamieniołomie należącym do Gogolińsko-Góraždzańskiej Wapienniczej Spółki Akcyjnej, szczątki triasowych płazów z grupy kapitozaurów (*Capitosaurus Silesiacus*). Wygląd tej pierwszej opisanej na Górnym Śląsku skamienieliny płaza zachował się w światowej literaturze⁴⁰. Paleontolog z Nysy jest także autorem odkrycia nieznanego jeszcze wówczas w nauce światowej gatunku liliowca, który nazwano na jego cześć *Dadocrinus kunischi*. Kolejne cenne znalezisko uczonego to szczątki niespotykanego wcześniej gatunku ryby, przypominającej kształtem karpia, a nazwanej od miejsca odkrycia *Dactyolepis gogolinensis*⁴¹. Badania Kunischa oparte były na wcześniejszych opracowaniach geologicznych, opisujących skały Górnego Śląska, a poczynionych przez Heinricha Ecka⁴².

Czynne współcześnie oraz dawniejsze, już wyeksploatowane, nieczynne, zrewitalizowane lub zasypane (i zrównane z powierzchnią ziemi) kamieniołomy wapienia muszlowego na Śląsku Opolskim zawierają miliony doskonale zachowanych muszli, szczątków szkieletów pradawnych roślin i zwierząt morskich. Znacząca część wiedzy naukowej o świecie żywym tego wieku oparta jest na dawnych i współczesnych znaleziskach z regionu Górnego Śląska. O tym fenomenie przypomniał w literaturze przedmiotu i środkach masowego przekazu autorytet polskiej paleontologii w świecie, prof. PAN Jerzy Dzik, który dowodził m. in.: „Strzelce Opolskie są znane z najstarszych w świecie koralowców sześciopromiennych, z których wywodzą się dzisiejsze koralowce rafowe, a także z krzemionkowych gąbek, liliowców i jeżowców”⁴³.

Właśnie podczas badań naukowych, prowadzonych w Strzelcach Opolskich, profesor trafił do pobliskiego Krasiejowa Jerzy Dzik zapisał się w historii światowej paleontologii jako odkrywca pradinozaura, którego nazwał *Silesaurus opolensis*⁴⁴. Krasiejów w powiecie opolskim stał się od 2000 r. zagłębiem światowej paleontologii, bowiem na przestrzeni kilkunastu lat intensywnych badań paleontologów polskich, ale też uczonych i studentów przybyłych tu niemal z całego kon-

³⁸ J. DZIK, *Pradzieje polskiej przyrody*, [w:] D. SIMONIDES (red.), *Śląsk Opolski. Dziedzictwo i współczesność*, Opole 2005, s. 262.

³⁹ H. KUNISCH, *Voltzia Krappitzensis nov. spec. aus dem Muschelkalke Oberschlesiens*, „Zeitschrift der Deutschen Geologischen Gesellschaft”, 1886, s. 895.

⁴⁰ H. KUNISCH, *Labyrinthodonten-Reste des ober-schlesischen Muschelkalkes*, „Zeitschrift der Deutschen Geologischen Gesellschaft”, 1890, s. 26, 377-385.

⁴¹ K. SPAŁEK, *Nie tylko dinozaury*, „Zeszyty Eichendorffa. Eichendorff – Hefte”, 2005, nr 10, s. 47; D. WANDROWSKI, *Hermann Kunisch odkrywca Dactyolepis gogolinensis*, „Kalejdoskop Samorządowy Gogolin” 2011, s. 222-223.

⁴² H. ECK, *Über die Formationen des bunten Sandsteins und des Muschelkalkes in Oberschlesien*, Berlin 1865.

⁴³ J. DZIK, dz. cyt., s. 259.

⁴⁴ W marcu 2000 r. ukazał się w „Przeglądzie Geologicznym” pierwszy artykuł naukowy, informujący o odkryciu w Krasiejowie bogatego, górnotriasowego cmentarzyska wielkich płazów i gadów, zob.: J. DZIK, J. T. SULEJ, A. KAIM, R. NIEDŹWIEDZKI, *Późnotriasowe cmentarzysko lądowych czworonogów w Krasiejowie na Śląsku Opolskim*, „Przegląd Geologiczny”, 2000 (48), s. 226-235. *Silesaurus opolensis* został w 2003 r. opisany przez prof. Dzika na łamach „Journal of Vertebrate Paleontology”, zob.: J. DZIK, *A beaked herbivorous archosaur with dinosaur affinities from the early Late Triassic of Poland*, „Journal of Vertebrate Paleontology”, 2003 (23), s. 556-574.

tymentu, udało się w tym miejscu odkryć i opisać wiele nieznanych dotąd ryb, płazów i gadów triasowego świata: „To jedyne miejsce w Polsce, które daje pełny wgląd w życie na lądach ery dinozaurów” – twierdzi prof. Dzik⁴⁵ (Aneks, ilustr. 92). Fenomen krasiejowskiej odkrywki paleontolog tłumaczy następująco:

„Morze triasowe nie trwało długo. Zamiast wapieni, w wysłodzonych wodach osadzać się poczęły pokłady iłu z gipsem. Szczątki pradawnych zwierząt zachowały się otulone warstwą gliny – osadu powstałego na skutek powodzi na tym terenie. Muł w Krasiejowie zawierał sporą domieszkę wapienną. Jony wapniowe zneutralizowały kwasy humusowe wytwarzane przez bakterie żerujące na szczątkach organizmów”⁴⁶.

Iły kajprowe z Krasiejowa były eksploatowane na potrzeby dawnej cegielni (1910-1967), a następnie (1974-2002) jako surowiec niski potrzebny do produkcji cementu portlandzkiego w *Cementowni Strzelce Opolskie*. Zachowane cmentarzysko triasowych zwierząt jest prezentowane od roku 2006 w pawilonie paleontologicznym, należącym do Uniwersytetu Opolskiego, a usytuowanym na terenie jednego z największych w Europie parków jurajskich – Juraparku w Krasiejowie:

„Ekspozycja wewnątrz pawilonu jest jedyną w Polsce na taką skalę ekspozycją o charakterze *in situ*, czyli w miejscu znalezienia. Jest to jedno z nielicznych muzeów na świecie, które stoi nad czynnym stanowiskiem paleontologicznym. Można zobaczyć tutaj przez przeszkloną podłogę i barierki bardzo bogate nagromadzenie szczątków gadów i płazów (głównie metopozaurów i cyklotozaurów oraz pojedyncze skamieniałości należące do fitozaurów i aetozaurów). Dla paleontologów zaprojektowano ruchomą platformę, poruszającą się nad polem skamieniałości. W sezonie, od lipca do września, można przyrzeć się pracy paleontologów. Stanowi to ciekawą atrakcję turystyczno-edukacyjną”⁴⁷.

W pawilonie znajduje się rekonstrukcja szkieletu pradinozaura, wykonana przez rzeźbiarkę Martę Szubert (Aneks, ilustr. 93-94).

„Moda” na dinozaury, w dużym stopniu związana z popularnymi ekranizacjami filmowymi spowodowała, że Krasiejów przyciąga setki tysięcy turystów rocznie i jest ważnym punktem na paleontologicznej mapie świata nauki:

„Do Krasiejowa badać szczątki dinozaurów przyjeżdżają nie tylko naukowcy z całej Polski, ale także z Holandii, Niemiec, Czech, Anglii, z Japonii. Na terenie Juraparku, zbudowanego przez *Stowarzyszenie Delta*, który zajmuje obszar 40 hektarów, stoi ponad 200 makiet dinozaurów. Wśród nich są znane z filmów Spielberga mięsożerne tyranozaury i roślinożerne olbrzymy: 60-metrowy amficielias i wysokie na 16 metrów brachiozaury”⁴⁸.

W roku 2014 *Stowarzyszenie Delta* udostępniło na terenie Juraparku dodatkową atrakcję: Park Nauki i Ewolucji Człowieka.

Należy podkreślić pionierski wkład wczesnych badań przyrodniczych ówczesnego licealisty, pochodzącego z Krasiejowa, później pracownika naukowo-dydaktycznego w Katedrze Biosystematyki Uniwersytetu Opolskiego, dr. Krzysztofa Spałka, bez których – trudno jednoznacznie orzec – czy opisane znaleziska o światowej randze miałyby współcześnie miejsce⁴⁹. Odsłonięcie pokładów kost-

⁴⁵ J. DZIK, dz. cyt., s. 261.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ www.juraparkkrasiejow.pl.

⁴⁸ www.naukawpolsce.pl, 08.02.2013 r.

⁴⁹ T. KUDYBA, *Te kości od dinozaurów*, reportaż w magazynie *Prowokator* na antenie TV Wrocław, 2000; T. KUDYBA, *Dinozaury z Krasiejowa*, film edukacyjny, prod. tressFILM 2006 i wersja II, rok 2013, www.kudyba.pl. Filmy prezentują m. in. wykonane w roku 2000 kadry z ujęciami oryginalnych pudeł z kośćmi pradinozaurów, które 16-letni Krzysztof Spałek przekazał Uniwersytetowi Wrocławskiemu, a które to nie zostały wówczas przebadane. Film został uhonorowany

nych, w wyniku górniczej eksploatacji iłowców, nastąpiło w latach 80. XX w. Już w roku 1987, mieszkający w pobliżu odkrywki 16-letni wówczas Krzysztof Spałek, odkrył skamienieliny i bezbłędnie określił ich wiek. Spałek od lat młodzieńczych interesował się geologią, znał XIX-wieczne publikacje i mapy geologa Roemera, który to jako pierwszy określił późnotriasowy wiek krasiejowskich skał⁵⁰. Będąc uczniem III klasy Liceum Ogólnokształcącego w Zawadzkiem wykonał wystawę zatytułowaną *Skamieniałości sprzed 225 milionów lat*. Przewiózł dziesiątki kilogramów odkrytych skamienielin na Uniwersytet Wrocławski z prośbą o naukowe zbadanie znaleziska, jednak nie otrzymał oczekiwanej od badaczy odpowiedzi. Dopiero w roku 1993 prof. PAN Jerzy Dzik dowiedział się, że doktorant Uniwersytetu Wrocławskiego, Robert Niedźwiedzki przypadkowo odkrył cenne skamieniałości na terenie krasiejowskiej kopalni. Robert Niedźwiedzki wspomina:

„W ramach pracy doktorskiej, poświęconej morskim utworom triasu, penetrowałem rozległy kamieniołom w Strzelcach Opolskich, gdy jeden z robotników rzucił: Pan tu muszelki zbierasz, a w Krasiejowie całe kości leżą!. Wśród zebranych tego dnia 40 kg materiałów (była to drobna część leżących okazów: trzonów i sporadycznych całych kręgów, fragmentów okazałych kości długich, żeber, zębów, z których największy miał 4 cm, elementów pasa barkowego) tylko płyty kostne były na tyle charakterystyczne, że już wówczas wiedziałem, iż trafiłem na labiryntodonty. Jeden kawałek wydłużonego pyska z dość cienkimi zębami ewidentnie nie pasował do labiryntodontów, ale nie mogłem przyporządkować go do innej grupy (dziś wiadomo, iż był to ułamek *Paleorhinus*, podobnie jak dwa kręgi i parę zębów, reszta zbioru należała do *Metoposaurus*)”⁵¹.

Jeszcze tego samego dnia prof. Jerzy Dzik przybył do Krasiejowa i tak oto opisuje dzień, który dla wsi Krasiejów i całego województwa opolskiego stał się początkiem rozwoju regionalnej paleontologii, a zarazem światowego rozgłosu: „Wspiąłem się do szczytu ściany. Jedna z owalnych kości sterczała ze skały. Oczyszcilem młotkiem jej otoczenie i osłupiałem. Była to nosowa część czaszki dużego gada. Tego jeszcze w Polsce nie było!”⁵².

Od tamtej chwili miejsce odkryć paleontologicznych coraz częściej odwiedzali naukowcy, którzy od 2000 r. podjęli tutaj systematyczne prace wykopaliskowe. Wydobyte zaledwie niewielkiej części zasobów wielkiego cmentarzyska zwierząt sprzed 230 milionów lat pozwoliło stwierdzić obecność gadów i płazów z epoki poprzedzającej czasy dominacji dinozaurów. Właściciel kopalni – spółka *Góraźdże Cement SA* – przekazała 21-hektarowy teren gminie Ozimek. Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego, doceniając rangę odkrycia, wsparł działania związane z zagospodarowaniem terenu wykopalisk. Wspólnie z gminą Ozimek i sąsiednią gminą Kolonowskie zawieszono *Stowarzyszenie Dinopark*⁵³.

Wg sprawozdania dr. Niedźwiedzkiego, prof. Jerzy Dzik zaangażował się osobiście w koordynację działań, mających na celu ochronę stanowiska badawczego oraz upublicznienie odkrycia w światowej literaturze naukowej, a następnie w tworzenie pierwszego zespołu badawczego:

„W ciągu paru dni doprowadził w wyniku rozmów z kierownictwem *Góraźdże Cement S.A.* (ówczesnym właścicielem zakładu) i samej kopalni do zaprzestania eksploatacji ściany z warstwą kostną, ratując w ten sposób stanowisko paleon-

laurem *Opolska Marka* w roku 2006. Więcej informacji na temat pracy naukowo-badawczej i popularyzatorskiej ś.p. dr. Krzysztofa Spałka zob.: T. KUDYBA (red.), *Przerwany lot*

⁵⁰ Roemer wydzielił też miejscowy trias górny na kajper i retyk, sporządził pierwszą mapę, przedstawiającą geologię okolic Krasiejowa.

⁵¹ R. NIEDŹWIEDZKI, *Krasiejów – inspiracje paleontologiczne. Od żelaza do silezaura. Historia górnictwa i odkrycia kręgowców triasowych w Krasiejowie* [bez roku wydania, bez miejsca wydania], s. 15-17.

⁵² Tamże.

⁵³ P. PIETRZYŃSKI, *Wyjątkowy klimat betonu i szkła*, „Budownictwo. Technologie. Architektura”, styczeń-marzec 2008, s. 18-20.

tologiczne. Wtedy też rozpoczął, przy finansowym i organizacyjnym wsparciu *Górażdże Cement S.A.*, zdejmowanie nadkładu iłowca, przykrywającego horyzont z czworonogami. Umożliwiło to odsłonięcie i zabezpieczenie całych zespołów kostnych w pozycji, w jakiej zostały pogrzebane przed ponad 200 mln lat, a w konsekwencji wydobyć i opracować nie tylko systematyczne, ale i tafonomiczne czy biostratonomiczne tego materiału. Prof. Dzik stworzył też zespół, złożony ze specjalistów paleozoologii, paleobotaniki i geologii, niezbędny do wszechstronnej analizy różnorodności fauny Krasiejowa i jej geologicznego kontekstu. Od 2002 r. dużą rolę w badaniach pełnił zespół Adama Bodziocha i Eleny Yazykowej, profesorów Uniwersytetu Opolskiego. Do współpracy włączyli się naukowcy z uniwersytetów: Jagiellońskiego, Śląskiego, Warszawskiego, Wrocławskiego, Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz innych placówek badawczych. Niebagatelne znaczenie miało także zaangażowanie dziesiątków studentów – wolontariuszy w ramach obozów poszukiwawczych prowadzonych od 2000 r. do dziś. Ich wkład był niezbędny do osiągnięcia sukcesów w eksploracji złoża kostnego, zaś zajęcia praktyczne w Krasiejowie i liczne kursy szkoleniowe, organizowane przez Instytut Paleobiologii Polskiej Akademii Nauk oraz współpracujące instytuty, stanowiły dla studentów znakomitą lekcję paleontologii, zachęciły wielu z nich do zawodowego zaangażowania się w tę naukę⁵⁴.

Podsumowując: w roku 2000 rozpoczęła się przy finansowym wsparciu koncernu *Górażdże Cement SA* kampania wykopalisk paleontologicznych na skalę dotychczas w Polsce nieznaną. Krasiejowska odkrywka pozwoliła na poznanie szkieletów triasowych gadów i płazów: *fitozaura*, *metopozaura*, *cyklotozaura*, *aetozaura*, *polonozucha*. Podkreślić należy, że najbardziej spektakularnym odkryciem zespołu pod kierownictwem prof. Dzika był *Silesaurus opolensis*, gad wielkości psa, nieznany dotąd światu nauki pradinozaur.

Stowarzyszenie Dinopark, podsumowując w 2012 r. swoje 10-lecie działalności, sprawozdaje następująco:

„Efektem naukowym wieloletnich badań, jakie nastąpiły po odkryciu cmentarzyska krasiejowskiego jest: 29 artykułów naukowych, w tym 22 w czołowych światowych 1919 czasopismach (liczby te uwzględniają tylko geologiczne lub paleontologiczne publikacje recenzowane, niekonferencyjne i poświęcone w całości lub znacznej części materiałom z Krasiejowa), 1 monografia, 2 książki popularnonaukowe (jedna z nich także w wersji anglojęzycznej), stała wystawa w Muzeum Ewolucji PAN oraz parę czasowych wystaw w różnych polskich placówkach naukowych. Kolejne artykuły są w druku w prestiżowych pismach. Opublikowano kilkadziesiąt artykułów w materiałach konferencyjnych i drugie tyle popularnonaukowych. Skamieniałości krasiejowskie umożliwiły ustanowienie 14 nieznanych dotąd nauce taksonów: 2 rodzajów, 4 gatunków i 1 podgatunku kręgowców oraz 3 rodzajów i 4 gatunków bezkręgowców. Znalezione też kilka innych nowych taksonów, które są w trakcie opracowywania. Na bazie tutejszych materiałów powstały 3 doktoraty i 16 prac magisterskich (nie licząc obecnie realizowanych). Odkrycia krasiejowskie stały się szansą na turystyczną i medialną promocję Krasiejowa, a w konsekwencji na gospodarczy rozwój wsi i całego regionu. Od chwili ujawnienia przez nas stanowiska paleontologicznego corocznie na teren wykopalisk przyjeżdżało kilka tysięcy zwiedzających, chcących osobiście ujrzeć miejsce występowania wielkich drapieżnych płazów i gadów (najwięksi krasiejowscy przedstawiciele tych zwierząt mieli odpowiednio 2,5 m i 4 m długości) i nade wszystko silezaura, opisywanego wówczas jako najstarszy na świecie i pierwszy w Polsce dinozaur (obecnie zalicza się go do dinozauiromorfów). Znaczący wzrost liczby turystów do kilkunastu tysięcy rocznie nastąpił po otwarciu dwóch muzeów paleontologicznych: założonego przez Stowarzyszenie Miłośników Krasiejowa i Muzeum Śląska Opolskiego w centrum wioski w 2005 r. oraz o rok późniejszego pawilonu eksponującego oryginalny, pozostawiony w miejscu znalezienia, fragment złoża kostnego w samej odkrywce⁵⁵.

Stanowisko w Krasiejowie jest wyjątkowo cenne nie tylko ze względu na ilość odnalezionych tu gatunków osobników, ale też na obfitość nagromadzonych skamienielin. Materiału do badań wystarczy w tym miejscu na sto lat, jak twierdzą naukowcy, jednak wyczerpuje się pole eksploatacyjne, które przez ponad 20 lat eksplorowano. Należałoby wesprzeć młodych badaczy zaku-

⁵⁴ R. NIEDŹWIEDZKI, *Krasiejów – inspiracje ...*, s. 17.

⁵⁵ Tamże.

pem sąsiednich gruntów, aby te ważne prace były kontynuowane⁵⁶. Tak ogromna ilość kopalnych szczątków pozwala na zastosowanie metod badawczych, które rzadko stosuje się do pojedynczych znalezisk, takich jak paleohistologia – nauka o tkankach⁵⁷. Prof. Jerzy Dzik oraz zespół naukowców, którzy odkrywali w minionych latach triasowe środowisko Krasiejowa (m. in. Tomasz Sulej, Dorota Konietzko-Meier, Krzysztof Książkiewicz) i którzy następnie podążyli ścieżkami własnych, niezależnych karier naukowych, inspirują i zachęcają kolejne pokolenia młodych badaczy skamieniałości w skałach występujących na Śląsku Opolskim.

W samym Opolu były do niedawna eksploatowane pokłady margla i wapienia powstałe przed 70 mln lat, pod koniec ery dinozaurów, w morzu okresu kredowego. Oceany osiągnęły wówczas niemal najwyższy poziom w historii Ziemi, zalewając prawie całą Europę. Kreda opolska była bardzo bogata w skamieniałości morskich zwierząt i jest z tego sławna w świecie. W zagłębieniach krasowych na powierzchni skał kredowych w rejonie Opola zachowały się gdzieś jeziorne i lądowe osady z epoki miocenu. W opolskich łach miocenu znajdowano muszelki lądowych ślimaków, a także zęby ówczesnych ssaków. Jest więc wciąż nadzieja na znaleziska paleontologiczne na Śląsku Opolskim o wartości porównywalnej do Krasiejowa – pisał w roku 2005 Jerzy Dzik w rozdziale *Pradzieje opolskiej przyrody* na łamach pierwszego podręcznika regionalnego Śląska Opolskiego⁵⁸.

Dwa lata później (2007 r.), doktorant Uniwersytetu Jagiellońskiego, Adrian Kin⁵⁹ odkrył na terenie kamieniołomu *Nowa Odra* w Opolu muszlę amonita – mięczaka kopalnego o rozmiarach: średnica – 1,18 m, grubość – 35 cm, waga – 350 kg. „Warto podkreślić, że największy polski amonit z Opola jest w elitarnej grupie kilkudziesięciu największych na świecie amonitów o średnicach przekraczających 1 metr” – twierdził autor unikatowego odkrycia⁶⁰. Amonity wymarły bezpowrotnie pod koniec kredy, ok. 65 mln lat temu. Wyniki badań oraz przegląd największych kredowych amonitów z Polski i Europy dr Adrian Kin i dr Robert Niedźwiedzki opublikowali na łamach czasopisma *Cretaceous Research* w roku 2011.

Odkrycie Adriana Kina spowodowało, że po „modzie na Krasiejów” nadszedł czas na naukowe penetrowanie skał kredowych w Opolu – stolicy regionu, odtąd już w ścisłej współpracy Uniwersytetu Opolskiego i *Cementowni ODRA SA*. Znaleziska eksponowane były w budynku zarządu cementowni. W roku 2016 zarząd cementowni przekazał zbiór skamieniałości pochodzących z turonu – epoki późnej kredy – Muzeum Uniwersytetu Opolskiego. Okazy prezentowane na wystawie stałej, to należące do największych w Polsce amonity, *belemnity*, *inoceramy* (Aneks, ilustr. 95-96).

Opolska kreda to również okazałe skamieniałości ryb. Opisywali je już w XIX w. paleontolog, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego Ferdinand Roemer oraz wrocławski geolog i geograf Richard Leonhard. Artefakty te pozostawały niedoceniane naukowo i nieeksponowane z należytym pietyzmem przez lata powojenne na Śląsku Opolskim. Także w obszarze edukacji regionalnej zauważa się wyrazistą pustkę. Dopiero w najnowszej pracy publicystyczno-naukowej wydanej w Opolu z inicjatywy i pod red. Eleny Yazykovej czytamy:

„Z rybich skamieniałości Opola do niedawna znano zaledwie jeden w miarę kompletny okaz, opisany w roku 1897 przez Leonharda. Był to jedyny efekt 150 lat poszukiwań tego typu skamieniałości. Tym większą, wręcz sensacyjną niespodzianką okazał się drugi opolski egzemplarz wspomnianego gatunku. Napotkał go w 2020 r. Robert Niedźwiedzki

⁵⁶ Informacje pochodzą z wywiadu autorki przeprowadzonego z dr. Mateuszem Antczakiem w marcu 2023 r.

⁵⁷ E. YAZYKOVA (red. z zesp.), dz. cyt., s. 40.

⁵⁸ J. DZIK, dz. cyt., s. 262.

⁵⁹ Zmarły w roku 2020 w wieku zaledwie 33 lat polski geolog, dr nauk o ziemi Adrian Kin, stworzył największą w Polsce prywatną kolekcję polskich skamieniałości, liczącą około 50 tys. okazów. Kolekcję zakupił po jego śmierci Państwowy Instytut Geologiczny. Największy polski amonit odkryty w Opolu jest częścią tej kolekcji.

⁶⁰ www.uj.edu.pl z dnia 13.09.2011.

w trakcie przeglądania przedwojennych skamieniałości dawnego Staedtisches Museum Oppeln (Muzeum Miejskiego Opola), znajdującego się w zbiorach Muzeum Śląska Opolskiego na Górze św. Anny. Pięknie zachowana w białym wapieniu marglistym ryba, z doskonale widocznym zarysem ciała, kręgosłupem, płetwami, pokrywą łuskową, kośćmi pokryw skrzelowej, mierzy 20 cm długości i ponad 10 cm wysokości. Wydobyto ją w kamieniołomie należącym do ówczesnej cementowni Frauendorf (Wróblin) i nigdy dotąd nie publikowano jej opisu⁶¹.

Także ślady gadów w opolskiej kredzie znane były dotąd jedynie z odkryć XIX-wiecznych autorstwa Leonharda. W roku 2016 odnalezione zostały kolejne szczątki plezjozaura z Opola w starej kolekcji w muzeum w niemieckim Essen⁶². Prawdopodobne jest, iż opolska kopalnia margla usytuowana przy Cementowni ODRA i kamieniołom w Folwarku kryją nieodśłonięte jeszcze szkielety gadów czy rekinów, jak przewidują autorzy cytowanego podręcznika geologicznego.

Na Uniwersytecie Opolskim działa od 2016 r. *Europejskie Centrum Paleontologii*, które prowadzi na wydziale Przyrodniczo-Technicznym studia w zakresie paleobiologii pod kierunkiem dr hab. Eleny Yazykovej. Jednym z ważnych osiągnięć zespołu jest silny wkład w rozwój edukacji regionalnej, dzięki cieszącemu się zainteresowaniem młodzieży i nauczycieli opracowaniu popularnonaukowemu *Kiedy miasto było morzem. Historia geologiczna Opola*. Monografia została poszerzona o kody QR, dzięki którym osoby zainteresowane paleontologią mają szansę pogłębić wiedzę specjalistyczną. Ważnym elementem tej monografii jest oferta edukacyjna dla szkół, złożona wspólnie z Cementownią ODRA S.A. oraz Spółką DLF INVEST (Jurapark w Krasiejowie), która proponuje zajęcia teoretyczne i praktyczne w terenie i laboratoriach (Aneks, ilustr. 97). Zespół *Europejskiego Centrum Paleontologii*, który nie posiada siedziby, mogącej pomieścić niezwykle bogate zbiory, będące wynikiem ostatnich lat badań przede wszystkim w Krasiejowie i Opolu, opracował koncepcję *Muzeum Historii Naturalnej w Opolu*⁶³. Muzeum takie powinno się stać nie tylko ukoronowaniem ponad 20-letnich prac wykopaliskowych i badań nad opolskim triasem i kredą, ale też bardzo potrzebnym w regionie Śląska ośrodkiem ekspozycji i redakcji opracowań poświęconych znakomitej reprezentacji także innych skał, na których posadowiony jest Śląsk Opolski. Naukowcy zwracają uwagę, że Polska jest jednym z nielicznych krajów w Europie, które takiego muzeum nie posiada.

Krasiejów i Opole to dwa najbardziej znane na mapie paleontologicznej Polski miejsca odkryć naukowych ostatniego ćwierćwiecza. Obie lokalizacje znane są paleontologom, ale także ogromnym rzeszom turystów. Są niemal obowiązkowym adresem wycieczek młodzieży szkolnej. Dzięki popularyzacji nauki, promocji odkryć, rozwija się sektor turystyki geologicznej i paleontologicznej, a w ślad za tym gastronomia, usługi noclegowe i rekreacyjne, słowem – gospodarka regionu. Warto w dalszej części tego rozdziału wymienić kolejne interesujące lokalizacje, które także, choć w mniejszym stopniu, stanowią cele wypraw zarówno naukowych, jak też rekreacyjnych. Z roku na rok postępuje bowiem coraz skuteczniejsza promocja tych miejsc, publikowane są atrakcyjnie udokumentowane materiały popularnonaukowe, połączone z propozycjami wycieczek edukacyjnych. Przykładem materiału dydaktycznego wzorcowego w skali regionu i kraju jest przewodnik geologiczny *Kamienne skarby ziemi annogórskiej*, opracowany przez zespół: Robert Niedźwiedzki, Joachim Szulc, Marek Zarankiewicz, a wydany przez Stowarzyszenie Kraina św. Anny w 2013 r. Wśród bogatych opisów rozmaitych rodzajów skał występujących w powiatach krapkowickim i strzeleckim dla niniejszej pracy najbardziej istotne są informacje zawierające bogate zapisy skalne zachowane w okolicznych wapieniach. Przewodnik jest znakomitym dopełnieniem treści tablicy informacyjnej, posadowionej przy tarasie widokowym Geoparku na Górze św. Anny.

⁶¹ E. YAZYKOVA (red. z zesp.), dz. cyt. s. 108.

⁶² Tamże, s. 111.

⁶³ Koncepcję oraz wizualizację Muzeum Historii Naturalnej autorstwa Doroty Konietzko-Meier i Romana Konietzko zob.: E. YAZYKOWA (red. z zesp.), dz. cyt., s. 218-224.

Góra św. Anny była ważnym ośrodkiem wydobywania wapieni i wulkanicznych nefelinitów. Działo w tej okolicy na przełomie XIX/XX w. ok. 10 większych kamieniołomów. Współcześnie stworzono tu ciekawy punkt na mapie geoturystycznej regionu z rezerwatem geologicznym i ścieżką dydaktyczną⁶⁴. „Geologiczny wehikuł czasu” – tak nazwali autorzy tablicy obszar Geoparku. Czytamy: „Obiekt ten umożliwia spojrzenie w przyszłość naszej planety poprzez pryzmat procesów, które kształtowały jej oblicze w przeszłości. Tu w każdym kamieniu życie utrwaliło pasjonujące historie. Trzeba tylko nauczyć się je odczytywać. Skorzystajmy zatem z tej otwartej dla każdego [geologicznej księgi przyrody], której pradzieje zapisane są seriami skał na Górze św. Anny”⁶⁵. Duża różnorodność odsłoneń skalnych na Górze św. Anny spowodowała w ostatnich latach wzrost zainteresowania środowisk naukowych tym terenem (m. in. Niedźwiedzki, Szulc). Badania naukowe, konferencje o charakterze międzynarodowym, publikacje popularnonaukowe, praktyki studenckie doprowadziły w efekcie do zainteresowania obszarem Geoparku także lokalnej społeczności i turystów z całego kraju (Aneks, ilustr. 98).

Należy w tym miejscu przypomnieć nieznaną powszechnie w regionie postać geologa prof. Paula Assmanna⁶⁶, najwybitniejszego XX-wiecznego badacza górnośląskiego triasu. Kamieniołomy tych okolic, podobnie jak gogolińskie (europejskiej rangi stanowiska triasowych gadów morskich), stały się podstawą opracowania przez Assmanna (1944) stratygrafii i paleontologii retu i dolnego wapienia muszlowego, które to prace traktowano jako punkt odniesienia w badaniach analogicznych utworów w całej Polsce i we wschodnich Niemczech. Unikatowa kolekcja Assmanna, zawierająca okazy bezkręgowców z obszaru Śląska Opolskiego, przetrwała okres II wojny światowej, znajduje się obecnie w Muzeum Historii Naturalnej w Berlinie⁶⁷. Biogram Assmanna umieszczono na tablicy informacyjnej, która wyjaśnia turystom istotę Geoparku na Górze św. Anny.

W tym miejscu udaje się zaobserwować i wyjaśnić historię wulkanu annogórskiego, gdzie poprzez erozję znakomicie odsłonięte zostały dla oka badacza skały triasowe. Park Krajobrazowy „Góra św. Anny” to cel wypraw pasjonatów geologii, paleobiologii, ale też turystów czy pielgrzymów, udających się do pobliskiego sanktuarium. Liczne są tu ściany wapieni, jaskinie, rozmaite odsłonięcia skał, które powstawały i zmieniały się w otoczeniu stygnącej lawy wulkanicznej: piaskowce kwarcowe, jaspisy, nefelinity. Nieopodal rozciąga się malownicza Dolina Krowioka z przylądami wapienia falistego; to pozostałość po zespole łomów, ciągnących się w tym rejonie w I poł. XIX w. w kierunku Zdzieszowic.

Najbardziej spektakularnym dawnym kamieniołomem wapienia triasowego, zachowanym na ziemi annogórskiej, ale też na całym Śląsku Opolskim, jest największy w Europie i jeden z największych

⁶⁴ 1 czerwca 2010 r. dr Henryk Jacek Jezierski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, Główny Geolog Kraju, nadał status „Geoparku Krajowego” regionowi Góry Św. Anny. Uroczystość odbyła się podczas plenerowej imprezy *Spotkanie na wulkanie – annogórska majówka geologiczna*, zorganizowanej przez Stowarzyszenie Kraina Św. Anny oraz Zespół Opolskich Parków Krajobrazowych – Oddział w Górze Św. Anny. Jest to drugi geopark krajowy utworzony po polskiej części Łuku Mużakowa.

⁶⁵ WOŹNIAK, SIKORA, LASOŃ, MARKOWIAK, SZULC, HAGDORN, Tablica informacyjna *Geopark Góra św. Anny*.

⁶⁶ Paul Assmann, geolog, paleontolog, ur. w Dreźnie (1881-1967) uznawany za najwybitniejszego badacza triasu opolskiego. Był jednym z projektantów autostrady Wrocław-Gliwice-Kraków (obecna A-4) i kanału Odra-Dunaj. Opracował podział stratygraficzny triasu śląskiego, opisał kilkadziesiąt gatunków skamieniałych bezkręgowców, w tym większość nieznaną wcześniej na Śląsku; w przypadku 105 gatunków były one znalezione i ustanowione po raz pierwszy w skali światowej. Jego sylwetkę i dorobek podaje Konrad Schuberth z Geologisches Landesamt Sachsen-Anhalt w Halle: Paul Assmann, badacz budowy geologicznej Górnego Śląska na łamach „Geohistorische Blätter. Zeitschrift des Vereins Berlin-Brandenburgische Geologie-Historiker Leopold von Buch” wraz z wykazem map i bibliografią map Assmanna w roku 2001. Przedruk zob.: K. SCHUBERTH (tłum. M. SYNIAWA), *Paul Assmann. Badacz budowy geologicznej Górnego Śląska*, „Przyroda Górnego Śląska”, 2001 (25), s. 14-15.

⁶⁷ Informacja o miejscu przechowywania zbiorów za: WOŹNIAK, SIKORA, LASOŃ, MARKOWIAK, SZULC, HAGDORN, dz. cyt.

na świecie wykuty w skale amfiteatr. Krajobraz kulturowo-przyrodniczy Góry św. Anny został w 2004 r. rozporządzeniem Prezydenta RP uznany za Pomnik Historii. Najczęściej celem odwiedzin tego miejsca są uroczystości odpustowe, kalwaryjne, pielgrzymki do sanktuarium św. Anny. Także pamięć o walkach toczonych tu podczas III powstania śląskiego gromadzi okolicznościowo wycieczki, gości i turystów. Pierwotnie, w miejscu wspomnianego amfiteatru, istniał od połowy XIX w. aż do lat 80. kamieniołom i szybowy piec, będący własnością rodziny Muhr z Opola⁶⁸. Na początku XX w. właścicielką kamieniołomu była hrabina Mary von Francken-Sierstorpff z Żyrowej (zmarła w 1928 r.). Jej syn Klemens wyjechał do Ameryki w momencie dojścia do władzy nazistów.

Nieeksploatowana odkrywka stała się naturalną, idealnie wkomponowaną w leśny krajobraz lokalizacją, przeznaczoną na monumentalny amfiteatr. Zbudowano go w latach 1934-36, zaplanowany był na 7 tys. miejsc siedzących i 43 tysiące stojących. Odbływały się tu nazistowskie wiece, ale także koncerty muzyczne. Dopelnieniem skalnego teatru było posadowienie na jego szczycie rotundy, wykonanej z kamienia gogolińskiego mauzoleum niemieckich żołnierzy, poległych w 1921 r. w bitwie o Górę św. Anny w III powstaniu śląskim⁶⁹. Także w latach powojennych funkcja koncertowa i eventowa tego miejsca była wielokrotnie wykorzystywana ze względu na doskonałą akustykę, dogodny dojazd, pojemność i atrakcyjność lokalizacyjną. Aktualnie od wielu lat amfiteatr niszczeje, nie został poddany pracom restauratorskim ani zabezpieczającym, ze względu na zbyt wysokie koszty remontu i brak dofinansowania ze środków pozabudżetowych. Remont zabytku zapewnić ma Ministerstwo Obrony Narodowej, jak informują lokalne media⁷⁰. Podczas jego budowy, główną ścianę kamieniołomu pozostawiono niezmienioną, natomiast pozostałe ścięto, by uzyskać amfiteatralne łagodne nachylenie. Na tej powierzchni zostały posadowione kamienne ławy z wapienia, przywiezionego tu z Gogolina (Aneks, ilustr. 99-100). Znajdując się na tarasie rozdzielającym górny i dolny sektor dla publiczności, dostrzec można z daleka detale i zależności pomiędzy różnymi warstwami tego pierwotnego kamieniołomu:

„Wszystkie widoczne skały to skały wapienne, powstałe w płytkim morzu środkowego triasu (ok. 242 mln lat temu). Cały profil około 30-metrowej ściany reprezentuje odcinek czasu 1.5 mln lat (por. homo sapiens liczy 200 tys. lat). Dolną i środkową część ściany formują warstwy górażdżańskie. Z daleka charakteryzują się tym, że są to masywne, bardzo grubo uławiczone wapienie, tworzące w miarę jednolitą ścianę, bez dużych poziomych szczelin i zagłębień. Są to wapienie o sporej odporności na wietrzenie, co przejawia się tym, iż skały leżące nad nimi (terebratulowe) są cofnięte i ściana ma tam bardziej nierówny przebieg. Warstwy terebratulowe, nazwane tak od masowo występujących w nich terebratul – morskich zwierząt z typu ramienionogów – zaczynają się powyżej trzech masztów stojących obok sceny. Są to wapienie i margle cienkoławicowe, co nadaje im z pewnej odległości płytkowy wygląd. Budują je miliardy drobnych fragmentów szkieletów liliowców, pięknych zwierząt morskich, zaskakująco przypominających wyglądem kwiaty. Od łacińskiej nazwy liliowców (*Crinoidea*) nosi ona nazwę ławicy krynoidowej. Najwyższą część kamieniołomu (wysokości kilku metrów), mocno cofniętą i zamaskowaną zaroślami, tworzą warstwy karchowickie. Bezpośrednio na nich posadowiony został pomnik dłuta Dunikowskiego. Są to wapienie masywne, grubo uwarstwione, podobne do górażdżańskich, takie jak występują w rezerwacie nefelinitu”⁷¹.

⁶⁸ R. NIEDŹWIEDZKI, J. SZULC, M. ZARANKIEWICZ, *Kamienne skarby ziemi annogórskiej. Przewodnik geologiczny*, Krapkowice 2013, s. 58.

⁶⁹ Autorem mauzoleum był czołowy niemiecki architekt nekropolii wojskowych Robert Tischler, późniejszy twórca egipskiego mauzoleum w El-Alamein. Ze względu na wyraźną hitlerowską genezę annogórskiego mauzoleum, w październiku 1945 r. prochy poległych przeniesiono na cmentarz, a rotundę wysadzono. Na tym samym miejscu wzniesiono pomnik dłuta Xawerego Dunikowskiego, upamiętniający powstania śląskie.

⁷⁰ R. DIMITROW, *Góra Św. Anny. Ministerstwo Obrony Narodowej przejęło amfiteatr i okoliczną infrastrukturę*, „Nowa Trybuna Opolska”, 14.09.2021 r.; R. DIMITROW, *MON wyremontuje amfiteatr i pomnik na Górze św. Anny*, „Nowa Trybuna Opolska”, 26.10.2022 r.; J. GERLICH, *Pomnik Czynu Powstańczego i annogórski amfiteatr przejdą remont*, audycja na antenie Radio Opole, 10.10.2023 r.

⁷¹ R. NIEDŹWIEDZKI, J. SZULC, M. ZARANKIEWICZ, dz. cyt., s. 59.

W siedzibie Parku Krajobrazowego „Góra św. Anny” wyeksponowano miejscowe skały i skamieniałości; podziwiać tu można ogromną bryłę muszlowca terebratulowego z tysiącami muszli triasowych ramienionogów i małży, która pochodzi z amfiteatru. Także grootę lurdzką i kaplice kalwaryjskie wykonano z lokalnych wapieni, pochodzących z pobliskiej Poręby. Cały obszar Góry Chełmskiej to „kopalnia wiedzy” o geologii i paleobiologii, w dużej mierze dzięki zachowanym tutaj dawnym kamieniołomom, stanowiącym odkrywki dla badaczy. W pobliżu zajazdu „Pod Górą Chełmską” natrafić można na nieczynne kamieniołomy, powstałe tu w latach 30. XX w., z widocznymi poszczególnymi warstwami wapienia triasowego i cennymi dla badacza skamieniałościami. Podobnie interesujące obserwacje poczynić można w pozostałych nieczynnych kamieniołomach: w okolicy Kadłubca, Wysokiej (zachowały się tu XIX-wieczne wiatraki z wapienia), Żyrowej. Ciekawostką jest wywierzyisko „Siedem Źródeł” w Porębie i dawny kamieniołom retu, z którego pochodził kamień do budowy annogórskiej groty; także tutaj działał niegdyś piec do wypału wapna.

Kolejnym miejscem odkrywek skalnych w opisywanej okolicy jest Centawa, a w niej kościół gotycki z XIII w., zbudowany – wraz z posadzką – z bloków białego, cienkoławicowego wapienia triasowego. Widoczne skamieniałości liliowca, małży, wskazują na miejscowe pochodzenie budulca – z warstw gogolińskich. Wapienie z Centawy są używane jako okładzina wielu budynków ziemi annogórskiej, m. in. kościoła w Błotnicy Strzeleckiej.

Malowniczy kamieniołom triasowych wapieni w Centawie to jedno z najciekawszych miejsc, stanowiących świadectwo nie tylko dawnego wapiennictwa, ale też przeszłości geologicznej tej ziemi: „Dno kamieniołomu tworzy jedna z ławic wapieni pokryta zmarszczkami tworzącymi nieregularne wielokąty. To tzw. riplemark, który powstał, gdy falowanie lub prąd przydeny przesuwał osad po dnie. Stoimy zatem na dnie pradawnego morza sprzed 245 mln lat” – informuje lokalny przewodnik turystyczny⁷².

W położonym nieopodal Nakle, zewnętrzne ściany miejscowego kościoła także wykonano z bloków wapienia triasowego. Szczególnie ciekawa jest młodsza część budowli, czyli przedsionek z płyt białego i lekko różowego, cienkoławicowego wapienia, złożonego głównie ze szczątków muszli, zawierającego także wyerodowane z dna morskiego kawałki innych wapieni (intraklasty). Liczne i wyjątkowo zróżnicowane są tu morskie skamieniałości. Oprócz dominujących członów i kawałków łodyg liliowca *Dadocrinus* oraz małży, widocznych w przekrojach i w całości, spotkać można łuski rybie, kości morskich gadów, kanały mieszkalne i żerowiska krewetek. Są to dolne warstwy gogolińskie. Główny korpus świątyni jest starszy, zbudowany z lokalnego wapienia, o grubszych ławicach, z wieloma kawernami (pustkami). To osady najwyższych, tarnowickich warstw środkowego wapienia muszlowego.

W Strzelcach Opolskich warto przyjrzeć się grocie – kaplicy, posadowionej obok kościoła św. Wawrzyńca. Jest ona zbudowana z unikatowego budulca: martwicy wapiennej – porowatej, gąbczastej skały. Jest to rzadki przykład powstawania wapieni słodkowodnych. Średniowieczne mury miejskie wzniesiono z użyciem bloków wapienia góraždzańskiego (wapienie pelitowe, onkoidowe i złożone z pokruszonych muszli małży).

Z ciekawszych budowli, wzniesionych na Śląsku Opolskim z lokalnego kamienia wapiennego, należy wymienić wyraźnie górujący nad miastem kościół św. Antoniego w Zdieszowicach, który powstał w latach 30. wg projektu berlińskiego architekta Feliksa Hinssena, a kamień dostarczali mieszkańcy z okolicznych łomów i własnych pól.

W Ligocie Górnej badacze wskazują na największą jaskinię *Annalandu* o długości 23 m i korytarzach przebiegających na dwóch piętrach. Jaskinia wykształciła się w wapieniach gogolińskich i góraždzańskich, głównie pelitowych. Powstała w naturalnej szczelinie poszerzanej przez płynącą nią wody⁷³.

⁷² Tamże, s. 44.

⁷³ Tamże, s. 35.

Z kolei w Szymiszowie, w nieczynnym kamieniołomie wapieni triasowych, na dnie wyrobiska wytworzyło się jezioro, a na wschód od niego, mniejszy staw zasilany dużym potokiem, zaczynającym się w wywierzysku w Rożniątowie. Deformacje warstw wskazują na trzęsienia ziemi⁷⁴. W Jemielnicy widoczne jest odsłonięcie skalne w niewielkim łomiku (zarośniętym, zasypianym śmieciami), ma ono ogromne znaczenie dla historii badań triasu śląskiego. Tutaj bowiem został wydzielony osobny interwał środkowego wapienia muszlowego, nazwany „dolomitem diploporowym”, a później „warstwami z Jemielnicy” (*Himmelwitzer Schichten*). Pod taką nazwą te właśnie wapienie są znane w literaturze światowej i jak rekomendują naukowcy:

„Władze gminne powinny dokonać starań, aby oczyścić ten teren i wykonać tablice informacyjne. Łom wapieni diploporowych znajduje się w pobliżu stacji pomp, eksploatujących krasowe wody wapienia muszlowego dla zaopatrzenia gminy w wodę. Dochodzi doń wąska droga między budynkami zbudowanymi z lokalnego wapienia, co daje okazję, by obejrzeć ładnie wypreparowane przez wietrzenie struktury i skamieniałości”⁷⁵.

Mur otaczający kościół klasztorny jest zbudowany z bloków wapienia triasowego, które zawierają m. in. muszlowce terebratulowe, czyli składające się z masowych nagromadzeń skorupek morskich zwierząt – ramienionogów *Coenothyris vulgaris*. To osad sztormów sprzed 242 mln lat. Źródło przy ul. Bema, poniżej stawu, wypływa z wapieni triasowych – warstw jemielnickich.

Także w sąsiednich Gąsiorowicach w centrum wsi biją źródła, natomiast za stawem zasilanym przez wydajne źródła krasowe wypływające z leżących w pobliżu skrasowiaków wapieni jemielnickich, znajdują się niewielkie, nieczynne kamieniołomy wapieni triasowych. Powstawały one w bardzo płytkim morzu.

W miejscowości Olszowa, w dawnym obszarze zwanym Wapienniki, choć już dziś nie ma śladów po dawnych piecach, a kamieniołom pozostaje zarośnięty, zachowane są interesujące badaczy zabudowania leśnictwa i podworskich stajni, wykonane z miejscowego wapienia.

Kościół w Dolnej pod Górą św. Anny stanowi przykład wykorzystania w gotyckim budownictwie lokalnego kamienia: bloków wapiennych formacji gogolińskiej. Zawierają one masowe przekroje, głównie małży, rzadziej ślimaków sprzed ok. 245 mln lat. Także domy i ogrodzenia w tej miejscowości stanowią starannie zachowany, pielęgnowany dumnie przez kolejne pokolenia przykład dawnego, tradycyjnego budownictwa na tym terenie.

Kościół „wapienny” w Kamionku z ciekawym przykładem wypolerowanych płyt ołtarza i pulpitu z wapienia pochodzącego z Tarnowa Opolskiego, kościół w Malni i nieczynny kamieniołom w Malni-Emilówce, Zakrzowska „Szpica” z obeliskiem wystawionym przez hrabiego Strachwitza, kamieniołomy i zespół pałacowy w Kamieniu Śląskim, mury miejskie i liczne zabytki Krapkowic, w tym zabytkowe wapienniki, ruiny zamku średniowiecznego w Otmęcie, zamek i mury w Rogowie Opolskim, liczne nieczynne kamieniołomy – to zachowane świadectwa bogatego wykorzystania miejscowych skał triasu w budownictwie lokalnym od średniowiecza do współczesności.

Znaczny obszar ziemi annogórskiej zajmują wapienie. Pęknięciami w tych skałach krąży woda, powoli rozpuszczając się i wymywając wapien. Podziemne szczeliny stają się dogodną drogą przepływu. Miejscami potoki znikają pod ziemią w ponorze, a wynurzają się wiele kilometrów dalej w wywierzysku. Ponory obserwowane są w Szymiszowie, Strzelcach Opolskich, Poznowicach, Kosorowicach, zaś wywierzyska w Kalinowie, Rożniątowie, Gąsiorowicach, Malni, Porębie. Źródła wybijają w Błotnicy Strzeleckiej, Jemielnicy, Brożcu, Suchej, Gwoźdzcach, Dąbrówce Górnej. Wywierzyska, „cudowne” źródła stanowiły przez setki lat rezerwuary wody, miejsca kultu, wiary

⁷⁴ Tamże, s. 40.

⁷⁵ Tamże, s. 42.

w uzdrowieńczą moc lokalnych wód. Wapienie triasowe są obecnie jednym z głównych zbiorników wód podziemnych województwa opolskiego⁷⁶.

Aby zachęcić nie tylko badaczy przedmiotu, ale zwłaszcza lokalną społeczność, edukatorów, popularyzatorów czy przewodników turystycznych, autorzy cytowanego przewodnika geologicznego *Kamienne skarby Ziemi Annogórskiej*, zawierającego mapy, fotografie skamieniałości wapiennych warstw triasowych tej okolicy, opracowali przykładowe trasy całodniowych wycieczek⁷⁷.

Przewodnik ma wartość naukową, krajoznawczą, popularyzatorską; jest jedynym wydany w regionie w latach powojennych opisem walorów geologicznych i geomorfologicznych tej krainy. Co bardzo istotne: dotychczas w żadnej publikacji, traktującej o historii regionu nie ukazano zabytków architektury lokalnej w kontekście skał, z jakich zostały zbudowane: „Prezentowane w książce kamieniołomy, źródła, jaskinie, zabytki, skamieniałości, relikty polodowcowe i ich dokładna lokalizacja umożliwia ciekawą wędrówkę zarówno dla wycieczki szkolnej, pasjonatów historii, miłośników nauk o ziemi. Rejony Gogolina, Kamienia Śląskiego, Strzelec Opolskich były dotąd białą plamą na mapie geoturystycznej” – to fragment recenzji przewodnika autorstwa dr. hab. M. Salamona z Uniwersytetu Śląskiego⁷⁸.

W niniejszej monografii należy podkreślić współczesne, wprawdzie o dziesięciolecia spóźnione, jednakże poczynione starania o zachowanie ostatnich reliktyw dawnego wapiennictwa na Śląsku Opolskim. W Gogolinie w roku 2012 został zrewitalizowany zespół trzech pieców Dombrowsky'ego, pochodzących z roku 1874. Zostały wpisane do rejestru zabytków na wniosek Miasta i Gminy Gogolin (Aneks, ilustr. 101). Natomiast w 2021 r., jak już wspomniano, utworzono w Gogolinie Park Bioróżnorodności im. Leopolda Cassirera w dawnym kamieniołomie. Plany samorządu przewidują także rewitalizację ruin zabytkowych pieców szybowych, w dowód przypomnienia zasług tego zasłużonego dla miasta przedsiębiorcy, społecznika, filantropa⁷⁹.

W Góraždżach, jednym z najważniejszych ośrodków wapiennictwa opolskiego, do czasów współczesnych nieprzerwanie trwa eksploatacja wapieni formacji góraždżańskiej, warstw terebratulowych, gogolińskich, skąd wywożone są jako surowiec wysoki do sąsiedniej Choruli, na potrzeby produkcji cementu, w jednym z najnowocześniejszych zakładów cementowych na świecie, będących własnością koncernu *Heidelberg Materials*. Zachowały się w tej miejscowości relikty dawnych pieców szybowych do wypału wapna, będące w rejestrze zabytków, o czym traktuje bardziej szczegółowo rozdział I niniejszej pracy. Zarówno odrestaurowane piece w Gogolinie, jak też ruiny pieców w okolicy Choruli i Góraždży, stanowią cele wycieczek edukacyjnych, są także atrakcyjnymi obiektami dla fotografików, malarzy czy filmowców. W kamieniołomie margla w Folwarku pod Prószkowem, gdzie wydobywa się surowiec niski dla *Cementowni Góraždże*, realizowane były zdjęcia (2015 r.) do dramatu wojennego *Karbala* w reż. Krzysztofa Łukaszewicza.

Podsumowując rozważania traktujące o bogactwach kamieniołomów margli i wapieni muszlowych Śląska Opolskiego, ich ogromnym znaczeniu dla badaczy, użytkowników, mieszkańców, turystów, o procesach zakończonej, trwającej lub przyszłej rekultywacji czy rewitalizacji tych wspaniałych obszarów, należy przede wszystkim pamiętać, że niezaprzeczalne prawo człowieka do korzystania ze środowiska naturalnego jest nierozdzielnie związane z odpowiedzialnością za jego stan:

„Wiedza o środowisku jest podstawą jego ochrony. Aby zrozumieć sens ochrony danego komponentu (kamieniołom, odkrywka, skała), konieczne jest poznanie oraz spostrzeżenie jego wartości. I to jest nieraz najtrudniejsze. Są oczywiście

⁷⁶ Tamże, s. 15.

⁷⁷ Więcej o zawartości przewodnika geologicznego na stronie: www.annaland.pl.

⁷⁸ R. NIEDŹWIEDZKI, J. SZULC, M. ZARANKIEWICZ, dz. cyt., fragment wstępu.

⁷⁹ Groby braci Cassirerów znajdują się na cmentarzu żydowskim w Gogolinie. Potomkowie Cassirera podzielili losy wielu żydowskich ofiar Holocaustu.

rzadkie stworzenia, wyjątkowe obiekty i spektakularne miejsca, o walorach których nikogo nie trzeba przekonywać – bronią się same! Tych jednak jest na Ziemi niewiele. Znacznie więcej to takie, których piękno i wyjątkowość są ukryta, nie narzucająca się, dyskretna, a jednak również niezwykle wartościowa⁸⁰.

4. Potrzeba utworzenia muzeum opolskiego dziedzictwa przemysłów wapienniczego i cementowego

Pisze młody człowiek:

„Opole to jest takie miasto bez historii – w takim sensie, że o tej historii się nie mówi. Nikt nie dba o nasze zabytki, nie promuje ich w żaden sposób, gdzieś tam się je chowa, najlepiej, żeby się rozleciały ze starości... Tu jakaś mała tabliczka, ale czy to wystarczy? I potem się wszystkim wydaje, że tu nic nie ma. Jak ktokolwiek ma chcieć przyjeżdżać do Opola, skoro myśli, że tu nic nie ma? A skąd ma wiedzieć, że jest, skoro nawet opolanie o to nie dbają? Tak się czuję, przemierzając drogi mojego miasta. Niby jestem tu i teraz, ale tak naprawdę moja głowa częściej jest wtedy i tam. Nie wiem, czy i szanowni Czytelnicy podzielają moje odczucia, ale ja, idąc tędy, widzę znajdujące się obok żywych ludzi cienie, cienie osób, które kiedyś stały w tym miejscu, cienie wydarzeń, w których brałem udział, cienie słów, które usłyszałem lub wypowiedziałem. Tak oto Opole staje się dla mnie swoistą mapą myśli i wspomnień⁸¹.

Gdy w 2007 r. wykonałam pierwszą w latach powojennych wystawę fotograficzną, opatrzoną tekstem o 150-leciu cementu portlandzkiego w Opolu, wyeksponowaną na ulicy Krakowskiej, mieszkańcy stolicy regionu mieli okazję po raz pierwszy zobaczyć na dużych formatach te pionierskie przykłady architektury przemysłu cementowego Europy, po których w stolicy Górnego Śląska śladów już wiele nie pozostało. Kolejne dwie wystawy wielkoformatowe – stałą oraz plenerową – z pomocą fotografików i kolekcjonerów, opracowałam w latach 2014 i 2017⁸² wierząc, wraz z dość liczną grupą osób, które popularnie nazywa się „pasjonatami”, że nasza praca nie pójdzie na marne. Że odpowiednie władze, decydenci, instytucje, fundacje czy uczelnie wyższe podejmą nasze apele: stwórzmy w Opolu choćby niewielkie, symboliczne *Muzeum Cementu*! W międzyczasie pojawiły się w ośrodkach akademickich Wrocławia i Gliwic prace magisterskie, prezentujące nowatorskie wizje takich muzeów, ale mimo pozytywnych recenzji i efektów medialnych, wizje te nie zostały dotąd zamienione w rzetelne, konsekwentne działania przez służby administracji samorządowej czy rządowej.

Zaproponowałam już w roku 2014, aby stworzyć szlak turystyczny śladami dawnych cementowni:

„Zwiedzanie zacząć należy od placu Daszyńskiego, bo w tym miejscu odczytuje się najpełniej, jakim miastem wedle tradycji jest nasze Opole. Secesyjna fontanna *Opolska Ceres* dłuta artysty berlińskiego Edmunda Gomansky’ego idealnie oddaje historyczno-geograficzny charakter stolicy regionu. Bogini płodności i opiekunka rodziny (Ceres) otoczona jest mitologicznymi bóstwami, symbolizującymi filary XIX-wiecznego przemysłu Opola: rolnictwo (Prozerpina), flisactwo i rybołówstwo (Neptun, Glaukos) oraz przemysł skalny i cementowy (Herkules). Potem trzeba udać się na ulicę Struga, gdzie w 1857 r. stanął *Grundmann*. Dalej – tam, gdzie dziś *Ovita Nutricia* – był *Pringsheim*. Naprzeciwko, przy Torowej – *Giesel*, potem cementownia *Bolko* w Nowej Wsi Królewskiej. W Groszowicach prywatny inwestor odrestaurował willę prezesa cementowni Constantina von Prondzynsky’ego, stworzył tam hotel i restaurację *Villa Park* (...)”⁸³.

⁸⁰ WOŹNIAK, SIKORA, LASOŃ, MARKOWIAK, SZULC, HAGDORN, dz. cyt.

⁸¹ O. PAJĄCZKOWSKI, *Mole specjalne*, Opole 2017, t. III.

⁸² Partnerzy: *domEXPO*, Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej, Fundacja „Aktywni w Regionie”.

⁸³ T. KUDYBA, *Opolskie białe złoto ...*; wystawa stała w *domEXPO*, 2014.

Dotkliwy brak zainteresowania ratowaniem materialnej substancji zabytków kultury technicznej przez kolejne władze miasta Opola, województwa, konserwatorów zabytków oraz brak zainteresowania ich promowaniem, edukowaniem, stał się przyczyną stworzenia autorskiego projektu obejmującego opracowanie ścieżki edukacyjnej, mapy, tablic pamiątkowych posadowionych na wapiennych głazach, wystawy plenerowej, katalogu i filmu edukacyjnego. Z tym kompleksowym działaniem, we współpracy z partnerami projektu o nazwie *Opolskie Muzeum Cementu* zwrócono się do prezydenta miasta Opola Arkadiusza Wiśniewskiego w roku jubileuszowym 2017. Pomysł nie uzyskał pozytywnej odpowiedzi, jednak zaowocował późniejszym wpisem zaproponowanych działań do *Gminnego programu rewitalizacji Opola*. Działanie o nazwie Przedsięwzięcie nr 5.2. *Centrum Cementu* otrzymali do realizacji: Muzeum Śląska Opolskiego, Uniwersytet Opolski, Politechnika Opolska, jednak już z pominięciem twórczego zaangażowania osób pierwotnie składających ów wniosek.

17 września 2021 r. dyrektor *Muzeum Śląska Opolskiego* Iwona Solisz powołała regionalny zespół roboczy, który odtąd zajmuje się planem powołania w Opolu jednostki o roboczej nazwie *Centrum Cementu*, w konsekwencji zleconej przez *Miasto Opole* realizacji w/w Przedsięwzięcia nr 5.2⁸⁴. *Muzeum Śląska Opolskiego* podjęło się tym samym nadzwyczaj trudnego zadania, zważywszy, że do roku 2022, czyli zorganizowania wystawy czasowej (do czerwca 2023), europejskie dziedzictwo przemysłu cementowo-wapienniczego nie było przedmiotem zainteresowania opolskich muzealników. Zespół MŚO nie dbał o ratowanie artefaktów, nie gromadzono także dokumentacji. Nie można udowodnić starań MŚO ani o utworzenie działu poświęconego regionalnym dziejom wapna i cementu, ani chociażby skromnej izby pamięci. Dziesiątki zabytkowych pieców szybowych *Rumforda* i kręgowych *Hoffmanna* wyburzano jeszcze nie tak dawno. Zabytkową kolej wąskotorową, która działała w cementowni *ODRA S.A.* zezłomowano bez protestu konserwatora zabytków czy muzealników w roku, w którym cementownia obchodziła jubileusz 100-lecia (2011). Cementownię *Groszowice* nabył, po czym zlikwidował i wyburzył w latach 2000-2004 – będący również właścicielem niedaleko położonej nowoczesnej cementowni *GóraŹdże Cement S.A.* w Choruli światowy koncern cementowy *HeidelbergCement*, bez protestów wojewódzkiego czy miejskiego konserwatora zabytków, bez protestów środowiska muzealników Śląska Opolskiego. Jeśli zaś dawne cementownie istnieją jeszcze fragmentarycznie, jak *Bolko* czy *Giesel*, władze samorządowe i służby konserwatorskie nie zajmowały się nimi, a nawet o ich istnieniu jeszcze do niedawna dosłownie nie wiedziały⁸⁵. Gdy pojawił się na początku XXI w. w Opolu przedsiębiorca gotów zainwestować kapitał w ogromny gabarytowo zabytek – dawną cementownię *Silesia* – aby uratować jego unikatową architekturę, bo był on oficjalnie przeznaczony do wyburzenia, władze samorządowe Opola (prezydent Opola Ryszard Zembaczyński) nie tylko nie pomogły mu na zasadzie partnerstwa publiczno-prywatnego, lecz zbudowały od podstaw swój własny, konkurencyjny obiekt kongresowo-wystawienniczy pod nazwą *Centrum Wystawienniczo-Kongresowe*, pozbawiony industrialnego ducha, położony kilkaset metrów dalej⁸⁶. *DomEXPO*, urządzony w historycznej cementowni *Silesia*, imponująco zrewitalizowanej przez prywatny kapitał, stanowił pierwszą udaną realizację, która pokazała nie tylko w regionie, ale w skali Europy potencjał, jaki niesie kubaturowo i logistycznie dawna cementownia, zbudowana tak solidnie w roku 1906, że przetrwać może kolejne stulecia. Na łamach „Opolskiego Informatora Konserwatorskiego” w roku 2015 tak oceniono tę rewitalizację:

⁸⁴ „Gminny program rewitalizacji Opola”; uchwała nr LIII/1060/17 Rady Miasta Opola z dnia 30 listopada 2017 r. w sprawie zasad i trybu postępowania o udzielenie dotacji celowej na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytkach wpisanych do rejestru zabytków lub znajdujących się w gminnej ewidencji zabytków położonych na terenie Gminy Opole, niestanowiących wyłącznej własności Gminy (Dziennik Urzędowy Województwa Opolskiego z 2017 r., poz. 3089).

⁸⁵ T. KUDYBA, *Opolskie białe złoto ...*

⁸⁶ Tamże.

„Nie dokonano znaczących przekształceń w bryłach zespołu, za wyjątkiem dobudowy prostopadłościennych aneksów o formach typowych dla architektury przemysłowej, mieszczących funkcje komunikacyjne, usługowe i handlowe. Dla zwiększenia kubatury i zachowania warunków technicznych, podwyższono konstrukcję zadasszenia środkowego budynku zespołu, zachowując rodzaj materiału i charakter układu nośnego, dzięki czemu zmiana jest niezauważalna. Konstrukcja stalowa elewacji i wnętrz została wyeksponowana, a charakter przemysłowy zaakcentowano przez wykonanie nowej ceglanej licówki oraz wykończenie współczesnych dobudówek nowoczesnymi farbami imitującymi skorodowaną blachę.

Dbłość inwestora o detale znalazła wyraz w poszanowaniu nawet tak trudnych do adaptacji elementów, jak stary komin stalowy, który po wzmocnieniu i konserwacji został przeniesiony w okolice wjazdu, gdzie pełni funkcje reklamowe. Pozostałe obiekty zostaną poddane rewitalizacji w późniejszym czasie, obecnie zostały zabezpieczone przed dostępem osób postronnych i wpływami atmosferycznymi. Dzięki właściwej adaptacji przetrwały wartości miejsca, istotne dla jego identyfikacji industrialnej. Wyeksponowane zostały specyficzne walory budownictwa przemysłowego i indywidualne cechy konstrukcji nośnej. Adaptacja struktur stalowych dachów oraz monolitycznego układu nośnego pozwoliła zachować dzieło myśli inżynierskiej, chroniąc tym samym wartości naukowe obiektów. Było to możliwe, dzięki cechom konstrukcji budynków cementowni, solidnie wykonanych z trwałych materiałów o dużej nośności. Niewykorzystanie tych atutów byłoby niepożądaną stratą dla dziedzictwa kultury technicznej i przemysłowej miasta”⁸⁷.

Wspomina Jan Prokop, pełnomocnik Zarządu d/s budowy obiektu *Silesia – domEXPO*, lipiec 2017:

„Faktycznie, ginie wszelki ślad o cementowniach. Wydaje się, że to miejsce jak żadne inne nadaje się, aby owo muzeum cementu – tak oczekiwane przez pasjonatów dziedzictwa przemysłowego – właśnie tutaj powstało. To jest inspiracja nie tylko dla władz miasta, ale dla wszystkich ludzi myślących, którzy chcieliby się aktywnie włączyć w taki pomysł: zachowanie śladu i świadka historii. Jako zespół inwestorski i wykonawczy *domEXPO* jesteśmy w dużej mierze mecenasami kultury. Kiedyś był tu produkowany cement, potem istniał spichlerz zbożowy, w tej chwili jest centrum wystawiennicze. Przygotowujemy wystawę poświęconą miastu, koncerty, kongresy. W części obiektu mogłoby powstać muzeum cementu. Znajdowałoby się ono na właściwym miejscu”⁸⁸.

Inwestor przegrał z konkurencją, jaką było równoczesne wybudowanie przez Miasto Opole nieopodal „własnego”, samorządowego obiektu, spełniającego podobne funkcje: *Centrum Wystawienniczo-Kongresowe*. Odkupiony od syndyka *domEXPO* jest aktualnie własnością KAWI2, warszawskiej „spółki będącej cudzoziemcem” (regon 387817511), która zwróciła się w styczniu 2024 r. do Urzędu Miasta Opola z informacją o planie wyburzenia tego historycznego obiektu, o czym autorka niniejszej pracy jako pierwsza poinformowała społeczeństwo regionu na łamach *Nowej Trybuny Opolskiej*⁸⁹.

W tym samym czasie (2014 r.), gdy warszawski inwestor Zbigniew Bogusz i jego syn Maciej ratowali zabytkową substancję dawnej *Silesii*, pod kierownictwem Jana Prokopa, inny przedsiębiorca opolski Mikołaj Antoniak zaczął odgruzowywać dawną cementownię *Giesel* – najstarszą zachowaną do dziś w obrębie dawnego miasta Opola. Mimo, że powstały pierwsze, udane eventy w *Starej Cementowni*, Antoniakowi nie udało się partnerska współpraca z miastem Opole i zrezygnował z dalszej opieki nad zabytkiem. Po nim dzierżawcą *Giesela* stała się opolska artystka Anna Kamińska, która snuła w roku 2017 ambitne plany uratowania obiektu. W tym samym roku (2017) Jan Dudzik wraz z synem Jakubem opracowali wizję ratowania dawnej cementowni *Bolko*⁹⁰, a w strukturze tego obiektu, oprócz funkcji mieszkalno-użytkowej, planowali utworzenie *Muzeum Cementowni Bolko*.

⁸⁷ E. MOLAK, A. RAWSKA-SKOTNICZNY, *Rewitalizacja zespołu dawnej ...*, s. 219-222.

⁸⁸ T. KUDYBA (reż.), *Opolskie białe złoto*, 2017 ..., wypowiedź zarejestrowana na potrzeby filmu.

⁸⁹ T. KUDYBA, *Cementownia Silesia ...*

⁹⁰ T. KUDYBA (reż.), *Opolskie białe złoto*, 2017 ..., wypowiedzi inwestorów.

Do chwili obecnej projekt ten nie został sfinalizowany. Ocena jakości „współpracy” w procesie ratowania w/w zabytków pomiędzy Miastem Opole, konserwatorem zabytków a inwestorami, powinna być objęta dodatkową analizą, która wykracza poza cele niniejszej monografii i kompetencje autorki. Niemniej jednak, zważywszy, iż autorka tejże rozprawy posiada wielogodzinne nagrania filmowe z inwestorami, należy o tychże bezskutecznych, indywidualnych i nie wspartych eksperckimi działaniami próbach ratowania zabytków wspomnieć na łamach rozprawy. Gdy obiekty dawnych cementowni i wapienników są wyburzane czy popadają w naturalny proces ruiny, skazane na działanie sił natury, odpowiednie władze czy instytucje nie ponoszą odpowiedzialności karnej. Natomiast, gdy prywatny inwestor zamierza obiekt ratować na własny koszt, stawia się go w sytuacji osoby, rujnującej znajdujący się - rzekomo - pod ochroną państwa zabytek. Zasygnalizowany w tym miejscu jedynie zdawkowo problem należałoby opracować w odrębnej pracy badawczej, poświęconej odpowiedzialności za straty w sferze dziedzictwa przemysłowego, jakie region poniósł w latach 1945-2024 jedynie z powodu niekompetencji urzędniczej.

Epokę likwidowania (wyburzania) dawnych cementowni Opola omawiał rozdział, traktujący o dziejach powojennych, natomiast w kontekście projektowania formuły przyszłego muzeum, warto przytoczyć słowa byłego, wieloletniego dyrektora generalnego cementowni *Góraždze*, Andrzeja Balcerka, który jako menager w latach likwidowania przestarzałych cementowni, w dobie transformacji i prywatyzacji przemysłu cementowego zmuszony był dbać o załogę i nowoczesny zakład – jak wspomina w wywiadzie udzielonym autorce – a nie walczyć o mury, których los nie interesował władz administracyjnych i konserwatorskich miasta i regionu:

„Aby pojąć dziś kontekst tamtej epoki, trzeba by było sięgnąć do archiwów *Trybuny Opolskiej*. Pamiętam artykuły z żądaniami: *Piasta* wykurzyć z miasta! Ten sentyment, że dawne cementownie to historia Opola, pojawia się dopiero teraz. Wtedy ludzie byli przeszczeni, że ktoś [sprząta], że to zniknęło z przestrzeni nowoczesnego miasta. Pamiętam radość, jak *Piasta* zamknęli. Wystarczyło odtąd parapet raz tygodniowo przetrzeć, zamiast kilka razy dziennie – tak się w Opolu kurzyło. Kto się wtedy martwił, że tam pozostały jakieś unikatowe urządzenia... Dzisiaj, jakbym zobaczył jeszcze raz piec rusztowy Lurgi, to jestem pewien: wycieczki z całego świata by jeździły. Bo dzisiaj tylko w książkach można go podziwiać. To jest ewenement, że myśmy jeszcze w moim pokoleniu obsługiwali takie unikatowe urządzenie. Dzisiaj nazwałbym cementownię *Piast* dosłownie *Muzeum Technologii*. Gdyby ta cementownia istniała jako obiekt zabytkowy, młodzież poznawałaby tam historię przemysłu cementowego na żywo. Podobnie byłoby w cementowni *Groszowice*”⁹¹.

Żadna z nadal istniejących, zachowanych brył zabytkowych opolskich cementowni (*Silesia, Frauendorf, Giesel, Bolko, Odra*) nie została wpisana do rejestru zabytków, w gminnej ewidencji figuruje jedynie *Odra*. Dopiero dr hab. Monika Ożóg, opolska wojewódzka konserwator zabytków (powołana w styczniu 2024 r.) rozpoczęła procedurę wpisu do rejestru obszaru dawnej cementowni *Silesia*. W woj. śląskim – dla porównania – dzięki wytrwałej, konsekwentnej narracji pasjonatów dziedzictwa przemysłowego, udało się dokonać wpisu do rejestru zabytków najstarszej w Polsce fabryki cementu portlandzkiego w Grodźcu k. Będzina⁹², planowane jest tam utworzenie m. in. Muzeum Przemysłu (Aneks, ilustr. 102).

W roku 1973 rozpoczął działalność Międzynarodowy Komitet Ochrony Dziedzictwa Przemysłowego (*TICCIH*)⁹³. W Polsce działa on dopiero od roku 1999 we Wrocławiu. W naszym kraju zabytki

⁹¹ Cytat pochodzi z zarejestrowanego wywiadu filmowego udzielonego autorce w kwietniu 2023.

⁹² Decyzją Śląskiego Konserwatora Zabytków w Katowicach z dn. 19.02.2021 r. wpisano zespół zabudowy do rejestru zabytków (nr rej. A/763/2021); Wykaz wpisanych obiektów do zabytków w okresie od 1 stycznia 1999 r. do 3 marca 2021 r. wkz. Katowice.pl.

⁹³ *The International Committee for the Conservation of the Industrial Heritage – TICCIH* – organizacja powstała w Ironbridge w Wielkiej Brytanii w 1973 r., podejmuje działania w zakresie ochrony, konserwacji, badań, dokumentowania oraz prowadzenia działalności edukacyjnej na rzecz dziedzictwa przemysłowego.

techniki zaczęły być postrzegane jako istotny wyróżnik dziedzictwa kulturowego dopiero w latach 80. XX w. – i to nie we wszystkich regionach. Z tego powodu ogromna ilość obiektów zabytkowych znajduje się już współcześnie w bardzo złym stanie technicznym albo ich wartość zabytkowa w ogóle nie została nadal rozpoznana, jak w przypadku dawnych wapienników czy zespołów budowlanych dawnych fabryk cementu w województwie opolskim. W całym kraju zarejestrowanych jest jedynie 2,5 tys. zabytków techniki.

Zabytki techniki posiadają szereg cech odrębnych, determinowanych pierwotną funkcją, rozwiązaniami technicznymi, konstrukcją i formą oraz znaczeniem historycznym, kulturowym, społecznym. Owe odrębności stanowią podstawę wydzielenia kategorii zabytków na gruncie normatywno-prawnym. W ustawie z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 840 z późn. zm.) określono je jako *obiekty techniki* dla zabytków nieruchomości (art. 6 ust. 1 pkt lit. e), oraz *wytwory techniki* dla zabytków ruchomych (art. 6 ust. 1 pkt 2 lit. d). Ponadto, zabytki techniki mogą zawierać się w innych normatywnie przyjętych kategoriach. W Polsce podejmowane są inicjatywy, mające na celu popularyzację tej kategorii zabytków, jednakże jedyny w tej części Europy festiwal na rzecz dziedzictwa przemysłowego odbywa się w województwie śląskim pod nazwą *Industriada*, w ramach promocji Szlaku Zabytków Techniki⁹⁴. Ani wapienniki opolskie, ani zachowane obiekty cementowni, nigdy nie były prezentowane w ramach ww. wydarzenia, które wszak obejmuje obszar dawnej rejencji opolskiej, choć już w ramach terytorialnych woj. śląskiego. Jeśli takowa współpraca nie istnieje pomiędzy najbliższymi regionami, trudniej podejmować działania na arenie międzynarodowej, a takie są w opisywanej materii konieczne.

Należy podkreślić, że obecne prawo międzynarodowe stwarza ramy, które mogą być wypełniane odpowiednimi działaniami legislacyjnymi, organizacyjno-strukturalnymi, infrastrukturalnymi na gruncie krajowym. Przynależność do UE umożliwia nawiązywanie i prowadzenie współpracy transgranicznej między państwami oraz narodami, które mogą mieć inne uwarunkowania, ale łączy je wspólny cel – ochrona dóbr kultury. Pielęgnowanie różnorodności kulturowej przyczynia się także do kreatywności w różnych dziedzinach życia społecznego.

Co zatem stoi na przeszkodzie, aby zabytki przemysłu były dzisiaj w Polsce skuteczniej chronione? Dr hab. Katarzyna Zalasinska, dyrektor Narodowego Instytutu Dziedzictwa odpowiada:

„Dziedzictwo przemysłowe i obiekty, które do tej kategorii kwalifikujemy są ogromnym wyzwaniem dla systemu ochrony zabytków w Polsce, który zaczął być budowany w 1918 r. z nastawieniem przede wszystkim na obiekty architektury, w tym zwłaszcza murowanej. W ten sposób myślano o ochronie zabytków i takie zabytki twórcy przepisów przez ostatnie kilkadziesiąt lat mieli przed oczyma. Tymczasem od 20-30 lat pojawiają się nowe wyzwania, związane z ochroną m. in. dziedzictwa przemysłowego, które do tej pory ochroną nie były obejmowane. Zatem zabytki techniki są dzisiaj wyzwaniem nie tyle dla konserwatorów, co dla systemu ochrony, który nie do końca jest adekwatny do ochrony tego zasobu. Mówiąc wprost: Ci, którzy tworzyli przed laty przepisy ochrony zabytków w Polsce uznali, że zabytkiem może być zamek, pałac czy katedra, ale już niekoniecznie maszyna parowa, zabudowania dawnej kopalni czy kolei wąskotorowych. Proszę pamiętać, że prawny rdzeń systemu ochrony zabytków pochodzi z 1918 r. To jest zresztą ogromną wartością tej ustawy, że pewne elementy są w niej tak trwałe. Kiedy w ramach budowy systemu stawialiśmy kolejne kroki w roku 1928 czy 1962, przyjmując kolejne akty prawne, to cały czas byliśmy głównie w domenie obiektów architektury. Obecnie obowiązujące przepisy ustawy o ochronie zabytków pochodzą z roku 2003 i z perspektywy tych 20 lat ich obowiązywania można się zastanawiać, czy nie był to właśnie moment, kiedy należało dostrzec specyfikę i pewną odrębność zasobu zabytków przemysłowych”⁹⁵.

⁹⁴ Obchody rozpoczynają się wokół daty 13 czerwca. Tego dnia w 1872 r. urodził się nazywany *polskim Edisonem*, *Leonardem da Vinci z Galicji* – Jan Szczepanik, wynalazca, autor licznych patentów, o którym pisał m. in. Mark Twain.

⁹⁵ Slazag.pl, dostęp: 8.12.2023.

Z analizy wpisów do rejestru zabytków prowadzonej przez Narodowy Instytut Dziedzictwa wynika, że zapisy tych decyzji w przeważającej liczbie nie odzwierciedlają i nie opisują jednoznacznie rzeczywistych wartości zabytku, przesądzających o objęciu go ochroną⁹⁶. Znacznie gorzej wygląda sytuacja w przypadku opisów obiektów w Gminnej Ewidencji Zabytków. Nieprecyzyjne opisy przedmiotu i zakresu ochrony, sporządzane przez kolejne dziesięciolecia w oparciu o zmienne kryteria oceny wartości zabytkowej, a niekiedy w ogóle nie wymieniałe, co podlega ochronie, generują wiele problemów związanych z działalnością konserwatorską, ale też nie służą zabytkowi, którego wartość pozostaje nierozpoznana, a przez to nie jest należycie chroniona. Te przypadki wymienia niniejsza monografia, co już wspomniano we Wstępie, a także omówiono w kolejnych rozdziałach. Warto podkreślić, że w pracy ekspertów z Narodowego Instytutu Dziedzictwa, wyznacznikiem metody postępowania i kryteriów oceny są ustalenia i doświadczenia związane z ochroną miejsc wpisanych na *Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO*, ważne dokumenty międzynarodowe zalecane przez ICOMOS oraz wzorce wdrożone w Anglii przez *English Heritage*⁹⁷.

Należy w tym miejscu wyjaśnić znaczenie słowa *wartość*, które w przypadku nieużywania tego kryterium oceny danego zabytku przez lata powojenne na Śląsku Opolskim, odgrywać powinno obecnie przynależną rolę. Według *Wielkiego Słownika Języka Polskiego*, wartość „to zbiór cech i zasad godnych naśladowania, szanowanych w jakichś kręgach i przekazywanych z pokolenia na pokolenie”⁹⁸. W innym znaczeniu *Słownik* określa wartość jako „właściwości czegoś przesądzające o tym, że zaspokajają ono określone potrzeby”, a jeszcze w innym wartość to „cecha czegoś, co jest dobre pod jakimś względem”⁹⁹.

Wartość nie jest pojęciem jednoznacznym, a w literaturze występuje również pod pojęciami: *postawa, potrzeba, cel*. Istnieje wiele definicji *wartości*, a te odnoszące się do wartości kulturowych mówią o wartości jako o pożądanym dobru, sądach i przekonaniach, które postrzegane są jako kryterium określające zachowanie jednostki wśród grupy.

„Wartość dziedzictwa może obejmować:

1. Kulturową tożsamość: dziedzictwo odgrywa kluczową rolę w określeniu tożsamości społeczeństw i wspólnot poprzez zachowanie tradycji, języka, sztuki i dziedzictwa kulturowego.
2. Edukację i naukę: dziedzictwo dostarcza informacji na temat historii, nauki, technologii i kultury przeszłości, co ma znaczenie dla naukowców, badaczy i edukacji.
3. Turystykę i gospodarkę: wartość turystyczna dziedzictwa przyciąga turystów i może przyczynić się do rozwoju gospodarczego regionów.
4. Ekologiczne znaczenie: naturalne dziedzictwo ma istotne znaczenie dla zachowania bioróżnorodności i ekosystemów.
5. Dziedzictwo duchowe i emocjonalne: dla wielu ludzi dziedzictwo ma wartość duchową i emocjonalną, łącząc ich z przodkami”¹⁰⁰.

Podobnie jak z pojęciem *wartości*, wieloznaczność znaczeń dotyczy pojęcia *dziedzictwo*. Przedstawia ten problem badanie pt. *Dziedzictwo kulturowe w oczach Polaków*, dotyczące stosunku polskiego społeczeństwa do dziedzictwa kulturowego, które przeprowadzono na zlecenie Narodowego

⁹⁶ M. GAWLICKI, *Plan pracy Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków na lata 2009-2011*, „Kurier Konserwatorski” nr 3, 5-12, 2009, s. 8.

⁹⁷ *Conservation Principles, Policies and Guidance for Sustainable Management of the Historic Environment*, English Heritage 2008, s. 27-32.

⁹⁸ https://wsjp.pl/haslo/do_druku/23345/wartosc

⁹⁹ <https://wsjp.pl/szukaj/podstawowe/wyniki?szukaj=warto%C5%9B%C4%87>, dostęp: 20.10.2023 r.).

¹⁰⁰ [GPT-3.5].

Instytutu Dziedzictwa w 2011 r.¹⁰¹ Ujawniło ono, że aż 89% osób poddanych badaniu wykazało, że dziedzictwo kulturowe pełni ważną rolę społeczną.

Termin *dziedzictwo kulturowe* prezentuje wieloaspektowy i holistyczny wpływ na różne strefy życia: kulturę, gospodarkę, społeczeństwo, środowisko naturalne. Dziedzictwo kulturowe przyczynia się do tworzenia miejsc pracy, niwelowania podziałów, przeciwdziałania wykluczeniu, wpływa na wzrost konkurencyjności, sprzyja wdrażaniu zasad zrównoważonego rozwoju, odgrywa istotną rolę we wszystkich strefach życia i na wszystkich jego poziomach – lokalnym, regionalnym, krajowym i międzynarodowym. Pojęcie *dziedzictwa kulturowego* jest żywe, dotyczy konkretnych obiektów, ale i wartości niematerialnych – obejmuje wytwory człowieka i przyrody oraz podlega współczesnej interpretacji, która nadaje mu znaczenie, ujawnia ukryte treści, inspiruje i pobudza do myślenia. Definicję poszczególnych typów, czy też elementów dziedzictwa wypracowała – powstała 16 listopada 1945 r. *Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO)*.

Najtrafniejszą bodaj definicję *dziedzictwa* stworzył wybitny jego znawca Peter Howard. Zdaniem tego brytyjskiego geografa, specjalizującego się w dziedzictwie kulturowym i naturalnym, *dziedzictwo* można zdefiniować jako *wszystko, co tylko chcemy*¹⁰². Istotna jest zatem subiektywna ocena odbiorcy. Widać też, że w przeciwieństwie do pojęcia *zabytek*, pojęcie *dziedzictwo* według P. Howarda nie jest konstruktem stałym, tylko podlega nieustannej reinterpretacji, wchodzi w obszar metakultury, w ujęciu opisanym przez Grega Urbana, który użył tego pojęcia do analizy rewolucji nowoczesności i metakulturę rozumiał jako sposób, w jaki kultura przedstawia samą siebie za pomocą dostępnych kulturze narzędzi: symboli, znaków, kodów, dyskursów i mediów¹⁰³.

Wieloznaczność dotycząca pojęcia *dziedzictwo kulturowe* obserwowana jest w języku nauki, publicystyki, polityki czy pop-kultury. Wspomniane wyżej badanie *Dziedzictwo kulturowe w oczach Polaków* przeprowadzone na zlecenie *Narodowego Instytutu Dziedzictwa* w 2011 r. wykazało, że Polacy wiedzę na temat dziedzictwa czerpią głównie z mediów (58%) i Internetu (40%). Ale badani nie bardzo rozróżniają pojęcie *dziedzictwa kulturowego* od pojęcia *zabytek*¹⁰⁴.

Przyczyną może być fakt, że zakres pojęciowy terminu *dziedzictwo kulturowe* nie jest jednoznaczny. Jak to ujął prof. Zbigniew Kobyliński¹⁰⁵, analizując i zestawiając większość istniejących w literaturze teorii:

„Dziedzictwem kulturowym jest (...) ta część dawnych dóbr kultury, która uznana została za wartościową przez kolejne, następne pokolenia i dzięki temu dotrwała do chwili obecnej. Chociaż bowiem w pojęciu dziedziczenia zawarte jest raczej przekonanie o braku jakiejkolwiek selekcji tego, co dziedziczymy, to jednak wiadomo, że społeczności ludzkie częstokroć uznają część tego spadku za niegodną zachowania czy wręcz niepożądaną (...) Można zatem powiedzieć, że dziedzictwo kulturowe, chociaż składa się z wytworów dawnych, jest w znacznym – być może najwyższym – stopniu produktem teraźniejszości, jest współczesnym konstruktem społecznym, przypisywanym w ciągłym procesie przemian wciąż nowym zjawiskom z przeszłości”¹⁰⁶.

¹⁰¹ Zob. *Spółeczno-gospodarcze oddziaływanie dziedzictwa kulturowego. Raport z badań społecznych*, Warszawa 2013, s. 86-87.

¹⁰² P. Howard, cyt. za: A. KONIOR, *Zarządzanie dziedzictwem kulturowym w kontekście procesu rewitalizacji obszarów poprzemysłowych*, Kraków 2021, s. 10.

¹⁰³ <https://spisekkultury.wordpress.com/w-strone-metakultury-rozwoju/w-strone-metakultury-rozwoju-2/przeszkoda-metakulturowa/> (dostęp: 19.09.2023 r.).

¹⁰⁴ *Spółeczno-gospodarcze oddziaływanie ...*, s. 15.

¹⁰⁵ Z. KOBYLIŃSKI, *Czym jest, komu jest potrzebne i do kogo należy dziedzictwo kulturowe*, „Mazowsze. Studia Regionalne”, 2011, s. 21. Prof. Z. Kobyliński jest archeologiem i zabytkoznawcą, a w latach 1995-1999 pełnił funkcję zastępcy Generalnego Konserwatora Zabytków.

¹⁰⁶ Tamże, s. 22.

O uniwersalności dziedzictwa kulturowego mówi też ratyfikowana przez Polskę w 1972 r. *Konwencja UNESCO w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturowego i naturalnego*:

„Dziedzictwo to zabytki, zespoły i miejsca zabytkowe, wyróżniające się uniwersalną, wyjątkową wartością z punktu widzenia historii, sztuki lub nauki¹⁰⁷.

Z czasem pojęcie to rozszerzano o nowe komponenty i w definicjach podkreślano różne elementy dziedzictwa kulturowego. Dobrym przykładem tego procesu jest Konwencja Rady Europy z Faro w 2005 r., która zdefiniowała *dziedzictwo kulturowe* jako: „zbiór zasobów odziedziczonych z przeszłości, które ludzie identyfikują, niezależnie od stanu własności, jako dowód i reprezentację swoich nieustannie ewolucyjnych wartości, wierzeń, wiedzy i tradycji. Zawiera ono w sobie wszystkie skutki środowiskowe, wynikające z interakcji pomiędzy ludźmi a otoczeniem w ciągu dziejów”¹⁰⁸.

To uznanie, że zjawiska kulturowe mają charakter zasobów, analogicznie do zasobów naturalnych, stało się niezwykle istotne dla praktyk konserwatorskich. Otóż, traktując dziedzictwo kulturowe w kategorii zasobów, zwracamy bowiem uwagę na jego niezwykle ważne z punktu widzenia teorii zabytkoznawstwa cechy: dziedzictwo kulturowe tak rozumiane jest zasobem ograniczonym, nieodnawialnym i narażonym na zniszczenie w wyniku działania czynników zewnętrznych. A skoro jest zasobem ograniczonym i nieodwracalnym, wymaga podjęcia uzasadnionych działań ochronnych. Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt dziedzictwa kulturowego, które – w toku wielu dyskusji akademickich i politycznych – zaczęto postrzegać również jako wartość społeczną, czego wyrazem było podkreślenie i docenienie jego niematerialnych atrybutów i wartości, co ostatecznie sformułowano w Konwencji UNESCO z 2003 r. w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Generalnie, Konwencje UNESCO charakteryzują się systemowym podejściem do ochrony materialnego i niematerialnego dziedzictwa kulturowego we wszystkich jego formach i mają charakter uniwersalny, przez co są uznawane na całym świecie. Również dokumenty strategiczne, przyjmowane przez Radę Unii Europejskiej, promują całościowe podejście do dziedzictwa kulturowego, uznając je za niezwykle cenny zasób, który zwiększa kapitał społeczny i ma istotny wkład we wzrost gospodarczy i spójność społeczną¹⁰⁹.

Integralną częścią szerokiego pojęcia *dziedzictwo kulturowe* jest pojęcie *dziedzictwo przemysłowe*, w które w kilku ostatnich dekadach coraz bardziej zyskuje na popularności i jest przedmiotem zainteresowań ekspertów, reprezentujących różne dziedziny nauki. Ma też swoje ważne miejsce w metakulturze. Integralność wspomnianych wyżej pojęć potwierdziła Rekomendacja Rady Europy z 1990 r., gdzie podkreślono, iż „dziedzictwo techniki, przemysłu i inżynierii budowlanej stanowi integralną część dziedzictwa historii Europy” i zalecono „skoncentrowanie wysiłków na zachowaniu i utrzymywaniu pewnych wyjątkowych zespołów przemysłowych, stanowiących element wspólnego dziedzictwa historycznego Europy jako całości”¹¹⁰.

Na czynniki pierwsze pojęcie to rozłożyli autorzy publikacji zbiorowej pt. *Nowe życie dziedzictwa przemysłowego – materialne / niematerialne*¹¹¹. Warte przytoczenia są niezwykle ważne słowa Tadeusza Jędrysiaka: „Dziedzictwo przemysłowe stanowi swoisty zapis historii cywilizacji, który przedstawia procesy techniczne oraz technologiczne”¹¹².

¹⁰⁷ Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego, przyjęta w Paryżu dnia 16 listopada 1972 r. przez Konferencję Generalną ONZ na jej siedemnastej sesji (Dz. U. z 1976 r., nr 32, poz. 190).

¹⁰⁸ W. AFFELT, *Dziedzictwo techniki, jego różnorodność i wartości*, „Kurier Konserwatorski”, 2009, nr 5, s. 5.

¹⁰⁹ J. BANIK, *Analiza i ocena wartości dziedzictwa. Wartości zabytkowe w ujęciu historyczno-konserwatorskim*, Opole 2023, Opracowanie niepublikowane, udostępnione autorce.

¹¹⁰ Cyt. za: W. AFFELT, dz. cyt., s. 8.

¹¹¹ Ł. GAWĘŁ, W. POKOJSKA, A. PUDEŁKO (red.), *Nowe życie dziedzictwa przemysłowego – materialne / niematerialne*, Kraków 2017.

¹¹² Tamże, s. 59.

W publikacji tej stwierdzono również, że zespół przemysłowy jest „wartościowym świadectwem rozwoju myśli technicznej (...), a potrzeba jego ochrony wydaje się być oczywista”¹¹³. Warto zwrócić uwagę, że termin *dziedzictwo przemysłowe* rozumiane jest w większości istniejących w literaturze przedmiotu definicji w aspekcie materialnym i niematerialnym. W tym kontekście przedmiotem działań zmierzających do ochrony są nie tylko obiekty materialne, pełniące funkcje przemysłowe, ale także obiekty towarzyszące, teren otaczający, zwyczaje, rytuały, umiejętności, idee, itp.

Niestety, mimo zauważalnego wzrostu popularności i znaczenia dziedzictwa przemysłowego, nadal w powszechnej świadomości jest ono traktowane jako dziedzictwo drugiej kategorii. Obiekty przemysłowe tylko w niewielkim procencie obejmowane są ochroną prawną w postaci wpisu do rejestru zabytków. Niewystarczający jest poziom wiedzy służb konserwatorskich w tym zakresie, gdyż studia konserwatorskie najczęściej związane są jedynie z historią sztuki, architekturą¹¹⁴. Trudno jest też wywołać społeczno-polityczną odpowiedzialność za ochronę dziedzictwa przemysłowego, gdyż upadek danego zakładu wiąże się z kryzysem społeczno-ekonomicznym i bardzo często osobistymi dramatami konkretnych rodzin. Przeciwdziałaniem takiemu traktowaniu dziedzictwa przemysłowego zajmuje się m. in. *Międzynarodowy Komitet na Rzecz Ochrony Dziedzictwa Przemysłowego (TICCIH)*. Komitet sformułował definicję dziedzictwa przemysłowego (i poprzemysłowego, czyli po zamknięciu zakładu), która brzmi:

„Dziedzictwo przemysłowe składa się z pozostałości kultury przemysłowej, które posiadają wartości historyczne, technologiczne, społeczne, architektoniczne i naukowe. Na te pozostałości składają się budynki, maszyny, warsztaty, fabryki, kopalnie oraz miejsca przerobu i oczyszczania, magazyny i składy, miejsca wytwarzania, przesyłu i użycia energii, transport i cała jego infrastruktura, a ponadto miejsca związane z działalnością społeczną związaną z przemysłem, takie jak mieszkalnictwo, praktyki religijne czy edukacja”¹¹⁵.

W definicji tej pominięto wartości niematerialne, które dziedzictwo przemysłowe, oczywiście, posiada. Przykładem jest w przypadku przemysłu cementowo-wapienniczego Śląska Opolskiego tradycyjna *Barbórka*, która obchodzona jest dorocznie we wszystkich współcześnie czynnych zakładach w regionie, jak *Odra*, *Góraždze*, *Lhoist*. Zatem trafniejsza będzie definicja dziedzictwa przemysłowego sformułowana przez N. Cossonsa, która brzmi: „Dziedzictwo przemysłowe jest złożonym amalgamatem miejsc i ludzi, procesów i praktyk, który stawia czoła wyjaśnieniu swoich przyczyn i zdumiewa zarówno dalszym rozwojem, jak i upadkiem”¹¹⁶.

Podobnie jak pojęcia *wartość*, *dziedzictwo*, *dziedzictwo kulturowe*, niejedno znaczenie ma również termin *zabytek*. Jest jakby podzbiorem większego zbioru pojęcia *dziedzictwo kulturowe*. Pojęcie *zabytku* posiada niezwykle ciekawą i skłaniającą do refleksji etymologię. Współczesna definicja encyklopedyczna głosi, że „zabytek to obiekt (ruchomy lub nieruchomy), a także zespół obiektów lub miejsc, które stanowią świadectwo epoki lub zdarzenia i mający wartość historyczną, naukową, kulturalną, artystyczną i z tej racji podlegają ochronie prawnej”¹¹⁷.

Tak zwana sztuczna inteligencja (AI), podaje, że zabytek to obiekt materialny lub niematerialny, który ma wartość historyczną, artystyczną, kulturową lub naukową. Zazwyczaj jest to starannie zachowany element dziedzictwa, który ma duże znaczenie dla określonej społeczności lub kultury. Zabytki mogą obejmować budowle, dzieła sztuki, dokumenty historyczne, tradycje ludowe i wiele innych przedmiotów lub miejsc, które odgrywają istotną rolę w zachowaniu i przekazywaniu dziedzictwa kulturowego przeszłości do przyszłości.

¹¹³ Tamże, s. 42.

¹¹⁴ A. KONIOR, dz. cyt., s. 37.

¹¹⁵ Definicja Macieja Kronenberga, cyt. za: A. KONIOR, dz. cyt., s. 38.

¹¹⁶ N. Cossons, cyt. za: A. KONIOR, dz. cyt., s. 38.

¹¹⁷ *Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, 1997.

Istotna, z punktu widzenia niniejszej rozprawy, jest ustawa z 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 840 z późn. zm.), która definiuje pojęcie zabytku jako: „nieruchomość lub rzecz ruchoma, ich części lub zespoły, będące dziełem człowieka lub związane z jego działalnością i stanowiące świadectwo minionej epoki bądź zdarzenia, których zachowanie leży w interesie społecznym ze względu na posiadaną wartość historyczną, artystyczną lub naukową”. Ta definicja stała się fundamentem rozważań na temat wartości zabytkowych opolskiej *Cementowni „Odra” S.A.* (cementownia widnieje w ewidencji zabytków miasta Opola), podjętych w 2023 r. przez opolski oddział Narodowego Instytutu Dziedzictwa.

Interesującą propozycję, pozwalającą na zabytkoznawczą analizę wartościującą dziedzictwo, zaproponował specjalizujący się w dziedzictwie techniki Waldemar Affelt (2009)¹¹⁸. Badacz wyróżnił dwanaście wartości, jakie można przypisać *dziedzictwu*, dzieląc je na dwie grupy: kulturalne (dotyczące przeszłości obiektu) i społeczno-ekonomiczne (odnoszące się do jego przyszłości). Wśród wartości kulturalnych Affelt wyróżnił:

- wartość tożsamości społecznej (więzi emocjonalnej jednostki lub grupy z obiektem lub miejscem),
- wartość autentyczności (wiarygodność i prawdziwość, możliwość potraktowania obiektu jako znaku/dokumentu danych czasów),
- wartość integralności (kompletność obiektu),
- wartość unikatowości (wartość ta ma charakter porównawczy, niezbędne jest określenie punktu odniesienia),
- wartość artystyczna (wartość odnosząca się do twórcy, stylistyki czy jakości wykonania),
- wartość historyczna (rozumiana dwojako – jako historia własna danego obiektu lub jako jego rola w historii cywilizacji).

Wśród wartości społeczno-ekonomicznych Affelt wyróżnił:

- wartość użyteczności społecznej (jakie potrzeby lokalnej społeczności obiekt będzie zaspokajał),
- wartość zachowania funkcji (niekiedy zachowanie pierwotnej funkcji nie jest możliwe, wtedy należy czynić starania o zachowanie jego czytelności),
- wartość potencjału ekonomicznego (bezpośrednie i pośrednie skutki społeczno-ekonomiczne zachowania obiektu),
- wartość edukacyjna (możliwość interpretowania dziedzictwa, czyli komunikowanie o jego wartościach),
- wartość estetyczna (związana nie tylko z pięknem, ale przede wszystkim z oddziaływaniem na zmysły),
- wartość polityczna (uznanie kontekstu politycznego, ale wzniesienie się ponad bieżącą politykę).

Zdaniem Affelta, niektóre obiekty mają również wartość specjalnego znaczenia i ich zachowanie staje się kwestią nie tylko dla społeczności lokalnej, ale także narodowej czy światowej.

W całym kraju dziedzictwo postindustrialne nie miało po II wojnie światowej szczęścia do wizjonerów i dobrych gospodarzy, zwłaszcza to zachowane na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Jednak po wielu latach wyburzania, dewastacji, zaniedbywania śladów dawnych tradycji, zainteresowanie istniejącą jeszcze szczątkowo materią dziedzictwa dawnych technik zaczęło „kiełkować”. Na początku XXI w. coraz częściej zagospodarowuje się stare obiekty, odnajdując we wczorajszej szpetocie niepowtarzalność i piękno. W starych browarach urządziła się galerie, lofty. Przykłady to Poznań, Łódź, Gdańsk, Wrocław. Na Zachodzie już wcześniej nastała moda na „industrial”, pojawia się dzieło *La Fa-*

¹¹⁸ W. AFFELT, dz. cyt., s. 5-20.

brica – stara cementownia pod Barceloną, zrewitalizowana przez architekta – wizjonera¹¹⁹. *La Fabrica* została otwarta dla publiczności jedynie przez dwa dni w styczniu 2022 r. Odwiedziły ją tysiące osób, by uczcić pamięć zmarłego Ricardo Bofilla – architekta, który kupił tę nieczynną fabrykę cementu w 1973 r., po dwóch latach prac wyburzeniowych i budowlanych otworzył w tym miejscu słynną na całym świecie siedzibę firmy i swój dom (Aneks, ilustr. 103).

W województwie opolskim, dopiero gdy wojewódzkim konserwatorem zabytków został Janusz Prusiewicz¹²⁰ (w latach 1975-96), rozpoczęto inwentaryzację zabytków kultury technicznej, w tym wapienników. Karty ewidencyjne zabytków architektury i budownictwa opracowywał wówczas Zbigniew Łabęcki, korzystając przede wszystkim z ustnych relacji pracowników zakładów. Te karty stanowią dziś jeden z nielicznie zachowanych dowodów na istnienie niegdyś w okolicach Gogolina, Góraźdzy, Góry św. Anny, Strzelec Opolskich, Krapkowic dawnych pieców: *Rumfordów* i *Hoffmannów* – dziś już nieistniejących, a w Europie wyjątkowej klasy unikatów kultury technicznej. Wskazywano w tamtych dokumentacjach (z lat 80. i 90.) na pilną potrzebę ochrony, zabezpieczenia, rewitalizacji zabytków dziedzictwa techniki Śląska Opolskiego. Bezskutecznie.

Prof. Jan Kubik w opracowaniu *Podopolskie wapienniki* w roku 2009 pisze:

„W pracy podjęto próbę oceny stanu zniszczeń zespołu zabytkowych pieców wapienniczych, usytuowanych między Opolem, Gogolinem a Strzelcami Opolskimi. Jest to unikalny w skali kraju zespół zabytków techniki o dużym znaczeniu dla zachowania tożsamości kulturowej Śląska. Jest on świadectwem wysokiego rozwoju techniki na Górnym Śląsku. Zespół ten po wykonaniu prac adaptacyjnych powinien stanowić istotny fragment *Parku Krajobrazowego Góra św. Anny*, wzbogacając go o niepowtarzalne elementy zabytkowej techniki. W pracy przedstawiono aktualny stan tych nieczynnych od ćwierćwiecza zabytków traktowanych przez samorządy lokalne jako trwałe ruiny. Wykazano, iż obiekty te mogą decydować o niepowtarzalnym charakterze Gogolina, Góraźdzy i okolic. Przedstawiono też propozycję ich rewitalizacji oraz zabezpieczeń przed dalszą dewastacją. Wynika ona z konieczności ratowania unikalnych, typowych dla regionu zabytków techniki. Istotnie, znaczna ilość nieczynnych wapienników po zabezpieczeniu może się stać oryginalną turystyczną atrakcją regionu, tym bardziej, iż w sąsiedztwie – na Morawach – takie obiekty po renowacji stanowią już dużą atrakcję dla turystów. Podobne przykłady bardzo udanych rekonstrukcji wapienników w Stroniu Śląskim oraz w Jaworniku powinny być wzorem przy rewitalizacjach opolskich wapienników. Problem ten zauważono już w latach 90. w *Towarzystwie Opieki nad Zabytkami*, wykonując wstępne opracowania stanu opuszczonych wapienników podopolskich. Zabytki techniki stanowią odrębny zakres działalności konserwatorskiej. Wnoszą do niej nieznane przedtem elementy zabytkowych technologii wytwarzania, które powinny zostać uwzględnione w poczynaniach konserwatorskich. W pierwszej kolejności należy jednak wykonać prace zabezpieczające przed dalszą dewastacją, które wymagają oszacowania sił i warunków równowagi w zarysowanych ścianach wapienników”¹²¹.

Powyższe, istniejące jeszcze w roku 2009, udokumentowane na fotografiach wapienniki, które wymieniają Kubik i Czartoryski, również zostały w ostatnich kilku latach zlikwidowane, pozostałe nadal niszczeją. Wspomniany przez J. Kubika wapiennik w Starej Morawie wyróżnia się z grona zaledwie kilku takich zachowanych po dziś dzień pieców w Europie swoją najnowszą i szczególną historią, która sięga okresu 1977/1978, kiedy to budowla zyskała „drugie życie” dzięki inicjatywie artysty plastyka prof. Jacka M. Rybczyńskiego¹²². Wapiennik *Łaskawy Kamień* to zabytkowy piec do wypalania

¹¹⁹ <http://www.designboom.com/architecture/ricardo-bofill-la-fabrica-barcelona-spain-02-25-2017/>.

¹²⁰ Janusz Prusiewicz – o pionierskich staraniach wojewódzkiego konserwatora zabytków więcej w rozdziale I., punkcie dot. pieców szybowych. Wojewodą opolskim był wówczas Kazimierz Dzierżan, a w latach 1990-98 Ryszard Zembałyński. Dyrektorem Zakładów Cementowo-Wapienniczych *Góraźdże* od roku 1991 – Andrzej Balcerek.

¹²¹ J. KUBIK, dz. cyt., s. 6.

¹²² Prof. Jacek M. Rybczyński, artysta grafik, pedagog poznańskiej PWSSP: wapiennik.art/o-wapienniku; https://www.nocowanie.pl/wapiennik_laskawy_kamien,121093.html

wapna. Obiekt zaprojektował Karl Schinkel w XIX w. Budowla mierzy kilkanaście metrów, powstała na planie sześciokąta (Aneks, ilustr. 104).

Innym rzadkim przykładem uszanowania w Polsce dawnych tradycji wapienniczych jest piec kręgowy *Hoffmanna* w Płazie z oku 1890, którego dzieje upowszechnił dr Stanisław Garlicki, nauczyciel w V LO w Krakowie, autor książki *Wapiennik. Krótka historia pewnego osiedla*. Pracami przy budowie tego pieca kierował krakowski inżynier Adam Boznański, ojciec malarki Olgi Boznańskiej:

„Istniejący do dziś piec do wypału wapna na pierwszy rzut oka swym wyglądem przypomina sporych rozmiarów stodołę. By zrozumieć, jak działał, trzeba zajrzeć do jego wnętrza. Krocząc krętym tunelem spowitym ciemnością, w blasku latarki odkrywany myśl techniczną, dzięki której przez dziesięciolecia powstawało doskonałej jakości wapno. Za wyjątkowością płazińskiego pieca przemawia też fakt, że możemy oglądać go w jego naturalnym otoczeniu – wśród nadal użytkowanych wyrobisk. Pod koniec XIX w. wapno z Płazy według opinii Muzeum Przemysłowego w Wiedniu było najlepsze w Galicji.”¹²³.

W Polsce rzadkie, jednostkowe wręcz przypadki i próby ratowania dawnych pieców wapienniczych i fabryk cementu – zarówno w Starej Morawie (dolnośląskie), jak w Płazie (małopolskie) czy w Opolu (*domEXPO*, *Bolko*, *Giesel*) – dotyczą jedynie inicjatyw przejawianych przez jednostki: humanistów, artystów, wizjonerów, osoby na ogół niezwiązane zawodowo z branżą cementowo-wapienniczą, które traktują rewitalizację obiektu jak misję życia: trudną, karkołomną, ale na tyle pasjonującą, że podjęty trud opłaca się – na ogół bardziej społeczeństwu aniżeli inwestorowi.

W województwie opolskim wyburzone, a tożsame technologicznie, podobnie datowane jak golińskie, góraždzańskie, tarnowskie, strzeleckie, annogórskie, krapkowickie – piece wapiennicze *Rumforda* zachowane w Rüdersdorf pod Berlinem stanowiły element wystawy światowej *EXPO 2000* w Hanowerze, która odbywała się pod hasłem przewodnim *Człowiek-Przyroda-Technika*. *Museumspark* w Rüdersdorf – skansen dawnych pieców do wypału wapna, z elementami historii przemysłu, historii naturalnej, ale jednocześnie świetnie zorganizowana jednostka kultury, turystyki, finansowana m. in. przez land Brandenburgia, to jest jeden z przykładów najbliższych w sensie geograficznym i godnych naśladowania w województwie opolskim, w przypadku stworzenia podobnej instytucji w przyszłości w Opolu. Dodać należy, że zakłady wapienniczo-cementowe w Rüdersdorf są historycznie związane z Opolem, bowiem wchodziły w skład *Vereinigte Ost- und Mitteldeutsche Zement AG* z siedzibą w Opolu, o czym traktuje rozdział II niniejszej pracy. Należałoby wiedzieć o tych istotnych powiązaniach historycznych, aby planować sojusze z instytucjami badawczymi i starać się o granty na wspólne badania naukowe. Potencjalnych partnerów współpracy międzynarodowej w sferze badań nad dziedzictwem przemysłowym Europy Środkowo-Wschodniej, ale też w sferze polityki rozwoju i innowacji, warto poszukiwać właśnie w regionach, z którymi opolski przemysł wapienniczo-cementowy był ściśle powiązany. Powtórzyć w tym miejscu warto informację, potraktowaną bardziej szczegółowo w rozdziale II, iż w 1941 r. *Schlesische Portland - Zement - Industrie AG Oppeln* została włączona do zjednoczenia *Vereinigte Ost- und Mitteldeutsche Zement AG* (Zjednoczenie Wschodnich i Środkowoniemieckich Spółek Cementowych S. A.). Do związku *OMZ AG* w Opolu przystąpiły następujące zakłady: *Groschowitz*, *Oppelnhafen*, *Giesel*, *Neudorf*, *Silesia*, *Frauendorf*, *Dornburg – Steuditz*, *Thuramentwerk Rosenberg i Sulzbach – Rosenberg*, *Göschwitz*, *Unterwellenborn*, *Berlin – Tempelhof*, *Rüdersdorf*, *Sachsen-Anhalt i Concordia* oraz *Jesarbruch* (zakłady *Nienburg*), *Nietleben i Saale* (Aneks, ilustr. 105).

Podkreślając wzorzec skansenu przemysłu wapienniczego w podberlińskim Rüdersdorf, warto w tym miejscu przedstawić, jakże często pojawiający się schemat powstawania udanych inicjatyw. Wszystko jest możliwe, gdy zbierze się grupa przekonanych do szczytnych idei ludzi, o czym pisał górnosłański poeta romantyczny Joseph von Eichendorff, a za poetą cytuje arcybiskup opolski ks.

¹²³ www.archiwum-ziemiachrzanowska.pl.

prof. Alfons Nossol: „Tam, gdzie stoi entuzjasta, tam jest szczyt świata”. Ten poetycki wątek zostaje przytoczony w tym miejscu nieprzypadkowo. Kilkakrotnie wskazywana jest w niniejszej pracy ogromna, nieoceniona rola wizjonerów, artystów, którzy inicjują, prowokują, przekonują decydentów do ratowania skazanych na wyburzenie zabytków, do stworzenia w miejscach postindustrialnych instytucji artystycznych, itp. Zanim w Rüdersdorf władze regionu postawiły na stworzenie w tym miejscu skansenu przemysłowego, pojawili się w tej postenerdowskiej scenerii berlińscy artyści. O znakomitym przykładzie tego miejsca pisze Sandra Frimmel w artykule *Powoli i my stanie-my się wapnem* na łamach *Tageszeitung*, gdy na początku lat 90. XX w. artystka Ulla Walter odkryła na terenie nieczynnej cementowni wapienniki, które wydały się idealnym miejscem na utworzenie tam multimedialnej szkoły artystycznej¹²⁴. Rainer Ernst, architekt i dyrektor szkoły artystycznej Weißensee, założył stowarzyszenie, którego celem była rewitalizacja tego obszaru. W baterii pieców szybowych, jak ją nazwano – w *Katedrze Wapienia* – Ulla Walter wyobraziła sobie formułę artystyczną, która mogła zostać zintegrowana z funkcją parku muzealnego. W 1993 r. pierwsi artyści i architekci przenieśli się do swoich pracowni w wapienniczym krajobrazie, w te same miejsca, gdzie przed wiekami tworzyli te przemysłowe obiekty dawni twórcy: David Gilly, Karl Friedrich Schinkel i Christian Daniel Rauch. Ulla Walter pisze:

„Rozpoczął się transfer przeszłości. Kerstin Baudis i Ernst Petras, Andreas Reidemeister, Uwe Walter, Rainer Görss i Mike Steiner byli jednymi z pierwszych tamtejszych artystów. To miejsce na wszystkich działało odurzająco. Na przykład wideo Mike’a Steinera *Rüdersdorf – Symfonia pewnego miejsca* z 1995 r. (...) Do roku 1996 Stowarzyszenie Wspierania Szkół Artystycznych Z1 organizowało warsztaty w oparciu o konkursy, które wykorzystywały specyfikę obiektu, jego historię i znajdujące się w nim materiały jako punkt wyjścia do koncepcji artystycznych. Podczas dwutygodniowego pobytu roboczego artyści mieszkali w pobliżu cementowni i tam wystawiali swoje prace. Architekci stworzyli koncepcję zagospodarowania opuszczonych cementowni, a koncerty, projekcje filmów i spektakle teatralne ożywiały stare hale. Wszystko było możliwe, nie było żadnych ograniczeń co do wielkości i objętości”. Wysiłki Ulli Walter przyniosły skutek¹²⁵.

Kolejnym miejscem, gdzie można podejrzeć wzorzec instytucji ściśle muzealnej, jest *Muschelkalkmuseum* (muzeum wapienia muszlowego) Hagdorn w mieście Ingelfingen w Badenii-Wirtembergii, które założone zostało z prywatnej inicjatywy dr Hansa Hagdorna, kolekcjonera, paleontologa, znakomitego znawcy triasu, w tym triasu górnośląskiego, współpracującego z badaczami polskimi, m. in. z dr. hab. Adamem Bodziochem, prof. Uniwersytetu Opolskiego.

Również w Holandii działa prywatne, największe muzeum geologiczne w tym kraju - Oertijmuseum. Założył je w mieście Boxtel dr Rene Fraaije. Kustoszem jest Maarten de Rijke, absolwent Uniwersytetu Opolskiego. 24 maja 2024 r. odbyło się tam uroczyste otwarcie wystawy stałej, poświęconej paleontologicznym odkryciom w Krasiejowie. Otwarcu towarzyszyły wykłady, traktujące o bogatych zasobach paleontologicznych z obszaru Krasiejowa i Opola. Współpraca polskich i holenderskich jednostek badawczych koordynowana jest przez prof. UO Elenę Yazykovą. Wzbogaceniem wystawy paleontologicznej w Boxtel jest anglojęzyczna wersja cytowanej w niniejszej rozprawie książki, wydanej przez badaczy Uniwersytetu Opolskiego *Kiedy miasto było morzem*, a w niej – wspomniany już wcześniej postulat utworzenia w Opolu Muzeum Historii Naturalnej.

Znakomitym przykładem wykorzystania historii przemysłu cementowego w formie muzeum jest San Sebastián w Hiszpanii. Muzeum powstało w 2000 r. przy jednej z największych i najstarszych cementowni w regionie (założona w 1850 r. *Cementos Rezola*, obecnie część *FYM-HeidelbergCement Group*). Muzeum znajduje się w budynku, który kiedyś był szkołą, do której uczęszczali dzieci pracowników cementowni:

¹²⁴ S. FRIMMEL, *Langsam werden auch wir zu Kalk*, <https://taz.de/Langsam-werden-auch-wir-zu-Kalk/!1270086>, dostęp: 22.09.1999.

¹²⁵ Tamże.

„Wizyta w muzeum rozpoczyna się od przedstawienia historii stosowania cementu od starożytności do współczesności. Opowiada o wynalezieniu cementu portlandzkiego pod koniec XVIII w. oraz konstrukcji żelbetowych. Następnie przechodzimy do wystawy poświęconej rewolucji przemysłowej w Kraju Basków, dynamicznie rozwijającemu się sektorowi przemysłowemu i powstaniu pierwszych cementowni. Ta część wystawy jest bardzo ciekawa, pozwala zrozumieć jak rozwój przemysłu przyczynił się do wzbogacenia regionu. Nam jednak najbardziej podobała się interaktywna ekspozycja, dotycząca wydobycia i przetwarzania różnych rodzajów skał, głównie wapienia oraz procesu wytwarzania klinkieru, wypalania go, a potem mielenia do uzyskania finalnego produktu. W muzeum zaprezentowano również zastosowanie cementu w inżynierii, architekturze i sztuce oraz wpływ przemysłu cementowego na środowisko, m. in. udział firm cementowych w eliminacji odpadów wytwarzanych przez inne gałęzie przemysłu i ich wykorzystaniu jako alternatywnego źródła energii lub jako surowiec”¹²⁶.

Muzea o tematyce poświęconej dziejom wapna, cementu, betonu znajdują się ponadto w Noworosyjsku nad Morzem Czarnym (Cement Industry Museum), Muzeum Betonu w Odessie na Ukrainie (otwarte w 2017 r.), w pobliżu Oslo w Norwegii Slemmestad Cement Museum.

W województwie opolskim rozpoczęto zaledwie skromne starania o rewitalizację ostatnich relikwów dawnego wapiennictwa dopiero w ostatnich latach i to jedynie w Gogolinie (piec *Dombrowsky’ego*, *Park Bioróżnorodności im. Leopolda Cassirera*). W przyszłości konieczne jest przeznaczenie środków na ratowanie pozostałych ruin pieców szybowych, rozproszonych w krajobrazie okolic Górażdży, Gogolina, Góry św. Anny, Ligoty Dolnej i na połączenie niewielu szczątkowo zachowanych elementów w szlak, towarzyszący omawianej formule Muzeum Przemysłu Cementowo-Wapienniczego. Wizje architektoniczne takiej placówki nakreślili młodzi absolwenci uczelni wyższych ościennych województw: Wrocławia i Gliwic. Już w roku 2017 Wojciech Putra, prezes *Cementowni Odra* zaproponował konkurs skierowany do uczelni wyższych w regionie Śląska na koncepcję *Muzeum Cementu*. Za najlepszą pracę jury uznało pracę Marii Czarneckiej i Ewy Kirczuk z Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej (opiekun projektu dr hab. Piotr Gerber). Ich projekt doceniono za „wnikliwość uwarunkowań, które stwarzają zastana urbanistyka, architektura i przyroda”, a także za „innowacyjność rozwiązań architektonicznych i podejście krajobrazowe z szacunkiem dla środowiska” (Aneks, ilustr. 106-107). Studentki zaprojektowały obiekt w połączeniu z wizją zagospodarowania terenów zielonych. Z kolei w roku 2020 praca dyplomowa mgr inż. arch. Pauliny Müller otrzymała wyróżnienie w konkursie *Architektura Betonowa*, została zauważona podczas konkursu *Najlepszy Dyplom Architektura* organizowany przez miesięcznik „Architektura&Biznes”. Temat pracy brzmiał: „*Biały Szlak Opola – Muzeum Przemysłu Cementowego ze ścieżką dydaktyczną na trasie Opolskich Zabytków Techniki*”¹²⁷. W czasopiśmie tym pojawił się obszerny opis nowatorskiego rozwiązania młodej projektantki, określony przez ekspertów jako genialny:

„Istotnym elementem projektu jest ścieżka dydaktyczna, prowadząca przez obecne i byłe cementownie Opola. Ścieżka, dzięki zastosowaniu specjalnego betonu, oczyszcza zanieczyszczone opolskie powietrze. Barwa użytego materiału przypomina o *białym złocie*, jak niegdyś nazywano złoża margla, na których usytuowane jest miasto. Opuszczone kominy dawnych cementowni stają się kwitnącymi, pełnymi zieleni punktami na mapie miasta biorącymi ścisły udział w filtrowaniu powietrza. Obiekt muzeum zlokalizowano na działce po byłej cementowni *Groszowice*, która ze względu na swoją przeszłość idealnie nadaje się na lokalizację muzeum poświęconego przemysłowi cementowemu. Zagospodarowanie terenu jest ascetyczne i proste, w ten sposób obiekt muzeum staje się najważniejszym elementem działki. Jako odpowiedź na zapotrzebowanie nowych terenów zielonych, część terenu przeznaczono na park z dodatkowymi funkcjami rekreacyjnymi. Atutem zagospodarowania terenu jest linia kolejowa, służąca niegdyś do transportu surowca na teren cementowni. W projekcie wykorzystano ją jako alternatywną

¹²⁶ Opis muzeum w artykule ze strony przedsiębiorstwa Festfloor; <https://www.festfloor.pl/muzeum-cementu-w-san-sebastian/>

¹²⁷ P. MÜLLER, *Biały Szlak Opola – Muzeum Przemysłu Cementowego ze ścieżką dydaktyczną na trasie Opolskich Zabytków Techniki*, praca przygotowana na Politechnice Śląskiej pod kierunkiem dr inż. arch. Małgorzaty Balcer-Zgrai.

formę transportu z niedalekiej stacji kolejowej Opole – Groszowice bezpośrednio na opracowywany teren. Budynek muzeum znajduje się na trasie *Białego Szlaku Opola* i stanowi kolejny punkt poruszania się ścieżką dydaktyczną. Obiekt nawiązuje kształtem do kominów przemysłowych, jest również wieżą widokową, z której można podziwiać panoramę miasta. Ukształtowanie kondygnacji wyznacza dopływ światła, którego głównym źródłem jest oculus. Podczas gdy środek obiektu jest dobrze doświetlony, część przeznaczona na ekspozycję muzealną pozostaje w cieniu. Komunikacja wewnątrz muzeum jest ciągła, rozwiązana w formie dwóch przeplatających się spirali. Ze względu na zanieczyszczenie powietrza oraz małą ilość terenów zielonych część obiektu przeznaczono na park, dodatkowo w centrum zaprojektowano wertykalny ogród, który można podziwiać z każdej kondygnacji. Ze względu na rozmiar obiektu jako alternatywną formę zwiedzania ekspozycji zaprojektowano mobilne kapsuły, które poruszają się w sposób ciągły wewnątrz obiektu. Projekt zakłada powstanie ekspozycji wpływającej na użytkownika poprzez dotyk, słuch, węch oraz wzrok. Zwiedzanie zaczyna się od parku, stanowiącego niejako bufor psychologiczny, który odcina gości od świata codziennego i pozwala przenieść się w czasie. Początkowo ekspozycja pokazana jest w formie tradycyjnej, dzięki zdjęciom, mapom, obrazom. Następnie historia cementowni przedstawiona jest za pomocą nowych mediów w postaci nagrań audio i audiowizualnych. Kolejną formą ekspozycji jest ekspozycja interaktywna, gdzie użytkownik sam kreuje otaczającą go przestrzeń i wchodzi w interakcję z przedmiotami wystawy. Ostatnia forma ekspozycji jest odczuwana przez zmysły, można tu dotknąć cementu lub poczuć, jak pachnie. Dodatkową formą zwiedzania jest aplikacja mobilna, która zawiera informacje dotyczące ekspozycji i mobilizuje do zwiedzenia całego muzeum¹²⁸.

Niestety, do tej pory oba interesujące, wyróżnione w konkursach projekty nie zostały należycie docenione i wykorzystane przez władze miasta i regionu.

¹²⁸ <https://www.whitemad.pl/przebudowa-starej-cementowni-w-opolu/>, dostęp z 29.07.2024 r.

Zakończenie

„Trzeba stworzyć taki szlak i powiedzieć ludziom: Słuchajcie! Tutaj było pełno cementowni. Tutaj trzy, jedna obok drugiej... Ja przejeżdżałem sto razy autobusem obok nich. Kominów było pełno. Wdychałem ten pył. Każdy mieszkaniec tego regionu połknął cegielkę tego cementu. Bo się tutaj urodził. My go już mamy we krwi – ten cement...”

(Waldemar Kremser, artysta fotografik, Opole 2017)¹.

Produkcja cementu portlandzkiego stanowiła w XIX i XX w. symbol Opola, a przemysł wapienniczy i cementowy był charakterystycznym, najsilniejszym wyróżnikiem gospodarki Śląska Opolskiego. W XXI w. znaczenie promocyjne obu marek wyraźnie spadło. Na plan pierwszy zaczęły się wysuwać skojarzenia o wiele bardziej medialne: *W Opolu wszystko gra* – stanowiące jednoznaczne nawiązanie do Festiwalu Polskiej Piosenki czy też *Kwitnące Opolskie*. Warto – wypracowując kolejne strategie wyróżniające miasto i region na tle kraju i Europy – wracać do „korzeni”, do jakości, wartości i powodów, dzięki którym to Śląsk Opolski na mapie regionów przedstawiał się poprzez wieki oraz współcześnie jako lider branży cementowej i wapienniczej, branży wyrobów betonowych i kruszyw.

Ostatni jubileusz branży producentów cementu odbył się w roku 2007. Był on po raz pierwszy w historii powojennej okazją do przywołania istotnych wydarzeń i zmian w rozwoju sektora cementowego, które pozwoliły na zastąpienie dawnych manufaktur nowoczesnymi zakładami, reprezentującymi najwyższe światowe osiągnięcia techniczne. 200-lecie opatentowania przez Josepha Aspdina nazwy *Portland cement*, najpopularniejszego materiału wiążącego, który zmienił oblicze XIX-wiecznego świata i który nieustannie wpływa na obraz współczesnego budownictwa, architektury i sztuki, ludzkość obchodzi w 2024 roku. Tę ważną rocznicę postanowiono uczcić na Śląsku Opolskim: w fenomenalnym europejskim zagłębiu „białego górnictwa” przełomu XIX/XX w. Na terenie Cementowni Odra S.A. 16 września 2024 r. odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa zatytułowana *200 lat Portland cementu. Cementownie Śląska Opolskiego*.

Miasto Opole stało się tego dnia gospodarzem jubileuszu 150-lecia najstarszej w Europie fabryki cementu działającej współcześnie pod nazwą *Odra*. Tę czwartą pionierską cementownię Opola zbudował wrocławski przedsiębiorca pochodzenia żydowskiego Löbel Schottländer na obszarze 80 hektarów. Produkcja rozpoczęła się jesienią 1874 r., a dzieło ojca kontynuował jego syn Julius.

Wykład inauguracyjny spotkanie, na które przybyli naukowcy z całej Polski, wygłosił dr hab. inż. Marek Gawlicki, prof. AGH w Krakowie, który przedstawił sylwetki światowych pionierów produkcji cementu. Józef Tomasz Juros opowiedział o początkach nowoczesnego przemysłu na Śląsku w dobie industrializacji XVIII i XIX w.

Teresa Kudyba zaprezentowała 11 fabryk cementu, jakie działały na przełomie XIX/XX w. w Opolu i okolicach (także w Szymiszowie i Strzelcach Opolskich) oraz nieistniejącą i nieznaną – pierwszą fabrykę cementu (*Roman cement*), jaką zbudował w Tarnowskich Górach Wilhelm Ferdinand Elsner von Gronow, właściciel majątku w Kalinowicach pod Górą św. Anny. Ideę stworzenia *Centrum Cementu* w Opolu, zapisaną w gminnym programie rewitalizacji Opola przedstawiła Iwona Solisz, dyr. Muzeum Śląska Opolskiego. Gospodarz konferencji i organizator tego wydarzenia, prezes *Odry* Wojciech Putra opowiedział o współczesnej kondycji zakładu, który działa niemalże w centrum miasta. Mieszkańcom Opola kojarzy się z przedsiębiorstwem produkującym cement, które – o dziwo – nie dymi... Rzadziej ta najstarsza w Europie cementownia jest postrzegana czy

¹ T. KUDYBA (reż.), *Opolskie białe złoto*, 2017 ..., wypowiedź Waldemara Kremsera ur. 1958 w Opolu, który studia graficzne odbył w Poznaniu, studiował komunikację wizualną na Akademii Sztuki w Berlinie. Jest autorem zdjęć do wystawy *Opolskie białe złoto*, której wernisaż odbył się 4 września 2017 r. na 160-lecie przemysłu cementowego w Opolu.

doceniana jako „świadek historii” o ogromnych wartościach dziedzictwa kulturowego. O tychże wartościach przekonywała zebranych dr hab. Katarzyna Smyk, prof. UMCS w Lublinie. Prof. dr hab. Arkadiusz Nowak z PAN przedstawił kamieniołomy *Cementowni Odra* w aspekcie ochrony bioróżnorodności, a dr Dawid Mazurek z UO pokazał, jakie skarby paleontologiczne kryją się na badanych terenach wydobywczych. Pochodzą one z prehistorycznych czasów, „kiedy miasto było morzem”.

Bardzo istotnym elementem bogatego programu konferencji był wykład, który przedstawił prof. dr hab. Jan Deja ze Stowarzyszenia Producentów Cementu, traktujący o teraźniejszości cementownictwa polskiego, ale też o wyzwaniach i problemach najbliższej przyszłości tej branży.

Zanim świat usłyszał o opolskim *Portland cemencie*, już w XIV w. znane było znakomite wapno górnośląskie pod nazwą *Oppler Kalk*, pochodzące z wapienników Gogolina, Góraždzy, Góry św. Anny, Krapkowic, Strzelec Opolskich i Tarnowa Opolskiego. Współcześnie Tarnów Opolski to stolica wapienniczego zagłębia. Piotr Karol Biskup, prezes zarządu *Zakładów Wapienniczych Lhoist S.A.* przedstawił w zarysie tradycje wapiennicze regionu i współczesną kondycję przedsiębiorstwa.

Autorka niniejszej monografii przedstawiła fragmenty swojej najnowszej książki *Dawne cementownie Śląska Opolskiego*, dziękując regionalistom, kolekcjonerom, fotografikom, pasjonatom, których nazwała „strażnikami pamięci”, ponieważ to także dzięki ich wieloletniej pracy powstawało to wydawnictwo. Konferencja naukowa poświęcona opolskiej tradycji produkcji *Portland cementu* była wyraźnie artykułowanym zaproszeniem kierowanym przede wszystkim do środowisk akademickich regionu w celu wspólnego zainicjowania szeregu badań naukowych, dotyczących pionierskiej pozycji dawnej rejencji opolskiej w kształtowaniu europejskiego rynku produkcji wapna i cementu, a także nowoczesnego budownictwa. „Najbardziej dedykowanym miejscem dla stworzenia instytucji, dbającej o pamięć i tradycję opolskiego centrum przemysłu cementowo-wapienniczego w skali Europy, wydaje się najstarsza czynna dziś w Europie *Cementownia Odra S.A.* wraz z kamieniołomami, zapleczem zachowanych historycznych budynków administracyjnych, gospodarczych, infrastrukturą drogową, kolejową, elektroenergetyczną, rzeczną, a także wartościami dziedzictwa niematerialnego” – to słowa prezesa Wojciecha Putry.

Zainicjowanej przez *Cementownię Odra S.A.* oraz Stowarzyszenie Polskich Mediów konferencji naukowej poświęconej zapomnianym dziejom pionierskich fabryk Europy i świata, towarzyszył spektakl w wykonaniu Waldemara Kremsera. To opolanin z urodzenia, mieszka i tworzy w Berlinie, bodaj jedyny artysta w Europie, który maluje swoje obrazy cementem. Podczas konferencji tworzył na oczach uczestników dzieła z wykorzystaniem kredy – tej samej kredy, dzięki której rozwinęła się gospodarcza potęga Opola, a którą opolanie mają pod stopami. Na stołach gospodarze wydarzenia posadowili „opolskie białe złoto”: wapienie i margle, zamienione w kwietniki przez Piotra Smykałę – regionalistę z Rozmierki.

Powojenny brak badań nad fascynującą, przebogatą materią górnośląskiego wapiennictwa i cementownictwa akurat w Opolu – stolicy dawnej rejencji oraz stolicy jednego z najważniejszych centrów europejskiego przemysłu cementowo-wapienniczego – ocenić należy jako nieusprawiedliwiony fakt historyczny. Niniejsze opracowanie stanowi m. in. próbę omówienia przyczyn tego stanu rzeczy, ale też apel do całego społeczeństwa regionu o utworzenie *Muzeum Przemysłu Cementowo-Wapienniczego Śląska Opolskiego*²; muzeum, ale zintegrowanego z utworzonym celowo ponadregionalnym instytutem naukowo-badawczym. Jednostka muzealna dziś – gdy większość artefaktów już zaprzepaszczone, nie uznając dotąd ich zabytkowych wartości – nie spełniałaby istotniejszej funkcji poza symboliczną. Jedynie instytucja, która działać będzie w nowatorskiej, wypracowanej formule stałej współpracy naukowców, przedstawicieli branży cementowej i wapienniczej, mediów, artystów, muzealników itd., ma szansę przywrócić pamięć zniszczonego i zaniedbanego dziedzictwa przemysłowego dawnej rejencji opolskiej. W opinii autorki niniejszej pracy, która to opinia jest

² Lub: Muzeum Przemysłów Cementowego i Wapienniczego.

wynikiem wieloletnich badań, kwerend, analiz, sprostowań błędnych danych źródłowych, powielanych bezrefleksyjnie w popularnonaukowych publikacjach regionalnych, należy stworzyć międzynarodowy zespół badawczy, który pracować będzie w archiwach i bibliotekach przede wszystkim: Berlina, Drezna, Wrocławia, Katowic, Opola, ale też w innych miejscach, dokąd trafić mogły rozproszone starodruki, dokumenty spółek cementowo-wapienniczych i przedsiębiorstw z nimi współpracujących: na terenie Izraela, USA oraz Rosji i Ukrainy, dokąd wywieziono zdemontowane urządzenia opolskich fabryk cementu, być może wraz z ich częściową dokumentacją. Tylko sprawnie podjęte interdyscyplinarne działania, zakrojone na skalę międzynarodową, pomogą odtworzyć zaginione z różnych powodów karty historii wapiennictwa i cementownictwa górnośląskiego.

Opolski przemysł cementowo-wapienniczy nie doczekał się do tej pory rzetelnej naukowej monografii historycznej, nie odbywały się nigdy debaty naukowe poświęcone tej przebogatej tradycji. Brakuje opracowań dla potrzeb edukacji regionalnej. Ale brakuje w regionie przede wszystkim woli, wizji i zgody, aby zachować resztki dawnych obiektów, utworzyć jednostkę muzealną czy instytucję naukowo-badawczą, poświęconą pamięci prekursorów opolskiego wapna i cementu - tej światowego formatu spuściznie. Oto opinia wojewódzkiej konserwator zabytków, Elżbiety Molak, zarejestrowana w kwietniu 2017 r.:

„Cementownie nie zostały zniszczone podczas działań wojennych, one uległy zniszczeniu już po II wojnie światowej przez działania żołnierzy Armii Radzieckiej, która ograbiła je z urządzeń technicznych i urządzeń technologicznych, dewastując te obiekty i wywożąc w sposób brutalny do Związku Radzieckiego. To na pewno wielka strata, ale takie było znamię czasu. Takie są przekształcenia i transformacje naszej gospodarki. Niemniej jednak trzeba pamiętać, że to jest tradycja ekonomiczna tego regionu, że z tym wiązał się rozwój miasta i tak naprawdę przemysł cementowy jest ikoną Opola. Wszystkie pozostałości po tym przemyśle powinny być docenione, wyeksponowane i uhonorowane właściwym rozpoznaniem zabytkowym i znalezieniem też właściwej funkcji w taki sposób, żeby pokazywać, jaka była potęga tego miasta. Los się obszedł niekorzystnie z obiektami dawnych fabryk cementu. W 2000 r. została rozebrana jedna z potężniejszych cementowni, czyli *Groszowice*. To ogromna strata, także dla krajobrazu miasta, które straciło tak bardzo charakterystyczną dominantę. W Łodzi, dla przykładu, w oparciu o dziedzictwo techniczne, dawny przemysł włókienniczy, udaje się zbudować wspólnie potęgę. Jest to Pomnik Historii. Można zdobywać duże środki finansowe, chociażby unijne. Ale to się już wydarzyło, dziś możemy jedynie dokumentować historię. Jednak nie popełniamy tych samych błędów po raz drugi. Mamy jeszcze pozostałości zabytków techniki, mamy Port Opole, który również czeka na rewitalizację. Opole to cementownie, rzeka Odra z niewykorzystanym potencjałem, historyczną infrastrukturę kolejową, piękne hale przemysłowe Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego, które też czekają na jakiś pomysł. Myślę, że jeszcze dużo jest tematów, którymi może się zająć zarówno konserwator zabytków, jak i władze miasta. Dawne cementownie są w ewidencji, ale nie mają karty. To jest mniejszy problem, to zawsze można uzupełnić. Mamy *Bolko* opracowaną. Trzeba byłoby na pewno opracować karty dla cementowni *Odra*. Cementownia *Odra* powinna być zinwentaryzowana pod względem konserwatorskim i rozpoznana, jakie obiekty mogą ulegać przekształceniu, a jakie obiekty należy bezwzględnie zachować. Tylko dla obiektów wpisanych do rejestru jest możliwość uzyskiwania wsparcia finansowego z budżetu państwa. Obiekty niewpisane do rejestru to mniejsza ochrona konserwatorska, mniejsze nakazy, mniejsze rygory konserwatorskie, ale też brak wsparcia finansowego. Wpis do rejestru stanowi ograniczenie zakresu ingerencji w ich strukturę budowlaną, w ich bryłę, w ich funkcje, a oznacza bezwzględny wymóg prowadzenia prac konserwatorskich. Obiekty, które figurują w gminnych ewidencjach, mogą być adaptowane, częściowo przebudowane. Dlatego udało się przekształcić cementownię *Silesia* w *domEXPO*. W Opolu nie ma żadnej cementowni w rejestrze. Jedynie pałacyk fabrykanta na ulicy Marka z Jemielnicy, wraz z fragmentem ogrodzenia, z wieżyczką przy bramie wjazdowej jest wpisany do rejestru”³.

³ T. KUDYBA (reż.), *Opolskie białe złoto*, 2017 ..., wypowiedź zarejestrowana na potrzeby filmu (cała wypowiedź w zasobach archiwum autorki filmu).

Niewyczerpalne margle opolskie utrwalone zostały w ostatnich kilku latach w przestrzeni medialnej pod symboliczną nazwą *Opolskie białe złoto*, co zostało po raz pierwszy w regionie zaprezentowane i upowszechnione w filmie dokumentalnym (2017) i trzech wystawach plenerowych (Opole, 2007, 2014, 2017) autorki niniejszego opracowania. Na przełomie roku 2022/2023 ogromnym zainteresowaniem mieszkańców regionu cieszyła się wystawa czasowa zorganizowana przez Muzeum Śląska Opolskiego pt. *Utracone dziedzictwo, zachowana pamięć*. Także w scenerii poprzemysłowej dawnej cementowni *Piast* umieszczono wielkoformatową stałą wystawę plenerową, poświęconą tematyce *Portland cementu* w dawnym Opolu. Udział znakomitej liczby osób zwiedzających, uczestniczących w obu wystawach, ale też w wykładach, wycieczkach i innych wydarzeniach towarzyszących projektowi, dał wyraźną wskazówkę, iż mieszkańcy domagają się tego typu działań edukacyjnych. Wpływ przemysłu cementowego na rozwój i kształt Opola i całego regionu wykracza bowiem daleko poza pojęcie dziedzictwa przemysłowego.

Oprócz wspomnianej wystawy w Muzeum Śląska Opolskiego, bardzo interesujący projekt, godny wyraźnego odnotowania w niniejszej pracy, został zrealizowany w Opolskim Centrum Rozwoju Gospodarki (OCRG) w roku 2017. Projekt zatytułowany *Dynamiczna kultura przemysłowa Opolszczyzny. Szanse i wyzwania na przyszłość* nie tylko trafnie ujmuje całość gospodarki, jaka charakteryzowała Śląsk Opolski na przestrzeni wieków do współczesności, ale pozycjonuje tematykę wapna i cementu na miejscu pierwszym, co nie miało dotąd miejsca w publikacjach regionalnych. Dokumentację oraz szerokie konsultacje w ramach tego międzynarodowego zadania sfinansowanego ze środków unijnych (Interreg CE) przygotowała firma 2BA Doradztwo Strategiczne z Nysy. Opracowanie dotyczyło Strategii Kultury Przemysłowej Opolszczyzny oraz Szlaku turystyki przemysłowej (Szlak Przemysłu i Żeglugi). Przeanalizowano wówczas podczas warsztatów z przedstawicielami samorządów, instytucji muzealnych oraz regionalistami zasoby regionalne woj. opolskiego pod kątem ich wykorzystania w trakcie tworzenia Strategii i realizacji Szlaku. Leszek Nowak, odpowiedzialny za stworzenie koncepcji wymienił wówczas trzy kierunki działań, wokół których docelowo powinna się rozwijać niebanalna opolska turystyka przyszłości:

- turystyka przemysłowa, związana z działalnością na terenie działających zakładów przemysłowych,
- turystyka na terenach poprzemysłowych, na których działalność przemysłowa została zakończona, ale zachowały się jej przejawy,
- turystyka dziedzictwa poprzemysłowego, gdzie jest ono główną atrakcją i motywem odwiedzin turystów. Autor pisze:

„Specyfika przeszłości, teraźniejszości i przyszłości przemysłowej Opolszczyzny skłania do uwzględnienia w zasobach turystyki industrialnej również obiektów i miejsc, na których wprawdzie wygasła działalność przemysłowa i nie pozostało zbyt wiele jej śladów, ale zagospodarowane zostały na obiekty kulturalne, sportowe, biznesowe i atrakcje turystyczne (jak np. Geopark na Górze św. Anny czy teren obecnego „Juraparku” w Krasiejowie, turystyczno-rekreacyjne zagospodarowanie dawnych wyrobisk wzdłuż Odry). Duże znaczenie dla atrakcyjności turystycznej województwa opolskiego mają również obiekty pałacowo-parkowe wzniesione przez „magnatów przemysłowych” pochodzących ze Śląska Opolskiego, jak przykładowo zamek „arystokracji stali i żelaza” w Mosznej. W klasyfikacji zasobów województwa opolskiego w kontekście szlaku turystyki przemysłowej należy uznać zarówno miejsca i obiekty tradycyjnie identyfikowane z turystyką industrialną, jak również takie, które związane są ze specyfiką Opolszczyzny, odnoszące się w sposób całościowy i nowatorski do definiowania kultury przemysłowej Europy Środkowej. Ujęcie to wykracza poza tradycyjne rozumienie turystyki przemysłowej i dziedzictwa poprzemysłowego i jest zgodne z postrzeganiem kultury przemysłowej Śląska Opolskiego w wymienionych trzech perspektywach czasowych”⁴.

⁴ L. NOWAK, *Strategia Kultury Przemysłowej Opolszczyzny oraz Szlak turystyki przemysłowej*, Nysa 2017, materiał w posiadaniu autorki.

Obszerny, kilkusetstronicowy materiał z ww. projektu jest nadal do wykorzystania. Należy tu dodać, iż nigdy nie był prezentowany ani kontynuowany, mimo szeroko zakrojonych konsultacji oraz szeregu rozpoczętych działań, w tym podróży studyjnych. Opracowanie to zostało przekazane, zgodnie z umową, do zasobów Opolskiego Centrum Rozwoju Regionalnego, można o projekcie przeczytać na stronie internetowej OCRG. Marcin Staniszewski, kierownik tego unijnego projektu dokonuje następującej oceny:

„Historycznie przemysł Opolszczyzny długo przed erą globalizacji był wynikiem pracy pokoleń inwestorów, mieszkańców i imigrantów ekonomicznych różnych narodowości, m. in. Czechów, Niemców, Polaków i Żydów. Dzięki nim współczesna Opolszczyzna posiada mocny fundament tożsamości regionalnej, jaką dają wartości kulturowe, tradycja i otoczenie ukształtowane w dobie industrializacji. Historia przemysłu Opolszczyzny jest jednak przede wszystkim bogatą opowieścią o ludziach pracowitych, odważnych i otwartych na innowacje. Ta historia wciąż trwa... Złóża kamienia wapiennego były naturalnym bogactwem wykorzystywanym od XVI w. Białe górnictwo jest do dzisiaj uznawane za kolebkę przemysłu regionu”⁵.

W dalszej części Marcin Staniszewski referuje koncepcję stworzenia *Ożywionej Kultury Przemysłowej*:

„Historię naszego regionu można opowiedzieć poprzez silne tradycje przemysłowe. Dodając do tego aspekt kulturowy, tożsamość lokalną, otwarte na zmiany społeczeństwo oraz śmiałe spojrzenie w przyszłość istnieje potencjał do stworzenia koncepcji *Ożywionej Kultury Przemysłowej*. Perspektywa odkrywania oraz pełniejszego zrozumienia zasobów kulturowych przemysłu, pozwoli na lepsze wykorzystanie tego dziedzictwa. Dynamiczny proces ciągłego odkrywania *Kultury Przemysłowej* wzmacnia wspólny element tożsamości regionalnej mieszkańców, bez względu na pochodzenie lub czas zamieszkania w regionie. Buduje także pozytywny wizerunek regionu wśród inwestorów, odwiedzających, a także potencjalnych pracowników spoza województwa. Pozornie trudne do oddzielenia pojęcia *kultura* i *przemysł* można skutecznie połączyć, przekroczyć negatywne stereotypy, rozszerzyć społeczne i lokalne horyzonty. Opolszczyzna była i pozostaje mozaiką kultur i języków. Dzięki wspólnemu życiu gospodarczemu i pracy w przemyśle zwykle wzmacniał się wzajemny szacunek, uczciwość i otwartość w relacjach z sąsiadami, pracodawcami, pracownikami lub współpracownikami, bez względu na ich pochodzenie. Nadwąliły je czasy nazizmu i komunizmu”⁶.

Przemysł, a najczęściej jego forma, która przyjęła identyfikację *postindustrial* to od dawna już wykorzystywany rdzeń wielu działań w branży turystycznej w Europie i na świecie. Autorzy projektu zwracają uwagę, że współcześnie projektowane restauracje, hotele, centra handlowe, galerie, parki rozrywki, miejsca rekreacji dla dzieci to perspektywiczne sposoby na „drugie” lub „trzecie” życie dla starych fabryk czy magazynów. Przykładami takich obiektów są *domEXPO* Opole czy *Jurapark* w Krasiejowie. W omawianym projekcie OCRG z roku 2017 pojawiło się szereg postulatów i analiz:

„Cement jest nieodłączną częścią opolskiego przemysłu, dlatego warto jest pomyśleć o imprezie poświęconej dziedzictwu przemysłu cementowo-wapienniczego w Opolu lub Gogolinie. Mamy też pomysły na powstanie muzeum przemysłu cementowego, ścieżek edukacyjnych na temat historii opolskiego przemysłu cementowego, czy szlaku opolskich cementowni (...). Niewątpliwie atutem regionu jest harmonia pomiędzy industrialnym, a naturalnym krajobrazem. Przemierzając drogi naszego województwa, podziwiamy piękny krajobraz – łąki, rzeki, pola, pałace, w który wkomponowane są obiekty przemysłowe. Pejzaż Opolszczyzny udowadnia, że rozwinięty na szeroką skalę przemysł udanie komponuje się z walorami środowiska naturalnego. Warta zainteresowania jest również

⁵ „Dynamiczna kultura przemysłowa Opolszczyzny. Szanse i wyzwania na przyszłość”. OCRG, Opole 2017; www.inducult.eu <https://ocrg.opolskie.pl/media/system/projekty/6bba7cea5b0e142484e5a280d69175fb.pdf>.

⁶ Tamże.

historyczna infrastruktura połączeń kolejowych, zarówno regionalnych, jak i lokalnych, wraz z potencjałem jaki niesie, choćby przez pełnienie niegdyś roli arterii komunikacyjnych, którymi rozprzestrzeniał się postęp cywilizacyjny i technologiczny – mówi Piotr Dancewicz, Dyrektor Biura Stowarzyszenia Aglomeracja Opolska⁷.

Koncepcja *Ożywionej Kultury Przemysłowej*, przedstawiona w internecie przez Opolskie Centrum Rozwoju Gospodarki w roku 2017 na bazie opracowania firmy eksperckiej 2BA z Nysy, miała stanowić ofertę skierowaną do biznesu, samorządów, ale też dla środowisk kreatywnych i artystycznych. Niestety, koncepcja ta, mimo że bardzo ciekawie przemyślana i opisana, pozostała jedynie w sferze tegoż opisu, „na papierze” i nie jest też znana powszechnie. OCRG nie udało się spowodować, aby środowiska naukowe czy administracja samorządu regionalnego zauważyły ten inspirującą, nowatorsko opracowaną strategię rozwoju turystyki Śląska Opolskiego. Zabrakło być może dalszych środków finansowych oraz determinacji, potrzebnej do kontynuacji rozpoczętego ciekawie zintegrowanego dzieła. Niemniej jednak, z zapisów tegoż projektu warto skorzystać, gdyby w regionie zapadła decyzja o powołaniu proponowanego przez autorkę niniejszej pracy *Muzeum Przemysłu Cementowo-Wapienniczego*.

Aby wesprzeć rozmaite działania, pojawiające się przypadkowo i w sposób nieskoordynowany, a dotyczące dziejów cementownictwa i wapiennictwa – należy w pierwszym rzędzie zaproponować miejsce, gdzie skupiać się powinno swoiste centrum edukacji, badań, ekspozycji, promocji itp. Dobry, bo symboliczny czas ku takiemu projektowi stwarzał rok 2024, gdy obchodzono 200-lecie opatentowania nazwy *Portland cement*, ale też rok 2025, stanowiący 80-rocznicę zakończenia II wojny światowej, a wraz z tą datą – całkowitą zmianę w historii przemysłu na Śląsku Opolskim w związku z omawianymi wcześniej zniszczeniami infrastruktury i ze zmianą przynależności państwowej tego regionu.

Niniejsza rozprawa, będąca pierwszym w Polsce opisem dziejów cementownictwa i wapiennictwa górnośląskiego, stanowi docelowo zaproszenie środowisk akademickich i branżowych do wspólnego zainicjowania szeregu badań naukowych, dotyczących pionierskiej pozycji dawnej reencji opolskiej w kształtowaniu europejskiego rynku produkcji wapna i cementu, a także nowoczesnego budownictwa. Najbardziej dedykowanym miejscem dla stworzenia instytucji dbającej o pamięć i tradycję opolskiego, historycznego centrum przemysłu cementowo-wapienniczego, wydaje się najstarsza czynna w Polsce *Cementownia Odra S.A.* wraz z kamieniołomami, zapleczem zachowanych historycznych budynków administracyjnych, gospodarczych, infrastrukturą drogową, kolejową, elektroenergetyczną, rzeczną, a także wartościami dziedzictwa niematerialnego, na co zwrócił uwagę prezes W. Putra podczas wspomnianej konferencji naukowej.

Zespół *Cementowni Odra S.A.* w Opolu bez wątpienia posiada ogromne wartości dziedzictwa kulturowego, a także wartości zabytkowe. Ich analizę przeprowadził w roku 2023 zespół pod kierunkiem dr Joanny Banik z opolskiego oddziału Narodowego Instytutu Dziedzictwa. Studium, opracowane na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, służyć ma rozpoznaniu i przygotowaniu kompleksowej strategii ochrony zabytkowej materii czynnej fabryki cementu.

Według oceny dr Joanny Banik, *Odra* posiada znamiona znaku historycznego, stanowiącego powiązanie przeszłości z teraźniejszością. Zabytek ten, będąc symbolem dawnych idei, jest swoistym repozytorium wiedzy na temat historii przemysłu cementowego w ogóle (jako najstarszy czynny obiekt w Polsce i w Europie). Posiada znaczenie historyczne i społeczne w podtrzymywaniu wiedzy na temat wydarzeń historycznych, jakimi było wynalezienie/opatentowanie nazwy cementu portlandzkiego, a potem poszczególnych ulepszeń technologicznych, które pojawiały się na przestrzeni dziejów w tej pionierskiej fabryce zwanej kolejno: *L. Schottländer, Oberschlesische Portland-Cement-Fabrik, Oppelnhafen, Opole-Port, Odra*.

⁷ Tamże.

Cementownia ma przy tym ogromną wartość tożsamości społecznej, gdyż jako jedyny tego typu zachowany obiekt wzmacnia poczucie tożsamości kulturowej mieszkańców Opola i duchowo wiąże ich z lokalizacją. Spełnia więc istotną rolę w podtrzymywaniu pamięci zbiorowej o strategicznych w dziejach miasta i Śląska Opolskiego wydarzeniach historycznych. Zabytek posiada także istotną wartość symbolu: „Wystarczy zamknąć oczy i wyobrazić sobie, co by było, gdyby wymazać ten obiekt z przestrzeni miasta... Z jednej strony stracilibyśmy obiekt ważny kulturowo dla tożsamości miasta, a z drugiej – powstałaby emocjonalna dziura, przecięto by poczucie wspólnoty intelektualnej z przodkami” – pisze dr Banik w studium poświęconym wartościom zabytkowym Cementowni Odra⁸.

Omawiany zabytek bezsprzecznie posiada ogromną wartość historyczną, strukturę materialną reprezentatywną dla dawnych technik budowlanych. Obiekt zachował autentyczność i integralność w stopniu uzasadniającym uznanie go jako przedmiotu badań naukowych. Posiada zatem *Cementownia Odra* istotne wartości naukowe, jest przykładem zachowanego budownictwa charakterystycznego dla ówczesnych zakładów przemysłowych. Można to przełożyć na konkretne wartości terenu opolskiego zakładu, który spełnia trzy podstawowe warunki:

- uniwersalność – miejsce to jest symbolem w przestrzeni miejskiej Opola,
- integralność – zakład jest spójny architektonicznie,
- autentyczność – obok oryginalnych, historycznych obiektów zachowały się np. tory, maszyny, kostka brukowa, mur okalający zakład⁹.

Obiekt stanowi też dominantę w krajobrazie kulturowym dzielnicy Opole-Zakrzów. Jego charakterystyczne kominy (dawniej było ich więcej) są istotnym znakiem rozpoznawczym w terenie. Kominy te mają również znaczenie symboliczne – to właśnie te elementy zakładu umieszczano na pocztówkach, znaczkach pocztowych czy okolicznościowych kartkach i kalendarzach, a przede wszystkim w publikacjach czy doniesieniach medialnych. Co istotne, zdjęcie przedstawiające sześć istniejących dawnej kominów cementowni, jest ilustracją odnoszącą się do historii obiektu na witrynie internetowej zakładu. Nadal więc kominy opolskiej cementowni są istotnym symbolem zakładu, rozpoznawalnym elementem krajobrazu i trudno jest sobie wyobrazić, aby tak charakterystyczny symbol opolskiego zakładu zniknął z przestrzeni publicznej.

Cementownia Odra posiada znamiona świadka historii. Posiada też cechy odzwierciedlające epokę, w której powstała i zmieniała kształty, a jej historia wpisuje się w szerszy proces dziejowy powstania i wdrażania nowych idei technologicznych, służących szerokim grupom społecznym, powodujących wzrost potencjału gospodarczego, przez co posiada wybitną wartość użyteczności społecznej.

Przemysł cementowy zaliczany jest do najbardziej rozwijających się branż przemysłu w kraju – pod względem produkcji cementu Polska zalicza się do ścisłej czołówki europejskiej. Opolski przemysł cementowy od początku istnienia (Grundmann 1857) reprezentował światowy poziom techniczny, a obecnie zakłady opolskie zaliczane są do grona najbardziej nowoczesnych fabryk cementowych w Europie (*Cementownia ODRA S.A., Góraźdże Cement* w grupie *HeidelbergMaterials*). W ostatnich dziesięcioleciach dokonuje się ogromny postęp w działaniu aparatury kontrolnej i pomiarowej, automatyzacji procesów produkcyjnych, a także w zakresie fizykochemii cementu. Jednakże mimo automatyzacji, nadal dominującą rolę odgrywa wiedza i umiejętności załogi. Ostatnia zachowana opolska cementownia ma ogromne wartości edukacyjne. Zakład daje możliwość interpretowania dziedzictwa, czyli komunikowania o jego wartościach. Znakomitymi

⁸ Studium – Analiza i ocena wartości dziedzictwa *Cementowni Odra S.A.* znajduje się w dokumentacji Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Opolu oraz *Cementowni Odra S.A.*

⁹ D. DĘBOWSKA, *Statek Europejskiego Centrum Solidarności zwodowany w Nowym Mieście, w Gdańsku* [w:] Ł. GAWEŁ, W. POKOJSKA, A. PUDEŁKO (red.), *Nowe życie dziedzictwa przemysłowego - materialne/niematerialne*, Kraków 2017, s. 40-41.

interpretatorami dziedzictwa *Cementowni Odra S.A.* w Opolu są jego pracownicy. Można się o tym przekonać, biorąc udział w tzw. Dniach Otwartych i zorganizowanym oprowadzaniu turystów po zakładzie i obszarze go otaczającym. Interpretator w tym przypadku stwarza warunki do odczytywania znaczeń zawartych w zasobie dziedzictwa, a od odbiorcy zależy, czy dostrzeże wartość dziedzictwa. Warto zaznaczyć, że edukacja powinna być kluczowym procesem w ramach zarządzania dziedzictwem kulturowym. Władze *Cementowni Odra S.A.* w Opolu rozumieją tę zależność i aktywnie włączają się w wielorakie aktywności kulturalno-edukacyjne regionu. *Cementownia Odra S.A.* jest nie tylko wizytówką miasta, ale też uznanym mecenasem z zakresu edukacji, kultury, sztuki i sportu. W 2017 r. cementownia była inicjatorem odtworzenia popiersia Junony, rzymskiej bogini, której pierwowzór powstał w XIX w., w ramach promocji pierwszej powstałej w Opolu, nieistniejącej już fabryki Friedricha Wilhelma Grundmanna. Opolska *Junona* odniosła sukces na światowej Wystawie Powszechnej Wszystkich Narodów w Paryżu 1867 r. Zaginęła po 1945 r. Nowe popiersie ufundowane przez *Cementownię Odra* odtworzono w 2017 r. na Uniwersytecie Opolskim pod nadzorem prof. Mariana Molendy. Pomnik jest ozdobą Parku Nadodrzańskiego, ale też przypomina mieszkańcom miasta, jak ważnym w dziejach Opola był i jest przemysł cementowy.

Cementownia Odra S.A. – zarówno zakład produkcyjny, jak i okoliczne wyrobiska margla – jest częścią dziedzictwa kulturowego miasta i regionu, a obok wartości materialnych posiada również wartości niematerialne.

Niematerialne dziedzictwo kulturowe to zwyczaje i obrzędy doroczne i rodzinne, rytuały, codzienne praktyki, umiejętności, wiedza i rzemiosło praktykowane i przekazywane z pokolenia na pokolenie. To delikatna sfera, która żyje i trwa dzięki komunikacji, wytworzonym więziom i dobrym praktykom. Te ostatnie ukształtowały się w oparciu o pracę w zakładzie. Są zbiorem zwyczajów, praktyk, rytuałów, artefaktów, czy nawet specyficznego języka, którym posługiwali się dawniej i współcześnie pracownicy zakładu. Co istotne, to ulotne dziedzictwo jest istotnym elementem konsolidującym społeczność pracowniczą, której członkowie często pochodzą z różnych obszarów, wspólnot, czy nawet – w przypadku woj. opolskiego jest to znamienne – różnych grup etnicznych. Wzbogacają oni społeczność Opola o charakterystyczne dla siebie zwyczaje, jak np. obchody *Barbórki*, ale także przyjmują za swoje obowiązujące w zakładzie pracy tradycje i rytuały, jak np. słownictwo odnoszące się do wykonywanej pracy, celebrację świąt, spotkania integracyjne itp.

Kolejną grupą cech i wartości, wchodzącą w skład szeroko rozumianego dziedzictwa niematerialnego, są jego wartości emocjonalne. Mowa tu zwłaszcza o związku emocjonalnym z zakładem cementowni w wymiarze jednostkowym, co sprawia, że dziedzictwo jest wciąż żywe. *Biała Barbórka* obchodzona jest w okolicy dnia 4 grudnia (dzień św. Barbary, patronki górników) przez górników – pracowników *Cementowni Odra S.A.* Organizowana jest impreza pracownicza w formie biesiady, podczas której zasłużonym pracownikom wręczane są dyplomy, odbywa się pasowanie na kolejne stopnie górnicze oraz przyznawane są szpady górnicze – najwyższe wyróżnienia w zawodowej karierze. Wszystko odbywa się w radosnej atmosferze, przy tradycyjnym kuflu piwa, śpiewa się górniczy hymn, nie brakuje też elementów zabawy i rywalizacji. Co ważne, podczas *Barbórki* czynni pracownicy spotykają się z pracownikami emerytami, to niezwykle ważny element w budowie wspólnoty pracowniczej, budujący silne więzi międzyludzkie, międzypokoleniowe i między człowiekiem a firmą. Warto zwrócić uwagę na fakt, że tradycja *Barbórki* obchodzonej przez górników z kopalń węgla kamiennego została wpisana na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Obecnie trwają prace nad międzynarodowym wpisem tradycji górniczych na Listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości UNESCO. Warto – na co zwraca uwagę dr Joanna Banik w opracowanym *Studium* – podjąć działania, aby podobny wpis obejmował górników z *Cementowni Odra S.A.* w Opolu (Aneks, ilustr. 108).

Wartości gospodarcze, historyczne, edukacyjne, estetyczne, społeczne *Cementowni Odra S.A.* przenikają się z wartościami przyrodniczymi. Dotyczy to głównie obszaru nieczynnego wyrobiska pogórniczego *Odra 1*, znajdującego się między ul. Budowlanych i Luboszycką w Opolu. Teren ten

w 2017 r. poddano pracom rekultywacyjnym; powstał ponad 17-hektarowy obszar przyrodniczy ze ścieżką edukacyjną, prezentującą wybitne walory przyrodnicze i geologiczne terenu.

Ścieżka dydaktyczno-przyrodnicza ma ponad 500 metrów. Obszar dzieli się na część przemysłową *Odra I* i tzw. *zielone płuca Odry I*, z lasami, krzewami, bagniskami. Wzdłuż ścieżki umieszczono tablice informacyjne. Ścieżka obejmuje też łąkę, miejsce przeznaczone na rekreację i wypoczynek. Z terenu tego korzystają pracownicy zakładu; mieszkańcy miasta mogą ten teren zobaczyć w ramach zorganizowanego zwiedzania terenu, podczas którego w roli przewodników występują pracownicy cementowni, co jest niezwykle cennym zabiegiem edukacyjnym.

Wnioski konserwatorskie, jakie postuluje dr Joanna Banik, a dotyczące zabytkowej *Cementowni Odra S.A.*, to kilka istotnych postulatów i zaleceń:

- postuluje się zachowanie istniejących kominów zakładu, jako ważnych i charakterystycznych elementów krajobrazu kulturowego miasta o znamionach świadków historii,
- zaleca się przeprowadzenie badań etnograficzno-socjologicznych w zakresie niematerialnego dziedzictwa kulturowego zakładu pracy,
- podjęcie działań zmierzających do wpisania tzw. *białej Barbórki* na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego,
- kontynuowanie organizowania w czerwcu każdego roku Dni Otwartych Drzwi i umożliwienie mieszkańcom miasta poznania zakładu,
- zaleca się włączenie zakładu w obchody Europejskich Dni Dziedzictwa, które koordynowane są przez Narodowy Instytut Dziedzictwa we wrześniu każdego roku,
- postuluje się, aby zaadaptować kominy zakładu, w przypadku utraty pierwotnej funkcji, na gniazda sokołów (granty unijne),
- postuluje się objęcie kamieniołomu *Odra I* ochroną prawną w formie biocenotycznego użytku ekologicznego lub rezerwatu przyrody.

Podsumowując, w opinii autorki niniejszej rozprawy tworzenie w Opolu jedynie tzw. *Centrum Cementu* stanowi zadanie zbyt nierównoważne z potrzebą upamiętnienia znacznie obszerniejszych aspektów dziedzictwa kulturowego, jakie w kolejnych rozdziałach ta rozprawa prezentuje. Nie tylko Opole, ale cały region potrzebuje placówki o znacznie szerszym wymiarze: mowa o wapnie, cemencie, betonie, kruszywach: *białym górnictwie* Górnego Śląska. *Cementownia Odra S.A.* mogłaby stanowić optymalną lokalizację *Muzeum Przemysłu Cementowo-Wapienniczego Śląska Opolskiego*, które jednocześnie pełniłoby funkcję międzynarodowego, interdyscyplinarnego ośrodka naukowo-badawczego. *Cementownia Odra S.A.* przy wsparciu *Cementowni Góraždze (HeidelbergMaterials Polska)* oraz *Zakładów Wapienniczych Lhoist S.A.*, ale też *Stowarzyszenia Producentów Cementu* z siedzibą w Krakowie, *Stowarzyszenia Niemieckich Zakładów Cementowych – Instytut Badawczy Przemysłu Cementowego* z siedzibą w Düsseldorfie, organizacji *Sieć Badawcza Łukasiewicz*, lokalnych samorządów, dzięki grantom rządowym i unijnym proponowana instytucja ma szanse powstania i rozwoju. Należy docenić i faktycznie wykorzystać wspomniane prace magisterskie, proponujące rozwiązania architektoniczne i użytkowe, a będące dowodem zainteresowania omawianą materią młodych inżynierów, projektantów, artystów pod opieką kadry profesorskiej śląskich uczelni. Nawet ten fakt, że opolskie nieistniejące jeszcze „muzeum cementu” staje się przedmiotem prac dyplomowych absolwentów politechnik usytuowanych we Wrocławiu i Gliwicach, dowodzi, iż ważny temat *Portland cementu* – mimo ogromnych zaniedbań w województwie opolskim – nadal może stanowić przedmiot wart odtworzenia i postawienia na właściwym miejscu w obszarze edukacji i ponadregionalnego upowszechnienia. Skoro piękna architektura Wrocławia z Halą Stulecia, monumentalnymi gmachami, mostami Drezna, Berlina itd. pochodzi z cementu opolskiej *Silesii* czy innych, równie znakomitej rangi fabryk opolskiego cementu portlandzkiego, należy rozproszone informacje poddać inwentaryzacji, a następnie popularyzacji (Aneks, ilustr. 109).

Zarówno polska, jak i niemiecka nauka zaniedbała jakże istotny obszar wspólnego dziedzictwa przemysłowego. Nie tylko świat nauki, ale też przedstawiciele branży wapienniczo-cementowej zapomnieli o nazwiskach i dorobku pionierów „białego górnictwa”. Do grona instytucji, które mogą silnie wesprzeć omawianą instytucję merytorycznie, dodać należy *Europejskie Centrum Paleontologii*, działające od 2016 r. na Uniwersytecie Opolskim pod kierunkiem prof. Eleny Yazykovej. Zespół oferuje zajęcia edukacyjne, wypracowane wspólnie z *Cementownią Odra S.A. i Spółką DLF INVEST* (Jurapark w Krasiejowie), nie posiada siedziby ani możliwości należytego gromadzenia i preparowania ogromnej ilości posiadanych zbiorów. Zatem proponowane przez zespół paleontologów *Muzeum Historii Naturalnej* stanowiłoby integralną i dopełniającą formułę omawianego instytutu. Bogate, a obecnie rozproszone i niewyekspozowane zbiory skamienielin opolskiego triasu i kredy – epok, dzięki którym tak znakomicie rozwinął się przemysł cementowy i wapienniczy Śląska Opolskiego, znalazłyby w instytucie – muzeum utworzonym na obszarze zabytkowej, czynnej *Cementowni Odra* – godne miejsce. Powtórzyć warto za opolskimi badaczami, że Polska jest jednym z nielicznych krajów w Europie, które nie posiada *Muzeum Historii Naturalnej*.

Opolski *Portland cement* to nie tylko historia regionu, dziedzictwo, wartości zabytkowe czy innowacje technologiczne i ochrona środowiska. To także a może przede wszystkim – obraz życia tych, którzy byli tu przed nami – obraz absolutnie nieopisany. Potentaci finansowi, którzy inwestowali w wydobywanie i przetwarzanie marglistej skały – „opolskiego białego złota” w zysk mierzony w złote sztaby, na co dzień w zakurczonym Opolu nie mieszkali. Rezydowali w Berlinie, Wrocławiu, Hamburgu, Dreźnie, Zurychu. Pokolenia liczone w tysiącach pracowników dawnych opolskich fabryk cementu nie mają nazwisk. Tak oto los bezimiennych „cemenciarzy” postrzegali K. Lindner, autor rozdziału poświęconemu cementowniom opolskim w roku 1903:

„Wrota fabryki zamknęły się. Rzut oka na nasze pokryte szarym cementowym kurzem ubrania uzmysławia, że nie ma czego zazdrościć tym biednym robotnikom, których płuca latami, co dnia narażone są na zgubny wpływ tego drobnego, ciężkiego pyłu, który przenika wszystko. Plucie krwią, suchoty, przedwczesna śmierć – oto los tych nieszczęśników”¹⁰.

O produkcji, któremu poświęcona została ta rozprawa traktuje redaktor (nazwisko nieznane) opracowania *Polski Przemysł Budowlany* z roku 1928 w sposób poetycki i czuły. Cytat poniższy niechaj podsumuje niniejszą pracę:

„Cement jest budulcem narodów oświeconych. Daje wygody, komfort i bezpieczeństwo przy najwyższej sumie walorów estetycznych. Jest tani i trwały, da się wszędzie zastosować. Można go porównać do czarodziejskiego specyfiku, który cudowną mocą swojej więzi przemienia lotne piaski i bezładne zwirowiska w bajeczne pałace zakłętą królową. Dziwy tysiąca i jednej nocy znajdują ucieleśnienie w cemencie. Najśmielsze pomysły genialnych architektów stają się wykonalne tylko dzięki cementowi. On jest stróżem naszego mienia i piastunem zdrowia — bez niego nie byłoby dzisiejszych metropolii, w nim nadzieja wielkich ziszczeń na jutro. On zdepcze hydrę bezdomności, on powróci ogniska tułaczom. Za tyle i takich darów zasługuje na odrobinę życzliwości”¹¹.

¹⁰ K. LINDNER, *Oppelner Portland-Zement* [w:] Schlesischen Pestalozzi-Verein (Hrsg.), *Bunte Bilder aus dem Schlesierlande*, Zweiter Band, Breslau 1903, s. 398.

¹¹ *Cement, jego rola w budownictwie współczesnym i horoskopy na przyszłość*, „Polski Przemysł Budowlany”, 1928, nr 5, s. 245-248.

Spis tabel

Tab. nr 1. Liczba pieców do wypału kamienia wapiennego i kamieniołomów na Śląsku Opolskim w 1787 r.

Tab. nr 2. Liczba i rozmieszczenie wapienników działających na Górnym Śląsku w latach 1819-1849

Tab. nr 3. Przeciętna liczba pracowników w wapniarniach śląskich

Tab. nr 4. Piece kręgowe *Hoffmanna* działające w Strzelcach Opolskich i Szymiszowie

Tab. nr 5. Stan kapitałów i wydajności dziesięciu górnośląskich zakładów cementowych w latach założenia spółek oraz w roku 1913

Tab. nr 6. Wykaz przedsiębiorstw, które produkowały cement portlandzki na Śląsku Opolskim w roku 1923

Tab. nr 7. Wykaz wielkości kapitału spółek cementowych w roku 1923

Bibliografia

I. Prace magisterskie i doktorskie

ADAMSKA M. E., *Wybrane aspekty rozwoju przestrzennego Opola w latach 1816-1945*, rozprawa doktorska, Wydział Architektury Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 2006

MÜLLER P., *Biały Szlak Opola – Muzeum Przemysłu Cementowego ze ścieżką dydaktyczną na trasie Opolskich Zabytków Techniki*, praca przygotowana na Politechnice Śląskiej pod kierunkiem dr inż. arch. Małgorzaty Balcer-Zgrai

POTRAWKA D. J., *Inwentaryzacja i waloryzacja nieczynnej kopalni odkrywkowej wapienia w Gogolinie*, praca magisterska przygotowana pod kierunkiem dr. hab. Adama Bodziocha na Wydziale Przyrodniczo-Technicznym Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2022

II. Materiały w posiadaniu autorki

BERESZYŃSKI Z., *Przemysł mineralnych materiałów budowlanych w latach 1971–1981. Boom inwestycyjny, zjawiska kryzysowe i narodziny „Solidarności”* (materiał udostępniony autorce).

NOWAK L., *Strategia Kultury Przemysłowej Opolszczyzny oraz Szlak turystyki przemysłowej*, Nysa 2017

III. Inne

BANIK J., *Analiza i ocena wartości dziedzictwa. Wartości zabytkowe w ujęciu historyczno-konserwatorskim*, Opole 2023 (pracowanie niepublikowane, udostępnione autorce)

BANIK J., LATOCHA K., NAUMOWICZ G., *Monografia historyczno-konserwatorska cementowni „ODRA”*, Opole 2023 (archiwum Oddziału Terenowego Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Opolu)

Informacje i materiały przekazane przez Henryka Malisza, menedżera ds. zarządzania nieruchomościami w ZW Lhoist S.A.

Informacje i notatki przekazane przez Edwarda Daliboga

Informacje przekazane przez Eryka Boronczyka

Informacje przekazane przez Jacka Połącarza, członka zarządu Heidelberg Materials Polska

Informacje przekazane przez Reginę Kalla-Szulc

Karta ewidencyjna, bateria pieców szybowych nr 5 i 6; ewidencja przechowywana w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków (kopia w posiadaniu autorki)

KOLA R., *Opinia sporządzona dla Opolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków*, Znak sprawy: POE.5111.49.2024.RK, Toruń, 27 września 2024, kopia udostępniona autorce

Kolekcja Bogusława Szybkowskiego (w zbiorach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu)

Kronika rodziny Edlinger z 1932 (oryginał w posiadaniu Piotra Smykały)

ŁABĘCKI Z., *Zakład Wapienniczy w Gogolinie*, karta biała, wkładka nr 1, w posiadaniu autorki

M. FILAK, *Tajemnice Fabryki Cementu*, materiały wewnętrzne w zasobach „Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Tarnogórskiej” udostępnione autorce przez prezesa Stowarzyszenia Zbigniewa Pawlaka

Materiały udostępnione przez Cementownię ODRA S.A.

Materiały udostępnione przez Heidelberg Materials

Materiały z archiwum prywatnego Piotra Smykały

Materiały ze zbiorów Oddziału Terenowego Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Opolu
Pamiętnik Antoniego Mathei z Tarnowa Opolskiego z lat 1861–1866 (ze zbiorów ks. prof. Andrzeja Hanicha)

Piec kręgowy Hoffmanna do wypalania wapna w Strzelcach Opolskich, karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa opracowana 03.08.1984 r. przez Zbigniewa Łabęckiego, Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, s. 1 (kopia w zbiorach autorki)

Prezentacja dr. hab. inż. Pawła Pichniarczyka, prof. AGH, dyr. Instytutu Ceramiki i Materiałów Budowlanych Sieć Badawcza Łukasiewicz w Krakowie przedstawiona podczas konferencji naukowej w Opolu z dnia 16 września 2024 r. *200 lat Portland cementu. Cementownie Śląska Opolskiego*.

Prezentacja prof. dr hab. Jan Deja, konferencja naukowa *200 lat Portland cementu. Cementownie Śląska Opolskiego*, Opole 16.09.2024 r.

Prezentacja Wiesława Adamczyka, wiceprezesa zarządu *Góraždze Cement S.A. – Heidelberg Materials*, przedstawionej podczas konferencji naukowej w Opolu, 16.09.2024 r. *200 lat Portland cementu. Cementownie Śląska Opolskiego*.

Raport Państwowego Instytutu Geologicznego - Państwowego Instytutu Badawczego z 2023 przekazane autorce przez Zakłady Wapiennicze Lhoist SA.

SOJKA K., RALLA H., *Die Gogoliner Schul -und Gemeinde – Chronik. Das vollständige Dokument Über die Zeit von 1770 bis 1934 mit neuen Beiträgen*, Krefeld 2000, s. 38 (opracowanie przechowywane w zbiorach Gminnej Biblioteki Publicznej im. Adama Mickiewicza w Gogolinie)

Studium – Analiza i ocena wartości dziedzictwa *Cementowni Odra S.A.* znajduje się w dokumentacji Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Opolu oraz *Cementowni Odra S.A.*

WOŹNIAK, SIKORA, LASOŃ, MARKOWIAK, SZULC, HAGDORN, Tablica informacyjna *Geopark Góra św. Anny*

Wywiad z Andrzejem Balcerkiem przeprowadzony w kwietniu 2003 r. (w archiwum autorki)

Wystawy

KUDYBA T., plenerowa wystawa *150 lat cementu w Opolu*, Opole, ul. Krakowska, 2007

KUDYBA T., stała wystawa *Opolskie białe złoto*, w: *domEXPO* (2014–2017)

KUDYBA T., plenerowa wystawa *Opolskie białe złoto*, Opole Rynek, 2017

SZAFRANIEC B, SOLISZ I., Wystawa czasowa w Muzeum Śląska Opolskiego i katalog: *Cementownie Opola. Przemysł w strukturze miasta* (listopad 2022–czerwiec 2023)

Filmy

DZIADEK P., *O człowieku z margla i gliny*, Opole 2007 (film dokumentalny w archiwum autorki)

KORAL S. (reż.), Górnica Z. (scenariusz), *Cementownia Odra – 1911–2011. 100 lat, które scementowały nasz sukces*, Opole 2011 (film promocyjny, egzemplarz w posiadaniu autorki)

KUDYBA T. (reż.), *Alexander von Humboldt na Śląsku i Słóńsku*, film dokumentalny, prod. tressFILM 2022

KUDYBA T. (reż.), *Opolskie białe złoto*, 2017 (film dokumentalny)

KUDYBA T., *Cementownia Góraždze*, film zrealizowany na potrzeby *Senior Management Meeting* – światowe spotkanie przedstawicieli koncernu Heidelberg Cement, które odbyło się we wrześniu 2001 r. w Warszawie, prod. tressFILM 2001 (gzemplarz w posiadaniu autorki)

KUDYBA T., *Dinozaury z Krasiejowa*, film edukacyjny, prod. tressFILM 2006 i wersja II, rok 2013

KUDYBA T., *Te kości od dinozaurów*, reportaż w magazynie *Prowokator*, TVP Wrocław, 2000

KUDYBA T., *Z tarniną w herbie*, (film edukacyjny o Tarnowie Opolskim, tressFILM 2013

KUDYBA T., *Gramy dla Polski*, film promocyjny dla Grupy Góraždze, tressFILM 2012

Autorzy fotografii

Golczuk Jerzy
Juros Józef Tomasz
Kudyba Teresa
Mielnik Sławomir
Przygoda Mariusz

Prasa

„Górnoślązak”, 1906, nr 197
„Katolik Codzienny” 1925, nr 109; 1931, nr 47
„Oberschlesien im Bild“, 1928, nr 7

Archiwa

Archiwum Państwowe w Katowicach, *Geognostische Karte von Oberschlesien* z roku 1844, sygn. WUG kat. OBB 104.
Archiwum Państwowe w Opolu, Raport roczny spółki, sygn. 45/82/24.
Archiwum Państwowe w Opolu, zespół Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Opolu
Staatsbibliothek zu Berlin, Ch. F. von WREDE, *Krieges-Card von Schlesien*, sygn. IIIC Kart N 15060, Band 2, Blatt 20

Akty prawne

Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego, przyjęta w Paryżu dnia 16 listopada 1972 r. przez Konferencję Generalną ONZ na jej siedemnastej sesji (Dz. U. z 1976 r., nr 32, poz. 190)

Orzeczenie nr 37 Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 14 czerwca 1948 r. o przejęciu przedsiębiorstw na własność Państwa (M.P. 1948 nr 58 poz. 358).

Orzeczenie nr 48 Ministra Przemysłu Lekkiego z dnia 25 sierpnia 1950 r. w sprawie przejścia przedsiębiorstw na własność Państwa (M.P. 1950 nr 99 poz. 1255).

Uchwała nr LII/1060/17 Rady Miasta Opola z dnia 30 listopada 2017 r. w sprawie zasad i trybu postępowania o udzielenie dotacji celowej na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytkach wpisanych do rejestru zabytków lub znajdujących się w gminnej ewidencji zabytków położonych na terenie Gminy Opole, niestanowiących wyłącznej własności Gminy (Dziennik Urzędowy Województwa Opolskiego z 2017 r., poz. 3089)

Uchwała Nr XXXV/384/2021 Rady Miejskiej w Gogolinie z dnia 25 marca 2021 r. w sprawie nadania nazwy terenom zielonym w Gogolinie „Park Bioróżnorodności im. Leopolda Cassirera” (Dziennik Urzędowy Województwa Opolskiego z 2021 r., poz. 1132).

Ustawa z dnia 28 czerwca 1950 r. o zmianach podziału administracyjnego Państwa (Dz. U. z 1950 r., nr 28 poz. 255)

Strony www

www.albert-gieseler.de
www.archiwum-ziemiachrzanowska.pl
www.beatricevierneinsel.de
www.designboom.com
www.dladziedzictwa.pl
www.dolny.slask.org.pl
www.edutuba.ceo.org.pl
www.en.wikisource.org
www.europeana.eu
www.festfloor.pl
www.fomt.pl
www.forbes.pl
www.fotopolska.eu
www.fundacjadaladziedzictwa.org
www.gestalten.com
www.hhweb.de
www.historische-wertpapiere.de
www.inducult.eu
www.investinopole.pl
www.juraparkkrasiejow.pl
www.karnet.up.wroc.pl
www.kreislandeshut.de
www.naukawpolsce.pl
www.nettg.pl
www.nocowanie.pl
www.nowawieskrolewska.pl
www.nto.pl
www.nwk.dziadekfilm.pl
www.ocrg.opolskie.pl
www.odrasa.com.pl
www.osrodekbolko.pl
www.pgi.gov.pl
www.podolski-kruszywa.pl
www.polskicement.pl
www.polskieradio.pl
www.przyroda.katowice.pl
www.science-story-telling.eu
www.slazag.pl
www.spiegel.de
www.spisekkultury.wordpress.com
www.tarnowopolski.pl
www.taz.de
www.uj.edu.pl
www.uprawnienia-budowlane.pl
www.w3.windmesse.de
www.whitemad.pl

www.whitemad.pl
www.wikipedia.org
www.wnp.pl
www.wroclaw.pl
www-worldhistory-org

Literatura

- 1980-1990 *Szare lata 80-te*, „Sygnały”, biuletyn informacyjny Grupy Górażdże, wydanie specjalne 2 (68/2017)
- 1991-1993 *Prywatyzacja* [wypowiedź Andrzeja Kowalskiego, kierownika zespołu projektowego], „Sygnały”, biuletyn informacyjny Grupy Górażdże, wydanie specjalne 2 (68/2017), s. 13.
- 1991-1993 *Prywatyzacja* [wypowiedź Teresy Brachaczek, kontrolera finansowego linii „Cement”], „Sygnały”, biuletyn informacyjny Grupy Górażdże, wydanie specjalne 2 (68/2017)
- 1995 – *Górażdże na Giełdzie* [wypowiedź Andrzeja Wikłowskiego, operatora urządzeń produkcji cementu], „Sygnały”, biuletyn informacyjny Grupy Górażdże, wydanie specjalne 2 (68/2017)
- 1995 – *Górażdże na Giełdzie* [wypowiedź Teresy Wojsiat, specjalisty chemii analitycznej], „Sygnały”, biuletyn informacyjny Grupy Górażdże, wydanie specjalne 2 (68/2017)
- 1995 – *Górażdże na giełdzie*, „Sygnały”, biuletyn informacyjny Grupy Górażdże, wydanie specjalne 2 (68/2017)
- 2010-2012 *Wielka modernizacja*, „Sygnały”, biuletyn informacyjny Grupy Górażdże, wydanie specjalne 2 (68/2017)
- 75 Jahre Oppelner Portland-Zement, wyd. Schlesische Portland-Zement-Industrie A.G. Oppeln 1934
- ADAMSKA M. E., *Historyczne cementownie Opola industrialnym dziedzictwem miasta*, „Inżynieria i Budownictwo”, 2016 r., nr 11
- AFFELT W., *Dziedzictwo techniki, jego różnorodność i wartości*, „Kurier Konserwatorski”, 2009, nr 5
- ANDRZEJCZAK M. Z., *Górażdże Cement SA na drodze do neutralności klimatycznej*
- BAHLCKE J., GAWRECKI D., KACZMAREK R. (red.), *Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*, Gliwice 2011
- BANIK J., *Pisanka z Ostrówka*, www.fundacjadladziedzictwa.org, dostęp: 25.03.2021 r.
- BANIK J., *Zabytkowe wapienniki Opolszczyzny*, <https://zabytek.pl/pl/kolekcje/zabytkowe-wapienniki-opolszczyzny>, dostęp z 01.08.2024 r.
- BARON A. (aut.), SZULC J. (red.), *Z biegiem Małej Panwi, z biegiem lat ...: zarys dziejów terytorium Gminy Zawadzkie*, Zawadzkie 2009
- BORKOWSKI M., *Friedländerowie. Najbogatsza rodzina żydowska Opola*, „Indeks”, pismo Uniwersytetu Opolskiego, 2013, nr 3-4
- BORKOWSKI M., *Opole - miasto, które stało na cemencie*, www.nton.pl, dostęp: 24.01.2012.
- BORKOWSKI M., *Opole przełomu wieków XIX/XX*, Opole 2015
- BORONCZYK E., *Przemysł wapienniczy w Gogolinie i okolicy*, Gogolin 2010
- BRÄU R., *Aryzacja we Wrocławiu – dejudaicacja niemieckiego miasta i jej odkrycie w polskim dyskursie pamięciowym*, Saarbrücken 2008
- BRZEZIŃSKI D., *Wapienie i margle przemysłowe – wapienie i margle dla przemysłu cementowego i wapienniczego (limestones and marls for cement and lime industry)*, [w:] K. SZAMAŁEK, M. SZUFLICKI, W. MIZERSKI (red.), *Bilans perspektywicznych zasobów kopalin Polski wg stanu na 31.12.2018 r.*, Warszawa 2020
- BUCHOWSKI M., *Szara masa i ludzie*, Opole 1977

Cement, jego rola w budownictwie współczesnym i horoskopy na przyszłość, „Polski Przemysł Budowlany”, 1928, nr 5

CHMIELEWSKA M., EYSYMONTT D., EYSYMONTT R., *100 lat Toru Wyścigów Konnych Wrocław-Partnice 1907-2007*, Wrocław 2007

CHMIELEWSKI M., *Strzelce Opolskie*, „Trybuna Ludu”, 20.07.1976, nr 172

Conservation Principles, Policies and Guidance for Sustainable Management of the Historic Environment, English Heritage 2008

CYGAŃSKI M., *Niemieckie mieszczańskie partie polityczne na Górnym Śląsku wobec polskiego ruchu narodowego w latach powstań śląskich i plebiscytu 1919-1921*, „Studia śląskie”, 1981, t. XXXIX

CZARNECKI K., *Opolski przemysł cementowy*, „Nowiny Opolskie”, 8.12.1948 r., nr 48

CZARTORYSKI K., *Szybowe piece wapiennicze w województwie opolskim*, Opole 2007.

CZERWIŃSKA E., JAŃDZIAK A. (red.), KALCZYŃSKA M. (współpr. nauk.), *Z Kresów do Opola. Kresowe wspomnienia pracowników opolskiej uczelni technicznej w esejach Teresy Zielińskiej*, Opole 2014

DĘBOWSKA D., *Statek Europejskiego Centrum Solidarności zwodowany w Nowym Mieście, w Gdańsku* [w:] Ł. GAWEŁ, W. POKOJSKA, A. PUDEŁKO (red.), *Nowe życie dziedzictwa przemysłowego - materialne/niematerialne*, Kraków 2017

DIMITROW R., *Góra Św. Anny. Ministerstwo Obrony Narodowej przejęło amfiteatr i okoliczną infrastrukturę*, „Nowa Trybuna Opolska”, 14.09.2021 r.;

DIMITROW R., *MON wyremontuje amfiteatr i pomnik na Górze św. Anny*, „Nowa Trybuna Opolska”, 26.10.2022 r.

DOROSZEWSKI W. (red.), *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1962, t. IV: L-N

DUDA J., DZIOŃEK D., DZIOŃEK F., *Dzieje Zespołu Szkół Zawodowych im. Stanisława Staszica w Opolu 1948-2002*, Opole, 2002

DUDA W., *Dzieje Groszowic od roku 1236 do czasów teraźniejszych*, Opole 2017

Dynamiczna kultura przemysłowa Opolszczyzny. Szanse i wyzwania na przyszłość.

Dynamiczna kultura przemysłowa Opolszczyzny. Szanse i wyzwania na przyszłość, lipiec 2017

DZIEWULSKI W., HAWRANEK F., *Opole. Monografia miasta*, Opole 1975

DZIK J., *A beaked herbivorous archosaur with dinosaur affinities from the early Late Triassic of Poland*, „Journal of Vertebrate Paleontology”, 2003 (23)

DZIK J., J. SULEJ J. T., KAIM A., NIEDŹWIEDZKI R., *Późnotriasowe cmentarzysko lądowych czworonogów w Krasiejowie na Śląsku Opolskim*, „Przegląd Geologiczny”, 2000 (48)

DZIK J., *Pradzieje opolskiej przyrody*, [w:] D. SIMONIDES (red.), *Śląsk Opolski. Dziedzictwo i współczesność*, Opole 2005

EBERT G., *Die Industrie-und Handelskammer für die Provinz Oberschlesien 1882-1932: Denkschrift zur Feier des 50-jährigen Bestehens*, Oppeln 1932

ECK H., *Über die Formationen des bunten Sandsteins und des Muschelkalkes in Oberschlesien*, Berlin 1865

ECKSTEIN J., (Hrsg. u. Red.), *Historisch-biographische Blätter. Industrie, Handel und Gewerbe*, XIX Lieferung, Berlin 1901/1903

FLACZYK R., *Kronika przemysłu cementowego założona w 1985 roku*, Kraków 1997, t. 1-3

FRANZ N., *Nowy hydrat w Górażdżach*, „Zeszyty Wapienne”, wyd. Zakłady Wapiennicze Lhoist SA, 2016, t. I

FRANZ N., *O piecach, w których ogień chodził w krąg*, „Zeszyty Wapienne”, wyd. Zakłady Wapiennicze Lhoist SA 2016, t. I

FRIMMEL S., *Langsam werden auch wir zu Kalk*, <https://taz.de/Langsam-werden-auch-wir-zu-Kalk/!1270086>

GAWEŁ Ł., POKOJSKA W., PUDEŁKO A. (red.), *Nowe życie dziedzictwa przemysłowego - materialne / niematerialne*, Kraków 2017

- GAWLICKI M., *Plan pracy Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków na lata 2009-2011*, „Kurier Konserwatorski” nr 3, 5-12, 2009
- GAWLICKI M., *Twórcy cementu portlandzkiego cz. 2*, „Budownictwo. Technologie. Architektura”, październik-grudzień 2016
- GAWLICKI M., *Z kart historii: Twórcy cementu portlandzkiego cz. 1*, „Budownictwo. Technologie. Architektura”, kwiecień-czerwiec 2016
- GERLICH J., *Pomnik Czynu Powstańczego i annogórski amfiteatr przejdą remont*, audycja na antenie Radio Opole, 10.10.2023 r.
- Geschäftsberichte 1939. Schlesische Portland-Zement-Industrie A.-G. Oppeln, Berlin 1939
- GOCZOŁ J., *Wstęp*, [w:] Z. JAESCHKE (red.), *Opolskie*, Opole 1970
- GRABSKI W. J., *300 miast wróciło do Polski. Informator historyczny 1960-1960*, Warszawa, 1960
- GROSS H., *Bedeutende Oberschlesier*, Dülmen, 1995
- GRUNDMANN G., *Friedrich Wilhelm Grundmann*, Augsburg 1956
- GRZEGORCZYK B., *Patrocinium publicum Juliusa Schottländera*, „Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo”, t. XLVIII, Toruń 2017 (Acta Universitatis Nicolai Copernici)
- HAJDUK R., *Dywidendy, tantiemy, diety i... krew*, „Trybuna Opolska”, 14.03.1952 r.
- HAJOT, *Requiem dla „Groszowic” (1)*, „Beczka”, 2008, nr 6K. KOWNACKA (red.), *Cementownia Odra – 1911-2011. 100 lat, które scementowały nasz sukces*, Opole 2011
- HAMADA A., *Architektoniczne ABC Opola*, Opole 2017
- HECK R., LESZCZYŃSKI J., PETRAŃ J., *Urbarze dóbr zamkowych Górnego Śląska z lat 1571-1640*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1963
- HENKE K.D. (Hrsg.), *Die Dresdner Bank im Dritten Reich in vier Teilbänden von Johannes Bähr, Dieter Ziegler, Harald Wixforth und Klaus-Dietmar Henke*, München, Oldenbourg 2006
- HOŁUBOWICZ W., *Opole w wiekach X-XII*, Katowice 1956
- IDZIKOWSKI F., *Opole. Dzieje miasta do 1863 roku*, Opole 2002
- IŻYKOWSKA M., STARCZEWSKA-WOJNAR A., „Przeczytano, przyjęto, podpisano”. *Polskie protokoły sądów rozjemczych w powiecie strzeleckim w XIX w.*, Opole 2017
- JAGŁO S., BERDZIK J. (red.), *Odkryj Opole w szkole: materiały dydaktyczne*, Opole 2017
- JAGT J. W. M., *Muzeum Historii Naturalnej, Maastricht*, [w:] E. YAZYKOWA (red. z zesp.), *Kiedy miasto było morzem. Historia geologiczna Opola*, Opole 2017, 2018, 2022
- Jahrbuch der Berliner Börse (1883-1884)*, Berlin 1883
- JUROS J. T., *Historia, zabytki, ślady hutnictwa w dolinie Małej Panwi*, Ozimek 2012
- JUROS J. T., *W Dolinie Małej Panwi. Historia fryderycjańskiej osady hutniczej Ozimek/Malapane do 1754 do 1945 roku*, Ozimek 2020
- JUROS J. T., *Zagwiżdże. Historia Królewskiej Kluczborskiej Huty i kolonii Friedrichsthal*, Ozimek/Zagwiżdże 2014
- K. MUTZ, *Strzelce Opolskie przed 1945 r. i po*, Krapkowice 2013
- KALBARCZYK-KLAK E. (oprac.), *Program opieki nad zabytkami powiatu strzeleckiego na lata 2011-2014*, Opole 2010
- KALIŃSKI J., *Gospodarka Polski w latach 1944-1989*, Warszawa 1995
- KALIŃSKI J., LANDAU Z., *Gospodarka Polski w XX wieku*, Warszawa 2003
- KALLA-SZULC R., SZULC J. (red.), *Kalendarium historii Gogolina*, 2023
- KALLA-SZULC R., *Z dziejów Gogolina. Śladami gogolińskich Żydów 1845-1945*, Krapkowice 2013
- KAMINSKI F. (bearb.), *Deutschlands Städtebau. Oppeln*, Berlin-Halensee 1926
- KANIOK E., ZIARKO S., *Opolszczyzna lata siedemdziesiąte*, Opole 1978
- Kaufmannsrolle 1859*
- KNIE J. G., *Alphabetisch-statistisch-topographische Uebersicht der Dörfer, Flecken, Städte und andern Orte der Königl. Preuss. Provinz Schlesien*, Breslau 1845

- KNIE J. G., *Kurze geographische Beschreibung von Preußisch-Schlesien, der Grafschaft Glaz und der Preußischen Markgrafschaft Ober-Lausitz oder der gesammten Provinz Preußisch-Schlesien*, Breslau 1831
- KOBYLIŃSKI Z., *Czym jest, komu jest potrzebne i do kogo należy dziedzictwo kulturowe*, „Mazowsze. Studia Regionalne”, 2011
- KOKOTT H., *Odra w życiu mieszkańców Dobrzecza*, Opole 1994
- KOLBIŃSKI K. (red.), *Historia elektryki polskiej*, t. 2, Warszawa 1977
- KONIOR A., *Zarządzanie dziedzictwem kulturowym w kontekście procesu rewitalizacji obszarów poprzemysłowych*, Kraków 2021
- KORTUS B., *Przemysł wapienniczy Śląska Opolskiego*, „Kwartalnik Opolski”, 1958, nr 4
- KOSMANN B., *Oberschlesien, sein Land und Industrie*, Gleiwitz 1888
- KOTLICKI S., *Utwory wapienia muszlowego na obszarze między Opolem a Boronowem*, Warszawa 1968
- KOZIARSKI S. M., *Komunikacja na Śląsku*, Opole 2000
- KRACHER A., LEHNORT R., SZENDERA H., *Pięć wieków tradycji. Monografia Śląskich Zakładów Przemysłu Wapienniczego „Opolwap SA” w Tarnowie Opolskim*, Opole 1996
- KRAJEWSKI S. (red.), *Słownik stratygraficzny*, Warszawa, 1968
- KUBIK J., *Podopolskie wapienniki*, Krapkowice 2009
- KUDYBA T. (red.), *150 lat cementu w Polsce*, Kraków 2007
- KUDYBA T. (red.), *Przerwany lot barwnego motyla*, Opole 2020
- KUDYBA T., *Cementownia Silesia do wyburzenia?*, www.nto.pl
- KUDYBA T., *Dawne cementownie Śląska Opolskiego*, Opole 2024
- KUDYBA T., *Opolskie białe złoto*, www.nto.pl
- KUDYBA T., *Zanim nazwano ją „Odra”*, www.nto.pl
- KUHL J., *Przemysł cementowy Ziemi odzyskanych*, „Cement”, wyd. Organ Zjednoczenia Fabryk Cementu R.P., nr 2, wrzesień 1945
- KUNISCH H., *Labyrinthodonten-Reste des ober-schlesischen Muschelkalkes*, „Zeitschrift der Deutschen Geologischen Gesellschaft“, 1890
- KUNISCH H., *Voltzia Krappitzensis nov. spec. aus dem Muschelkalke Oberschlesiens*, „Zeitschrift der Deutschen Geologischen Gesellschaft“, 1886
- KWAŚNY Z., *Rozwój przemysłu na Górnym Śląsku w pierwszej połowie XIX wieku*, Wrocław 1983
- KWAŚNY Z., *Rozwój przemysłu w majątkach Schaffgotschów w latach 1750-1850*, Wrocław 1965
- LEHNORT R., *Jak odbywała się praca w Zakładach Wapienniczych przed 50-70 laty*, „Zeszyty Wapienne”, wyd. Zakłady Wapiennicze Lhoist SA, 2016, t. I
- LINDNER K., *Oppelner Portland-Zement* [w:] Schlesischen Pestalozzi-Verein (Hrsg.), *Bunte Bilder aus dem Schlesierlande*, Zweiter Band, Breslau 1903
- LINEK B., *Dzieje Śląska Opolskiego*, [w:] D. SIMONIDES (red.), *Śląsk Opolski. Dziedzictwo i współczesność*, Opole 2006
- LINEK B., TARKA K., ZAJĄCZKOWSKA U. (red.), *Opole. Dzieje i tradycja*, Opole 2011
- LIS M., *Odbudowa podstaw gospodarki Śląska Opolskiego na przykładzie przemysłu (1945-1949)*, Opole 1978
- LYSEK N., *Przemysł cementowo-wapienniczy w powiecie strzeleckim*, „Kalendarz Strzelecki 2000”
- ŁABĘCKA H., ŁABĘCKI Z., *Cmentarz żydowski w Opolu*, „Opolski Informator Konserwatorski”, Opole 1980
- ŁABĘCKI Z., *Opolski Dworzec Główny – problem badawczy*, „Opolski Informator Konserwatorski”, Opole 1989
- ŁADOGÓRSKI Ł., *Generalne tabele statystyczne Śląska 1787 r.*, Wrocław 1954

- ŁUKOSZ J., *Oława Pringsheimów*, „Gazeta Powiatowa – Wiadomości Oławskie”, 2007 r., nr 33
- MAKOWSKI B., *Czerwona Szarańcza. Jak sowieci grabili „wyzwalane” tereny*, polskieradio.pl, 9.05.2022 r.
- MALISZ H., „Zeszyty Wapienne”, wyd. Zakłady Wapiennicze Lhoist SA, 2016, t. I
- MARSCH A. (i in.), *Podróże w czasie: dawne widoki Śląska na grafikach z kolekcji Haselbacha*, Wrocław 2007
- MATSCHOß C., *50 Jahre Ingenieur-Arbeit in Oberschlesien*, Berlin 1907
- Meyers Grosses Konversations-Lexikon, Elfter Band: Kimpolong bis Kyzikos*, Leipzig und Wien 1905
- MIZERSKI W., ORŁOWSKI S., *Geologia historyczna dla geografów*, Warszawa 2005
- MOLAK E., RAWSKA-SKOTNICZNY A., *Rewitalizacja zespołu dawnej cementowni Silesia w Opolu*, „Opolski Informator Konserwatorski”, Opole 2015
- MORELA T., *Ksiądz prałat Joseph Kubis (1874-1945). Kapelan-społecznik-budowniczy kościołów i szpitali w Opolu*, Opole 2022
- MUSIAŁ B., *Demontaż na rozkaz Stalina*, „Uważam Rze”, 2012, nr 2
- NIEDŹWIEDZKI R., *Krasiejów – inspiracje paleontologiczne. Od żelaza do silezaura. Historia górnictwa i odkrycia kręgowców triasowych w Krasiejowie* [bez roku wydania, bez miejsca wydania]
- NIEDŹWIEDZKI R., SZULC J., ZARANKIEWICZ M., *Kamienne skarby ziemi annogórskiej. Przewodnik geologiczny*, Krapkowice 2013
- Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, 1997
- OEYNSHAUSEN von C. A. L., *Versuch einer geognostischer Beschreibung von Oberschlesien*, Essen 1822
- OLEJNIK J., *Saga rodu Friedländerów*, „Index”, listopad-grudzień 2002
- ORZECZOWSKI K., *Chłopskie posiadanie ziemi na Górnym Śląsku u schyłku epoki feudalnej*, Opole 1959
- PAJĄCZKOWSKI O., *Mole specjalne*, Opole 2017, t. III.
- PARTSCH J., *Schlesien. Eine Landeskunde für das deutsche Volk*, Breslau 1911
- PASZKIEWICZ A. E., *Dzieje wapna na ziemiach polskich*, [w:] *Inżynierowie polscy w XIX i XX wieku*, tom VIII, Warszawa 2005
- PASZKIEWICZ A. E., *Dzieje wapna na ziemiach polskich*, [w:] *Inżynierowie polscy w XIX i XX wieku*, tom VIII, Warszawa 2005
- PIECUCH K., *Szare złoto*, „Renowacja i Zabytki”, 2020 r., nr 3
- PIESTRZYŃSKI P., *Wyjątkowy klimat betonu i szkła*, „Budownictwo. Technologie. Architektura”, styczeń-marzec 2008
- POBÓG-RENARTOWICZ A., *Od opola do Opola*, Opole 2017
- POPIOŁEK S., *Opole. Krótki zarys historii*, Opole, 1966
- POPKIEWICZ J. (red.), *Monografia gospodarcza województwa opolskiego*, Katowice 1966
- RAWSKA-SKOTNICZNY A., MOLAK E., *O podobieństwach i różnicach dwóch najmłodszych cementowni w Opolu*, „Przegląd Budowlany”, 2017, nr 3
- REICHEL D., REICHEL A., *Rozwój i modernizacja terenów zdegradowanych na przykładzie Kamionki Piast w Opolu*, „Rozwój Regionalny I Polityka Regionalna”, 2022, nr 59
- ROEMER F., *Geologie von Oberschlesien*, Breslau 1870
- ROSTROPOWICZ J. (red.), *Ślązacy od czasów najdawniejszych od współczesności*, Łubowice-Opole 2006
- ROSTROPOWICZ P., *Friedrich Wilhelm Grundmann, założyciel fabryki cementu w Opolu*, „Zeszyty Eichendorffa”, 2007
- SASANKA P., *Czerwiec 1976. Geneza – przebieg – konsekwencje*, Warszawa 2017
- SCHILLER G., *Spacer [Śladami Leo Baecka oraz losów żydowskiej gminy wyznaniowej w Opolu jego czasów]*, SKGD, s. 5-6. (www.skgd.pl)

- Schlesien. Bodenschätze und Industrie. Das schlesische Industrie-Adreßbuch, Breslau 1936
- SCHUBERTH K. (tłum. M. SYNIAWA), *Paul Assmann. Badacz budowy geologicznej Górnego Śląska*, „Przyroda Górnego Śląska”, 2001 (25)
- SEITH A., *Dresdner Bank im „Dritten Reich“ Hitlers willige Banker*, „Der Spiegel”, www.spiegel.de
- SENF T S., DAWIDEJT-JASTRZĘBSKA E. (red.), *Monografia Zakładu Energetycznego Opole, SA*, Opole 2002
- SEKOWSKI R., *Koniec średniowiecza i kształtowanie się podstaw ustrojowych księstw opolskiego i raciborskiego (szkice i wypisy źródłowe)*, Opole 2011
- SEKOWSKI R., *Stosunki społeczne na wsiach księstw opolskiego i raciborskiego w epoce Habsburgów (XVI-XVII wiek) w świetle aktów prawnych i akt sądowych*, Chorzów 2016
- SIMONIDES D. (red.), *Śląsk Opolski. Dziedzictwo i współczesność*, Opole 2006
- SLOTTA R., *Das Carnall-Service als Dokument des Oberschlesischen Metallergbergbaus*, Bochum 1985
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. VI
- SMYKAŁA P., *Izbicko. Dzieje wsi i parafii*, Strzelce Opolskie 2015
- SOSNOWSKI J., *Nowa Wieś Królewska*, Opole 2005
- SPAŁEK K., *Nie tylko dinozaury*, „Zeszyty Eichendorffa. Eichendorff – Hefte”, 2005, nr 10
- SPIELVOGEL I., SPAŁEK K., *Modernistyczne rzeźby Thomasa Myrtyka na Śląsku*, „Spotkania z Zabytkami”, 2016, nr 5-6
- Społeczno-gospodarcze oddziaływanie dziedzictwa kulturowego. Raport z badań społecznych*, Warszawa 2013
- STARCZEWSKA-WOJNAR A. (red.), *Archiwum po drodze... Dzielnice Opola w źródłach Archiwum Państwowego w Opolu*, Tom I: Czarnowasy, Groszowice, Grudzie, Nowa Wieś Królewska, Wójtowa Wieś i Szczepanowice, Opole 2022
- STOEPHASIUS W. (Hrsg.), *Die Industrie- und Handelskammer für die Provinz Oberschlesien 1882-1932*, Oppeln, 1932
- SYNIAWA M., *Biograficzny słownik przyrodników śląskich*, Katowice 2006, t. I
- SZAFRANIEC B., ZAJĄCZKOWSKA U. (oprac.), *Opole, miasto z różnych perspektyw*, Opole 2017
- TRAUER, GEHLER, *Die Jahrhunderthale in Breslau*, Berlin 1914
- TREUE W., *Wirtschafts- und Technik Geschichte Preussens, Veröffentlichungen der Historischen Kommission zu Berlin*, Band 56, Berlin 1984
- TRIEST F., *Topografisches Handbuch von Oberschlesien*, Breslau 1864
- Verein Deutscher Zementwerke e.V. (Hrsg.), *125 Jahre Forschung für Qualität und Fortschritt*, Düsseldorf 2002
- WANDROWSKI D., *Hermann Kunisch odkrywca Dactyolepis gogolinensis*, „Kalejdoskop Samorządowy Gogolin” 2011
- WĄTRÓBKA K., *Dobreńskie. Historia parafii Dębie do 1873 r.*, Opole 1995
- WEBER W., *Technik zwischen artes und arts. Kunstmeister-mechanicus-engineer*, Waxmann 2008
- WÓJCIK A. J., PREIDL W., *Węgiel blawowski – zarys historii rozpoznania i eksploatacji do 1870 roku*, „Hereditas Minariorum”, 2014, nr 1
- WULF A., *Człowiek, który zrozumiał naturę. Nowy świat Alexandra von Humboldta*, Poznań 2023
- Wywiad z Andrzejem Reclikiem, prezesem zarządu Górażdże Cement SA], <https://www.forbes.pl/biznes/gorazdze-cement-sa-na-drozdze-do-neutralnosci-klimatycznej/dmbzm6>
- YAZYKOVA E. (red. z zesp.), *Kiedy miasto było morzem. Historia geologiczna Opola*, Opole 2017, 2018, 2022
- ZACHUTA L., *Historia Przemysłu Cementowego w Polsce 1857-2000*, Kraków 2004

ZGÓŁKOWA H. (red.), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, Poznań 1996, t. 8; Poznań 2004, t. 45

Ziemie Odzyskane. „W 1945 roku Polska przejęła pustynię”, <https://www.polskieradio.pl/13/53/Artykul/3027622,Ziemie-Odzyskane-W-1945-roku-Polska-przejela-pustynie>

ZIMMERMANN F. A., *Beyträge zur Beschreibung von Schlesien*, Erster Band, 5. Stück, Brieg 1783; Zweyter Band, Brieg 1783; Dritter Band, Brieg 1784

Streszczenie

Dzieje przemysłu wapienniczego i cementowego na Śląsku Opolskim od XIX wieku do czasów najnowszych

Dzieje przemysłu wapienniczo-cementowego Śląska Opolskiego, który odegrał fundamentalną rolę w rozwoju tego regionu, wiązał się nierozdzielnie z XIX-wieczną industrializacją nie tylko Śląska, Prus, ale i całej Europy, nie były do tej pory opracowane naukowo. Badacze historii gospodarczej na Śląsku Opolskim to w znakomitej większości pasjonaci historii, regionaliści, emerytowani pracownicy nieistniejących już w większości zakładów.

Zarówno materialne dziedzictwo dawnego przemysłu wapienniczego i cementowego, jak i historyczna pamięć o tym dziedzictwie zostały zniszczone bądź zaniedbane. Przyczyn tego stanu rzeczy należy upatrywać w polityce: przede wszystkim w gloryfikacji powojennych dokonań socjalistycznego państwa polskiego przy jednoczesnym negowaniu znaczenia okresu pruskich i niemieckich rządów na Śląsku. Także wśród powojennych historyków zachodnich problematyka dziejów przemysłu cementowo-wapienniczego nie była poruszana. Paradoksalnie: pokolenie powojenne, które pamięta dawne wapienniki i cementownie, postrzega je w pamięci jako balast. Kojarzą się one z mozolną pracą, hałasem, zapyleniem powietrza. Młodzi mieszkańcy Śląska Opolskiego, którzy *postindustrial* odkrywają na starych pocztówkach, wystawach i filmach, interesują się przemysłową przeszłością miasta.

Niniejsza monografia traktuje o utraconym bezpowrotnie krajobrazie dziedzictwa przemysłowego opolskiego *Białego Zagłębia*, w którym opolanie poruszają się na co dzień, nie wiedząc nawet, że oto właśnie mijają jedną z dawnych cementowni bądź jej reliktowe fragmenty, nieoznakowane, a istniejące nadal w strukturze miejskiej Opola. Na gogolińskich, górażdzańskich, krapkowickich, strzeleckich, annogórskich ruinach szybowych pieców do wypału wapna rosną drzewa, mimo że owe *śląskie piramidy* widnieją w ewidencji zabytków województwa opolskiego, a jeszcze w latach 70. XX w. stanowiły najbardziej charakterystyczny krajobraz tych miejscowości. Z imponującego skoncentrowania na małym obszarze aż kilkudziesięciu pieców kręgowych, unikatowych zabytków europejskiej techniki przemysłowej – nie zachował się ani jeden.

Cezurą rozdzielającą opisywany temat jest rok 1945, kiedy w ostatnich miesiącach II wojny światowej w Europie przez dotychczas niemiecki obszar Śląska Opolskiego przetoczył się niszczący walec wojny w wyniku wejścia Armii Czerwonej (w propagandzie PRL bywało to określane mianem „wyzwolenia Śląska Opolskiego”), a w konsekwencji nastąpiła krótkotrwała sowiecka okupacja tych ziem, zakończona demontażem i grabieżą mienia „poniemieckiego”, dokonywana z rozkazu Stalina przez *trofiejnyje otriady*. Natomiast socjalistyczna propaganda głosiła, że cementownie te zostały zniszczone na skutek „działań wojennych”.

Po sowieckiej dewastacji, wywózce maszyn i urządzeń w głąb ZSRR i fali dalszych grabieży, nastąpiło objęcie Śląska Opolskiego przez administrację polską i – zgodnie z decyzjami przywódców koalicji antyhitlerowskiej – wysiedlenie ludności niemieckiej, w miejsce której zaczęła przybywać masowo ludność polska, głównie przesiedlana z zaanektowanych przez Stalina Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej. Rozpoczęła się odbudowa zrujnowanego regionu, w tym również odbudowa najważniejszej w tamtym czasie gałęzi przemysłu – z punktu widzenia powojennych potrzeb Polski – jaką był przemysł cementowo-budowlany. Zakłady wapiennicze i cementownie opolskie zyskały wówczas swoich kolejnych pionierów – znakomitych specjalistów, absolwentów pierwszego powojennego rocznika (1953 r.) Wydziału Ceramicznego Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

Najwyższej jakości cement z Opola stał się ponownie surowcem pierwszej potrzeby. Okres powojenny to lata produkcji znakomitego cementu już pod polskim szyldem (*Piast, Bolko, Groszowice, Odra*), a potem budowy kolejnych opolskich cementowni (*Strzelce Opolskie, Góraždze*), zaś w okresie transformacji polityczno-gospodarczej (po 1989 r.) - wygaszania produkcji w poszczególnych zakładach, wreszcie ich likwidacja, a nawet wyburzanie całej struktury postindustrialnej. Zaś wiek XXI to już czas „opolskiej marki” w postaci produktów najnowocześniejszych technologicznie zakładów cementowych i wapienniczych współczesnej Europy, jak *Góraždze, Odra, Lhoist*, ale przy tym również naukowa pustka w opisie historycznym tego fenomenalnego zagłębia białego górnictwa, jakim jest Śląsk Opolski.

O dawnym industrialnym obliczu stolicy regionu – Opola – ważnego centrum XIX-wiecznego przemysłu cementowego Europy – zadecydowały przede wszystkim bogate złoża margla kredowego, zlokalizowane w bezpośredniej bliskości żeglownej Odry, wybór miasta na stolicę rejencji opolskiej (1 maja 1816 roku), budowa górnośląskiej linii kolejowej (1843), łączącej stolicę z zagłębiem węglowym, a do tego ludzie: pokolenia „białych górników” oraz inwestorzy, burmistrzowie, radni, urzędnicy stawiający na dynamiczny, wielofunkcyjny rozwój historycznej stolicy Górnego Śląska.

Niniejsze opracowanie dziejów przemysłu cementowo-wapienniczego na Śląsku Opolskim od XIX w. do współczesności stanowi pierwsze naukowe wypełnienie wyrazistej luki w tym zakresie w historiografii gospodarczej województwa opolskiego, ale jest zaledwie zaczątkiem dalszych prac, wymagających pogłębionych badań w obszarze zasygnalizowanych tu problemów przez interdyscyplinarne i międzynarodowe zespoły naukowe, które należałoby powołać w tym celu. Rzetelna, oparta na dostępnych źródłach, głównie niemieckojęzycznych, wiedza historyczna o dawnych wapiennikach i cementowniach opolskich nie była przez lata wykładana na uczelniach wyższych, zgłębiana w instytutach naukowych ani też upowszechniana w jednostkach muzealnych Śląska Opolskiego. Zaciążyła na tym nośność ideologiczna propagandy PRL-u, przez lata pobudzającej antyniemieckie resentymenty, a do tego – wynikające ze względów politycznych – niemówienie na Śląsku Opolskim w czasach Polski Ludowej o niemieckim nurcie dziejów tej krainy. Nie wspominało się zatem również o budowniczych i właścicielach przedwojennych cementowni opolskich, ponieważ byli Niemcami, podczas gdy – o czym powszechnie nadal się nie wie – Pringsheim, Friedländer, Schottländer, Cassirer, Wartenberger byli niemieckimi Żydami, których ogromne majątki przejęły najpierw hitlerowskie Niemcy, a po wojnie, już jako mienie poniemieckie – komunistyczna Polska.

W pracy mowa o badaniach geologicznych i paleontologicznych, o roli dawnych kamieniołomów dla nauki, rekreacji, geoturystyki, a także o potrzebie stworzenia jednostki o charakterze muzealno-badawczym, poświęconej nie tylko dziejom przemysłu wapienniczo-cementowego, ale też instytucji gromadzącej artefakty w ramach Muzeum Historii Naturalnej. Czy taki obiekt powinien powstać na terenie najstarszej czynnej cementowni w Europie, jaką jest *Odra*, czy też w znakomicie zrewitalizowanym obiekcie, a zaplanowanym przez nowego właściciela w roku 2024 do wyburzenia (*Silesia*) – o tym powinni zadecydować powołani do takich celów urzędnicy, władze samorządowe miasta i regionu.

Zasięg terytorialny pracy obejmuje historycznie ukształtowaną część Górnego Śląska, umownie określaną jako Śląsk Opolski. Jest to zachodnia część Górnego Śląska – obszar okrojonej terytorialnie po plebiscycie i III powstaniu śląskim w 1921 roku rejencji opolskiej, która w roku 1922 po dokonanych podziale Górnego Śląska polsko-niemiecką granicą państwową pozostała w Niemczech.

Struktura prezentowanej pracy jest pochodną tematu, zasięgu terytorialnego oraz chronologicznego, zastosowanej metody badawczej: analizy i syntezy historycznej, bazy źródłowej, literatury przedmiotu w polskich i niemieckich opracowaniach źródłowych. Praca posiada układ chronologiczno-problemowy, składa się z czterech rozdziałów.

W rozdziale pierwszym omówiono strukturę geologiczną Śląska Opolskiego ze wskazaniem pionierskich dokonań badaczy niemieckich oraz wybranych współczesnych publikacji polskich.

W przestrzeni, jaką rysuje geologia, ulokowane są opolskie wapienniki. Niniejszy rozdział przedstawia historię ich powstawania, rozmieszczenie oraz schematy działania dawnych pieców szybowych i kręgowych. Przemysł wapienniczy na Śląsku Opolskim rozwijał się na omawianym obszarze także po roku 1945 aż po dzień dzisiejszy, co w skrótownym zarysie zostało ujęte.

Rozdział drugi przypomina początki światowego przemysłu cementowego. W roku 2024 przypada dwusetna rocznica opatentowania cementu portlandzkiego. Wyjaśnieniu podlega tu określenie *cement* w ujęciu historycznym. Rozdział ten przedstawia światowych pionierów produkcji cementu portlandzkiego, a także zarys początków przemysłu cementowego na ziemiach polskich (z wyłączeniem obszaru Śląska Opolskiego). Pierwszą fabrykę cementu portlandzkiego na ziemiach polskich w cesarstwie rosyjskim – *Grodziec* koło Będzina – założył ministerialny radca stanu Jan Ciechanowski w roku 1857. Zlokalizowana w Królestwie Polskim, była przez szereg lat jedyną cementownią działającą na terenie zaboru rosyjskiego. W tym samym roku w Opolu powstała pierwsza fabryka na Śląsku z inicjatywy Friedricha Wilhelma Grundmanna. Wspomniane zostają pierwsze fabryki cementu portlandzkiego na ziemiach polskich pod zaborami: rosyjskim, pruskim i austriackim w XIX w. oraz lata kryzysów, wojen, odbudowy i rozwoju polskiego cementownictwa XX w. W rozdziale zaprezentowano początki nowoczesnego przemysłu cementowego w rejencji opolskiej w kontekście XIX-wiecznej rewolucji przemysłowej, wskazano lokalizacje pierwszej w Prusach fabryki *Roman cementu* i 11 historycznych opolskich fabryk *Portland cementu* – obiektów nadal istniejących, a słabo rozpoznanych i niewpisanych do rejestru zabytków; sylwetki inwestorów, którym te pionierskie inwestycje region zawdzięcza oraz przykłady wybranych realizacji architektonicznych, powstałych dzięki wykorzystaniu opolskiego *Portland cementu*. Treść tego rozdziału jest istotna dla wypełnienia luk w edukacji regionalnej; informacje źródłowe w nim zawarte nie były bowiem nigdy dotąd publikowane w powojennych pracach naukowych ani publicystycznych.

Rozdział trzeci przedstawia losy cementowni na Śląsku Opolskim po II wojnie światowej: stan cementowni opolskich po „wyzwoleniu” przez Armię Radziecką w 1945 r., powojenną odbudowę opolskiego przemysłu cementowego, budowę nowoczesnych cementowni w Strzelcach Opolskich i Choruli, wizerunek najstarszej w Polsce czynnej *Cementowni Odra S.A.*, a także przemiany w strukturze tego przemysłu w wyniku transformacji gospodarczej, jaka nastąpiła w Polsce po przełomie polityczno-gospodarczym w 1989 r.

W rozdziale czwartym ukazane zostały kamieniołomy opolskie jako przestrzeń światowej rangi odkryć naukowych na przełomie stuleci, także ich współczesna rola w edukacji regionalnej, promocji regionu i rekreacji. Mowa tu przede wszystkim o *Juraparku* w Krasiejowie, miejscu odkryć i badań paleontologicznych, o kopalni przy cementowni *Odra*, gdzie znajdują się współcześnie cenne amonity, ale też o odkryciach XIX-wiecznych paleontologów niemieckich, ochronie bioróżnorodności w kopalniach odkrywkowych, geoturystyce związanej z poszukiwaniami amonitów i lazurów w wodach zalanych kamieniołomów, służących celom rekreacji, sportu i turystyki.

W zakończeniu tej pracy autorka powtarza wielokrotnie już formułowany publicznie postulat utworzenia w regionie instytucji, spełniającej połączone funkcje muzealne i naukowo-badawcze w ramach Muzeum Przemysłu Cementowo-Wapienniczego Śląska Opolskiego i Muzeum Historii Naturalnej. Jednym z celów tej pracy jest godne upamiętnienie dziedzictwa kultury przemysłowej regionu Śląska Opolskiego oraz uhonorowanie ludzi, którzy tę spuściznę po sobie zostawili dla dobrostanu następnych pokoleń. Jedynie przedstawienie wielowiekowych tradycji wapiennictwa i cementownictwa Śląska Opolskiego w ramach dawnej rejencji opolskiej oraz w kontekstach przemysłów towarzyszących (m.in. kolej, żegluga, energetyka), miałyby rzeczywiście w pełni wartość edukacyjną, służącą też zachowaniu dla przyszłych pokoleń obrazu cennego – a odkrytego na nowo – dziedzictwa przemysłowego regionu.

Zusammenfassung

Zur Geschichte der Kalk- und Zementindustrie im Oppelner Schlesien vom 19. Jahrhundert bis in die Gegenwart

Die Geschichte der Kalk- und Zementindustrie im sog. Oppelner Schlesien (ehemals Regierungsbezirk Oppeln), die für die wirtschaftliche und nicht zuletzt zivilisatorische Entwicklung der Region von so maßgeblicher Bedeutung war, ist untrennbar mit der im 19. Jahrhundert einsetzenden Industrialisierung nicht nur Preußens und Schlesiens, sondern zugleich ganz Europas verbunden. In vorliegender Dissertation erfolgt nun erstmals auch ihre geschichtswissenschaftliche Aufarbeitung. Wertvolle Beiträge zur Wirtschaftsgeschichte des Oppelner Schlesiens leisten zum überwiegenden Teil Regionalhistoriker und nun im Ruhestand befindliche Mitarbeitende der mehrheitlich bereits stillgelegten Werke.

Sowohl die materiellen Hinterlassenschaften der einst blühenden Kalk- und Zementindustrie wie auch die historische Erinnerung an dieses kulturelle Erbe sind heute zerstört bzw. meist stark vernachlässigt worden. Die Ursachen hierfür sind vor allem politischer Natur, wie die allgegenwärtige Verherrlichung der Nachkriegserfolge in der sozialistischen Volksrepublik Polen, wobei die Bedeutung des vornehmlich preußisch geprägten wirtschaftlichen und gesellschaftlichen Lebens in Schlesien gleichzeitig konsequent zu verleugnen waren. Auch von westdeutschen Historikern in der Nachkriegszeit wurde die Geschichte der Zement- und Kalkindustrie in der Region nicht behandelt. Paradoxe Weise nimmt jene Nachkriegsgeneration, die sich noch gut an die alten Kalköfen und Zementwerke erinnert, diese in ihrer Erinnerung eher als Ballast wahr und assoziiert sie mit mühsamer Arbeit, Lärm und stauberfüllter Luft. Die jungen, bereits vom *Spät- und Postindustrialismus* geprägten Bewohner des Oppelner Schlesiens aber entdecken diese Bauwerke nun auf alten Postkarten, in Ausstellungen und Filmen und interessieren sich für eben jene industrielle Vergangenheit ihrer Stadt.

Die Dissertation befasst sich mit dieser unwiederbringlich verloren gegangenen Industrielandschaft des einstigen *Oppelner Zementreviers*, in dem die heutigen Bewohner: innen der Stadt ihrem täglichen Leben nachgehen, ohne auch nur zu ahnen, dass sie sich gerade an einem der ehemaligen Zementwerke oder dessen Überbleibseln befinden, die in der Stadtmorphologie aber noch immer deutlich präsent sind. Über den Ruinen der einstigen Kalköfen in Gogolin, Goradze (Górażdze), Krappitz (Krapkowice), Groß Strehlitz (Strzelce Opolskie) und Sankt Annaberg (Góra Świętej Anny) erheben sich längst Baumwipfel, obwohl diese *schlesischen Pyramiden* in die Denkmalliste der Wojewodschaft Opole eingetragen wurden und noch in den 1970er Jahren die Stadtlandschaften derart eindrucksvoll geprägt hatten. Dicht gedrängt auf kleinem Raum verrichteten hier einst mehrere Dutzend Ringöfen – einzigartige Denkmäler europäischer Industriekultur – ihre Dienste; von ihnen blieb kein einziger erhalten.

Eine historische Zäsur bildet das Jahr 1945. Nachdem die Rote Armee ihre Großoffensiven nach Westen gestartet hatte, brach in den letzten Monaten des Zweiten Weltkriegs auch über den Regierungsbezirk Oppeln eine verheerende Kriegswalze herein (die Propaganda der Volksrepublik Polen bezeichnete dies teils auch als „Befreiung des Oppelner Schlesiens“), gefolgt von einer kurzzeitigen sowjetischen Besetzung jener Gebiete. Auf Befehl Stalins plünderten und demontierten nun sog. Beutebrigaden (*Трофейная бригада*) alles, was nicht niet- und nagelfest war. Die sozialistische Propaganda hingegen sollte später verkünden, dass die Zementfabriken im Rahmen von „Kriegshandlungen“ zerstört worden seien.

Im Anschluss an diese Verwüstungen sowie der Verbringung einer Großzahl von Maschinen und Anlagen in die UdSSR, gefolgt von einer weiteren Plünderungswelle, wurde auch das Oppelner Schlesien (*Śląsk Opolski*) unter polnische Verwaltung gestellt. Die Alliierten hatten beschlossen, die deutsche Bevölkerung zu vertreiben; an ihre Stelle sollten polnische Siedler treten, die hauptsächlich aus den von Stalin annektierten ehemaligen Ostgebieten der Zweiten Polnischen Republik umgesiedelt wurden. Die zerstörte Region musste wiederaufgebaut werden. Hierzu zählte gleichermaßen der Wiederaufbau des für die Volksrepublik in der unmittelbaren Nachkriegszeit wichtigsten Industriezweigs, d. h. der Zement- und Bauindustrie. Mit dem Wiederaufbau der Oppelner Kalk- und Zementwerke wurden Absolventen des ersten Nachkriegsjahrgangs (1953) der Keramikabteilung der Berg- und Hüttenakademie in Krakau, ihres Zeichens herausragende Fachleute, betraut. Zum wichtigsten Rohstoff wurde hierbei erneut der hochwertige Zement aus Opole und Umgebung. Auch in der Nachkriegszeit stellte man ganz hervorragenden Zement her, nun bereits unter polnischer Ägide (im Stadtgebiet: *Piast, Bolko, Groszowice, Odra*), ergänzt um die Errichtung weiterer Zementwerke (in *Strzelce Opolskie* und *Góraźdże*). Nach dem Systemwechsel und der damit einhergehenden Transformation (nach 1989) stellte man die Zementproduktion in einzelnen Werken schrittweise ein und legte diese schließlich still, teils wurden die hinterlassenen Industriebrachen gänzlich zurückgebaut. Das 21. Jahrhundert steht bereits im Zeichen der „Regionalmarke Opole“, hier in Form all jener Produkte, die von den europaweit modernsten Kalk- und Zementwerken *Góraźdże, Odra* und *Lchoist* vertrieben werden; zugleich aber gibt es noch immer erhebliche Lücken in der wissenschaftlichen Erfassung und Aufarbeitung dieses phänomenalen „Weißen Bergbaureviers“.

Ausschlaggebend für die Entwicklung des Industriestandorts Oppeln, der im 19. Jahrhundert zu einem der wichtigsten Zentren der europäischen Zementindustrie avancierte, waren vier Faktoren: zunächst die reichen Kreidemergelvorkommen in unmittelbarer Nähe zur schiffbaren Oder, anschließend die ihre Ernennung zur Hauptstadt des Regierungsbezirks Oppeln (1. Mai 1816), wie ebenso der Bau der sie an das dem Kohlebecken anbindenden Hauptbahnstrecke von Breslau nach Mysłowitz der Oberschlesischen Eisenbahn (1842-47), und nicht zuletzt die hier lebenden Menschen: Generationen „weißer Bergleute“ sowie Investoren, Bürgermeister, Stadtverordnete und Landräte sowie Beamte, die sich für eine multifunktionale Entwicklung der historischen Hauptstadt Oberschlesiens einsetzen.

Mit vorliegender Dissertation über die Geschichte der Kalk- und Zementindustrie im Oppelner Schlesien vom 19. Jahrhundert bis in die Gegenwart soll diese deutliche Lücke in der Wirtschaftsgeschichtsschreibung der Wojewodschaft Opole nun erstmals gefüllt werden. Sie kann jedoch nur einen Ausgangspunkt für weitere Forschungsarbeiten bilden, erfordert die hier skizzierte Problematik doch eine vertiefte Auseinandersetzung mit dem sehr komplexen Thema im Rahmen interdisziplinärer sowie international besetzter Arbeitsgruppen. Verlässliches Wissen über die Geschichte der hiesigen alten Kalköfen und Zementwerke, gestützt auf verfügbare und vor allem deutschsprachige Quellen, wird seit Jahren weder an den Universitäten gelehrt noch in anderen wissenschaftlichen Einrichtungen untersucht oder in den Museen im Oppelner Schlesien verbreitet. Ihren maßgeblichen Beitrag hierzu hatten Tragweite und Wirkungsabsichten der in der Volksrepublik Polen verbreiteten Propaganda geleistet, die jahrzehntelang vehement antideutsche Ressentiments schürte und pflegte, wie ebenso die schlichte Tatsache, dass im Oppelner Schlesien zu jener Zeit jedwede deutsche Aspekte der Regionalgeschichte keinerlei Erwähnung finden durften. So wurden die Erbauer und Eigentümer der Oppelner Zementwerke aus der Vorkriegszeit nicht genannt, weil sie Deutsche waren, währenddessen – und dies ist noch immer nicht allgemein bekannt – Pringsheim, Friedländer, Schottländer und Cassirer deutsche Juden waren, deren riesige Vermögen zunächst vom NS-Staat und nach dem Krieg, bereits als vormals deutsches Eigentum, vom kommunistischen Polen konfisziert wurden.

Darüber hinaus werden Forschungsbeiträge aus Geologie und Paläontologie herangezogen, die Rolle ehemaliger Steinbrüche und Tagebaue für Wissenschaft, Erholung und Geotourismus diskutiert

sowie die Notwendigkeit hervorgehoben, eine aus Museumswissenschaftler:innen und Historiker:innen bestehende Arbeitsgruppe einzurichten, die sich nicht nur mit der Geschichte der Kalk- und Zementindustrie befasst, sondern ebenso Artefakte zusammenträgt, die einem Naturkundemuseum ausgestellt werden sollten. Ob eine solche Institution auf dem Gelände des ältesten noch in Betrieb befindlichen Zementwerks in Europa (*Odra*), oder in einem Gebäude eingerichtet werden soll, welches der neue Eigentümer 2024 zunächst vollständig zurückbauen und anschließend mit neuem Nutzungsumfang wiederaufbauen möchte (*Silesia*), obliegt der Entscheidung der hierfür zuständigen Beamten und kommunalen sowie regionalen Behörden. Räumlich beschränkt sich die Dissertation auf den historisch gewachsenen Teil Oberschlesiens, der seit etwa den 1920er Jahren als Oppelner Schlesien bezeichnet wird. Es handelt sich um den westlichen Teil Oberschlesiens, der im Anschluss an die Volksabstimmung und den 3. Schlesischen Aufstand 1921 territorial abgegrenzt wurde und infolge des Genfer Abkommens von 1922 in Deutschland verblieb.

Die Struktur vorliegender Arbeit leitet sich aus dem Thema, der territorialen und zeitlichen Eingrenzung, der angewandten Forschungsmethodik (Analyse und Synthese), den zur Verfügung stehenden Primär- und Sekundärquellen sowie der polnisch- und deutschsprachigen Fachliteratur zum Thema ab. Sie ist chronologisch und problemorientiert aufgebaut und besteht aus insgesamt vier Kapiteln.

Im ersten Kapitel wird zunächst die geologische Struktur des Oppelner Schlesiens erläutert, wobei auf die Pionierleistungen deutscher Forscher sowie ausgewählte zeitgenössische polnische Veröffentlichungen verwiesen wird. In diesem von der Geologie vorgezeichneten Raum fügen sich fast nahtlos entsprechend errichtete Kalköfen ein. In einem nachfolgenden Abschnitt werden Entstehungsgeschichte, Aufbau und Funktionsweisen der ehemaligen Schacht- und Ringöfen vorgestellt. Auch nach 1945 entwickelte sich die Kalkindustrie im Oppelner Schlesien (bis in die Gegenwart) kontinuierlich weiter, was kurz skizziert wird.

Den Ausgangspunkt des zweiten Kapitels bilden die Anfänge der weltweiten Zementindustrie. Auf das Jahr 2024 fällt der 200. Jahrestag der erstmaligen Patentierung von Portlandzement. Eingangs erfolgt eine Erläuterung des Begriffs „Zement“ in seinem historischen Kontext. Vorgestellt werden die Pioniere in der Portlandzementherstellung wie ebenso die Anfänge der Zementindustrie in Polen (unter Ausnahme des Oppelner Schlesiens). Hierzu werden die ersten, im 19. Jahrhundert in den jeweils von Russland, Preußen und der Habsburgermonarchie annektierten Gebieten errichteten Portlandzementfabriken ebenso erwähnt wie die nachfolgenden Entwicklungen in den Jahren der Krise, des Krieges, des Wiederaufbaus und der Zementindustrie Polens im 20. Jahrhundert dargelegt.

Die erste Portlandzementfabrik im Königreich Polen (Kongresspolen) ließ der als Vater der polnischen Zementindustrie bezeichnete Ministerialrat Jan Ciechanowski 1857 in Grodziec bei Będzin errichten. Im selben Jahr entstand auf Initiative von Friedrich Wilhelm Grundmann in Oppeln auch die erste Fabrik in Schlesien. Im Anschluss werden die Anfänge der modernen Zementindustrie im Regierungsbezirk Oppeln im Kontext der industriellen Revolution im 19. Jahrhundert ausführlich erörtert sowie die Standorte der ersten Fabrik für *Romanzement* in Preußen und der 11 historischen *Portlandzementfabriken* in und um Oppeln beschrieben; diese Gebäude gibt es heute zwar noch immer, sind aber kaum bekannt und wurden auch nicht in die Denkmallisten aufgenommen. Es folgen Steckbriefe all jener Persönlichkeiten, denen die Region diese bahnbrechenden Investitionen zu verdanken hat, wie ebenso eine Auflistung ausgewählter Bauwerke, die mit Portlandzement errichtet wurden. Die Darlegungen in diesem Kapitel dienen darüber hinaus dem Anliegen, Lücken im regional- bzw. heimatkundlichen Wissen zu schließen, wurden die hier aufgeführten Quellen in den wissenschaftlichen oder journalistischen Beiträgen der Nachkriegszeit doch noch nie veröffentlicht.

Das dritte Kapitel wendet sich schließlich dem Schicksal der Zementwerke im Oppelner Schlesien nach dem Zweiten Weltkrieg zu. Erörtert werden ihr (baulicher und technischer) Zustand nach der „Befreiung“ durch die Sowjetarmee im Jahr 1945, der Wiederaufbau der Zementindustrie in der Region nach dem Kriegsende, die Errichtung moderner Zementwerke in Strzelce Opolskie und

Chorula, das Image des Zementwerks *Odra S.A.* (es ist landesweit das älteste, noch immer in Betrieb befindliche Zementwerk), wie ebenso der industrielle Strukturwandel infolge der wirtschaftlichen Umgestaltung, wie sie sich in Polen nach dem Umbruch von 1989 und den nachfolgenden Jahrzehnten vollzogen hatte.

Die Steinbrüche und Tagebaue in der Region waren um die Jahrhundertwende Orte wissenschaftlicher Entdeckungen von Weltrang; ihnen sowie ihrer heutigen Bedeutung für die Regional- bzw. Heimatkunde, für das Regionalmarketing und die Potenziale der Freizeitgestaltung widmet sich das abschließende vierte Kapitel. Hierzu zählen vor allem der *Jurapark* in Krasiejów mit seinen spektakulären Fossilienfunden und andauernden paläontologischen Untersuchungen, der Kalksteinbruch am Zementwerk *Oder*, in dem jüngst wertvolle Ammoniten entdeckt wurden, wie auch all jene Funde deutscher Paläontologen noch im 19. Jahrhundert. Erörtert werden ebenso die in diesem Zusammenhang ergriffenen Maßnahmen zum Schutz der biologischen Vielfalt in den Steinbrüchen und Tagebauen, zur Etablierung eines geotouristischen Angebots sowie der allgemeinen Nutzung der Bergbaufolgelandschaften, vor allem der Seen, im Rahmen von Naherholung, Sport und Tourismus.

Im Fazit der Arbeit bekräftigt die Autorin nochmals die öffentlich wiederholt formulierte Forderung nach der Einrichtung einer Institution, die im Rahmen eines Museums der Kalk- und Zementindustrie im Oppelner Schlesien sowie eines Naturkundemuseums sowohl (geschichts-) wissenschaftliche Forschungen betreibt, wie auch als lebendige Museumseinrichtung zu dienen vermag. Die Dissertation verfolgt u.a. das Ziel, das industriekulturelle Erbe der Region Oppelner Schlesien angemessen zu würdigen sowie jene Menschen zu ehren, die dieses Erbe zum Wohle künftiger Generationen hinterlassen haben. Nur eine umfassende Darstellung der jahrhundertealten Traditionen der Kalk- und Zementindustrie im einstigen Regierungsbezirk Oppeln, unter Berücksichtigung der mit ihr eng verbundenen Industriezweige (z. B. Eisenbahn, Schifffahrt und Energiewirtschaft) wäre tatsächlich von vollem pädagogischen Wert und würde zugleich dem Anliegen gerecht werden, für die künftigen Generationen dieses wertvolle – und nun wiederentdeckte – industriekulturelle Erbe der Region zu bewahren.

Summary

The history of the lime and cement industry in Opole Silesia from the 19th century to the latest times

The history of the lime and cement industry in Opole Silesia, which played a pivotal role in the region's development and was deeply intertwined with the broader industrialization processes of the 19th century of not only Silesia, Prussia, but also Europe as a whole, remains unexplored in academic research. Studies on the economic history of Opole Silesia have been primarily conducted by history enthusiasts, regionalists, and retired employees of mostly now-defunct industrial plants.

Both the tangible heritage of the former lime and cement industries and the historical memory of this heritage have been either destroyed or neglected. The reasons for this state of affairs can be traced to political factors: primarily the glorification of the post-war achievements of the socialist Polish state, accompanied by the denial of the significance of the Prussian and German rule in Silesia. Likewise, post-war Western historians avoided addressing the history of the lime and cement industries. Paradoxically: the post-war generation, which still remembers the old lime kilns and cement plants, remembers them as a burden. They are associated with arduous labor, noise, and air dustiness. The younger residents of Opole Silesia, who rediscover the *postindustrial* through old postcards, exhibitions, and films, are showing interest in the region's industrial past.

This monograph explores the irretrievably lost industrial heritage landscape of Opole's *White Basin*, where residents of Opole navigate their daily lives, often unaware that they are passing by remnants of former cement plants or their relic fragments, unmarked yet still present within the urban structure of Opole. The ruins of shaft kilns for lime burning in Gogolin, Górażdże, Krapkowice, Strzelce, and Annogóra, are now overgrown with trees, despite these *Silesian pyramids* being listed in the register of historical monuments of the Opole Voivodeship, and as recently as the 1970s, they were the most distinctive features of these areas. Yet, from an impressive concentration of several dozen ring kilns, unique examples of European industrial engineering – not a single one has survived.

The critical juncture for this topic is the year 1945, when, in the final months of World War II in Europe, the destructive roller of war pushed by the advancing Red Army crushed through the previously German territory of Opole Silesia (referred to in the propaganda of the Polish People's Republic as the "liberation of Opole Silesia") and consequently was followed by a brief Soviet occupation of these lands, ended with the dismantling and looting of "post-German" property, carried out on Stalin's orders by *trofiejnyje otriady*. Socialist propaganda, however, claimed that these cement plants had been destroyed as a result of "war activities."

After the Soviet devastation, the removal of machinery and equipment deep into the USSR, and further waves of looting, the administration of Opole Silesia was taken over by the Polish authorities and – per the decisions of the leaders of the anti-Hitler coalition – the German population was displaced and replaced by a massive influx of Poles, primarily resettled from the Eastern Borderlands of the Second Polish Republic, annexed by Stalin. The reconstruction of the ruined region began, including the revival of the most critical industry of that time — from the point of view of Poland's post-war needs – the cement and construction industry. The lime and cement plants of Opole gained a new generation of pioneers – distinguished specialists who were graduates of the first post-war class (1953) of the Ceramics Faculty at the AGH University of Science and Technology in Kraków. Top-quality cement from Opole once again became a first-need resource. The post-war years were marked by the production of excellent cement under Polish brands (*Piast, Bolko, Groszowice, Odra*) followed by the construction of new cement plants in the region (*Strzelce Opolskie, Górażdże*), while, during

the political and economic transformation (after 1989), production in individual plants was gradually phased out, followed by closures and even the demolition of entire post-industrial structures. By the 21st century, Opole's cement and lime industry was known for cutting-edge facilities like *Góraźdże*, *Odra*, and *Lhoist*, however, there remains a lack of academic study on the historical phenomenon of this white mining basin of the Opole Silesia.

The industrial face of the region's capital – Opole – a significant 19th-century European cement industry center – was primarily shaped by rich deposits of chalk marl localised near the navigable Odra River, Opole's designation as the capital of the Opole regency (May 1, 1816), the construction of the Upper Silesian railway line (1843) connecting this capital to coal mining regions, and the people: generations of “white miners” and investors, mayors, councilors, and officials committed to the dynamic, multifaceted growth of this historic Upper Silesian capital.

This study of the history of the cement and lime industry in Opole Silesia, from the 19th century to the present, represents the first scholarly attempt to fill a notable gap in the economic historiography of the Opole Voivodeship, however, it is merely a starting point, requiring in-depth exploration in the area of the problems mentioned here by interdisciplinary and international research teams that should be appointed for this purpose. Reliable, based on available, primarily German-language ones, sources, historical knowledge about Opole's lime kilns and cement plants has not been taught in universities, researched in scientific institutes, or disseminated by museums in Opole Silesia. This neglect was influenced by the ideological burden of the PRL propaganda which fostered anti-German sentiment, and – resulting from political reasons – the lack of discussion in Opole Silesia during the Polish People's Republic about the German heritage in the history of this region. As a result, the pre-war builders and owners of Opole's cement plants remained unacknowledged because they were Germans, while – and this is still widely unrecognised – Pringsheim, Friedländer, Schottländer, Cassirer were German Jews, whose vast fortunes were first confiscated by Nazi Germany and later, as post-German property, by communist Poland.

This study also addresses geological and paleontological research, the role of former quarries in science, recreation, and geotourism, and the need for a museum and research institution dedicated not only to the history of the lime and cement industry but also to preserving artifacts in a Natural History Museum. Whether such an institution should be located at Europe's oldest operating cement plant, Odra, or in a splendidly revitalized structure which is planned for demolition by its new owner in 2024 (*Silesia*), is a decision to be made by designated officials and local and regional authorities.

The territorial scope of this study encompasses the historically defined part of Upper Silesia, conventionally referred to as the Opole Silesia. This is the western part of Upper Silesia – specifically the area of the Opole Regency, which, after the plebiscite and the Third Silesian Uprising in 1921, was territorially reduced and remained within Germany following the division of Upper Silesia by the Polish-German border in 1922.

The structure of this study is derived from its subject, territorial and chronological scope, research methodology: historical analysis and synthesis, source base, and relevant literature in Polish and German-language studies. The study follows a chronological-thematic arrangement and is divided into four chapters.

The first chapter discusses the geological structure of Opole Silesia, highlighting the pioneering contributions of German researchers and select contemporary Polish publications. The lime kilns of Opole are situated within this geological framework. This chapter explores the history of their emergence, their distribution, and the operational schematics of early shaft and ring kilns. The lime industry in Opole Silesia continued to develop after 1945 in the discussed region and remains active today, which has been briefly summarized here.

Chapter two revisits the beginnings of the global cement industry. 2024 marks the bicentennial of the patenting of the Portland cement name. It examines the historical definition of *cement*. This chapter introduces global pioneers of Portland cement production, and outlines the early development

of the cement industry in Polish territories (outside of the Opole Silesia region). It mentions the first Portland cement factories in Poland under the Russian, Prussian, and Austrian partitions during the 19th century, as well as the periods of crisis, war, reconstruction, and growth of Polish cement manufacturing in the 20th century.

The first Portland cement factory in Russian-occupied Polish territories – *Grodziec* near Będzin – was established by state councilor Jan Ciechanowski in 1857. That same year, Friedrich Wilhelm Grundmann initiated the first cement factory in Opole Silesia. This chapter details the emergence of the modern cement industry in the Opole Regency in the context of the 19th-century industrial revolution, indicates the location of the first *Roman cementu* factory in Prussia and of the 11 historical *Portland cementu* factories in Opole – structures that still exist but are under-researched and absent from historical monuments registers; it highlights the investors responsible for these pioneering projects, and provides architectural examples made possible by the use of Opole's *Portland cementu*. The chapter is significant for filling the gaps in regional education; its source material has never been published in post-war academic or journalistic works.

Chapter three examines the fates of cement plants in Opole Silesia after World War II: their state after their “liberation” by the Red Army in 1945, the subsequent post-war reconstruction of Opole's cement industry, the establishment of modern cement plants in Strzelce Opolskie and Chorula, the image of the oldest active cement plant in Poland, *Odra S.A.*, as well as the structural transformations in the industry resulting from the economic transition that took place in Poland after the political and economic breakthrough in 1989.

The fourth chapter explores the quarries of Opole as sites of globally significant scientific discoveries over the centuries, as well as their modern roles in regional education, promotion of the region, and recreation. Primary examples include *Jurapark* in Krasiejów, a paleontological site of discoveries and research, the quarry at the *Odra* cement plant, where valuable ammonites are presently found, but also about the findings of 19th-century German paleontologists, biodiversity conservation in open-pit mines, geotourism centered on fossil hunting, and the azure waters of flooded quarries used for recreation, sports, and tourism.

In the conclusion, the author reiterates the long-standing public call to establish an institution in this region that combines museum and research roles within the Museum of the Cement and Lime Industry of Opole Silesia and a Natural History Museum. This work seeks, among others, to dignify the industrial heritage of Opole Silesia and honour the people who contributed to its legacy for the benefit of future generations. Only the presentation of the centuries-old traditions of lime and cement production in Opole Silesia in the area of the former Opole regency and within the context of its ancillary industries (e.g., railways, shipping, and energy), could ensure a truly educational purpose that would also serve to retain for future generations the valuable – and rediscovered – image of the industrial heritage of the region.

ANEKS

ilustracje do tekstu

Ilustr. nr 1

Wapienniki w granicach Opola i Nowej Wsi Królewskiej, poł. XIX w., litografia wykonana ok. 1843 r.
w wydawnictwie Riedel & Knippel w Kowarach, reprodukcja



Źródło: A. MARSCH Marsch (i in.), *Podróże w czasie: dawne widoki Śląska na grafikach z kolekcji Haselbacha*, Wrocław 2007, s. 222.

Ilustr. nr 2

Wapień z Górażdży i margiel z Folwarku



Źródło: fot. Jerzy Golczuk

**Podział przyrodniczo-gospodarczy Górnego Śląska
w początkach XX w. wg Josepha Partscha**



Źródło: J. PARTSCH, *Schlesien. Eine Landeskunde für das deutsche Volk*, Breslau 1911, s. 31.

**Lokalizacja kamieniołomu oraz pieców do wypału kamienia wapiennego
w okolicy Kamienia Śląskiego w połowie XVIII w.**



Źródło: Ch. F. von WREDE, *Krieges-Cardes von Schlesien*, Staatsbibliothek zu Berlin, sygn. III C Kart N 15060, Band 2, Blatt 20.

Ilustr. nr 5

Tarnów Opolski, na horyzoncie dawne piece kręgowe, w tym miejscu współcześnie znajdują się Zakłady Wapiennicze Lhoist S.A.



Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe

Ilustr. nr 6

Dawne (nieistniejące) piece kręgowe w Tarnowie Opolskim, lata 30. XX w., współcześnie jest to teren Zakładów Wapienniczych Lhoist S.A. Budynek w środku istnieje do dziś pod adresem Dworcowa 9



Źródło: 75 Jahre Oppelner ..., s. 72.

Ilustr. nr 7

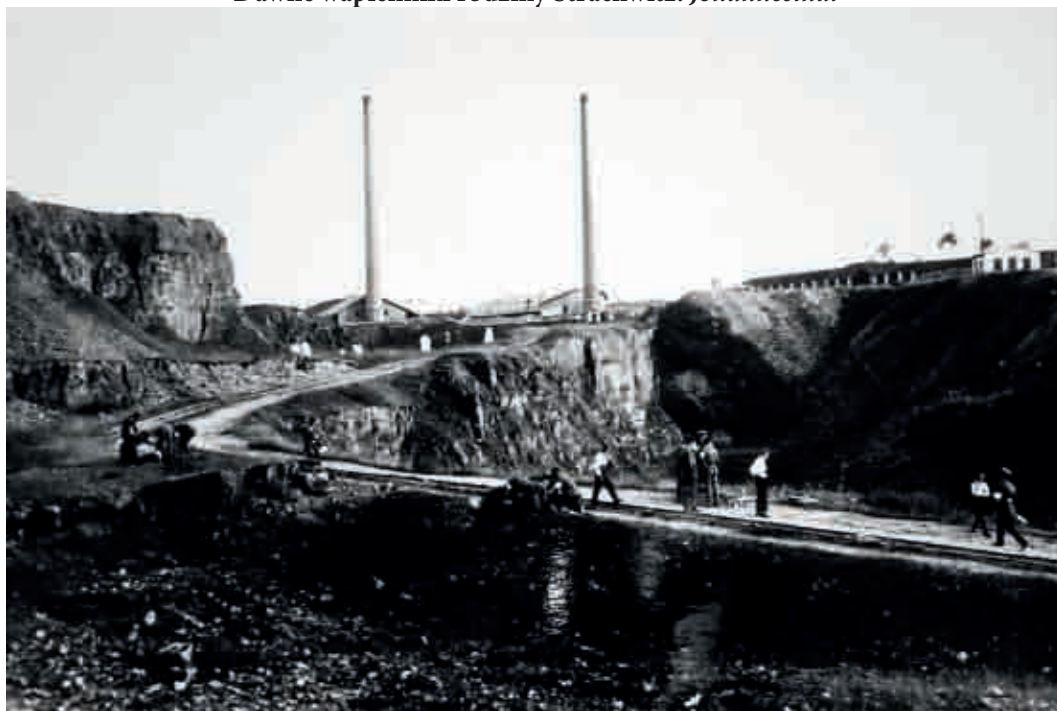
**Pracownicy wapienników „Johannesthal”, lata 30. XX w.,
w środku Hans Heinrich von Strachwitz z Izbicka**



Źródło: P. SMYKAŁA, *Izbicko. Dzieje wsi i parafii*, Strzelce Opolskie 2015, s. 264.

Ilustr. nr 8

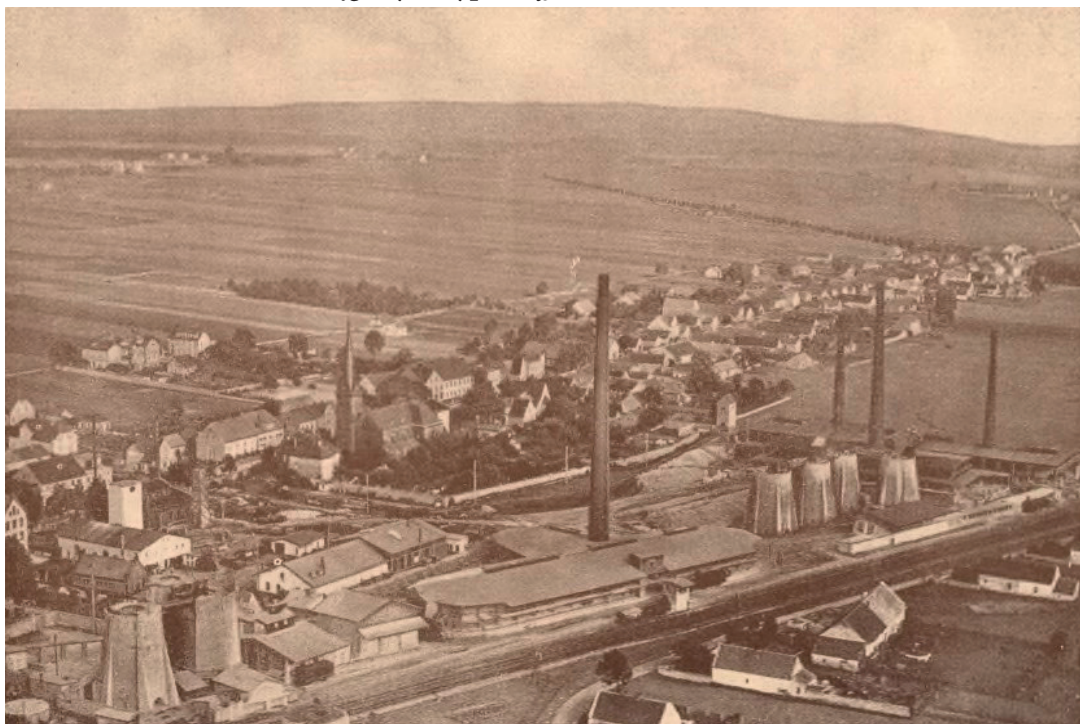
Dawne wapienniki rodziny Strachwitz: *Johannesthal*



Źródło: P. SMYKAŁA, *Izbicko. Dzieje wsi i parafii*, Strzelce Opolskie 2015, s. 261.

Ilustr. nr 9

**Krajobraz Gogolina z piecami szybowymi typu *Rumford*
i kręgowymi typu *Hoffmann*, lata 30. XX w.**



Źródło: 75 Jahre Oppelner ..., s. 72.

Ilustr. nr 10

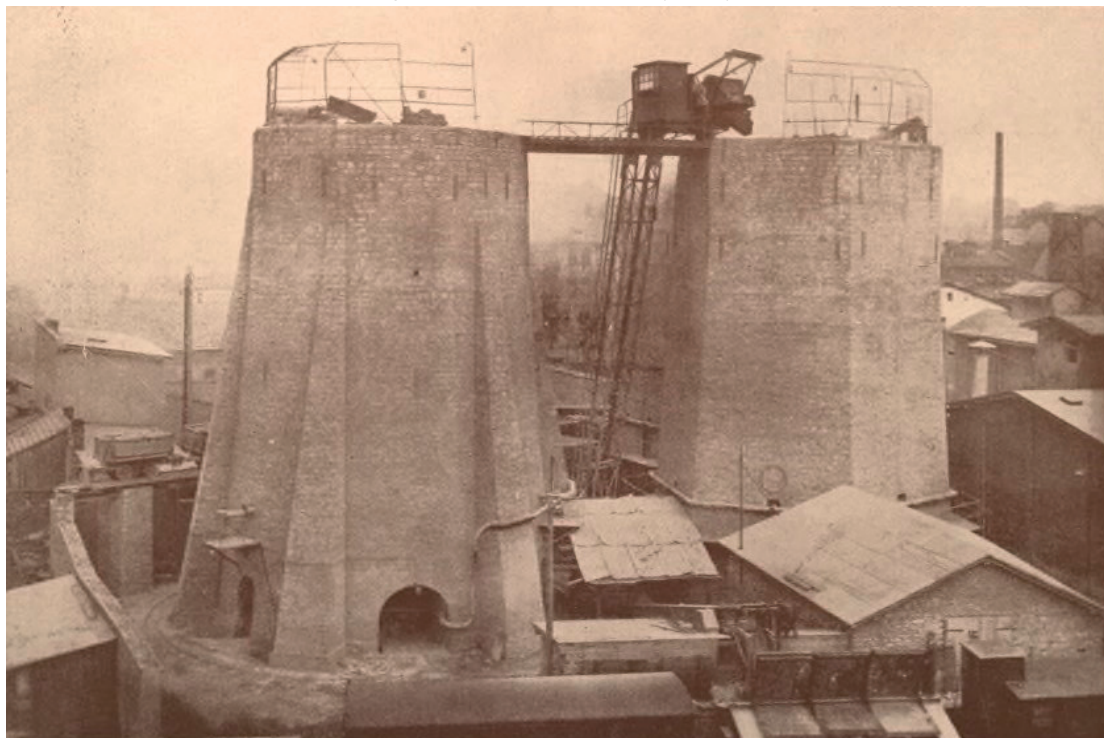
**Gogolin, teren przy linii kolejowej, piec kręgowy typu *Hoffmann*
i szybowe typu *Rumford*, lata 30. XX w.**



Źródło: 75 Jahre Oppelner ..., s. 71.

Ilustr. nr 11

Gogolin, bateria pieców szybowych



Źródło: 75 Jahre Oppelner ..., s. 71.

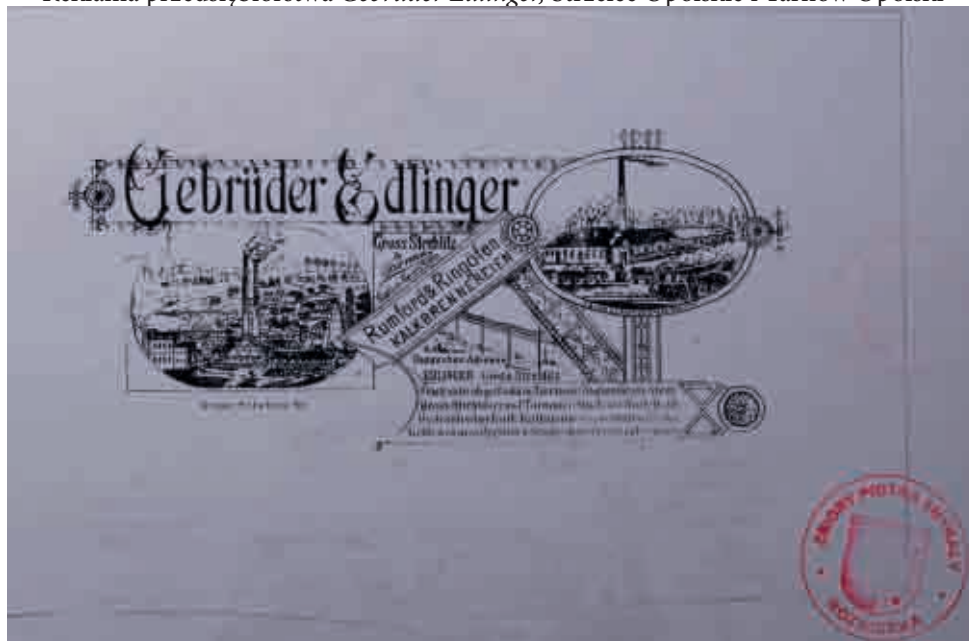
Ilustr. nr 12

Dawne wapienniki braci Cassirer w Gogolinie, stan obecny



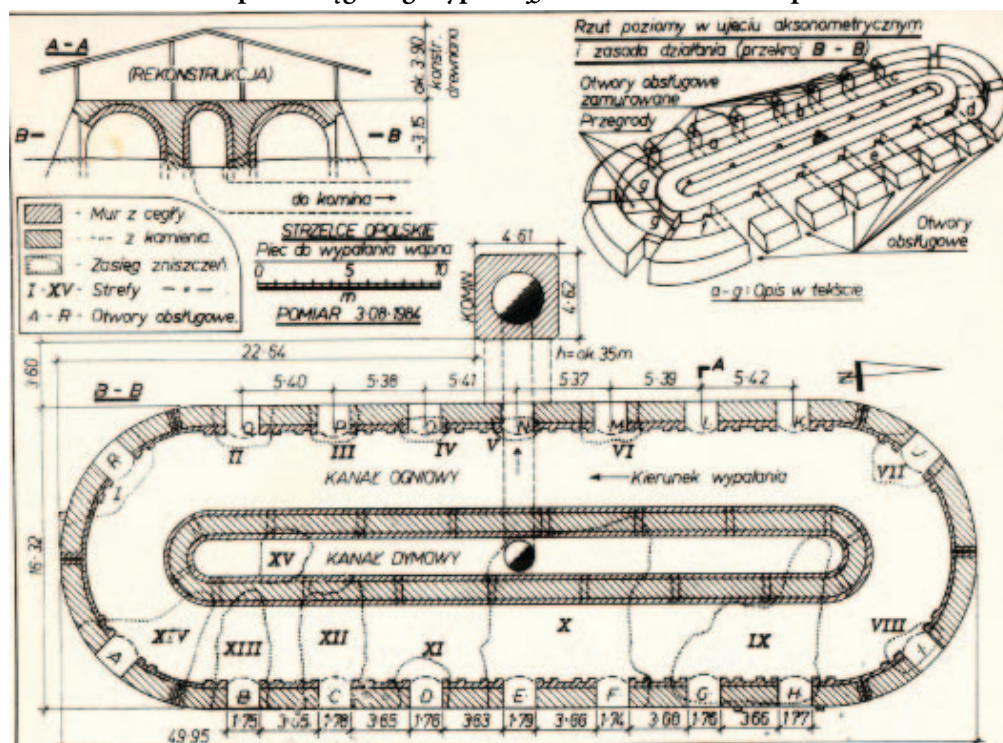
Źródło: fot. z archiwum Urzędu Miejskiego w Gogolinie

Reklama przedsiębiorstwa *Gebrüder Edlinger*, Strzelce Opolskie i Tarnów Opolski



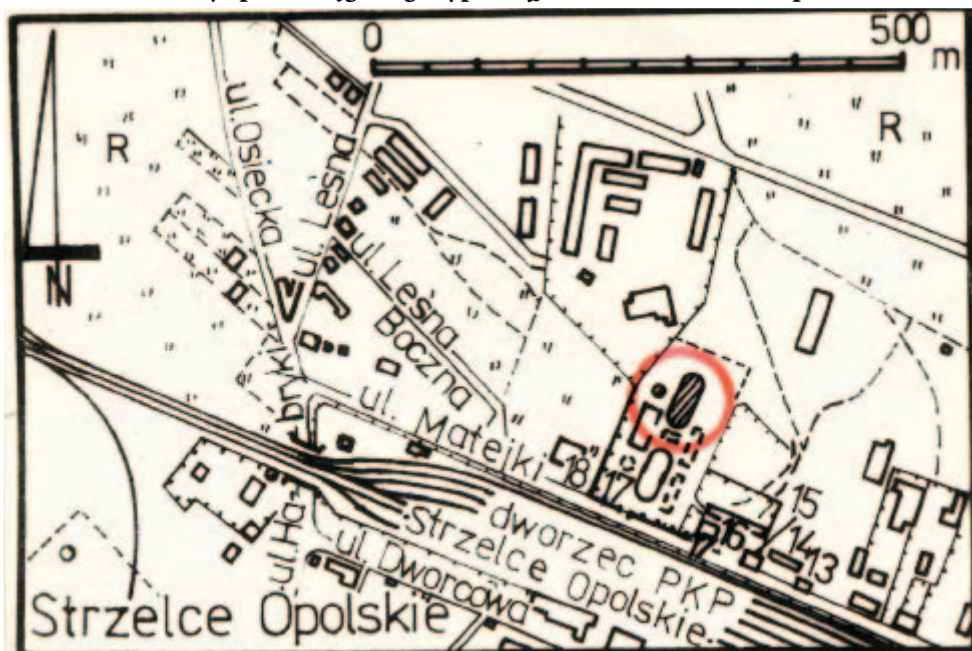
Źródło: ze zbiorów Piotra Smykały

Schemat pieca kręgowego typu *Hoffmann* w Strzelcach Opolskich



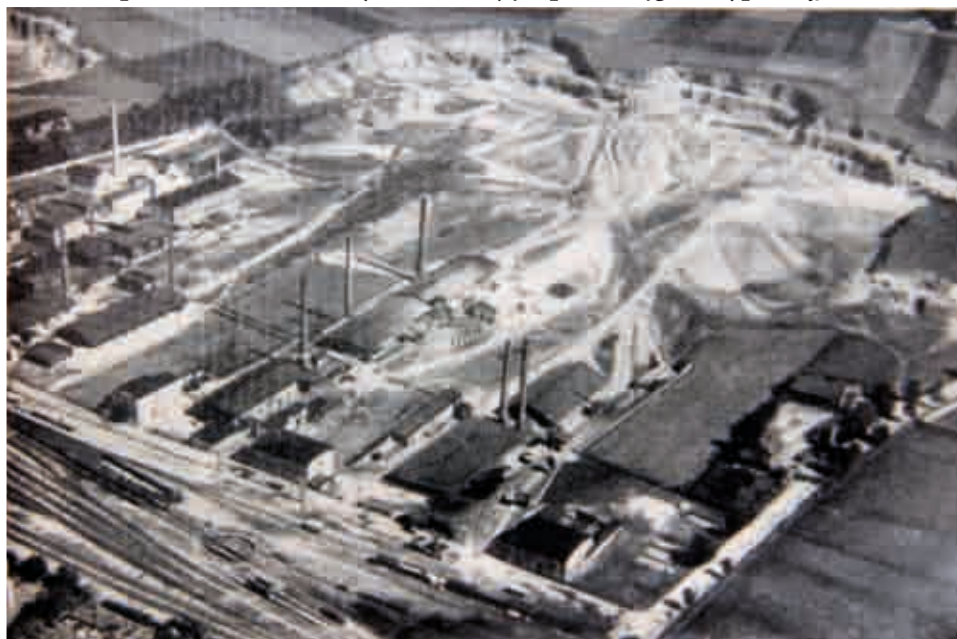
Źródło: Piec kręgowy Hoffmanna do wypalania wapna w Strzelcach Opolskich, karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa opracowana 03.08.1984 r. przez Zbigniewa Łabęckiego, Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, s. 1 (kopia w zbiorach autorki).

Lokalizacja pieca kręgowego typu *Hoffmann* w Strzelcach Opolskich



Źródło: Piec kręgowy *Hoffmann* do wypalania wapna w Strzelcach Opolskich, karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa opracowana 03.08.1984 r. przez Zbigniewa Łabęckiego, Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, s. 1 (kopia w zbiorach autorki).

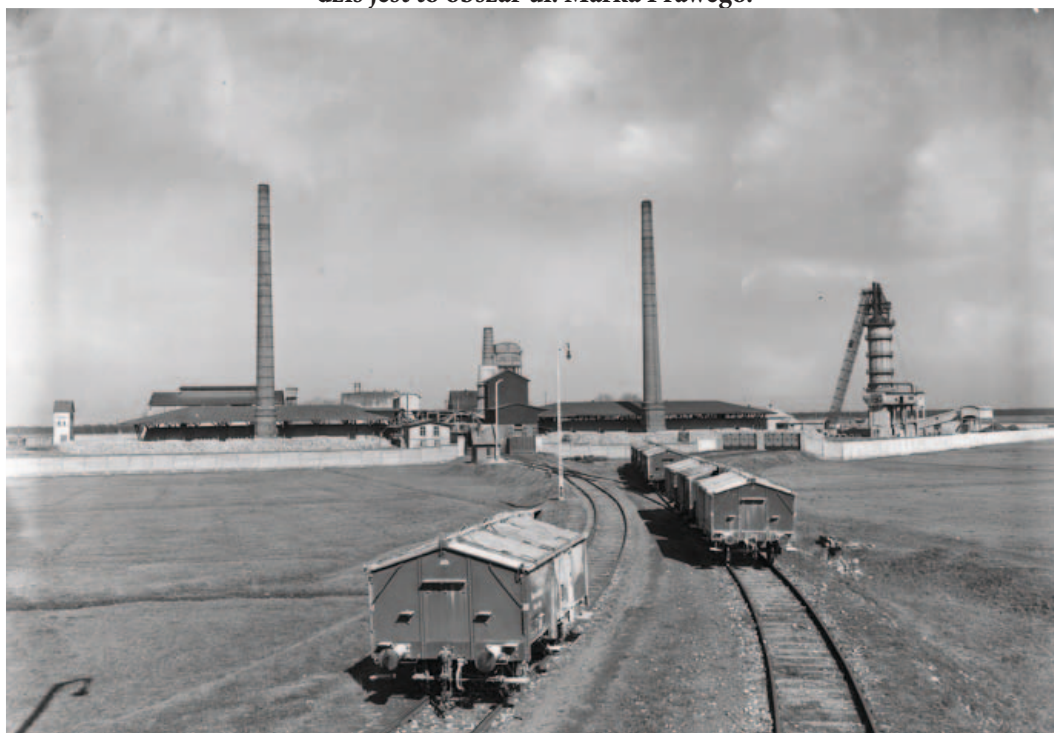
Strzelce Opolskie, dawniej Edlingerweg, dziś ul. Matejki, dawny obszar przemysłowy (wapienno-cementowy), nieistniejące piece kręgowe typu *Hoffmann*



Źródło: Oberschlesien im Bild, nr 7, 10.02.1928, s. 6.

Ilustr. nr 17

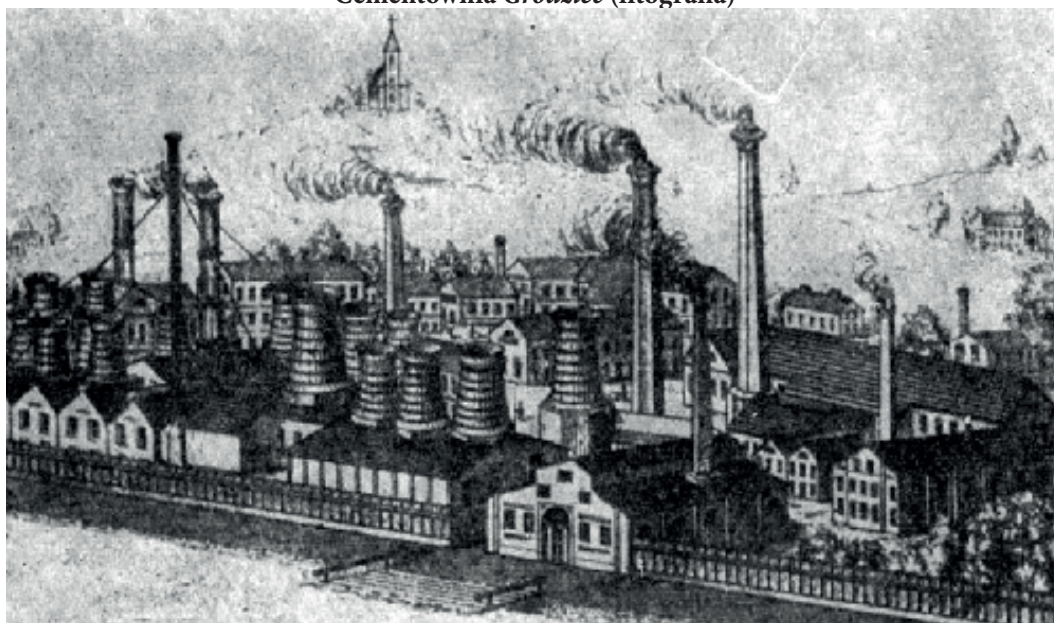
Strzelce Opolskie, dawne piece *Hoffmann* i piec szybowy typu *Saeger*, należące do spółki akcyjnej z Opoła, która od roku 1938 nosiła nazwę *Portland-Cement und Kalkwerke Stadt Oppeln Aktiengesellschaft*, dziś jest to obszar ul. Marka Prawego.



Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe

Ilustr. nr 18

Cementownia Grodziec (litografia)



Źródło: www.polskicement.pl

Ilustr. nr 19

**Filizanka nr 9 z serwisu *Carnalla*:
unikatowy wizerunek Fabryki *Roman cementu* w Tarnowskich Górach**



Źródło: fot. Józef Tomasz Juros

Ilustr. nr 20

**Friedrich Wilhelm Grundmann, inicjator budowy
i współwłaściciel pierwszej fabryki *Portland cementu* w Opolu w roku 1857**



Źródło: 75 Jahre Oppelner ..., s. 10.

Ilustr. nr 21

Portland-Cement-Fabrik in Oppeln założona w 1857 r. po rozbudowach i modernizacjach, od roku 1872 działająca pod nazwą *Oppelner Portland-Cement-Fabriken vorm. F. W. Grundmann*. Współcześnie nieistniejąca, widok od strony Odry, pocz. XX w.



Źródło: 75 Jahre Oppelner ..., s. 39.

Ilustr. nr 22

Dawna Cementownia „Grundmann” w Opolu po licznych modernizacjach, stan z pocz. XX w., w tle z prawej strony widać cementownię A. Giesela (zdjęcie lotnicze).



Źródło: 75 Jahre Oppelner ..., s. 39.

Hala pieców w pierwszej opolskiej fabryce cementu portlandzkiego założonej przez F. W. Grundmanna i grupę udziałowców, po późniejszej modernizacji i przekształceniu w spółkę akcyjną



Źródło: Kolekcja Bogusława Szybkowskiego, w zbiorach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu (dalej: Kolekcja B. Szybkowskiego)

Leo Constans Alexander von Prondzynski (także podpisywany jako Constantin von Prondzynski), pierwszy prezes Schlesische Actien-Gesellschaft für Portland-Cement-Fabrikation w Groszowicach koło Opola



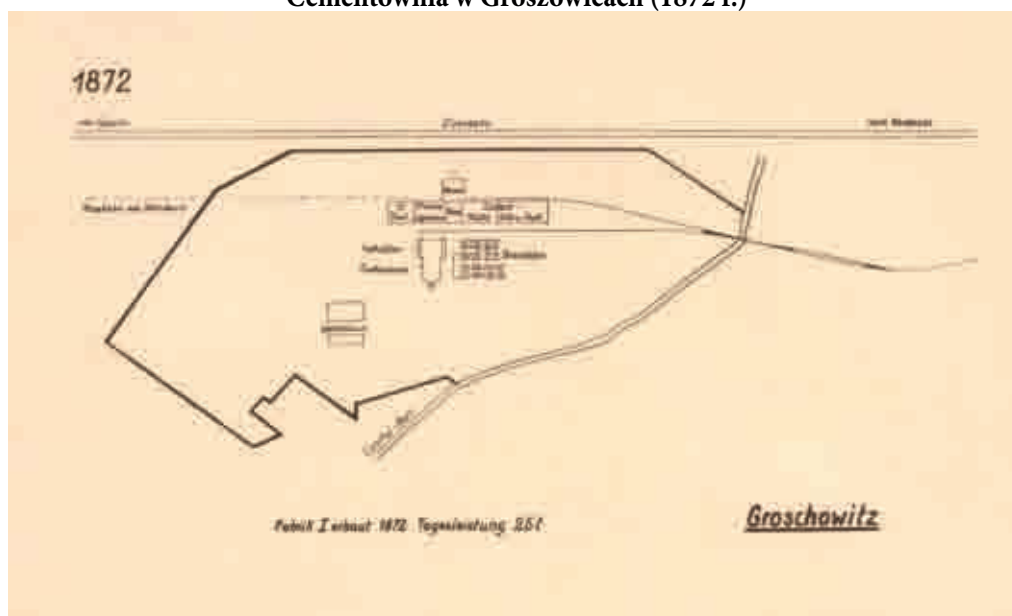
Źródło: 75 Jahre Oppelner ..., s. 16.

Dawna cementownia w Groszowicach uwidoczniiona na litografii



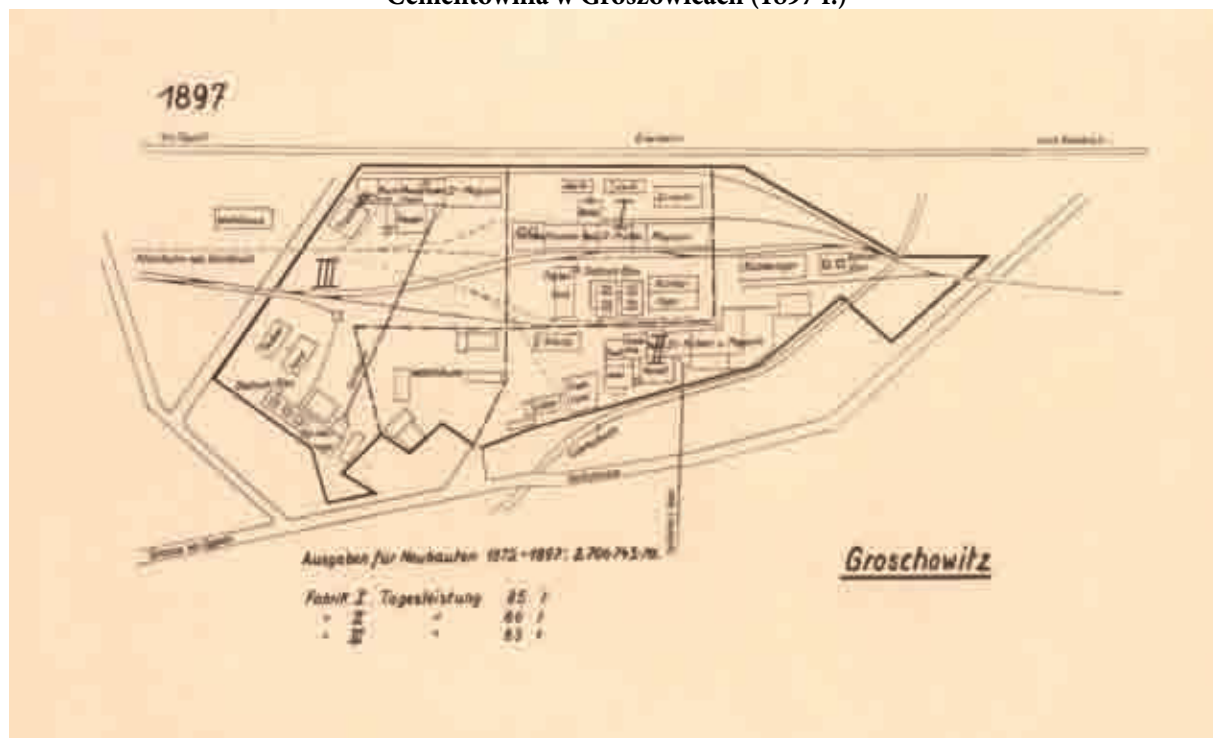
Źródło: J. ECKSTEIN, (Hrsg. u. Red.), *Historisch-biographische Blätter. Industrie, Handel und Gewerbe*, XIX Lieferung, Berlin 1901/1903

Cementownia w Groszowicach (1872 r.)



Źródło: 75 Jahre Oppelner ..., s. 58.

Cementownia w Groszowicach (1897 r.)



Źródło: 75 Jahre Oppelner ..., s. 58.

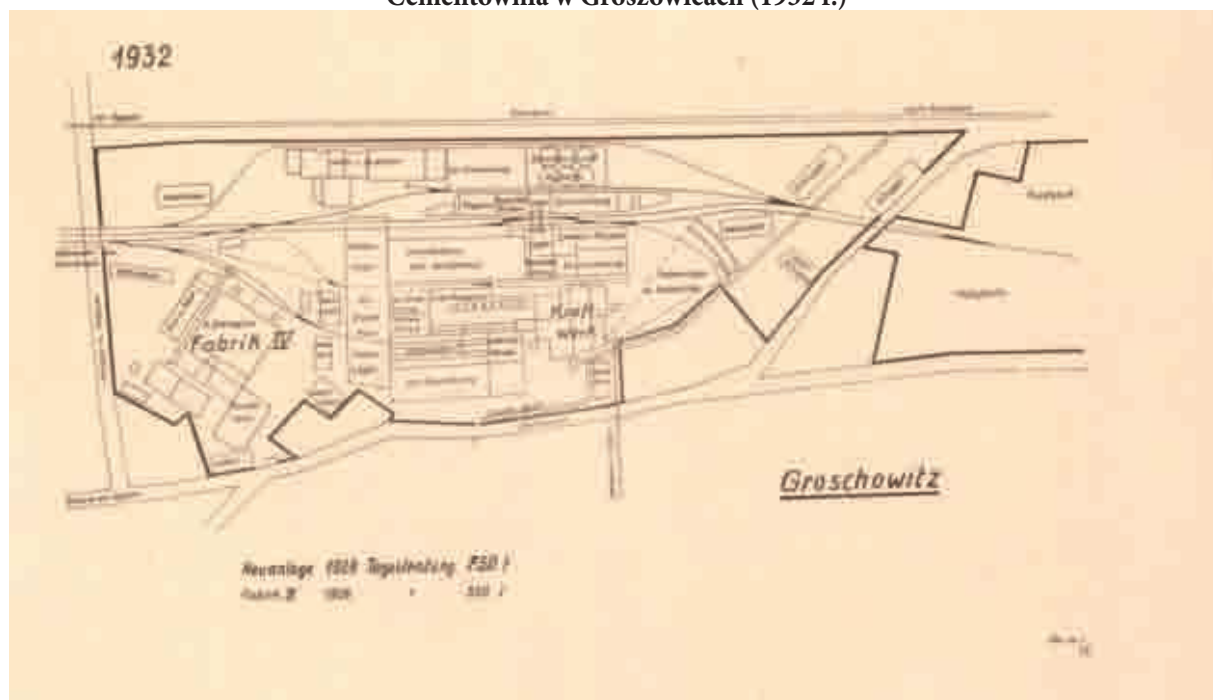
Ilustr. nr 28

Cementownia Groszowice (1918 r.)



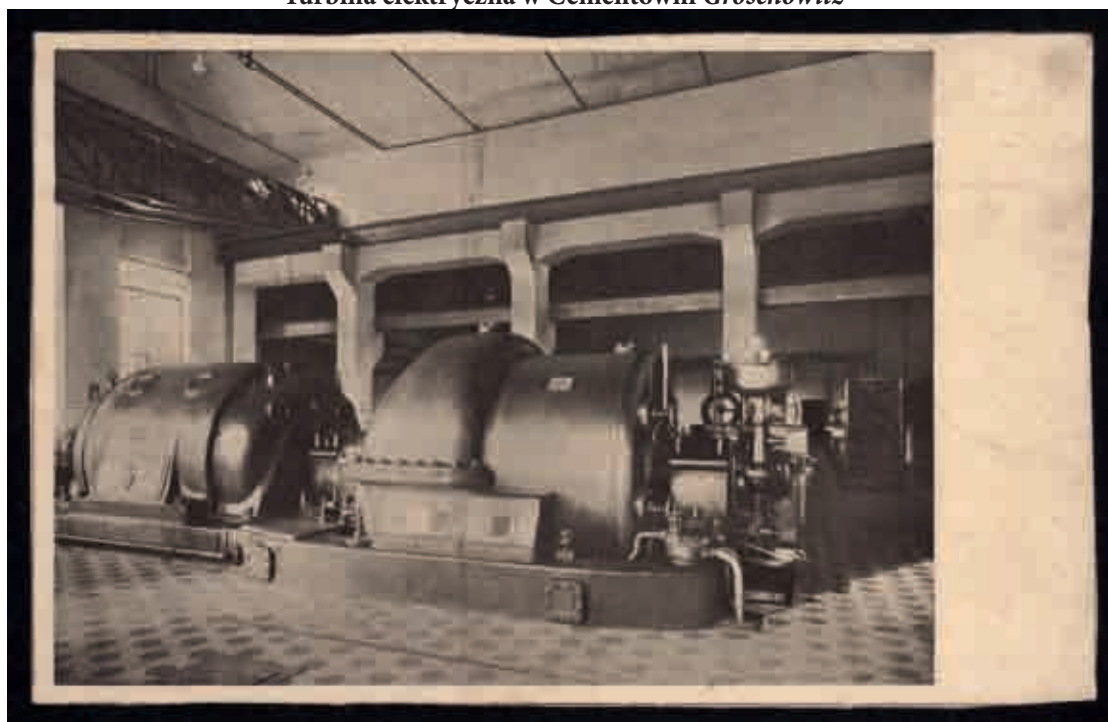
Źródło: 75 Jahre Oppelner ..., s. 59.

Cementownia w Groszowicach (1932 r.)



Źródło: 75 Jahre Oppelner ..., s. 59.

Turbina elektryczna w Cementowni Groschowitz



Źródło: 75 Jahre Oppelner ..., s. 52.

Ilustr. nr 31

Cementownia Groschowitz, lata 30. XX w.



Źródło: 75 Jahre Oppelner ..., s. 62.

Ilustr. nr 32

Ładunek surowca w cementowni Groschowitz, lata 30. XX w.



Źródło: 75 Jahre Oppelner ..., s. 61.

Magazyn węgla w Cementowni Groschowitz, lata 30. XX w.



Źródło: 75 Jahre Oppelner ..., s. 62.

Płyta nagrobna Löbela i Henrietty Schottländerów,
Wrocław Stary Cmentarz Żydowski, ul. Ślężna



Źródło: wikipedia.org

Ilustr. nr 35

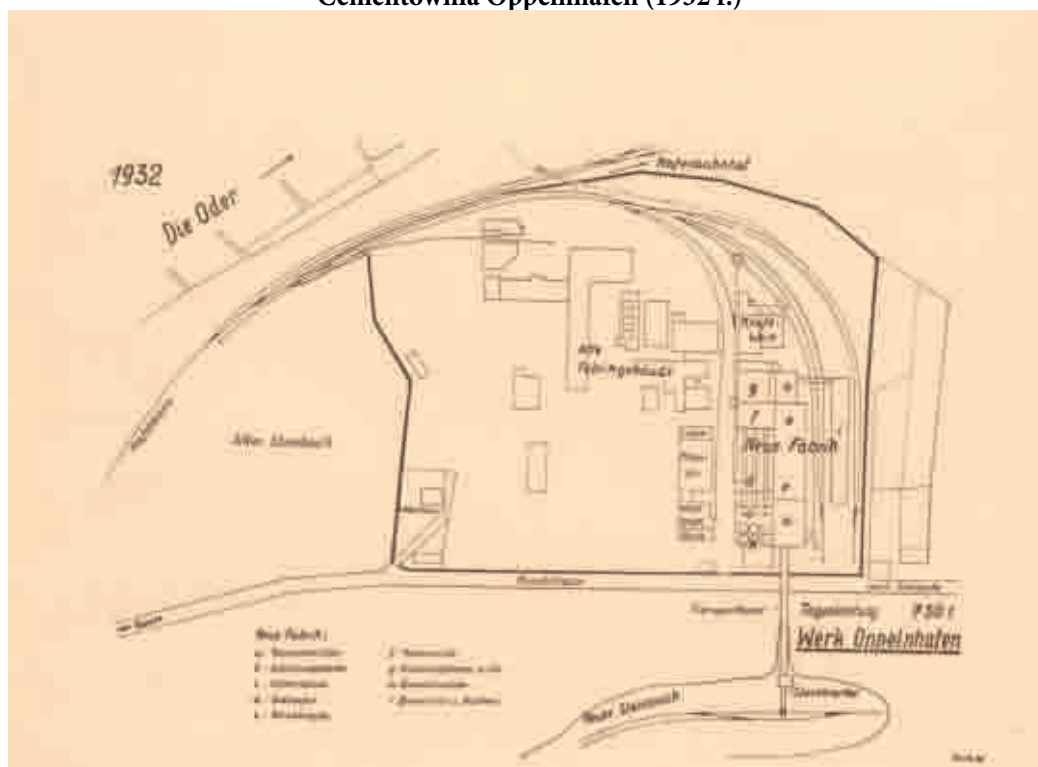
Cementownia Oppelnhafen (1899 r.)



Źródło: 75 Jahre Oppelner ..., s. 54.

Ilustr. nr 36

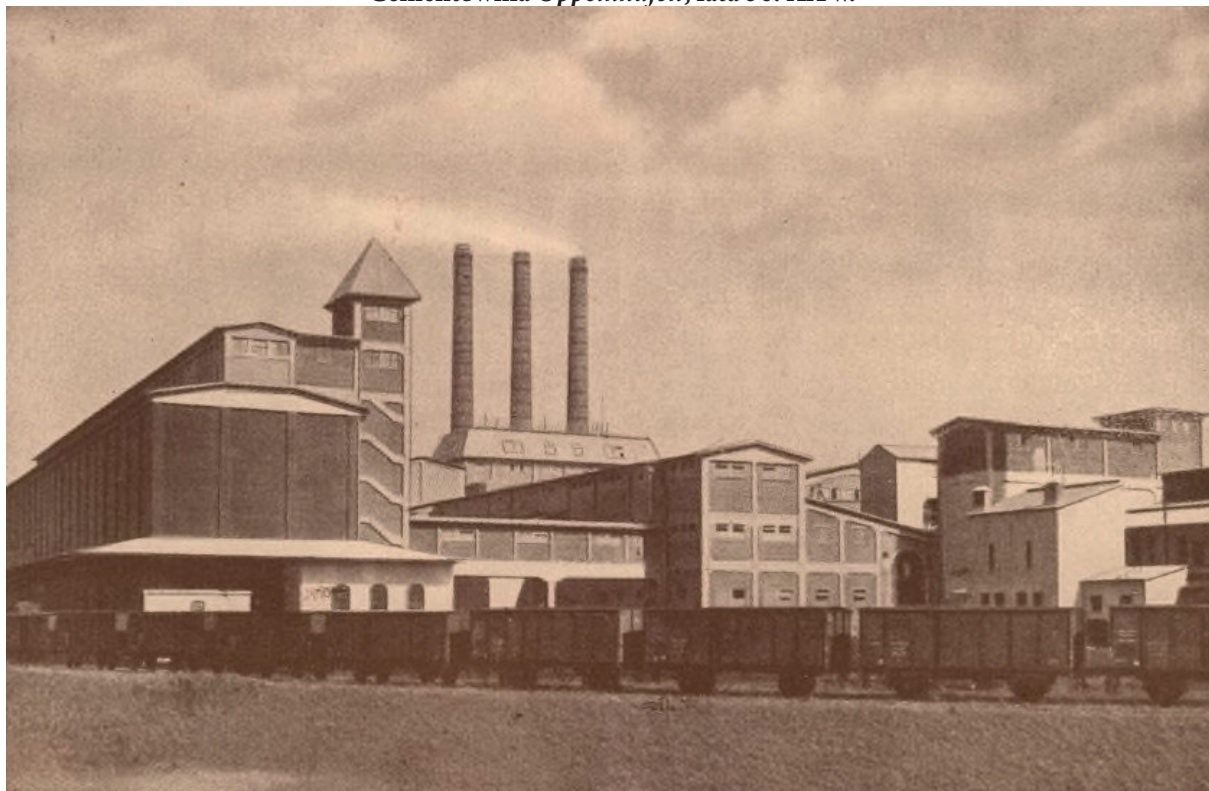
Cementownia Oppelnhafen (1932 r.)



Źródło: 75 Jahre Oppelner ..., s. 54.

Ilustr. nr 37

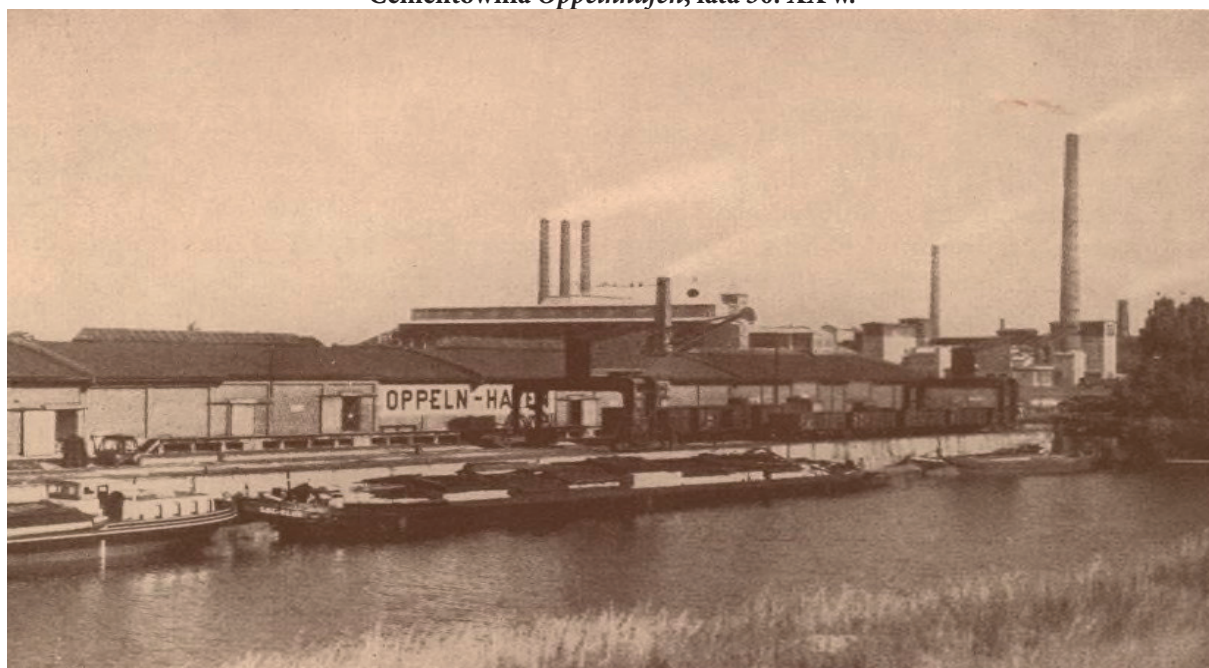
Cementownia *Oppelnhafen*, lata 30. XX w.



Źródło: 75 Jahre Oppelner ..., s. 55.

Ilustr. nr 38

Cementownia *Oppelnhafen*, lata 30. XX w.



Źródło: 75 Jahre Oppelner ..., s. 55.

Ilustr. nr 39

Cementownia *Oppelnhafen*, lata 30. XX w., załadunek margla



Źródło: 75 Jahre Oppelner ..., s. 57.

Ilustr. nr 40

**Kamieniołom i kolejka wąskotorowa
przy Cementowni *Oppelnhafen*, lata 30. XX w.**



Źródło: 75 Jahre Oppelner ..., s. 57.

Ilustr. nr 41

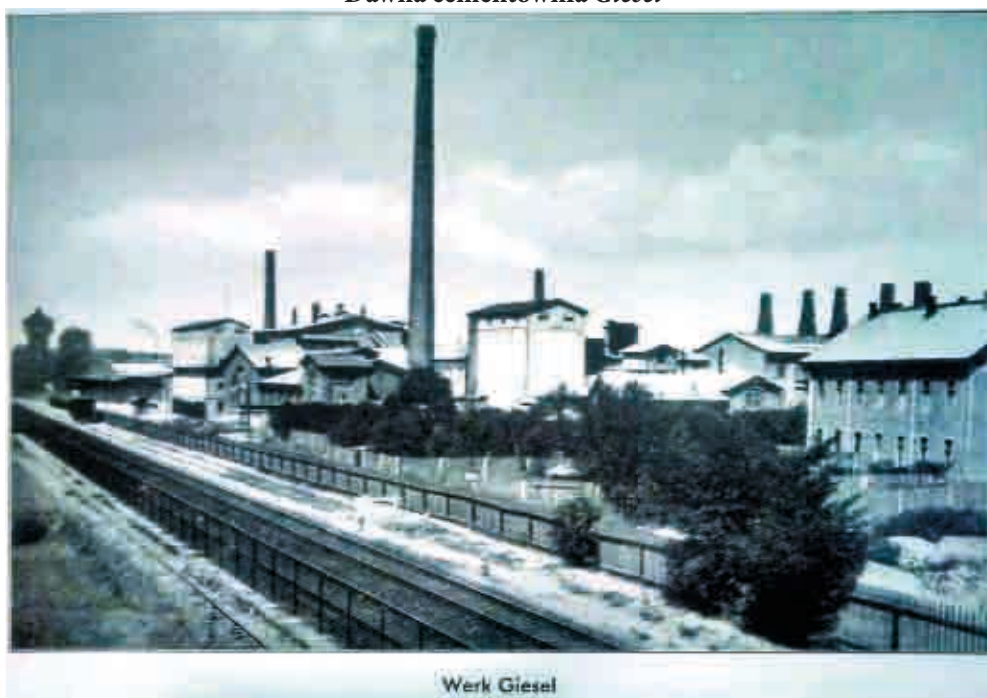
Cement portlandzki pakowany do worków papierowych w zakładzie *Oppelnhafen*,
fotografia z lat 30. XX w.



Źródło: fotopolska.eu

Ilustr. nr 42

Dawna cementownia *Giesel*



Źródło: Kolekcja B. Szybkowskiego

Ilustr. nr 43

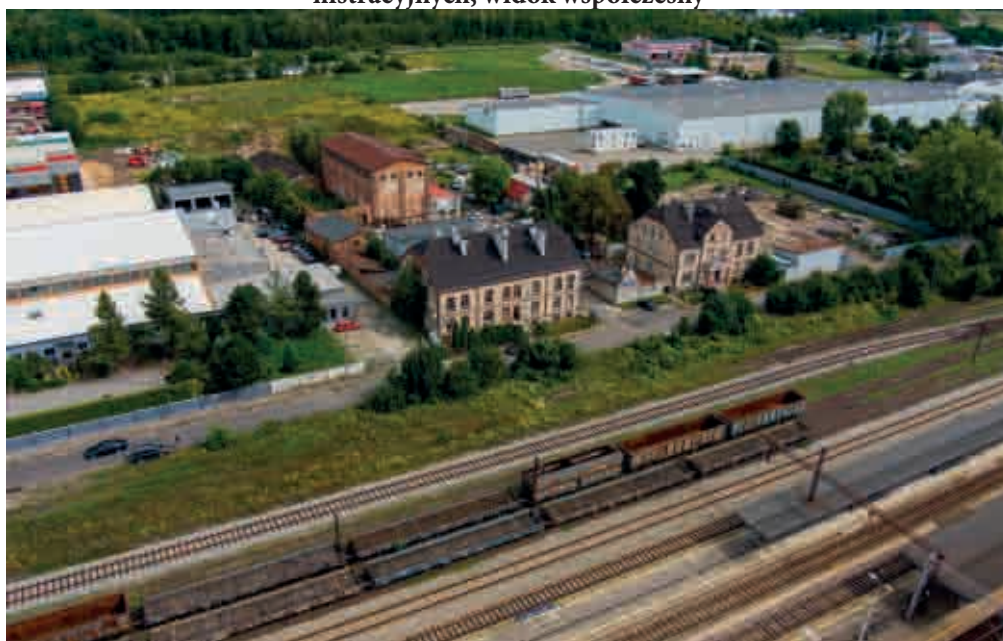
Cementownia, wapienniki w Szymiszowie oraz cegielnia w Suchej



Źródło: J. ECKSTEIN J., (Hrsg. u. Red.), *Historisch-biographische Blätter. Industrie, Handel und Gewerbe*, XIX Lieferung, Berlin 1901/1903

Ilustr. nr 44

Dawna cementownia w Strzelcach Opolskich, na pierwszym planie pozostałości hali i budynków administracyjnych, widok współczesny



Źródło: T. KUDYBA, *Dawne cementownie ...*, s. 85.

Ilustr. nr 45

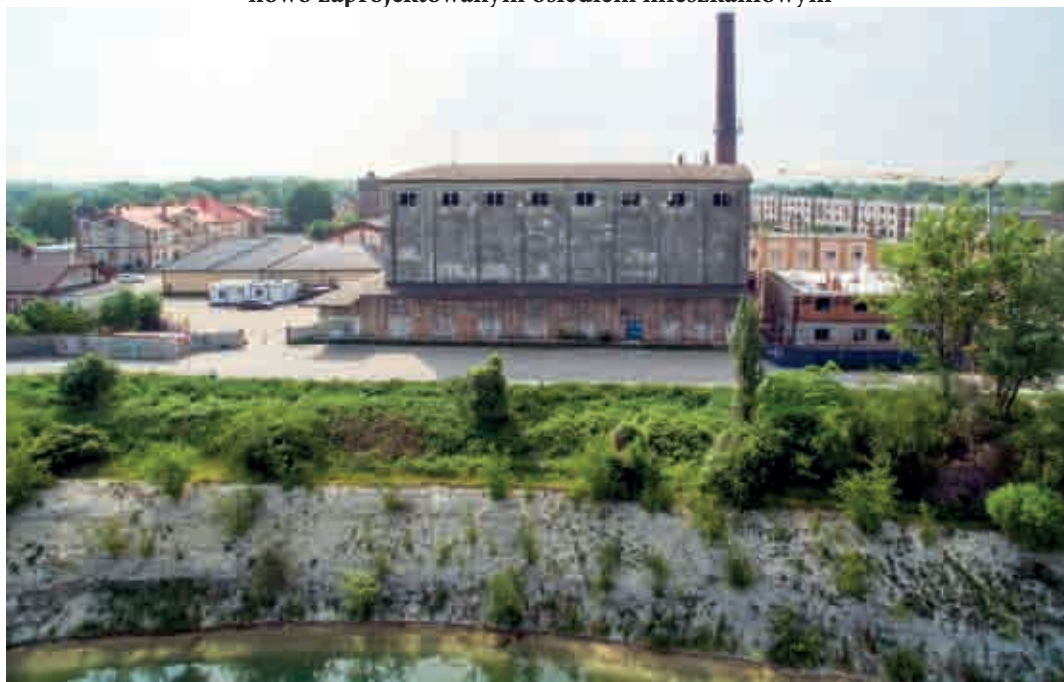
Cementownia Kgl. Neudorf, lata 30. XX w.



Źródło: 75 Jahre Oppelner ..., s. 65.

Ilustr. nr 46

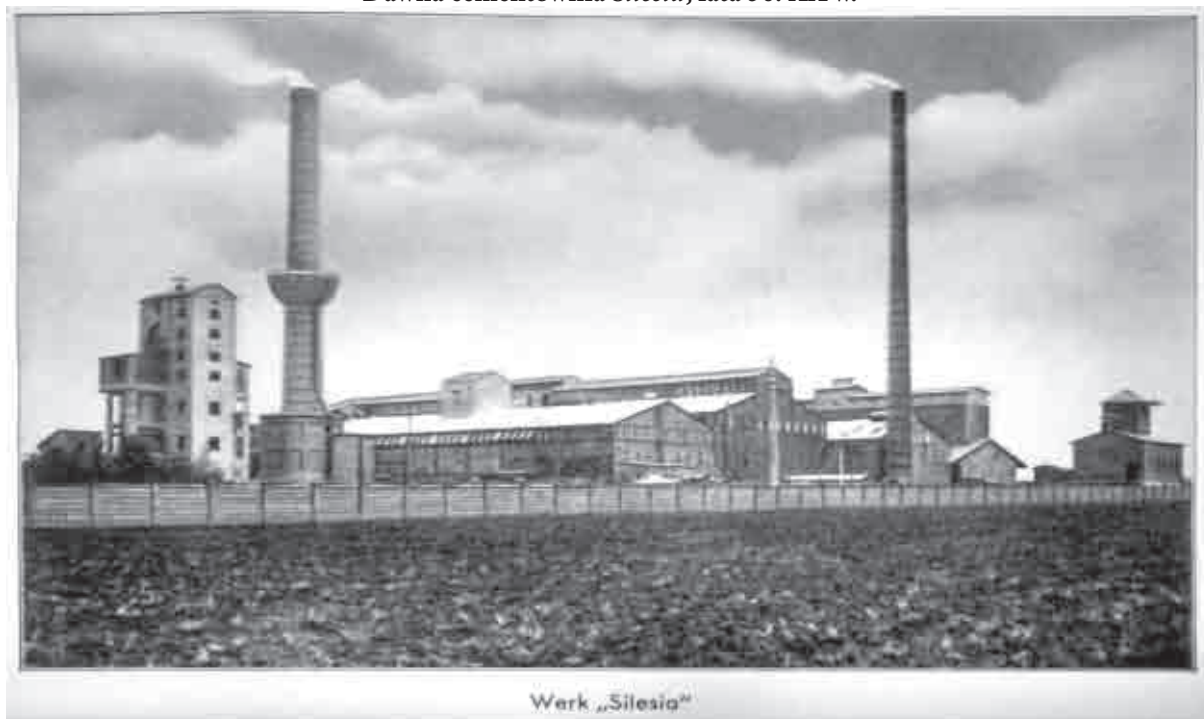
Współczesny widok na nieczynną cementownię Bolko wraz z kamionką, dawną infrastrukturą oraz nowo zaprojektowanym osiedlem mieszkaniowym



Źródło: T. KUDYBA (reż.), *Opolskie białe złoto*, 2017 ...

Ilustr. nr 47

Dawna cementownia *Silesia*, lata 30. XX w.



Źródło: Kolekcja B. Szybkowskiego

Ilustr. nr 48

DomEXPO w dawnej cementowni *Silesia*, po rewitalizacji w roku 2014



Źródło: www.investinopole.pl/estate/expo-opole-kepska-8/

Ilustr. nr 49

**Hala Stulecia, Wrocław: zbudowana w całości
z cementu wyprodukowanego w opolskiej *Silesii***



Źródło: www.wroclaw.pl, fotografia współczesna

Ilustr. nr 50

Berlin 1939, stadion olimpijski, widok ogólny



Źródło: Kolekcja B. Szybkowskiego

Ilustr. nr 51

Dawna cementownia *Stadt Oppeln* (*Miasto Opole*)



Portland-Cement-Fabrik „Stadt Oppeln“ Aktiengesellschaft
Cementfabrik in Oppeln

Źródło: Kolekcja B. Szybkowskiego

Ilustr. nr 52

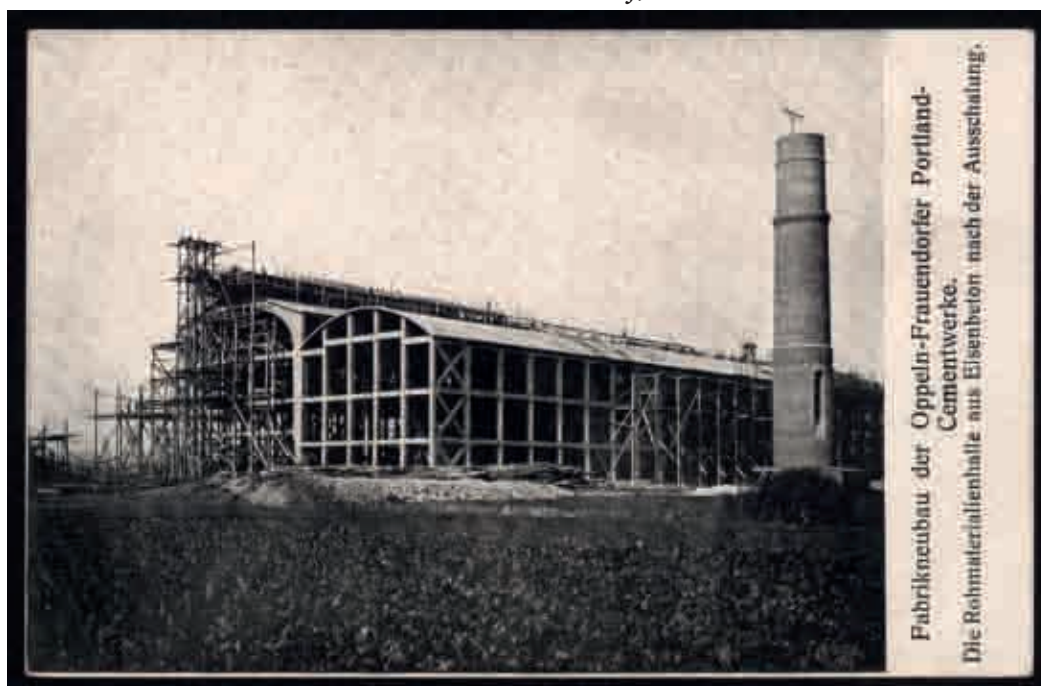
Teren po cementowni *Piast*, widok współczesny



Źródło: T. KUDYBA (reż.), *Opolskie białe złoto*, 2017 ...

Ilustr. nr 53

Budowa cementowni *Frauendorf*, hala surowca



Źródło: Kolekcja B. Szybkowskiego

Ilustr. nr 54

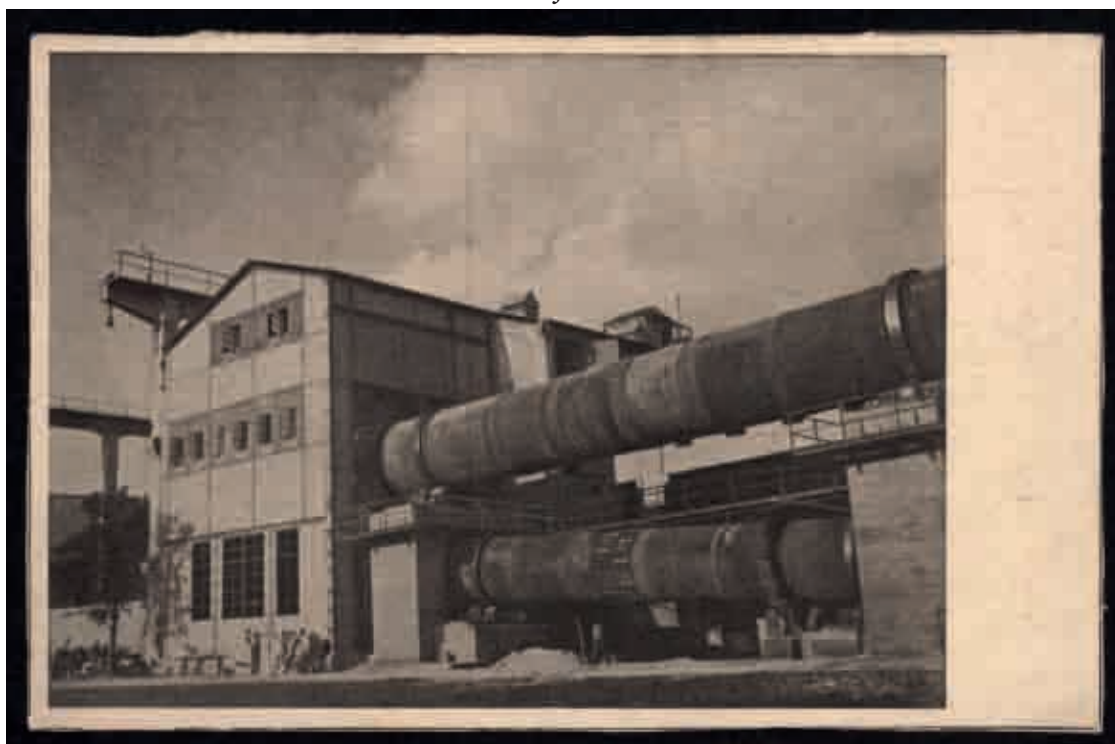
Hala pieców w budowie, cementownia *Frauendorf*



Źródło: Kolekcja B. Szybkowskiego

Ilustr. nr 55

Frauendorf w budowie



Źródło: Kolekcja B. Szybkowskiego

Ilustr. nr 56

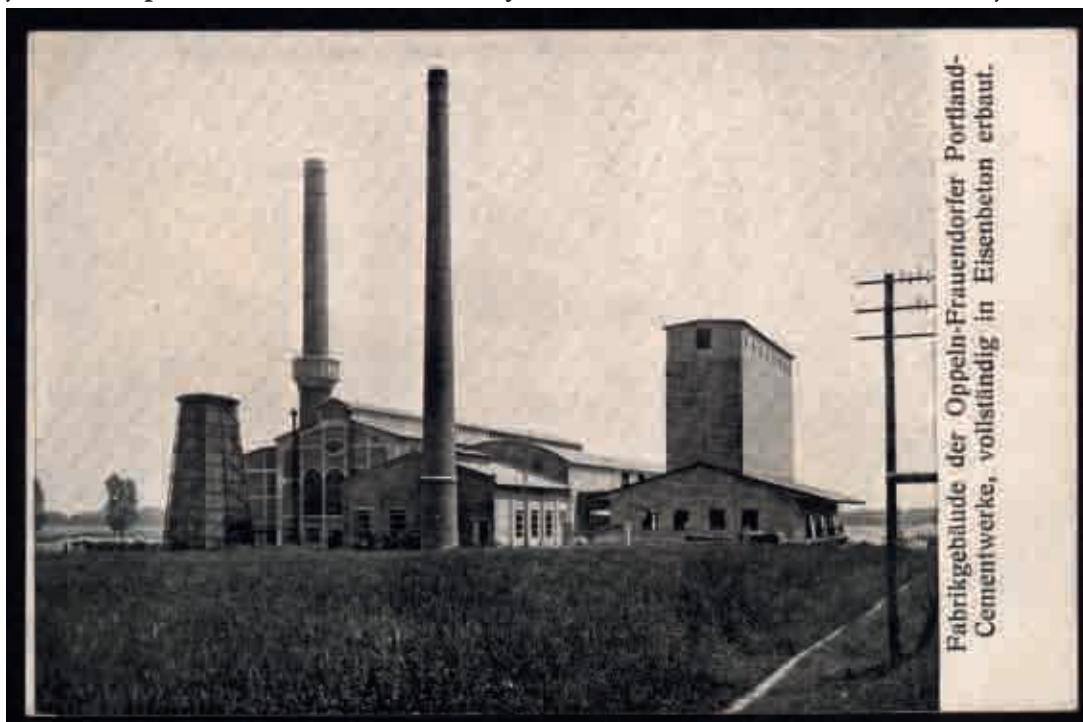
Cementownia Frauendorf, silos cementu, konstrukcja żelbetowa



Źródło: Kolekcja B. Szybkowskiego

Ilustr. nr 57

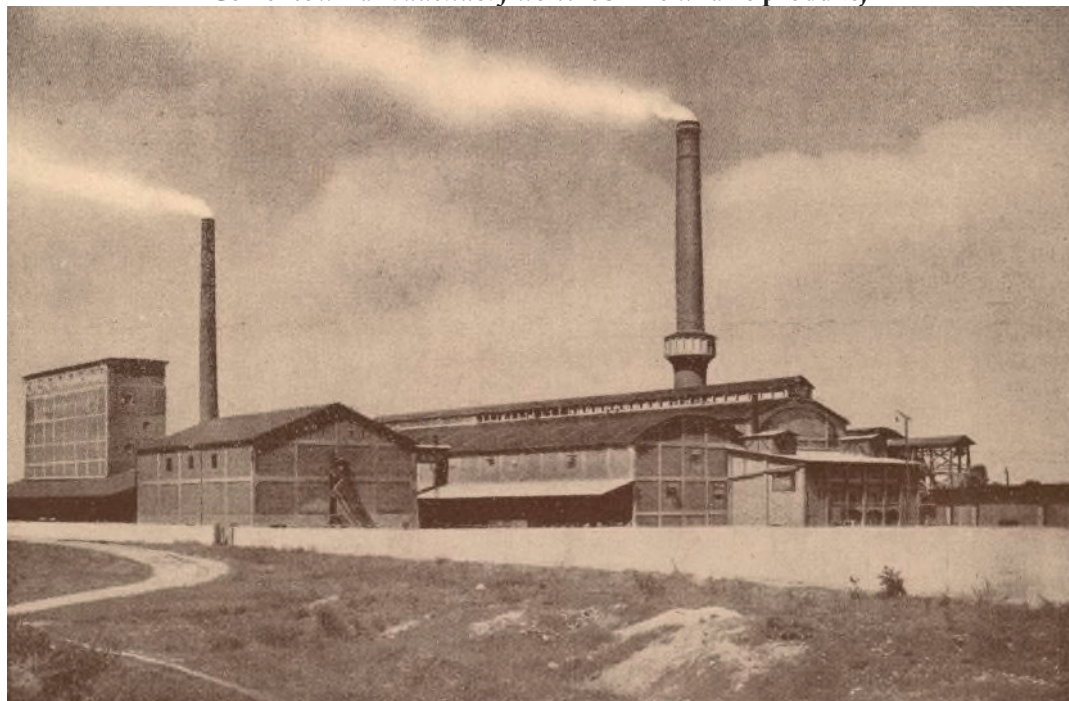
„Najmłodsza” opolska cementownia *Frauendorf*, zbudowana z zastosowaniem konstrukcji żelbetowej



Źródło: Kolekcja B. Szybkowskiego

Ilustr. nr 58

Cementownia *Frauendorf* we Wróblinie w fazie produkcji



Źródło: 75 Jahre Oppelner ..., s. 65.

Ilustr. nr 59

**Wróblin, dzielnica Opola, dawna cementownia *Frauendorf*,
obiekt w całości zachowany do czasów współczesnych**



Źródło: T. KUDYBA, *Opolskie białe złoto*, film dokumentalny, 2017 ...

Ilustr. nr 60

**Cementownia w Groszowicach po odbudowie,
na zdjęciu wizerunki nieustalonych pracowników**



Źródło: fotopolska.eu

Ilustr. nr 61

Cementownia Oppelnhafen, stan przed II wojną światową



Źródło: fotopolska.eu

Ilustr. nr 62

Cementownia Odra, powojenna odbudowa



Źródło: J. BANIK, K. LATOCHA, G. NAUMOWICZ, *Monografia historyczno-konserwatorska cementowni „ODRA”*, Opole 2023
(archiwum oddziału terenowego Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Opolu)

Ilustr. nr 63

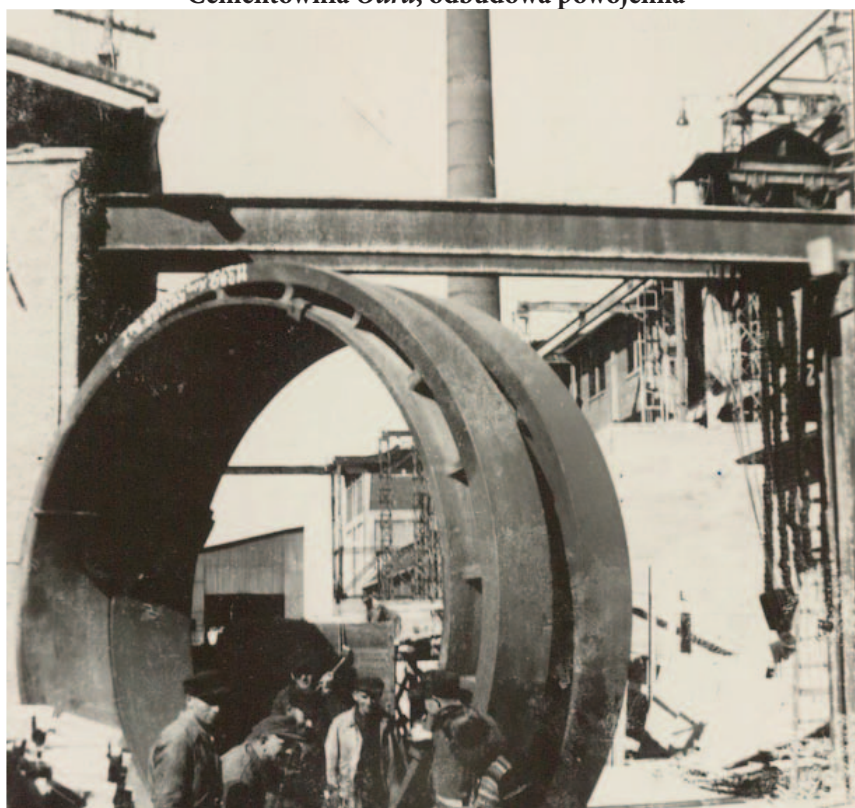
Cementownia Odra, odbudowa



Źródło: J. BANIK, K. LATOCHA, G. NAUMOWICZ, *Monografia historyczno-konserwatorska cementowni „ODRA”*, Opole 2023
(archiwum oddziału terenowego Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Opolu)

Ilustr. nr 64

Cementownia Odra, odbudowa powojenna



Źródło: J. BANIK, K. LATOCHA, G. NAUMOWICZ, *Monografia historyczno-konserwatorska cementowni „ODRA”*, Opole 2023
(archiwum oddziału terenowego Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Opolu)

Ilustr. nr 65

Strzelce Opolskie, widok na cementownię, rok 1980



Źródło: archiwum prywatne Piotra Smykały

Ilustr. nr 66

Cementownia Strzelce Opolskie, lata 70. XX w.



Źródło: R. Flaczyk, *Kronika Przemysłu Cementowego*, t. 1, s. 102.

Ilustr. nr 67

Cementownia GóraŹdŹe w budowie



Źródło: materiały udostępnione autorce przez Heidelberg Materials

Ilustr. nr 68

Cementownia GóraŹdŹe w ostatnim etapie budowy



Źródło: R. Flaczyk, *Kronika Przemysłu Cementowego*, t. 1, s. 9.

Ilustr. nr 69

Rok 1993, Cementownia GóraŹdŹe, prywatyzacja



Źródło: materiały udostępnione autorce przez Heidelberg Materials

Ilustr. nr 70

Cementownia GóraŹdŹe w Choruli, widok ogólny, rok 2024



Źródło: materiały udostępnione autorce przez Heidelberg Materials

Ilustr. nr 71

Cementownia Góraždze, widok wieczorową porą



Źródło: materiały udostępnione autorce przez Heidelberg Materials

Ilustr. nr 72

Cementownia Góraždze, widok na kopalnię



Źródło: materiały udostępnione autorce przez Heidelberg Materials

Ilustr. nr 73

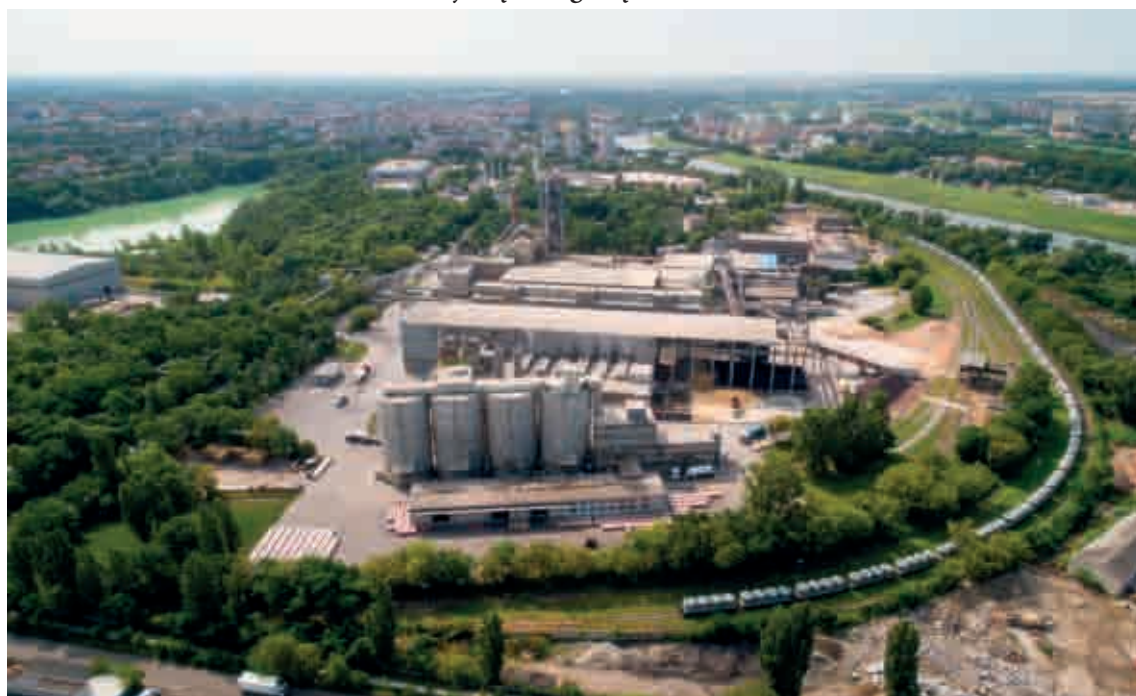
Cementownia GóraŹdŹe, transport betonu



Źródło: materiały udostępnione autorce przez Heidelberg Materials

Ilustr. nr 74

**Cementownia ODRA S.A., obszar zakładu wraz z infrastrukturą rzeczną,
kolejową i drogową, rok 2024**



Źródło: fot: Sławomir Mielnik, ze zbiorów oddziału terenowego Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Opolu

Ilustr. nr 75

Cementownia ODRA S.A., rok 2024



Źródło: fot. Mariusz Przygoda

Ilustr. nr 76

Cementownia Odra nocą



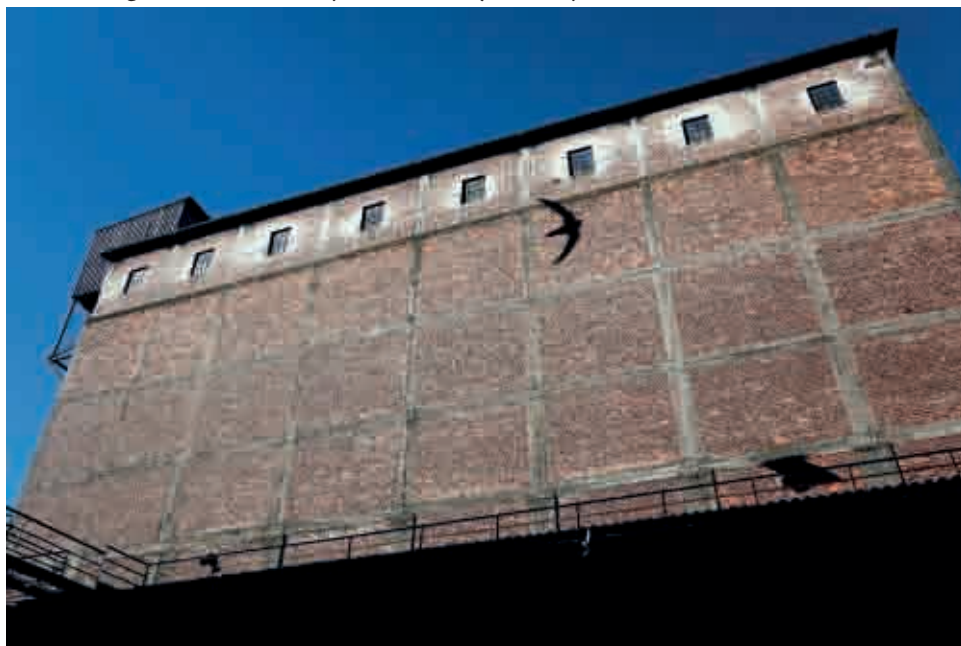
Źródło: T. KUDYBA, *Dawne cementownie ...*, s. 57.

Konferencja naukowa zorganizowana w Opolu przez Cementownię Odra S.A. oraz Stowarzyszenie Polskich Mediów 16 września 2024 r.; prof. dr hab. Jan Deja (AGH, Stowarzyszenie Producentów Cementu)



Źródło: materiały Cementowni ODRA S.A.

Fragment zachowanej architektury dawnej cementowni we Wróblinie



Źródło: T. KUDYBA, *Opolskie białe złoto*, wystawa plenerowa, Opole Rynek 2017

Ilustr. nr 79

Fragment wnętrza dawnej cementowni we Wróblinie po dostosowaniu obiektu do pełnienia funkcji magazynów zbożowych



Źródło: T. KUDYBA, *Opolskie białe złoto*, wystawa plenerowa, Opole Rynek 2017

Ilustr. nr 80

Najwyższa kondygnacja dawnej fabryki cementu *Bolko*, zaplanowana pod przebudowę na mieszkania-lofty



Źródło: T. KUDYBA, *Opolskie białe złoto*, wystawa plenerowa, Opole Rynek 2017

Ilustr. nr 81

Hala Stulecia we Wrocławiu w trakcie budowy, najczęściej wymieniana jako dowód znakomitej jakości cementu portlandzkiego z Opola



Źródło: www.halastulecia.pl

Ilustr. nr 82

Kościół pw. Piotra i Pawła, przykład żelbetowego budownictwa sakralnego Opola



Źródło: www.fotopolska.eu

Ilustr. nr 83

Kościół zbudowany z wapienia w Zdzeszowicach



Źródło: fot. Mariusz Przygoda

Ilustr. nr 84

**Podwórza w okolicy Góry św. Anny
brukowane były od wieków z kamienia wapiennego**



Źródło: fot. Teresa Kudyba

Betonowy pomnik Karolinki i Karliczka w Gogolinie dłuta Tadeusza Wencła (1967 r.)



Źródło: www.gogolin.pl

Ilustr. nr 86

**Dawna Centrala Cementu z płaskorzeźbami autorstwa Thomasa Myrtka,
od roku 1922 jej siedziba mieściła się przy Hippelstrasse 10 (dzisiejsza ul. Damrota 10)**



Źródło: fotopolska.eu

Ilustr. nr 87

Posąg Junony, wykonany z betonu w cementowni Grundmanna, Park Zamkowy



Źródło: Kolekcja B. Szybkowskiego

Ilustr. nr 88

Park Bioróżnorodności im. Leopolda Cassirera w Gogolinie



Źródło: Fot. Teresa Kudyba

Ilustr. nr 89

Park Bioróżnorodności im. Leopolda Cassirera w Gogolinie, fragment roślinności



Źródło: fot. Teresa Kudyba

Ilustr. nr 90

**Nieczynny kamieniołom służący lokalnej społeczności
jako nielegalne śmietnisko, Kamień Śląski, lipiec 2024**



Źródło: fot. Teresa Kudyba

Ilustr. nr 91

**Dr Krzysztof Spałek oprowadza młodzież po terenie zrewitalizowanego
kamieniołomu w Górażdżach, tematem jest bioróżnorodność kopalni**



Źródło: fot. Mariusz Przygoda

Ilustr. nr 92

Prof. Jerzy Dzik podczas prac terenowych w Krasiejowie, rok 2003



Źródło: fot. Mariusz Przygoda

Ilustr. nr 93

Pawilon Paleontologiczny Uniwersytetu Opolskiego w Krasiejowie



Źródło: fot. Mariusz Przygoda

Silesaurus Opolensis, pradinozaur z Opola; pawilonie UO znajduje się rekonstrukcja szkieletu pradinozaura, wykonana przez rzeźbiarkę Martę Szubert



Źródło: fotografia i kolaż: Mariusz Przygoda

Muzeum Uniwersytetu Opolskiego, stała wystawa okazów paleontologicznych



Źródło: fot. Teresa Kudyba

Okazały amonit „Adrianna” z kamieniołomu Cementowni „Odra Nowa” wyeksponowany w zbiorach Muzeum UO, odnalazł go Adrian Kin



Źródło: fot. Teresa Kudyba

Ilustr. nr 97

**Kamień Śląski, dr Mateusz Antczak,
pracownik naukowy UO w trakcie badań terenowych**



Źródło: fot. Teresa Kudyba

Ilustr. nr 98

Geopark, Góra św. Anny



Źródło: fot. Teresa Kudyba

Ilustr. nr 99

Amfiteatr na Górze św. Anny, lata 30. XX w.



Źródło: www.dolny.slask.org.pl

Ilustr. nr 100

Amfiteatr Pomnik Historii, Góra św. Anny, ujęcie współczesne



Źródło: fot. Sławomir Mielnik, zbiory Oddziału Terenowego Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Opolu, rok 2015

Ilustr. nr 101

Odrestaurowane piece Dombrowsky'ego w Gogolinie



Źródło: www.gogolin.pl

Ilustr. nr 102

Ruiny Cementowni Grodziec k. Będzina, planowane Muzeum Przemysłu



Źródło: fot: Mariusz Przygoda

Ilustr. nr 103

**Dawna cementownia *La Fabrika* w Hiszpanii, przekształcona
w dom i pracownię przez architekta Ricardo Bofilla**



Źródło: www.gestalten.com

Ilustr. nr 104

**Wapiennik *Łaskawy Kamień*, Stara Morawa;
obiekt uratowany przez prof. Jacka M. Rybczyńskiego**



Źródło: www.osrodekbolko.pl

Ilustr. nr 105

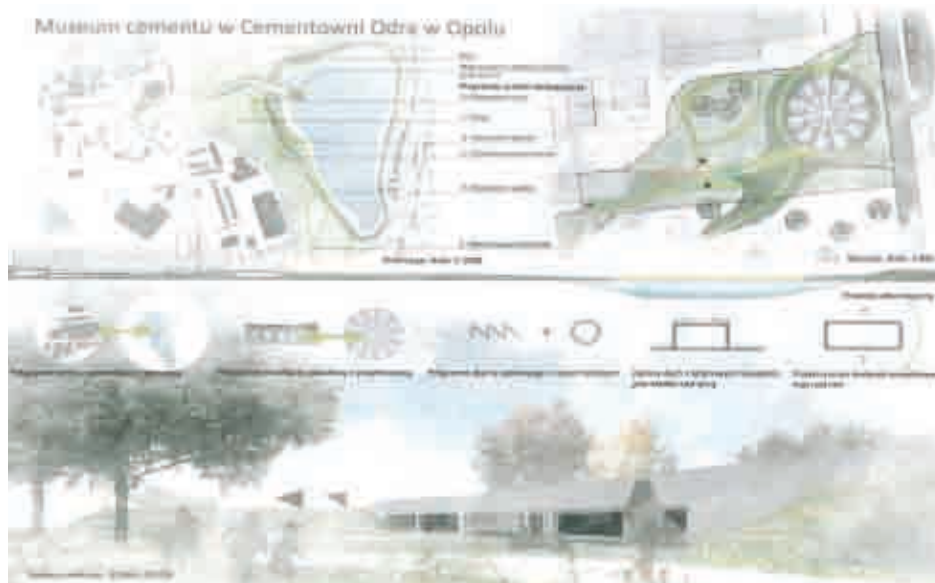
**Piece wapiennicze *Rumforda* zachowane
w Rüdersdorf pod Berlinem, *Museumspark Rüdersdorf***



Źródło: www.hhweb.de

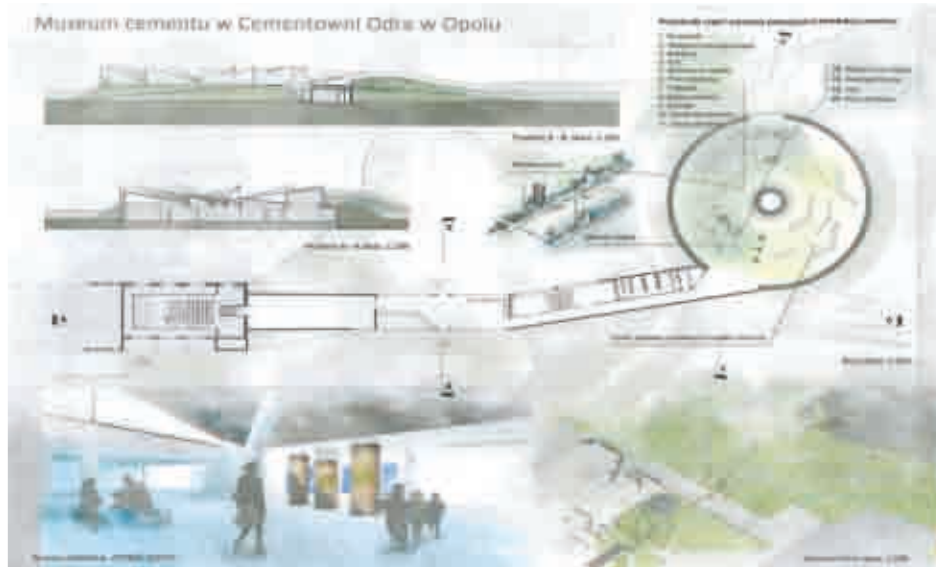
Ilustr. nr 106

Praca konkursowa: *Muzeum cementu* w projekcie na terenie cementowni ODRA S.A.



Źródło: materiały pokonkursowe w archiwum Cementowni ODRA S.A.

Praca konkursowa: *Muzeum cementu* w projekcie na terenie cementowni ODRA S.A.



Źródło: materiały pokonkursowe w archiwum Cementowni ODRA S.A.

Kapliczka wykonana z kamienia wapiennego
z wizerunkiem św. Barbary, patronki górników w Górażdżach



Źródło: fot. Jerzy Golczuk

Wapiennik *Ikar* w Ligocie Dolnej jako przykład dziedzictwa przemysłu wapienniczego Śląska Opolskiego (2024 r.), słabo upowszechniony, wymagający prac konserwatorskich i upamiętnienia



Źródło: fot. Teresa Kudyba

